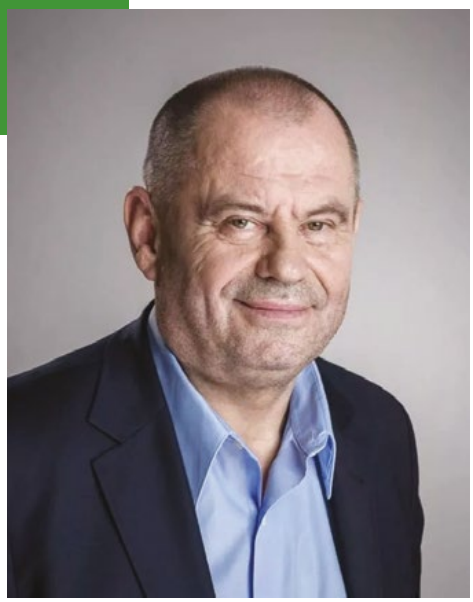
KRONIKA AKADEMICKIEGO ZWIĄZKU SPORTOWEGO

2025

SPIS TREŚCI

WSTĘP 3
12 MIESIĘCY Z ŻYCIA AZS 4
Styczeń 6
XXXII Zimowa Uniwersjada Turyn 2025 12
Luty 26
Marzec 36
Kwiecień 42
Maj 50
Czerwiec 58
Lipiec 68
XXXII Letnia Uniwersjada Ren-Ruhra 2025 76
Sierpień 98
Wrzesień 110
Październik 120
Listopad 132
Grudzień 140
ODESZLI W 2025 ROKU 152
AKADEMICKIE MISTRZOSTWA POLSKI 156
Aerobik sportowy 158
Badminton 160
Biegi przełajowe 162
Brydż sportowy 166
Ergometr wioślarski 168
Futsal 172
Jeździectwo 174
Judo 176
Karate WKF 180
Kolarstwo górskie 184
Koszykówka 3×3 186
Koszykówka 190
Lekka atletyka 192
Narciarstwo alpejskie 198
Piłka nożna kobiet 200
Piłka nożna mężczyzn 202
Piłka ręczna 204
Piłka siatkowa 206
Pływanie 208
Siatkówka plażowa 214
Snowboard 218
Strzelectwo sportowe 220
Szachy 222
Szermierka 224
Tenis 226
Tenis stołowy 228
Trójbój siłowy 230
Unihokej 234
Wioślarstwo 236
Wspinaczka sportowa 238
Żeglarstwo 242
Memoriały 244
Klasyfikacja generalna 246
Klasyfikacja medalowa 248
Klasyfikacja w typach uczelni 250
SPORT OSÓB Z NIEPEŁNOSPRAWNOŚCIAMI 252
FUNDACJA AZS 274
ORGANIZACJE ŚRODOWISKOWE AZS 280
OŚ AZS Białystok 282
OŚ AZS Gdańsk 288
AZS Katowice 296
AZS Kielce 304
OŚ AZS Kraków 308
OŚ AZS Województwa Lubelskiego 318
OŚ AZS Łódź 324
OŚ AZS Województwa Warmińsko-Mazurskiego 332
OŚ AZS Opole 338
OŚ AZS Poznań 344
ZŚ AZS Rzeszów 354
OŚ AZS Szczecin 360
OŚ AZS Województwa Kujawsko-Pomorskiego 366
AZS Warszawa 372
Dolnośląska OŚ AZS 382
AZS Zielona Góra 388
DOBRE RELACJE 394
OŚRODKI AZS 404
REDAKCJA 411

Na zdjęciu okładkowym: Dawid Wiekiera, foto: Rafał Oleksiewicz



TRANSPARENTNOŚĆ

W środowisku sportowym jednym ze słów, które zyskało na ogromnym znaczeniu w 2025 roku, było słowo „transparentność". Związki i największe organizacje sportowe (w tym AZS) zobowiązano do publikacji na oficjalnych stronach dodatkowych dokumentów, terminarzy, umów. Nasz sztab stanął jak zawsze na wysokości zadania. Obok już wcześniej opracowanych i zatwierdzonych sprawozdań merytorycznych oraz finansowych pojawiły się dodatkowe zestawienia, dokumenty, po raz kolejny potwierdzające, że jesteśmy wiarygodni, rzetelni, mamy porządek. Jesteśmy transparentni.

Bliższa memu sercu jest jednak inaczej pojmowana transparentność, taka, którą możemy dostrzec na konkretnych obrazach. Najlepsze dowody skuteczności i poziomu, na jakim działa organizacja, widzimy bowiem właśnie na setkach zdjęć, w relacjach, materiałach filmowych, wynikach sportowych. Szczęśliwe twarze studentów, uczestników AMP, medalistów uniwersjad, zawodów dla osób z niepełnosprawnościami, to tylko przykłady pięknych wizytówek organizacji, które wysyłamy każdorazowo na cały świat.

Dzięki działalności AZS na wartości zyskuje polski sport, nie tylko akademicki. Pilnując priorytetów – pracy w sekcjach, organizacji krajowych i międzynarodowych rozgrywek dla studentów – skupiliśmy się także na rozwoju inicjatyw dla innych pokoleń, tych, przed którymi kariera akademicka dopiero za jakiś czas, jak i tych, które do lat studenckich wracają z ogromnym sentymentem. Uśmiechnięte twarze dzieci oraz seniorów także zobaczymy razem na następnych stronach historii, sumiennie spisywanej przez naszych kronikarzy.

Rok 2025 to także czas zdobycia wielu rekordów, sportowych i organizacyjnych. Jednym z najcenniejszych, wartym szczególnego podkreślenia, jest wyczyn Przemysława Koneckiego, studenta Uniwersytetu Bielsko-Bialskiego. W walce o brązowy medal uniwersjady w łucznictwie bloczkowym wygrał z rywalem z Indii 150:148. Na ten wynik złożyło się 15 bezbłędnych strzałów w dziesiątkę. Rekord FISU! Mocny akcent promujący nasz kraj, organizację, uczelnię, dyscyplinę sportu, a przecież podobnych, nie mniej radosnych i ważnych, znajdziemy w omawianym roku o wiele więcej.

Indywidualny przykład podkreślony, więc teraz czas na drużynowy. Siatkarze Akademickiej Reprezentacji Polski wywalczyli upragnione, uniwersjadowe złoto. Po drodze pokonali m.in. swoich największych rywali z ostatnich lat – reprezentację Włoch, a w meczu finałowym rozegranym w Berlinie rozgromili Brazylię 3:0 w setach. Wielka chwila dla tych młodych ludzi, dla całej reprezentacji, ma także swój „transparent", biało-czerwoną chorągiewkę, którą w geście zwycięstwa machał trener ze stanowiska sędziego głównego spotkania.

Niesamowite indywidualności, wspaniałe zespoły stanowią o naszej sile i charakterze. Po więcej przykładów zapraszam na kolejne strony kroniki. Transparentnie, z wdzięcznością i podziękowaniami dla całej drużyny AZS.

Prof. Alojzy Z. Nowak
Prezes Zarządu Głównego
Akademickiego Związku Sportowego



Foto: Grzegorz Michałowski, na zdjęciu: Szymon Piątkowski

Foto: Paweł Skraba



12 MIESIĘCY Z ŻYCIA AZS

SPORTOWE SUKCESY

NASZE AKCJE I WYDARZENIA

ZIMOWA I LETNIA UNIWERSJADA

KONGRES SPORTU AKADEMICKIEGO

SPOTKANIA I SZKOLENIA

KOMENTARZE I WYPOWIEDZI

STYCZEŃ

BIORĘ SIĘ ZA ROBOTĘ 7

REKORD ZA REKORDEM 8

ZDALNA MISTRZYNI 9

TERAZ POZNAŃ! 9

DOPIERO NADEJDĄ 10

FAJNA I ZDROWA 11



Foto: Damian Burkot, na zdjęciu: Anna Twardosz

BIORĘ SIĘ ZA ROBOTĘ

– Sezon pod względem wyników skończyłem z niedosytem – komentował Piotr Michalski na zakończenie zmagań na długim torze.

Rok rozpoczął się od mistrzostw Europy w holenderskim Heerenveen, gdzie wystartowała trójka reprezentantów AZS AWF Katowice. Iga Wojtasik zajęła dziesiąte miejsce w wieloboju sprinterskim, a Piotr Michalski był ósmy w wieloboju. Bardzo dobry występ zanotowała również Olga Piotrowska, która ustanowiła rekord życiowy na 500 m oraz najlepsze wyniki w sezonie na 1500 i 3000 m. Ostatecznie dało jej to 11. lokatę w klasyfikacji końcowej wieloboju.

Powody do zadowolenia Michalski miał niebawem podczas Pucharu Świata. W Calgary reprezentacja Polski wywalczyła cztery medale i aż dziesięciokrotnie meldowała się w Top 10 zawodów. Nasz panczenista z Damianem Żurkiem i Markiem Kanią stanął na trzecim stopniu podium w sprincie drużynowym.

W tym samym składzie Polacy wystąpili podczas wieńczących sezon mistrzostw świata. W norweskim Hamar zajęli jednak piąte miejsce. Indywidualnie Michalski był 8. na 1000 m i 16. na 500 m. Piotrowska zaś została 24. zawodniczką biegu masowego. Reprezentacja Polski zdobyła srebro i dwa brązowe krążki.

– Sezon pod względem wyników skończyłem z niedosytem. Czułem się bardzo mocny fizycznie i psychicznie, tylko brakowało przełożenia tego na lód. Powtarzały się błędy związane z techniką jazdy na łuku. Budujący jest fakt, że najlepszy wynik przyszedł na najważniejszej imprezie sezonu, czyli mistrzostwach świata – komentował zawodnik AZS AWF Katowice dla mediów PZŁS. – W sezonie olimpijskim na pewno nie będę odpuszczał. To będą długie i ciężkie godziny pracy, ale sił i chęci nie zabraknie. Nawet zazdroszczę chłopakom, którzy będą ze mną trenować, bo biorę się za robotę – dodał.

DS, foto: Rafał Oleksiewicz (PZŁS).



Piotr Michalski



Piotr Michalski

W SKRÓCIE

Przedstawiciele dwóch ministerstw wzięli udział w konferencji prasowej przed wyjazdem Akademickiej Reprezentacji Polski na zimową uniwersjadę w Turynie.

– To budujące, że możemy wesprzeć tak silną ekipę. Jesteśmy bardzo dumni z tego, że nasi reprezentanci potrafią łączyć pasję sportową ze studiami, często bardzo wymagającymi – mówiła wiceminister nauki i szkolnictwa wyższego prof. Maria Mrówczyńska. – Widzimy, że kariera dwutorowa jest drogowskazem dla każdego młodego adepta sportu. Chcemy, by polskie uczelnie jeszcze mocniej stawiały na sport akademicki – dodał Piotr Borys, wiceminister sportu i turystyki. *Foto: Paweł Skraba*



REKORD ZA REKORDEM

To był świetny sezon Anny Twardosz, której kariera na skoczniach narciarskich nabrała niespodziewanego impetu.



Anna Twardosz

Foto: Julia Piątkowska (PZN)

Już końcówka 2024 roku pokazywała, że będzie gorąco. Zawodniczka AZS AWF Katowice wygrała swoje pierwsze zawody Pucharu Interkontynentalnego, a potem zaczęła punktować w Pucharze Świata. W Engelbergu ustanowiła swój rekord w tym cyklu, skacząc 121 m.

Rekordowo rozpoczął się też rok 2025. Twardosz bezapelacyjnie wygrała mistrzostwa Polski. Na Wielkiej Krokwi w Zakopanem uzyskała 110 i 122 m, a ten drugi wynik stał się najlepszym rezultatem kobiecym tego obiektu. Srebro krajowych mistrzostw przypadło Poli Bełtowskiej z AZS Zakopane (114,5 i 120,5 m), a brąz klubowej koleżance mistrzyni kraju – Nicole Konderli (94,5 i 118,5). W takim samym azetesowskim składzie wszystkie zameldowały się na podium także podczas letnich MP. W Wiśle Twardosz znokautowała rywalki, wyprzedzając je o ponad 40 pkt.

W jej biografii na stałe zapisał się także dzień 26 stycznia. Podczas konkursu Pucharu Świata w japońskim Zao Polka po raz pierwszy w karierze zameldowała się w czołowej dwudziestce, zajmując 19. lokatę. Potem było jeszcze lepiej, bo w Ljubnie skończyło się miejscem 15.

W międzyczasie ze swojego nietypowego osiągnięcia cieszyła się także Bełtowska. Podczas wietrznych zawodów w Lake Placid azetesiaczka wylądowała na 131 m, co było rekordem skoczni i żeńskim rekordem Polski! Pierwszą serię ostatecznie jednak anulowano, a światowa federacja rekordu nie uznała. – To była zdecydowanie najlepsza i najśmieszniejsza rzecz w moim życiu. Jeśli chodzi o lot, to kompletnie nic nie pamiętam. Wiedziałam jednak, że tak może być, bo warunki były nieprzewidywalne – powiedziała dla gazeta.pl.

W powtórce nie było już tak dobrze, ale zawodniczka AZS Zakopane zdobyła pierwsze punkty PŚ w swojej karierze. W połączeniu z 20. lokatą Twardosz oznaczało to najlepszy w historii występ polskich skoczkiń w zawodach PŚ rozgrywanych z udziałem więcej niż 30 zawodniczek.

Dziwić nie mogło, że z dużymi nadziejami wyglądaliśmy mistrzostw świata w Trondheim. I tu znowu się działo! W kwalifikacjach na skoczni normalnej Polka przez chwilę była liderką, a ostatecznie zajęła w nich 20. miejsce. Twardosz została pierwszą w historii Polką, która na takim obiekcie wylądowała za punktem konstrukcyjnym i jako jedyna z naszych wystartowała w konkursie, w którym zajęła 29. miejsce. Z azetesiaczkami i dokooptowaną kombinatorką norweską Joanną Kil była potem 11. lokata w konkursie drużynowym, a z Bełtowską, Dawidem Kubackim i Aleksandrem Zniszczołem 8. w konkursie mikstów. Na dużej skoczni nie poszło najlepiej (36. miejsce).

W klasyfikacji generalnej Pucharu Świata Twardosz zajęła ostatecznie 32. miejsce z dorobkiem 80 pkt. W czołowej „30" meldowała się w 10 na 17 startów, co wobec wycofania się kilku zawodniczek dało jej prawo startu w przeznaczonym dla najlepszych wielkim finale. W Lahti była 28., ale cały sezon musiała uznać za udany.

– Trochę jestem na siebie zła i czuję pewien niedosyt, że nie byłam w czołowej „30" sezonu na papierze. Bardzo się cieszę, że wystartowałam w finałowym konkursie, ale mam nadzieję, że w przyszłym sezonie fizycznie znajdę się już w grupie najlepszych – komentowała dla portalu skijumping.pl. – Słońce zawsze wychodzi. Jak jest dobrze, to trzeba płakać, bo będzie źle. A jak jest źle, to trzeba się uśmiechać, bo to znaczy, że będzie dobrze – dodała. DS

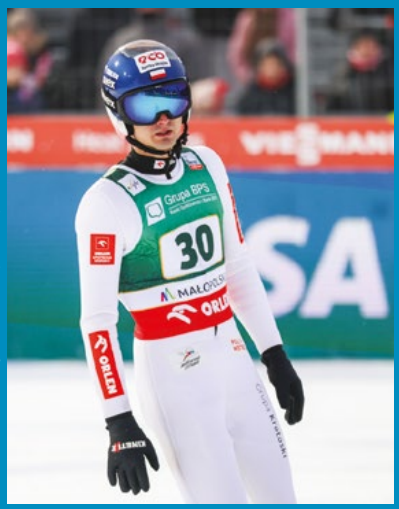


Foto: Julia Piątkowska (PZN)

Ciekawą zimę zaliczył też Maciej Kot. Zawodnik AZS Zakopane jako pierwszy polski skoczek stanął na podium międzynarodowej imprezy w sezonie 2024/25, zajmując trzecie miejsce Pucharu Kontynentalnego na dużym obiekcie w Lillehammer. Zaraz po nim przyszło pierwsze zwycięstwo (w Kranju), po którym nasz zawodnik dołączył do pierwszej kadry. W Pucharze Świata w Sapporo 33-latek zaskoczył najdłuższą odległością i 8. miejscem kwalifikacji, a potem 25. i 24. lokatą w pucharowych konkursach, choć po pierwszych seriach był znacznie wyżej.

– Nie oddałem ani jednego dobrego skoku. Mimo błędów można jednak punktować i walczyć o wysokie lokaty. To pokazuje, że jeszcze mam rezerwę – komentował dla TVP Sport. Do końca sezonu Kot już jednak nie punktował w PŚ, za to był piąty w klasyfikacji generalnej PK. DS

ZDALNA MISTRZYNI

Meriam Mamieliekova została mistrzynią świata na ergometrach wioślarskich. Azetesiacy zdobywali medale także podczas mistrzostw kraju i Pucharu AZS.

We Wrocławiu odbyły się Enea MP w ergometrze wioślarskim, w których przedstawicielki i przedstawiciele AZS wyraźnie zaznaczyli swoją obecność. Nasi niemal w każdej kategorii stawali na podium! W kategorii open srebro wywalczyła Anna Chlibenko (AZS AWFiS Gdańsk), a brąz Michał Rańda (AZS Wratislavia). W kategorii lekkiej drugie miejsca zajęli Dominik Syposz (AZS Wratislavia) i Amelia Pawłowska (AZS UMK Toruń), a trzecie Jan Aleksandrowicz (AZS AWFiS Gdańsk). Zawodnicy AZS AKF Kraków triumfowali w zmaganiach osób z niepełnosprawnościami, a w zmaganiach uczelnianych zwyciężyła Politechnika Wrocławska.

W lutym mistrzynią świata na ergometrze została Meriam Mamieliekova. Zawody rozgrywane w trybie zdalnym składały się z kilku etapów. W decydującym wyścigu kategorii lekkiej na 500 m zawodniczka AZS UPr Wrocław po piorunującym finiszu wyprzedziła rywalki z Danii i Egiptu, uzyskując czas 1:37:7. – Przez cały wyścig byłam druga i dopiero ostatnie sekundy przesądziły – komentowała studentka weterynarii wrocławskiego Uniwersytetu Przyrodniczego.

– Do udziału w zawodach potrzebny był jedynie ergometr, telefon i laptop. Każdy na świecie mógł spełnić te warunki. Startowałam w hali mojego uniwersytetu, w niedzielę wieczorem. Towarzyszyła mi jedna koleżanka. Nie narzekam, bo inni zawodnicy, na przykład z Australii, musieli wstawać o 3.00 w nocy – opowiadała o nietypowych okolicznościach swojego sukcesu. Nietypowe były także jej początki z ergometrem, bo do uczelnianej sekcji dołączyła tuż przed AMP 2023, żeby uzupełnić skład. Po ledwie dwóch treningach wywalczyła


Meriam Mamieliekova

na tej imprezie medal w typach uczelni, by rok później zostać akademicką mistrzynią Polski, a potem obronić tytuł.

Meriam wystartowała także w Pucharze AZS osad wioślarskich, który obok AMP był zwieńczeniem azetesowskiego sezonu ergometrów, i z koleżankami zajęła trzecie miejsce wśród osad żeńskich. Tuż przed mistrzostwami udział w imprezie wzięli przedstawiciele blisko 20 uczelni, z których najlepszą okazała się Politechnika Bydgoska. Bydgoszczanie wygrali w rywalizacji osad żeńskich i mieszanych, a w męskich triumfował Uniwersytet Warszawski. Drugie miejsce w klasyfikacji drużynowej zajął Pomorski Uniwersytet Medyczny, a trzecie warszawska AWF. DS, foto: Marcin Klimczak

TERAZ POZNAŃ!

77 dyscyplin, 3863 sklasyfikowane kluby, a na czele znowu AZS!

W czołowej dziesiątce opublikowanego w styczniu rankingu współzawodnictwa sportowego dzieci i młodzieży za rok 2024 kolejny raz znalazło się osiem klubów spod znaku gryfa. Po czterech z rzędu zwycięstwach AZS AWF Katowice (teraz na siódmym miejscu), dwóch wygranych AZS AWF Warszawa (teraz na drugim) nowym triumfatorem pierwszy raz w historii został AZS Poznań. Podium uzupełnił AZS AWF Poznań.

Na dalszych miejscach sklasyfikowano AZS AWFiS Gdańsk, AZS UMCS Lublin, AZS AWF Kraków i AZS Uniwersytet Warszawski. W drugiej dziesiątce zestawienia znalazły się AZS AWF Wrocław i AZS Politechniki Opolskiej, a w pierwszej setce jeszcze kilka naszych klubów. W całym zestawieniu uwzględniono ich blisko 60.

Nasze kluby wygrały niemal we wszystkich kategoriach wiekowych: wśród młodzieżowców – AZS AWF Katowice, wśród juniorów – AZS AWF Warszawa, wśród kadetów – OŚ AZS Poznań. AZS AWF Poznań był zaś drugi w zestawieniu dotyczącym młodzików.

Wysoką pozycję udało się podtrzymać także w rankingach poszczególnych dyscyplin. W gronie zwycięzców znalazły się: AZS Uniwersytet Warszawski (brydż sportowy), OŚ AZS Poznań (hokej na trawie K, tenis), AZS AWF Poznań (kajakarstwo klasyczne, taekwondo, trampolina), AZS AWF Warszawa (lekka atletyka, piłka ręczna plażowa K), AZS UMCS Lublin (pływanie, pływanie – wody otwarte), AZS Politechnika Rzeszowska (tenis stołowy) i AZS UMK Toruń (wioślarstwo). DS



TOMASZ SZPONDER – PREZES OŚ AZS POZNAŃ

Rok 2024 okazał się rokiem historycznym dla klubów AZS z Poznania. Po raz pierwszy ogólnopolską rywalizację w sporcie dzieci i młodzieży wygrał klub z Wielkopolski, po raz pierwszy też dwa kluby z jednego miasta znalazły się na podium tej rywalizacji i co najważniejsze, były to dwa kluby AZS. Po 28 latach zdobywania miejsc w pierwszej dziesiątce (w tym sześć lat z rzędu na podium) OŚ AZS Poznań zwyciężył w rywalizacji z ponad pięcioma tysiącami klubów z całej Polski, a AZS AWF Poznań zajął trzecie miejsce. Na ten sukces złożyło się wiele czynników – po pierwsze wieloletnie wsparcie działań w tym zakresie przez władze miasta Poznania i województwa wielkopolskiego. Po drugie – konsekwentne od lat budowanie piramid szkoleniowych w niemal wszystkich z ponad trzydziestu sekcji wyczynowych w trzech klubach AZS (także AZS UAM). Po trzecie wreszcie znakomite wyniki czołowych sekcji, do których należą od lat lekka atletyka, żeglarstwo, koszykówka, tenis i taekwondo w klubie środowiskowym oraz kajakarstwo, taekwondo, akrobatyka i szermierka w klubie AZS AWF. Szalę zwycięstwa na rzecz OŚ AZS przechylił ostatecznie fakt powstania w jego strukturach dwóch nowych sekcji – koszykówki mężczyzn (po włączeniu do klubu całej piramidy szkoleniowej młodzieżowego klubu PYRY Poznań, który powstał kilkanaście lat wcześniej z inicjatywy Tadeusza Dudzińskiego, byłego trenera AZS) oraz pływania po przejściu do AZS grupy kilkunastu zawodników, uczniów Szkoły Mistrzostwa Sportowego, z trenerem Andrzejem Olszewskim na czele. Po piąte w końcu udało się w klubie środowiskowym kontynuować funkcjonowanie dodatkowego systemu stypendialnego (obok stypendiów miejskich i wojewódzkich), z którego korzystali najbardziej obiecujący juniorzy i młodzieżowcy. Fundatorami stypendiów były firmy Dom Wydawniczy Rebis i Astra Coffee and More oraz osoby prywatne.

DOPIERO NADEJDĄ

Jak zwykle od futsalu rozpoczął się nowy sezon Akademickich Mistrzostw Polski. Najważniejszy cykl imprez organizowany przez AZS doczekał się kolejnych zmian w regulaminie ogólnym i regulaminach technicznych.

Tradycyjnie przed rozpoczęciem rozgrywek przeszkoleni zostali organizatorzy i weryfikatorzy, a swoje zadanie miała także komisja regulaminowa.

Od sezonu 2024/25 w AMP mieli brać udział wyłącznie pełnoletni członkowie AZS spełniający kryteria uczestnictwa. Uproszczono formułę przygotowywania zgłoszenia ostatecznego. Dokument nie musiał być już podpisany przez prezesa lub wiceprezesa jednostki AZS działającej na uczelni. Zgłoszenia ostateczne elektronicznie generowane w systemie Planeta AZS miały być opatrzone stosownym zapisem potwierdzającym brak wymogu zamieszczania na nim podpisu i pieczęci.

W nowym regulaminie ogólnym doprecyzowane zostały kwestie strojów sportowych, w jakich startują uczestnicy AMP. Zgodnie z dotychczas obowiązującymi zapisami zawodnicy i zawodniczki są zobowiązani do udziału w AMP w jednolitych strojach sportowych zawierających gryf AZS. Dodano zapis, że od kolejnego sezonu AMP 2025/26 posiadanie nieprzepisowych strojów przez zawodniczki, zawodników czy całe drużyny będzie skutkował niedopuszczeniem do startu.

W regulaminie ogólnym uwzględniono także kwestię współzawodnictwa sportowego zgodnego z zasadami fair play i etyką sportową. Wszystkie osoby uczestniczące w AMP były zobligowane do przestrzegania reguł uczciwej rywalizacji. Doprecyzowano zasady rozstrzygania spraw spornych, odwołań i protestów. Dzięki temu pojawiło się więcej możliwości do reagowania na sytuacje naruszania zasad etyki sportowej.

Zmiany wprowadzono także w regulaminach technicznych niektórych dyscyplin. W aerobiku pojawiły się zmiany dotyczące między innymi sędziowania. W jeździectwie doprecyzowano zasady określania kategorii profi i amator w konkurencji ujeżdżenia. W snowboardzie określono sposób tworzenia list startowych do pierwszego przejazdu banked slalomu. W unihokeju dodano zasadę o braku możliwości zastąpienia bramkarza zawodnikiem rozgrywającym z wyjątkiem trwania kary opóźnionej. W wioślarstwie uregulowano nagradzanie w typach uczelni. W strzelectwie dokonano zmiany nazewnictwa konkurencji, usuwając określenie „dowolny" – karabin 60 strzałów leżąc kobiet/mężczyzn, a w przypadku jednej z konkurencji zmieniono jej nazwę i objętość z 3×40 na 3×20 – karabin 3×20 kobiet/mężczyzn.



Z kolei w AMP w lekkiej atletyce przywrócono wymóg posiadania minimum III klasy sportowej dla startujących w rzucie młotem i skoku o tyczce, zdefiniowano, czym jest ukończenie danej konkurencji oraz doprecyzowano zasady nagradzania w typach uczelni.

Jak przyznał wiceprezes ZG AZS ds. upowszechniania kultury fizycznej Tomasz Wróbel, największe wyzwania i zmiany w cyklu Akademickich Mistrzostw Polski dopiero czekały. – Największym wyzwaniem będzie nie bieżąca edycja, ale dyskusja nad kształtem AMP, którą planujemy przeprowadzić w trakcie sezonu w różnych środowiskach. Liczę, że będzie ona merytoryczna, bogata w argumenty i pozwalająca wypracować kierunek, w którym będą zmierzać AMP. Musimy uzbroić się w cierpliwość i zobaczyć, co przyniesie nasza debata w środowisku akademickim – skomentował.

Aleksandra Leszczyńska, foto: Marcin Selerski

FAJNA I ZDROWA

W narciarstwie są różne rodzaje zwrotów – zaczynając od techniki zwrotów, po zwroty sprzętu. Nie można zapomnieć też o zwrotach akcji. Tych nie brakowało podczas 23. sezonu Akademickiego Pucharu Polski – AZS Winter Cup.

Nie na zakopiańskiej Harendzie, jak planowano, ale na Litwince w Czarnej Górze odbyła się inauguracja sezonu narciarskiego w wydaniu akademickim. Zaledwie dzień przed startem zawody musiały zmienić lokalizację, a wszystkiemu winne były słabe warunki. Jeszcze tydzień wcześniej nikt w górach nie mógł narzekać na brak białego puchu, ale nagłe ocieplenie sprawiło, że o zimowym szaleństwie nie było mowy.

Na starcie stawiło się aż 116 narciarzy i narciarek z całego kraju. Tradycyjnie pierwsze zawody cieszyły się największą frekwencją. W slalomie gigancie wygrała broniąca tytułu Maja Chyla (UJ Kraków), wyprzedzając debiutantkę Maję Woźniczkę (UW Warszawa) i Karolinę Haratek (UJ CM Kraków). Natomiast prowadzenia po pierwszym przejeździe w gigancie nie utrzymał Juliusz Mitan (AGH Kraków). Wygrana padła łupem kolejnego debiutanta Kamila Koralewskiego z UEK Kraków. Drugi był Mateusz Bucki (AKF Kraków), a trzeci zawody ukończył Kacper Grudnik (UMCS Lublin).

W slalomie kobiet podium nie uległo zbytnio zmianie. Zwyciężyła dominatorka ostatnich edycji cyklu – Chyla przed Woźniczką, a trzecia była kolejna debiutantka Magdalena Bańdo z Uniwersytetu Śląskiego w Katowicach. Ta ostatnia miała wkrótce wystartować podczas zimowej uniwersjady w Turynie. Było więc pewne, że trzecie miejsce podczas AZS Winter Cup nie jest wszystkim, na co ją stać. Natomiast w slalomie mężczyzn wygrał Michał Czerwiński (PK Kraków) przed Mitanem (AGH Kraków) i wspomnianym Grudnikiem.

Podczas pięciu etapów eliminacyjnych narciarze odwiedzili wspomnianą Harendę, Mosorny Groń, wrócili po przerwie do Jurgowa i wystartowali na terenie ośrodka Czorsztyn-Ski. O ile w poprzednich latach nagroda dla najlepszego debiutanta i debiutantki trafiała dla narciarza i narciarki, którzy ocierali się o czołową dziesiątkę, tak teraz pierwszoroczniacy grali pierwsze skrzypce. Na początku roku Maja Woźniczka odbiła palmę pierwszeństwa swojej imienniczce i zdobyła dublet w Zakopanem. Dla równowagi wśród mężczyzn dublet zgarnął reprezentant starej gwardii Juliusz Mitan. – To dopiero druga edycja mojego debiutanckiego sezonu, więc tym bardziej cieszę się z wygranej. Zdecydowanie nie było to najłatwiejsze zadanie. Tym bardziej satysfakcjonuje mnie, że udało się osiągnąć taki wynik – oceniła Maja Woźniczka.

Zawody w Jurgowie były popisem wspomnianej debiutantki na akademickich stokach – Magdaleny Bańdo, która wygrała zarówno w gigancie, jak i slalomie. Na podium tuż za nią znalazły się dwie Maje. Studentka Uniwersytetu Śląskiego, mając za sobą start w uniwersjadzie, zmonopolizowała pozostałą cześć eliminacji i wygrała trzy ostatnie slalomy giganty i trzy slalomy. – Oczywiście, że jest przepaść między tym, jaki poziom jest na uniwersjadzie i podczas AZS Winter Cup. Tam jeżdżą jedne z najlepszych dziewczyn na świecie, które zdobywają punkty w Pucharze Europy. Jednak poziom naszych zawodów jest wysoki i biorąc w nich udział po raz pierwszy, nie spodziewałam się, że będzie aż tak wyrównany. Jest fajna i zdrowa rywalizacja – powiedziała Magdalena Bańdo.

Honor zawodników od lat biorących udział w zawodach AZS Winter Cup obronił Juliusz Mitan i był to jego sezon. Specjalista od slalomu zwyciężył w czterech zawodach eliminacyjnych, ale co ważniejsze, nie opuszczał też podium w gigancie. Pod koniec lutego w piątych i ostatnich eliminacjach wygrał w Czorsztynie w obu konkurencjach i był to jego drugi dublet w sezonie. Za jego plecami dobrze radził sobie debiutant Kamil Koralewski czy też Jakub Toporowski. Do reprezentanta AGH Kraków i uczestnika zimowej uniwersjady z 2023 roku nikt nie mógł się jednak zbliżyć. Mimo to finałowe zawody na Palenicy mogły jeszcze zmienić układ sił. Zwłaszcza w klasyfikacji kobiet. Robert Zakrzewski, foto: Michał Szypliński



Maja Woźniczka

W SKRÓCIE

W Krynicy-Zdroju odbyły się MP juniorów i kadetów w parach sportowych. Złoty medal w drugiej z tych kategorii zdobyli Małgorzata Cyran i Antoni Szymański, którzy reprezentowali AZS AWF Katowice. To pierwszy od dawna sukces przedstawicieli AZS w łyżwiarstwie figurowym, a trzeba dodać, że młoda para trenowała dopiero od siedmiu miesięcy, przy każdym występie poprawiając swoje punktowe rekordy. *DS, foto: Tomasz Pindel*



XXXII ZIMOWA UNIWERSJADA TURYN 2025

BRAKI, DEBIUTY I POWROTY 13

NAPRAWDĘ SPORA DAWKA 16

UCZYLI SIĘ WYGRYWANIA 17

WYWALCZONY I WYSZARPANY 18

TAKIE NIESZCZĘSNE 19

ŻEBY TYLKO PRZESTAĆ 20

NIEDOSYT TAKI MALUTKI 21

CZEGOŚ TAKIEGO NIE PRZEŻYLI 22

BEZ SKOKÓW TEŻ MOCNI 23



Foto: FISU

BRAKI, DEBIUTY I POWROTY

Akademicka Reprezentacja Polski, która wzięła udział w zimowej uniwersjadzie we włoskim Turynie, liczyła 82 zawodników. Zabrakło nas tylko w jednej dyscyplinie.

Przed dwoma laty w amerykańskim Lake Placid reprezentanci Polski spisali się fenomenalnie i wywalczyli siedemnaście medali, w tym pięć złotych. Biało-Czerwoni szczególnie dobrze spisali się na skoczni narciarskiej i na torze łyżwiarskim, gdzie wywalczyli większość krążków.

– Tym razem zarówno łyżwiarstwo szybkie, jak i skoki narciarskie nie znalazły się w programie uniwersjady, ale nie oznacza to, że nie mamy szans na dobry wynik. W Lake Placid zdobywaliśmy medale także choćby w biathlonie, a do programu doszedł m.in. short track, w którym też przecież jesteśmy mocni – mówił Dariusz Piekut, szef polskiej misji uniwersjadowej i sekretarz generalny AZS.

Warto dodać, że po raz pierwszy w trakcie uniwersjady na arenach odbyły się jednocześnie zawody sportowców z niepełnosprawnościami. Biało-Czerwoni mieli swoich reprezentantów w paranarciarstwie alpejskim i biegowym. – Cieszę się, że mogę przetrzeć szlaki. To fajny przełom i superinicjatywa, że połączono sporty z niepełnosprawnością i sporty pełnosprawne. To będzie olbrzymie przeżycie – komentowała Aneta Kobryń, która jako pierwsza Polka wystartowała w uniwersjadzie w parabiegach narciarskich.

Ponadto Polacy wystąpili w biathlonie, biegach narciarskich, curlingu, hokeju na lodzie, łyżwiarstwie figurowym, narciarstwie alpejskim, freestyle'u (narciarstwo i snowboard), short tracku, snowboardzie alpejskim i debiutującym w programie narciarstwie wysokogórskim. Zabrakło nas jedynie w narciarstwie na orientację.

Organizatorzy zapowiadali udział ok. 2 tys. sportowców z ponad 50 krajów niemal całego świata. Do zdobycia było 90 kompletów medali, a Polacy stanęli przed szansą na wywalczenie krążka numer 200 w historii zimowych uniwersjad (dotąd sięgnęli po 190: 57 złotych, 65 srebrnych i 68 brązowych).

W polskiej ekipie znalazły się zawodniczki broniące miejsc na uniwersjadowym podium. To biathlonistki Anna Nędza-Kubiniec i Barbara Skrobiszewska, które dwa lata wcześniej w Lake Placid spisały się wyśmienicie, zdobywając łącznie cztery krążki. Nędza-Kubiniec i uniwersjadowy debiutant – alpejczyk Mateusz Szczap pełnili funkcję chorążych Akademickiej Reprezentacji Polski podczas ceremonii otwarcia.

Po 24 latach do zmagań wrócili polscy hokeiści na lodzie, którzy ostatni raz rywalizowali na zimowej uniwersjadzie w Zakopanem w 2001 roku. Dekadę krócej na ponowny uniwersjadowy występ czekały reprezentantki Polski w curlingu.

– Nie ma większego święta dla sportu akademickiego jak uniwersjada. Jestem bardzo szczęśliwy, że kolejny raz możemy wystać mocną grupę polskiej młodzieży, by rywalizowała z innymi sportowcami-studentami. Uniwersjada to impreza w sporcie akademickim najwyższego kalibru, na którą przyjeżdżają tysiące uczestników z całego świata. Oczywiście, sam element rywalizacji sportowej jest bardzo ważny, ale możliwość uczestnictwa i poznania sportowców-studentów z całego świata również jest niezwykle istotna – mówił prezes AZS prof. Alojzy Nowak.

W odróżnieniu od innych tego typu imprez ta uniwersjada była mocno porozrzucana po całym regionie. Sporty lodowe rozegrano w Turynie, alpejskie – w Bardonecchii, konkurencje biegowe odbyły się w Pragelato, a hokeiści i hokeistki rywalizowali w Pinerolo i Torre Pellice. Do tego doszedł jeszcze znany kurort Sestriere, gdzie odbyła się walka w narciarstwie wysokogórskim. Największe odległości między tymi miejscami dochodziły do 100 km, co niewątpliwie wpłynęło na brak niezwykłej atmosfery panującej dotąd w wioskach uniwersjadowych.

Start Akademickiej Reprezentacji Polski wspierały Ministerstwo Sportu i Turystyki oraz Ministerstwo Nauki i Szkolnictwa Wyższego.

Paweł Hochstim, foto: Michał Szypliński



Anna Nędza-Kubiniec, Mateusz Szczap

AKADEMICKA REPREZENTACJA POLSKI NA 32. ZIMOWĄ UNIWERSJADĘ W TURYNIE

BIATHLON

WIKTORIA CELCZYŃSKA	AWF KATOWICE, AZS AWF KATOWICE
MAJKA GERMATA	KANS JELENIA GÓRA, UKN MELAFIR CZARNY BÓR
AMELIA LISZKA	AWF KRAKÓW, BKS WP KOŚCIELISKO
ANNA NĘDZA-KUBINIEC	UK ANS WARSZAWA, BKS WP KOŚCIELISKO
BARBARA SKROBISZEWSKA	AWF KATOWICE, MKS KARKONOSZE JELENIA GÓRA
KACPER BRZÓSKA	AWF KATOWICE, AZS AWF KATOWICE
MACIEJ ŁAPKA	AWF KATOWICE, BKS WP KOŚCIELISKO
JAKUB POTONIEC	KANS JELENIA GÓRA, UKN MELAFIR CZARNY BÓR
MARIUSZ PŁYWACZYK	KANS JELENIA GÓRA, AZS AWF WROCŁAW
DAWID MILLER	KANS JELENIA GÓRA, MKS KARKONOSZE JELENIA GÓRA

BIEGI NARCIARSKIE

OLIWIA BUŚKO	AWF KATOWICE, NKS TRÓJWIEŚ BESKIDZKA
WERONIKA JARECKA	AWF KATOWICE, LKS KLIMCZOK BYSTRA
MAGDALENA KOBIELUSZ	AWF KATOWICE, AZS AWF KATOWICE
ALEKSANDRA KOŁODZIEJ	AWF KATOWICE, LKS WITÓW SKI MSZANA GÓRNA
IZABELA MARCISZ	AWF KRAKÓW, STOW. SPORTOWE PRZĄDKI-SKI
PAWEŁ BRYJA	AWF KATOWICE, UKS REGLE KOŚCIELISKO
SEBASTIAN BRYJA	AWF KATOWICE, UKS REGLE KOŚCIELISKO
ŁUKASZ GAZUREK	AWF KATOWICE, NKS TRÓJWIEŚ BESKIDZKA
PRZEMYSŁAW LEGIERSKI	AWF KATOWICE, NKS TRÓJWIEŚ BESKIDZKA
TOMASZ WĄSOWICZ	AWF KATOWICE, WSS WISŁA

CURLING

JULIA DYDERSKA	SGH WARSZAWA, POLSKA ORGANIZACJA SPORTOWA
JULIA JAWIEŃ	AWF KRAKÓW, KKC KRAKÓW
MARLENA DZIEWIRZ	ANS WROCŁAW, KS WARSZOWICE
PAULINA FRYSZ	ANS RACIBÓRZ, KS WARSZOWICE
MARTYNA SZYMANOWSKA	AGH KRAKÓW, AZS PŚ GLIWICE

FREESTYLE – NARCIARSTWO

TOBIASZ SZYNDLER	PŚ GLIWICE, ALPINO KS

FREESTYLE – SNOWBOARD

KRZYSZTOF OWCZAREK	AEH WARSZAWA, HIGH5
JAN JAROMIN	AWF KATOWICE, AZS AWF KATOWICE

HOKEJ NA LODZIE

BRAMKARZE:	DOMINIK BUCZEK	AWF KRAKÓW, STOCZNIOWIEC GDAŃSK
	SZYMON KLIMOWSKI	ANS NOWY TARG, PODHALE NOWY TARG
	MATEUSZ KOŁODZIEJ	AWF KATOWICE, POLONIA BYTOM
OBROŃCY:	NATALIAN DOBRZENIECKI	UMK TORUŃ, MKS SOKOŁY TORUŃ
	MICHAŁ JARACZ	AGH KRAKÓW, KS CRACOVIA
	ERYK SCHAFER	UMK TORUŃ, KH ENERGA TORUŃ
	BARTOSZ SCHMIDT	UNIWERSYTET WSB MERITO CHORZÓW, PODHALE NOWY TARG
	MARCIN SZLOMSKI	UE KATOWICE, NAPRZÓD JANÓW KATOWICE
NAPASTNICY:	ŁUKASZ DŁUGOPOLSKI	POLITECHNIKA KRAKOWSKA, KS CRACOVIA
	STANISŁAW DROZD-NIEKURZAK	AWFIS GDAŃSK, STOCZNIOWIEC GDAŃSK
	ANTONI DZIURDZIA	AGH KRAKÓW, KS CRACOVIA
	BRIAN GRUCA	AWF KATOWICE, NAPRZÓD JANÓW KATOWICE
	DOMINIK KASPRZYK	AWF KATOWICE, BS POLONIA BYTOM

OLIWIER KSIONDZ	UNIWERSYTET WSB MERITO CHORZÓW, NAPRZÓD JANÓW KATOWICE	
ADAM LASKOWSKI	POLITECHNIKA GDAŃSKA, STOCZNIOWIEC GDAŃSK	
KACPER MALASIŃSKI	AWF KRAKÓW, KS CRACOVIA	
MATEUSZ MALINOWSKI	AWF KRAKÓW, KS CRACOVIA	
KAROL MOŚ	UŚ KATOWICE, KH PODHALE NOWY TARG	
JAKUB MUSIOŁ	AWF KATOWICE, TEXOM STS SANOK	
PATRYK NAPIÓRKOWSKI	UMK TORUŃ, KH SOKOŁY TORUŃ	
MICHAŁ SADOWSKI	POLITECHNIKA OPOLSKA, POLONIA BYTOM	
IGOR RATAJCZAK	AWF KATOWICE, MOSM TYCHY	
JAKUB WENKER	UMK TORUŃ, MKS SOKOŁY TORUŃ	

ŁYŻWIARSTWO FIGUROWE

PARA TANECZNA	SOFIA DOWHAL	ANS PRUSZKÓW, AŁ ICESKATERA
	WIKTOR KULESZA	ANS PRUSZKÓW, AŁ ICESKATERA
SOLIŚCI	KAROLINA BIAŁAS	AEH WARSZAWA, UKŁ SPIN KATOWICE
	LAURA SZCZĘSNA	SAN ŁÓDŹ, MKŁ ŁÓDŹ
	JAKUB LOFEK	MUP OŚWIĘCIM, UKŁF UNIA OŚWIĘCIM

NARCIARSTWO ALPEJSKIE

MAGDALENA BAŃDO	UŚ KATOWICE, TEAM MB
ANIELA SAWICKA	AWF KATOWICE, KS MMS DENDYSSKI
HANNA ZIĘBA	AWF KATOWICE, KS SKIVEGAS STANEK RACE ACADEMY
BARTŁOMIEJ SANETRA	AWF KATOWICE, MKS SKRZYCZNE SZCZYRK
MATEUSZ SZCZAP	UW WARSZAWA, KS SKIVEGAS STANEK RACE ACADEMY
PIOTR SZELAG	WANS BIAŁYSTOK, MITANSKI ZAKOPANE

NARCIARSTWO WYSOKOGÓRSKIE

PAULINA GOMOLA	AWF KATOWICE, KS KANDAHAR
ANNA MAJERCZYK	AWF KRAKÓW, TKN TATRA TEAM
JAKUB BACHLEDA-KSIĘDZULARZ	AWF KRAKÓW, TKN TATRA TEAM
JAN ELANTKOWSKI	AWF KRAKÓW, TKN TATRA TEAM
JAKUB KAFAROWSKI	EWSPIA WARSZAWA, KS KANDAHAR

PARABIEGI NARCIARSKIE

ANETA KOBRYŃ	AWF WARSZAWA, AZS AWF WARSZAWA

PARANARCIARSTWO ALPEJSKIE

MICHAŁ GOŁAŚ	AWF KRAKÓW, START BIELSKO-BIAŁA

SHORT TRACK

ADA MAJEWSKA	UB BIAŁYSTOK, JUVENIA BIAŁYSTOK
LAURA MICHALSKA	WSB TORUŃ, ASR NATALII CZERWONKI
HANNA SOKOŁOWSKA	WANS BIAŁYSTOK, JUVENIA BIAŁYSTOK
MICHALINA WAWER	WANS BIAŁYSTOK, SHORT TRACK MOSIR GIŻYCKO
MATEUSZ MIKOŁAJUK	WSKZ WROCŁAW, JUVENIA BIAŁYSTOK
ADAM MUCHLADO	UB BIAŁYSTOK, STOCZNIOWIEC GDAŃSK
ALEKSANDER SAKOWICZ	PB BIAŁYSTOK, SHORT TRACK MOSIR GIŻYCKO

SNOWBOARD ALPEJSKI

OLGA KACICZAK	UJ KRAKÓW, AZS ZAKOPANE
NATASZA PIWOWARCZYK	UŚ KATOWICE, F2 DAWIDEK TEAM.PL
NATALIA STOKŁOSA	WSIIZ RZESZÓW, AZS ZAKOPANE
SONIA ZAPAŁA	UR KRAKÓW, F2 DAWIDEK TEAM.PL
JAKUB LUBOŃSKI	AGH KRAKÓW, MKS RABKA-ZDRÓJ
MICHAŁ WILK	URZ RZESZÓW, AZS ZAKOPANE

NAPRAWDĘ SPORA DAWKA

Cztery medale (w tym trzy indywidualnie) wywalczyła Izabela Marcisz, zostając najlepszą polską zawodniczką uniwersjady w Turynie.

W biegu na 10 km stylem dowolnym Marcisz prowadziła od początku do końca. – Poszłam bardzo mocno od samego startu, bo wiedziałam, że jestem w stanie zrobić superwynik, no i troszkę mnie pokonało moje własne tempo. Na ostatnim okrążeniu ta przewaga stopniała dosyć wyraźnie, a ja bardzo odczuwałam wysokość, bo tu jest 1600 m n.p.m. To jedna z trudniejszych tras, bo jej połowa to podbieg – komentowała studentka krakowskiej AKF.

W tym samym wyścigu 15. była Aleksandra Kołodziej, 19. Oliwia Buśko, 26. Magdalena Kobielusz, a 30. Weronika Jarecka. U panów Tomasz Wąsowicz był 12., Paweł Dryja 22., Łukasz Gazurek 24., Sebastian Bryja 27., a Przemysław Lagierski 47.

Drugie złoto Marcisz zdobyła w sprincie. Choć eliminacje skończyła z dziesiątym czasem, w trzech kolejnych biegach nie dawała rywalkom szans. – Dzisiaj miałam bardzo ciężki dzień i te kwalifikacje nie poszły tak, jak chciałam, bo nie do końca dobrze się czułam. Potem na szczęście to przechodziło i cieszę się, że udowodniłam, iż potrafię pchać, choć sprint nie do końca jest moją konkurencją – mówiła. – Zaplanowałam sobie każdy bieg i wykonałam ten plan w stu procentach. W trakcie każdego zjazdu, przede wszystkim tego ostatniego, chowałam się za dziewczynami i po prostu wyjeżdżałam z większą prędkością. No i potem zostało już tylko przepchać ten stadion i przejechać linię mety – dodała podwójna złota medalistka turyńskiej uniwersjady.

Pozostali Polacy nie przebili się do finałów. Najwyżej, bo do półfinału, dotarł Łukasz Gazurek, który jeszcze w momencie wbiegnięcia na stadion był pierwszy, ale na finiszu nie dał rady rywalom. – Zabrakło mi szczęścia – komentował, zapowiadając przy tym, że liczy na dobry wynik w sprincie drużyn mieszanych.

Miał rację! Od początku rywalizacja była bardzo wyrównana, przez dwie zmiany wszystkie drużyny biegły razem. Marcisz dwa razy wypracowywała przewagę, ale za każdym razem startujący z nią Gazurek przybiegał w dużej grupie. Na mecie nie dał rady rywalom z Niemiec i Francji. Za to musiał walczyć o brązowy medal z Przemysławem Legierskim, bo na przedostatniej zmianie dzięki świetnemu biegowi Aleksandry Kołodziej otworzyła się szansa na jeszcze jeden medal. Ostatecznie Gazurek o centymetry wyprzedził kolegę z polskiej kadry. Obserwująca go Marcisz omal nie odeszła od zmysłów.

– Walczyliśmy obaj dzielnie, wykonaliśmy bardzo dobrą robotę. Na zmianach rzeczywiście jest spore zamieszanie, trzeba się wbijać, dosłownie szarpać. Trenerzy cały czas nam podpowiadali, jaką taktykę obrać i co się dzieje na trasie – mówił Gazurek.

Aleksandra Kołodziej i Lagierski, choć zakończyli rywalizację na czwartym miejscu i nie wywalczyli medalu, byli zadowoleni ze swojego startu. – Czekałam na ostatnią zmianę, aby docisnąć do końca, żeby mieć troszeczkę przewagi, i to się udało. Przemek też fajnie powalczył do samego końca – mówiła Kołodziej.



Izabela Marcisz

– Ostatnie metry? Bardzo bolesne. Wbiegając na ostatnią prostą, myślałem, że jest szansa na dwa medale. Walczyliśmy jednak o trzecie miejsce, ale jeszcze muszę trochę potrenować, żeby stawić czoła Łukaszowi – mówił Legierski. – Albo trochę urosnąć – żartowała jego partnerka z drużyny, która w kolejnym starcie przyprowadziła żeńską sztafetę 4 × 7,5 km na piątym miejscu (startowały jeszcze Buśko, Marcisz i Jarecka).

Na koniec rozgrywano wyścigi ze startu wspólnego na 20 km techniką klasyczną. Marcisz zdobyła swój czwarty medal, przegrywając jedynie z fińskimi bliźniaczkami Keidy i Kaidy Kaasiku. – Jestem bardzo szczęśliwa, ale i bardzo zmęczona. Rano nie spodziewałam się, że dobiegnę na pozycji medalowej. Na drugim kole miałam straszne myśli w głowie, ale udało mi się zwalczyć własne demony i dobiec. Miałam tu pięć startów w ciągu dziesięciu dni, więc dawka była naprawdę spora. To był fantastyczny czas i na pewno zapamiętam tę uniwersjadę na zawsze – powiedziała po swoim ostatnim starcie.

W tym samym wyścigu Jarecka była 16., a u panów bardzo dobre piąte miejsce zajął Wąsowicz. Paweł Hochstim, DS, foto: Paweł Skraba



I. Marcisz, Ł. Gazurek, A. Kołodziej, P. Legierski

UCZYLI SIĘ WYGRYWANIA

Polscy biathloniści wywalczyli w Pragelato aż sześć medali. Z dwóch zwycięstw cieszyła się Barbara Skrobiszewska, a z trzech sreber Amelia Liszka.



Barbara Skrobiszewska, Amelia Liszka

Tak samo jak na poprzedniej uniwersjadzie, także i tym razem Akademicka Reprezentacja Polski wywalczyła swój pierwszy medal w biathlonowym biegu pań na 12,5 km i znów było to srebro. Zdobyła je Amelia Liszka, która do rywalizacji przystąpiła z 43. numerem. Studentka krakowskiej AKF jako jedyna w stawce była bezbłędna na strzelnicy i stopniowo przesuwała się w górę klasyfikacji.

Gdy po raz ostatni wybiegała ze strzelnicy, miała drugi czas. Choć rywalki na finiszu były bardzo szybkie, to Polka obroniła swoją pozycję, spychając z podium Annę Nędzę-Kubiniec. Dziewiąte miejsce zajęła Wiktoria Celczyńska, a dwunaste Barbara Skrobiszewska.

– To mój rekord życiowy. Gdy zalicza się strzelania bez pudeł, jest dodatkowa siła na następne kółka. Nie ma czasu na myślenie, że się nie da rady, tylko się biegnie. Uwielbiam startować we Włoszech, to idealne miejsce – komentowała sprawczyni największej niespodzianki tej imprezy, która niebawem zapisała się w polskiej historii uniwersjadowej.

Przytrafiło się to podczas sprintu, który wygrała Skrobiszewska. Nie przeszkodził jej błąd w pozycji leżącej, bo nad swoją koleżanką, która dla odmiany raz pomyliła się w stójce, miała ponad 50 sekund przewagi. – To był idealny dzień dla polskiego biathlonu. Przed dwoma laty zadowoliłam się tylko srebrem i brązem. Teraz mam złoto i może w biegu pościgowym uda się zdobyć kolejne? Nie chcę nic obiecywać, ale zobaczymy – mówiła przedstawicielka katowickiej AWF.

– Powoli zaczyna mi brakować miejsca na medale na szafce nocnej – śmiała się Liszka. – Dzisiaj na trasie było ciężko. Biegłam, jak to się u nas mówi, „w trupa". No i utrzymałam pozycję, więc jestem bardzo szczęśliwa – komentowała zdobywczyni drugiego srebra, które okazało się medalem numer 200 Akademickiej Reprezentacji Polski na zimowych uniwersjadach. – Naprawdę? Niesamowite. Jestem wzruszona i szczęśliwa – dodała. W sprincie Celczyńska była 16., Nędza-Kubiniec 25., a Majka Germata 27.

Polski dublet udało się powtórzyć w biegu na dochodzenie, któremu towarzyszyły opady śniegu. Skrobiszewska wyruszyła jako pierwsza i nie musiała się specjalnie spieszyć. Po dwóch bezbłędnych strzelaniach w dwóch kolejnych zaliczyła trzy błędy, ale i tak spokojnie dotarła do mety pół minuty przed Liszką. Ta na początku pomyliła się dwukrotnie i spadła na piąte miejsce, ale potem było już perfekcyjnie. – Bałam się, że te dwie karne rundy wykluczą mnie z walki o podium, ale poprawiłam skupienie i znów jestem druga. Cieszę się chwilą – komentowała po ustrzeleniu wyjątkowego hat tricka. – Dzisiaj czułam, że już nie jestem w takiej formie jak w sprincie, ale starałam się robić wszystko, co mogę na strzelnicy. Te moje dwa



Anna Nędza-Kubiniec, Jakub Potoniec

złote medale to spełnienie marzeń – dodała Skrobiszewska. Na 11. miejscu finiszowała Nędza-Kubiniec, 13. była Germata, a 16. Celczyńska, która jako jedyna z Polek wystartowała w kończącym zmagania biegu masowym, zajmując 8. miejsce.

Panowie wyraźnie ustępowali swoim koleżankom, a z najlepszej strony pokazał się Jakub Potoniec, który bieg na 15 km zakończył – co prawda daleko (19.), ale w sprincie był piąty, a w biegu na dochodzenie siódmy. Na podium udało mu się stanąć w sztafecie mieszanej, do której przystąpił z Nędzą-Kubiniec. Polacy przez długi czas byli nawet na pierwszym miejscu, ale na ostatniej zmianie Potoniec musiał walczyć o brąz i po kapitalnym biegu wyprzedził rywala z Kazachstanu.

– Gdy zobaczyłem, że chłopaki wyszli przede mnie, wiedziałem, że na krótkiej pętli nie można zaszaleć na początku. Zachowałem trochę sił, żeby na końcu móc zaatakować, co się opłaciło – mówił student z Jeleniej Góry. – Bardzo dużo było łez, bo strasznie się stresowałam przed ostatnim strzelaniem i przed ostatnim kołem. Widziałam, że chłopaki są strasznie blisko. Cieszę się ogromnie i dziękuję Kubie, że tak to się skończyło – dodała Nędza-Kubiniec.

Poza tym występem panowie byli tłem dla swoich koleżanek. W biegu na 15 km najlepiej wypadł Maciej Łapka, który skończył jako 17., 26. był Kacper Brzóska, 33. Mariusz Pływaczyk, a 34. Dawid Miller. W sprincie Łapka skończył jako 15., Brzóska 22., Miller 25., a Pływaczyk był 27. W biegu na dochodzenie jako 19. finiszował Brzóska, a 22. Łapka, zaś w biegu masowym Pływaczyk był 20., a Miller 23.

– Powtarzam od dawna, że uniwersjada to są wspaniałe zawody. To jest początek kariery dla tych ludzi i tutaj zbierają szlify. Tu uczą się wygrywania – komentował trener polskich biathlonistów Jerzy Szyda. – Mamy bardzo młody zespół, szczególnie jeśli chodzi o chłopaków, ale dziewczyny również. Jeszcze ciągle wszystko przed nami, nawet następna uniwersjada w tym składzie – podsumował.

Paweł Hochstim, DS, foto: Paweł Skraba

WYWALCZONY I WYSZARPANY

Dwa zwycięstwa i dwa brązowe medale stały się udziałem debiutujących na uniwersjadzie polskich studentów z niepełnosprawnościami.

Bohaterami zostali Aneta Kobryń i Michał Gołaś. Studentka AWF Warszawa zapisała się w historii jako pierwszy polski parasportowiec zimowej uniwersjady i zarazem jako pierwsza medalistka. W biegu na 10 km techniką dowolną była trzecia. – Dla mnie to bardzo duże wydarzenie. Pani Zofia Kiełpińska bardzo zadziałała w FISU, żebyśmy my jako osoby z niepełnosprawnością mogły tutaj być. Jestem jej bardzo wdzięczna, po prostu jestem przeszczęśliwa. Mam nadzieję, że ktoś, kto w tym momencie idzie na studia, pomyśli, że może po prostu zacząć trenować jako osoba z niepełnosprawnością wzroku czy w ogóle jako osoba nie z niepełnosprawnością – mówiła Kobryń.

Kobryń jako sportsmenka niedowidząca biegła z przewodniczką Katarzyną Witek, na zjazdach osiągając nawet prędkość 40 km/godz. – Ode mnie jest wymagane, żebym cały czas dawała sygnały i nie ukrywam, że w pewnym momencie były one dosyć niecodzienne, bo zamiast „hop", już po prostu tylko głęboko oddychałam. Muszę wydawać komendy i to z dużą częstotliwością, w szczególności jeśli jest to zakręt lub zjazd. Cieszę się, że udało nam się dobiec w czasie, który ja zakładałam, a Aneta go nie oczekiwała, że zrobimy to w 32 minuty – komentowała Witek, na co dzień pracownik warszawskiej AWF.

Polski duet powtórzył osiągnięcie w sprincie, choć po eliminacjach apetyty były większe. – Aneta była trochę podkręcona tymi kwalifikacjami, bo widziałam, że naprawdę strata była niewielka i to jest jej najlepszy rezultat w życiu – mówiła Witek. – Jestem pod ogromnym wrażeniem, bo bardzo długo biegłam razem z dziewczynami, co zazwyczaj mi się nie udawało. Więc to jest chyba największe spełnienie, że ten medal jest naprawdę wywalczony i wyszarpany. Mam mały niedosyt, ale naprawdę mały, bo jestem bardzo zadowolona – dodała Kobryń.

Pierwszym polskim paraalpejczykiem i zarazem pierwszym zwycięzcą został Michał Gołaś, który w parze z przewodnikiem Kacprem Walasem triumfował nie tylko w supergigancie, ale także w slalomie gigancie.

Student AKF Kraków przyznał, że bardzo rzadko zdarza mu się brać udział w supergigancie, a trasa była wymagająca. – Ta pierwsza ścianka była dosyć stroma, natomiast dla nas każdy taki start jest tak naprawdę treningiem, bo nie mamy zbyt wiele okazji, by trenować supergiganta. Jechaliśmy dość blisko siebie i po prostu staraliśmy się jechać jak najbardziej w dół. Techniczne konkurencje jeździmy znacznie lepiej niż te szybkie, więc tak naprawdę w gigancie na pewno jeszcze pokażemy więcej – mówił polski złoty medalista.

Jego przewodnik podkreślał odwagę swojego zawodnika. – Jechało nam się bardzo dobrze. Byłem zaskoczony, że Michał tak potrafił zaryzykować. I naprawdę w porównaniu do poprzednich zawodów supergiganta to był dobry wynik. Myślę, że jeszcze lepiej pójdzie nam w gigancie – przyznał Kacper Walas.

Jak powiedzieli, tak zrobili, choć Gołaś uznał, że mogło być lepiej.



Katarzyna Witek, Aneta Kobryń

Foto: Paweł Skraba

– W pierwszym przejeździe pojechałem zbyt ostrożnie i ryzyka było za mało, dlatego nie było tak szybko, jak mogło być. Nie lubię, gdy tyczki są tak daleko od siebie rozstawione i wolę, gdy trasa jest bardziej dynamiczna. W drugim przejeździe zmieniłem narty i troszkę się poprawiliśmy. Nie mogę powiedzieć, że jestem w pełni zadowolony, bo na pewno stać nas na więcej – mówił dwukrotny triumfator uniwersjady.

– Uniwersjada to było bardzo duże wydarzenie. Dużo dało nie tylko mnie. Sportem osób z niepełnosprawnościami interesuje się niewiele osób, zwłaszcza w konkurencjach zimowych. Mam nadzieję, że z roku na rok będzie o nas głośniej i więcej osób zacznie trenować. W Polsce co dziesiąta osoba ma jakąś niepełnosprawność – podsumował zawodnik, który aktywnie działał na rzecz paranarciarstwa, pokazując, że sport jest dla każdego. DS, Paweł Hochstim



Kacper Walas, Michał Gołaś

Foto: Michał Szypliński



Hanna Zięba

Spośród pełnosprawnych alpejczyków najlepiej wypadła nasza drużyna mieszana w slalomie równoległym. Aniela Sawicka, Mateusz Szczap, Hanna Zięba i Bartłomiej Sanetra wygrali w 1/8 finału ze Stanami Zjednoczonymi, by potem ulec Francji. Polacy zostali sklasyfikowani na miejscach 5–8. Indywidualnie najlepiej wypadła Zięba, która była dziewiąta w slalomie gigancie, oraz Sawicka, która w slalomie była siedemnasta. Wśród panów największe powody do zadowolenia miał Szczap, który uzyskał 29. czas w supergigancie oraz 27. w slalomie do kombinacji i łącznie zajął 27. lokatę. *DS, Foto: Michał Szypliński*

TAKIE NIESZCZĘSNE

Sonia Zapała zajęła czwarte miejsce w slalomie gigancie równoległym i miała największe szanse, by polski dorobek medalowy powiększyć w snowboardzie.



Sonia Zapała

Na stoku w Bardonecchii Zapała po udanych eliminacjach i 1/8 finału o wejście do strefy medalowej walczyła z Czeszką Klarą Šonkovą. Polka była szybsza i dostała się do najlepszej czwórki. W niej jednak musiała uznać wyższość najpierw Włoszki Elisy Favy, a następnie w rywalizacji o brąz Japonki Noi Kanazawy.

– Faktycznie ten medal mi uciekł. To czwarte miejsce jest takie nieszczęsne, ale z drugiej strony startowałam z jedenastym wynikiem, więc nikt nie spodziewał się, że skończę tak wysoko. Ja się bardzo cieszę, mój team też się cieszy i myślę, że wszyscy jesteśmy zadowoleni. Czułam ogromny stres, chociaż wydaje mi się, że mój trener stresował się jeszcze bardziej, bo on już nie miał wpływu na to, co się stanie. Wszystko było w moich rękach i myślę, że dobrze to wykorzystałam – mówiła studentka Uniwersytetu Rolniczego w Krakowie.



Tobiasz Szyndler

W ćwierćfinale odpadła Olga Kaciczak, a w 1/8 finału Natalia Stokłosa i Natasza Piwowarczyk. Z kolei wśród panów najdalej doszedł Michał Wilk, który dotarł do 1/8 finału (Jakub Luboński nie przebił się przez eliminacje). Panowie podobnie wypadli także w slalomie.

U pań najlepiej spisała się Kaciczak, którą w drodze do czołowej ósemki znów pokonała Włoszka Elisa Fava – późniejsza triumfatorka. – Na końcu zabrakło, ale jechałam z bardzo doświadczoną zawodniczką, która wielokrotnie triumfowała w Pucharze Europy. Wydaje mi się, że przegrywać z najlepszymi nie jest wstyd. Była lepsza. Walczyłam, mam nadzieję, że walka się podobała. Oby na kolejnej uniwersjadzie było już lepiej – mówiła studentka Uniwersytetu Jagiellońskiego w Krakowie.

Pozostałe odpadły w 1/8 finału. Co ciekawe, Stokłosa w swoim ostatnim biegu rywalizowała z Kaciczak i przegrała o 0,25 s.

Z dwójki snowboardowych specjalistów od freestyle'u z powodu kontuzji na treningu do rywalizacji stanął ostatecznie tylko jeden. Krzysztof Owczarek odpadał w eliminacjach, w slopetyle'u i big airze, plasując się tuż za strefą, która dawała awans do finałów.

Znacznie lepiej wyszło to w narciarstwie dowolnym. Tomasz Szyndler dostał się do finałów obydwu konkurencji, zajmując w nich miejsca siódme i dziewiąte. – Te zawody są dla mnie nowością, bo generalnie nie przygotowuję się do startów. Freestyle to jest moja pasja. Skoro dostałem jednak szansę, by móc tu wystartować, to postanowiłem ją wykorzystać i myślę, że poszło w miarę dobrze – powiedział student Politechniki Śląskiej w Gliwicach. Paweł Hochstim, DS, foto: Michał Szypliński

ŻEBY TYLKO PRZESTAĆ

Debiutujące w programie uniwersjady narciarstwo wysokogórskie było bardzo widowiskowe, a Polakom dostarczyło emocji głównie w rywalizacji sztafet.

Skialpiniści z całego świata rywalizowali w bardzo malowniczej scenerii w Sestriere, przy sztucznym oświetleniu, ponieważ zawody miały miejsce wieczorem. Polacy nie ukrywali, że temperatura była bardzo niska, a trasa trudna.

– Trasa była bardzo długa, czuć to w nogach. Bardzo mocno trzeba było pracować też na rękach. Była dopiero jedna trzecia wyścigu, a ręce już były mocno zmęczone i myślało się tylko o tym, żeby przestać. Poza tym tutaj na pewno też trochę utrudnia sytuację aura, bo jest naprawdę zimno. Mam dwie pary rękawiczek i ze trzy kurtki na sobie. Tak że jest ciężko, ale to są dobre wyścigi. Skialpinizm polega na tym, żeby się również ścigać w takich warunkach, więc musimy być w stanie w ten sposób działać – komentował po sprincie Jakub Bachleda-Księdzularz.

Podobnie jak on, także Paulina Gomola i Jan Elantkowski odpadli w ćwierćfinale. Etap dalej dotarła jedynie Anna Majerczyk. – Bardzo mi się podobało, a zawody są zorganizowane niesamowicie fajnie. Śniegowe warunki dopisywały i jedyne, na co mogę narzekać, to na temperaturę, bo startowaliśmy trochę później niż zazwyczaj. Wieczorowe pory to nie jest moja domena, więc było trochę zimniej niż zwykle, ale i tak było cudownie. Pojawiła się tutaj czołówka z Pucharu Świata seniorek, więc było sporo mocnych dziewczyn – mówiła.

Najlepiej poszło w rywalizacji sztafet mieszanych, do której wystawiliśmy dwa duety. Majerczyk z Elantkowskim zajęli piąte miejsce, tracąc do zwycięzców z Francji prawie pięć minut. Na 11. finiszowali Gomola z Bachledą-Księdzularzem.

W kończącym zmagania biegu wertykalnym, w którym na długości ok. 1600 m do pokonania było 300 m przewyższenia (!), najlepiej spisała się Majerczyk, która była dziesiąta. Gomola dotarła do mety jako 15., a u panów Elantkowski był 11., zaś Bachleda-Księdzularz 15. Paweł Hochstim, DS, foto: Michał Szypliński



Anna Majerczyk



Jan Elantkowski



NIEDOSYT TAKI MALUTKI

Większych sukcesów nie było na uniwersjadowym lodowisku, choć niektórzy mieli powody do zadowolenia.



Sofia Dowhal i Wiktor Kulesza



Laura Szczęsna



Adam Muchlado

Para taneczna, dwie solistki i jeden solista reprezentowali Polskę w łyżwiarstwie figurowym. Jakub Lofek zakończył zmagania już po programie krótkim, zajmując 27. miejsce. Sofia Dowhal i Wiktor Kulesza po tańcu rytmicznym mieli siódmą lokatę i awansowali dalej (jak wszystkie jedenaście duetów). W programie dowolnym dostali jednak najgorszą notę i dobrej pozycji nie utrzymali, spadając na koniec klasyfikacji.

Kilka miejsc straciła też Laura Szczęsna, która po programie krótkim była dziesiąta, a skończyła trzynasta. – Nie jestem do końca zadowolona z programu, myślałam, że pojadę go lepiej, bo byłam lepiej przygotowana. Pokazał to wczorajszy krótki program, w którym pojechałam idealnie na czysto, tak jak miałam zrobić. Jest to nowe doświadczenie i bardzo się cieszę, że mogłam tu być i występować na tym lodowisku przed tak liczną publicznością. Było to dla mnie niesamowite przeżycie – mówiła Szczęsna.

W lepszym nastroju była za to Karolina Białas. – Z obu przejazdów jestem bardzo zadowolona. Były jeszcze drobne błędy, które chciałabym poprawić, więc jest jakiś malutki niedosyt, ale myślę, że on zawsze jest, a ja jestem po prostu szczęśliwa. Plan był taki, żeby jechać odważnie, nie bać się i robić wszystko to, co robię na treningach – powiedziała po awansie z 16. na 15. pozycję.

W short tracku awanse były nieliczne i nieznaczne. W wyścigu na 1500 m do półfinałów udało się dostać jedynie Hannie Sokołowskiej. Zajęła w nim piąte miejsce. – Przyjechałam tak naprawdę się sprawdzić, w jakim jestem teraz punkcie, ale też dobrze się bawić, bez żadnej presji, bez żadnego ciśnienia na wyniki. Po prostu przyjechałam przejechać każdy bieg najlepiej, jak potrafię – powiedziała studentka Wschodnioeuropejskiej Akademii Nauk Stosowanych w Białymstoku.

Pozostali Polacy odpadali w ćwierćfinale. Podobnie stało się ze sztafetą mieszaną. W rywalizacji na 500 m trójka panów – Adam Muchlado, Aleksander Sakowicz i Mateusz Mikołajuk – zakończyła rywalizację w preeliminacjach. Z kolei u pań Sokołowska w biegu eliminacyjnym spowodowała upadek i została zdyskwalifikowana. Na 500 i 1000 m Ada Majewska i Michalina Wawer przebrnęły wprawdzie eliminacje, ale w ćwierćfinale nie zdołały wywalczyć sobie miejsca dającego awans. Podobnie było z żeńską sztafetą, która została skazana na finał B, przegrywając w nim z ekipą Włoch. Paweł Hochstim, DS, foto: Paweł Skraba

CZEGOŚ TAKIEGO NIE PRZEŻYLI

Długo czekaliśmy na powrót polskich drużyn do uniwersjadowej rywalizacji w hokeju na lodzie i curlingu, dlatego uzyskane wyniki nikogo dziwić nie mogły.



Polski hokej wrócił na uniwersjadę po 24 latach przerwy. Choć zawodnicy nie zdołali wygrać żadnego meczu, robili wiele, by pokazać się z jak najlepszej strony. Polacy przegrali kolejno z USA (2:6), Ukrainą (2:8), Słowacją (2:5), Japonią (1:8), by w meczu o dziewiąte miejsce zremisować ze Szwecją 3:3 i uznać jej wyższość po rzutach karnych.

– Nigdy nie byłem na tak dużej imprezie sportowej. Zrobiło to na mnie ogromne wrażenie. Zebraliśmy na pewno spore doświadczenie. Mam nadzieję, że pokazaliśmy się z bardzo dobrej strony. W każdym meczu walczyliśmy na sto procent, oddawaliśmy swoje zdrowie. Nikt się nie oszczędzał. Jeden ma złamany obojczyk, drugi ma coś ze szczęką. Rzucaliśmy się pod strzały, robiliśmy wszystko, aby ten wynik był wyrównany. Niestety nie poszło to po naszej myśli, ale myślę, że w następnych latach już będzie wszystko dobrze – mówił kapitan polskiej reprezentacji Eryk Schafer, który w dogrywce ostatniego meczu trafił w słupek.

– Karne to jest loteria, więc nie ma co narzekać. Podsumowując turniej, ja jestem dumny z pracy, jaką chłopcy wykonali. Nikt na nas nie liczył. Myśmy wierzyli, pracowaliśmy ciężko, z każdym meczem zdobywaliśmy doświadczenie. Graliśmy przeciwko USA, Szwecji, Słowacji. To są kraje topowe, jeśli chodzi o hokej. Chłopcy mówią, że nigdy czegoś takiego nie przeżyli. To jest kolejny etap w ich życiu, kolejny krok do tego, by być lepszym, by zagrać kiedyś w kadrze seniorów, czego ja im tutaj życzę – dodał trener Grzegorz Klich.



Martyna Szymanowska, Julia Jawień, Paulina Frysz

– Oprawa, otwarcie, ceremonia, wszystko na najwyższym poziomie. Na pewno zapamiętam to, nie licząc strony sportowej, bardzo mile. Sprawdzaliśmy, że były chłopaki, które mają występy w poważnych ligach, jak np. słowacka ekstraklasa. Fajnie było się z nimi zmierzyć. Na pewno ten turniej był na wysokim poziomie i dużo wniósł do naszych karier – podsumował Patryk Napiórkowski, zdobywca dwóch bramek.

Bez powodzenia skończyły też polskie curlerki, które do uniwersjadowej rywalizacji wróciły po 14 latach. Zgodnie z obawami trudno było oczekiwać ich zwycięstw ze znacznie bardziej doświadczonymi rywalami, ale okazało się, że kilka razy było bardzo blisko.

Same Polki po cichu liczyły na przynajmniej dwie wygrane, co pozwoliłoby im zająć miejsca w przedziale 4–8. Skończyło się na 1:9 z Kanadą, 5:7 z Włochami, 7:9 ze Szwecją, 3:12 z Japonią, 3:12 z Koreą Płd., 2:8 z Chinami, 4:7 z Wielką Brytanią, 7:8 z USA i 2:8 z Norwegią. To pokazało, że w tej ekipie jest potencjał.

– To była nasza najlepsza gra, w której drużyna dała z siebie 100%. Mieć szansę na wygraną z USA na pięknym obiekcie, przed setkami widzów, na tak dużym wydarzeniu, to zupełnie inne wyzwanie niż gra na lokalnych zawodach. Jesteśmy rozczarowani, że nie udało nam się osiągnąć sukcesu, ale drużyna dała z siebie wszystko, aby wygrać. Jestem dumny z ich wysiłku i determinacji – powiedział trener polskiej ekipy Jakub Bareš.

– To bardzo ważny moment dla naszego sportu. Bardzo się cieszymy i mamy nadzieję, że w następnych latach też uda nam się tutaj być. Curling niestety nie jest popularny w Polsce, staramy się cały czas go promować. Wśród studentów niestety też nie cieszy się wielką popularnością. Mam nadzieję, że uda się to zmienić i w przyszłości będziemy mieć więcej młodych trenujących osób – komentowała kapitan polskiej ekipy Julia Dyderska.

– Uniwersjada była dla naszej drużyny wyjątkowym sprawdzianem, pełnym emocji i niezapomnianych chwil. Zdobyte doświadczenie na pewno zaprocentuje w nadchodzących turniejach, a ich zaangażowanie będzie inspiracją dla całej społeczności curlingowej i akademickiej – podsumował prezes Polskiej Federacji Klubów Curlingowych Łukasz Janczar. DS, Paweł Hochstim, foto: Paweł Skraba

BEZ SKOKÓW TEŻ MOCNI

Czternaście medali, w tym aż sześć złotych, wywalczyła Akademicka Reprezentacja Polski podczas zimowej uniwersjady w Turynie.

Dało nam to bardzo wysoką, szóstą lokatę w klasyfikacji medalowej. Będący przed nami Niemcy okazali się lepsi jedynie dzięki większej liczbie srebrnych krążków. Zawody zdominowali Francuzi, stając na podium 40 razy i wygrywając 18 konkurencji.

– Bez wątpienia ten start należy uznać za bardzo udany, bo w poprzedniej uniwersjadzie w Lake Placid, po której wracaliśmy bardzo szczęśliwi, wywalczyliśmy 17 krążków, ale tam mieliśmy nasze mocne dyscypliny sportu, jak skoki narciarskie i łyżwiarstwo szybkie na długim torze. Nasi reprezentanci w innych sportach pokazali jednak, że też są mocni. To była bardzo udana uniwersjada dla naszych zawodników, szczególnie dla biegaczy narciarskich i biathlonistów. Wynik oceniamy bardzo dobrze i jesteśmy dumni z osiągnięć naszych zawodników – mówił Andrzej Burzyński, zastępca szefa polskiej misji uniwersjadowej w Turynie.

Warto podkreślić, że ta uniwersjada była nietypowa, bo sportowcy byli porozrzucani niemal po całym Piemoncie. – To powodowało pewne problemy logistyczne, ale jestem przekonany, że dobrze sobie z tym poradziliśmy, a nasi zawodnicy czuli, że otaczamy ich pełną opieką – dodał.

Odkryciem polskiej uniwersjadowej kadry z pewnością była biathlonistka Amelia Liszka, na której medale nikt specjalnie nie liczył, a zdobyła aż trzy srebrne krążki, spisując się wyśmienicie. Drugi z tych medali był zarazem dwusetnym krążkiem wywalczonym przez polskich sportowców-studentów w historii startów w zimowych uniwersjadach.

Ta impreza była historyczna z jeszcze jednego powodu – po raz pierwszy rywalizowali w niej sportowcy z niepełnosprawnościami, dzięki którym zdobyliśmy aż cztery krążki. Polska ekipa odnotowała też dwa ważne powroty w rywalizacji drużynowej. I choć zespoły hokeja i curlingu nie odniosły sukcesów, to jednak ich ponowne pojawienie się w polskim sporcie studenckim było niezwykle ważne.

Start Akademickiej Reprezentacji Polski w 32. Zimowej Uniwersjadzie w Turynie wspierały Ministerstwo Sportu i Turystyki oraz Ministerstwo Nauki i Szkolnictwa Wyższego. Paweł Hochstim, DS, foto: Paweł Skraba







Martyna Dziewirz, Julia Dyderska, Paulina Frysz

Foto: FISU



Foto: Paweł Skraba



Foto: Paweł Skraba



Majka Germata

Foto: Paweł Skraba



Foto: Michał Szypliński



Olga Kaciczak, Natalia Stokłosa

Foto: Michał Szypliński

LUTY

NIE DALI SIĘ ZATRZYMAĆ 27

SPRAWY WAŻNIEJSZE 29

BŁĘDÓW NIE WYBACZA 30

KTO BY SIĘ SPODZIEWAŁ! 31

POJAWIŁA SIĘ RADOŚĆ 32

WNIEŚĆ COŚ NOWEGO 35



Foto: Michał Szypliński, na zdjęciu: Viktoriia Kyryk

NIE DALI SIĘ ZATRZYMAĆ

Debiutantka Magdalena Bańdo i Juliusz Mitan zwyciężyli w finałowych zawodach AZS Winter Cup. Po trzecią z rzędu kryształową kulę w gigancie sięgnęła Maja Chyla.

Takiego zakończenia Akademickiego Pucharu Polski w narciarstwie alpejskim nie było od lat. W slalomie gigancie kobiet szansę na wygraną w klasyfikacji generalnej miały dwie zawodniczki. Liderką była Maja Woźniczka z Uniwersytetu Warszawskiego, która minimalnie wyprzedzała obrończynię tytułu – Maję Chylę z Uniwersytetu Jagiellońskiego w Krakowie. Natomiast w slalomie pretendentki do zgarnięcia kryształowej kuli były aż trzy. Oprócz wspomnianej Woźniczki, która prowadziła też w tym w rankingu, druga była Bańdo, a trzecie miejsce zajmowała Chyla. Po pięciu etapach eliminacyjnych finał miał zdecydować o wszystkim.

Wśród mężczyzn temperatura rywalizacji była nieco mniejsza. W slalomie pewny obrony tytułu był Juliusz Mitan, który z olbrzymią przewagą wyprzedzał rywali. Student AGH Kraków zwyciężył w czterech z pięciu zawodach eliminacyjnych. Zacięta rywalizacja dotyczyła za to wygranej w gigancie. Tu wspomniany Mitan i Kamil Koralewski mieli po tyle samo punktów, więc wszyscy obserwowali ich bezpośredni pojedynek. W decydujących zawodach na Palenicy wzięło udział 61 osób z całego kraju. Choć warunki były dalekie od zimowych, to każdy chciał pokazać się z dobrej strony na koniec pucharowej rywalizacji.

W gigancie kobiet zwyciężyła Magdalena Bańdo, która utrzymała prowadzenie po pierwszej serii, uzyskując łączny czas 1:45,29. Drugie miejsce zajęła Maja Chyla z wynikiem 1:46,75, wyprzedzając swoją imienniczkę Maję Woźniczkę (1:49,00). Jednak tym razem drugie miejsce smakowało jak pierwsze, bo dało studentce Uniwersytetu Jagiellońskiego kolejną wygraną w klasyfikacji generalnej AZS Winter Cup w gigancie.

– Ten sezon był bardzo wymagający, bo przyjechały dziewczyny, które jeszcze rok temu trenowały w kadrze. Trzeba było się bardzo spinać, żeby stanąć na podium. Zawsze fajnie jest, jak dojeżdża się do mety i wie, że utrzyma się swoją przewagę. Na dole kibicuje reszta dziewczyn i może kilku chłopaków, którzy nie pojechali jeszcze na start – mówiła na gorąco Maja Chyla.



Juliusz Mitan

Najszczęśliwszym człowiekiem w Szczawnicy był Juliusz Mitan. Student AGH Kraków wygrał zmagania w gigancie z łącznym czasem 1:44,12. Na drugim miejscu ex aequo znaleźli się Mateusz Bucki z AKF Kraków oraz Jakub Toporowski, którzy uzyskali czas 1:45,47. Po spojrzeniu na zegar Mitan uniósł ręce w geście zwycięstwa, bo wiedział, że zgarnia dwie główne nagrody.

– Mimo wysokiego poziomu konkurencji wywalczyłem te dwie kryształowe kule. Podstawy mojego giganta w tym roku były ewidentnie slalomowe, bo dużo trenowałem slalomu i praktycznie w ogóle giganta. To się przełożyło na moją dobrą formę w obu konkurencjach, bo udało mi się nawiązać rywalizację z chłopakami. Co do warunków, udało się rozegrać gigant w miarę bezpiecznie, ale nie były to najlepsze warunki w tym sezonie – ocenił Juliusz Mitan.

To nie był koniec wrażeń, bo zacięcie walczono też o fotel lidera w slalomie. Każdy chciał usiąść na nim chociaż przez chwilę. Ostatecznie wśród kobiet najlepsza okazała się ponownie Bańdo, który uzyskała czas 1:22,26. Wśród mężczyzn najszybszy był Michał Czerwiński z Politechniki Krakowskiej z wynikiem 1:22,62. Drugie miejsce zajął zwycięzca klasyfikacji generalnej – Mitan, a trzeci był Kacper Grudnik (UMCS Lublin).



Maja Chyla

To właśnie Magdalena Bańdo i Juliusz Mitan byli głównymi bohaterami tego sezonu i to oni jako zwycięzcy finałowego dwuboju otrzymali w użytkowanie na trzy miesiące samochód osobowy. Sponsorem nagrody był salon Toyota W&J Wiśniewski.

Finał cyklu AZS Winter Cup był dopiero wstępem do zimowego festiwalu, który odbył się na początku marca w Zakopanem. Na zakopiańskiej Harendzie rozegrano team event, który wygrała Politechnika Warszawska, pokonując w finale AGH Kraków (5:3). Natomiast w slalomie równoległym zwyciężyli Magdalena Bańdo i Mateusz Bucki.

Jeszcze nie tak dawno świętowano jubileusz 18-lecia AZS Winter Cup, a już przyszedł czas na „oczko". Z tej okazji byli uczestnicy mogli ponownie poczuć ducha akademickiego sportu i rozpędzić się na stoku. W gigancie w kategorii weteran plus najlepsza była Karolina Klimek, która w zawodach AZS Winter Cup wywalczyła łącznie 89 medali, w tym aż 42 złote. Duże oklaski zebrał też Michał Szypliński, który od lat robi zdjęcia na stokach AZS Winter Cup i przeprowadza rozmowy do „Gadających Głów". Warto przypomnieć, że w przeszłości stawał on na podium tych zawodów aż 11 razy. Robert Zakrzewski, foto: Michał Szypliński



Magdalena Bańdo



FINAŁ AZS WINTER CUP 2025 – MEDALIŚCI

SLALOM GIGANT KOBIET
1. Magdalena Bańdo (UŚ Katowice)
2. Maja Chyla (UJ Kraków)
3. Maja Woźniczka (UW Warszawa)

SLALOM KOBIET
1. Magdalena Bańdo (UŚ Katowice)
2. Maja Chyla (UJ Kraków)
3. Adrianna Borowik (UW Warszawa)

SLALOM GIGANT MĘŻCZYZN
1. Juliusz Mitan (AGH Kraków)
2. Mateusz Bucki (AKF Kraków)
3. Jakub Toporowski (PK Kraków)

SLALOM MĘŻCZYZN
1. Michał Czerwiński (PK Kraków)
2. Juliusz Mitan (AGH Kraków)
3. Kacper Grudnik (UMCS Lublin)

AZS WINTER CUP 2025 – KLASYFIKACJA GENERALNA

SLALOM GIGANT KOBIET
1. Maja Chyla (UJ Kraków)
2. Maja Woźniczka (UW Warszawa)
3. Magdalena Bańdo (UŚ Katowice)

SLALOM KOBIET
1. Magdalena Bańdo (UŚ Katowice)
2. Maja Chyla (UJ Kraków)
3. Maja Woźniczka (UW Warszawa)

SLALOM GIGANT MĘŻCZYZN
1. Juliusz Mitan (AGH Kraków)
2. Kamil Koralewski (UEK Kraków)
3. Mateusz Bucki (AKF Kraków)

SLALOM MĘŻCZYZN
1. Juliusz Mitan (AGH Kraków)
2. Michał Czerwiński (PK Kraków)
3. Jakub Toporowski (PK Kraków)

SPRAWY WAŻNIEJSZE

Michał Burczyński stracił tytuły najlepszego bojerowca świata i Europy, zadowalając się jednym tytułem wicemistrzowskim. W 2025 miał jednak inne priorytety.

Zawodnik AZS UWM Olsztyn bronił w tym sezonie mistrzostwa świata i Europy. Rozpoczął pechowo. W Stanach Zjednoczonych na jeziorze Winnebago, gdzie rozegrano MŚ, zajął czwarte miejsce, niewiele tracąc do podium, na którym stanęli przedstawiciel gospodarzy – Matt Struble (wygrał pięć z siedmiu wyścigów) oraz Łukasz Zakrzewski i Robert Graczyk.

– Z jednej strony jest to ścisła światowa czołówka, ale z drugiej czwarty byłem chyba tylko jeden raz, dekadę temu. Nie ukrywam, że miałem apetyt na więcej, ale też czułem, że nie do końca jest to mój czas. Kiepska zima jest w Polsce. Brakowało treningów. W zasadzie nie wyjechałem na żadne zgrupowanie, bo mocno pochłaniało mnie życie zawodowe i obowiązki rodzinne. Urodził mi się drugi syn i były sprawy ważniejsze, a ja nie byłem odpowiednio zmotywowany, by skoncentrować się na tym wyjeździe – komentował.

Nasz multimedalista nie obronił tytułu także na Starym Kontynencie, ale podczas regat na jeziorze Pyhäjärvi w Finlandii udało mu się wywalczyć tytuł wicemistrzowski.

– Regaty były bardzo interesujące, choć odbyły się w nieco innej formule niż zwykle. Zazwyczaj rozgrywamy siedem wyścigów, a tym razem było ich aż dwanaście. Ku mojemu zaskoczeniu udało się przeprowadzić komplet, co w tych warunkach było naprawdę imponujące. Te regaty na pewno zapamiętamy jako wyjątkowo trudne – można je nazwać wręcz „brzydkimi". Taplaliśmy się w wodzie, a lód był mokry i nasiąknięty. Cały czas padało, co sprawiało, że praktycznie cały czas byliśmy przemoczeni – opowiadał żeglarz AZS.

– Muszę przyznać, że zawody dały mi w kość. Na pewno mogłem żeglować lepiej, ale nie byłem tak dobrze przygotowany jak rok temu. Bojery zeszły ostatnio na dalszy plan, dlatego tym bardziej cieszę się ze srebrnego medalu. Na dodatek trzy dni przed regatami dopadła mnie infekcja. Walczyłem nie tylko z wiatrem i rywalami, ale także ze sobą i chorobą – podsumował Burczyński. Nasz zawodnik wygrał cztery wyścigi oraz trzykrotnie był drugi i po raz ósmy w swojej karierze został wicemistrzem Europy, tracąc 11 punktów do zwycięzcy.



Michał Burczyński

Bazą regat był ośrodek Kristalliranta położony w południowo-zachodniej części Finlandii, o czym zadecydowały, jak zwykle w przypadku regat zimowych, warunki lodowe. Od mocnego akcentu rywalizację rozpoczął multimedalista mistrzostw świata i Europy Karol Jabłoński. Potem swoją dominację pokazał siódmy przed rokiem reprezentant Estonii Rasmus Maalinn, który wygrał łącznie aż siedem wyścigów oraz trzykrotnie był drugi. To pozwoliło mu zwyciężyć i zostać nowym mistrzem Europy. W polskiej grupie pościgowej za Estończykiem był także Łukasz Zakrzewski, który stanął na najniższym stopniu podium. Materiały prasowe, foto: Rola Lora



Michał Burczyński

BŁĘDÓW NIE WYBACZA

Michał Nowaczyk został podwójnym mistrzem Polski w snowboardzie. Klątwa 10 lutego dopadła tymczasem Oskara Kwiatkowskiego.

Zawodnik AZS Zakopane przystępował do rywalizacji w Krynicy zadowolony z udanych startów w Pucharze Świata i wyleczenia poważnej kontuzji barku. Po ponad dwuletniej przerwie znów udało mu się awansować do finałowej rywalizacji, zajął 15. miejsce w slalomie gigancie równoległym w Val Saint-Come (w 1/8 finału przegrał o 0,02 s z liderem PŚ).

Na krajowym podwórku w finale tej samej konkurencji pokonał klubowego kolegę Andrzeja Gąsienicę-Daniela, który wywalczył też brąz w slalomie równoległym. Azetesowski pojedynek o złoto mieliśmy ponadto w kobiecym slalomie równoległym, w którym Karolina Półtorak pokonała Marię Bukowską-Chyc (drugą także w gigancie). Jeden brąz przypadł kolejnej zawodniczce AZS Zakopane, Klaudii Michurze, dla której największe osiągnięcie w karierze otworzyło drogę do udziału w polskich zawodach Pucharu Świata.

– Jestem dumny ze swoich przejazdów mimo zmęczenia powrotem z Kanady, gdzie doznałem kontuzji kolana podczas przejazdu finałowego. Bardzo lubię ścigać się w kraju – komentował Nowaczyk, który bez problemu wygrał także drugą konkurencję, powtarzając sukces sprzed... siedmiu lat. Trzeba zaznaczyć, że w mistrzostwach Polski nie uczestniczył jego największy konkurent Oskar Kwiatkowski. Mistrz świata z 2023 roku najpierw doznał kontuzji podczas treningu, a 10 lutego przeżył kolejny w swojej karierze wypadek komunikacyjny. Dokładnie tego samego dnia, tylko dziewięć lat później, znów otarł się o śmierć, tym razem jadąc motocyklem.

– „Po wypadku wiedziałem, że dla mnie jest już po sezonie. Mistrzostwa świata musiałem odpuścić, co bardzo mnie wtedy uderzyło. Ale stwierdziłem, że nie ma zbiegów okoliczności, po coś się to stało. Człowiek zaczyna doceniać to, co ma. Choćby fakt, że mogę sobie pójść pojeździć na desce, startować w zawodach, zajmować się w życiu takimi fajnymi rzeczami. Wcześniej w ten sposób o tym nie myślałem" – komentował kilka miesięcy później dla portalu sportowefakty.wp.pl, gdy znów udało mu się wrócić do rywalizacji.

Oskar nie mógł jednak wystartować w wyjątkowej imprezie, jaką był Puchar Świata w Krynicy. Nowaczyk zajął w nim 21. i 22. miejsce. W trzeciej dziesiątce kończył też zmagania podczas marcowych mistrzostw świata, w których z brązu w slalomie gigancie równoległym cieszyła się Aleksandra Król-Walas. W parze z nią azetesiak rywalizował także w drużynach mieszanych, zajmując 21. lokatę. – Trochę mi żal, że nie dostarczyłem kibicom emocji. Snowboard nie wybacza błędów, ale fajnie, że to błąd mnie wykluczył, a nie wolna jazda – komentował dla TVP Sport po ostatnich pechowych metrach pierwszego zjazdu eliminacyjnego. DS



Michał Nowaczyk

Foto: Materiały prasowe PZN

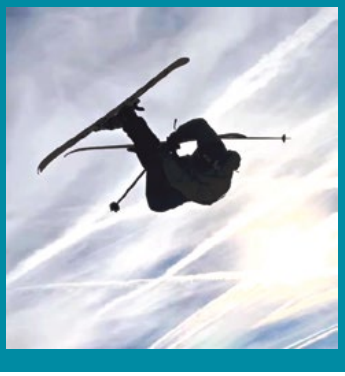


Foto: fb Szczepan Karpiel-Bułecka

Azetesiacy sięgali po medale MP w konkurencjach freestyle'owych. Nasi opanowali podium w narciarskim slopestyle'u. Wygrał Szczepan Karpiel-Bułecka (AZS AWF Katowice), który wyprzedził zawodników AZS Zakopane – Antoniego Cukiera (był drugi także w big airze) i Maksa Rumiana. Trzeci w big airze był kolejny Zakopiańczyk – Stanisław Solik. W snowboardowym slopestyle'u srebro wywalczył Jan Jaromin (AZS AWF Katowice), a brąz Hanna Borowiak (AZS AWF Wrocław). Zawody rozegrano w Białce Tatrzańskiej.

KTO BY SIĘ SPODZIEWAŁ!

Podczas MŚ w Chorwacji polskie hokeistki na trawie zdobyły w hali tytuł najlepszych na świecie. Był to pierwszy taki przypadek w historii polskiego sportu drużynowego.

Polki zaskakiwały wszystkich, od początku radząc sobie bardzo dobrze. Zwyciężyły w grupie, remisując 1:1 z Austrią i wygrywając z Tajlandią (1:0) oraz RPA (4:2). W ćwierćfinale 2:1 pokonały Belgię, a w półfinale 3:1 Czeszki. W ostatnim spotkaniu ponownie zmierzyły się z Austriaczkami, triumfując 1:0.

Patrząc na chłodno, to nie powinno się wydarzyć. Najwięksi optymiści nie mogli oczekiwać, nie tylko medalu, ale w ogóle większego sukcesu. W Polsce tylko 50 klubów miało sekcje hokeja na trawie, z czego tylko w kilkunastu działały grupy kobiece. Niewiele więcej w całym kraju funkcjonowało profesjonalnych boisk, gdy w Niemczech było ich ponad 400. Cud jednak się wydarzył, a jego sprawcą został Krzysztof Rachwalski, który poprowadził polską ekipę.

– „Pokazaliśmy wszystkim, że tak mały hokejowo kraj może zostać mistrzem świata. Nie chcę rzucać liczbami, ale reprezentację buduję z kilkudziesięciu seniorek grających regularnie w klubach. Byliśmy jedyną niepokonaną drużyną w tym turnieju. Może te zwycięstwa nie były spektakularne, ale wystarczające. Straciliśmy najmniej goli w całej imprezie, ale trzeba też podkreślić fenomenalną dyspozycję bramkarki Marty Kucharskiej. Mam nadzieję, że ten tytuł będzie inspiracją dla przyszłych pokoleń" – komentował dla portalu sportowy24.pl.

To kolejny przedstawiciel rodu Rachwalskich, który nierozerwalnie był związany z hokejem na trawie i miał w dorobku niezliczoną liczbę sukcesów w kraju i za granicą. Ojciec Zbigniew to olimpijczyk, zasłużony trener. Brat Dariusz także reprezentował Polskę i został szkoleniowcem narodowej drużyny mężczyzn, jednocześnie prowadząc (i wspomagając jako zawodnik) zespół AZS Politechniki Poznańskiej. W styczniu dokonał z nią historycznego powrotu na podium halowych MP, zdobywając pierwszy od 15 lat medal (brązowy).

Trenerem żeńskiej ekipy AZS, która przed wyjazdem do Chorwacji wywalczyła brąz halowych MP, był oczywiście Krzysztof. Jeszcze na początku roku prowadził też reprezentację U-21, z którą wywalczył srebro ME i w której grały trzy jego klubowe zawodniczki.



Daria Skoraszewska i Krzysztof Rachwalski

Do polskiej kadry seniorek powołał z AZS Darię Skoraszewską, wybraną na MVP krajowych finałów.

W narodowej drużynie była ona jedną z bardziej doświadczonych hokeistek. Choć tym razem nie zdobyła ani jednej bramki, została MVP meczu z RPA. – „Na pewno nikt się nie spodziewał, że zostaniemy mistrzyniami świata. Chyba my same też nie. W całej historii naszym najlepszym wynikiem było piąte miejsce, więc ten wynik jest naprawdę historyczny. Sama jeszcze w to do końca nie wierzę" – komentowała Skoraszewska dla portalu sport.poznan.pl.

– „Ja nigdy nie chodziłam do sportowej szkoły, do SMS. Była zwykła podstawówka, potem Liceum nr XII w Poznaniu, a następnie dzienne studia na Politechnice. Trudno było czasami pogodzić naukę ze sportem, z wyjazdami, zgrupowaniami, ale hokej sam w sobie chyba polubiłam od razu" – dodała, opowiadając o początkach swojej kariery. DS, foto: Anna Grabara

POJAWIŁA SIĘ RADOŚĆ

Faworyci z AZS nie zawiedli i podczas HMP w lekkiej atletyce zdobyli 40 medali. Z dwóch złotych cieszył się Filip Rak z AZS Politechniki Opolskiej.

Po problemach zdrowotnych Konrad Bukowiecki powrócił do dalekiego pchania. Dotychczas najlepszy wynik osiągnął, wygrywając mityng Orlen Cup w Łodzi (20,95 m). W Toruniu zawodnik AZS UWM Olsztyn w trzeciej próbie posłał kulę na odległość 21,02 m, a w piątej kolejce jeszcze poprawił ten rezultat – 21,32 m.

– Bardzo się cieszę z tego wyniku. Już po tym pchnięciu na 21,02 m pojawiła się radość. Jednak taki wynik z 21 z przodu cieszy, dobrze wygląda w tabelach. Czułem jednak, że stać mnie na więcej. Próba na 21,32 m była dobrze trafiona. Jestem zdrowy, jest fajnie – podsumował Bukowiecki.

W finale 60 m przez płotki całe podium dla azetesiaczek. Pia Skrzyszowska obroniła tytuł wywalczony przed rokiem, uzyskując 7,96 s (w eliminacjach 7,91 s). Srebrny medal zdobyła Marika Majewska, a brązowy jej klubowa koleżanka Kaja Wesołowska. Falstarty w finale wykluczyły z walki o medale dwie płotkarki AZS AWF Kraków: Alicję Sielską i Karolinę Gajewską (w eliminacjach 8,06 s – rekord życiowy).

– Falstarty miały duży wpływ na przebieg finału. To zawsze zabiera energię. Moja forma i technika są dobre, ale dzisiejszy wynik nie zadowala. Szykuję się do mistrzostw Europy. Dziś zdałam sprawdzian psychiczny – powiedziała Skrzyszowska.

W rywalizacji na 1500 m szans rywalom nie dał świetnie dysponowany w tym sezonie halowym Filip Rak. Wysoką formę potwierdził także na dwukrotnie dłuższym dystansie, osiągając najlepszy wynik w karierze (7:50,96). Zawodnik AZS Politechniki Opolskiej zaimponował już przed przyjazdem do Torunia, bo podczas mityngu w Lievin poprawił rekord kraju na jedną milę. W biegu, w którym Jakob Ingebrigtsen ustanowił rekord świata (3:45,14), Polak zajął siódme miejsce i uzyskał czas 3:55,57.

Po czterech tytułach halowej wicemistrzyni Polski na najwyższym stopniu podium w trójskoku stanęła Agnieszka Bednarek. Reprezentantka AZS Łódź uzyskała najlepszy w tym roku rezultat (13,41 m). Był to dla niej pierwszy złoty medal mistrzostw Polski, zarówno w hali, jak i na stadionie. Srebro wywalczyła Adrianna Laskowska.

Rekord życiowy (4331 pkt) pozwolił Julii Słockiej sięgnąć po srebrny medal w pięcioboju. W drodze po ten sukces wielobojstka poprawiała swoje najlepsze rezultaty w biegach na 60 m przez płotki i 800 m. W męskim siedmioboju srebro dla Artura Brzezińskiego. Zawodnik AZS AWF Wrocław wygrał tym samym prowadzoną równolegle klasyfikację młodzieżowców, wyprzedzając na podium dwóch klubowych kolegów.

Jednym z wydarzeń drugiej finałowej sesji była walka o zwycięstwo Natalii Bukowieckiej, która dopiero w Toruniu debiutowała w tym sezonie na dystansie dwóch okrążeń, z dobrze dysponowaną Justyną Święty-Ersetic. Po zaciętym biegu na finiszu lepsza okazała się reprezentantka AZS AWF Katowice, uzyskując rezultat 51,52 s. Dla azetesiaczki to już dziesiąty tytuł halowej mistrzyni Polski w karierze. Brązowy medal z nowym rekordem życiowym (53,20) wywalczyła najmłodsza w stawce Anastazja Kuś.

– To jest nagroda po tych ciężkich latach, które mam za sobą. Teraz mogę się cieszyć każdym startem. Tak jak ten. Wygrać z Natalią to duża sprawa. Ten dzisiejszy bieg nie był na wynik, a ja jestem w tym sezonie halowym przygotowana na poprawienie rekordu życiowego – zapewniła Święty-Ersetic.



Konrad Bukowiecki

Foto: Tomasz Kasjaniuk



Foto: Tomasz Kasjaniuk

Justyna Święty-Ersetic

U panów wszyscy patrzyli na Maksymiliana Szweda, który podczas mityngu w Ostrawie po raz pierwszy w karierze zszedł poniżej 46 s i uzyskał najlepszy polski wynik od 23 lat (45,81). Zawodnik AZS Łódź nie dał żadnych szans rywalom i mógł się cieszyć z pierwszego tytułu na 400 m w hali. Zwycięstwo okrasił nowym rekordem HMP (46,03 s), wyprzedzając o ponad sekundę Marcina Karolewskiego, który ustanowił życiówkę (47,10 s).

Niezwykle pasjonująca była walka o zwycięstwa w obu finałach na 800 m. Wśród kobiet znakomicie spisała się Angelika Sarna, która co prawda ostatecznie uległa o zaledwie 0,01 s Annie Wielgosz, ale srebrny medal okrasiła świetnym nowym rekordem życiowym (2:00,76) i wypełnieniem minimum do Apeldoorn. W finale mężczyzn najlepszy okazał się Maciej Wyderka (1:46,14). Zarówno on, jak i trzeci Bartosz Kitliński, który wcześniej w Luksemburgu ustanowił halowy rekord kraju U-23, wypełnili wskaźniki na HME. Halowym mistrzem Polski w skoku w dal został Piotr Tarkow-



Foto: Łukasz Szeląg

Maciej Wyderka

ski (AZS AWF Biała Podlaska), który stoczył zaciętą walkę o zwycięstwo z Adrianem Brzezińskim. Ostatecznie dopiero w ostatniej kolejce Tarkowski zapewnił sobie złoty medal, wyprzedzając rywala o... jeden centymetr (7,87 m). Na trzecim stopniu podium stanął Krzysztof Grochowski (AZS AWF Warszawa), ustanawiając nowy rekord życiowy (7,67 m).
Tradycyjnie halowe mistrzostwa Polski zakończyła rywalizacja sztafet 4 × 200 m kobiet i mężczyzn oraz mieszanej 4 × 400 m. Na dziewięć medali kluby AZS wywalczyły... osiem, oddając zwycięstwo jedynie w męskiej sztafecie 4 × 200 m.

W klasyfikacji medalowej HMP najlepszy okazał się AZS AWF Katowice z dorobkiem trzech złotych i trzech brązowych medali. Najwięcej krążków wywalczyli reprezentanci AZS AWF Warszawa (jeden złoty, cztery srebrne i trzy brązowe).
W kategorii U-23 młodzi azetesiacy wywalczyli łącznie 13 złotych, 11 srebrnych i 12 brązowych krążków, prócz siedmioboju opanowując podium także na 60 m i 400 m kobiet. W kategoriach U-20 i U-18 medali było 22, w tym 7 złotych. Aleksandra Leszczyńska, DS

69. PZLA HALOWE MISTRZOSTWA POLSKI W LEKKIEJ ATLETYCE 2025 – MEDALIŚCI AZS

ZŁOTE MEDALE

Pia Skrzyszowska	AZS AWF Warszawa	60 m ppł
Justyna Święty-Ersetic	AZS AWF Katowice	400 m
Maksymilian Szwed	AZS Łódź	400 m
Maciej Wyderka	AZS AWF Katowice	800 m
Filip Rak	AZS Politechnika Opolska	3000 m
Filip Rak	AZS Politechnika Opolska	1500 m
Agnieszka Bednarek	AZS Łódź	trójskok
Anna Łyko	AZS AWF Wrocław	skok o tyczce
Konrad Bukowiecki	AZS UWM Olsztyn	pchnięcie kulą
Piotr Tarkowski	AZS AWF Biała Podlaska	skok w dal
P. Guzowska, M. Stefanowicz, O. Zimoląg, M. Guzowska	AZS AWF Katowice	4 × 200 m K
J. Śmietanka, A. Janowicz-Półtorak, R. Zazula, A. Wrona-Kutrzepa	AZS UMCS Lublin	4 × 400 m mix

SREBRNE MEDALE

Aleksandra Piotrowska	AZS AWFiS Gdańsk	60 m
Marika Majewska	AZS AWF Gorzów Wlkp.	60 m ppł
Angelika Sarna	AZS AWF Warszawa	800 m
Alicja Konieczek	OŚ AZS Poznań	3000 m
Mikołaj Pyszka	OŚ AZS Poznań	200 m
Marcin Karolewski	AZS AWF Wrocław	400 m
Magdalena Żelazna	AZS AWF Gorzów Wlkp.	chód na 3000 m
Adrianna Laskowska	OŚ AZS Poznań	trójskok
Julia Słocka	AZS AWF Warszawa	pięciobój
Szymon Mazur	AZS AWF Warszawa	pchnięcie kulą
Artur Brzeziński	AZS AWF Wrocław	siedmiobój
Robert Sobera	AZS AWF Wrocław	skok o tyczce
A. Jeż, M. Majewska, Z. Rojek, K. Wesołowska	AZS AWF Gorzów Wlkp.	4 × 200 m K
D. Łuczyński, J. Gołąb, S. Szachniewicz, R. Dziewięcki	AZS AWF Wrocław	4 × 200 m M
S. Dziuba, J. Sokołowska, M. Orkowski, A. Gryc	AZS AWF Warszawa	4 × 400 m mix

BRĄZOWE MEDALE

Magdalena Stefanowicz	AZS AWF Katowice	60 m
Kaja Wesołowska	AZS AWF Gorzów Wlkp.	60 m ppł
Anastazja Kuś	AZS UWM Olsztyn	400 m
Jakub Lempach	AZS UMCS Lublin	60 m
Krzysztof Kiljan	AZS AWF Warszawa	60 m ppł
Bartosz Kitliński	AZS UMCS Lublin	800 m
Roksana Jędraszak	OŚ AZS Poznań	skok w dal
Krzysztof Grochowski	AZS AWF Warszawa	skok w dal
Filip Kempski	AZS AWF Katowice	skok o tyczce
Olivier Tarasiewicz	AZS AWF Warszawa	siedmiobój
J. Dziamska, M. Matyśkiewicz, M. Pawłowska, M. Zimna	OŚ AZS Poznań	4 × 200 m K
W. Cygan, A. Łęczycki, A. Październierz, P. Kozłowski	AZS AWF Katowice	4 × 200 m M
D. Paś, P. Kubis, M. Karolewski, A. Pałys	AZS AWF Wrocław	4 × 400 m mix

WNIEŚĆ COŚ NOWEGO

Początek sezonu Akademickich Mistrzostw Polski był idealnym momentem na spotkanie rady ds. sportu powszechnego. W biurze AZS odbyło się jej pierwsze posiedzenie w nowym roku kalendarzowym.

Nowy skład, nieco zmieniona nazwa, ale cel ten sam. W Warszawie odbyło się drugie spotkanie rady sportu powszechnego w nowej kadencji. Co ciekawe, dla części z uczestników była to pierwsza wizyta w biurze Zarządu Głównego AZS. Na początek przewodniczący rady Tomasz Wróbel wręczył pamiątkowe powołania. W skład rady wchodzi osiem osób, z czego połowę stanowią kobiety. Przy stole panie stanowiły jednak większość, bo nie wszyscy mogli dotrzeć na miejsce.
Po przedstawieniu obecnej sytuacji AZS przez sekretarza generalnego Dariusza Piekuta każdy mógł nakreślić, czym chciałby się zająć w obecnej kadencji. Każda z rad jest ciałem doradczym i ma za zadanie rekomendowanie i opiniowanie materiałów Zarządowi Głównemu AZS.
– Przedyskutowaliśmy kwestie dotyczące Pucharu AZS czy Akademickiej Doby Sportu. Każdy przedstawił swoje stanowisko i mamy kilka kwestii. Kadencja trwa cztery lata i powinniśmy zająć się wieloma trudnymi tematami. Każdy, kto jest w składzie rady, wnosi coś nowego od siebie tak, żeby działać na podstawie swoich doświadczeń. To grono daje nowe spojrzenie, bo mamy kilka tematów, o których musimy dyskutować – powiedział Tomasz Wróbel.



T. Wróbel, D. Piekut, A. Kapusta, M. Młyńczak

W nowym składzie rady znalazła się m.in dr inż. Agnieszka Deja.
– Zwracałam uwagę na upowszechnianie sportu w kontekście uczelni i zachęcanie do studiowania poprzez sport. To może być dobra platforma do promocji uczelni. Warto szukać różnych możliwości i środków do tego, żeby na uczelniach takie zadania mogły być realizowane. Jest wielu sportowców, którzy łączą naukę z wyczynowym trenowaniem, ale mamy też i osoby, które zakończyły swoją karierę, jednak chcą jeszcze przedłużyć przygodę ze sportem na studiach. One też mogą się odnaleźć w sporcie akademickim – powiedziała prorektor ds. studenckich Politechniki Morskiej w Szczecinie.
W przyszłości rada miała się spotykać w miastach, które reprezentowali jej członkowie, by lepiej poznać specyfikę lokalnych wyzwań.
Robert Zakrzewski, foto: Robert Zakrzewski

BOGATO W HALACH

Z halowych sukcesów na kortach i torach cieszyli się przedstawiciele AZS Poznań.

Maksymilian Osuch został potrójnym medalistą rozgrywanych w Zakopanem halowych MP w łucznictwie. Zawodnik AZS Surma Poznań zdobył złoto indywidualnie, a w męskiej drużynie (z Tomaszem Stasikiem i Sewerynem Janusem) i w mikście (z Kingą Tomaszewicz) sięgnął po brąz. Dwa triumfy Osuch dołożył niebawem podczas młodzieżowych MP.
W Lesznie tenisiści z Poznania zdobyli komplet medali. Przemysław Nikołajuk, grając w parze z Marcinem Andrzejczakiem, został deblowym mistrzem Polski. Przemysław Michocki wywalczył srebro w singlu, a Anna Hertel i Amelia Paszun brąz w deblu.
Najsłynniejsza tenisistka AZS – Magda Linette w MP nie grała, a jej największymi sukcesami w tym roku było pokonanie w 1/8 finału turnieju WTA 1000 w Miami rozstawionej z numerem trzecim Coco Gauf (6:4, 6:4) i awans do półfinału turnieju WTA 250 w Nottingham. We wszystkich imprezach wielkoszlemowych odpadała jednak po pierwszym meczu. Niechlubną serię w najważniejszych tenisowych zawodach wydłużyła w ten sposób do ośmiu.
DS, foto: fb AZS Surma Poznań



Maksymilian Osuch

MARZEC

FAJNIE SIĘ FORMATUJEMY 37

BIEG IDEALNY 38

CHCIAŁ SIĘ POKAZAĆ 39

SEZON Z BAJKI 40

POSTĘPY KROK PO KROKU 41



Foto: Patryk Ogorzałek, na zdjęciu: Zuzanna Wielgos

FAJNIE SIĘ FORMATUJEMY

Marzec był intensywnym miesiącem dla naszej organizacji. Odbyły się Akademia Liderów AZS, Narada AZS i pierwsze w tym roku posiedzenie Zarządu Głównego.

W dniach od 13 do 16 marca blisko 80 studentek i studentów z 40 klubów i jednostek wzięło udział w organizowanej pod hasłem „Dajcie ognia!" Akademii Liderów. W tym gronie przeważały osoby, które od niedawna udzielały się w AZS i z wielką otwartością podchodziły do zajęć. Nie brakowało i tych, którzy już dali się poznać jako organizatorzy wydarzeń na poziomie lokalnym. Swoje miejsce miał też Zespół Studencki, który odważnie stawiał pierwsze kroki i miał być motorem napędowym inicjującym akcje skierowane do społeczności akademickiej.

Uroczyste otwarcie nastąpiło w Sali Senackiej Politechniki Krakowskiej, która obchodziła rocznicę 80-lecia powstania uczelni. Akademię zainaugurowali rektor prof. dr hab. inż. Andrzej Szarata oraz prorektor ds. studenckich – dr inż. Marek Bauer. Była to dobra okazja, żeby swoje osiągnięcia i aktywność zaprezentował KU AZS Politechniki Krakowskiej.

– Uważam, że Akademia Liderów AZS spełniła swoje zadanie i była platformą do integracji młodych ludzi. Przyjechało wiele osób, które nie miały zbyt dużego doświadczenia w działaniu w klubach uczelnianych. Mogli tu poznać liderów z innych miast i członków AZS z całej Polski. Staraliśmy się, żeby zajęcia były dopasowane do poziomu ich doświadczenia, tak żeby mogli rozwijać się w swoich klubach czy środowiskach – powiedział Krzysztof Pszczółka, prezes AZS Politechniki Krakowskiej i organizator tegorocznego szkolenia.

Wszystkie dni były intensywne, ale deszczowa pogoda zachęcała do spędzenia czasu w salach wykładowych i na warsztatach. O tożsamości AZS i sztafecie pokoleń, której młodzi liderzy są częścią, mówił wiceprezes ZG AZS ds. rozwoju – Mariusz Walczak. Temat AMP, Pucharów AZS czy akcji, jak np. Doba Sportu, przybliżył wiceprezes ZG AZS ds. upowszechniania – Tomasz Wróbel. O ważnych sprawach formalnych, takich jak wybory, powiedziała Magdalena Wielgosz – kierownik działu organizacyjnego ZG AZS. Natomiast o IMP AZS opowiedziała Anastazja Andrzejewska, reprezentantka KU AZS Uniwersytetu Zielonogórskiego. Każdy mógł znaleźć coś dla siebie.



– To chyba pierwszy raz, jak AZS AWF Katowice wysłał swoich przedstawicieli na Akademię Liderów, więc dla mnie i dla koleżanki jest to duża sprawa, że możemy tu być. Dostałyśmy dużo wiedzy merytorycznej i jesteśmy bardzo zadowolone. Mnie najbardziej w pamięć zapadło szkolenie o mediach, ponieważ fotografia i właśnie działalność mediów bardzo mnie interesują. Jest to też okazja, żeby poznać innych i już widać, że kluby uczelniane z innych województw ze sobą współpracują, zjeżdżają się i pomagają przy różnych wydarzeniach. To jest super – powiedziała Kinga Białończyk z AZS AWF Katowice.

Dzień po akademii rozpoczęła się Narada AZS. W Warszawie spotkało się blisko 90 osób reprezentujących blisko 40 klubów i jednostek AZS z osobowością prawną.

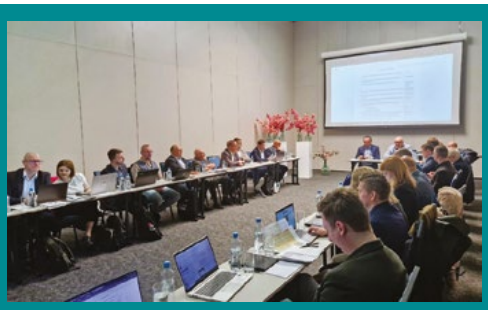
Uczestnicy mogli wziąć udział w aż 14 panelach dotyczących m.in. Akademickich Centrów Szkolenia Sportowego, programu Aktywny Student, kampanii sprawozdawczo-wyborczych, udziału w wydarzeniach międzynarodowych, AMP czy też promocji AZS. Nie sposób było być wszędzie. Zwłaszcza pierwszego dnia trzeba było wybierać między spotkaniami. Wykłady dotyczyły sportu powszechnego i wyczynowego. Ważnym pytaniem było, po co jest Narada AZS i dla kogo to wszystko jest robione.

– Cieszę się, że takie inicjatywy się dzieją, bo jest to płaszczyzna nie tylko do pozyskiwania informacji, ale też wymiany doświadczeń. Możemy tu rozmawiać i być bliżej, a to jest bezcenne zwłaszcza w czasach, gdy większość rzeczy dzieje się zdalnie. Przechodzimy przekrojowo przez całą organizację i fajnie się formatujemy na nowo. Dowiadujemy się, co się dzieje w AZS z perspektywy Zarządu Głównego, ale w odniesieniu do jednostek terenowych. Czujemy się zaproszeni do tworzenia tego wspólnego dzieła – powiedział Maciej Szafran, wiceprezes AZS AWFiS Gdańsk.

Narada AZS była przeznaczona dla osób zajmujących istotne miejsca w swoich klubach i środowiskach – prezesów, wiceprezesów, sekretarzy oraz osób odpowiadających za finanse. Była to dobra okazja, żeby spotkać się z pracownikami biura ZG AZS i zadać im nurtujące pytania. Być może duża liczba osób sprawiła, że uczestnicy narady czuli się onieśmieleni i chętniej dyskutowano w mniejszych grupach. Stąd pomysł, by kolejna narada dała okazję do spotkania w formie warsztatów, w wąskich gronach. Tak, by środowiska również zaprezentowały swoje problemy.

– Narada AZS jest bardzo potrzebna. Mamy tu ujednolicenie pewnych tematów i wiemy, jak działać. Zwłaszcza jeśli chodzi o reguły, bo czasem mam wrażenie, że nie wszyscy czytają różne zapisy. O niektórych rzeczach trzeba mówić poważnie, jak choćby o sprawach regulaminowych czy statutowych, bo wymagają powagi, ale jest tu też trochę luzu – oceniła Dorota Jędrzejczak, wiceprezes AZS UAM Poznań. Robert Zakrzewski, foto: Robert Zakrzewski

W Warszawie odbyło się pierwsze w 2025 roku posiedzenie Zarządu Głównego AZS. Kluczowymi tematami obrad były kwestie związane z budżetem organizacji, jej dobrą kondycją, podsumowaniem startów w zimowej uniwersjadzie w Turynie oraz przygotowaniami do uniwersjady letniej i Akademickich Mistrzostw Europy. Dodatkowo przedstawiono informacje o pracy ośrodków AZS, współpracy z partnerami programowymi ze szczególnym wskazaniem na Ministerstwo Sportu i Turystyki. Obradom przewodniczył prezes ZG AZS prof. Alojzy Nowak. *MW, foto: Mariusz Walczak*



BIEG IDEALNY

W Apeldoorn i Nankinie odbyły się najważniejsze halowe imprezy lekkoatletyczne tego sezonu. W mistrzostwach Europy i świata azetesiacy stawali na podium trzy razy.

W 29-osobowej reprezentacji Polski na zawody w Holandii znalazło się 15 zawodniczek i zawodników z klubów AZS. Z czwartymi rezultatami zostali zgłoszeni startująca na 60 m przez płotki Pia Skrzyszowska i kulomiot Konrad Bukowiecki.

Po raz pierwszy na podium HME udało się stanąć zawodniczce AZS AWF Warszawa, która pewnie wygrała swój bieg półfinałowy, poprawiając przy tym rekord sezonu (7,84 s). W stojącym na niezwykle wysokim poziomie finale urwała jeszcze jedną setną. Zwyciężyła Szwajcarka Ditaji Kambundji z nowym rekordem Europy i najlepszym w tym roku wynikiem na świecie (7,67 s). Druga Nadine Visser poprawiła rekord Holandii (7,72 s). Dla Pii Skrzyszowskiej był to pierwszy medal HME w karierze.

– Ten medal bardzo dobrze smakuje. Pewnie gdyby ktoś zapytał mnie w styczniu, w jakie rezultaty celuję, to spodziewałabym się lepszych wyników. Ten sezon był dla mnie trudny. Cieszę się, że dziś zdobyłam ten brąz. Jestem w 100% usatysfakcjonowana. Postaram się kolejny medal dołożyć za dwa tygodnie podczas halowych mistrzostw świata. Bardzo bym tego chciała – powiedziała Skrzyszowska.

Wysoką formę potwierdził Maksymilian Szwed. Zawodnik AZS Łódź wygrał pewnie swoją serię eliminacyjną na 400 m z nowym rekordem życiowym (45,69 s). Jak się okazało, był to najlepszy czas całych eliminacji. Co więcej, nikt w historii halowych mistrzostw Europy nie pobiegł szybciej na tym etapie rywalizacji.

Potem podopieczny trenera Krzysztofa Węglarskiego wygrał swój półfinał z rezultatem 45,78 s. Szybciej pobiegł tylko zwycięzca pierwszego biegu, lider europejskich tabel Węgier Attila Molnar (45,48 s). Szwed zapowiadał, że najlepsze zostawił na decydujący bieg i nie rzucał słów na wiatr.

Po raz kolejny uznał w nim wyższość jedynie Molnara i zdobył tytuł wicemistrza Europy, okraszając sukces świetnym wynikiem 45.31 s, który był zaledwie o 0,06 s gorszy od jego rekordu życiowego ze stadionu. Pierwszy indywidualny finał Szweda na imprezie międzynarodowej w kategorii seniorskiej dał mu też rekord Polski, rekord Europy do lat 23 i szósty w historii wynik europejskiej lekkoatletyki. Kiedy Marek Plawgo ustanawiał poprzedni rekord kraju (45,39 s), Szweda nie było jeszcze na świecie.

– Chciałem, żeby jak najwięcej osób widziało ten wynik, ten bieg. Dlatego czekałem z nim aż do finału mistrzostw Europy. To był idealny bieg. Molnar poprowadził mi cały bieg. Czułem, że mogę poprawić rekord życiowy. Nie chciałem się z nim ścigać na zejściu. To mogło mnie dużo kosztować i straciłbym pozycję na rzecz Hiszpana. Biegłem maksymalną prędkością za Węgrem. On był dla mnie swoistym pacemakerem. Luźno dotrzymywałem mu kroku – analizował zawodnik AZS Łódź. – Ostatnio osiągnąłem dobre wyniki i zapewne wielu liczy, że podobnie będzie też w przyszłości. Ludzie szybko przyzwyczajają się do dobrego, ale ja się tym nie przejmuję. Wciąż zbieram doświadczenie. Czas pokaże, co dzięki temu doświadczeniu uda się zrobić – dodał zapytany, czy nie boi się wzrostu oczekiwań wobec niego.

W finale wystartowała jeszcze Justyna Święty-Ersetic (AZS AWF Katowice), która na 400 m była piąta, osiągając rezultat 51,59 s. Halowymi mistrzami Europy zostali zaś Anna Wielgosz na 800 m i Jakub Szymański na 60 m przez płotki. Niebawem do Chin wyjechała 14-osobowa kadra, której połowę stanowili azetesiacy. Z kolejnych finałów cieszyły się Skrzyszowska i Święty-Ersetic. Ta pierwsza znów śrubowała swoje rekordy na 60 m przez płotki. Najpierw w eliminacjach wyrównała najlepszy wynik tego sezonu, by w półfinale doprowadzić go do stanu 7,79 s. Finał był niezwykle wyrównany i miał bardzo emocjonujący przebieg. Skrzyszowska poprawiła w nim o 0,03 s 45-letni rekord Polski Zofii Bielczyk, uzyskując 7,74 s. Ten wynik wystarczył do zajęcia czwartego miejsca. Do brązowego medalu zabrakło zaledwie... 0,003 s.

– W końcu udało się poprawić rekord Polski w hali. Brakowało ciut, ale wynik mnie satysfakcjonuje. Zaczynałam ten sezon na poziomie nieco poniżej 8 sekund, a kończę z rekordem Polski – powiedziała Skrzyszowska.

Święty-Ersetic tymczasem znów była piąta (51,97 s.). Z sukcesu cieszyła się jednak ostatniego dnia, gdy bardzo dobrze otworzyła bieg polskiej sztafety. Kolejne zawodniczki – Aleksandra Formella (SKLA Sopot, mistrzyni uniwersjady z Chengdu), Anastazja Kuś (AZS UWM Olsztyn) i Anna Maria Gryc (AZS AWF Warszawa) utrzymały drugie miejsce i przegrały tylko z Amerykankami. Polki uzyskały czas 3:32,05, o 0,60 s wyprzedziły Australię, a ich srebro było jedynym polskim krążkiem tej imprezy.

– Bardziej leży mi bieganie tych dalszych zmian. Tutaj jednak miałam ten komfort, że rywalizowałam tylko z Amerykanką. Na końcu zmiany chyba nawet udało mi się ją minimalnie wyprzedzić – analizowała zawodniczka AZS AWF Katowice. Aleksandra Leszczyńska, foto: Łukasz Szeląg



Maksymilian Szwed

CHCIAŁ SIĘ POKAZAĆ

Dominik Bury potwierdził, że należy do najlepszych w Polsce biegaczy narciarskich.

Jeszcze w lutym zawodnik AZS AWF Katowice wywalczył swój drugi najlepszy wynik w Pucharze Świata. We włoskim Cogne zajął 20. miejsce w indywidualnym wyścigu na 10 km techniką dowolną.
Później wystartował w mistrzostwach świata, gdzie uzyskał najlepszy indywidualnie wynik naszej kadry. Podczas zawodów rozgrywanych w Trondheim był 25. w kończącym zmagania biegu na 50 km. Wcześniej w parze z Maciejem Staręgą Bury dobrze rozpoczął rywalizację w sprincie drużynowym. Szósty czas eliminacji dawał nadzieję na dobrą lokatę w finale, ale skończyło się ostatnim, 15. miejscem.
Po MŚ Dominik Bury wyrównał swój najlepszy pucharowy wynik w karierze. W Oslo na 10 km techniką dowolną skończył jako 11. – Starałem się dobrze biec taktycznie. Od samego początku wiedziałem, że nie mogę przesadzić na pierwszych dwóch kilometrach. Cieszę się, że wszystko złożyło mi się tak, jak planowałem. Chciałem się tu pokazać z jak najlepszej strony, bo na mistrzostwach świata nie było tego biegu, a wiem, że byłem w formie i tam, i tutaj – przyznał 28-latek w rozmowie z PZN.
Burego zabrakło na organizowanych w Zakopanem mistrzostwach Polski, ale tu z dobrej strony spisali się jego klubowi koledzy. W biegu na 10 km techniką klasyczną wygrał Piotr Jarecki, a trzeci był Michał Skowron. W biegu masowym na 20 km techniką dowolną Skowron wywalczył srebro, a brąz Magdalena Kobielusz. Na koniec Skowron z Jareckim wygrali sprint drużynowy, a u pań Kobielusz w parze z Zuzanną Sadownik były drugie. DS, foto: Marius Gulliksrud



Dominik Bury

Udanie biathlonowy sezon zakończyła Natalia Sidorowicz. W ostatnich zawodach Pucharu Świata w Oslo zawodniczka AZS AWF Katowice zajęła dziewiąte miejsce w biegu masowym, będąc jedyną zawodniczką bez pudła na strzelnicy. Świetnie wypadł też jej występ podczas mistrzostw świata w Lenzerheide. Trzynaste miejsce w sprincie było jej życiowym wynikiem w zawodach tej rangi.
– „Ten sezon był dla mnie dużym krokiem naprzód. Uważam, że był równy, mimo że nie brakowało trudnych momentów. Wyciągałam z nich lekcje i starałam się dać z siebie wszystko. Myślę, że naprawdę wykorzystałam ten sezon maksymalnie" – komentowała dla Polskiego Związku Biathlonu 29. zawodniczka światowego rankingu.
DS, foto: Tomasz Duszyński (PZBiath)



W SKRÓCIE

Ekipy AZS Gliwice zdobyły wicemistrzostwo Polski w curlingu. Panowie zagrali w składzie: Paweł Hertman (skip), Paweł Frynia, Piotr Świeszek, Marcin Senderski, Aleksander Grzelka, a panie: Marta Pluta (skip), Julia Jawień, Magdalena Herman, Marietta Dąbrowska, Marta Szeliga-Frynia. Zawody rozegrano w Łodzi.
– Jak będziemy wspominać mistrzostwa Polski 2025? Pięć dni pełnych emocji, wyrównanych pojedynków na lodzie oraz tysięcy spalonych kalorii na szczocie i zdzieraniu gardeł. To wszystko zwieńczone najlepszym i najważniejszym wynikiem w czteroletniej już historii naszego zespołu – cieszyli się panowie, którzy potem w barażach zapewnili sobie pozostanie w ekstralidze. Ich koleżanki wygrały I ligę i awansowały do elity, więc radość była podwójna. *DS, foto: PFKC*



SEZON Z BAJKI

Medale Indywidualnych Mistrzostw Polski, zwycięstwo w ekstraklasie, a do tego sukcesy w europejskich pucharach – ten sezon należał do tenisistek stołowych PGE Fibrain AZS Politechniki Rzeszowskiej.

Dwa złote medale zdobyli przedstawiciele Fibrain AZS Politechniki Rzeszów podczas Indywidualnych Mistrzostw Polski w tenisie stołowym. Zuzanna Wielgos (grając w parze z Natalią Bajor) i Patryk Dziuba (w parze z Kamilem Nalepą) wygrali finały debla. Dodatkowo Wielgos (w duecie z Samuelem Kulczyckim) zdobyła srebro w mikście.

Z medali – choć na pewno nie takich, o jakich marzyły – cieszyły się też Anna i Katarzyna Węgrzyn. Siostry z AZS UE Wrocław przegrały finał debla, a w grze indywidualnej dotarły do półfinałów, sięgając ostatecznie po brązowe krążki. Tym samym przerwana została trwająca trzy sezony seria singlowych sukcesów Katarzyny.

Seria Rzeszowianek tymczasem właśnie się zaczynała. Drużyna, która dopiero drugi rok grała w ekstraklasie, okazała się jej czarnym koniem. W rundzie zasadniczej wygrała dziewięć z czternastu spotkań, co wystarczyło do zajęcia drugiego miejsca. W półfinałach play-off doszło do derbów AZS, a ekipa z Podkarpacia dwa razy po 3:1 pokonała AZS UE Wrocław. W pierwszym meczu Katarzyna Węgrzyn dwukrotnie przegrała na przewagi piątego seta, a w obydwu punktowała jedynie jej koleżanka, Ganna Gaponowa. Siostry Węgrzyn zdobyły więc z drużyną brązowe medale, a Rzeszowianki stanęły do finału z potentatem polskiego tenisa stołowego – Eneą Siarkopol Tarnobrzeg.

Drużyna z Tarnobrzega grała o złoto MP nieprzerwanie od 1991 roku. W tym czasie uległa rywalom tylko... dwa razy. Poprzednio wydarzyło się to w 2022 roku, gdy niespodziewanym triumfatorem została ekipa AZS UE Wrocław. Po trzech latach można było mówić o jeszcze większej bombie, bo niepokonany w całym sezonie hegemon potknął się dopiero na finiszu.

W pierwszym meczu Rzeszowianki przegrały u siebie 2:3, ale w rewanżu nie złożyły broni i wygrały na terenie potentata 3:1. W obydwu spotkaniach niesamowitych rzeczy dokonywała Zuzanna Wielgos, która odwracała losy swoich pojedynków mimo oddania dwóch pierwszych setów. Bez znaczenia okazał się przyznany potem ekipie AZS walkower za pierwsze starcie, w którym u Tarnobrzeżanek wystąpiło za dużo zawodniczek zagranicznych.

– Gdyby mi ktoś przed sezonem powiedział o mistrzostwie, tobym bardzo mocno się roześmiał. Naszym podstawowym celem była



walka o medale i to sobie zakładaliśmy jeszcze przed startem – komentował dla „Przeglądu Sportowego" trener PGE Fibrain AZS Politechniki Rzeszów Karol Paśko. – Po pierwszym meczu w Rzeszowie czuliśmy duży niedosyt. Do rewanżu po prostu taktycznie przygotowaliśmy się perfekcyjnie. Potrzebne było nam zwycięstwo za trzy punkty. Musieliśmy postawić wszystko na jedną kartę, zaryzykować, ustawić skład tak, jak ustawiliśmy, licząc na to, że Li Fen i Zuzia Wielgosz wygrają dwie gry. Udało się, a to jest na skalę ogólnopolską, a myślę, że nawet europejską, wielki wyczyn – dodał.

Przepiękny sen trwał, bo jego zespół pozostawał w grze jeszcze na dwóch frontach. W Pucharze Polski dotarł do finału po raz trzeci z rzędu, ale tym razem uległ w kolejnych derbach AZS Wrocławiankom. W pierwszym pojedynku Wielgos pokonała Katarzynę Węgrzyn, ale cztery kolejne (w tym debla) wygrał jednak AZS UE, który w ten sposób zdobył krajowe trofeum po raz trzeci w swojej historii.

Dla Rzeszowianek znacznie bardziej ważny był jednak czekający je za kilka dni półfinał Pucharu Europy. Ich szalona przygoda w międzynarodowych rozgrywkach klubowych rozpoczęła się jeszcze w 2024 roku po przyznaniu im dzikiej karty. W pierwszej grupowej fazie w hiszpańskim Burgos azetesiaczki wygrały dwa z trzech meczów. Potem w portugalskiej Mirandeli pokonały wszystkie rywalki, w tym ekipę Bebetto AZS UJD Częstochowa, rozgrywając pierwsze od kilkunastu lat derby AZS w europejskich pucharach. W 1/8 finału z francuskim Lyssois Lille było dwa razy po 3:1, a w 1/4 z serbskim TTC Novi Sad 3:0 u siebie i 3:2 na wyjeździe.



W historycznym półfinale Rzeszowianki wygrały u siebie z francuskim Saint-Denis TT 3:1, by w rewanżu przegrać 1:3. O awansie decydował „złoty mecz", w którym każda z zawodniczek grała jednego seta. Rozstrzygającego 10:12 przegrała Wielgos, która w międzyczasie w młodzieżowych MP zdobyła trzy złota i brąz. W Pucharze Europy trzeba się więc było zadowolić trzecim miejscem, co jednak w niczym nie zepsuło nastrojów.

Świetny czas ekipy PGE Fibrain AZS Politechniki Rzeszów, którą podczas Gali Sportu Akademickiego 2025 wybraliśmy drużyną roku, mógł zakończyć się tylko świetnie. Wysokie miejsce w europejskim rankingu dało azetesiaczkom prawo startu w Lidze Mistrzyń! „Ten awans to nie przypadek ani szczęśliwy zbieg okoliczności. To rezultat lat systematycznej pracy, niezliczonych godzin spędzonych przy stole, ale też codziennych wyzwań, którym wspólnie stawialiśmy czoła. To ogromna satysfakcja widzieć, że wysiłek całego zespołu przeradza się w tak wielki krok w historii naszego klubu. To był nasz sezon, intensywny, nieprzewidywalny, piękny. Choć osiągnęliśmy tak wiele, czujemy w sercach, że to dopiero początek czegoś jeszcze większego" – napisali Rzeszowianie w podsumowaniu wyjątkowo udanych rozgrywek. DS, foto: Piotr Morawski

Podczas młodzieżowych MP po medale sięgali też klubowi koledzy Zuzanny Wielgos – Patryk Dziuba i Maciej Domin, a ponadto Daria Duralak (AZS UWM Olsztyn), która zdobyła brąz w singlu, oraz Paula Krysińska i Julia Furman (AZS Wrocław), które po brąz sięgnęły w deblu.

Po trzech latach przerwy na podium Lotto Superligi wrócili tenisiści stołowi Balta AZS AWFiS Gdańsk. W 22 meczach udało im się odnieść 18 zwycięstw i ponad stan zrealizować przedsezonowe zamiary, które mówiły o bezpiecznym utrzymaniu w środku tabeli. Gdańszczanie już na dwie kolejki przed końcem rundy zasadniczej zapewnili sobie miejsce gwarantujące udział w Final Four, w którym przegrali gładko z Dekorglassem Działdowo. Oznaczało to piąty w historii, znów brązowy medal.

– Drużyna budowała się w trakcie rozgrywek. Nie było jakiegoś przełomowego meczu, ale cały czas czuliśmy, że jesteśmy w gazie – ocenił menedżer AZS Bartosz Gajek. Jego zespół mógł potem przystąpić do europejskich pucharów, ale na przeszkodzie stanęły względy finansowe.

POSTĘPY KROK PO KROKU

Felix Pigeon zdobył medale mistrzostw Polski w short tracku na wszystkich indywidualnych dystansach, a wraz z klubowymi kolegami z męskiej sztafety zajął drugie miejsce.



Felix Pigeon

Od wielu lat druga połowa marca to czas zarezerwowany dla krajowego czempionatu. Do Gdańska przyjechała czołówka polskich zawodników, zarówno ci z pierwszej reprezentacji, jak i z bezpośredniego zaplecza. Trudy pięciomiesięcznych startów i kwestie związane z serwisem sprzętu sprawiły, że nie wszyscy z najlepszych zdecydowali się na start. W hali Olivia zabrakło m.in. medalistów niedawno zakończonych mistrzostw świata w Pekinie – Natalii Maliszewskiej, Gabrieli Topolskiej czy Michała Niewińskiego. Pod ich nieobecność prym na torze gdańskiej Olivii wiedli więc inni łyżwiarze. Doskonale spisywał się Felix Pigeon. W piątkowych eliminacjach 23-letni zawodnik AZS Politechniki Opolskiej bez problemu awansował do decydujących biegów, a w sobotę cieszył się z dwóch indywidualnych medali. W finale 1500 m stawce przez długi czas przewodził Neithan Thomas, za którego plecami jechał właśnie Pigeon. Na ostatnich okrążeniach na atak zdecydował się Diane Sellier, który do samego finiszu walczył o wygraną z Pigeonem. Na wejściu w ostatni łuk jednak upadł, przez co ze złota cieszył się Pigeon (2:55,112). Z kolei później, w finale 500 m, zawodnik opolskiego klubu był drugi, mijając linię mety za plecami Selliera.

– Jesteśmy kolegami z drużyny, więc to normalne, że staramy się wygrać. Do tej pory nie byłem zadowolony z tego sezonu. Na początku czułem się zmęczony, teraz jestem w lepszej formie. Trochę chorowałem, co również nie pomagało w ustabilizowaniu formy. Teraz czuję się lepiej, więc optymistycznie patrzę w kolejny sezon – mówił Pigeon po sobotnich wyścigach w gdańskiej hali Olivia.

W niedzielę pochodzący z Kanady zawodnik, który podczas MŚ w Pekinie był 16. na 1500 m, znów popisał się fantastyczną jazdą i do indywidualnego dorobku dołożył trzeci medal tegorocznych MP. W wielkim finale 1000 m Pigeon ustąpił jedynie koledze z kadry narodowej, Diane Selliérowi. Jako jedyny spośród uczestników MP 2025 stanął na podium każdego z dystansów. Wysokie lokaty zapewniły mu drugie miejsce w klasyfikacji wielobojowej. W prowadzonych równolegle klasyfikacjach młodzieżowych azetesiak wywalczył złoto i trzy srebra.

Dodatkowo wraz z klubowymi kolegami z AZS PO Opole Pigeon wywalczył medal w konkurencji męskich sztafet. Opolanie, w których składzie byli także Bartosz Dębiński, Filip Hyjek i Noël Vreuls, uplasowali się na drugiej pozycji. Pigeon, który od dwóch sezonów startował w polskich barwach, nie mógł się już doczekać nowego, olimpijskiego sezonu. – Trenerzy mówią, żeby cały czas, krok po kroku, robić postępy. Muszę myśleć o tym, co chcę osiągnąć i co robić, żeby to osiągnąć – podsumował. Artur Kluskiewicz, foto: Marcin Gadomski

KWIECIEŃ

ODRADZAM SIĘ 43

TEGO SIĘ NIE SPODZIEWAŁEM 44

MÓWILI, ŻE NIE MA SZANS 46

WYSZŁA Z PRZYTUPEM 47

AGATA ZŁOTA WSZĘDZIE 49

MOCNI NA PRZYRZĄDACH 49



Foto: archiwum prywatne Kacpra Garniczarka (Penn State Athletics)

ODRADZAM SIĘ

Weronika Zielińska broniła w Kiszyniowie tytułu mistrzyni Europy, ale mimo lepszego niż przed rokiem wyniku musiała zadowolić się brązem.

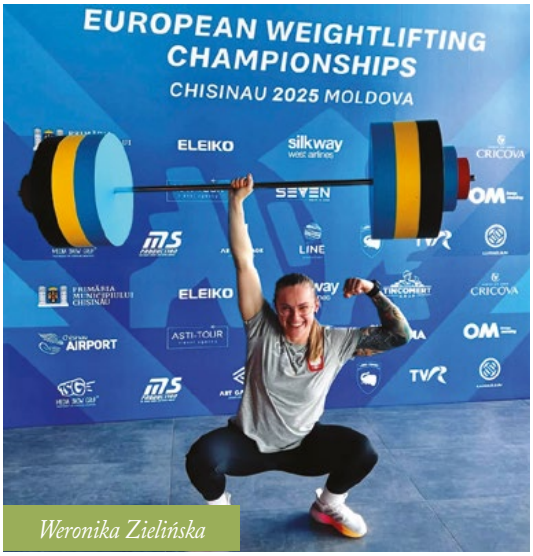
Startująca w kat. –81 kg zawodniczka AZS AWF Biała Podlaska w rwaniu zaliczyła w drugiej próbie 105 kg, natomiast w podrzucie, także w drugim podejściu, uzyskała 132 kg. Nieudanie atakowała, odpowiednio, 107 i 136 kg. Ostatecznie w dwuboju osiągnęła 237 kg, przegrywając srebro o 1 kg. Rok wcześniej w Sofii Polka zdobyła mistrzostwo Europy z wynikiem 235 kg.

– „Poziom rywalizacji był bardzo wysoki. Mój wynik jest lepszy niż przed rokiem, ale mogłam dźwignąć więcej. Byłam na to przygotowana, bo na treningu robiłam 245 kg. To dałoby mi zwycięstwo, ale pomost rządzi się swoimi prawami. Niestety popełniłam drobne techniczne błędy. Jest brąz, ale cieszę się z niego jak ze złota. Jestem teraz zupełnie innym człowiekiem i sportowcem niż rok temu" – przyznała Zielińska w rozmowie z Interia Sport. – Wróciła radość z dźwigania, bo w poprzednim roku ona słabła u mnie z każdym startem. Na igrzyska pojechałam totalnie wypalona zawodowo. Taka jest prawda. Teraz się odradzam – dodała.

W seniorskiej imprezie międzynarodowej zadebiutowała klubowa koleżanka Zielińskiej – Wiktoria Gierczuk. Startując w kategorii –71 kg, udało jej się wyrównać rekord życiowy w dwuboju. 194 kg dało jej 18. lokatę. Z takiego stanu rzeczy musiała być zadowolona Paulina Szyszka. Trenerka AZS AWF Biała Podlaska zadebiutowała jako szkoleniowiec reprezentacji Polski kobiet.

Obie sztangistki potwierdziły formę podczas czerwcowych mistrzostw kraju. Zielińska wygrała swoją kategorię, uzyskując 225 kg, co dało jej trzecie miejsce w punktacji Sinclaira. Gierczuk wywalczyła srebro. Ich klubowy kolega Michał Kościuk był drugi w kat. –79 kg. Jak wyliczyli statystycy, był to medal numer 200 zdobyty na mistrzostwach Polski przez reprezentanta AZS AWF Biała Podlaska, uwzględniając wszystkie kategorie wiekowe kobiet i mężczyzn.

Z brązowych krążków cieszyli się kolejni przedstawiciele bialskiego klubu – Dominika Lewkowicz (–86 kg) i Damian Niedźwiedzki (–94 kg), a także Łukasz Mruk z AZS UJD Częstochowa (–88 kg).



Weronika Zielińska

Większość z nich wygrała swoje kategorie podczas majowego Pucharu AZS. W Białej Podlaskiej najlepsze wyniki uzyskali Maria Karolak (UJD Częstochowa), która zaliczyła 94 kg w rwaniu i 111 kg w podrzucie (poprawiając swoje rekordy życiowe), oraz Kościuk, który wyrwał 134 kg i podrzucił 178 kg. Oni też odebrali memoriałowe nagrody im. Waldemara Baszanowskiego.

Na starcie stanęło 31 zawodniczek i 39 zawodników reprezentujących 38 uczelni z całej Polski.

DS, foto: fb Weronika Zielińska

PUCHAR AZS 2025 W PODNOSZENIU CIĘŻARÓW – ZWYCIĘZCY

KOBIETY

–45 kg:	Daria Pastuszka	UWM Olsztyn	67 kg (27+40)
–49 kg:	Julia Maślankowska	AWF Poznań	100 kg (42+58)
–55 kg:	Patrycja Górna	AWF Poznań	133 kg (58+75)
–59 kg:	Maria Potka	AWF Poznań	170 kg (75+95)
–64 kg:	Sophia Neumann	AWF Warszawa	142 kg (63+79)
–71 kg:	Wiktoria Gierczuk	AWF Biała Podlaska	195 kg (91+104)
–76 kg:	Maria Karolak	UJD Częstochowa	205 kg (94+111)
–81 kg:	Julia Machniewska	AZS AWF Biała Podlaska	180 kg (80+100)
–87 kg:	Weronika Nowak	UwS Siedlce	200 kg (91+109)
+87 kg:	Kamila Pytlech	AZS UJD Częstochowa	182 kg (80+102)

MĘŻCZYŹNI

–61 kg:	Kacper Popielewski	AZS Zamość	183 kg (80+103)
–67 kg:	Jakub Trytek	UMCS Lublin	201 kg (86+115)
–73 kg:	Dawid Majsy	AZS UJD Częstochowa	263 kg (119+144)
–81 kg:	Michał Kościuk	AWF Biała Podlaska	312 kg (134+178)
–89 kg:	Łukasz Mruk	AZS UJD Częstochowa	280 kg (125+155)
–96 kg:	Damian Niedźwiecki	AWF Biała Podlaska	322 kg (150+172)
–102 kg:	Mirosław Dobosz	AWF Biała Podlaska	290 kg (130+160)
–109 kg:	Filip Stepuk	PG Gdańsk	258 kg (122+136)
+109 kg:	Tomasz Talewicz	ANS Pruszków	330 kg (145+185)

TEGO SIĘ NIE SPODZIEWAŁEM

Mistrzostwa Polski w pływaniu miały kilku bohaterów. Wśród nich byli Adela Piskorska, Ksawery Masiuk, Kamil Sieradzki i Mikołaj Litoborski, którzy wygrali co najmniej po dwa finały.

W Lublinie Sieradzki jak zwykle dominował w stylu dowolnym, a Masiuk w grzbietowym. Tylko pierwszy z nich na najkrótszym dystansie zamienił złoto na srebro. Obaj cieszyli się ponadto z rekordów Polski.

Sieradzki okazał się bezkonkurencyjny na 200 m i poprawił o 0,17 s rekord kraju Kacpra Majchrzaka z letniej uniwersjady w Tajpej z 2017 roku. Reprezentant AZS AWF Katowice uzyskał wynik 1:46,02. – Jeszcze złote medale na tym dystansie mi się nie nudzą – śmiał się Sieradzki. – To był niesamowity wyścig, aż brakuje mi słów. Zabrakło 0,03 sekundy do złamania tej magicznej bariery, ale moim głównym celem było minimum do Singapuru. Cieszę się też z rekordu Polski, tym bardziej że już w poprzednim roku w Belgradzie było blisko. Teraz już go mam i zapiszę się na kartach historii – komentował. Potem poprawił życiówkę i wyrównał drugi wynik w historii polskiego pływania na 100 m z czasem 48,36 s.

Po zwycięstwie na 200 m stylem grzbietowym Masiuk okazał się najlepszy także na 50 m i 100 m. Na najkrótszym dystansie do pobicia własnego rekordu Polski zabrakło mu 0,02 s. (24,46). Udało się na 100 m, a czas 52,55 s był o 0,03 s lepszy od jego dotychczasowego rekordu. – Po trzech latach od ostatniego rekordu jakiekolwiek jego pobicie lub wyrównanie to naprawdę ogromne osiągnięcie i przełamanie w mojej karierze. Mam nadzieję, że wrócę do własnych butów. Jeszcze musi to do mnie dotrzeć, ale jestem przeszczęśliwy i teraz chciałbym wykorzystać tę chwilę. Długo na to czekałem. Dostaliśmy zadania, żeby nie odpuszczać, nawet w porannych sesjach, więc pływamy szybko i nie rezygnujemy w żadnym wyścigu – mówił Masiuk.

Jego wynik został najbardziej wartościowym rezultatem zawodów wśród mężczyzn. U kobiet najwięcej punktów uzyskała Piskorska, za czas 28,17 s na 50 m st. grzbietowym. Zawodniczka AZS UMCS Lublin triumfowała ponadto na dwukrotnie dłuższym dystansie. – Cieszę się z medalu, ale nie ukrywam, że rezultat mógłby być lepszy. Wiadomo, że do mistrzostw świata jest jeszcze trochę czasu. Minimum mam już jednak z głowy i teraz mogę się spokojnie przygotowywać do tej imprezy. Nie mam jeszcze na tyle mocy, żeby wytrzymać drugą część dystansu, ale bardzo cieszy mnie pierwsze 50 metrów, bo jest najszybsze w karierze – komentowała.



Kamil Sieradzki

Foto: Łukasz Szelag



Ksawery Masiuk

Foto: Weronika Morciszek

Kolejny raz zadziwił wszystkich Litoborski, który wygrał w stylu dowolnym wyścigi na 800 m i 1500 m, dokładając do tego srebro na 400 m. Pływak AZS Poznań deklasował olimpijczyków, będąc najmłodszym medalistą imprezy. – Marzyłem o podium, ale takich wyników się nie spodziewałem. Startowałem tu z drugiego szeregu, chociaż niektórzy mówili, że jestem czarnym koniem – komentował 17-latek dla TVP Sport. – Sukcesy Mikołaja to nie przypadek. To jest zawod-

nik niewiarygodnie pracowity. Oczywiście ma talent, ma predyspozycje, ale on na te wyniki solidnie zapracował. Jestem dumny, bo wygrywa z doświadczonymi pływakami, a przecież seniorem będzie dopiero za sześć lat – cieszył się cytowany przez portal sp360.pl trener Andrzej Olszewski.

Spore powody do zadowolenia mieli także przedstawiciele AZS Uniwersytetu Warszawskiego, którzy wygrali klasyfikację medalową i punktową zarówno wśród seniorów (17 krążków), jak i młodzieżowców (25 krążków). Ozdobą ich występów był rekord kraju ustanowiony przez sztafetę mieszaną 4 × 100 m st. zmiennym. Masiuk, Barbara Mazurkiewicz, Adrian Jaśkiewicz i Aleksandra Polańska uzyskali czas 3:48,75.

Azetesiacy zdobyli podczas mistrzostw w Lublinie 53 medale wśród seniorów i 72 wśród młodzieżowców. Seniorskie podium opanowali w męskich finałach na 100 m st. dowolnym i 200 m st. motylkowym oraz sztafecie 4 × 100 m st. dowolnym. Drugi w rankingu medalowym i trzeci w punktowym był AZS AWF Katowice, a drugi w punktowym AZS UMCS Lublin. Aleksandra Leszczyńska, DS

GŁÓWNE MISTRZOSTWA POLSKI W PŁYWANIU 2025 – MEDALIŚCI AZS

ZŁOTE MEDALE

Adela Piskorska	AZS UMCS Lublin	50 m st. grzbietowym, 100 m st. grzbietowym
Barbara Mazurkiewicz	AZS Uniwersytet Warszawski	50 m st. klasycznym
Zuzanna Famulok	AZS AWF Katowice	100 m st. dowolnym
Ksawery Masiuk	AZS Uniwersytet Warszawski	50 m st. grzbietowym, 100 m st. grzbietowym, 200 m st. grzbietowym
Mikołaj Litoborski	OŚ AZS Poznań	800 m st. dowolnym, 1500 m st. dowolnym
Kamil Sieradzki	AZS AWF Katowice	100 m st. dowolnym, 200 m st. dowolnym
Jakub Majerski	AZS AWF Katowice	100 m st. motylkowym
Filip Suchański	AZS UMCS Lublin	400 m st. zmiennym
Adrian Jaśkiewicz	AZS Uniwersytet Warszawski	200 m st. motylkowym
Dawid Wiekiera	AZS Politechnika Opolska	100 m st. klasycznym
	AZS AWF Katowice	sztafety mężczyzn 4 × 100 m st. zmiennym i 4 × 100 m st. dowolnym
	AZS Uniwersytet Warszawski	sztafeta mężczyzn 4 × 200 m st. sztafeta mieszana 4 × 100 m st. zmiennym

SREBRNE MEDALE

Zuzanna Famulok	AZS AWF Katowice	100 m st. motylkowym, 200 m st. dowolnym
Laura Bernat	AZS Uniwersytet Warszawski	200 m st. grzbietowym
Klara Kowalska	AZS UMCS Lublin	1500 m st. dowolnym
Gabriela Król	AZS AWF Katowice	100 m st. motylkowym
Paulina Peda	AZS AWF Katowice	100 m st. grzbietowym
Oliwia Przybylska	AZS UMCS Lublin	400 m st. zmiennym
Wiktoria Piotrowska	AZS AWF Warszawa	200 m st. motylkowym
Aleksandra Polańska	AZS Uniwersytet Warszawski	400 m st. dowolnym
Dawid Wiekiera	AZS Politechnika Opolska	50 m st. klasycznym, 200 m st. klasycznym
Ksawery Masiuk	AZS Uniwersytet Warszawski	100 m st. dowolnym, 100 m st. motylkowym
Mikołaj Litoborski	OŚ AZS Poznań	400 m st. dowolnym
Filip Suchański	AZS UMCS Lublin	200 m st. grzbietowym
Kamil Sieradzki	AZS AWF Katowice	50 m st. dowolnym
	AZS UMCS Lublin	sztafety kobiet 4 × 100 m st. dowolnym i 4 × 200 m st. dowolnym
	AZS Uniwersytet Warszawski	sztafeta mężczyzn 4 × 100 m st. dowolnym, sztafeta kobiet 4 × 100 m st. dowolnym, sztafeta mieszana 4 × 100 m st. zmiennym

BRĄZOWE MEDALE

Klara Kowalska	AZS UMCS Lublin	200 m st. motylkowym, 1500 m st. dowolnym
Anna Doroszkiewicz	AZS Politechnika Opolska	50 m st. klasycznym
Paulina Peda	AZS AWF Katowice	50 m st. grzbietowym
Adela Piskorska	AZS UMCS Lublin	200 m st. grzbietowym
Filip Kosiński	AZS AWF Warszawa	100 m st. grzbietowym, 200 m st. grzbietowym
Mateusz Chowaniec	AZS AWF Katowice	100 m st. dowolnym
Adrian Jaśkiewicz	AZS Uniwersytet Warszawski	100 m st. motylkowym
Paweł Uryniuk	AZS UMCS Lublin	50 m st. motylkowym
Jan Wermiński	AZS Uniwersytet Warszawski	50 m st. klasycznym
	AZS Uniwersytet Warszawski	sztafeta mężczyzn 4 × 100 m st. zmiennym
	AZS AWF Warszawa	sztafeta mężczyzn 4 × 100 m st. dowolnym

MÓWILI, ŻE NIE MA SZANS

Sezon 2024/25 przyniósł sporo przetasowań w ligowej rywalizacji drużyn AZS. Najczęściej oznaczało to awans na wyższy poziom.

Po 12 latach przerwy rugbiści AZS AWF Warszawa wrócili do ekstraklasy. Po wygraniu I ligi stołeczna ekipa miała zagrać baraże, ale w związku z powiększeniem rozgrywek cieszyła się z awansu bez dodatkowych meczów. „To wydarzenie jest ogromnym sukcesem nie tylko dla samego klubu, ale również dla całego środowiska akademickiego, które od lat wspiera rozwój tej wymagającej dyscypliny. Zespół prowadzony przez Julio Brzezińskiego – trenera wizjonera, określanego często mianem »argentyńskiego stratega« – przeszedł drogę pełną wyzwań i nieoczywistych zwrotów. Większość naszych zawodników trenuje amatorsko, łącząc sport z nauką i pracą zawodową. To czyni ich sukces jeszcze bardziej wyjątkowym, bo świadczy o niezwykłym poświęceniu oraz ogromnej pasji do rugby. Historia tego awansu pokazuje, że konsekwencja, determinacja i jasno wyznaczony cel mogą przynieść efekt, nawet gdy warunki nie są idealne" – komentowali Warszawianie w swoich mediach.

Ich powrót okazał się trudnym doświadczeniem. Do pierwszego wyjazdowego meczu z Pogonią Siedlce azetesiacy nie przystąpili z powodu problemów kadrowych. Potem była seria porażek, a na pierwsze zwycięstwo trzeba było czekać do szóstej kolejki. W niej akademicy przegrywali z Lechią Gdańsk 0:13, by triumfować 15:13 i po 13 latach móc cieszyć się z kolejnego sukcesu w ekstraklasie.

Sukcesem zakończyły sezon także ich klubowe koleżanki walczące w siedmioosobowej odmianie olimpijskiej. Po ostatnim z cyklu turniejów mistrzostw Polski Warszawianki zajęły szóste miejsce i nowy sezon mogły rozpocząć wśród najlepszych.

Z awansu do ekstraklasy cieszyły się także tenisistki stołowe AZS UMCS Lublin. W sezonie zasadniczym Lublinianki doznały tylko jednej porażki w 18 spotkaniach. W nagrodę czekał je dwumecz ze zwycięzcą grupy północnej. W rywalizacji z KTS Nowy Dwór Mazowiecki najpierw grały na wyjeździe i zremisowały 5:5, co stawiało je w niezłej sytuacji. Rewanż znów był wyrównany. Od stanu 4:4 decydujące mecze wygrały jednak Karolina Pęk i Julia Więckowska, choć ta druga broniła piłek meczowych. – Emocje nadal we mnie drzemią, bo nasi kibice zrobili fantastyczną oprawę. Tak na chłodno mogę powiedzieć, że jestem megaszczęśliwy, bo udało nam się osiągnąć cel. Droga do tego była bardzo kręta i wyboista, a na początku mieliśmy kontuzje zawodniczek. Było pod górkę, ale drużyna stanęła na wysokości zadania – podsumował Paweł Janowski, trener ATS Akanzy AZS UMCS Lublin. Ich miejsce w I lidze zajęła druga drużyna PGE Fibrain AZS Politechniki Rzeszów.



Lublinianki zastąpiły tymczasem w ekstraklasie zdegradowaną ekipę AZS UWM Olsztyn. Dla tego klubu był to wyjątkowo trudny sezon, bo na najwyższym szczeblu nie utrzymały się również futsalistki. Podobnie stało się zresztą w przypadku futsalowej drużyny panów z AZS Uniwersytetu Warszawskiego i unihokeistów AZS Politechniki Lubelskiej.

Niecodzienny przebieg miał tymczasem turniej mistrzów o awans do ligi centralnej szczypiornistów. O dwa premiowane miejsca w czterozespołowej stawce walczyły dwie ekipy spod znaku gryfa. Mimo dwóch zwycięstw drużyna AZS AGH Kraków nie mogła być pewna swego przed kończącymi zmagania derbami AZS z Uniwersytetem Warszawskim. Wygrana 30:28 dała Krakowianom pierwsze miejsce, ale premiowała także zespół stołeczny, który wywalczył awans dzięki lepszemu bilansowi bramek.

– „Jechaliśmy na ten turniej zdeterminowani i pełni woli walki. Mimo że mało kto stawiał nas w roli faworytów, to wiedzieliśmy, że nasza ambicja, wielkie serca oraz gra zespołowa przyniosą rezultat. Turniej okazał się dużym wyzwaniem nie tylko pod kątem piłki ręcznej, ale także fizycznym i mentalnym. Nasi zawodnicy oraz sztab w każdej sekundzie dawali z siebie absolutnie wszystko i dzięki temu cieszymy się z upragnionego awansu" – komentował trener AZS AGH Sławomir Karwowski na łamach klubowych mediów.

Szczebel niżej, do I ligi, dostały się tymczasem szczypiornistki AZS Uniwersytetu Zielonogórskiego, choć one też nie były faworytkami. To Gladiator Oborniki zmierzał po awans, ale na finiszu nie poradził sobie dwukrotnie z rolą faworyta, na czym skorzystały akademiczki. Odnosząc zwycięstwo w ostatnim meczu sezonu, zawodniczki AZS Uniwersytetu Zielonogórskiego uzyskały prawo gry ligę wyżej.

– Nie pompowaliśmy balonika przed tym meczem, bo awans w tym sezonie nie był naszym celem. Dziewczyny dobrze się dogadują i czują w swoim towarzystwie, mają dużą frajdę z gry, młodsze zawodniczki ogrywają się i zbierają doświadczenie. Wtedy łatwiej przychodzi cięższa praca, a co za tym idzie, przychodzi czas na nagrodę. Mój zespół na to zasłużył. Wykorzystaliśmy też szansę, jaka się nadarzyła, więc radość podwójna – mówił trener Kacper Kiersnowski po zwycięstwie 27:23.

Do II ligi dostały się siatkarki AZS UMCS Lublin. Turniej finałowy, w którym grały cztery zespoły, a cieszyć mógł się tylko jeden, rozpoczęły od porażki w tie-breaku. Potem wygrały jednak 3:0 i w decydującym spotkaniu 3:1. – Chciałyśmy po prostu wyjść i zagrać jak najlepszą siatkówkę w ostatnim meczu. Wygrałyśmy po bardzo zaciętej walce w końcówce. Ostatecznie, z przyjemnością to mówię, mamy drugą ligę w Lublinie! – podsumowała Iga Barczewska.

Na ten sam poziom dostali się koszykarze AZS Jarosław. Drużyna pod wodzą grającego trenera Tomasza Fortuny pokazała charakter, świetną formę i determinację, wygrywając wszystkie spotkania finałowego turnieju w Mogilnie. W kluczowym starciu z tamtejszą Pogonią udanie zaprezentowali się m.in. Bartłomiej Reichert, Cezary Gumiński i Łukasz Argasiński, dając drużynie pewne zwycięstwo 88:73. Na uwagę zasługuje także Artur Mikołajko, który we wcześniejszym spotkaniu zdobył 34 punkty i zaliczył 17 zbiórek.

Ekipa z Jarosławia zajęła w II lidze miejsce Katowiczan, którzy tylko na jeden sezon rozstali się z zapleczem ekstraklasy. Wrócili tam, choć sezon zasadniczy w swojej grupie zakończyli na trzecim miejscu i długie, międzygrupowe finały musieli rozgrywać bez przewagi własnego parkietu. Niespecjalnie im to jednak przeszkodziło i w rywalizacji o dające promocję trzecie miejsce pokonali zespół z Legionowa 62:52 i 83:74. – Ludzie mówili nam, że nasza drużyna nie ma szans na awans. My jednak ciężko pracowaliśmy przez dziesięć miesięcy i wierzyliśmy w siebie. Nieważne jak, ale zrobiliśmy swoje – cieszył się trener AZS AWF Mickiewicza Romusa Katowice Łukasz Szczypka.

DS, foto: Franciszek Wasiewicz

WYSZŁA Z PRZYTUPEM

Nietypowe rozstrzygnięcia zapadły podczas młodzieżowych mistrzostw Polski w szermierce.

Podczas zawodów rozgrywanych w Poznaniu przedstawicielki i przedstawiciele AZS wywalczyli i wszystkie medale we florecie. W finale indywidualnego turnieju pań Aleksandra Wieczorek pokonała klubową koleżankę z AZS AWF Poznań – Antoninę Lachman (15:10). U panów wewnątrzklubową rywalizację o złoto stoczyli przedstawiciele Orlen AZS AWFiS Gdańsk, a Adam Podralski wygrał z Adamem Jakubowskim (15:12). Oba kluby zdominowały oczywiście także rywalizację drużynową.

– To były bardzo trudne zawody. Turniej indywidualny i drużynowy rozegrano jednego dnia, co było dużym obciążeniem dla florecistów – komentował Andrzej Witkowski, kierownik sekcji szermierczej AZS AWFiS.

Zwycięstwa odnieśli ponadto piąty zawodnik MME szpadzista Piotr Urban (AZS AKF Kraków) i szablista Szymon Hryciuk, który triumfował też z drużyną AZS AWF Katowice. To był zresztą kolejny rok sukcesów zwycięzcy młodzieżowych mistrzostw Europy z 2024 roku, który tym razem na tej samej imprezie indywidualnie i z drużyną sięgnął po brąz.

W Tallinie z trzeciego miejsca cieszyła się także szpadzistka Zofia Janelli, która uległa jedynie triumfatorce Annie Maksymenko z Ukrainy. – Przyjechałam tu po to, żeby zdobyć medal. To mój ostatni rok w kategorii młodzieżowca. Pojawia się więc nostalgia i zarazem dodatkowa mobilizacja, żeby jak najlepiej zakończyć ten okres – komentowała zawodniczka AZS AWF Wrocław.

Występy w kategorii juniorskiej z przytupem skończyła także Oliwia Tercjak. Szpadzistka AZS AWF Wrocław została brązową medalistką rozgrywanych w chińskim Wuxi mistrzostw świata. – Byłam przygotowana fizycznie i psychicznie. To zwieńczenie roku ciężkiej pracy i wysiłku, a także wyjście z przytupem z wieku juniora – komentowała swój pierwszy międzynarodowy sukces. Prowadzona przez swoją mamę – Annę Medyńską-Tercjak zawodniczka bez porażki przeszła przez fazę eliminacyjną, a 1/8 i 1/4 finału wygrywała jednym trafieniem.



Foto: FIE



Oliwia Tercjak

Foto: FIE



Foto: fb AZS AWFiS Gdańsk

Udane dla azetesiaków były także szermiercze mistrzostwa kraju wśród juniorów. We florecie nasi nie oddali rywalom ani jednego złota. Sukcesy stały się również udziałem kadetów. W finale szpady Kostiantyn Kostiukow (AZS AKF Kraków) wygrał z Marcinem Siwkiem (AZS Wratislavia). Srebro w szpadzie wywalczyła Lena Furman (AZS AKF Kraków), a brąz we florecie Feliks Wiśnik (AZS AWF Poznań). DS

ZAWODNICY AZS – MEDALIŚCI MMP I MPJ 2025 W SZERMIERCE

ZŁOTE MEDALE

Aleksandra Wieczorek	AZS AWF Poznań	floret
Adam Podralski	Orlen AZS AWFiS Gdańsk	floret
Piotr Urban	AZS AKF Kraków	szpada
Szymon Hryciuk	AZS AWF Katowice	szabla
K. Cichocka, A. Lachman, A. Liszka, A. Wieczorek	AZS AWF Poznań	floret, drużyna K
A. Jakubowski, P. Kaśków, M. Kwiatkowski, A. Podralski	Orlen AZS AWFiS Gdańsk	floret, drużyna M
S. Hryciuk, F. Józefowski, K. Kajor, Ł. Kowalczyk	AZS AWF Katowice	szabla, drużyna M
—		
Hanna Wojtas	Orlen AZS AWFiS Gdańsk	floret
Jakub Gorczyca	Orlen AZS AWFiS Gdańsk	floret
Antonina Halemba	AZS AKF Kraków	szpada
G. Bessman, J. Dudziuk, M. Jakubowska, H. Wojtas	Orlen AZS AWFiS Gdańsk	floret, drużyna K
I. Duraj, J. Gorczyca, M. Jurczak, M. Możejko	Orlen AZS AWFiS Gdańsk	floret, drużyna M
E. Czajka, L. Furman, W. Głowa, A. Halemba	AZS AKF Kraków	szpada, drużyna K

SREBRNE MEDALE

Antonina Lachman	AZS AWF Poznań	floret
Adam Jakubowski	Orlen AZS AWFiS Gdańsk	floret
Z. Brzezińska, A. Sroka, N. Woźniak, K. Żurawska	AZS UAM Poznań	floret, drużyna K
J. Nowak, S. Pacholczyk, K. Matusewicz, D. Piosik	AZS AWF Poznań	floret, drużyna M
C. Cieślik, A. Makowska, A. Roskosz	AZS AWF Katowice	szpada, drużyna K
—		
Jan Nowak	AZS AWF Poznań	floret
A. Andrzejewski, O. Ciepły, J. Gonda, J. Nowak	AZS AWF Poznań	floret, drużyna M
Ł. Drożdż, W. Szalińska, J. Tercjak, O. Tercjak	AZS Wratislavia II	szpada, drużyna K

BRĄZOWE MEDALE

Amelia Olszewska	Orlen AZS AWFiS Gdańsk	floret
Karolina Żurawska	AZS UAM Poznań	floret
Dawid Piosik	AZS AWF Poznań	floret
Kamil Matusewicz	AZS AWF Poznań	floret
Wiktor Wałach	AZS AWF Katowice	szpada
Krzysztof Kajor	AZS AWF Katowice	szabla
M. Oklińska, A. Olszewska, L. Szmit, E. Zacharewicz	Orlen AZS AWFiS Gdańsk	floret, drużyna K
I. Woźniak, J. Smuda, O. Ciepły, T. Waściński	AZS AWF Poznań II	floret, drużyna M
—		
Marta Jakubowska	Orlen AZS AWFiS Gdańsk	floret
Mateusz Jurczak	Orlen AZS AWFiS Gdańsk	floret
Miłosz Możejko	Orlen AZS AWFiS Gdańsk	floret
Cecylia Cieślik	AZS AWF Katowice	szpada
C. Cieślik, A. Korduła, K. Ślęzak, M. Wysockaja	AZS AWF Katowice	szpada, drużyna K

AGATA ZŁOTA WSZĘDZIE

Niecodzienne sukcesy odnieśli na tatami Konrad Szatkowski, Krzysztof Klimkiewicz i Agata Pałka.



Agata Pałka

W Madrycie odbyły się Akademickie Mistrzostwa Hiszpanii w judo. Nie byłoby w tym nic nadzwyczajnego, gdyby nie fakt, że po pięciu wygranych walkach w kategorii –81 kg złoty medal zdobył Konrad Szatkowski.

Zawodnik i trener AZS AWF Wrocław oraz student tamtejszej uczelni mógł wystartować w tej imprezie dzięki programowi Erasmus. „Dziękuję AWF Wrocław za umożliwienie mi udziału w wymianie studenckiej i stworzenie warunków do treningów w jednym z najlepszych klubów judo na świecie Valencia International Judo" – napisał w swoich mediach wielokrotny medalista Akademickich Mistrzostw Polski i Europy.

Z sukcesów, tyle że w mistrzostwach Polski wśród młodzieżowców i juniorów, cieszyli się za to jego młodsi koledzy, którzy stawali na podium 16 razy. Tytuły mistrzowskie w starszej kategorii wywalczyli przedstawiciele AZS AKF Kraków: Aleksandra Szulc (–52 kg) i Krzysztof Klimkiewicz (–66 kg).

Ten drugi potwierdził po dwóch tygodniach wysoką formę, triumfując także wśród seniorów. Drugie azetesowskie zwycięstwo stało się udziałem Agaty Pałki. Dla startującej w kat. –78 kg zawodniczki AZS AWFiS Gdańsk, podpory uczelnianej sekcji Uniwersytetu Gdańskiego i studentki psychologii, był to wyjątkowy sukces. „To już siódmy złoty medal mistrzostw Polski w moim dorobku, jednocześnie pierwszy tytuł w kategorii seniorek. To oznacza, że mam złote krążki krajowych mistrzostw w każdej kategorii wiekowej, w której startowałam, zaczynając od młodziczki" – komentowała na swoim profilu, nie wliczając do dorobku sukcesów w AMP.

Srebrne medale wśród seniorów wywalczyli Oliwia Onysk (AZS AWF Katowice, –48 kg), Emilia Gonsior (AZS Opole, +90 kg) i Jakub Pankowski (AZS Opole, –90 kg), a brązowe Paulina Szlachta (AZS AWF Wrocław, –48 kg), Dominik Król (AZS AWF Katowice, –81 kg) i Tomasz Szczepaniak (AZS Opole, –100 kg). DS, foto: fb Agata Pałka

MOCNI NA PRZYRZĄDACH

Gimnastycy AZS kolejny raz pokazali się podczas mistrzostw kraju, odnosząc sukcesy także na międzynarodowych arenach.

Mistrzostwa Polski seniorów i juniorów w gimnastyce sportowej odbyły się w Zabrzu. Wielobój wśród panów wygrał Sebastian Gawroński. Zawodnik AZS AWF Katowice zwyciężył pewnie, choć najwyższą notę uzyskał jedynie na kółkach. Na pozostałych przyrządach był jednak w ścisłej czołówce, co dało mu ponad cztery punkty przewagi nad Radosławem Szymczykiem z AZS AKF Kraków. Trzecie miejsce wywalczył kolega klubowy Gawrońskiego – Borys Bracki.

W finałach na przyrządach wśród seniorów najlepsi byli Gawroński, który wygrał rywalizację w ćwiczeniach wolnych i skoku, oraz Radosław Szymczyk triumfujący na poręczach i na drążku. Na kółkach najlepszy był Władysław Jaremczuk z AZS AWF Katowice.

W wieloboju juniorów pierwsze miejsce zdobył zaś 16-letni przedstawiciel AZS AWFiS Gdańsk – Nikita Netreba, który wygrał ćwiczenia na drążku. Jego klubowy kolega – Jakub Śliwiński triumfował na koniu z łękami.

Wśród seniorek po raz 13. w karierze wielobojową mistrzynią Polski została Marta Pihan-Kulesza. Z sukcesu w skoku cieszyła się Dominika Kąkol z AZS AWFiS Gdańsk. Dopełnieniem gimnastycznych sukcesów AZS były listopadowe mistrzostwa kraju w drużynach. Zdominowała je ekipa AZS AKF Kraków, wygrywając zmagania w kategoriach młodzik, junior i senior. W wieloboju młodzieżowców najlepszy był Szymczyk, który wyprzedził Brackiego oraz swojego klubowego kolegę Franciszka Korbiela.

W imprezach tych nie wystąpił Kacper Garnczarek, który na co dzień studiował w Stanach Zjednoczonych, pozostając jednak zawodnikiem AZS AWF Katowice. W Koprze i Cottbus nasz gimnastyk zajmował wysokie miejsca podczas Pucharu Świata, by w maju wystartować w mistrzostwach Europy i zostać pierwszym od 14 lat Polakiem, który awansował do finału wieloboju. Zajął w nim 21. miejsce, dokładając do tego 11. lokatę w debiutujących na imprezie tej rangi duetach, w których startował wspólnie z Marią Drobniak.

Niewątpliwy wpływ na jego wyniki miały nauka i możliwość treningów w Uniwersytecie Stanu Pensylwania oraz starty w lidze akademickiej. By zrealizować swoje



Sebastian Gawroński

marzenia, najpierw jednak ciężko pracował, prowadząc zajęcia dla dzieci i sprzedając świąteczne domki z piernika.

Opłaciło się. – Od stycznia do połowy kwietnia wystartowałem 15 razy. W tym prawie za każdym razem były to trzy lub cztery przyrządy, więc jest to około 50–60 układów. To bardzo dużo. To też pozwoliło mi zdobyć bardzo dużo doświadczenia i pewności siebie – komentował dla RMF FM Garnczarek, który w nowym sezonie został kapitanem swojej uczelnianej drużyny Penn State. Krzysztof Gostomczyk, foto: Babula Limited

MAJ

WSPÓLNE INTERESY 51

PEŁNO ZŁOTA W PUCHARACH 52

HAT TRICK W BASENIE 54

TO NIE PRZYPADEK 55

BEZ CZASU NA PRZERWĘ 56

SUKCES PRAWIE KOMPLETNY 57



Foto: Kajetan Szymankiewicz (Keep Sporty)

WSPÓLNE INTERESY

O powołaniach na letnie i zimowy uniwersjady oraz Akademickich Centrach Szkolenia Sportowego rozmawiano podczas pierwszego spotkania rady ZG AZS ds. sportu wyczynowego. Uczestniczyli w nim najznamienitsi zawodnicy, którzy swoje olimpijskie sukcesy odnosili w barwach AZS.

W Sali Złotej Pałacu Kazimierzowskiego po raz pierwszy w tej kadencji spotkali się członkowie rady AZS ds. sportu wyczynowego. W jej skład powołani zostali wybitni zawodnicy, byli azetesiacy, a obecnie członkowie największych polskich związków sportowych, jak Luiza Złotkowska z Polskiego Komitetu Olimpijskiego i Tomasz Majewski – wiceprezes Polskiego Związku Lekkiej Atletyki. Znamienitą grupę prezesów stworzyli Otylia Jędrzejczak (Polski Związek Pływacki), Adam Korol (Polski Związek Towarzystw Wioślarskich), Leszek Blanik (Polski Związek Gimnastyczny), Rafał Tataruch (Polski Związek Łyżwiarstwa Szybkiego) i Tadeusz Tomaszewski (Polski Związek Szermierczy). W rozmowach o sporcie nie mogło zabraknąć przedstawicieli takich klubów, jak: AZS AWF Warszawa – Artur Słomka, AZS AWF Katowice – prof. Adam Zając i dr hab. Michał Spieszny z AZS AKF Kraków. Łącznie w skład rady wchodziło 12 osób ważnych dla świata sportu.

Spotkanie otworzył prezes AZS – prof. Alojzy Z. Nowak, który zarysował obecną sytuację w sporcie akademickim. Mówił zwłaszcza o dobrej współpracy z uczelniami i rektorami. Zaznaczył, jak ważną rolą jest nawiązywanie współpracy z partnerami, związkami sportowymi i sponsorami. Wszystko to ma dać efekty w postaci kompleksowego wsparcia studiujących zawodników i zawodniczek.

Zebrani mogli poznać bliżej AZS dzięki prezentacji opowiadającej o obecnych filarach sportu akademickiego. Jednym z nich jest sport wyczynowy oraz występy Akademickiej Reprezentacji Polski. Tematem poruszonym podczas rady była kolizja terminów największych imprez w kalendarzach związków z letnią i zimową uniwersjadą. Ma to być początek szukania nowych, systemowych rozwiązań, które zadowolą wszystkie zainteresowane strony, a przede wszystkim będą w interesie sportowców.

– Spotkanie przebiegło w superatmosferze, bo to są ludzie AZS od zawsze. Teraz te wielkie osobowości polskiego sportu są też członkami rady sportu. Wierzę, że będą zaangażowani w realizację wspólnych celów, jakie sobie stawiamy. Chcemy, żeby AZS rósł w siłę i żeby interesy nasze i związków sportowych były wspólne. Uważam, że jest to możliwe, choć do tej pory różnie to wyglądało. Czasami pojawiają się konflikty terminów imprez, a takie wspólne rozmowy mogą przynieść efekty i znajdziemy rozwiązanie – powiedział Maciej Hartfil, wiceprezes AZS ds. sportu wyczynowego i przewodniczący rady.

Drugim ważnym tematem były Akademickie Centra Szkolenia Sportowego, który wspierają uzdolnionych sportowców w ich przygotowaniach do startów w międzynarodowych zawodach. Obecnie działa 16 ośrodków ACSS. Podczas dyskusji podkreślono zalety tego programu, w tym okazję do monitorowania postępów zawodników i zachętę do prowadzenia szkoleń na obiektach uczelnianych w Polsce.

– Dla polskich związków sportowych program ACSS nie jest szczegółowo znany. Kojarzony jest głównie z dofinansowaniem klubów AZS, a chcieliśmy pokazać, że to tak nie wygląda. To są kwestie ośrodków szkolenia opartych na obiektach uczelni wyższych. To są ośrodki otwarte dla zawodników z różnych klubów. Ośrodki mają wspierać szkolenie centralne prowadzone przez związki sportowe. Siłą tego programu jest właśnie zaangażowanie uczelni – dodał Hartfil.

Celem rady miało być stworzenie wspólnego pola do dyskusji i wymiany doświadczeń, a także zaangażowanie byłych gwiazd sportu akademickiego w wydarzenia organizowane przez AZS. Robert Zakrzewski, foto: Robert Zakrzewski



PEŁNO ZŁOTA W PUCHARACH

Walki potrafiły zapierać dech w piersiach oraz powalać, co nie jest żadną metaforą. W Warszawie rozegrano Puchary AZS w zapasach i kickboxingu. Wyłoniono... 76 zwycięzców!

Hala Gier warszawskiego AWF po raz kolejny zmieniła się w arenę sportów walki. 31 maja na dwóch matach rywalizowało 67 zapaśników i zapaśniczek z 25 uczelni. Stoczyli oni łącznie blisko 100 walk. Nie dziwił fakt, że najliczniej reprezentowani byli gospodarze z AWF Warszawa, którzy stawili się w sile 13 osób. O dobrą frekwencję zadbały też AWF Biała Podlaska czy AWF Katowice. Nie oznacza to jednak, że wyłącznie studenci sportowych uczelni wzięli udział w tej imprezie.

W najliczniej obsadzonej kategorii –87 kg w stylu klasycznym wygrał Rafał Graczykowski z Politechniki Wrocławskiej. Trzy zwycięstwa w tym samym stylu wywalczyli gospodarze, a aż sześć – głównie w stylu wolnym i wśród kobiet – stało się udziałem ekipy z Białej Podlaskiej.

Liczniejszą obsadę miał Puchar AZS w kickboxingu. Wystartowało w nim blisko 150 zawodników i zawodniczek z 46 szkół wyższych. Rywalizowali oni w formułach: pointfighting, kick light, K1 oraz full contact. W większości kategorii wagowych nie brakowało emocji, jednak w kilku już sam udział dawał medal.

W formule K1 seniorek w wadze do 60 kg złoto zdobyła Paulina Grzegórska z Uniwersytetu Łódzkiego, która pokonała w finale Ninę Nasielską z Gdańskiego Uniwersytetu Medycznego. Dla zwyciężczyni Pucharu AZS zawody były dobrym sprawdzianem formy przed Akademickimi Mistrzostwami Europy w sportach walki. – Rywalizacja była naprawdę mocna, startowali zawodnicy z kadry i medaliści mistrzostw Polski w kickboxingu, więc były to dobre pojedynki – powiedziała.

Przez kilka godzin w pawilonie sportów walki wyłoniono medalistów i medalistki w aż 59 kategoriach. Nie zawsze dominowali faworyci. Po dwa zwycięstwa odnieśli: Aleksandra Żuchowska z WAT Warszawa, Julia Marciniak z Uniwersytetu Łódzkiego, Michelle Maier z AWF Katowice, Kacper Stelmasiak z GUMEd Gdańsk, Jakub Popielski z UMK Toruń, Patryk Mielniczuk z Uczelni Łazarskiego, Tomasz Kiernozek z ANS w Pruszkowie i Jan Warsicki z Akademii Pożarniczej.



Foto: Marcin Klimczak



Foto: Marcin Selerski

Dwa złote medale wywalczyły także Oliwia Ściągaj, która triumfowała w full contact i kick light do 65 kg, oraz Michelle Wendykier, która w najcięższej kategorii wygrała kick light oraz pointfighting. Także dzięki nim AWF Warszawa triumfował w klasyfikacji drużynowej, nieznacznie wyprzedzając Uniwersytet Łódzki.

Organizatorem zawodów był AZS AWF Warszawa. Partnerami wydarzeń były Polski Związek Zapaśniczy i Polski Związek Kickboxingu. Cykl rozgrywek w ramach Pucharu AZS był współfinansowany ze środków Ministerstwa Sportu i Turystyki. Robert Zakrzewski, DS

W rywalizacji o mistrzostwo Polski w zapasach od dawna barwy AZS reprezentował jedynie klub z warszawskich Bielan, który w 2025 roku mógł się cieszyć z seniorskiego triumfu Aleksandra Mielewczyka. – Moim celem było dać z siebie jak najwięcej w każdej walce. Bóg chciał, że dziś był mój szczęśliwy dzień – komentował dla Polsatu Sport zwycięzca kat. –72 kg w stylu klasycznym. Jego dobra postawa zaowocowała powołaniem na mistrzostwa świata i Europy, w których zajmował miejsca w drugiej dziesiątce i notował po jednej wygranej walce.

W seniorskich mistrzostwach kraju po brązowe medale sięgali klubowi koledzy Mielewczyka – Michał Biskupski (–67 kg), Adam Gardzioła (–87 kg), Jakub Antoszewski (–97 kg) i wolniak Aminjon Sadulloev (–70 kg).

W kategoriach juniorskich i młodzieżowych AZS AWF Warszawa stawał na drużynowym podium. Wśród 11 zdobytych krążków najcenniejszy stał się udziałem startującego w stylu wolnym juniora Antoniego Teodorowicza, który w finale kat. –92 kg wygrał z klubowym kolegą Danielem Zawadzkim.

PUCHAR AZS 2025 W ZAPASACH – ZWYCIĘZCY

KOBIETY

–53 kg: Daria Jaczyńska (AWF Katowice)
–57 kg: Angelika Mytkowska (AWF Katowice)
–62 kg: Marika Trela (UKW Bydgoszcz)
–68 kg: Magdalena Kisielińska (AWF Biała Podlaska)
–76 kg: Patrycja Słomska (AWF Biała Podlaska)

MĘŻCZYŹNI – STYL WOLNY

–57 kg: Szymon Makuch (PANS Nysa)
–65 kg: Jakub Zydorczyk (PAM Poznań)
–74 kg: Daniel Kulczyński (AWF Biała Podlaska)
–86 kg: Patryk Kostrzewski (UwS Siedlce)
–97 kg: Cezary Sadowski (AWF Biała Podlaska)
–125 kg: Ksawery Kamiński (AWF Biała Podlaska)

MĘŻCZYŹNI – STYL KLASYCZNY

–60 kg: Filip Kruszewski (AWF Warszawa)
–67 kg: Michał Biskupski (AWF Warszawa)
–77 kg: Piotr Skalik (AWF Biała Podlaska)
–87 kg: Rafał Graczykowski (PWr Wrocław)
–97 kg: Daniel Zawadzki (AWF Warszawa)
–130 kg: Jakub Grabowski (AWF Wrocław)



Foto: Marcin Klimczak

PUCHAR AZS 2025 W KICKBOXINGU – ZWYCIĘZCY

FULL CONTACT KOBIET

–52 kg: Daria Nahaicewa (WSB NLU Nowy Sącz)
–56 kg: Samanta Klein (UMK Toruń)
–60 kg: Aleksandra Żuchowska (WAT Warszawa)
–65 kg: Natalia Wielgórska (AWF Biała Podlaska)
+70 kg: Joanna Mucha (ANS Nowy Sącz)

FULL CONTACT MĘŻCZYZN

–60 kg: Szymon Łapiński (AWP Lublin)
–63,5 kg: Adrian Hołub (KUL Lublin)
–67 kg: Mekhriddin Madumarov (AWP Lublin)
–71 kg: Miłosz Olejniczak (PP Poznań)
–75 kg: Stanisław Popielski (UMK Toruń)
–81 kg: Krystian Czopek (AWP Lublin)
–86 kg: Damian Wrzos (AWF Warszawa)
–91 kg: Tomasz Kiernozek (ANS Pruszków)
+91 kg: Marcin Szuleta (PP Poznań)

K1 KOBIET

–48 kg: Julia Marciniak (UŁ Łódź)
–56 kg: Oliwia Kramarz (CW Legnica)
–60 kg: Paulina Grzegórska (UŁ Łódź)
–65 kg: Daria Woźniak (CW Legnica)
–70 kg: Dominika Podlaska (UMCS Lublin)
+70 kg: Julia Górniak (AWFiS Gdańsk)

K1 MĘŻCZYZN

–60 kg: Bartosz Grudowski (PW Warszawa)
–63,5 kg: Kacper Stelmasiak (UŁ Łódź)
–67 kg: Patryk Matczak (UŁ Łódź)
–71 kg: Patryk Szczerba (UKEN Kraków)
–75 kg: Paweł Konieczny (AWF Biała Podlaska)
–81 kg: Damian Niepogoda (AWF Biała Podlaska)
–86 kg: Patryk Mielniczuk (Łazarski Warszawa)
–91 kg: Amadeusz Dębski (KUL Lublin)
+91 kg: Jan Warsicki (APoż Warszawa)

KICK LIGHT KOBIET

–50 kg: Julia Marciniak (UŁ Łódź)
–55 kg: Aleksandra Żuchowska (WAT Warszawa)
–60 kg: Michelle Maier (AWF Katowice)
–65 kg: Oliwia Ściągaj (AWF Warszawa)
–70 kg: Karina Czaplińska (PL Lublin)
+70 kg: Michelle Wendykier (AWF Warszawa)

KICK LIGHT MĘŻCZYZN

–57 kg: Ivan Poliuk (PL Lublin)
–63 kg: Kacper Stelmasiak (UŁ Łódź)
–69 kg: Jakub Sałek (SGGW Warszawa)
–74 kg: Stanisław Popielski (UMK Toruń)
–79 kg: Ignacy Gaik (AWF Warszawa)
–84 kg: Patryk Mielniczuk (Łazarski Warszawa)
–89 kg: Michał Król (ANS Nowy Sącz)
–94 kg: Adam Dąbrowski (ANS Pruszków)
+94 kg: Jan Warsicki (APoż Warszawa)

POINTFIGHTING KOBIET

–50 kg: Kinga Kasjan (KUL Lublin)
–55 kg: Marta Pawlikowska (SGH Warszawa)
–60 kg: Michelle Maier (AWF Katowice)
–65 kg: Gabriela Kowalska (APS Warszawa)
–70 kg: Jelizawieta Sklifus (KUL Lublin)
+70 kg: Michelle Wendykier (AWF Warszawa)

POINTFIGHTING MĘŻCZYZN

–57 kg: Jakub Grzywacz (KUL Lublin)
–63 kg: Mateusz Blinowski (PL Lublin)
–69 kg: Dmytro Serputko (KUL Lublin)
–74 kg: Mikołaj Mężyk (UWr Wrocław)
–79 kg: Krystian Biś (ANS Szczecin)
–84 kg: Bartosz Placha (UMed Lublin)
–89 kg: Tomasz Kiernozek (ANS Pruszków)
–94 kg: Eryk Rak (UMed Lublin)
–94 kg: Filippos Filippidis (SGH Warszawa)

HAT TRICK W BASENIE

O takich drużynach powstawały seriale dokumentalne na popularnych platformach. Piłkarze wodni Nekera AZS Uniwersytetu Warszawskiego odzyskali Puchar Polski i wywalczyli trzeci z rzędu tytuł mistrzów kraju.



Waterpolistom z Warszawy nie udało się przejść przez sezon bez porażki, ale osiągnęli znacznie więcej. Podopieczni trenera Marcina Bara wygrali trzynaście spotkań i przegrali jedno. Minimalna porażka przyszła w momencie, gdy mieli zapewniony tytuł mistrzów kraju.

Układ ligowych rozgrywek sprawił, że nie mogli cieszyć się ze swoimi kibicami z tego osiągnięcia, bo ostatnie trzy spotkania rozgrywali na wyjeździe. Musieli wygrać tylko jeden z pojedynków i już na początek tego tournee pokonali ŁSTW Politechnikę Łódzką 12:6. Kolejnego dnia sensacyjnie ulegli znacznie niżej notowanemu Neptunowi Uniwersytet Łódzki (12:13). Na koniec rozgromili Arkonię Szczecin (18:5) i oficjalnie mogli cieszyć się z obrony tytułu mistrza Polski.

– Bardzo się cieszymy, bo pokazaliśmy, że zasługujemy na zdobycie mistrza Polski. To był dla nas naprawdę udany sezon. Możemy go zakończyć w potrójnej koronie – ocenił trener Marcin Bar.

Ekipa z Warszawy wciąż miała perspektywy na sukcesy w kolejnych latach, bo oparta była na młodych graczach. Filarem drużyny był środkowy Andrzej Maciejewski – jeden z najskuteczniejszych zawodników w lidze z 46 trafieniami na koncie. Drugim najskuteczniejszym graczem zespołu był Aleksander Ozga z 38 bramkami w dorobku. Nie brakowało też debiutantów w ekstraklasie, jak w przypadku Michała Wejlera czy Levente Stępińskiego.

– Bazujemy na młodzieży i staramy się łączyć to z doświadczeniem. Nasza polityka jest taka, że chcemy w naszej grze robić progres. My chcemy grać i szukamy właśnie takich osób. Spotkaliśmy się tu w dobrym miejscu i czasie. Każdemu zależy, żeby ten klub budować i dlatego od dwóch lat prowadzimy też zespół młodzików – dodał trener mistrzów Polski.

Jego zespół zdobył mistrzostwo po raz trzeci z rzędu i w sumie po raz czwarty w ostatnich pięciu latach. Nie był to jedyny ich sukces w tym sezonie, bo w marcu wywalczyli też Puchar Polski. Warszawianie czekali na to od 2021 roku. W 2024 i 2023 roku musieli oni zadowolić się srebrnym medalem. Tym razem w półfinale Warszawianie pokonali Polonię Bytom aż 14:6, a w finale Alfę Gorzów Wlkp. 11:8, rewanżując się za decydujący mecz z poprzedniego sezonu, w którym AZS przegrał 6:9. Decydujące spotkanie było bardzo wyrównane. – Wygraliśmy dzięki doświadczeniu i ciężkiej pracy, którą wykonaliśmy całym zespołem. Mamy młodą drużynę, ale trener poukładał nam taktykę i realizowaliśmy ją. Każdy miał swoje zadanie, z którego się wywiązał. Trzeba pamiętać, że rywale też pokazali się z dobrej strony, dlatego ten finał oglądało się dobrze – mówił Chupryna wybrany na najlepszego zawodnika turnieju finałowego.

Dopełnieniem sukcesów Nekera AZS Uniwersytetu Warszawskiego w roku 2025 było mistrzostwo kraju wywalczone przez młodzieżowców. Zdobyli je po raz czwarty z rzędu, w turnieju rozegranym na obiektach WUM Warszawa odnosząc komplet zwycięstw. Tym samym stołeczny klub wygrał wszystko, co było do wygrania. „To nie był przypadek – to efekt ciężkiej pracy, zaangażowania i ogromnego serca, jakie cała drużyna włożyła w każdy trening i każdy mecz. To był sezon pełen emocji, zwycięstw i historii, którą razem zapisaliśmy złotymi zgłoskami. Chłopaki – jesteście wielcy!" – komentował na swoim profilu trener Marcin Bar.

Sukcesy jego zespołu zostały zauważone przez europejską federację, która zakwalifikowała mistrzów Polski do najlepszej setki drużyn Starego Kontynentu. Wiele wskazywało, że w kolejnym sezonie Warszawianie wezmą udział w zagranicznych turniejach międzynarodowych. Pod uwagę był brany turniej Nordic Cup czy LEN Challenger Cup stanowiący trzeci poziom europejskich rozgrywek. Na Ligę Mistrzów trzeba było się jeszcze uzbroić i nie chodziło tu tylko o cierpliwość. Robert Zakrzewski, DS, foto: Kajetan Szymankiewicz (Keep Sporty)

NEKERA AZS UNIWERSYTET WARSZAWSKI – MISTRZOWIE POLSKI W PIŁCE WODNEJ
Bartłomiej Benda, Dawid Jung, Mateusz Wrzosek, Andrzej Maciejewski, Aleksander Ozga, Maksymilian Krakowiak, Nemanja Matković, Nikita Chupryna, Piotr Kędzior, Aleksander Madej, Wiktor Staniszewski, Emil Kalata, Krzysztof Kiljan, Bartosz Borkowski, Levente Stępiński, Filip Szulc, Michał Wajler, Jakub Nowicki, Lars Vonk, Piotr Kittowski, Rafał Nerlewski. Trenerzy: Marcin Bar, Jakub Bednarek, Krzysztof Kiljan, Maciej Nykiel.

NEKERA AZS UNIWERSYTET WARSZAWSKI – MISTRZOWIE POLSKI U-23 W PIŁCE WODNEJ
Bartłomiej Benda, Kajetan Grabiński, Franciszek Gutkowski, Piotr Kędzior, Michał Kittowski, Maksymilian Krakowiak, Stanisław Padykuła, Aleksander Pyrek, Tadeusz Pyrek, Jakub Skonieczny, Wiktor Staniszewski, Levente Stępiński, Filip Szulc, Herman Trostyński, Michał Wajler. Trenerzy: Marcin Bar, Jakub Bednarek, Tadeusz Pyrek.

TO NIE PRZYPADEK

W 2025 roku nie brakowało sukcesów zespołów spod znaku gryfa w młodzieżowych mistrzostwach Polski. Wśród szczęśliwców były m.in. koszykarki i hokeistki z Poznania.

Podczas rozgrywanych w Poznaniu finałowych zawodów o juniorskie mistrzostwo kraju koszykarek fazę grupową zakończyły derby AZS. Miejscowe (choć nie grały w swojej sali) z Enei AZS Szkoły Gortata pokonały 82:54 ekipę AZS UMCS Lublin, która dotąd dwa mecze wygrała jednym koszem. Obie nasze ekipy weszły do półfinałów, w którym zwycięską serię podtrzymały Poznanianki, pokonując VBW GTK Gdynia 73:63. W meczu o złoto wygrały potem z Zagłębiem Sosnowiec 83:70, choć w trzeciej kwarcie roztrwoniły 18-punktową przewagę.

– Dziewczyny już tak mają, że lubią dostarczać emocji sobie i innym. To nie jest łatwe stracić takie prowadzenie i wrócić na odpowiednie tory, tak że czapki z głów przed nimi. Połowa tych dziewczyn pamięta złoty medal mistrzostw Polski do lat 17 sprzed roku – komentowała dla portalu sp360.pl trenerka Katarzyna Pasternak. – Z tymi dziewczynami to jest zawsze duży koszt emocjonalny. Czy to jest mecz ligowy czy nieligowy – potrafią dowieźć kupę emocji. Ja jestem z nich dumna, bo chyba mało kto stawiał na nie w tym sezonie – dodała po pierwszym od trzech lat sukcesie jej klubu w kategorii U-19.

MVP turnieju finałowego została Martyna Główczak, a do najlepszej piątki wybrano jej klubową koleżankę Natalię Rutkowską i Maję Kusiak z AZS UMCS. Lublinianki przegrały z Gdynią mecz o brąz 55:89.

Koszykarki z Poznania kontynuowały zaś zwycięską passę w rywalizacji 3×3. Finały młodzieżowych zmagań rozegrano w Łowiczu, a w kategoriach U-17 i U-23 z sukcesów cieszyły się prowadzone przez Pasternak drużyny Enei AZS. W pierwszej znacznie młodsze od większości rywalek Poznanianki pokonały w finale Politechnikę Gdańską 21:17, a w starszej, grając już zawodniczkami z ekstraklasy, Eneę AZS AJP Gorzów Wlkp. 12:6.

„Zdobycie tych dwóch tytułów mistrzyń Polski to potwierdzenie wysokiego poziomu szkolenia młodzieży i sukcesu sportowego Enei AZS Poznań w koszykówce 3×3" – napisali przedstawiciele poznańskiego klubu, który co rok kompletował medale w młodzieżowych



rozgrywkach koszykarskich, dokładając brąz w kategorii U-15 zawodników Pyry AZS Szkoły Gortata Poznań.

O pechu mogły mówić hokeistki na trawie AZS Politechniki Poznańskiej, które w rozgrywkach zasadniczych juniorek pokonały Swarka Swarzędz we wszystkich czterech spotkaniach, a w najważniejszym – o złoto mistrzostw Polski – uległy mu 1:2. Ze Swarkiem walczyły też wcześniej o medale w hali. Kadetki swój finał wygrały, a juniorki przegrały.

Po raz pierwszy w historii o młodzieżowe mistrzostwo Polski U-21 walczyli rugbiści i rugbistki w odmianie olimpijskiej. Turnieje organizował AZS AWF Warszawa. Gospodarze okazali się najlepsi w trzyzespołowej stawce męskiej. Co ciekawe – wśród kobiet zespołów było siedem, a Warszawianki wywalczyły wicemistrzostwo, uznając w finale wyższość Ladies Gdańsk. „Jesteśmy niezmiernie dumne z całego zespołu – w szczególności z naszych debiutantek, które wniosły do gry świeżą energię i ogromne serce" – napisał warszawski zespół na swoim profilu.

Powody do radości były także w Olsztynie. Hubert Ziajka i Karol Łunio wywalczyli bowiem mistrzostwo Polski młodzików w siatkówce plażowej, w pięciu meczach finałowego turnieju przegrywając tylko jednego seta (we wcześniejszych fazach nie oddali ani jednego). Poprzedni medal w tej odmianie siatkówki AZS UWM zdobył... 25 lat wcześniej.

W siatkówce halowej o medale bili się juniorzy Eco-Team Stoelzle Częstochowa, ale w meczu o brąz przegrali z Treflem Gdańsk 0:3, przerywając tym samym serię sukcesów ich klubu. Wśród młodziczek trzecie miejsce wywalczyła za to żeńska drużyna AZS AWF Warszawa w piłce ręcznej na plaży. DS, foto: Konrad Czapracki

ENEA AZS SZKOŁA GORTATA POZNAŃ – MISTRZYNIE POLKI U-19 W KOSZYKÓWCE
Bianka Napierała, Patrycja Tomaszkiewicz, Natalia Rutkowska, Zuzanna Rybacka, Maria Wróbel, Iga Woźna, Karolina Kaławaj, Martyna Główczak, Lena Brzustowska, Agata Kampińska, Wiktoria Haegenbarth. Trenerzy: Katarzyna Pasternak, Tomasz Herkt.

ENEA AZS POZNAŃ – MISTRZYNIE POLSKI U-17 W KOSZYKÓWCE 3×3
Paulina Kempińska, Gabriela Stefanowicz, Maria Wróbel, Alicja Wierzbińska.

ENEA AZS POZNAŃ – MISTRZYNIE POLSKI U-23 W KOSZYKÓWCE 3×3
Weronika Jarecka, Malina Piasecka, Alicja Rogozińska, Natalia Rutkowska.

AZS POLITECHNIKA POZNAŃSKA – MISTRZYNIE POLSKI U-15 W HOKEJU NA TRAWIE (HALA)
Polina Manerkina, Klara Martinek, Amelia Skrzypczak, Zofia Konarzewska, Laura Łotocka, Anastazja Przybylska, Angelina Malenovska, Aliaksandra Manerkina, Wiktoria Borska. Trenerki: Monika Kapuścińska, Dorota Wybieralska.

BEZ CZASU NA PRZERWĘ

Nawet 24 godziny nie starczyły, żeby spróbować wszystkich aktywności podczas Akademickiej Doby Sportu. Dlatego w 2025 roku organizatorzy przygotowali nie jedną, a dwie odsłony tej akcji.



Foto: Tomasz Serwiak

Pierwsza odbyła się 21 i 22 maja, a druga, jesienna, w dniach 15 i 16 października. To były jedne z najbarwniejszych dni, ale też radosne noce w sportowym kalendarzu akademickim. Przez 24 godziny w 25 klubach i jednostkach AZS można było uczestniczyć w rajdach rowerowych, turniejach piłki nożnej oraz piłki siatkowej i biegach. Nie mogło też zabraknąć badmintona, tenisa stołowego czy koszykówki 3×3.

Uczestniczyć można było także w wielu wydarzeniach rozgrywanych po zmierzchu, jak np. w nocnym turnieju brydżowym, festiwalu tańca czy pływania, a także zapoznać się z nowymi formami aktywności, takimi jak fitball, teqball, roundnet czy spikeball. Wśród najbardziej oryginalnych znalazły się także organizowane przez AWFiS Gdańsk w basenie treningi hokeja i koszykówki. Zajęcia wspinaczki sportowej poprowadziły w Tarnowie siostry Aleksandra i Natalia Kałuckie. W Opolu można zaś było poskakać na trampolinach i potrenować towerrunning, czyli bieg po schodach.

W większości miejsc akcja startowała w samo południe i kończyła się w samo południe kolejnego dnia. Każdy mógł znaleźć godzinę odpowiednią dla siebie. Można było przyjść o dowolnej porze. Każda była dobra, żeby wziąć udział w prawdziwym maratonie aktywności, który odbywał się na terenie niemal wszystkich województw.

– Akademicka Doba Sportu to akcja, która jest bardzo dobrze odbierana w środowisku studenckim. Chcemy w ten sposób popularyzować aktywność ruchową wśród studentów i studentek, a tu można spróbować wielu różnych form sportu. Niektóre pomysły zaskakują, pojawiają się nowe dyscypliny, ale to dobrze, bo dzięki temu można spróbować czegoś zupełnie nowego. Tu nie chodzi o szukanie mistrzów, ale miłe spędzenie czasu. Zdaję sobie sprawę, że każdy ma coraz więcej obowiązków i ten sport odchodzi na dalszy plan. Mamy nadzieję, że przez takie akcje uda nam się przedłużyć okres zabawy sportem. Z roku na rok dołączają kolejne miasta i kluby, więc widać, że jest zainteresowanie tym wydarzeniem – powiedziała Agnieszka Kapusta z biura ZG AZS, koordynatorka akcji, w której wzięło udział ponad 12 tys. osób. Robert Zakrzewski, DS



Foto: Tomasz Frąk



Foto: Artur Karczewski

SUKCES PRAWIE KOMPLETNY

Pięć sztafet z azetesiakami w składzie wystartowało w chińskim Kantonie w World Relays. Cztery wywalczyły kwalifikacje na mistrzostwa świata.



Natalia Bukowiecka, Kajetan Duszyński, Maksymilian Szwed, Justyna Święty-Ersetic

Foto: Łukasz Szelag (PZLA)

Bardzo mocny skład wystawiła sztafeta mieszana 4 × 400 m. Obok Natalii Bukowieckiej wystartowali Justyna Święty-Ersetic (AZS AWF Katowice), Kajetan Duszyński i Maksymilian Szwed (obaj z AZS Łódź), którzy w swojej serii ulegli USA i Irlandii. Do finału i tym samym na MŚ awansowali dzięki czasowi 3:12,70. W finale Polacy zajęli zaś miejsce siódme, biegnąc w zupełnie innym zestawieniu z Weroniką Bartnowską (AZS AWF Warszawa), Danielem Sołtysiakiem (OŚ AZS Poznań) i Karoliną Łozowską (AZS AWF Warszawa).

Męska sztafeta 4 × 100 m z Patrykiem Krupą i Łukaszem Żakiem (obaj AZS UMCS Lublin) w swojej serii była druga, a finału nie ukończyła, ale awans na MŚ i tak wywalczyła.

Pozostali musieli starać się w repasażach. Panie z Alicją Wroną-Kutrzepą (AZS UMCS Lublin) i Święty-Ersetic na 4 × 400 m zajęły trzecie miejsce. Podobnie było na 4 × 100 m, gdzie pobiegły Aleksandra Piotrowska (AZS AWFiS Gdańsk), Magdalena Stefanowicz (AZS AWF Katowice) i Kryscina Cimanouska (AZS AWF Warszawa). Obie sztafety zapewniły sobie bilety do Tokio.

Sztuka awansu nie udała się męskiej sztafecie 4 × 400 m ze Szwedem, Duszyńskim i Marcinem Karolewskim (AZS AWF Wrocław) w składzie. Polacy zajęli w repasażu czwarte miejsce i do szczęścia zabrakło im zaledwie 0,15 s.

Niebawem w Madrycie nasi wystartowali w drużynowych mistrzostwach Europy. W składzie 46-osobowej reprezentacji znalazło się 21 lekkoatletek i lekkoatletów z klubów AZS. Polska ekipa wywalczyła wicemistrzostwo, a najbardziej wartościowy rezultat uzyskała mieszana sztafeta 4 × 400 m z Bukowiecką, Święty-Ersetic, Szwedem i Sołtysiakiem. Czas 3:09,43 był najlepszym w tym roku wynikiem na świecie i nowym rekordem kraju.

Cieszyliśmy się także z sukcesów podczas mistrzostw Polski w dziesięcioboju (triumfował Artur Brzeziński z AZS AWF Wrocław, wyprzedzając Oliwiera Tarasiewicza z AZS AWF Warszawa) oraz z mityngu Konopacka Classic. W zawodach upamiętniających pierwszą polską mistrzynię olimpijską, zawodniczkę AZS Warszawa – Halinę Konopacką wzięły udział wyłącznie kobiety. Impreza miała rangę World Athletics Continental Tour Bronze, a wystartowało w niej kilka gwiazd światowego formatu (z podwójną zwyciężczynią igrzysk w rzucie dyskiem – Amerykanką Valarie Allman na czele). Swoje konkurencje wygrały Sofia Ennaoui (AZS UMCS Lublin) i Alicja Sielska (AZS AWF Kraków). Aleksandra Leszczyńska



Sofia Ennaoui

Foto: Tomasz Kasjaniuk (PZLA)

CZERWIEC

NAJWIĘKSZY SZOK W ŻYCIU 59

LOKOMOTYWA RUSZYŁA 61

17 MECZÓW W 6 DNI 63

WSZYSTKO POD KONTROLĄ 64

SZYBSZA OD GŁOWY 65

TEGO NIE DA SIĘ POBIĆ 66

WYGRALI, DRAFTUJĄC 67



Foto: Zdzisław Biernacki, na zdjęciu: Dominik Czaja

NAJWIĘKSZY SZOK W ŻYCIU

Dwadzieścia jeden razy stawali azetesiacy na podium seniorskich mistrzostw Polski w szermierce. Pierwsze tytuły mistrza kraju wywalczyli Mateusz Antkiewicz, Jan Nowak i Hanna Wojtas.

Kilka dni przed mistrzostwami Polski spory sukces odniosły polskie szpadzistki, które wygrały drużynowy Puchar Świata. Obok Kingi Zgryźniak i Glorii Klughardt po sukces w Wuxi sięgnęły Magdalena Pawłowska (AZS AWF Warszawa) i Barbara Brych (AZS AWF Kraków), co oznaczało, że w Chinach nie wystartowała ani jedna nasza medalistka olimpijska z Paryża. Polki w 1/8 finału wygrały z Japonkami (36:32), w ćwierćfinale z wyżej notowanymi Chinkami (45:29), w półfinale zwyciężyły Węgierki (42:38), a w finale ekipę, która na igrzyskach wygrała, czyli Włoszki (35:31).

W Sosnowcu wystąpiły dwie brązowe medalistki olimpijskie sprzed roku. Po długiej przerwie na planszę wróciła Renata Knapik-Miazga (AZS AWF Kraków), ale szybko odpadła z rywalizacji. Po złoto sięgnęła Alicja Klasik, gładko pokonując w finale sensację tych zawodów, 19-letnią Cecylię Cieślik, która w lutym zdobyła brąz na juniorskich ME, a tuż przed zawodami wygrała AMP. Przedstawicielka AZS AWF Katowice wcześniej jednym trafieniem wygrywała z Brych i Zofią Janelli z AZS AWF Wrocław.

Także w męskim finale szpady wystąpił przedstawiciel AZS AWF Katowice. Trzynaście lat starszy od Cieślik Mateusz Antkiewicz został mistrzem Polski po raz pierwszy. – Ciężko trenowałem i uważam, że moje zwycięstwo nie jest zaskakujące. Miałem już okazję walczyć w finałach, mam kilka brązowych medali i cieszę się, że wreszcie dowiozłem złoto – komentował w wywiadzie dla Polsatu Sport. Zarówno on, jak i Cieślik cieszyli się także z medali drużynowych. Panie swój finał wygrały, a panowie przegrali.

Nie był to koniec wyjątkowych debiutów i niespodzianek, bo takie zdarzyły się także w rywalizacji floretowej. Pierwsze – i to od razu złote – medale wywalczyli tu bowiem Hanna Wojtas i Jan Nowak. Uczennica gdańskiego liceum w tym roku sięgnęła już po dwa tytuły mistrzyni Polski wśród juniorek (indywidualnie i drużynowo), ale mimo młodego wieku nie były to jej pierwsze sukcesy. Zawodniczka Orlen AZS AWFiS Gdańsk stawała już na podium w młodszych kategoriach, a szczególnie ucieszyło ją drużynowe zwycięstwo w ME U-17. Jak przyznała, uprawiała pływanie i szermierkę, a o wyborze tej drugiej przesądził fakt, że... treningi floretu nie wymagały wczesnego wstawania.

W seniorskim finale mistrzostw Polski Wojtas pokonała 15:10 zawodniczkę AZS AWF Warszawa Dominikę Wasilczuk, która wcześniej po dogrywce wyeliminowała broniącą tytułu Martynę Jelińską (AZS AWF Poznań). – Podczas tych zawodów przeżyłam chyba największy szok w życiu. Wciąż jeszcze nie ogarniam tego, co się stało. Faworytką na pewno nie byłam. Wiedziałam, że sama dla siebie będę największym przeciwnikiem. Chciałam mieć nadzieję i spokój. Na pewno zapamiętam ten dzień – komentowała florecistka Orlen AZS AWFiS Gdańsk, która niebawem cieszyła się także z triumfu drużynowego po zwycięstwie nad AZS AWF Warszawa (trzecie miejsce wywalczyła ekipa AZS AWF Poznań).

U mężczyzn faworytem był Leszek Rajski, który walczył o trzeci z rzędu i ósmy w sumie złoty medal. W finale postawił mu się jednak o 21 lat młodszy (!) Jan Nowak, który wszystkie swoje pojedynki wygrał bardzo gładko. – Jestem bardzo szczęśliwy. Przyjeżdżając tu, naprawdę nie myślałem, że wygram z Leszkiem Rajskim w finale. Jest to wielkie osiągnięcie. Walka z nim była zaszczytem. Starałem się utrzymać koncentrację i punkt po punkcie wykorzystywać swoje szanse. Dziś młodość pokonała doświadczenie. Czułem zmęczenie, finał był wymagający psychicznie i trema też trochę była – komentował florecista AZS AWF Poznań.

Azetesiacy wywalczyli w Sosnowcu aż 21 medali, a na podium stawali także reprezentanci AZS UAM Poznań i AZS AGH Kraków. Tym razem ani jednego krążka nie udało się zdobyć w szabli. Najbliżej sukcesu był Szymon Hryciuk. W ćwierćfinale krajowych zmagań zawodnik AZS AWF Katowice przegrał z Benedyktem Denkiewiczem.



Mateusz Antkiewicz



Hanna Wojtas i Dominika Wasilczuk

Niebawem wielu z nich wyruszyło na mistrzostwa Europy, tworząc niemal połowę polskiej kadry. Startujące w azetesowskim składzie florecistki (Martyna Jelińska, Hanna Łyczbińska, Karolina Żurawska i Martyna Synoradzka) w walce o brąz uległy Francuzkom (30:45). Indywidualnie najlepszym z naszych był Michał Siess, który zajął szóste miejsce w turnieju florecistów.

Zawodnik AZS AWFiS Gdańsk po kilkunastu dniach wziął także udział w mistrzostwach świata. W Tbilisi zajął z floretową drużyną, w której wystąpił Adrian Wojtkowiak z AZS AWF Poznań, bardzo dobre, szóste miejsce. Tym razem najlepiej indywidualnie wypadł Hryciuk, którego sklasyfikowano na 16. lokacie i który z drużyną był 7.
DS, foto: Przemysław Paśnik (PZSzerm)

MISTRZOSTWA POLSKI 2025 W SZERMIERCE – MEDALIŚCI AZS

ZŁOTE MEDALE

Hanna Wojtas	Orlen AZS AWFIS Gdańsk	floret
Jan Nowak	AZS AWF Poznań	floret
Mateusz Antkiewicz	AZS AWF Katowice	szpada
C. Cieślik, W. Janicka, A. Roskosz, K. Ślęzak	AZS AWF Katowice	szpada drużyna K
M. Jakubowska, K. Makowska, A. Olszewska, H. Wojtas	Orlen AZS AWFiS Gdańsk	floret drużyna K

SREBRNE MEDALE

Cecylia Cieślik	AZS AWF Katowice	szpada
Dominika Wasilczuk	AZS AWF Warszawa	floret
M. Antkiewicz, M. Jabłoński, A. Kapias, W. Wałach	AZS AWF Katowice	szpada, drużyna M
M. Danielewska, A. Jeglińska, D. Wasilczuk, J. Włosińska	AZS AWF Warszawa	floret drużyna K
A. Jakubowski, M. Kozak, M. Kwiatkowski, M. Siess	Orlen AZS AWFiS Gdańsk	floret drużyna M

BRĄZOWE MEDALE

Martyna Jelińska	AZS AWF Poznań	floret
Karolina Żurawska	AZS UAM Poznań	floret
Zofia Janelli	AZS AWF Wrocław	szpada
Magdalena Pawłowska	AZS AWF Warszawa	szpada
Wojciech Lubieniecki	AZS AGH Kraków	szpada
Maciej Bem	AZS AWF Poznań	floret
Mateusz Kozak	Orlen AZS AWFIS Gdańsk	floret
B. Brych, A. Jarecka, R. Knapik-Miazga, A. Polis	AZS AWF Kraków	szpada drużyna K
S. Dziura, J. Kardaszewicz, H. Klughardt, W. Lubieniecki	AZS AGH Kraków	szpada drużyna M
M. Jelińska, A. Lachman, M. Synoradzka, A. Wieczorek	AZS AWF Poznań	floret drużyna K
M. Bem, J. Nowak, S. Pacholczyk, A. Wojtkowiak	AZS AWF Poznań	floret drużyna M

W SKRÓCIE

W gościnnych salach Uniwersytetu Warszawskiego odbyło się kolejne posiedzenie Zarządu Głównego AZS. W obszernym programie kluczowe zagadnienia dotyczyły: sprawozdania finansowego za 2024 rok, obecnego i nowego sezonu Akademickich Mistrzostw Polski, przygotowań do startu w letniej uniwersjadzie, a także przygotowań organizacyjnych do działalności AZS w nowym roku akademickim. Kilkugodzinne obrady i dyskusje zakończyły się pomyślnie w piątkowe popołudnie.
DS, foto: Mariusz Walczak



LOKOMOTYWA RUSZYŁA

Dwadzieścia osiem medali (w tym dziesięć złotych) zdobyli przedstawiciele AZS podczas wioślarskich mistrzostw Polski. To, co najważniejsze, wydarzyło się jednak na arenach międzynarodowych.

Mistrzostwa Polski w wioślarstwie miały się odbyć na poznańskiej Malcie, ale ze względu na trudną sytuację hydrologiczną rozegrano je w Kruszwicy. Pod Mysią Wieżą azetesiaczki opanowały podium w rywalizacji czwórek bez sterniczki, a w zwycięskiej osadzie AZS UMK Toruń wystąpiła wracająca po kontuzji srebrna medalistka olimpijska z Tokio – Katarzyna Zillmann. Także dzięki niej toruński klub zdominował drużynową klasyfikację wśród pań, a w punktacji generalnej zajął drugie miejsce.

Ozdobą zmagań na jeziorze Gopło był finał męskich jedynek, w którym o złoto rywalizowali Mateusz Biskup i Mirosław Ziętarski z AZS UMK Toruń. Obydwaj kilka dni wcześniej popłynęli razem po złoto mistrzostw Europy w dwójce podwójnej. Po pasjonującej walce azetesiak przegrał ostatecznie o 0,19 s. We wrześniu obaj panowie znów popłynęli w duecie i potwierdzili najwyższą klasę, zdobywając w Szanghaju mistrzostwo świata!

To niewątpliwie był ich sezon. – Rok 2025 był wyjątkowy. Po medalu igrzysk w Paryżu myślałem o zakończeniu kariery, ale kilka osób pchało mnie do trenowania i zdecydowałem się jeszcze spróbować. To był dobry wybór. Mogę powiedzieć, że w mojej kategorii wioślarskiej zdobyłem wszystko, co mogłem. Teraz ciężko powiedzieć „stop". Lokomotywa ruszyła i celem są igrzyska w Los Angeles – powiedział Ziętarski podczas gali najlepszego sportowca Torunia w 2025 roku.

Z dwóch medali najważniejszych imprez cieszył się także kolejny nasz bohater z Paryża – Dominik Czaja. Wioślarz AZS AWF Warszawa na ME i MŚ startował w odmienionej czwórce podwójnej. Z Piotrem Płomińskim, Jakubem Woźniakiem i Konradem Domańskim sięgnął po brązowe krążki. W nieco innym zestawieniu wystąpił w Pucharze Świata (m.in. z Ziętarskim), by w Varese i Lucernie zdobywać srebro.

– Zakończyła się era dotychczasowej czwórki. To był rok wyzwań. Wyszedłem ze swojej strefy komfortu i z trzema nowymi kolegami zdobywałem medale ME i MŚ. Po tylu zmianach to wyszedł bardzo dobry sezon – komentował w Cafe AZS stołeczny zawodnik, który w 2025 roku ukończył zarządzanie na Uniwersytecie Jagiellońskim. – Trochę to trwało, ale studia to nie wyścig – dodał Czaja, który na krajowych mistrzostwach cieszył się z dwóch złotych krążków dla swojego klubu.

Jego wyczyn, tyle że w juniorskich MP, powtórzyła Zuzanna Czaja, czyli bratanica Dominika. Zawodniczka AZS AKF Kraków, podobnie jak jej wujek, największe sukcesy odniosła w czwórce podwójnej. Na juniorskich mistrzostwach Europy i świata, w których startowała z Zuzanną Królikiewicz (AZS UMK Toruń), a także z Marceliną Szkudlarczyk i Anną Solarską, ustrzeliła złoty dublet. Polskie juniorki najpierw w Kruszwicy pobiły nieoficjalny rekord świata U-19. Potem w Trokach wygrały z wyraźną przewagą i tym samym powetowały sobie pecha sprzed roku, gdy do podium MŚ zabrakło im tysięcznych części sekundy.

– To był odlot w naszym stylu. NASA przy nas to szybowiec. 0,002 s, których zabrakło w poprzednim roku do brązowego medalu, zamieniłyśmy w 2,68 s przewagi nad osadą z Czech i Wielkiej Brytanii. Droga do zwycięstwa nie była łatwa, dlatego tym bardziej nas to cieszy – komentowała szlakowa polskiej osady.

Młodzieżowych sukcesów wioślarskich zresztą nie brakowało. Podczas mistrzostw świata w kategorii U-23 srebro w dwójce



Mirosław Ziętarski, Mateusz Biskup

Foto: Julia Kowacic (PZTW)



Zuzanna Czaja

Foto: Zdzisław Biernacki

podwójnej zdobyła Anna Chlibenko. Zawodniczka AZS AWFiS Gdańsk mogła się cieszyć także z niespodziewanego medalu Pucharu Świata w Lucernie, który w czwórce wywalczyła m.in. z Zuzanną Lesner (AZS AWF Gorzów Wlkp.).
Podczas MMŚ w Poznaniu uradował nas także azetesowski krążek czwórki podwójnej (oczywiście). Po brąz sięgnęły Kinga Kusiowska (AZS Szczecin), Rozalia Linowska i Gabriela Stefania (obie AZS AWFiS Gdańsk) i Barbara Stępień (AZS AKF Kraków). Złoto o 0,66 s przegrała osada męska z Michałem Rańdą (AZS Wratislavia), który zdobył także brąz MME (podobnie zresztą jak płynące w czwórce bez sternika Kinga Stałęga i Wiktoria Lewandowska z AZS UMK Toruń).
Dopełnieniem naszych wioślarskich sukcesów były 24 medale mistrzostw Polski w kategorii młodzieżowej i 20 wśród juniorów. W obydwu imprezach czołowe miejsca w punktacji drużynowej zajmowały AZS UMK Toruń i AZS AWFiS Gdańsk. DS



G. Stefania, R. Linowska, B. Stępień, K. Kusiowska

Foto: Zdzisław Biernacki

ENEA MP SENIORÓW 2025 W WIOŚLARSTWIE – MEDALIŚCI AZS

ZŁOTE MEDALE

Wiktoria Kalinowska	AZS AWF Warszawa	W1x
Maria Taczek	AZS Szczecin	LM1x
Nicola Lewandowska, Julia Weiwer	AZS UMK Toruń	LW2-
Mateusz Bielak, Mikołaj Kowalski	AZS UMK Toruń	LM2-
Dominik Czaja, Cezary Litka	AZS AWF Warszawa	M2x
J. Wachnicka, N. Lewandowska, J. Weiwer, A. Pawłowska	AZS UMK Toruń	LW4x
A. Potrzuska, R. Linowska, A. Chlibenko, G. Stefaniak	AZS AWFiS Gdańsk	W4x
K. Stałęga, K. Zillmann, P. Ziętarska, J. Hakobyan	AZS UMK Toruń	W4-
Ł. Sawicki, G. Skarżyński, D. Czaja, C. Litka	AZS AWF Warszawa	M4x
A. Miazgowska, Z. Przedmojska, K. Zillmann, D. Gałka, J. Hakobyan, P. Ziętarska, J. Weiwer, K. Stałęga, J. Wachnicka (s)	AZS UMK Toruń	W8+

SREBRNE MEDALE

Amelia Pawłowska	AZS UMK Toruń	LW1x
Mirosław Ziętarski	AZS UMK Toruń	M1x
Anna Chlibenko, Gabriela Stefaniak	AZS AWFiS Gdańsk	W2x
Paulina Ziętarska, Julia Hakobyan	AZS UMK Toruń	W2-
Wiktoria Kula, Maria Taczek	AZS Szczecin	LW2x
Adam Obarzanek, Hubert Tarasiuk	AZS AWF Gorzów Wlkp.	LM2-
K. Jasińska, K. Wełna, Z. Jodłowska, B. Stępień	AZS AKF Kraków	W4-
H. Guzy, S. Tomiak, D. Seroka, F. Dobrzeniecki	AZS AWFiS Gdańsk	M4-
K. Sidor, R. Krymski, K. Polański, M. Kowalski	AZS UMK Toruń	LM4x
M. Bielak, M. Kowalski, D. Wąsicki, I. Osiński, K. Tomczuk, O. Streich, K. Polański, M. Kozłowski, T. Skurzyński (s)	AZS UMK Toruń	M8+

BRĄZOWE MEDALE

Wiktoria Łuczka, Zofia Rzepka	AZS AWFiS Gdańsk	LW2x
Weronika Kaźmierczak, Zuzanna Lesner	AZS AWF Gorzów Wlkp.	W2-
Adam Woźniak, Kazmir Ziven Kujda	AZS AWF Warszawa	M2-
Z. Lesner, W. Zmelty, M. Jankowska, W. Kaźmierczak	AZS AWF Gorzów Wlkp.	W4-
J. Majewski, T. Hervet, M. Kobosko, P. Juszczak	AZS AKF Kraków	M4-
J. Szymerowski, M. Rańda, M. Skica, D. Syposz	AZS Wratislavia	M4x
P. Józefowicz, R. Grygiel, A. Sagan, A. Czerwińska, D. Domalska, R. Linowska, A. Potrzuska, A. Warachewicz, W. Prokopiuk (s)	AZS AWFiS Gdańsk	W8+
S. Gągalski, M. Kasprzyk, J. Wilk, J. Sobański, Ł. Posyłajka, M. Maruszczak, T. Preś, J. Nowakowski, M. Ładna (s)	AZS Szczecin	M8+

17 MECZÓW W 6 DNI

Reprezentanci Politechniki Gdańskiej wywalczyli cztery medale Akademickich Mistrzostw Europy w badmintonie. Dało im to trzecie miejsce w klasyfikacji drużynowej.

Politechnika Gdańska w Akademickich Mistrzostwach Polski zajęła trzecie miejsce i wciąż prezentowała znakomity poziom badmintona. To właśnie uczelnia z Trójmiasta wygrywała trzy poprzednie edycje AMP i w swoich szeregach miała zawodników z topu, którzy udali się do Madrytu na kolejne dla nich Akademickie Mistrzostwa Europy.

– Organizatorzy od pierwszych dni starali się, jak mogli, by zapewnić drużynom jak najlepsze warunki zarówno w kwestii zakwaterowania i wyżywienia, jak i w hali meczowej. Momentami można dostrzec hiszpańską mentalność, ale warunki, które są zapewnione, gwarantują, że zawodniczki i zawodnicy w pełni mogą skupić się na rywalizacji na korcie – relacjonowała Agnieszka Głowacka, prezes AZS Politechniki Gdańskiej. Gdańska drużyna na korcie spisywała się znakomicie. Pewnie zwyciężyła w fazie grupowej, pokonując Uniwersytet Lizboński, Uniwersytet Loranda Eötvösa w Budapeszcie i Uniwersytet w Zagrzebiu. Dzięki trzem wygranym Politechnika Gdańska automatycznie zameldowała się w półfinale rozgrywek. Na tym etapie zmierzyła się z Uniwersytetem Witolda Wielkiego w Kownie i wygrała 3:0. Dopiero w finale lepsi od naszych zawodników okazali się badmintoniści Uniwersytetu w Strasburgu (3:0).

– To spełnienie marzeń! Nigdy wcześniej nie miałem okazji zdobyć medalu na Akademickich Mistrzostwach Europy. Szczególnie że to moje pierwsze mistrzostwa w barwach Politechniki Gdańskiej, co tym bardziej sprawia, że czuję się szczęśliwy! To też doskonała promocja uczelni. Przez wyniki nasze barwy są rozpoznawalne w całej Europie, co sprawia, że nasza uczelnia jest coraz bardziej rozchwytywana przez przyszłych studentów – mówił zaraz po ostatnim meczu Łukasz Cimosz.

Srebrny medal był dobrym prognostykiem na turnieje indywidualne. I tutaj Cimosz znów pokazał się z bardzo dobrej strony, bowiem w rywalizacji singlistów oraz w parze z Marcinem Nowakiem dotarł do półfinałów. Czwarty krążek dla Politechniki Gdańskiej, również brązowy, wywalczyły Anastazja Chomicz i Uliana Wolskaja.

– We znaki dawały się zmęczenie i bóle, bo walczyliśmy przez 6 dni z rzędu i za mną aż 17 meczów. W półfinale gry pojedynczej od początku meczu czułem się wolny i nieskuteczny. Drugi set był już znacznie lepszy, ale to nie wystarczyło. Debel z Marcinem był naprawdę dobrym pojedynkiem, ale spadek koncentracji doprowadził do prostych błędów. Oczywiście mieliśmy apetyty na złoto, lecz nie zawsze jest to możliwe – ocenił Cimosz. – Apetyt mieliśmy bardzo duży. Po pierwszych wygranych meczach zdaliśmy sobie sprawę, że doskonale się uzupełniamy. Celowaliśmy w najwyższe laury – dodał Nowak.

Warto podkreślić, że bardzo blisko podium była Wolskaja, która w rywalizacji indywidualnej zajęła piąte miejsce. Na tej samej lokacie uplasował się mieszany duet Cimosz/Goszczyńska. Dziewiąte miejsca w singlu zajęli też Martyna Kowalczyk i Nowak. Siedemnaste pozycje wywalczyli natomiast Bartosz Grochowski (singel) oraz duety Jakub Gałązka-Grochowski, Kamil Roman-Paweł Szach, Gałązka-Kowalczyk oraz Nowak--Marcelina Franczuk.

Dzięki czterem krążkom Politechnika Gdańska zajęła trzecie miejsce w klasyfikacji uczelnianej. Artur Kluskiewicz



Anastazja Chomicz, Uliana Wolskaja

Foto: EUSA



Łukasz Cimosz

Foto: fb Łukasz Cimosz

WSZYSTKO POD KONTROLĄ

Sandra Jankowiak (AZS Poznań) z Aleksandrą Melzacką zdobyły srebrny medal mistrzostw Europy w klasie 49er FX. Sukcesy były też w zmaganiach krajowych.



Michał Krasodomski

W Salonikach Polki były drugie wśród reprezentantek Europy i trzecie w klasyfikacji generalnej. Do ostatniego – podwójnie punktowanego wyścigu medalowego Jankowiak i Melzacka podchodziły z trzeciej pozycji, mając zapewniającą medal przewagę punktową nad czwartą załogą i siedem punktów straty do Niemek. Zajęty w nim szóste, gwarantujące podium miejsce. – Jesteśmy bardzo zadowolone z tego wyniku, z naszego żeglowania, z progresu, jaki poczyniłyśmy w ostatnich miesiącach – po zejściu z wody oceniła żeglarka AZS Poznań.

W złotej grupie klasy 49er ścigała się tylko jedna polska załoga – Mikołaj Staniul i Jakub Sztorch (AZS AWFiS Gdańsk), mistrzowie Europy z 2021 roku. Choć dobrze rozpoczęli regaty i po pierwszym dniu zajmowali czwarte miejsce w klasyfikacji generalnej, zakończyli dopiero na 25. pozycji.

Azetesiacy pokazali się także podczas mistrzostw Polski. Na Zatoce Puckiej z długo oczekiwanego sukcesu w tej imprezie cieszył się olimpijczyk z Paryża – Michał Krasodomski. – W końcu, po tylu latach startów, nareszcie wygrałem mistrzostwa Polski. Prawie udało mi się wygrać już przed medalowym wyścigiem. Na wyścig medalowy miałem dwa cele: nie mieć falstartu i ukończyć wyścig. To było wymagane, żebym dowiózł pierwsze miejsce. Dojechałem ósmy, na spokojnie. Nie śpieszyłem się. Wszystko było pod kontrolą, zgodnie z planem – powiedział zawodnik AZS AWFiS Gdańsk dla mediów PZŻ.

Wśród medalistek MP znalazła się także jego klubowa koleżanka Ewa Lewandowska. Młodzieżowa żeglarka 2024 roku, płynąc w duecie z Anną Zwarą, w klasie 49er FX na Sycylii wywalczyła także wicemistrzostwo Europy juniorek. – Ścigałyśmy się tylko dwa dni, a ostatniego rozegrano jeden wyścig. Miałyśmy trochę przygód ze sprzętem, ale udało nam się utrzymać założony cel i skończyć na drugim miejscu. Jesteśmy bardzo zadowolone – komentowała dla PZŻ swój pierwszy międzynarodowy sukces w klasie olimpijskiej. DS, foto: Bartosz Modelski (PZŻ)

MISTRZOSTWA POLSKI 2025 W ŻEGLARSTWIE – MEDALIŚCI AZS

ZŁOTE MEDALE

Emilia Paszek (z J. Szczukowskim)	AZS AWFiS Gdańsk	420
M. Styborski, O. Jekiel, F. Borys	AZS PG Gdańsk	Omega Sport
Szymon Wierzbicki (z A. Skrzypulec)	OŚ AZS Poznań	470
Michał Krasodomski	AZS AWFiS Gdańsk	ILCA7

SREBRNE MEDALE

Tomasz Lewandowski (z A. Pawłowską)	AZS AWFiS Gdańsk	470
Ewa Lewandowska (z A. Zwarą)	AZS AWFiS Gdańsk	49er FX
Mikołaj Staniul i Jakub Sztorch	AZS AWFiS Gdańsk	49er

BRĄZOWE MEDALE

Blanka Sójkowska (z A. Koropecką)	AZS AWFiS Gdańsk	29er
Iwo Barański	AZS UW Warszawa	ILCA6
Michał Polak	AZS AWFiS Gdańsk	IQFoil
Mateusz Gwóźdź (z K. Królikiem)	AZS AWFiS Gdańsk	49er

SZYBSZA OD GŁOWY

Jedno miejsce na podium Pucharu Światawe we wspinaczce wywalczyły w 2025 roku nasze zawodniczki specjalizujące się w rywalizacji na czas.

Nietypowy przebieg miały zawody Pucharu Świata rozegrane w Denver. Z powodu złych warunków atmosferycznych jako ostateczne uznano bowiem wyniki z kwalifikacji. W nich drugie miejsce z nowym rekordem życiowym na poziomie 6,44 s zajęła Natalia Kałucka z AZS Akademii Tarnowskiej.

Natalia w całym sezonie w Pucharze Świata startowała sześć razy. Najważniejszą imprezą były zawody, które wróciły do Polski po 16 latach i tym razem zorganizowano je na rynku w Krakowie. W nich o trzecie miejsce walczyła z mistrzynią olimpijską Aleksandrą Mirosław i minimalnie przegrała. – Zazwyczaj jak przegrywam, to jestem smutna. Teraz jestem po prostu zła. Mogłam albo wygrać bieg o trzecie miejsce, albo zrobić życiówkę. Tymczasem zostałam z niczym – komentowała dla sport.interia.pl. – Czuję duży niedosyt. W tym roku jestem za szybka w stosunku do mojej głowy. Mój układ nerwowy nie nadąża za tym, co robię – dodała.

Siostra Natalii – Aleksandra w Krakowie wystartowała po raz pierwszy od 11 miesięcy. Był to zarazem jej przedostatni występ tego sezonu. – Rok igrzysk olimpijskich mnie wykończył. Gdyby zawody nie odbywały się w Polsce, toby mnie tu nie było. Moje ciało wysyłało wyraźne sygnały wyczerpania. Zaczęłam zmuszać je do treningów. Mimo to pozwoliłam, by oczekiwania innych popychały mnie i wybrałam rywalizację. Teraz wiem, że nie powinnam była tego robić, ale to doświadczenie uczyniło mnie mądrzejszą. Czasami odpuszczenie jest ważniejsze niż parcie do przodu – komentowała brązowa medalistka z Paryża, która przed swoją publicznością była siódma, odpadając w siostrzanej rywalizacji.

Tymczasem Natalia na podium się już nie dostała, kończąc kolejne zawody na etapie ćwierćfinałów. Wyjątkiem były World Games, które w sierpniu rozegrano w Chengdu. W nich dotarła do samego finału, ale trzeba zaznaczyć, że zawody były rozgrywane w nietypowej formule, bo ścigały się nie dwie, ale cztery zawodniczki jednocześnie. Ostatecznie Polce do medalu zabrakło 0,005 s! – Chyba to mój rekord w karierze, jeśli chodzi o przegrany medal i bieg – komentowała.

Podczas wrześniowych mistrzostw świata w Seulu Natalia Kałucka była piąta, a ze zwycięstwa i kolejnego rekordu świata (6,034 s.) cieszyła się Mirosław. Na koniec sezonu zawodniczce AZS dało to szóste miejsce w światowym rankingu.

Tymczasem jej klubowy kolega Marcin Dzieński poprawił własny rekord Polski. Podczas rozgrywanych w Düsseldorfie zawodów Eurowings Speed Circus w przegranym (!) półfinale uzyskał czas 5,21 s, poprawiając swój najlepszy wynik sprzed dwóch lat o 0,06 s. Na tę imprezę pojechał jako sensacyjny brązowy medalista mistrzostw Polski. Rozstrzygnięcia z Torunia zadziwiły wszystkich, bo 13-krotny mistrz kraju, który po złoto miał sięgnąć po raz 10. z rzędu, musiał rywalizować o trzecie miejsce ze swoim klubowym podopiecznym Oskarem Szaleckim. Oskar przegrał, ale został mistrzem wśród młodzieżowców. Hegemonię klubowego kolegi przełamał Mikołaj Wróblewski. Nieobecność najlepszych wykorzystała zaś Anna Brożek, która wygrała czasówkę po raz drugi w swojej karierze. Dobrą passę podtrzymała kolejna Tarnowianka Maja Oleksy, zdobywając mistrzostwo w prowadzeniu i dokładając do tego czwarte miejsce w boulderingu.

– Stare sportowe porzekadło mówi, że rok poolimpijski bywa ciężki i rzeczywiście coś w tym jest. Trudy poprzedniego sezonu dały się we znaki wszystkim walczącym o kwalifikację na igrzyska. Zawodnicy odczuli sporo niedosytu, ale w sporcie trzeba być cierpliwym i konsekwentnym – ocenił prezes AZS AT Tarnów Wojciech Nowak. DS, foto: IFSC



Natalia Kałucka i Aleksandra Kałucka



Marcin Dzieński

TEGO NIE DA SIĘ POBIĆ

Politechnika Gdańska wygrała klasyfikację generalną AMP po raz szósty z rzędu. Do tego była o włos od podwójnego sukcesu, do końca walcząc o triumf także w rankingu medalowym, w którym i tak uzyskała kosmiczny wynik.

– Pasja i praca – to są dwa główne składniki przepisu na sukces. Od kiedy zostałem rektorem, przyświeca mi zasada, by każdemu studentowi, jeśli tylko ma na to ochotę, zapewnić możliwość uprawiania sportu. Robimy wszystko, by umasowić sport, który ma przede wszystkim bawić i relaksować, ale w żadnym razie nie uciekamy od tego, co jest jego solą, czyli rywalizacji – komentował rok wcześniej rektor Politechniki Gdańskiej i prezes AZS Gdańsk prof. Krzysztof Wilde.

Już wtedy mieliśmy do czynienia z najdłuższą serią zwycięstw w AMP w XXI wieku. Teraz została ona wydłużona do sześciu i niewiele wskazuje na to, by ktoś mógł tę serię przerwać. Sezon 2024/25 był drugim, w którym po zmianie regulaminu w punktacji generalnej znów uwzględniano 30 najlepszych wyników. W przypadku Gdańszczan te 30 najlepszych wyników stanowiły niemal w całości miejsca medalowe w klasyfikacjach drużynowych poszczególnych dyscyplin.

Politechnika Gdańska nie dość, że znów wystartowała we wszystkich imprezach, to jeszcze osiągała w nich bardzo dobre wyniki. Na podium klasyfikacji drużynowych jej reprezentanci stanęli aż 27 razy. Wygrali 11 imprez, tyle samo razy byli drudzy. Tylko jedna ich drużyna (koszykarki) ukończyła zmagania na poziomie regionalnym. To kosmiczny wynik i najlepsze osiągnięcie w dziejach AMP.

– Tego nie da się powtórzyć. Nie sądzę, żeby nawet nam mogło się to udać w przyszłości – komentuje Andrzej Bussler, pełnomocnik rektora ds. organizacji i koordynacji AMP. – Mieliśmy trochę szczęścia, bo np. w tenisie na sukcesy nie liczyliśmy, a skończyło się dwoma zwycięstwami. Po tej imprezie wróciła nasza nadzieja na triumf także w klasyfikacji medalowej, ale na plaży Uniwersytet Warszawski znów nie miał sobie równych. Zabrakło nam srebrnych krążków albo trochę farta. Nasi piłkarze przegrali przecież finał po rzutach karnych, jeden ze strzelców stracił zwycięstwo w ostatniej chwili – dodał.

Gdańszczanie liczyli przed sezonem na 20 zwycięstw. W rankingu medalowym zgromadzili ostatecznie 22 złote krążki, czyli tyle samo co triumfująca w nim po raz piąty z rzędu AWF Katowice. Katowiczanie blisko połowę swoich najcenniejszych medali zdobyli podczas zawodów pływackich i znów wyśrubowali swój wynik, bo na podium stawali aż 57 razy. W ogólnej liczbie medali wywalczonych podczas wszystkich konkurencji AMP kolejny kosmiczny rekord ustanowiła jednak Politechnika Gdańska, której przedstawiciele cieszyli się z miejsc w pierwszej trójce aż 66 razy.



– Mamy kilka mocnych dyscyplin i w wielu udaje nam się wygrywać. Poziom AMP idzie jednak w górę. Widać to w pływaniu, lekkiej atletyce, a także w grach zespołowych. Sukces w nich nie jest obecnie możliwy bez zawodników grających w poważnych klubach. Na siatkówce byli przecież przedstawiciele ekstraklasy – dodał Bussler, ciesząc się, że jego uczelnia doczeka się wreszcie długo planowanej i zawieszanej przez covid wielkiej inwestycji w nową halę widowiskowo-sportową. – Ma pomieścić przynajmniej 2,5 tys. osób, mieć kilka poziomów i powstanie na terenie naszego Centrum Sportu – podsumował jedyny chyba w Polsce człowiek oddelegowany specjalnie do dbania o wyniki swojej uczelni podczas AMP.

Politechnika Gdańska zgromadziła w klasyfikacji generalnej 2144 pkt, kolejny raz wyprzedzając Uniwersytet Warszawski i AGH Kraków. Obie uczelnie do końca toczyły zaciętą rywalizację o tytuł wicemistrzowski. Warszawianie (podobnie jak PG Gdańsk) wystartowali we wszystkich imprezach i znów zakończyli sezon podwójnym triumfem w siatkówce plażowej. Ulegli jednak Krakowianom, mimo że ci nie wystartowali w trzech turniejach. AGH zwycięskie dublety zaliczyła jednak we wspinaczce i snowboardzie, by zgromadzić 2000 punktów i wyprzedzić Warszawian o 9! To najmniejsza różnica na podium AMP od dekady (w 2015 roku triumfująca AGH wyprzedziła UW o... jeden punkt).

Po dwa złote medale wywalczyły także ANS WSZiA Opole (w siatkówce) i AMW Gdynia (w koszykówce), a wśród triumfatorów po raz pierwszy lub po raz pierwszy od dawna zobaczyliśmy uniwersytety z Torunia, Olsztyna, Rzeszowa i Radomia, Politechnikę Łódzką i warszawską SGH, która na najwyższy stopień podium AMP za sprawą szachistów wróciła po... 17 latach przerwy!

Warto wspomnieć także o wydłużonych seriach zwycięstw. Tenisistki stołowe UE Wrocław wygrały AMP po raz piąty z rzędu. Po raz piąty z kolei Akademie Wychowania Fizycznego opanowały podium podczas AMP w judo, w których Wiktoria Lis wygrała najcięższą kategorię już po raz trzeci. Podczas całego sezonu wręczono blisko 40 memoriałowych nagród, przypominając najwybitniejsze postaci z bogatej historii AZS, a także z historii AMP.

AMP 2025 były rozgrywane w 47 dyscyplinach, dla których organizowano 77 imprez centralnych. Dla części gier zespołowych pierwszym etapem eliminacji były już rozgrywki środowiskowe. Sklasyfikowano 131 uczelni, a przynajmniej raz na podium stawali studenci 88 z nich. Wśród gwiazd można było spotkać m.in. tenisistki stołowe, siostry Annę i Katarzynę Węgrzyn, wioślarza Fabiana Barańskiego, pływaczkę Adelę Piskorską czy strzelca Macieja Kowalewicza.

Akademickie Mistrzostwa Polski były współfinansowane ze środków Ministerstwa Sportu i Turystyki. Sponsorem rozgrywek była PGE Polska Grupa Energetyczna SA.

Więcej o AMP od str. 156. DS, foto: AquaShutter

WYGRALI, DRAFTUJĄC

Sezon 2024/25 w rozgrywkach EDU ESPORTS Uczelnie trwał od listopada. Do rywalizacji przystąpiły 72 zespoły studenckie Counter-Strike 2 i League of Legends.

Na turniej finałowy do Poznania przyjechały już tylko po dwie najlepsze drużyny z każdej ligi. Decydujące o mistrzostwie mecze w formacie Bo5 rozegrano na stoisku Merito & DSW, czyli głównego partnera rozgrywek. Pierwszego dnia Pyrkonu na serwerze zameldowali się najlepsi gracze Counter-Strike'a z ligi uczelnianej, czyli reprezentanci Merito Poznań i Politechniki Poznańskiej. Jak na derby przystało, nie zabrakło emocji i zwrotów akcji.

Wybrany przez Politechnikę Dust2 padł łupem Merito, a następny w kolejce Train, który wybrało Merito, zdominowali zawodnicy Politechniki. Kolejne dwie mapy zakończyły się po dogrywkach: Politechnika wygrała Anubis, a Merito zgarnęło Mirage. Do wyłonienia nowego mistrza potrzebna była piąta mapa – Inferno – na której po zaciętej walce lepsza była reprezentacja Merito Poznań.

Wielki udział miał w tym Miłosz „AntyVirus" Konieczka, który wspólnie z grającym trenerem Mateuszem „N1TA" Niteckim prowadził grę, jednocześnie dowożąc świetne statystyki. Sukces Merito Poznań potęgował fakt, że był to ich debiutancki sezon w lidze!

Druga część zawodów upłynęła pod znakiem rywalizacji o studenckie mistrzostwo League of Legends, do której przystąpili reprezentanci Politechniki Wrocławskiej i Politechniki Gdańskiej. Lwy PG nie potrafiły skutecznie sfinalizować dobrej gry w fazie wstępnej, a solidne w teamfightach ASE PWr wykorzystało to dwukrotnie, prędko doprowadzając do wyniku 2:0. Gdańszczanie przedłużyli swoje nadzieje, dobrze draftując i wygrywając trzecią partię, ale ich radość wkrótce dobiegła końca. Po 28 minutach czwartej mapy stało się jasne, że Politechnika Wrocławska wraca na tron.

Tym samym po pięciu latach dominacji krakowskiej AGH puchar ponownie znalazł się w rękach Wrocławian. To ich trzecie zwycięstwo w historii EDU ESPORTS Uczelnie, które stało się faktem m.in. dzięki świetnej grze Rafała „Kernela" Zakrzewskiego na środkowej alei.

W obydwu ligach zwycięzcy wzbogacili się o 7 tys. zł, a srebrni medaliści zgarnęli 3 tys. zł. Organizatorem rozgrywek EDU ESPORTS była PEGA (Polish Esports & Gaming Agency), zaś współorganizatorem AZS. Obie ligi zostały objęte patronatem Polskiego Związku Esportu.

Rafał Trybuś, foto: PEGA



Kajetan „qwe" Wleklik



W SKRÓCIE



Derby AZS kończyły rozgrywki hokeja na trawie w ekstraklasie kobiet i rundę zasadniczą u mężczyzn. U pań był to wewnątrzklubowy mecz o brąz AZS Politechniki Poznańskiej. 2:0 zwyciężył pierwszy zespół, który wcześniej pechowo przegrał półfinał ze Swarkiem Swarzędz po karnych zagrywkach.

U panów ekipa AZS Politechniki Poznańskiej pokonała 3:2 rywali zza miedzy, czyli AZS AWF Poznań, który tym samym zakończył sezon na piątym miejscu. AZS PP z dużym pechem zagrała zaś o medale. W półfinale z Grunwaldem Poznań azetesiacy zremisowali 3:3 i przegrali 2:4. W walce o brąz z Wartą Poznań przegrali 2:3 i zremisowali 2:2.

Na pocieszenie został im tytuł króla strzelców Superligi dla Roberta Pawlaka, który zaliczył 24 trafienia, a także rozpoczynający się remont ich boiska, który miał znacznie podnieść poziom treningów i gry. *DS, foto: Marcin Wieruszewski*

LIPIEC

NIE NA KOMPAS 69

WYSZARPANE ZŁOTO 70

CHŁOPCY NIE ODPUŚCILI 71

BYLIŚMY BLISKO 72

WYSOKA PULA 72

STAWKA FENOMENALNA 73

REKORD ŚWIATA! 74



Foto: Łukasz Szeląg, na zdjęciu: Hubert Trościanka

NIE NA KOMPAS

Hanna Sudoł została bohaterką organizowanych w Łodzi Akademickich Mistrzostw Europy w biegu na orientację. Polka wywalczyła medale w każdej konkurencji, w której startowała.

Miejski sprint, terenowy średni dystans czy sztafeta w industrialnym anturażu nowoczesnej Łodzi. Dla studentki wrocławskiej AWF bez znaczenia było miejsce, w którym trzeba biegać i szukać kolejnych punktów pomiaru czasu. Ważne, że można było rywalizować. To było przecież w jej DNA.

Już początek był fantastyczny. Ponad 150 zawodniczek i zawodników z blisko 60 uczelni ruszało na trasę sprintu w minutowych odstępach. Panie miały do przebiegnięcia 3,6 km, a panowie 4,2 km. Trasa wiodła uliczkami kampusu Uniwersytetu Łódzkiego, a meta znajdowała się na bieżni stadionu AZS. Pogoda sprzyjała startującym, choć ciemne chmury przemieszczały się po okolicy, strasząc uczestników i organizatorów.

Faworyci ruszyli na trasę jako ostatni. W końcówce spiker podawał już tylko wyniki Sudoł, która na każdym kolejnym punkcie pomiaru czasu „wykręcała" najlepsze rezultaty. Na metę wbiegła w imponującym stylu i objęła prowadzenie. Na trasie pozostawały mocne rywalki i emocje były do samego końca, ale żadnej z nich nie udało się uzyskać lepszego wyniku.

– Byłam gotowa fizycznie i psychicznie, ale przed startem czułam stres. Pierwszy raz występowałam na tak ważnej imprezie w Polsce. Czuję się jak u siebie, znam kartografów, a to plus. To jednak wciąż bieg na orientację, trzeba się skupić – podsumowała swój występ.

Wśród panów rywalizacja też była zacięta. Zdominowali ją Czesi. Zaledwie 0,2 s do podium stracił najlepszy z Polaków Ignacy Stomczyński z Uniwersytetu Łódzkiego.

Drugiego dnia przyszła pora na terenowy bieg na średnim dystansie, który rozgrywano w niezwykle przyjemnych okolicznościach przyrody (do startujących dobiegały odgłosy dzikiego ptactwa z pobliskiego ogrodu zoologicznego). Sudoł tym razem minimalnie przegrała z faworyzowaną Czeszką Janą Peterovą. Różnica – jak na pięciokilometrową trasę pań – była niewielka, tylko 42 s.

– W przygotowaniach do biegów na orientację ważna jest forma fizyczna, ale też trzeba ćwiczyć umysł. Rozwiązywać łamigłówki, sudoku, potrafić się skoncentrować – mówiła polska medalistka. Oczywiste więc było, że na trasie nie miała czasu na podziwianie przyrody. – Zrobiłam jeden błąd na początku, dotarłam do złej drogi, dlatego potem nie biegłam dokładnie na kompas, trochę asekuracyjnie. Nie udało mi się ustrzec błędów, ale jestem zadowolona – komentowała.



Foto: Krzysztof Lewandowski

Jan Sztranek i Hanna Sudoł



Foto: Walendi Photo

Katarzyna Ciesiółka, Aleksandra Ciura

Wśród panów najlepiej wypadł Kacper Kuca z WSB NLU Nowy Sącz, któremu do podium zabrakło niewiele ponad pół minuty.

Zmagania kończyły sztafety, których trasy wyznaczono w okolicach centrum Łodzi, tuż przy nowo wybudowanym dworcu Łódź Fabryczna. Zawodnicy mieli do pokonania podbiegi, schody, przemieszczali się w okolicy placów budowy. W rywalizacji drużyn mieszanych w ekipie AWF Wrocław oprócz Sudoł znalazł się Jan Sztranek.

Hanna rozpoczęła w piorunującym tempie – po pierwszym odcinku miała 1:23 s przewagi nad kolejną z rywalek. Po niej na trasę ruszał Sztranek, któremu za każdym razem nie udawało się utrzymać prowadzenia, ale doprowadził sztafetę na drugim miejscu.

– W centrum Łodzi wszystko szybko się działo, dookoła budowy, to wprowadzało nowe elementy. Z Hanią biega nam się super, team spirit jest niesamowity. Dla mnie to było coś, pojawić się w tych mistrzostwach i mieć wsparcie od innych uczestników – ocenił jedyny przedstawiciel męskiej części polskiej ekipy, któremu udało się stanąć na podium.

Ostatni medal dorzuciły Katarzyna Ciesiółka i Aleksandra Ciura. Studentki Politechniki Wrocławskiej wywalczyły brąz w kategorii sztafet żeńskich, tracąc do drugiego miejsca tylko 17 sekund.

Organizatorami AME w biegu na orientację były UKS Orientuś Łódź, miasto Łódź, Polski Związek Orientacji Sportowej, AZS oraz EUSA. Partnerami wydarzenia były województwo łódzkie, miasto Łódź, Oland Custom Teamwear oraz Polski Związek Orientacji Sportowej.

Artur Kluskiewicz

WYSZARPANE ZŁOTO

Julia Gierczyńska i Patrycja Jundziłł zostały akademickimi mistrzyniami Europy w siatkówce plażowej. O brąz grali Miłosz Kruk i Maciej Kaszewiak.

Do walki w turnieju mężczyzn i kobiet przystąpiły trzy polskie pary. Uniwersytet Warszawski delegował do gry zwycięzców AMP w Gdyni, czyli duety Tomasz Jaroszczak / Mikołaj Kaczmarek oraz Patrycja Jundziłł / Julia Gierczyńska, co z miejsca nakazywało zakładać, że włączą się do gry o najwyższe lokaty. Mocną ekipę w stawce panów wystawiła też Politechnika Łódzka. Miłosz Kruk i Maciej Kaszewiak w ostatnich sezonach AMP prezentowali się wybornie, zdobywając złoto w sezonie 2023/24 i srebro rok wcześniej.

Najlepiej z tego grona spisały się reprezentantki UW. Jundziłł z Gierczyńską bez większych problemów uporały się z grupowymi rywalkami, pokonując 2:0 kolejno Uniwersytet Nauk Stosowanych w Tallinie i Uniwersytet w Rostocku. Warszawianki kontrolowały też przebieg spotkania w fazie pucharowej z gospodyniami z Uniwersytetu w Granadzie, a pierwszego seta straciły dopiero na kolejnym etapie. Mimo przegranego otwarcia zawodniczki ze stolicy uporały się 2:1 z siatkarkami Uniwersytetu Technologii i Ekonomii w Budapeszcie.

Mniej szczęścia miały w trzeciej rundzie w starciu z Uniwersytetem Wiedeńskim. Warszawianki prowadziły po pierwszym secie, ale ostatecznie przegrały w tie-breaku i spadły na drugą stronę turniejowej drabinki. Aby znaleźć się w półfinale, potrzebna była wygrana z Uniwersytetem Paula Sabatiera w Tuluzie. Po dramatycznym boju górą były siatkarki UW, wygrywając decydującą, trzecią partię do 21. W walce o finał Jundziłł z Gierczyńską stanęły na wysokości zadania i pewnie pokonały Uniwersytet w Grazu. W finale zaś zmierzyły się z siatkarkami z Uniwersytetu Witolda Wielkiego w Kownie. Zawodniczki ze stolicy oddały pierwszego seta i znów losy meczu musiały rozstrzygać w tie-breaku, którego wygrały do 13.

– Po zeszłorocznych AME i brązowym medalu wiedziałyśmy, że stać nas na wiele. To złoto to wisienka na torcie – opisywała Gierczyńska uznana przez organizatorów za MVP AME 2025 w Granadzie. – W trakcie turnieju miałyśmy wzloty i upadki i jak jednej nie szło, to druga przejmowała inicjatywę. Walczyłyśmy nie tylko z przeciwniczkami, ale też z wysoką temperaturą, bo momentami było ponad 40 stopni w cieniu, a boiska były w pełnym słońcu. Na AME były rywalki, które jeżdżą po World Tourach czy innych międzynarodowych imprezach, więc poziom był dość wysoki. W każdym meczu musiałyśmy „szarpać", żeby zdobyć to złoto – dodała świeżo upieczona akademicka mistrzyni Europy.



Julia Gierczyńska, Patrycja Jundziłł

Trzy wygrane z rzędu na wstępie turnieju w Hiszpanii zanotowali zawodnicy PŁ Łódź. Fazę play-off rozpoczęli od trzysetowego zwycięstwa z Uniwersytetem Technicznym w Berlinie, ale potem ulegli Uniwersytetowi w Klagenfurcie. Z drugiej strony turniejowej drabinki pokonali potem bez straty seta Uniwersytet w Amsterdamie, Uniwersytet Witolda Wielkiego w Kownie i Uniwersytet Karola w Pradze. W półfinale ekipa PŁ Łódź stanęła przed szansą rewanżu z Uniwersytetem w Klagenfurcie, ale znów górą byli Austriacy. W spotkaniu o brąz z Politechniką Czeską w Pradze Łodzianie przegrali dość wyraźnie.

– Patrząc na turniejową obsadę, zakładaliśmy miejsce w ćwierćfinale jako bardzo dobry wynik. Do półfinału przystępowaliśmy po dwóch rozegranych wcześniej spotkaniach. Zabrakło nam sił, ale mimo wszystko uważam, że osiągnęliśmy superwynik – zauważał Kruk.

Jaroszczak i Kaczmarek zanotowali dwie wygrane i cztery porażki. Dla Warszawian oznaczało to dziesiątą lokatę.

Artur Kluskiewicz, foto: Olaf Weker

W SKRÓCIE

Żeńska ekipa AZS UWM Olsztyn wywalczyła wicemistrzostwo Polski w socca, rozgrywając w nienajsilniejszym składzie niezwykle emocjonujący turniej. Po dwóch zwycięstwach w pierwszej fazie Olsztynianki wygrały 7:0 ćwierćfinał z Ostrovią, by po bezbramkowym półfinale pokonać Szósty Zmysł Łódź w turbodogrywce. Mecz o złoto był powtórką z rywalizacji grupowej i znów (tym razem 2:0) triumfowały gospodynie ze Ślęzy Wrocław. Na dokładkę były nagrody indywidualne: Julia Sitarz została wyróżniona nagrodą Hero Socca 2025, a Amelia Golubska trafiła do najlepszej szóstki turnieju. *DS, foto: Dominik Modrzyk (Polska Federacja Socca)*



CHŁOPCY NIE ODPUŚCILI

Koszykarze Akademii Marynarki Wojennej w Gdyni zdobyli we Włoszech brązowe medale Akademickich Mistrzostw Europy.

Gdynianie do Bolonii pojechali jako akademiccy mistrzowie Polski. Ekipę prowadzili znakomici zawodnicy, na czele z koszykarzami grającymi w Orlen Basket Lidze: Marcelem Ponitką ze Śląska Wrocław czy Wojciechem Czerlonką ze Stali Ostrów Wlkp. Drużynę uzupełniło wielu pierwszo- czy drugoligowców, a wszyscy chcieli zaprezentować się jak najlepiej, choć jasnego celu sobie nie postawili. – Walczymy po prostu o zwycięstwo w każdym kolejnym meczu. Atmosfera jest super, przeprowadzamy integrację z innymi krajami, gdzie również nie brakuje megasportowców. Każda uczelnia ma zawodników na wysokim poziomie – mówił po kilku dniach spędzonych w Bolonii Czerlonko.

W fazie grupowej AMW trafiła na Uniwersytet Techniczny w Monachium, Uniwersytet Boloński, a także Uniwersytet w Bazylei. Na inaugurację nasi zawodnicy przegrali jednak z Niemcami 67:71 przez znacznie słabszą grę w drugiej części meczu. – Podeszliśmy do tego spotkania nie do końca gotowi, ale mimo wszystko do przerwy udało nam się zdobyć 17 punktów przewagi – relacjonował Czerlonko. – W drugiej połowie wkradło się mocne rozluźnienie i rywale zdobyli sporo punktów. Mogliśmy zagrać lepiej, ale zabrakło koncentracji i zgrania.

Gdynianie musieli się już skupić na kolejnym meczu, bo tylko zwycięstwo z gospodarzem dawało im możliwość gry w fazie pucharowej. Tym razem AMW pokazała klasę i zwyciężyła 85:77, od początku narzucając swój styl grania. Aby znaleźć się w ćwierćfinale i nie oglądać się na innych, Gdynianie musieli wygrać ze Szwajcarami, których ograli pewnie 106:67. W ćwierćfinale zawodnikom z Gdyni przyszło zmierzyć się z bardzo mocnym Uniwersytetem w Walencji, który wygrał rywalizację w swojej grupie. AMW dobrze rozpoczęła spotkanie, by jeszcze do przerwy stracić przewagę (43:43). W drugiej połowie spotkanie było niezwykle wyrównane – na tyle, że do wyłonienia zwycięzcy potrzebna była dogrywka. Ostatecznie w dodatkowym czasie klasę pokazali zwycięzcy AMP i to oni awansowali do półfinału (86:85).

– Bardzo się cieszę ze zwycięstwa! Drużyna pokazała ogromny charakter i wolę walki. Mimo że jest to okres odpoczynku między sezonami, to chłopacy nie odpuszczają. Najbardziej cieszę się z tego, że po raz kolejny udało się stworzyć fajny zespół, który bije się o każdą piłkę! – mówił po meczu trener Kamil Sadowski, który dziękował Ponitce za tytaniczną pracę. Kolejny rywal, czyli Uniwersytet Witolda Wielkiego w Kownie, od początku prezentował się znacznie lepiej i do przerwy prowadził już 34 punktami. Po porażce 73:97 ekipę Macieja Sapiejki czekał jednak mecz o brąz z Uniwersytetem z Zagrzebia. Pierwsza kwarta zakończyła się remisem 15:15, a drugą Gdynianie przegrali 19:24. Klasę pokazali jednak w trzeciej, wygrywając aż 24:6. W końcówce mogli już kontrolować spotkanie, które efektownym rzutem za trzy punkty zakończył Mateusz Orłowski (66:59).

– Ten sukces jest dla nas ogromnym osiągnięciem, tym bardziej że to pierwszy taki medal dla naszej uczelni. Nie był to łatwy turniej, bo mieliśmy sporo wzlotów i upadków. Zaczęliśmy od przegranej, ale potem pokazaliśmy charakter. Graliśmy równo aż do końca, nie poddawaliśmy się i w efekcie mamy brąz. Wiadomo, że każdy chciałby zagrać w finale, ale my cieszymy się z tego, co mamy – uśmiechał się Orłowski.

Paweł Hochstim, foto: EUSA



BYLIŚMY BLISKO

Futsaliści Uniwersytetu Warszawskiego zajęli czwarte miejsce w Akademickich Mistrzostwach Europy w Zagrzebiu. Szósta wśród kobiet była ekipa WSG Bydgoszcz.

W stolicy Chorwacji Warszawianie zaliczyli bardzo trudny początek. Po remisie z Uniwersytetem w Moguncji i porażce 2:5 z gospodarzami do wyjścia z grupy konieczna była wygrana w ostatnim meczu. W rywalizacji z Uniwersytetem Świętej Marii w Twickenham do przerwy było 2:2, ale potem Polacy strzelili trzy bramki, meldując się w czołowej ósemce turnieju.

W ćwierćfinale z Uniwersytetem Jana Ewangelisty Purkiniego w Ústiu nad Łabą zawodnicy UW Warszawa znów musieli gonić wynik, ale po zmianie stron byli dużo skuteczniejsi od Czechów. Do siatki rywali trafiali kolejno Paweł Gajek, Jan Milencki i Maciej Saba i po wygranej 3:2 udało się zameldować w półfinale, gdzie czekał Uniwersytet w Walencji. W meczu o pewny medal Hiszpanie prowadzili już 2:0, lecz Warszawianie wyrównali po uderzeniach Milenckiego i Gajka. Potem na 3:4 trafił Saba i pozostawało jeszcze ponad sześć minut na doprowadzenie do remisu, ale skończyło się porażką. – Byliśmy blisko, cały czas wynik był na styku. W samej końcówce oddaliśmy strzał, który obronił bramkarz Hiszpanów, a drugi równo z syreną otarł się o poprzeczkę – relacjonował Radosław Marcinkowski, dyrektor sportowy sekcji futsalu AZS UW.

W rywalizacji o brąz Uniwersytet Warszawski zmierzył się z inną ekipą z Hiszpanii, Uniwersytetem Castilla-La Mancha. Nasi długo utrzymywali się w grze, ale w drugiej połowie opadli z sił i przegrali 3:8. – Wielu chłopaków było poobijanych, w normalnych warunkach pewnie nie wyszliby na parkiet, ale codziennie nie gra się meczów o medale mistrzostw Europy. Jesteśmy dumni z osiągniętego wyniku, bo jest najlepszy w historii naszych startów w AME. Mamy zespół z potencjałem i jeśli chłopacy będą chcieli ciężko trenować i dalej się rozwijać, to przyszłość jest przed nimi. Mam nadzieję, że to zaprocentuje w lidze i kolejnych turniejach – przekonywał Marcinkowski.

Sporo bramek padało w grupowych spotkaniach WSG Bydgoszcz. Na inaugurację nasz zespół rozprawił się aż 8:3 z Uniwersytetem w Münsterze, potem było 6:1 z fińskim Uniwersytetem w Jyväskylä. W trzecim starciu z Uniwersytetem Pedagogicznym im. Dragomanowa w Kijowie 2:0 wygrały późniejsze triumfatorki turnieju. W ćwierćfinale Bydgoszczanki natrafiły na równie mocne przeciwniczki. Zawodniczki z Uniwersytetu Króla Juana Carlosa w Madrycie – późniejsze brązowe medalistki AME – zwyciężyły pewnie aż 5:0. W meczach o miejsca 5–8. Polki rozgromiły 10:1 Uniwersytet Gazi w Ankarze, by na koniec ulec ekipie gospodarzy 2:3 i zająć szóste miejsce.





– Jestem dumny z dziewczyn i wyniku, jaki osiągnęliśmy, chociaż oczywiście jest niedosyt. Czapki z głów przed dziewczynami za masę zdrowia, jaką zostawiły na parkiecie – komentował Marcin Czech, trener WSG Bydgoszcz. Artur Kluskiewicz, foto: EUSA

WYSOKA PULA

W Opolu odbyła się V edycja turnieju szachowego AZS Chess Cup i znów frekwencja dopisała.

Świetnie zorganizowane poprzednie edycje przyciągnęły szachistów z całej Polski. Tym razem w Opolu stawiło się łącznie ponad 320 osób. Szachowy weekend rozpoczął się od rywalizacji dzieci. Ponad 70 uczestników szachowało w trzech grupach – do 10, do 14 oraz 18 lat. Każdy z młodych adeptów gry chciał zawalczyć o pełną pulę – oprócz pucharów i nagród dla zwycięzców przygotowano symultanę z gościem specjalnym – Antonim Kozakiem, akademickim mistrzem Polski i reprezentantem klubu z Politechniki Opolskiej.

Najlepsi okazali się w grupie do 10 lat – Milena Pienio (Fundacja KSz Polonia Wrocław), w grupie do 14 lat – Filip Strojny (UKS Giecek Radków) i w grupie do 18 lat – Wojciech Rojek (UKS Pałac Młodzieży Katowice).

W sobotnie popołudnie do hali sportowej Toyota Park zjechali się dorośli na turniej szachów błyskawicznych. Wysoka pula nagród przyciągnęła jak co roku świetnych



Radosław Barski

zawodników. Wśród faworytów do zwycięstwa nie zabrakło arcymistrzów – Marcina Tazbira oraz Marcina Krzyżanowskiego. W turnieju brali również udział aktualny mistrz Polski w szachach szybkich – Łukasz Licznerski, wicemistrz Polski w szachach błyskawicznych – Bartłomiej Niedbała oraz kilku innych znakomitych mistrzów.

Od samego początku nie brakowało niespodzianek na czołowych szachownicach. Po rozegraniu 13 rund wyłoniono zwycięzców turnieju szachów błyskawicznych. Triumfował Licznerski przed mistrzem międzynarodowym Piotrem Brodowskim. Na najniższym stopniu podium po słabszym początku zawody ukończył mistrz Kozak, który był najwyżej rozstawiony w kończącym zmagania turnieju szachów szybkich. Wystartowało w nim ponad 150 osób. Już w pierwszej rundzie doszło do ogromnej sensacji, bo ośmioletni Wawrzyniec Wasilewicz z Białegostoku pewnie pokonał arcymistrza Marcina Krzyżanowskiego, zmuszając go do szalonej pogoni za resztą stawki i dając mu ostatecznie drugie miejsce. Od początku pewnym krokiem do zwycięstwa dążył Antoni Kozak. Po szóstej rundzie objął samodzielne prowadzenie, pokonując Wadima Razina i nie dał sobie wyszarpać zwycięstwa do samego końca. Podium uzupełnił Kamil Gierulski z Rzeszowa.

Jeszcze w listopadzie rozegrano VI edycję AZS Chess Cup. W nowej lokalizacji stadionu Itaka Arena po dziewięciu rundach triumfował arcymistrz Zbigniew Pakleza, który pewną grą nazbierał 7,5 pkt i na rundę przed końcem zapewnił sobie zwycięstwo w turnieju. Drugie miejsce zajął Krzysztof Łukasiewicz (AZS PO Opole), a podium uzupełnił Piotr Piesik. Informacja prasowa; foto: Adrian Drążkowski

STAWKA FENOMENALNA

Podczas Młodzieżowych Mistrzostw Europy w pływaniu Polska wygrała klasyfikację medalową. Spora w tym zasługa azetesiaków, którzy wywalczyli osiem krążków. Szczęścia zabrakło w mistrzostwach świata seniorów.

W Šamorinie na podium najczęściej stawała Adela Piskorska. Reprezentująca AZS UMCS Lublin specjalistka od stylu grzbietowego podobnie jak przed dwoma laty była druga na 50 m, obroniła tytuł na 100 m i sięgnęła po srebro na 200 m. Do tego zdobyła mistrzostwo w azetesowskiej sztafecie mieszanej 4 × 100 m stylem zmiennym. Wystartowała w niej z Dawidem Wiekierą (AZS PO Opole), Adrianem Jaśkiewiczem (AZS UW Warszawa) i Zuzanną Famulok (AZS AWF Katowice). Opolanin był także trzeci na 50 m stylem klasycznym, ustanawiając rekord życiowy (27,58 s). Swoje konkurencje wygrali także Ksawery Masiuk i Justina Kozan. Pływak AZS UW okazał się bezkonkurencyjny w finale 50 m stylem grzbietowym, osiągając rezultat 24,82 s. Jego klubowa koleżanka wygrała na dystansie 400 m stylem zmiennym. Popłynęła bardzo dobrze taktycznie, utrzymując się w czołówce przez cały dystans i skutecznie atakując na przedostatniej pięćdziesiątce, co dało jej czas 4:41,57. Dzień wcześniej studiująca na co dzień w Stanach Zjednoczonych zawodniczka zadebiutowała w polskiej kadrze, zdobywając brąz na 200 m stylem dowolnym.

Czwarte miejsca zajęli na 100 m motylkiem Wiktoria Piotrowska (AZS AWF Warszawa) i Jaśkiewicz, Wiekiera na 100 m stylem klasycznym, Kamil Sieradzki (AZS AWF Katowice) na 100 m stylem dowolnym i sztafeta mieszana 4 × 100 m stylem dowolnym, w której popłynęli Masiuk, Kozan, Sieradzki i Famulok.

Polscy pływacy wywalczyli 11 krążków, wygrywając klasyfikację medalową. Miesiąc później wielu z naszych młodzieżowców wystąpiło w seniorskich mistrzostwach świata. Z rekordu Polski (24,41 s) w półfinale i czwartego miejsca w finale na 50 m grzbietem cieszył się Masiuk. – W ogóle to, że wystąpiłem w finale, to już był powód do dumy. Tam brakowało ludzi z przypadku i każdy był bardzo mocnym zawodnikiem – komentował pływak AZS UW.

Podobny wyczyn osiągnął Sieradzki. Zawodnik AZS AWF Katowice poprawił własny rekord kraju w półfinale 200 m stylem dowolnym (1:45,00), by walkę o medale zakończyć na piątym miejscu. – Przyjeżdżając tu, po cichu liczyłem na finał, a że to będzie piąte miejsce w finale, to nigdy bym się nie spodziewał. Na ostatnim nawrocie byłem trzeci, ale myślę, że nie tylko ja dobrze popłynąłem, ale też stawka była naprawdę fenomenalna – mówił.

W eliminacjach 50 m klasykiem rekord kraju na poziomie 30,22 s ustanowiła Barbara Mazurkiewicz (AZS UW Warszawa). Rekord poprawiła też sztafeta 4 × 100 m stylem zmiennym z Katarzyną Wasick i Jakubem Majerskim (obydwoje AZS AWF Katowice), Masiukiem oraz Dominiką Sztanderą. Polacy najpierw uzyskali czas 3:44,22, by w finale ze zbliżonym rezultatem zająć miejsce ósme.

Poniżej oczekiwań Wasick wypadła indywidualnie. Choć do finału 50 m kraulem awansowała z najlepszym wynikiem, zajęła w nim ostatnie miejsce. Jedyny polski medal w Singapurze wywalczył zaś Krzysztof Chmielewski, który był drugi na 200 m stylem motylkowym. Aleksandra Leszczyńska, DS



Adela Piskorska

Foto: Weronika Morciszek


Kamil Sieradzki

Foto: Rafał Oleksiewicz


Ksawery Masiuk

Foto: Rafał Oleksiewicz

REKORD ŚWIATA!

Młodzieżowcy i juniorzy spod znaku gryfa wywalczyli na stadionie lekkoatletycznym 63 medale mistrzostw Polski i 7 mistrzostw Europy. Najjaśniej świeciły gwiazdy Maksymiliana Szweda, Alicji Sielskiej i Huberta Trościanki.

W większości rozgrywanych na stadionie AKF Kraków konkurencji faworyci do zwycięstwa nie zawiedli, ale nie zabrakło niespodzianek. Prawdziwy rollercoaster przeżyła reprezentantka gospodarzy Alicja Sielska, która w finale 100 m przez płotki pewnie biegła po zwycięstwo, ale popełniła błąd i nie liczyła się w walce o medale. Porażkę powetowała sobie jednak w rywalizacji na 200 m. Po pasjonującym finiszu pokonała faworytkę Magdalenę Niemczyk i została mistrzynią Polski z nowym rekordem życiowym 23,46 s.

Z pierwszego tytułu młodzieżowego mistrza kraju mógł cieszyć się Maksymilian Szwed. Zawodnik AZS Łódź nie miał sobie równych na 400 m, osiągając szósty w karierze wynik 45,72 s. Srebro zdobył jego klubowy kolega Wiktor Wróbel (był drugi także na 200 m), a brąz kolejny zawodnik z klubu AZS Jan Śmietanka (AZS UMCS Lublin). – Ten sezon jest długi, ale z trenerem Krzysztofem Węglarskim przygotowujemy się tak, aby ciągle biegać na wysokim poziomie – powiedział Szwed.

Wszystkie trzy miejsca na podium azetesiacy zajęli także w rywalizacji mężczyzn na 800 m. Na 250 metrów do mety zaatakował Filip Rak (AZS PO Opole) i nie oddał już prowadzenia. Na ostatnich metrach Kacper Lewalski (AZS UWM Olsztyn) wyprzedził Bartosza Kitlińskiego (AZS UMCS Lublin). Rak okazał się bezkonkurencyjny również na 1500 m. Wśród kobiet złoto na 800 m i srebro na 1500 m wywalczyła Julia Jaguścik (AZS AWF Warszawa).

Znakomite rezultaty padły w biegu kobiet na 400 m przez płotki – wszystkie medalistki poprawiły rekordy życiowe i uzyskały prawo startu na ME U-23 w Bergen. Triumfowała Paulina Kubis (AZS AWF Wrocław) przed Aleksandrą Wołczak (AZS AWF Gorzów Wlkp.) i Wiktorią Oko (AZS AWF Warszawa). Wysoką dyspozycję w tym sezonie potwierdziła Klaudia Osipiuk (AZS AWF Biała Podlaska), wygrywając w rywalizacji kobiet na 400 m. W finale 100 m najszybsza była Aleksandra Piotrowska (AZS AWFiS Gdańsk).

Dorobek medalowy azetesiaków tradycyjnie powiększyły sztafety. Spośród 12 medali do zdobycia w biegach rozstawnych aż 10 padło łupem zespołów AZS. Nasi opanowali podium na 4 × 400 m kobiet i mężczyzn.

Azetesiacy wywalczyli łącznie 45 medali (14 złotych, 15 srebrnych i 16 brązowych). W klasyfikacji medalowej triumfował AZS AWF Warszawa z dorobkiem ośmiu medali (4–2–2) przed AZS PO Opole (2–2–2) i AZS Łódź (2–2–1). Klub z Warszawy wygrał także klasyfikację punktową, wyprzedzając AZS UMCS Lublin i OŚ AZS Poznań.

Niebawem aż 23 naszych zawodniczek i zawodników wystartowało w Bergen w młodzieżowych mistrzostwach Europy. Polacy wywalczyli tam pięć krążków, a trzy padły łupem sportowców spod znaku gryfa.



Hubert Trościanka

Foto: Łukasz Szeląg



Alicja Sielska, Magdalena Niemczyk

Foto: Tomasz Kasjaniuk



Foto: Łukasz Szelęg

Filip Rak

Za niepowodzenie w Krakowie zrewanżowała się Alicja Sielska, która jako wiceliderka europejskich tabel w kategorii młodzieżowców była jedną z kandydatek do medali. Nasza sprinterka w każdym z biegów na 100 m przez płotki poprawiała swoje rezultaty i mistrzynią Europy do lat 23 została z trzecim w karierze wynikiem 12,91 s.

– Przyjechałam tutaj po złoty medal i mam go. W końcu mogę odetchnąć. To najlepszy prezent urodzinowy, najlepsza nagroda po tym, co stało się w Krakowie. Ten bieg potwierdził mi, że stać mnie na wiele. Mam jeszcze rezerwy. Na ten moment to mój apetyt jest jednak zaspokojony. Przyjechałam z drugim czasem, wyjadę ze złotem – powiedziała.

Upragniony medal na 400 m z trzecim rezultatem w karierze (45,28 s) wywalczył Szwed. Biegnąc po siódmym torze, musiał zaryzykować i prowadził po 300 m. Lepszym finiszem popisał się jednak faworyt, Holender Jonas Phijffers. – Jest trochę niedosyt, że nie miałem w finale przed sobą nikogo szybkiego. Przez ten siódmy tor musiałem mocno zacząć, nie było miejsca na kalkulacje. Nie jestem w pełni usatysfakcjonowany tym sezonem, ale jeszcze sporo biegania przede mną – komentował zawodnik AZS Łódź.

Faworytem do medalu w Bergen był również Rak i on także nie zawiódł. Finał 1500 m pełen był przepychanek, ale biegacz z Opola czujnie kontrolował sytuację. Na ostatniej prostej Polak był drugi i zaciekle gonił Holendra Stefana Nillessena, ale na finiszu wyprzedził go jeszcze Francuz Paul Anselmini. Skończyło się brązowym medalem i rezultatem 3:45,42. – Nie jestem bardzo zadowolony, ale i tak nie jest najgorzej. Dałem z siebie wszystko, żeby wywalczyć medal. Do złota zabrakło świeżości – komentował.

Podczas mistrzostw kraju w kategorii U-20 nasi stawali na podium 18 razy, a trzecie miejsce w rankingu wywalczył AZS AWF Warszawa. Wysoką formę zasygnalizowali Anastazja Kuś i Hubert Trościanka, którzy dobrą dyspozycję potwierdzili podczas mistrzostw Europy w kategorii juniorskiej.

Z ośmiu polskich medali zdobytych w Tampere jedyne złoto stało się udziałem dziesięcioboisty Trościanki, który swoje zwycięstwo okrasił rekordem świata juniorów i znakomitymi wynikami na 400 m oraz w rzucie oszczepem. Na jedno krążenie Polak uzyskał fenomenalny wynik 46,21 s, a w oszczepie wyśrubował rekord życiowy na 68,87 m. Były to najlepsze rezultaty w historii juniorskiego dziesięcioboju. Na dodatek poprawił życiówki na 100 m (10,74 s) i w skoku o tyczce (4,80 m), co przełożyło się na wynik 8514 pkt. Był to poprawiony po ośmiu latach juniorski rekord świata!

– O tym, że mogę taki wynik uzyskać, myśleliśmy z trenerem już rok temu. Wtedy nie wyszło, nie wszystko poszło po naszej myśli. Zabrakło szczęścia, a ja byłem mniej doświadczony. Teraz byłem przygotowany. Odpuściłem mistrzostwa Polski, przekalkulowałem i dziś mamy rekord świata i złoto – cieszył się zawodnik AZS AWF Warszawa, którego w październiku wybrano wschodzącą gwiazdą europejskiej lekkiej atletyki.

W Tampere srebro na 400 m wywalczyła Anastazja Kuś. – Dziewczyny biegły tutaj naprawdę szybko. Ja jestem tym młodszym rocznikiem i dopiero powoli wdrażam się w bieganie w kategorii U-20. Cieszę się, że zdobyłam ten medal – komentowała zawodniczka AZS UWM Olsztyn. Po brązowe krążki sięgnęli zaś startujący w eliminacjach sztafet 4 × 100 m Aleksandra Jeż (AZS AWF Gorzów Wlkp.) i Patryk Radwan (AZS UMCS Lublin).

Aleksandra Leszczyńska

MP U-23 W LEKKIEJ ATLETYCE 2025 – ZŁOCI MEDALIŚCI AZS

Aleksandra Piotrowska	AZS AWFiS Gdańsk	100 m
Alicja Sielska	AZS AKF Kraków	200 m
Klaudia Osipiuk	AZS AWF Biała Podlaska	400 m
Paulina Kubis	AZS AWF Wrocław	400 m ppł
Julia Jaguścik	AZS AWF Warszawa	800 m
Maria Duszkiewicz	AZS UMCS Lublin	rzut młotem
Maksymilian Szwed	AZS Łódź	400 m
Filip Rak	AZS PO Opole	800 m
Filip Rak	AZS PO Opole	1500 m
Dawid Robakowski	AZS AWF Warszawa	skok w dal
Szymon Groenwald	AZS AWF Warszawa	rzut młotem
A. Obrabek, J. Dziamska, J. Kaczmarek, N. Wójcik	OŚ AZS Poznań	4 × 100 m K
M. Jackowicz, M. Strzeżysz, W. Oko, J. Jaguścik	AZS AWF Warszawa	4 × 400 m K
J. Wiliński, W. Wróbel, I. Krysiak, M. Szwed	AZS Łódź	4 × 400 m M

MP U-20 W LEKKIEJ ATLETYCE 2025 – ZŁOCI MEDALIŚCI AZS

Zuzanna Zając	AZS AWF Katowice	100 m ppł
Anastazja Kuś	AZS UWM Olsztyn	400 m
Alicja Lach	AZS PO Opole	rzut oszczepem
Krzysztof Korzeniowski	AZS AKF Kraków	110 m ppt
Sebastian Antosiak	AZS AWF Warszawa	skok wzwyż
Hubert Trościanka	AZS AWF Warszawa	skok w dal

XXXII LETNIA UNIWERSJADA REN-RUHRA 2025

OTWORZYĆ PIĄTĄ SETKĘ 77

WSZYSCY SIĘ WYWIĄZALI 82

SEKUNDA OD ŁEZ 83

MAM MEDAL, MAM MEDAL! 84

ŻABKARZE NASZĄ SIŁĄ 86

WYJĘLI CHOCHLE, CZYLI DO TRZECH RAZY SZTUKA 88

CO ZA POWRÓT! 90

SAME DYCHY! 91

Z NAJWYŻSZEJ PÓŁKI 92

GŁOWY NIE DOJECHAŁY 93

AZJACI ZNOWU ZA SILNI 94

DALI RADĘ 95



Foto: Julia Pretchel

OTWORZYĆ PIĄTĄ SETKĘ

Akademicka Reprezentacja Polski, która wzięła udział w 32. Letniej Uniwersjadzie, największym święcie sportu studenckiego na świecie, liczyła 223 osoby. Impreza odbyła się w dwóch regionach Niemiec – Ren-Ruhrze i Berlinie.

Pierwszy krążek wywalczony przez reprezentanta Polski w tegorocznej imprezie otworzy piątą setkę polskich medali podczas letnich uniwersjad.

Biało-Czerwoni na arenach w Niemczech rywalizowali w 15 dyscyplinach: badmintonie, gimnastyce sportowej, judo, koszykówce, koszykówce 3×3, lekkoatletyce, łucznictwie, siatkówce, siatkówce plażowej, pływaniu, szermierce, taekwondo, tenisie, tenisie stołowym i wioślarstwie. Naszych zabrakło jedynie w gimnastyce artystycznej, piłce wodnej i skokach do wody. Najliczniejszą kadrę tradycyjnie tworzyli lekkoatleci, których w Niemczech wystąpiło blisko 50. Akademicką Reprezentację Polski tworzyło 107 zawodniczek i 116 zawodników.

– Poprzeczka wisi bardzo wysoko, bo przed dwoma laty w Chengdu nasza reprezentacja wywalczyła aż 43 medale, ale chciałbym zwrócić uwagę, że nie tylko same medale są tu ważne. Na areny uniwersjady udaje się fantastyczna polska młodzież, która ma okazję nawiązać kontakty z rówieśnikami z całego świata. Nie zapominajmy o tym, bo to może w przyszłości bardzo zaowocować – mówił prezes AZS prof. Alojzy Nowak.

Rzeczywiście, poprzeczka wisiała bardzo wysoko, bo w 2023 roku Biało-Czerwoni zanotowali absolutnie rekordowy start w historii uniwersjad, zdobywając 15 złotych, 16 srebrnych i 12 brązowych krążków. To sprawiło, że ostatni wywalczony w Chengdu medal był czterechsetnym zdobytym przez Polaków podczas letnich uniwersjad. – Z kolei kilka miesięcy temu w Turynie świętowaliśmy dwusetny polski medal zimowych uniwersjad. Łącznie mamy ich w tej chwili 604 i liczymy na dobry wynik w Niemczech. Mamy liczną i mocną kadrę – dodał Dariusz Piekut, szef polskiej misji uniwersjadowej i sekretarz generalny AZS.

W kadrze było sporo zawodników, którzy mieli na swoim koncie występy przed dwoma laty na uniwersjadzie w Chinach. To choćby przedstawiciele gier zespołowych, ale także spore grono ze sportów indywidualnych. Łącznie w ekipie, która pojechała do Niemiec, było prawie 50 takich osób. Wśród nich znalazła się Nikola Horowska, która wtedy sięgnęła po dwa złota i srebro.

32. Letnią Uniwersjadę w Ren-Ruhrze otwarto na stadionie Schauinsland-Reisen-Arena w Duisburgu – w miejscu, gdzie rozpoczynała się także uniwersjada z roku 1989. Chorążymi polskiej ekipy byli Anna Węgrzyn i Łukasz Cimosz. Rywalizacja toczyła się w sześciu miastach – także w Bochum, Essen, Mülheim an der Ruhr, Hagen oraz Berlinie.

W niemieckiej stolicy odbyły się turnieje siatkarek i siatkarzy oraz rywalizacja w pływaniu i skokach do wody. Wszystkie te miasta posiadały znakomitą infrastrukturę sportową, ale uniwersjada ze względu na sporą odległość pomiędzy Berlinem a Ren-Ruhrą była jednak nietypowa. Zabrakło bowiem tradycyjnej wioski uniwersjadowej, a sportowcy mieszkali w hotelach i akademikach.

Udział Biało-Czerwonych w uniwersjadzie wspierały sponsor Akademickiej Reprezentacji Polski PGE Polska Grupa Energetyczna, Ministerstwo Sportu i Turystyki oraz Ministerstwo Nauki i Szkolnictwa Wyższego. Paweł Hochstim, foto: Rafał Oleksiewicz



AKADEMICKA REPREZENTACJA POLSKI NA 32. LETNIĄ UNIWERSJADĘ W REN-RUHRZE

BADMINTON

WERONIKA GÓRNIAK	WSEWS WARSZAWA, HUBAL BIAŁYSTOK
ANASTAZJA CHOMICZ	PG GDAŃSK, SKB SUWAŁKI
JULIA PIWOWAR	UW WARSZAWA, SET MAZAŃCOWICE
ULIANA WOLSKAJA	PG GDAŃSK, SKB SUWAŁKI
DARIA ZIMNOL	AWF KATOWICE, PLESBAD PSZCZYNA
BARTŁOMIEJ BUTKUS	PG GDAŃSK, BURSZTYN GDAŃSK
ŁUKASZ CIMOSZ	PG GDAŃSK, CHOJNIK JELENIA GÓRA
ANDRZEJ NICZYPORUK	ALK WARSZAWA, SKB SUWAŁKI
JAN WILCZAK	WSEWS WARSZAWA, ABRM WARSZAWA

GIMNASTYKA SPORTOWA

KACPER GARNCZAREK	PENNSYLVANIA STATE UNIVERSITY, AZS AWF KATOWICE

JUDO

KINGA KLIMCZAK	UE WROCŁAW, PRAESIDIUM WROCŁAW
KAROLINA SIENNICKA	PW WARSZAWA, SAFARI 152 WARSZAWA
AGATA SZAFRAN	UAM POZNAŃ, AJ POZNAŃ
PAULINA SZLACHTA	AWF WROCŁAW, AZS AWF WROCŁAW
KINGA WOLSZCZAK	WSEWS WARSZAWA, AJ POZNAŃ
IGOR BŁASZCZAK	UNIWERSYTET SWPS, JUVENIA WROCŁAW
MICHAŁ JĘDRZEJEWSKI	PG GDAŃSK, WYBRZEŻE GDAŃSK
JAKUB PEC	AWF WARSZAWA, JUKO JÓZEFÓW
JAKUB SORDYL	PG GDAŃSK, GALEON GDYNIA
DAWID SZULIK	AWF KATOWICE, POLONIA RYBNIK

KOSZYKÓWKA KOBIET

KAMILA BORKOWSKA	ANS WSZIA OPOLE, ATHINAIKOS WBC
ZUZANNA KRUPA	PG GDAŃSK, UMF TINDASTOLL
WIKTORIA KUCZYŃSKA	AJP GORZÓW WLKP., AZS AJP GORZÓW WLKP.
ZUZANNA KULIŃSKA	UMCS LUBLIN, POLSKI CUKIER AZS, UMCS LUBLIN
ALEKSANDRA MIELNICKA	WSKZ WROCŁAW, 1KS ŚLĘZA WROCŁAW
JULIA PIESTRZYŃSKA	WSPIA LUBLIN, TARR KSC SZEKSZARD
BOŻENA PUTER	AKF KRAKÓW, POLONIA WARSZAWA
MAGDALENA SZYMKIEWICZ	UG GDAŃSK, POLSKI CUKIER AZS, UMCS LUBLIN
EWELINA ŚMIAŁEK	AWF GORZÓW WLKP., AZS AJP GORZÓW WLKP.
ANNA WIŃKOWSKA	WSPIA LUBLIN, 1KS ŚLĘZA WROCŁAW
KLAUDIA WNOROWSKA	WSSG PRZEWORSK, POLSKI CUKIER AZS, UMCS LUBLIN
ALEKSANDRA WOJTALA	WSPIA LUBLIN, JOLLY ACLI BASKET, LIVORNO

KOSZYKÓWKA MĘŻCZYZN

JAKUB ANDRZEJEWSKI	WSG BYDGOSZCZ, ENEA ASTORIA BYDGOSZCZ
ALEKSANDER BUSZ	AMW GDYNIA, GTK GLIWICE
MAKSYMILIAN DUDA	AWF KATOWICE, POLONIA WARSZAWA
KACPER GORDON	UMK TORUŃ, GTK GLIWICE
KRZYSZTOF KEMPA	PO OPOLE, WEEGREE AZS PO OPOLE
MICHAŁ LIS	AMW GDYNIA

AKADEMIA KOSZYKÓWKI 3×3

HUBERT ŁAŁAK	AMW GDYNIA, MIASTO SZKŁA KROSNO
KUBA PIŚLA	AMW GDYNIA, GTK GLIWICE
WOJCIECH SIEMBIGA	UD DSW WROCŁAW, ŚLĄSK WROCŁAW
JAKUB STUPNICKI	WSG BYDGOSZCZ, OPTEAM RESOVIA RZESZÓW
SILAS BABATUNDE SUNDAY	HOFSTRA UNIVERSITY, HOFSTRA UNIVERSITY
PIOTR WIŃKOWSKI	WSG BYDGOSZCZ, ENEA ASTORIA BYDGOSZCZ

KOSZYKÓWKA 3×3 KOBIET

JULIA BAZAN	WSAIB GDYNIA, LIEGE PANTHERS
ALEKSANDRA PSZCZOLARSKA	ANS WSZIA OPOLE, ENEA AZS POLITECHNIKA POZNAŃ
MARTA STAWICKA	PG GDAŃSK, MARTINA TREVISO
ALEKSANDRA ZIĘMBORSKA	UMCS LUBLIN, SPAR GRAN CANARIA

KOSZYKÓWKA 3×3 MĘŻCZYZN

PIOTR LIS	AMW GDYNIA, AKADEMIA KOSZYKÓWKI 3×3
MICHAŁ SITNIK	AMW GDYNIA, ORLEN ZASTAL ZIELONA GÓRA
SZYMON SOBIECH	AGH KRAKÓW, QEMETICA NOTEĆ INOWROCŁAW
DANIEL ZIÓŁKOWSKI	AMW GDYNIA, TREFL SOPOT

LEKKOATLETYKA

GABRIELA ANDRUKONIS	PB BIAŁYSTOK, PODLASIE BIAŁYSTOK
WERONIKA BARTNOWSKA	WAT WARSZAWA, AZS AWF WARSZAWA
EDYTA BIELSKA	PG GDAŃSK, SKLA SOPOT
MAJA CHAMOT	AKF KRAKÓW, SPRINT BIELSKO-BIAŁA
ALEKSANDRA FORMELLA	WSG BYDGOSZCZ, SKLA SOPOT
ZOFIA GABORSKA	PUM SZCZECIN, KMS SZCZECIN
KINGA GACKA	CM UMK BYDGOSZCZ, BKS BYDGOSZCZ
MARTYNA GUZOWSKA	AWF KATOWICE, AZS AWF KATOWICE
NIKOLA HOROWSKA	AJP GORZÓW WLKP., ALKS AJP GORZÓW WLKP.
JULIA JAGUŚCIK	AWF WARSZAWA, AZS AWF WARSZAWA
ROKSANA JĘDRASZAK	AWF POZNAŃ, OŚ AZS POZNAŃ
INGA KANICKA	UK KALISZ, STAL LA OSTRÓW WLKP.
JULIA KORALEWSKA	GUMED GDAŃSK, AZS AWFIS GDAŃSK
PAULINA KUBIS	UE WROCŁAW, AZS AWF WROCŁAW
MARIKA MAJEWSKA	AWF GORZÓW WLKP., AZS AWF GORZÓW WLKP.
ZUZANNA MAŚLANA	PB BIAŁYSTOK, PODLASIE BIAŁYSTOK
WERONIKA MUSZYŃSKA	UMCS LUBLIN, AZS UMCS LUBLIN
ALEKSANDRA PIOTROWSKA	PG GDAŃSK, AZS AWFIS GDAŃSK
ALICJA SIELSKA	AKF KRAKÓW, AZS AKF KRAKÓW
JULIA SŁOCKA	UKSW WARSZAWA, AZS AWF WARSZAWA

MAGDALENA STEFANOWICZ	AWF KATOWICE, AZS AWF KATOWICE
EMILIA WÓJTOWICZ	UMCS LUBLIN, AZS UMCS LUBLIN
WIKTOR ANTOSZ	UEK KRAKÓW, KRAKÓW ATHLETICS TEAM
ADAM BAJORSKI	UR RADOM, RLTL GGG RADOM
JAKUB BUJAK	UWSB MERITO WROCŁAW, AZS PO OPOLE
WOJCIECH GALIK	AKF KRAKÓW, WKS WAWEL KRAKÓW
PIOTR GOŹDZIEWICZ	PW WARSZAWA, AZS AWF WARSZAWA
PATRYK GRZEGORZEWICZ	UMCS LUBLIN, AZS UMCS LUBLIN
MARCIN KAROLEWSKI	AWF WROCŁAW, AZS AWF WROCŁAW
FILIP KEMPSKI	AWF KATOWICE, AZS AWF KATOWICE
MATEUSZ KOŁODZIEJSKI	CM UMK BYDGOSZCZ, ZAWISZA BYDGOSZCZ SL
PATRYK KRUPA	UMCS LUBLIN, AZS UMCS LUBLIN
KACPER LEWALSKI	UWM OLSZTYN, AZS UWM OLSZTYN
ARTUR ŁĘCZYCKI	AWF KATOWICE, AZS AWF KATOWICE
ADAM ŁUKOMSKI	AWF WROCŁAW, AZS AWF WROCŁAW
BARTOSZ MARCINIEWICZ	AWF KATOWICE, AZS AWF KATOWICE
OLGIERD MICHNIEWSKI	AWF WARSZAWA, RLTL GGG RADOM
MAREK MUCHA	PO OPOLE, AZS PO OPOLE
FILIP OSTROWSKI	SAN ŁÓDŹ, KKL RODŁO KWIDZYN
DAWID PIŁAT	WSEWS WARSZAWA, STAL MIELEC
DAMIAN RODZIAK	AWF GORZÓW WLKP., LUKS ORKAN WRZEŚNIA
SZYMON SKALSKI	UG GDAŃSK, AZS AWFIS GDAŃSK
DANIEL SOŁTYSIAK	WSEIT POZNAŃ, OŚ AZS POZNAŃ
MAKSYMILIAN SZWED	PŁ ŁÓDŹ, AZS ŁÓDŹ
WIKTOR WRÓBEL	PŁ ŁÓDŹ, AZS ŁÓDŹ
MACIEJ WYDERKA	AWF KATOWICE, AZS AWF KATOWICE
ADAM ZIÓŁKOWSKI	PP POZNAŃ, OŚ AZS POZNAŃ
ŁUKASZ ŻOK	AJP GORZÓW WLKP., ALKS AJP GORZÓW WLKP.

ŁUCZNICTWO

KARINA KOZŁOWSKA	WSEH BIELSKO-BIAŁA, ŁUCZNIK ŻYWIEC
MARIA MAŁOLEPSZA	SGGW WARSZAWA, MAZOWSZE TERESIN
ŁUCJA WESOŁOWSKA	PWR WROCŁAW, TALENT WROCŁAW
JAKUB BĄK	AKF KRAKÓW, ŁUCZNIK ŻYWIEC
PRZEMYSŁAW KONECKI	UBB BIELSKO-BIAŁA, ORLIK GOLESZÓW
KONRAD KUPCZAK	AKF KRAKÓW, ŁUCZNIK ŻYWIEC
MAKSYMILIAN OSUCH	AWF POZNAŃ, OŚ AZS POZNAŃ

PŁYWANIE

PAULINA CIERPIAŁOWSKA	UG GDAŃSK, BARRAKUDA GDAŃSK
NATALIA JANISZEWSKA	KEISER UNIVERSITY, AZS UW WARSZAWA
GABRIELA KRÓL	AWF KATOWICE, AZS AWF KATOWICE
JULIA MAIK	UK KALISZ, WŁÓKNIARZ 1925 KALISZ
BARBARA MAZURKIEWICZ	UW WARSZAWA, AZS UW WARSZAWA
WIKTORIA PIOTROWSKA	AWF WARSZAWA, AZS AWF WARSZAWA
ADELA PISKORSKA	UMCS LUBLIN, AZS UMCS LUBLIN
ALEKSANDRA POLAŃSKA	UW WARSZAWA, AZS UW WARSZAWA
ADRIANNA SZWABIŃSKA	UNIVERSITY OF AKRON, JUVENIA WROCŁAW
KLAUDIA TARASIEWICZ	USZ SZCZECIN, MKS SZCZECIN
DOMINIK DUDYS	AWF KATOWICE, AZS AWF KATOWICE
ADRIAN JAŚKIEWICZ	UW WARSZAWA, AZS UW WARSZAWA
KACPER KLIMCZAK	AWF WARSZAWA, AZS AWF WARSZAWA
FILIP KOSIŃSKI	UNIVERSITY OF LOUISVILLE, AZS AWF WARSZAWA
MICHAŁ PRUSZYŃSKI	AWF KATOWICE, AZS AWF KATOWICE
ALEKSANDER SIENKIEWICZ	AWF KATOWICE, AZS AWF KATOWICE
PAWEŁ SMOLIŃSKI	UK KALISZ, WŁÓKNIARZ 1925 KALISZ
FILIP SUCHAŃSKI	TEXAS CHRISTIAN UNIVERSITY, AZS UMCS LUBLIN
PAWEŁ URYNIUK	LOUISIANA STATE,UNIVERSITY, AZS UMCS LUBLIN
DAWID WIEKIERA	PO OPOLE, AZS PO OPOLE
KONRAD ZIELIŃSKI	WSEWS WARSZAWA, UKS 190 ŁÓDŹ

SIATKÓWKA KOBIET

KAROLINA DRUŻKOWSKA	SAN ŁÓDŹ, PGE GROT BUDOWLANI ŁÓDŹ
WERONIKA GIERSZEWSKA	AMNSIH WARSZAWA, ŁKS COMMERCECON ŁÓDŹ
MARTYNA KASZYŃSKA	ANS WSZIA OPOLE, KSG WARSZAWA
NATALIA KECHER	ANS WSZIA OPOLE, UNI OPOLE
ŁUCJA KURIATA	UNIWERSYTET WSB MERITO WROCŁAW, KS PIŁA
BARBARA LATOS	UNIVERSITY OF NEVADA LAS VEGAS UNLV VOLLEYBALL
KLAUDIA ŁYDUCH	WSKZ WROCŁAW, STAL MIELEC
KATARZYNA PARTYKA	UNIVERSITY OF WYOMING, KPS CHEMIK POLICE
AGATA PLAGA	ANS WSZIA OPOLE, LOS NOWY DWÓR MAZ.
KAROLINA STANISZEWSKA	MICHIGAN STATE UNIVERSITY, MICHIGAN STATE UNIVERSITY
SONIA STEFANIK	ANS WSZIA OPOLE, ŁKS COMMERCECON ŁÓDŹ
WERONIKA SZLAGOWSKA	ANS WSZIA OPOLE, MOYA RADOMKA RADOM

SIATKÓWKA MĘŻCZYZN

MACIEJ CZYREK	KUL LUBLIN, BOGDANKA LUK LUBLIN
MICHAŁ GIERŻOT	ANS WSZIA OPOLE, STAL NYSA
MARCEL HENDZELEWSKI	ANS WSZIA OPOLE, LECHIA TOMASZÓW MAZ.
REMIGIUSZ KAPICA	ANS WSZIA OPOLE, PSG STAL NYSA
KAJETAN KUBICKI	ANS WSZIA OPOLE, ZAKSA KĘDZIERZYN-KOŹLE
ANTONI KWASIGROCH	WSG BYDGOSZCZ, ŚLEPSK MALOW SUWAŁKI
SEWERYN LIPIŃSKI	ANS WSZIA OPOLE, CUPRUM STILON GORZÓW WLKP.
ALEKSIEJ NASEWICZ	ANS WSZIA OPOLE, TREFL GDAŃSK
DAWID PAWLUN	ANS WSZIA OPOLE, STAL NYSA
DANIEL POPIELA	UJD CZĘSTOCHOWA, HEMARPOL NORWID CZĘSTOCHOWA
PIOTR ŚLIWKA	ANS WSZIA OPOLE, ASTRA NOWA SÓL
JORDAN ZALESZCZYK	ANS WSZIA OPOLE, JASTRZĘBSKI WĘGIEL

AKADEMICKA REPREZENTACJA POLSKI NA 32. LETNIĄ UNIWERSJADĘ W REN-RUHRZE

SIATKÓWKA PLAŻOWA

MAŁGORZATA CIĘŻKOWSKA	UŁ ŁÓDŹ, SIATKARZ BESKID SKOCZÓW
URSZULA ŁUNIO	UW WARSZAWA, ABSOLWENT OLSZTYN
ALEKSANDER CZACHOROWSKI	UW WARSZAWA, AZS UW WARSZAWA
FILIP LEJAWA	AWF KATOWICE, JASTRZĘBSKI WĘGIEL

SZERMIERKA

FLORET

ANTONINA LACHMAN	ST. JOHN'S UNIVERSITY, AZS AWF POZNAŃ
AMELIA OLSZEWSKA	GUMED GDAŃSK, ORLEN AZS AWFIS GDAŃSK
DOMINIKA WASILCZUK	UW WARSZAWA, AZS AWF WARSZAWA
ALEKSANDRA WIECZOREK	UWSB MERITO POZNAŃ, AZS AWF POZNAŃ
MACIEJ BEM	UAM POZNAŃ, AZS AWF POZNAŃ
MATEUSZ KWIATKOWSKI	WSTIH GDAŃSK, ORLEN AZS AWFIS GDAŃSK
JAN NOWAK	ST. JOHN'S UNIVERSITY, AZS AWF POZNAŃ
SZYMON PACHOLCZYK	PP POZNAŃ, AZS AWF POZNAŃ

SZABLA

JULIA CIEŚLAR	ST. JOHN'S UNIVERSITY, ZKS SOSNOWIEC
KLAUDIA MALGREM	UBINS VARSOVIA W-WA, KARABELA WARSZAWA
ZUZANNA PORADA	UŚ KATOWICE, ZAGŁĘBIE SOSNOWIEC
DARIA SKONIECZNA	AWF WARSZAWA, SZABLA ZĄBKI
MARCEL BRONISZEWSKI	UBINS VARSOVIA W-WA, VICTOR WARSZAWA
KONSTANTY KUTEK	UNIWERSYTET SWPS, VICTOR WARSZAWA
KACPER NOWINOWSKI	ANS KONIN, KKS KONIN
PIOTR SZCZEPANIK	PW WARSZAWA, VICTOR WARSZAWA

SZPADA

ZOFIA MARIA JANELLI	WR WROCŁAW, AZS AWF WROCŁAW
CECYLIA CIEŚLIK	UŚ KATOWICE, AZS AWF KATOWICE
ANNA ROSKOSZ	AWF KATOWICE, AZS AWF KATOWICE
OLIWIA TERCJAK	UE WROCŁAW, AZS AWF WROCŁAW
JAN KARDASZEWICZ	AGH KRAKÓW, KS AGH KRAKÓW
JAN SOCHA	PW WARSZAWA, PKS WARSZAWA
PIOTR URBAN	AKF KRAKÓW, AZS AKF KRAKÓW
WIKTOR WAŁACH	AWF KATOWICE, AZS AWF KATOWICE

TAEKWONDO

DAGMARA HAREMZA	WASE ŚRODA WLKP., AZS AWF POZNAŃ
ALICJA KRAJEWSKA	LSW RYKI, ULKS ANDORA PUŁAWY
NIKOL LISOWSKA	AWF WARSZAWA, AZS AWF WARSZAWA
ŁUCJA OLESZCZUK	AWF WARSZAWA, AZS AWF WARSZAWA
JULIA SZPAK	AWF WARSZAWA, AZS AWF WARSZAWA
TATIANA TOMCZAK	AWF WARSZAWA, AZS AWF WARSZAWA
ŁUKASZ CUDNOCH	UWM OLSZTYN, AZS UWM OLSZTYN
KRYSTIAN HAREMZA	AWF POZNAŃ, AZS AWF POZNAŃ
ŁUKASZ NOWAK	AWF WARSZAWA, AZS AWF WARSZAWA
DOMINIK PAPIEROWSKI	AWF WARSZAWA, AZS UW WARSZAWA
SZYMON PIĄTKOWSKI	UWM OLSZTYN, AZS UWM OLSZTYN
WIKTOR RASZKOWSKI	UC WARSZAWA, AZS AWF WARSZAWA
BARTOSZ SZUKALSKI	AWF POZNAŃ, OŚ AZS POZNAŃ

TENIS

ALAN BOJARSKI	ALK WARSZAWA, WTS DESKI WARSZAWA
LEON ZAORSKI	PG GDAŃSK, GAT GDAŃSK

TENIS STOŁOWY

ANNA BRZYSKA	UJ KRAKÓW, KOLPING JAROSŁAW
ILONA SZTWIERTNIA	PL LUBLIN, HEROS KRAKÓW
ANNA WĘGRZYN	UE WROCŁAW, AZS WROCŁAW
KATARZYNA WĘGRZYN	UE WROCŁAW, AZS WROCŁAW
ARTUR GRELA	WSG BYDGOSZCZ, GWIAZDA BYDGOSZCZ
SZYMON KOLASA	AZ ZAMOŚĆ, STAL BIELSKO-BIAŁA
DAWID MICHNA	AZ ZAMOŚĆ, POLTAREX POGOŃ LĘBORK
JAN ZANDECKI	AZ ZAMOŚĆ, AUKS TREFL ZAMOŚĆ

WIOŚLARSTWO

DOMINIKA GAŁKA	UMK TORUŃ, AZS UMK TORUŃ
ZUZANNA JASIŃSKA	PG GDAŃSK, PEGAZ WROCŁAW
BARBARA JĘCHOREK	WSG BYDGOSZCZ, POSNANIA POZNAŃ
WIKTORIA KALINOWSKA	AWF WARSZAWA, AZS AWF WARSZAWA
WIKTORIA LEWANDOWSKA	UMK TORUŃ, AZS UMK TORUŃ
WERONIKA LUDWICZAK	UKW BYDGOSZCZ, LOTTO BYDGOSTIA
MAGDALENA ŁADNA	PWR WROCŁAW, AZS SZCZECIN
ANNA POTRZUSKA	AWFIS GDAŃSK, AZS AWFIS GDAŃSK
JESSIKA SOBOCIŃSKA	UWSB MERITO POZNAŃ, POSNANIA POZNAŃ
WIKTORIA ZAWADZKA	PB BYDGOSZCZ, LOTTO BYDGOSTIA
ADAM BUJNOWSKI	AWFIS GDAŃSK, DRAKKAR GDAŃSK
EMILIAN JACKOWIAK	AWF GORZÓW WLKP., AZS AWF GORZÓW WLKP.
JERZY KACZMAREK	UAM POZNAŃ, POSNANIA POZNAŃ
KAZIMIR KUJDA	UW WARSZAWA, AZS AWF WARSZAWA
TOMEK LEWICKI	WSG BYDGOSZCZ, LOTTO BYDGOSTIA
CEZARY LITKA	WSG BYDGOSZCZ, AZS AWF WARSZAWA
GUSTAW SKARŻYŃSKI	AWF WARSZAWA, AZS AWF WARSZAWA
JAKUB SOBAŃSKI	ZUT SZCZECIN, AZS SZCZECIN
BARTŁOMIEJ SOPOŃSKI	WSG BYDGOSZCZ, BTW BYDGOSZCZ
OSKAR STREICH	UMK TORUŃ, AZS UMK TORUŃ
SZYMON TOMIAK	PG GDAŃSK, AZS AWFIS GDAŃSK



P. Grzegorzewicz, Martyna Guzowska, Kinga Gacka, Wiktor Wróbel

Foto: Paweł Skraba



Natalia Janiszewska, Gabriela Król, Aleksandra Polańska

Foto: Rafał Oleksiewicz



Foto: Ewa Milun-Walczak

WSZYSCY SIĘ WYWIĄZALI

Nasi lekkoatleci zdobyli pierwsze i ostatnie polskie złoto tej uniwersjady. Dokonały tego sztafety, które na podium stawały trzykrotnie.

Weronika Bartnowska, Aleksandra Formella, Daniel Sołtysiak i Marcin Karolewski – to oni wywalczyli dla Akademickiej Reprezentacji Polski pierwsze złoto w Niemczech. Cała czwórka rywalizująca w debiutującej na uniwersjadzie sztafecie mieszanej 4 × 400 m pobiegła znakomicie i w finale na wszystkich zmianach meldowała się jako pierwsza.

– Dzisiaj fajnie mi się biegło, a nogi niosły lepiej niż wczoraj, choć za mną jednak były już trzy biegi. Dzisiaj mieliśmy naprawdę bardzo komfortową sytuację, bo mogliśmy wymienić całą czwórkę po eliminacjach. Cieszymy się, że koledzy i koleżanki z naszego teamu z rana też bardzo dobrze pobiegli i weszli do finału. A my już zrobiliśmy to, co po prostu do nas należało. Czyli wejść i wygrać tutaj – mówił Sołtysiak, który ruszył jako pierwszy.

Największą przewagę zbudowała Bartnowska, która uciekła rywalkom. – Starałam się pierwsze 200 m pobiec mocno. Miałam takie zadanie, żeby przez pierwsze 100 metrów mocniej popracować i zejść jako pierwsza. To się udało, więc jestem zadowolona – komentowała.

Bartnowska przekazała pałeczkę Karolewskiemu. – Przede wszystkim dziękujemy pierwszej czwórce, która rano zrobiła kawał dobrej roboty i dzięki temu my mieliśmy troszeczkę więcej czasu, żeby odpocząć. Bieg ułożył się po naszej myśli. Polecieliśmy takim klasyczkiem, że jeżeli każdy odda pierwszy pałeczkę, to wygramy. Wszyscy się z tego wywiązali – mówił. W eliminacjach pobiegł zupełnie inny skład z Martyną Guzowską, Kingą Gacką, Wiktorem Wróblem i Patrykiem Grzegorzewiczem. To także ich medal!

– Wiedzieliśmy, że będziemy walczyć o ten medal. I gdy widziałam przewagę, to czułam lekką presję i bałam się, że nie dam rady. Na szczęście udało się i wywalczyliśmy to złoto – podkreśliła Formella, która dopełniła dzieła, a trzy dni później przyprowadziła na metę także sztafetę żeńską 4 × 400 m.

Przed nią w finale pobiegły Kinga Gacka, Bartnowska i Paulina Kubis. Nasze zawodniczki były jednymi z faworytek, a ostatecznie finiszowały na drugim miejscu (3:30,21), ustępując o niewiele ponad pół sekundy Niemkom.

– Jest niedosyt. Wiedziałyśmy, że możemy tutaj wygrać, ale niestety się nie udało. Medal uniwersjady jest zawsze fajny, ale pewnie będziemy się z niego cieszyć dopiero za jakiś czas. Nie ukrywamy, że nasze apetyty były większe i trochę musimy to przetrawić. Nie spodziewałyśmy się, że Niemki pobiegną tak szybko – mówiły nasze srebrne medalistki.

Warto tu podkreślić, że po porannych eliminacjach Polki wygrały z Niemkami (te wyprzedziła jeszcze nawet reprezentacja Indii), a w naszej ekipie pobiegły Martyna Guzowska i specjalistki od siedmioboju – Edyta Bielska i Julia Słocka, które dzięki temu także odebrały swoje medale.

Drugie sztafetowe zwycięstwo odnieśli na 4 × 400 m panowie, z których większość świętowała sukces już wcześniej. Patrząc na skład Sołtysiak (w eliminacjach biegł



Aleksandra Formella

Foto: FISU



Maksymilian Szwed

Foto: Grzegorz Michałowski



sztafeta kobiet 4 × 400 m

Foto: Paweł Skraba

za niego Grzegorzewicz), Karolewski, Wróbel i Maksymilian Szwed, nie trudno było nastawiać się optymistycznie do ich rywalizacji. Nasi wygrali zdecydowanie z czasem 3:03,64, o 0,7 s wyprzedzając Amerykanów. – Przyjeżdżając tutaj, widziałem, że wszyscy mają medale, więc też zrobiłem się głodny tego sukcesu – śmiał się Szwed, który w Bochum startował jedynie w sztafecie. – Wszystko poszło fajnie, każdy z nas dał dobrą zmianę i taki sukces smakuje naprawdę dobrze. Mamy zgraną grupę, każdy wiedział, że nie biegnie dla siebie, ale dla drużyny. Daliśmy z siebie wszystko, nie była to łatwa impreza, ale te wszystkie medale smakują bardzo dobrze – dodała pozostała trójka z naszej sztafety. W finałach wystąpiły też polskie sztafety krótkie 4 × 100 m. Panie (Alicja Sielska, Emilia Wójtowicz, Magdalena Stefanowicz, Nikola Horowska) były piąte (44,05 s), a panowie (Grzegorzewicz, Adam Łukomski, Łukasz Żok, Artur Łęczycki) zajęli siódmą pozycję (39,81 s). Paweł Hochstim, DS



Foto: Paweł Skraba

LEKKA ATLETYKA

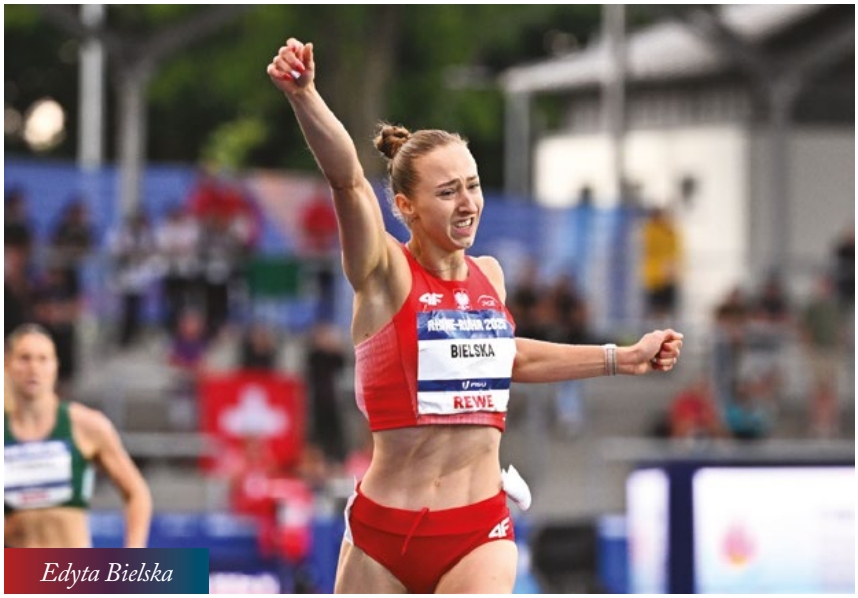
SEKUNDA OD ŁEZ

Trzy miejsca tuż za podium zajęli lekkoatleci specjalizujący się w rzutach, skokach i wielobojach. Niektórym niewiele zabrakło do szczęścia.

Bardzo bolał pech Edyty Bielskiej, która w siedmioboju spisywała się niezwykle dzielnie, swoimi żywiołowymi reakcjami potrafiła poderwać stadion i do ostatniej konkurencji była w stawce walczącej o medale. Kończący zmagania bieg na 800 m Polka wygrała z dużą przewagą i na mecie odliczała czas do rywalek. Okazało się, że zamiast siedmiu miała sześć sekund przewagi nad zawodniczką z Australii. Zdobywając ponad 6 tys. punktów, przegrała podium o 10. – Sekunda dzieliła mnie od łez szczęścia, a nie łez smutku, więc boli. Dałam z siebie tyle, ile dzisiaj starczyło. A starczyło na taki wynik. A inne konkurencje? Była lekka wtopa na 200 m. Liczyłam jednak na wisienkę na torcie, że jeszcze jestem w stanie tutaj coś urwać. Nie udało się – mówiła. Szósta była Julia Stocka.

Wśród miotaczy najbliżej sukcesu był medalista z Chengdu, rzucający młotem Dawid Piłat (do podium stracił jednak aż 1,72 m), a wśród skoczków wzwyż Mateusz Kołodziejski, który uzyskał tyle samo co brązowy medalista (2,20 m), ale dopiero w drugiej próbie.

Pozostali w finałach zajmowali dalsze lokaty. W pchnięciu kulą Zuzanna Maślana była 10., a Piotr Goździewicz 12. W dysku Damian Rodziak skończył jako siódmy, a Weronika Muszyńska jako dziewiąta. W oszczepie dziewiąte miejsce zajęła Gabriela Andrukonis, a drugi z młociarzy – Adam Ziółkowski był dziesiąty. W skoku o tyczce zaś Filip Kempski był ósmy, a Maja Chamot dziesiąta. DS



Edyta Bielska

Foto: Paweł Skraba


Mateusz Kołodziejski

Foto: Ewa Milun-Walczak

MAM MEDAL, MAM MEDAL!

Prócz sztafet na bieżni Polacy wywalczyli jeszcze jedno złoto, dwa srebra i brąz. Mistrzem uniwersjady został Filip Ostrowski.



Filip Ostrowski

Foto: FISU

Student SAN Łódź dość pewnie wygrał rywalizację na 1500 m. – Bieg był ciężki i wolny. Szybka była za to końcówka, ale jestem, jak widać, świetnie przygotowany. Trener dołożył wszelkich starań, żeby tak było. Taktykę mieliśmy prostą – mam być w czubie i być gotowym na długi finisz, bo wiedzieliśmy, że on nastąpi. A wiedzieliśmy, że jestem gotowy na każdą ewentualność. Przykleiłem się do krawężnika, oszczędzałem siły – mówił Ostrowski.

Polak biegł spokojnie, ale na ostatnim okrążeniu zaatakował i nie dał rywalom szans, uzyskując wynik 3:46,10. Wcześniej wygrał także kwalifikacje z czasem o ponad trzy sekundy lepszym. – Jestem ośmiusetmetrowcem, a chłopaki przeważnie biegają dłuższe dystanse, więc wolny bieg i długi finisz to warunki dla mnie. Do końca trzeba po prostu skupić się na walce i tak zrobiłem – dodał.

Po złoto do Niemiec przyjechał także Maciej Wyderka, który na poprzedniej uniwersjadzie triumfował na 800 m. Polak pewnie wygrał półfinały i w medalowym wyścigu miał kontrolować sytuację, choć nieco obawiał się konkurencji. W stawce finalistów był jednym z czterech zawodników, którzy w tym roku biegali dwa okrążenia poniżej 1:45.

Okazało się jednak, że bieg był bardzo wolny i że o zwycięstwie zadecyduje finisz. Polak szybko objął prowadzenie, ale nie zwiększył przewagi na tyle, by uciec rywalom. Wyglądało to tak, jakby został dla nich pacemakerem. Ostatnią prostą zaczął na czele, ale na decydujących metrach dał się wyprzedzić Davidowi Barosso, uzyskując czas 1:48,01.

– Wiedziałem, że Hiszpan jest mocny – mówił. – Jestem zadowolony, bo nie było łatwo. Miałem też nadzieję, że ktoś poprowadzi ten finał, a jednak to ja biegłem jako pierwszy przez 300 m. Trochę mi mimo wszystko szkoda, bo chciałem obronić tytuł, ale jednocześnie zdaję sobie sprawę, że obsada zawodów była dużo mocniejsza niż kiedyś – komentował nieco rozgoryczony przedstawiciel AWF Katowice.



Foto: FISU

Srebro ucieszyło za to sprinterkę Magdalenę Stefanowicz, która medalu w ogóle nie brała pod uwagę, choć była przecież olimpijką z Paryża, a także wicemistrzynią Europy oraz igrzysk europejskich w sztafecie 4 × 100 m. Zawodniczka AZS AWF Katowice najpierw wygrała swój bieg eliminacyjny, a potem uzyskała najlepszy wynik półfinału (11,51). W walce o podium poprawiła się, ale szybsza o 0,05 s okazała się Australijka Georgia Harris.

– Szczerze, nie myślałam o złocie, chciałam wręcz po prostu powalczyć o medal, którego raczej nie brałam pod uwagę, bo mój rezultat nie plasował się wysoko. Skupiłam się, udało się fajnie pobiegać i zdobyłam to srebro – komentowała. – Sam udział w uniwersjadzie jest dla mnie czymś wyjątkowym, tym bardziej że to ostatni rok, kiedy mogę w niej wystartować – dodała Stefanowicz.

Najbardziej ze swojego krążka radowała się zaś Alicja Sielska, która była trzecia na 100 m przez płotki. Polka rozpoczęła zmagania ostrożnie, uzyskując w kwalifikacjach 13,16 s. Swój półfinał wygrała z wynikiem 12,92, a w finale, w którym miała sporo perturbacji, była tylko o 0,03 s wolniejsza. Okazało się, że to wystarczało, by stanąć na podium.

– Jestem zadowolona z tego biegu, w szczególności, że zahaczyłam chyba wszystkie płotki, jakie mogłam – śmiała się brązowa medalistka. – Na ostatnich metrach wyskrobałam jednak ten krążek. Nie wiem, jak to zrobiłam, ale bardzo walczyłam i chciałam być jak najszybciej na mecie. Zapamiętam ten bieg na długo, bo musiałam dać z siebie dużo więcej niż chociażby ostatnio na młodzieżowych mistrzostwach Europy w Bergen. A czy myślałam o czymś więcej niż brąz? Ja po prostu chciałam medal i ten medal mam – komentowała. Jej szaloną radość, niedowierzanie na mecie i okrzyki „Mam medal!" pięknie pokazywały telewizyjne powtórki.

W finałach pobiegli także Aleksandra Formella (czwarta na 400 m ze stratą 0,15 s do podium), Marcin Karolewski i Daniel Sołtysiak, którzy na jedno okrążenie zajęli miejsca szóste i siódme, oraz Adam Bojarski i Wiktor Antosz, którzy na 3000 m z przeszkodami finiszowali na miejscach piątym i ósmym. Na 10 000 m siódma z rekordem życiowym była Julia Koralewska.

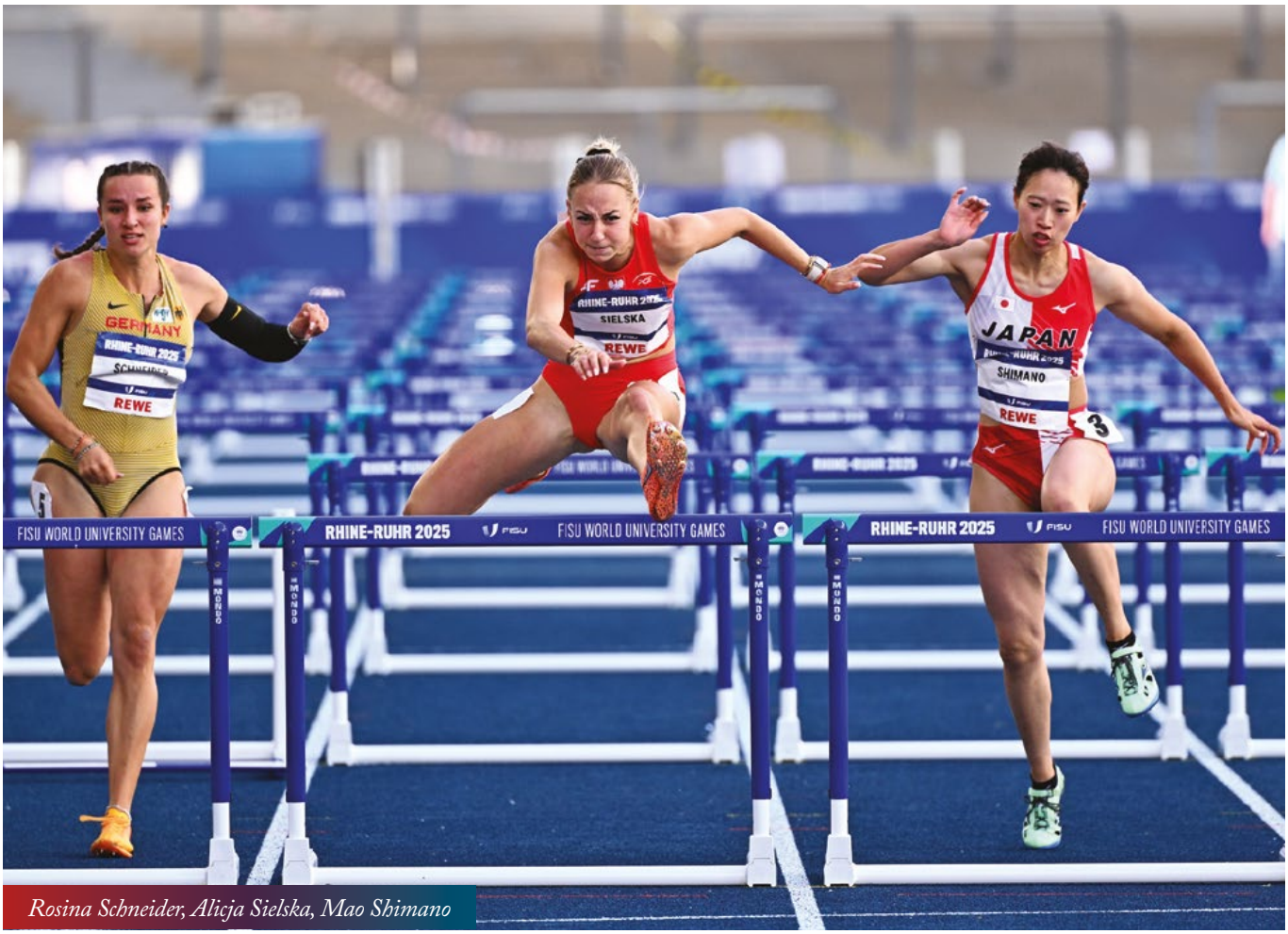
W półfinałach odpadali Karolina Gacka (400 m), Artur Łączycki (100 m), Paulina Kubis (400 m ppt), Julia Jaguścik i Kacper Lewalski (800 m) oraz Nikola Horowska, Inga Kanicka i Łukasz Żok (200 m).

Paweł Hochstim, DS



Magdalena Stefanowicz

Foto: Paweł Skraba



Rosina Schneider, Alicja Sielska, Mao Shimano

Foto: Paweł Skraba

ŻABKARZE NASZĄ SIŁĄ

Polscy pływacy stawali na uniwersjadowym podium aż siedmiokrotnie. Po cztery razy uczynili to Dawid Wiekiera i Barbara Mazurkiewicz, a do pełni szczęścia zabrakło jedynie złota.

Zawodnik AZS Politechniki Opolskiej zgarniał medal we wszystkich indywidualnych wyścigach stylu klasycznego. Zaczął od 100 m, prawdziwy pokaz siły prezentując w półfinale. Uzyskał w nim najlepszy czas (59,88 s), jako drugi w historii Polak schodząc poniżej minuty (pierwszy był Jan Kałusowski podczas uniwersjady w Chengdu). W finale wyśrubował swój rekord jeszcze o 0,22 s, co dało mu srebro. Był to pierwszy polski krążek tej imprezy i zarazem pierwszy z piątej setki polskich medali na letnich uniwersjadach.

– Cel zrealizowany, jest druga życiówka. Ten medal jest jednym z najważniejszych. Dobrze, że to się stało już w drugim dniu uniwersjady i sądzę, że tych krążków będzie bardzo dużo, nie tylko na pływalni – komentował.

Potem było 200 m i czwarty czas półfinałów (2:11,15). W walce o medale Polak zajął trzecie miejsce z czasem 2:10,54, tracąc do drugiej lokaty zaledwie setną sekundy! – Już po setce wiedziałem, że jestem dobrze przygotowany. Dobrze mi się pływa, jest prędkość. Może gdybym inaczej rozłożył siły, trochę szybciej rozpoczął? Zostało tylko gdybanie, ale jestem zadowolony z tego, co jest – mówił, zapowiadając, że to nie jest jeszcze jego ostatnie słowo.

I rzeczywiście! Na 50 m Wiekiera awansował do finału z szóstym czasem (27,73 s). W nim ustanowił rekord życiowy (27,46 s), co pozwoliło mu sięgnąć po brąz. – Dzisiaj dobrze się wyspałem, zjadłem dobre śniadanie, potem po obiedzie jeszcze nawet drzemka wleciała, więc zregenerowałem się całkiem nieźle. Nabrałem trochę sił, bo na 50 m jednak trzeba być w pełni gotowym od początku do końca. Świętowanie? Tak, może kiedyś się uda, bo od razu po uniwersjadzie lecę jeszcze do Singapuru na mistrzostwa świata – podsumował swoje występy.

W międzyczasie Wiekiera popłynął jeszcze w mieszanej sztafecie 4 × 100 m stylem zmiennym, w finale której wystartował z Adelą Piskorską, Adrianem Jaśkiewiczem i Julią Maik. Opolanin odrobił straty z początku rywalizacji i wyprowadził ekipę na drugie miejsce, które udało się utrzymać z czasem 3:47,14. W eliminacjach wystartowali Aleksander Sienkiewicz, Barbara Mazurkiewicz, Wiktoria Piotrowska i Dominik Dudys.

Wszystkie panie znalazły się na podium także w żeńskiej sztafecie 4 × 100 m stylem zmiennym, w finale której wystąpiły Piskorska, Mazurkiewicz, Piotrowska i Maik. Polki przez większość dystansu były na prowadzeniu. Ostatecznie uzyskały czas



Dawid Wiekiera



Barbara Mazurkiewicz

4:01,33, uznały wyższość Amerykanek i do ostatnich metrów broniły się przed atakiem Włoszek, wyprzedzając je o 0,12 s. W eliminacjach wystartowały Natalia Janiszewska, Gabriela Król, Aleksandra Polańska i najbardziej zapracowana Mazurkiewicz, która sukcesy odnosiła także indywidualnie.

Reprezentantka Uniwersytetu Warszawskiego, jak Wiekiera, błysnęła w stylu klasycznym, zdobywając dwa medale. Najpierw w półfinałach na 50 m uzyskała drugi czas (30,63) i wieczorem liczyła na podobny wynik, który pozwoliłby jej walczyć o zwycięstwo. Było jednak 30,76, co wystarczyło do zdobycia trzeciego miejsca. – Nie będę kłamać, chciałam ustanowić nowy rekord Polski. Może popłynętam za chaotycznie? – komentowała. – W Berlinie na pewno jest fajnie, luźno. Bardzo się cieszę z tego, jaką mamy tutaj drużynę. Naprawdę jest bardzo fajna atmosfera – dodała.

Jeszcze więcej radości było po finale na 100 m, w którym po raz pierwszy złamała barierę minuty i ośmiu sekund, uzyskując czas 1:07,57 i zdobywając srebro. – Wreszcie ta klątwa 1:08 została złamana. Powiem tak: pozazdrościłam Dawidowi. Nie chciałam być dużo gorsza, bo chyba ma jeden medal na plus. Jest super – mówiła. – Amerykanie wysłali bardzo mocną drużynę, przyjechały tu bardzo znane nazwiska. Ciężko było cokolwiek im wyrwać, no ale jak widać, z niczym nie wracamy – podsumowała poczwórna medalistka uniwersjady. Amerykanie tymczasem zakończyli zmagania na pływalni z... 50 krążkami, wygrywając aż 27 finałów.

Polacy wystąpili w jeszcze sześciu wyścigach medalowych. Najbliżej indywidualnego podium była Piskorska, która na 50 m stylem grzbietowym finiszowała jako czwarta (piąte miejsce zajęła na 200 m grzbietem). Piąty na 50 m motylkiem był Paweł Uryniuk, a szósty na 200 m motylkiem Adrian Jaśkiewicz. Piąte lokaty wywalczyły także nasze sztafety: męska na 4 × 100 m stylem zmiennym i mieszana na 4 × 100 m stylem dowolnym. Wielu z naszych pływaków ustanowiło rekordy życiowe, a część prosto z Berlina udała się do Singapuru na mistrzostwa świata. Paweł Hochstim, DS, foto: Rafał Oleksiewicz



Barbara Mazurkiewicz, Julia Maik, Adela Piskorska, Wiktoria Piotrowska



Adela Piskorska, Dawid Wiekiera, Adrian Jaśkiewicz, Julia Maik

WYJĘLI CHOCHLE

Trzeci raz z rzędu Akademicka Reprezentacja Polski siatkarzy zagrała w wielkim finale uniwersjady i wreszcie mogła się cieszyć ze złota. Biało-Czerwoni wygrali w trzech setach z Brazylią, prezentując bardzo dojrzałą siatkówkę.

Akademicka Reprezentacja Polski wygrała w Berlinie wszystkie sześć meczów. W grupie nasi siatkarze odprawili kolejno Filipiny, Argentynę i Kolumbię, tylko w jednej partii tracąc więcej niż 20 pkt. Jedynego seta przegrali w ćwierćfinale z Tajwanem. W półfinale tylko przez moment męczyli się z Japonią, by niebawem przystąpić do trzeciego z rzędu meczu o złoto.

Przed dwoma laty w Chinach i wcześniej w 2019 roku we Włoszech nasi wracali ze srebrem, za każdym razem ulegając ekipie Italii. Tym razem nasz odwieczny rywal musiał zadowolić się trzecim miejscem, bo przegrał w półfinale tie-breaka z Brazylią, która wcześniej pięciosetowy mecz rozegrała także z Tajwanem.

Złoto przewijało się w wypowiedziach zawodników i sztabu od pierwszego spotkania rozgrywanego w Berlinie, ale wszyscy zachowywali chłodne głowy. – Aż do teraz powtarzałem zawodnikom, by grać mecz po meczu, jeść małą łyżeczką. Znałem wiele drużyn myślących o finale, a odpadających znacznie wcześniej. Teraz jest już inny moment turnieju. Czas wyjąć chochle i być gotowym na walkę o zwycięstwo. Chcielibyśmy przywieźć upragnione złoto do Polski – mówił trener Dariusz Luks.

Wielki finał odbywał się w doskonale znanej kibicom Max-Schmeling-Halle, wreszcie wypełnionej sporą grupą kibiców. Polacy idealnie odrobili lekcje i zdominowali rywali. Grali zmienną zagrywką, sprytnie w ataku, dobrze przyjmowali i byli skuteczni. Ani przez chwilę ich wygrana nie była zagrożona, a mecz okazał się jednostronnym widowiskiem, w którym rywale zdobywali 15, 18 i 20 punktów.

– Czasami gra się dobrą siatkówkę, ale to nie wystarcza, zwłaszcza na tak krótkim turnieju. Uważam, że ta drużyna dobrze sobie radziła w kryzysach i nie powinęła nam się noga. Nie chcę mówić, że nie zagraliśmy źle w żadnym meczu, ale wystarczająco dobrze, żeby każdy zamykać dosyć szybko – mówił kapitan Biało-Czerwonych Michał Gierżot. – Dużo w swoim życiu się naprzegrywałem. Dlatego to jest na pewno coś fajnego skończyć turniej zwycięstwem w finale, a nie w meczu o trzecie miejsce. Wierzyłem w to, wiedziałem, że po gorszych momentach przyjdą dobre chwile, gdzie słońce zaświeci – dodał Gierżot.

Warto zwrócić uwagę, że w ostatnich latach kilku graczy z uniwersjady błyszczało





Michał Gierżot



Dariusz Luks

po jej zakończeniu w PlusLidze czy reprezentacji seniorów. W Neapolu świetnie prezentowali się m.in. Kamil Semeniuk czy Bartosz Filipiak, przed dwoma laty – poza Gierżotem – swoje wysokie umiejętności pokazali choćby Kewin Sasak czy Mateusz Poręba, późniejsi kadrowicze ekipy Nikoli Grbicia. W Niemczech z pewnością kilku młodych graczy udowodniło, że warto dalej w nich inwestować.

Jednym z nich był na pewno Marcel Hendzelewski. – Dla mnie ta uniwersjada to przede wszystkim bardzo duże i cenne doświadczenie, za które chcę podziękować. Każda minuta, każda sekunda spędzona na boisku ma dla mnie bardzo duże znaczenie. Z chłopakami bardzo dobrze się dogadujemy, tak samo w szatni czy na boisku – atmosfera jest bardzo dobra – mówił młody przyjmujący polskiej ekipy.

– Obojętnie, w jakiej kategorii wiekowej, na pewno złoto jest złoto i trzeba się z niego cieszyć. Ja tu przy okazji chciałem podziękować całemu mojemu sztabowi, wszystkim zawodnikom, którzy tutaj są, prezesowi AZS, prezesowi PZPS, a także tym chłopakom, którzy pomogli nam w przygotowaniach. Naprawdę cieszymy się z tego i dziękuję wszystkim, którzy wspierali nas przez te wszystkie tygodnie – dodał Luks, który tuż po finale przez internetowe połączenie odebrał gratulacje od Alojzego Nowaka, a już z medalem wspiął się na sędziowski słupek i wymachiwał polską flagą.

W całym turnieju jego zespół uzyskał ponad 60-procentową skuteczność w ataku, zdobywając w ten sposób blisko 250 punktów; 46 dorzucono w bloku, a 44 serwisem, najlepszy wynik odnotowując także w statystykach dotyczących przyjęcia.

Nieco gorzej poszło polskim siatkarkom, które po pewnych zwycięstwach z Hiszpanią i Indiami przegrały po tie-breaku ostatni mecz grupowy z Brazylią. W ćwierćfinale czekały gospodynie, które pierwszego seta wygrały 30:28 i choć Polki szybko wyrównały, na więcej zabrakło im sił.

– Nie tak to sobie wyobrażaliśmy – mówił Maciej Biernat, trener polskiej ekipy. – To był szalony mecz. Kluczowy był pierwszy set, w którym oddaliśmy rywalkom 15 punktów po naszych błędach. Niemki są już poukładaną drużyną, bardzo solidną, były dziś po prostu lepsze, a my musimy ten fakt zaakceptować. Dziękujemy naszym kolegom z męskiej kadry za doping i wsparcie – dodał.

Jego zespół wygrał potem dwa ostatnie mecze (3:2 z Czeszkami i 3:1 z Tajwanem), kończąc turniej na piątym miejscu. – To była trudna sytuacja, zważywszy na to, że nie spełniliśmy własnych oczekiwań. Brawa dla wszystkich dziewczyn, że potrafiły to dźwignąć i zabezpieczyć piąte miejsce pomimo tych wcześniejszych niepowodzeń. Myślę, że to doświadczenie, które zebrały podczas turnieju, pozwoli im rozwijać swoje umiejętności i będą z tego czerpały w przyszłości – dodał Biernat.

– Przyjechałyśmy tutaj z innymi celami, ale po takich porażkach jak ta w ćwierćfinale trudno jest się podnieść. Najważniejsze jest to, żeby pamiętać, że cały czas gramy dla Polski i reprezentujemy nasz kraj. Gdybyśmy się poddały, to bez sensu byłoby w ogóle nas tutaj brać. Możemy z podniesionymi głowami wyjeżdżać z Berlina, bo o to piąte miejsce też trzeba było długo się bić – podsumowała Barbara Latos.

W finale turnieju żeńskiego Włoszki wygrały z Japonią, a brąz wywalczyły Brazylijki. Paweł Hochstim, DS, foto: Rafał Oleksiewicz



Aleksiej Nasewicz



Karolina Drużkowska



CO ZA POWRÓT!

Polscy specjaliści od sportów walki spisali się w Niemczech na medal, a nawet na sześć medali. Mistrzem uniwersjady został judoka Michał Jędrzejewski.

Polak bardzo chciał pokazać się w Essen, bo dwa lata wcześniej w Chinach miał ogromnego pecha. Już w pierwszej walce doznał kontuzji barku, a później musiał się poddać operacji, która zahamowała rozwój jego kariery. Młody zawodnik jednak nie zwątpił i do Niemiec pojechał z nowymi nadziejami.

Walcząc w kat. –100 kg, Polak najpierw pokonał Słoweńca Marko Vrhovnika, potem Uzbeka Muhammada Sodikowa, a w walce o wielki finał Macedończyka Vadima Ghimbovschiego. Wieczorem rywalizował o złoto z Gruzinem Niką Charaziszwilim i choć przegrywał, w ostatnich 80 sekundach dwa razy rzucił go na waza-ari, rozstrzygając pojedynek.

– Wracam odbudowany i ze zdecydowanie lepszym rezultatem. Najtrudniejsza nie była walka finałowa, tylko ta wcześniejsza. Tam potrzebowałem cały czas być konsekwentnym na uchwycie i dominować, prowadzić, narzucać swój styl walki. Finał to już taka wisienka na torcie, mimo że nie było łatwo i musiałem odrabiać wynik. Trochę to wszystko ważyło przy pełnych trybunach, przy takiej otoczce. Jestem bardzo szczęśliwy, że mogę tutaj być i reprezentować zarówno Polskę, jak i swoją uczelnię – komentował student Politechniki Gdańskiej, trzeci w historii polski judoka, który został mistrzem uniwersjady. Blisko sukcesu były jego koleżanki. O podium otarły się Paulina Szlachta i Karolina Siennicka, które walczyły w repasażach, ale przegrały pojedynki o brąz i zajęły piąte miejsca.

O sporą niespodziankę postarał się florecista Jan Hieronim Nowak, choć na początku niewiele wskazywało na szczęśliwe zakończenie. Polak wygrał tylko dwie z sześciu walk kwalifikacyjnych, ale potem rozpędzał się coraz bardziej i eliminował kolejnych rywali. Po zwycięstwie nad reprezentantem Hongkongu w 1/16 trafił na rozstawionego z numerem pierwszym Francuza Armanda Spichigera, którego pokonał 15:14!

Potem było 15:8 z przedstawicielem Indii i 15:9 z Belgiem Oscarem Geudvertem, co już gwarantowało miejsce na podium. Student St. John's University nie zamierzał jednak zwalniać i w półfinale pokonał 15:13 Włocha Tommaso Martiniego. W starciu o złoto z jego rodakiem Damiano Di Verolim zabrakło już sił i skończyło się 12:15.

– To dla mnie duży sukces, tym bardziej że po fazie grupowej chyba nikt by nie powiedział, że jestem w stanie tego dnia powalczyć o medal. Kluczowa była dla mnie walka z Francuzem, który jest bardzo utytułowany. Wygrana z nim dała mi wiele pewności siebie. Zdobyłem pierwszy medal na tak ważnej imprezie, z czego bardzo się cieszę – komentował Nowak, który niebawem po raz drugi stanął na podium.

Z Szymonem Pacholczykiem, Mateuszem Kwiatkowskim i fenomenalnym Maciejem Bemem Nowak dotarł do finału także w rywalizacji drużynowej. Polacy najpierw pokonali Stany Zjednoczone (45:43), potem wygrali z Niemcami (45:39), by kolejne nerwy przeżyć w półfinale z Japonią (45:42). Wszystkie te mecze kończył Bem, dwukrotnie wyprowadzając nas ze sporych tarapatów.

W finale czekali oczywiście Włosi, nie pozostawiając naszym florecistom złudzeń (45:20). – Każdy mecz był równy, do końca musieliśmy walczyć, wkładać serce w każde trafienie. Już od początku musieliśmy wejść na wysokie obroty. Dzięki temu byliśmy dogrzani i skupieni na każdym kolejnym rywalu. W końcówce wyszło zmęczenie, ale i tak jesteśmy zadowoleni – mówił student UAM Poznań.



Michał Jędrzejewski

Foto: Ewa Milun-Walczak



Jan Nowak

Foto: Ewa Milun-Walczak



M. Kwiatkowski, M. Bem, J. Nowak, Sz. Pacholczyk

Foto: Grzegorz Michałowski



Szymon Piątkowski

Foto: Grzegorz Michałowski

Swoje trzy grosze i trzy krążki dorzucili taekwondziści. Do finału kat. –87 kg dostał się Szymon Piątkowski, który w drodze po medal wygrywał 2:1 z Uzbekiem i Tajwańczykiem, by w półfinale nie dać większych szans Chorwatowi Vito Krpanowi. W walce o złoto wyraźnie lepszy był jednak Ukrainiec Artem Harbar. – Na różne akcje znajduję sposób, lecz w całokształcie jeszcze go nie przełamałem. Z zawodów na zawody coraz lepiej wygląda ta walka. To tylko kwestia analizy, dobrania po prostu odpowiedniej taktyki i wyprowadzania tego z trenerami – komentował przedstawiciel UWM Olsztyn, zapewniając, że celuje w igrzyska w Los Angeles.

Po brązowe medale sięgnęły jego reprezentacyjne koleżanki. Życiowy sukces odniosła startująca w kat. –57 Nikol Lisowska, która odwróciła losy ćwierćfinału, wyraźnie pokonując w trzeciej rundzie Włoszkę Giadę Al Halwani. – Dziękuję wszystkim za trzymanie kciuków. To była chyba moja najlepsza walka w karierze i cieszę się, że wygrałam ją w takim stylu – komentowała studentka AWF Warszawa.

Nieco zawiedziona była rywalizująca w najcięższej wadze Dagmara Haremza, która do Essen przyjechała po złoto i była rozstawiona z numerem pierwszym. Szanse na finał straciła jednak w ostatnich sekundach walki z reprezentantką Chińskiego Tajpej I-Chun Chin. – Jest spory niedosyt, bo liczyliśmy na więcej. Musimy się jednak cieszyć z tego, co mamy. Brąz uniwersjady też jest niezłym osiągnięciem – mówiła przedstawicielka Wielkopolskiej Akademii Społeczno-Ekonomicznej w Środzie Wlkp.

Blisko medalu był także jej brat Krystian, który odpadł w ćwierćfinale kat. +87 kg (podobnie zresztą jak Julia Szpak w kat. –62 kg i mieszana drużyna taekwondo). Na szóstym miejscu sklasyfikowano drużyny florecistek i szablistów, a na siódmym startującą w najcięższej kategorii judoczkę Kingę Wolszczak. Paweł Hochstim, DS



Nikol Lisowska

Foto: Ewa Milun-Walczak



Dagmara Haremza

Foto: Ewa Milun-Walczak

ŁUCZNICTWO

SAME DYCHY!

Przemysław Konecki wywalczył brąz w łuku bloczkowym i pobił rekord uniwersjady!

Konecki to utytułowany łucznik, który na swoim koncie miał m.in. drużynowe mistrzostwo świata czy siódme miejsce indywidualnie. Zdobywał także medale na młodzieżowych zawodach, a teraz wystartował na uniwersjadzie, od początku potwierdzając wysoką formę.

Jedyne potknięcie przytrafiło mu się w półfinale, w którym trafił na Ajaya Scotta. Brytyjczyk był obok Koneckiego jednym z najwyżej rozstawionych zawodników. Rywal okazał się minimalnie lepszy i wygrał 148:145. W meczu o brąz student Uniwersytetu Bielsko-Bialskiego strzelał jednak perfekcyjnie i pokonał reprezentanta Indii Kushala Dalala 150:148. Wszystkie 15 strzałów Polaka trafiło w dziesiątkę, co oznaczało rekord uniwersjady!

– W półfinale trochę poniosły mnie emocje i na początku szło mi gorzej. W meczu o trzecie miejsce strzelałem już zgodnie z planem. Skoncentrowałem się, pobiłem rekord uniwersjady, więc to wszystko jest dobrym prognostykiem przed mistrzostwami świata w Korei – komentował. – Uniwersjada bardzo mi się podobała, wszystko było dopięte na ostatni guzik. Bardzo dziękuję kibicom i kolegom z reprezentacji, którzy mocno mi kibicowali – dodał.

Zawody rozegrano w niezwykle oryginalnej, industrialnej scenerii kopalni węgla Zollverein, którą zamknięto w 1986 roku, przekształcając ją w centrum sztuki i kultury. Obiekt wpisano na listę światowego dziedzictwa UNESCO.

W turniejach drużynowych łuku klasycznego nasze ekipy zajmowały dziewiąte miejsca. W 1/8 finału nasi przegrywali 0:6 – panowie z Turcją, a panie z Japonią. W rywalizacji drużyn mieszanych Polska zajęła 17. lokatę. Indywidualnie najwyżej uplasował się Maksymilian Osuch, który był 17. Paweł Hochstim, DS, foto: Ewa Milun-Walczak



Przemysław Konecki

Z NAJWYŻSZEJ PÓŁKI

Wioślarze mieli cztery medalowe szanse, dorzucając do dorobku Akademickiej Reprezentacji Polski srebro i brąz.

Wiele oczekiwano po starcie naszych wioślarzy w trakcie uniwersjady w Niemczech. Wszyscy mieli w pamięci poprzedni występ, który dał nam pięć medali, w tym aż trzy złote. Uniwersjadowa kadra przeszła jednak gruntowną przebudowę. Z poprzedniej ekipy pozostały jedynie trzy osoby. Pozostali nie mieli jeszcze okazji występować na najważniejszej akademickiej imprezie.

Przed ostatnim dniem rywalizacji było wiadomo, że nie uda się powtórzyć wyniku z Chin, bo nasi zakwalifikowali się tylko do czterech finałów A. Szóste miejsce zajęła czwórka kobiet (Wiktoria Zawadzka, Zuzanna Jasińska, Wiktoria Lewandowska, Dominika Gałka). Blisko podium była zaś dwójka Weronika Ludwiczak i Anna Potrzuska, która finiszowała jako czwarta. – Konkurencja była z najwyższej półki, bo rywalizowały z nami dziewczyny, które startowały w Paryżu. Jesteśmy zadowolone, ponieważ w przeciągu tygodnia zrobiłyśmy superrobotę – komentowała Potrzuska.

Na medal liczyliśmy przy starcie dwójki podwójnej: Wiktoria Kalinowska i Barbara Jęchorek. Polki nie zawiodły i stanęły na najniższym stopniu podium. Srebro przegrały minimalnie (o 0.32 s!) z Holenderkami.

– Konkurencja jest dużo większa niż na poprzedniej uniwersjadzie. Było o wiele ciężej i naprawdę przyjechało bardzo dużo mocnych osad, więc miałyśmy się z kim ścigać. Tym bardziej doceniamy ten brązowy medal. Świetnie się przy tym bawiłyśmy i o to w tym wszystkim chodzi, żeby gdzieś czerpać z tego wszystkiego radość i tyle – komentowała Jęchorek.

Zawody zamykał start naszej ósemki, która popłynęła w składzie: Bartłomiej Sopoński, Oskar Streich, Jakub Sobański, Szymon Tomiak, Emilian Jackowiak, Jerzy Kaczmarek, Kazimir Kujda, Tomasz Lewicki i Magdalena Ładna. Biało-Czerwoni spisali się znakomicie i w ostatnim możliwym momencie wywalczyli srebro, o ponad dwie sekundy przegrywając tylko z ekipą Wielkiej Brytanii i wyraźnie wyprzedzając Holendrów.



Barbara Jęchorek, Wiktoria Kalinowska

– Liczyliśmy się z tym, że Brytyjczycy będą najmocniejszą osadą. Zachowaliśmy spokój i co 500 m wzmacnialiśmy, przesuwając się o lokatę wyżej. Niestety na finiszu trochę zabrakło do zwycięstwa. Daliśmy jednak z siebie 100 procent. Tu nie ma przypadkowych zawodników i tym bardziej się cieszymy – komentował Jackowiak.

W finałach B wystartowali Jessica Sobocińska i Cezary Litka oraz dwójka podwójna Adam Bujnowski-Gustaw Skrażyński, zajmując w nich odpowiednio drugie, trzecie i piąte miejsce.

Paweł Hochstim, DS, foto: Ewa Milun-Walczak



GŁOWY NIE DOJECHAŁY

W grach zespołowych Polki miały jeszcze dwie medalowe szanse. Koszykarki i siatkarki plażowe przegrały jednak mecze o brąz.

Koszykarki przeszły przez fazę grupową jak burza. Pokonały Tajwan (77:69), Niemcy (63:50) i Stany Zjednoczone (77:71), by w ćwierćfinale odprawić ekipę Czech (71:63). Problemy pojawiły się w meczach o medale. Nasze najpierw uległy po dogrywce Chinkom (67:71), a w spotkaniu o brąz zostały rozbite przez Węgierki (50:70).

Szansa przepadła w pełnym zwrotów półfinale, w którym raz jedna, raz druga drużyna zdobywały punkty seriami. W ostatnich sekundach to Polki miały jednak piłkę meczową, której nie wykorzystały. W dogrywce szczęście sprzyjało Chinkom, co nasze zawodniczki zbyt długo potem rozpamiętywały. Do rywalizacji o podium przystąpiły mocno rozkojarzone i od początku nic im się nie układało. W trzeciej kwarcie przewaga Węgierek przekroczyła 30 pkt i tego nie dało się już odrobić.

– Chyba nie do końca rozliczyliśmy się z tą porażką z Chinami, która bardzo nas zabolała i gdzieś tam cały czas siedziała. Każdy z nas chciał wyjechać z medalem, ale głowy nie dojechały i za dużo czasu potrzebowaliśmy, żeby się obudzić. Zabieramy stąd niesamowite doświadczenie sześciu meczów na naprawdę wysokim poziomie. Szkoda, że nie ma medalu, ale koniec końców możemy być zadowoleni – komentował trener Karol Kowalewski.

Panowie w grupie ulegli Czechom (62:71) i Brazylijczykom (62:81) oraz pokonali Filipiny (79:67). W walce o miejsca 9–16. odprawili potem Argentynę (93:46) i Tajwan (89:87), kończąc porażką z Libanem (72:75) i lokatą dziesiątą.

W debiutującej na uniwersjadzie koszykówce 3×3 nasze zespoły przeszły podobną drogę. W grupie panowie pokonali RPA (21:11) i ulegli późniejszym triumfatorom z Litwy (11:21). Żeby pozostać w turnieju, wygrali potem z Egiptem (21:16), ale na Stany Zjednoczone, które dotarły do meczu o złoto, w ćwierćfinale nie było już mocnych (14:21).

Panie, które po raz pierwszy zagrały ze sobą dopiero w Niemczech, w grupie też trafiły na RPA (21:10), uległy późniejszym brązowym medalistkom – Amerykankom (11:14), by w walce o ćwierćfinał gładko ograć Mongolię (21:6). W nim zbyt mocna okazała się ekipa Czech (16:21). W turnieju, który rozegrano w zrewitalizowanej, ponad 120-letniej hali fabrycznej, żeński zespół sklasyfikowano ostatecznie na piątym, a męski na ósmym miejscu.

Drugą medalową szansę miały siatkarki plażowe. Małgorzata Cieżkowska i Urszula Łunio od początku spisywały się dzielnie i wygrały pięć pierwszych spotkań. Tylko raz (w grupie z Australijkami) potrzebowały do tego tie-breaka. Kluczowy dla ich losów okazał się półfinał ze Szwajcarkami, w którym Polki wygrały pierwszego seta, ale dwa kolejne oddały. W meczu o brąz z Amerykankami zabrakło już energii (sety przegrane do 16 i 10).

– Amerykanki były w naszym zasięgu, ale dzisiaj borykałyśmy się same ze sobą. Nawet wspaniali kibice nam nie pomogli. Gdzieś tam walczyłyśmy z naszymi myślami, z naszą głową. To nie pozwoliło zmierzyć się z przeciwnikami tak naprawdę – mówiła Cieżkowska. – Sama nie wiem, co mam powiedzieć po takim meczu. Nie tak to sobie wyobrażałam – skwitowała Łunio

Podobnie rozpoczęli Aleksander Czachorowski i Filip Lejawa, którzy w grupie wszystkie mecze rozstrzygnęli 2:0. Na ich drodze w 1/8 finału stanęli jednak Łotysze Olivers Bulgacs i Arturs Rinkevics, którzy wygrali 2:1, co Polakom dało miejsce dziewiąte.

DS, Paweł Hochstim



Zuzanna Kulińska, Klaudia Wnorowska, Kamila Borkowska

Foto: Ewa Milun-Walczak



Urszula Łunio, Małgorzata Cieżkowska

Foto: Grzegorz Michałowski

AZJACI ZNOWU ZA SILNI

W sportach rakietowych cieszyliśmy się z pojedynczych zwycięstw i kilka razy byliśmy blisko sprawienia sensacji. Azjatycka stawka znów była jednak zbyt silna.

W badmintonie do zdobycia były 24 medale, a sety rozgrywano w innej niż zwykle formule (do 15 punktów). Azjaci oddali reszcie świata tylko dwa krążki. Dziwić nie mogło, że awans do czołowej „16" któregokolwiek z turniejów graniczył z cudem, do którego potrzebne było jeszcze szczęście w rozstawieniu.

W turnieju drużynowym nasi takiego szczęścia nie mieli. Przegrali w grupie z Holandią 1:4 i Japonią 0:5. Potem pokonali jednak Singapur 3:2 i Azerbejdżan 3:0, co dało im 17. lokatę. W turniejach singlowych i deblowych Polacy rozegrali 17 pojedynków, wygrywając 6. Z dwóch zwycięstw cieszył się Jan Wilczak, który pokonał reprezentantów Ugandy i Azerbejdżanu. Egzotyczną rywalkę (z Bhutanu) miała Weronika Górniak. W singlu wygrali także Andrzej Niczyporuk, który pokonał Węgra, oraz Uliana Wolskaja, która pokonała Hiszpankę. W pierwszej rundzie miksta Łukasz Cimosz i Anastazja Chomicz wygrali zaś z Kanadyjczykami.

W tenisie stołowym z 28 medali 6 udało się zdobyć przedstawicielom krajów spoza Azji. W finale singla mężczyzn zagrali startujący pod neutralną flagą Rosjanie. Pozostałe złota trafiły do Chin, Japonii, Tajwanu i Hongkongu. Tu także nie było łatwo się wybić, również w rozpoczynających zmagania zawodach drużynowych.

Nasze panie wygrały z Kanadą (3:0) i Singapurem (3:2), a w meczu o pierwsze miejsce w grupie uległy ekipie Hongkongu 1:3. W 1/8 finału Polki przegrały z Tajwanem 0:3, podobnie zresztą jak panowie. Ci najpierw uznali wyższość Hongkongu (1:3) i pokonali Arabię Saudyjską (3:0).

Indywidualnie najlepiej zaprezentowała się najwyżej rozstawiona w polskiej ekipie Katarzyna Węgrzyn, która do 1/8 finału dotarła w deblu (z siostrą Anną), mikście (z Szymonem Kolasą) i singlu. W grze pojedynczej zakończyła zmagania porażką 0:4 z Japonką Kyoką Idesawą, choć w dwóch partiach miała piłki setowe.

Do najlepszej „16" turnieju singlowego dostali się także sprawca największej niespodzianki – Dawid Michna oraz Kolasa, który w spotkaniu o ćwierćfinał przegrał tylko 3:4 z najlepszym zawodnikiem Chin – Chen Junsongiem. Kolasa z Arturem Grelą walczył też w 1/8 turnieju deblowego.

Tenisiści mieli pojawić się we czwórkę, ale ostatecznie do walki stanęło ich dwóch. Leon Zaorski i Alan Bojarski zakończyli zmagania już w pierwszej rundzie turnieju singlowego, choć trzeba przyznać, że pierwszy z nich był blisko sukcesu. Po ponad 2,5 godz. walki przegrał dwa tie-breaki ze Słowakiem Peterem Nadem. – Impreza? Jest rewelacyjna! To wielki zaszczyt reprezentować Polskę i cieszę się, że mam taką możliwość. Nie grałem jeszcze też nigdy na tak mocno obsadzonym turnieju, więc na pewno jest to dla mnie spore doświadczenie – mówił Zaorski.

Z powodu kontuzji Bojarskiego nasi wycofali się z debla, a warto dodać, że na kortach w Essen po medale sięgali nawet reprezentanci Kenii.

Bez sukcesu zakończył także nasz jedyny gimnastyk. Kacper Garnczarek nie zakwalifikował się do żadnego finału. Najlepiej zaprezentował się w ćwiczeniach wolnych (24. miejsce) i na drążku (23. miejsce). W wieloboju był 32. DS



Anastazja Chomicz, Łukasz Cimosz Foto: Ewa Milun-Walczak



Szymon Kolasa, Katarzyna Węgrzyn Foto: Ewa Milun-Walczak



Alan Bojarski Foto: Ewa Milun-Walczak



Kacper Garnczarek Foto: Grzegorz Michałowski

DALI RADĘ

W Zagłębiu Ruhry i Berlinie Biało-Czerwoni stanęli przed wysoko postawioną poprzeczką, ale raczej wszyscy zdawali sobie sprawę, że nasz wynik z poprzedniej uniwersjady w Chengdu chyba jeszcze długo nie zostanie pobity. Cieszyliśmy się więc z każdego udanego startu, a tych nazbierało się całkiem sporo.

To była jedna z największych, bo prawie 230-osobowa Akademicka Reprezentacja Polski. Wystartowaliśmy w większości rozgrywanych w Niemczech dyscyplin, we wszystkich odmianach siatkówki i koszykówki, wystawiając aż osiem zespołów.

Na złote medale trochę czekaliśmy, ale ostatecznie udało się zdobyć ich pięć. Do tego było 11 srebrnych i 8 brązowych krążków oraz całkiem sporo miejsc tuż za podium. W klasyfikacji medalowej, którą wygrali Japończycy przed Chinami i Stanami Zjednoczonymi, Polska zajęła dziesiąte miejsce i czwarte wśród krajów Europy.

Po siedem krążków wywalczyli lekkoatleci i pływacy, a ich odwieczną rywalizację na swoją korzyść rozstrzygnęli ci pierwsi, bo na pływalni zabrakło zwycięstwa. To w tych grupach znaleźli się multimedaliści. Po cztery krążki wywalczyli Dawid Wiekiera, który otworzył piątą setkę polskiego dorobku medalowego na letnich uniwersjadach, i Barbara Mazurkiewicz. Po dwa złote sięgnęli biegacze Daniel Sołtysiak, Marcin Karolewski, Wiktor Wróbel i Patryk Grzegorzewicz.

Sześć razy na podium stawali przedstawiciele sportów walki, dwa razy wioślarze, brąz i rekord uniwersjadowy wywalczył łucznik, a chyba największą radość sprawili nam siatkarze, którzy wygrali finał zgodnie z zasadą „do trzech razy sztuka". Do kraju wróciło łącznie aż 59 medalistek i medalistów.

– Przed uniwersjadą w Chengdu liczyliśmy na 15 czy 18 medali, a skończyło się na 43. Byłoby pięknie, gdyby udało się pobić ten wynik, ale to nie jest najważniejsze – mówił prezes AZS prof. Alojzy Nowak. – Jestem niezwykle dumny z tej młodzieży, która świetnie łączy naukę z uprawianiem sportu. Żeby osiągnąć sukces, trzeba mieć marzenia, być konsekwentnym oraz, co być może najważniejsze, umieć się podnieść, gdy te marzenia nie są realizowane. Nasi studenci to potrafią, a ich sukcesy są dowodem na to, że można z powodzeniem łączyć naukę z pasją do sportu na najwyższym poziomie – dodał.

Oczywiście jako AZS patrzyliśmy na całą uniwersjadę również pod kątem organizacyjnym. – Staram się nie narzekać, ale jedynym minusem było rozdzielenie zmagań na Zagłębie Ruhry i Berlin. Przez to brakowało jednak tej wspólnej atmosfery, która jest bardzo ważna dla sportu akademickiego. Poza tym Niemcom należą się wielkie słowa uznania, bo naprawdę podołali niełatwemu zadaniu – podsumował Mariusz Walczak, wiceprezes AZS ds. rozwoju.

Start Biało-Czerwonych w 32. Letniej Uniwersjadzie Ren-Ruhra 2025 wspierał sponsor Akademickiej Reprezentacji Polski PGE Polska Grupa Energetyczna, Ministerstwo Sportu i Turystyki oraz Ministerstwo Nauki i Szkolnictwa Wyższego. DS





Foto: Rafał Oleksiewicz



Foto: Ewa Milun-Walczak



Marta Stawicka, Julia Bazan, Aleksandra Ziemborska, Aleksandra Pszczolarska

Foto: Ewa Milun-Walczak



Dominik Papierowski, Łukasz Nowak, Tatiana Tomczak, Julia Szpak

Foto: Ewa Milun-Walczak



Karina Kozłowska, Maria Małolepsza, Łucja Wesołowska

Foto: Ewa Milun-Walczak



Foto: Ewa Milun-Walczak



Łukasz Żok, Patryk Grzegorzewicz, Artur Łęczycki, Adam Łukomski

Foto: Paweł Skraba



Foto: Ewa Milun-Walczak

SIERPIEŃ

POD KAŻDYM WZGLĘDEM MOCNO 99

TUZIN ANITY 102

KOSZ OD CZWÓRKI 105

POCZUŁA, ŻE MOŻE DUŻO 106

CO ONI WYSKAKALI! 109



Foto: Michał Rymiak, na zdjęciu: Martyna Klatt i Anna Puławska

POD KAŻDYM WZGLĘDEM MOCNO

Akademickie Mistrzostwa Europy w sportach walki były największą imprezą studencką 2025 roku w naszym kraju. Zarówno organizacyjnie, jak i sportowo Polacy stanęli na wysokości zadania. Gospodarzem imprezy był AZS Warszawa.

AME w sportach walki to specyficzna impreza, bowiem w jedno miejsce przyjechali przedstawiciele aż czterech sportów: kickboxingu, judo, karate oraz taekwondo. Łącznie w stolicy zjawiło się ich blisko 1500, dlatego cała logistyka zawodów nie była prosta. – Mieliśmy naprawdę bardzo dużo pracy, bo zazwyczaj przygotowujemy zawody pod polskie realia, a tutaj mieliśmy imprezę europejską – mówiła Magdalena Bryk, menedżer techniczny imprezy. – Mnóstwo szczegółów wychodziło oczywiście w trakcie zawodów, ale wszystko dograliśmy. Dziękujemy za wsparcie związkom i federacjom, które znacznie ułatwiły nam zadanie – dodała.

Rywalizacja toczyła się na czterech obiektach – w sali konferencyjnej hotelu Arche Krakowska (kickboxing), Arenie Ursynów (karate), hali sportowej Wydziału Zarządzania Uniwersytetu Warszawskiego (taekwondo) i hali Ośrodka Sportu i Rekreacji Warszawa-Włochy (judo). Oficjalna ceremonia otwarcia odbyła się w nietypowym miejscu, bo na Torze Wyścigów Konnych na Służewcu. To tam zabrzmiały hymny, rozbłysły światła, a zawodnicy dumnie zaprezentowali barwy blisko 400 uczelni i ponad 30 krajów Europy. Wśród nich znalazło się liczne grono przedstawicieli aż 39 szkół wyższych z Polski.

W uroczystości wzięli udział m.in.: prezydent EUSA Adam Roczek oraz prezes AZS Alojzy Nowak. W imieniu Komitetu Organizacyjnego uczestników powitał Rafał Jachimiak, który odczytał list od Marka Konopczyńskiego – prezesa AZS Warszawa. – Proszę czuć się w Warszawie jak w domu i pamiętać stare akademickie motto „Primus inter pares", czyli „Pierwszy wśród równych sobie". Każdy z was jest już zwycięzcą przez sam fakt udziału w tych zawodach.

Koordynatorzy poszczególnych dyscyplin byli zadowoleni ze sposobu, w jaki zawody zostały przeprowadzone. – Nie było żadnych problemów organizacyjnych ani opóźnień, co bardzo mnie cieszy – mówiła Anna Elsner, która odpowiadała za judo. – Mieliśmy też niewiele kontuzji, więc uważam te zawody za duży sukces organizacyjny. A co dalej? Apetyt rośnie w miarę jedzenia i na pewno nie zatrzymamy się po tych zawodach. Szczegółów zdradzić jeszcze nie mogę, ale na pewno fani akademickiego sportu nie będą zawiedzeni, gdy ogłosimy nasze kolejne plany.



Foto: Marcin Klimczak



Foto: Marcin Klimczak



Foto: Marcin Selerski

Zawodnicy też chwalili organizację mistrzostw, a doskonale spisali się również nasi studenci-sportowcy, którzy stawali na podium aż 43 razy, zdobywając 6 złotych, 16 srebrnych i 21 brązowych medali. Najlepiej wypadli przedstawiciele stołecznej AWF, którzy zdobyli aż osiem krążków, wygrywając klasyfikację drużynową kickboxingu w formule K1.
Jednym z medalistów był Michał Jędrzejewski, który niedawno wywalczył złoto podczas uniwersjady w Niemczech i był uważany za faworyta. – To, że impreza jest w Polsce, tworzy wyjątkową atmosferę. To niesamowite doświadczenie móc zaprezentować się w swoim kraju, przed swoimi rodakami – podkreślał reprezentant Politechniki Gdańskiej, który w tym roku wygrał także AMP, a podczas ceremonii otwarcia AME wygłaszał ślubowanie w imieniu wszystkich sportowców. Akademickiego hat tricka jednak nie zdobył, bo musiał uznać wyższość rywala już w pierwszej rundzie. Wygrał jednak wszystkie pozostałe pojedynki, dzięki czemu stanął na najniższym stopniu podium.
Wśród zwycięzców znalazła się m.in. Martyna Gasińska, która rywalizowała w kickboxingu w formule K1 (–56 kg). – Na zawody zawsze przyjeżdża się po to, żeby wygrać i innego planu nigdy nie ma – uśmiechała się zawodnika AWF Warszawa. – Bardzo się cieszę, bo stoczyłam trzy mocne walki i fajnie było zmierzyć się z mocnymi dziewczynami z różnych krajów. Fajnie też, że impreza rozgrywana była w Warszawie. Przyjechało sporo moich znajomych i wszyscy mi kibicowali.
Złoto w kategorii kick light –74 kg zdobył też Sławomir Malik z Uniwersytetu Zielonogórskiego. – Jestem aktualnym mistrzem Europy do 69 kg, ale w Warszawie wystąpiłem w wyższej kategorii wagowej. Nie znałem przeciwników, ale starałem się walczyć jak najlepiej. Jestem dopiero w początkowej fazie okresu przygotowawczego do mistrzostw świata, które są dopiero w listopadzie – komentował kickbokser.
Warto wspomnieć, że Polska zajęła drugie miejsce w klasyfikacji medalowej, a lepsi od naszych reprezentantów okazali się jedynie Turcy, którzy zdominowali imprezę, zdobywając aż 67 krążków, w tym 26 złotych.
Organizatorami wydarzenia były EUSA, Akademicki Związek Sportowy, AZS Warszawa, Polski Związek Taekwondo, Polski Związek Judo, Polski Związek Kickboxingu i Polska Unia Karate. Partnerami głównym były m.st. Warszawa. Ministerstwo Sportu i Turystyki, samorząd województwa mazowieckiego oraz Tor Wyścigów Konnych Służewiec. Partnerami technicznymi byli: Toyota W&J Wiśniewski, Grupa Ornecka/Reklawiz i SportData. AME 2025 w sportach walki patronatem honorowym objęli marszałek województwa mazowieckiego oraz prezydent m.st. Warszawa.
Robert Zakrzewski, DS



Foto: Marcin Selerski


Foto: Marcin Selerski



Foto: Kamil Rojek



Foto: Łukasz Szelag



Foto: Marcin Selerski



Foto: Marcin Selerski

AKADEMICKIE MISTRZOSTWA EUROPY 2025 W SPORTACH WALKI – MEDALIŚCI Z POLSKICH UCZELNI

ZŁOTE MEDALE

Oliwia Ścigaj	AWF Warszawa	kickboxing, FC –65 kg
Ołeksandr Zosymow	AWF Warszawa	kickboxing, K1 –75 kg
Martyna Gasińska	AWF Warszawa	kickboxing, K1 –56 kg
Julia Marciniak	AHE Łódź	kickboxing, FC –60 kg
Olena Szydłowska	ANS Lublin	kickboxing, FC –56 kg
Sławomir Malik	UZ Zielona Góra	kickboxing, KL –74 kg

SREBRNE MEDALE

Anna Dyba	AWF Wrocław	judo, –78 kg
Wiktoria Lis	AWF Wrocław	judo, +78 kg
Jana Wołoszyniuk	AKF Kraków	judo, –57 kg
Kamil Michna	AWF Katowice	judo, –66 kg
Margareta Kąkol	UG Gdańsk	kickboxing, K1 –60 kg
Gabriela Kowalska	APS Warszawa	kickboxing, PF –65 kg
Julia Marciniak	UŁ Łódź	kickboxing, KL –55 kg
Wiktoria Śniegowska	UZ Zielona Góra	kickboxing, FC –65 kg
Michelle Wendykier	AWF Warszawa	kickboxing, K1 +65 kg
Filippos Filippidis	SGH Warszawa	kickboxing, PF +84 kg
Sebastian Jendras	UŁ Łódź	kickboxing, KL –84 kg
Kacper Staszewski	PL Lublin	kickboxing, K1 –71 kg
Kacper Stelmasiak	UŁ Łódź	kickboxing, KL –63 kg
Damian Wrzos	AWF Warszawa	kickboxing, FC –86 kg
Julia Szpak	AWF Warszawa	taekwondo, –62 kg
Piotr Safaryn	AWF Warszawa	taekwondo, –63 kg

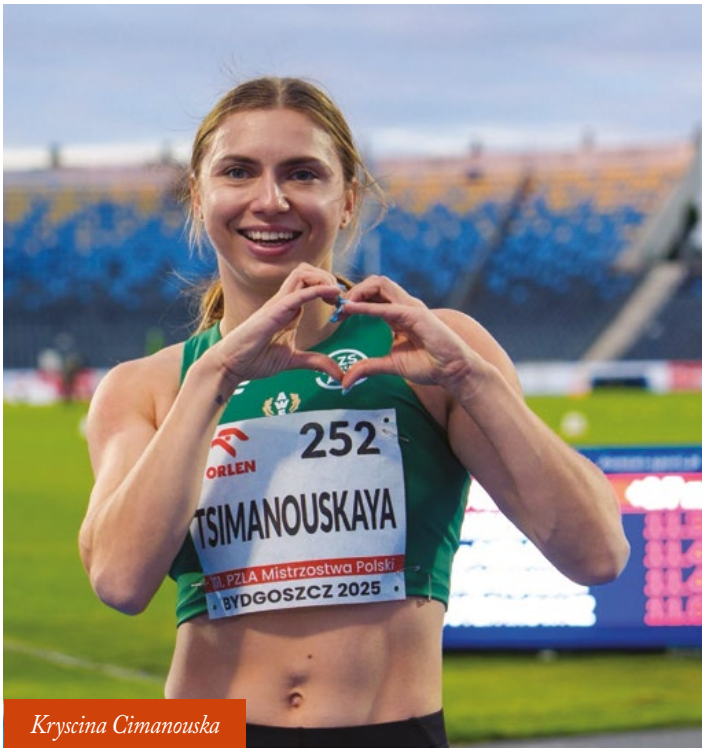
BRĄZOWE MEDALE

Michał Jędrzejewski	PG Gdańsk	judo, –100 kg
Jakub Sordyl	PG Gdańsk	judo, +100 kg
Julia Daniszewska	UG Gdańsk	karate, kumite +68 kg
Dominik Dziuda	PŁ Łódź	karate, kumite –67 kg
Maria Kerner	SGH Warszawa	karate, kumite –55 kg
J. Ślachciak, W. Tiukawkin, A. Opas, K. Frąszczak	PP Poznań	karate, kata druż.
Kinga Konieczny	AGH Kraków	kickboxing, PF –55 kg
Zuzanna Maj	KUL Lublin	kickboxing, PF +65 kg
Daria Nahaicewa	WSB NLU Nowy Sącz	kickboxing, FC –56 kg
Nina Niesielska	GUMed Gdańsk	kickboxing, K1 –60 kg
Michelle Wendykier	AWF Warszawa	kickboxing, PF +65 kg
Aleksandra Zaleska	AWF Warszawa	kickboxing, FC –56 kg
Dominik Kiełbowicz	AGH Kraków	kickboxing, PF –84 kg
Mateusz Kucharz	AGH Kraków	kickboxing, PF –74 kg
Michał Kosiński	ASW Warszawa	kickboxing, KL –74 kg
Wojciech Matusik	KUL Lublin	kickboxing, PF –63 kg
Pavlo Rozhak	KUL Lublin	kickboxing, PF –84 kg
Igor Wachowiak	UZ Zielona Góra	kickboxing, KL +84 kg
Kacper Walczak	ANS Lublin	kickboxing, FC –81 kg
Mikołaj Zygan	AWFiS Gdańsk	kickboxing, KL –84 kg
Mykoła Marczenko	AWF Wrocław	taekwondo, –74 kg

TUZIN ANITY

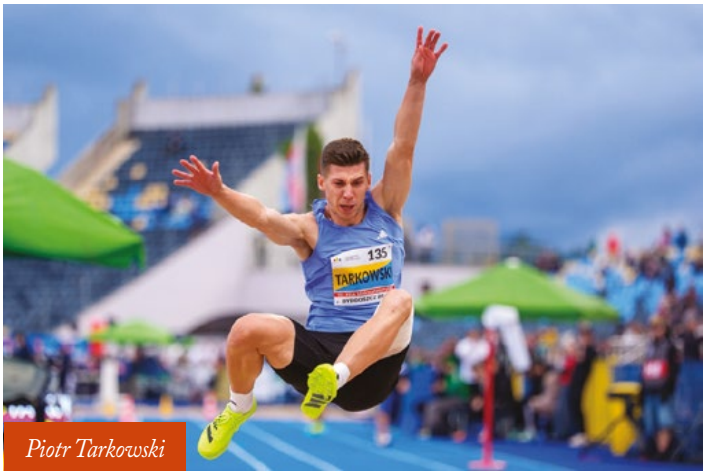
Pół setki medali – w tym aż 19 złotych – zdobyli lekkoatleci klubów AZS podczas seniorskich mistrzostw Polski. Z bardzo dobrej strony pokazali się Pia Skrzyszowska i Paweł Fajdek, okraszając tytuły mistrzów Polski najlepszymi wynikami w tym sezonie.

W finale 100 m najszybsza była Kryscina Cimanouska. Zawodniczka AZS AWF Warszawa do tytułu mistrzowskiego dołożyła najlepszy wynik w tym sezonie (11,38 s).
– Za mną trudny sezon, w którym musiałam zmagać się też z kontuzjami. Na szczęście się rozpędzam, a do mistrzostw świata zostało dużo czasu. Potrenuję jeszcze i liczę, że jako sztafeta dobrze wystąpimy w Tokio – powiedziała nowo kreowana mistrzyni kraju w sprincie.
Niespodzianek nie było w konkursie pchnięcia kulą mężczyzn. Triumfował Konrad Bukowiecki (AZS UWM Olsztyn) przed dwoma reprezentantami AZS AWF Warszawa: Szymonem Mazurem i Piotrem Goździewiczem.
Po raz 12. mistrzynią kraju w rzucie młotem została zaś Anita Włodarczyk. Reprezentantka AZS AWF Katowice najdalszy rzut – na 70,66 m – oddała w ostatniej próbie, potwierdzając swoją dominację w tej konkurencji.
U panów już w pierwszej próbie Paweł Fajdek osiągnął swój najlepszy rezultat w tym sezonie (79,07 m), zapewniając sobie zwycięstwo. Pięciokrotny mistrz świata zrezygnował z trzech ostatnich rzutów. – Jest zimno, nie ma sensu bić się o nie wiadomo o co. Liczę, że w Tokio rzucę 80 m – powiedział zawodnik OŚ AZS Poznań.
Konkursy rzutu dyskiem zdominowali przedstawiciele AZS UMCS Lublin. Mistrzynią Polski została Daria Zabawska z wynikiem 60,40 m, umacniając się tym samym na pozycji dającej jej prawo startu na MŚ w Tokio. U panów najlepszy był Oskar Stachnik (61,91 m).
Drugiego dnia niska temperatura, zmienny wiatr i opady deszczu nie ułatwiały uzyskiwania wartościowych rezultatów, ale i tych nie zabrakło. Świetnie spisała się Pia Skrzyszowska. Reprezentantka AZS AWF Warszawa zaimponowała już w eliminacjach, biegnąc najszybciej w tym roku (12,60 s). W finale jeszcze poprawiła ten rezultat o 0,01 s i sięgnęła po złoto, poprawiając rekord mistrzostw Polski seniorów. To był najbardziej wartościowy wynik bydgoskich MP wśród kobiet.
– Wiem, że jestem przygotowana do tego sezonu, a 12,59 s to nie jest szczyt moich możliwości. Z optymizmem patrzę na Tokio. Chcę być coraz lepsza, a na mistrzostwach świata powalczę o jak najwyższe miejsce – zapewniła Skrzyszowska.
Azetesowskie podium tej konkurencji uzupełniły mistrzyni Europy do lat 23 i brązowa medalistka uniwersjady Alicja Sielska z AZS AKF Kraków (12,93 s) oraz Klaudia Wojtunik z AZS Łódź, która kolejny raz w tym sezonie złamała 13 sekund (12,98 s).
Pasjonującą walkę o zwycięstwo na 5000 m stoczyły debiutująca w tej konkurencji na MP Alicja Konieczek i uczestniczka uniwersjady Julia Koralewska (AZS AWFiS Gdańsk). Ostatecznie po znakomitym finiszu triumfowała specjalistka biegu przeszkodowego, wyprzedzając Koralewską o zaledwie... 0,005 sekundy! Dla zawodniczki AZS AWFiS Gdańsk 15:32,53 to nowy rekord życiowy.
W trójskoku bezkonkurencyjna była faworytka Adrianna Laskowska (OŚ AZS Poznań). Brąz zdobyła etatowa



Kryscina Cimanouska

Foto: Paweł Skraba



Piotr Tarkowski

Foto: Tomasz Kasjaniuk



Anna Gryc

Foto: Tomasz Kasjaniuk



Foto: Radosław Jóźwiak

Anita Włodarczyk

medalistka MP w tej konkurencji Agnieszka Bednarek (AZS Łódź). W skoku w dal triumfował zmagający się z kontuzją Piotr Tarkowski (AZS AWF Biała Podlaska).

Azetesiacy zajęli wszystkie miejsca na podium w biegu na 400 m mężczyzn. Tytuł mistrza Polski pewnie obronił Maksymilian Szwed (AZS Łódź) z dobrym rezultatem 45,54 s. Drugi był dwukrotny mistrz uniwersjady w sztafetach Marcin Karolewski (AZS AWF Wrocław) z wynikiem zaledwie o 0,02 s gorszym od tegorocznego rekordu życiowego z Bochum (45,94 s). Brąz wywalczył prezentujący solidną dyspozycję Kajetan Duszyński (46,04 s).

W finale kobiet na 400 m najszybsza była Justyna Święty-Ersetic (AZS AWF Katowice). Brąz zdobyła najmłodsza w stawce Anastazja Kuś (AZS UWM Olsztyn). W biegach na 400 m przez płotki triumfowali, zgodnie z oczekiwaniami, mająca bardzo udany sezon Anna Gryc (AZS AWF Warszawa) i powracający po kontuzji Krzysztof Hołub (AZS UMCS Lublin).

Pasjonująco zapowiadała się walka o zwycięstwo w finale 800 m. Trzech Polaków wypełniło wskaźnik na tegoroczne MŚ, zbliżając się wyraźnie do granicy 1:44,00. W Bydgoszczy od początku mocno wystartował Maciej Wyderka (AZS AWF Katowice). Wicemistrz uniwersjady nie oddał prowadzenia i mógł się cieszyć z pierwszego w karierze tytułu mistrza Polski seniorów na stadionie.

Dorobek medalowy azetesiaków tradycyjnie powiększyły sztafety, w biegu na 4 × 100 m kobiet zajmując całe podium. W klasyfikacji medalowej drugie miejsce zajął OŚ AZS Poznań (3 złote, 3 srebrne, 3 brązowe). Trzeci był AZS AWF Warszawa (3–3–2), czwarty AZS UMCS Lublin (3–3–1), szósty AZS AWF Katowice (3–0–3), a siódmy AZS Łódź (2–0–3). W klasyfikacji punktowej triumfował AZS AWF Warszawa (657,25 pkt) przed OŚ AZS Poznań (628 pkt) i AZS UMCS Lublin (620 pkt). Aleksandra Leszczyńska



Foto: Tomasz Kasjaniuk

Alicja Konieczek

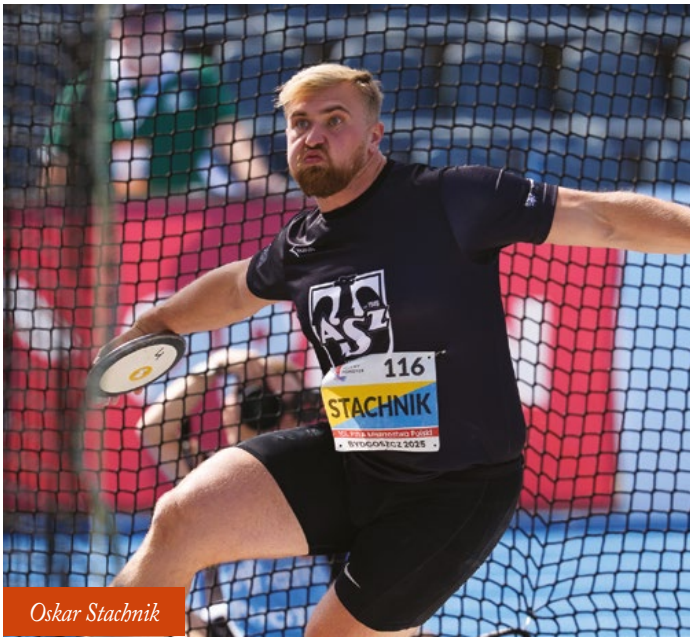


Foto: Tomasz Kasjaniuk

Oskar Stachnik

101. PZLA MISTRZOSTWA POLSKI W LEKKIEJ ATLETYCE – MEDALIŚCI AZS

ZŁOTE MEDALE

Kryscina Cimanouska	AZS AWF Warszawa	100 m
Pia Skrzyszowska	AZS AWF Warszawa	100 m ppł
Justyna Święty-Ersetic	AZS AWF Katowice	400 m
Anna Gryc	AZS AWF Warszawa	400 m ppł
Alicja Konieczek	OŚ AZS Poznań	5000 m
Anita Włodarczyk	AZS AWF Katowice	rzut młotem
Daria Zabawska	AZS UMCS Lublin	rzut dyskiem
Adrianna Laskowska	OŚ AZS Poznań	trójskok
Maksymilian Szwed	AZS Łódź	400 m
Krzysztof Hołub	AZS UMCS Lublin	400 m ppł
Maciej Wyderka	AZS AWF Katowice	800 m
Filip Rak	AZS PO Opole	1500 m
Konrad Bukowiecki	AZS UWM Olsztyn	pchnięcie kulą
Oskar Stachnik	AZS UMCS Lublin	rzut dyskiem
Paweł Fajdek	OŚ AZS Poznań	rzut młotem
Piotr Tarkowski	AZS AWF Biała Podlaska	skok w dal
Z. Rojek, A. Jeż, K. Wesołowska, M. Majewska	AZS AWF Gorzów Wlkp.	4 × 100 m K
N. Korczuk, P. Kubis, N. Widawska, A. Pałys-Pisarczuk	AZS AWF Wrocław	4 × 400 m K
J. Adamczewski, W. Wróbel, K. Duszyński, M. Szwed	AZS Łódź	4 × 400 m M

SREBRNE MEDALE

Alicja Sielska	AZS AKF Kraków	100 m ppł
Angelika Sarna	AZS AWF Warszawa	800 m
Weronika Lizakowska	AZS UMCS Lublin	1500 m
Alicja Konieczek	OŚ AZS Poznań	3000 m prz.
Julia Koralewska	AZS AWFiS Gdańsk	5000 m
Magdalena Żelazna	AZS AWF Gorzów Wlkp.	chód na 10 000 m
Weronika Muszyńska	AZS UMCS Lublin	rzut dyskiem
Szymon Mazur	AZS AWF Warszawa	pchnięcie kulą
Marcin Karolewski	AZS AWF Wrocław	400 m
Filip Sacha	AZS AKF Kraków	trójskok
Robert Sobera	AZS AWF Wrocław	skok o tyczce
O. Michalska, M. Zimna, M. Pawłowska, J. Dziamska	OŚ AZS Poznań	4 × 100 m K
W. Bartnowska, J. Sokołowska, S. Gajda, K. Łozowska	AZS AWF Warszawa	4 × 400 m K
P. Radwan, Ł. Żak, J. Chmiel, H. Kozelan	AZS UMCS Lublin	4 × 100 m M
M. Pyszka, J. Wawrzkowicz, K. Rozenkowski, J. Chmielarz	OŚ AZS Poznań	4 × 400 m M

BRĄZOWE MEDALE

Aleksandra Piotrowska	AZS AWFiS Gdańsk	100 m
Klaudia Wojtunik	AZS Łódź	100 m ppł
Anastazja Kuś	AZS UWM Olsztyn	400 m
Paulina Kubis	AZS AWF Wrocław	400 m ppł
Martyna Galant	OŚ AZS Poznań	1500 m
Agnieszka Chorzępa	AZS AWF Warszawa	3000 m prz.
Roksana Jędraszak	OŚ AZS Poznań	skok w dal
Agnieszka Bednarek	AZS Łódź	trójskok
Jakub Lempach	AZS UMCS Lublin	100 m
Kajetan Duszyński	AZS Łódź	400 m
Piotr Goździewicz	AZS AWF Warszawa	pchnięcie kulą
Marcin Wrotyński	OŚ AZS Poznań	rzut młotem
Filip Kempski	AZS AWF Katowice	skok o tyczce
M. Kiepura, M. Stefanowicz, O. Zimoląg, P. Guzowska	AZS AWF Katowice	4 × 100 m K
J. Sikorski, W. Cygan, P. Kozłowski, A. Łęczycki	AZS AWF Katowice	4 × 100 m M
A. Kadyło, D. Łuczyński, D. Dominiak, D. Paś	AZS AWF Wrocław	4 × 400 m M

KOSZ OD CZWÓRKI

Piąte i dziewiąte miejsce zajęły drużyny Politechniki Gdańskiej podczas rozgrywanych we Włoszech AME w koszykówce 3×3.

Do Włoch pojechały akademickie mistrzynie i akademiccy wicemistrzowie Polski z Politechniki Gdańskiej. Obie ekipy wystawiły najmocniejszy możliwy skład. Żeński zespół reprezentowały Zuzanna Krupa, Martyna Ciemińska, Anna Górska i Marta Stawicka, a warto przypomnieć, że ostatnia z zawodniczek niedawno grała w biało-czerwonych barwach również na uniwersjadzie w Zagłębiu Ruhry. W męskim zespole znaleźli się Rafał Komenda, Adam Wąsowicz, Igor Bladoszewski i Stefan Marchlewski.

Polki na początek przegrały z Litwinkami z Uniwersytetu Witolda Wielkiego w Kownie 4:21, jednak w trzech pozostałych meczach okazały się lepsze. Pokonały gospodynie, czyli Uniwersytet w Salerno (15:4), Węgierki z Uniwersytetu Loranda Eötvösa w Budapeszcie (15:14) oraz Niemki z Uniwersytetu w Getyndze (13:10). Dzięki temu zajęły drugie miejsce w grupie. W fazie pucharowej trafiły na ekipę Uniwersytetu Istvana Szechenyiego w Győr. Niestety, mimo wyrównanego meczu Politechnika Gdańska przegrała 10:13.

– Walczyłyśmy najlepiej, jak potrafiłyśmy, ale mecz nie ułożył się po naszej myśli. Liczyłyśmy na walkę o pierwszą czwórkę w ćwierćfinale. Zabrakło niewiele, ale jesteśmy zadowolone, że udało się powalczyć i wygrać trzy mecze w grupie – komentowała Górska.

W rywalizacji męskiej Politechnika Gdańska również bez problemu awansowała z grupy. Nasi wygrali z tureckim Uniwersytetem Beykoz w Stambule (11:10), portugalską Politechniką w Santarem (21:15) i Uniwersytetem w Salerno 21:12. W trzecim meczu ulegli Bułgarom z Uniwersytetu w Szumen (8:21), ale na koniec pokonali AWF w Budapeszcie (14:9). W 1/8 finału Gdańszczanie zmierzyli się z Politechniką Bukareszteńską, szybko wypracowując przewagę i triumfując 16:13. W ćwierćfinale Polacy trafili na francuski Uniwersytet w Nantes i w końcówce zaczęli odrabiać straty. Zabrakło jednak czasu i skończyło się porażką 14:16.

– Do awansu do najlepszej czwórki turnieju zabrakło naszego jednego celnego rzutu lub jednego niecelnego rzutu przeciwnika. A warto podkreślić, że graliśmy z akademickimi wicemistrzami świata. Nasi zawodnicy pokazali mnóstwo charakteru i bardzo dobrej, zespołowej koszykówki 3×3. Jestem bardzo dumny z ich postawy i liczymy na rewanż w przyszłym roku także tu – podsumował Kazimierz Rozwadowski, trener naszych koszykarzy. AME w Salerno były testem przed czekającymi w 2026 roku Europejskimi Igrzyskami Akademickimi. Maciej Nowocień



Foto: EUSA



Foto: Agnieszka Głowacka



Foto: EUSA

We Włoszech rozegrano także AME w piłce nożnej, w których reprezentowała nas żeńska drużyna Uniwersytetu Gdańskiego. W grupie Polki grały z uniwersytetami z Montpellier (0:1), Groningen (pechowe 4:4) i Frankfurtu (1:3), awansując do ćwierćfinału dzięki korzystnym wynikom rywalek. W nim nasze uległy 0:2 Uniwersytetowi w Würzburgu. Potem w walce o miejsca 5–8. przegrały z ekipą z Granady (1:3) i wygrały z Uniwersytetem z Lille (4:2), zajmując 7. lokatę.

– Przed turniejem brałbym to miejsce w ciemno. Widać było, że wiele ekip przerasta nas doświadczeniem. Na pewno brakowało trochę zdrowia i jakości w niektórych momentach, ale staraliśmy się nadrabiać sercem i wolą walki – podsumował trener Tomasz Aftański. *AK, foto: AZS UG*



POCZUŁA, ŻE MOŻE DUŻO

To był wyjątkowy sezon dla naszych kajakarek i kajakarzy, a szczególnie dla Anny Puławskiej, która na mistrzostwach świata i Europy zdobyła trzy złota i srebro.

O sezonie 2025 w wykonaniu naszych sprinterów mówiło się wiele. Trenerzy wspólnie z całą reprezentacją Polski postanowili wprowadzić sporo zmian, które miały zaprocentować w najbliższych latach, a najbardziej podczas igrzysk olimpijskich w Los Angeles. Okazało się jednak, że w kilku przypadkach efekty przyszły natychmiast. Mowa chociażby o Annie Puławskiej, która zawsze znakomicie pływała indywidualnie, ale szybko odnalazła się też w nowej osadzie z Martyną Klatt z AZS AWF Poznań.

Zaczęło się od dobrych występów w Pucharach Świata. W Poznaniu zawodniczka AZS AWF Gorzów Wlkp. wywalczyła złoto w K-1 na 500 m i srebro w K-2 na tym samym dystansie, właśnie w osadzie z Klatt. Z kolei w Szegedzie Mrągowianka zdobyła dwa złota indywidualnie (na 200 i 500 m). Podczas pierwszej docelowej imprezy, czyli mistrzostw Europy w Racicach, Puławska była druga indywidualnie, a wspólnie z Klatt wywalczyła złoto (K-2 na 500 m).

Najlepsze wspomnienia Puławska przywiozła jednak z Mediolanu, gdzie najpierw została pierwszą w polskiej historii mistrzynią świata w jedynkach na 500 m (wystartowała w tej konkurencji po raz pierwszy od siedmiu lat!), a drugi tytuł wywalczyła razem z Klatt. – W tym wyścigu udało się wszystko. Czujemy się mocne, dostałyśmy sporo motywacji i pewności siebie. Dzięki temu stajemy z rywalkami jak równy z równym i nie boimy się zmęczenia. Lecimy do końca i zdobywamy złote medale! – komentowała kajakarka AZS AWF Poznań.

– Sezon 2025 był dla mnie wyjątkowy – nie ukrywała Puławska. – Wchodziłam w niego z dużą motywacją, ale nie zakładałam aż tak ogromnych sukcesów. Chciałam po prostu konsekwentnie realizować plan treningowy. Po udanych startach w Pucharach Świata poczułam, że mogę dużo. Czekałam, aż przyjdzie ta właściwa forma na mistrzostwa świata i... tak się stało! – mówiła.

Zawodniczkę cieszyły też medale zdobyte z Klatt, tym bardziej że początki nie były łatwe. – Zupełnie inaczej wiosłowałyśmy i inaczej pracowałyśmy na nogach. Te pierwsze wspólne zejścia na wodę były... specyficzne – śmiała się Puławska. – Było dziwnie, ale z każdym kolejnym treningiem to się zmieniało. Dużo rozmawiałyśmy, tłumaczyłyśmy sobie, jak pracujemy. Co ciekawe, dogadujemy się nie tylko „sportowo", ale też na lądzie, a to równie ważne.

Do tego były oczywiście trzy zwycięstwa podczas mistrzostw kraju, w których przedstawiciele trzech klubów AZS sięgnęli aż po 34 krążki (do tego było osiem krążków AZS PO Opole i AZS PP Poznań podczas MP w SUP). Klasyfikację medalową wygrał AZS AWF Gorzów Wlkp. (6–3–0), wyprzedzając AZS AWF Poznań (5–6–9). Królem polowania został przedstawiciel tego ostatniego – Jakub Stepun, który triumfował w czterech konkurencjach, a wcześniej w osadzie K-4 na 500 m zdobył brąz ME.

Trzy zwycięstwa krajowych mistrzostw zanotował zaliczający świetny sezon Wiktor Głazunow. – To może zbyt



Anna Puławska

Foto: Rafał Oleksiewicz



Martyna Klatt, Anna Puławska

Foto: Bartłomiej Zborowski



Anna Puławska, Martyna Klatt

Foto: Rafał Oleksiewicz

mocno powiedziane, że nie mam sobie równych, ale staram się, jak mogę. Po to trenuję, żeby wygrywać, to nadrzędny cel. Mam w sobie duszę sportowca i robię wszystko, żeby zwyciężać. Do tej pory mi się udaje i mam nadzieję, że podobnie będzie przez parę kolejnych lat – mówił 31-letni kanadyjkarz.

Reprezentant AZS AWF Gorzów Wlkp. stawał na podium także podczas ME i MŚ. W wyścigach na 5000 m sięgnął po srebro i brąz. – Pokazałem, że cały czas jestem w czołówce, od kilku lat wchodzę pewnie do finałów, a konkurencja jest naprawdę bardzo silna. Mam nadzieję, że wkrótce uda mi się wywalczyć medale też na krótszych dystansach – komentował Głazunow, który niebawem wystartował... w jeszcze dłuższych wyścigach.

W mistrzostwach Polski w kajakowym maratonie triumfował bowiem na krótkim i normalnym dystansie, potwierdzając, że nie zapomniał, jak się walczy w ekstremalnych wyścigach. – Trochę tęskniłem za tym wysiłkiem i satysfakcją, którą daje przekraczanie własnych granic – komentował.

Podczas zawodów rozgrywanych w Opolu najlepiej zaprezentowali się gospodarze z miejscowej AZS Politechniki, zdobywając sześć krążków. Wygrali Anna Mielnik i Agata Zielińska (K-2 maraton), Wiktor Żarski (K-1 short maraton), Jan Peszek i Żarski (K-2 maraton). Przedstawiciele AZS AWF Poznań stawali na podium cztery razy, opanowując je w K-1 na dystansie maratońskim, gdzie zwyciężył Igor Wyszkowski. Gorzowianie zaś dorzucili jeszcze trzy krążki.

Ukoronowaniem opolskich sukcesów były medale wywalczone podczas rozgrywanych na Węgrzech MŚ w maratonie. Na 21,8 km w kanadyjkowej jedynce Mateusz Zuchora zdobył złoto, a Mateusz Borgieł srebro. Obaj popłynęli ten dystans także w dwójce, sięgając po brąz.

Na podium stawali również młodzieżowcy. W mistrzostwach kraju swojej kategorii w sprincie klasyfikację punktową wygrał AZS AWF Poznań, zdobywając sześć krążków (w tym złoto Krystiana Hołdaka i Gracjana Michalaka w C-2 na 500 m). Ze złota juniorskich mistrzostw świata cieszył się tymczasem Mateusz Augustyniak z AZS AWF Gorzów Wlkp., który płynął w kanadyjkowej czwórce na 500 m.

Maciej Nowocień, DS



Wiktor Glazunow

Foto: Rafał Oleksiewicz



Jakub Stepun

Foto: Paweł Skraba

Ponad 20 medali mistrzostw Polski (w tym 10 w kategoriach młodzieżowych) wywalczyli przedstawiciele sekcji kajakarstwa górskiego AZS AKF Kraków. W slalomie wśród seniorów po złoto sięgnęli kajakarz Michał Pasiut i kanadyjkarz Kacper Szuba. Ten drugi powtórzył sukces podczas MP w zjeździe i sprincie górskim, ale największym jego osiągnięciem była szósta lokata podczas rozgrywanych w Sydney mistrzostw świata. Najlepszy wynik męskiej części polskiej reprezentacji na tych zawodach potwierdził przynależność Sztuby do ścisłej światowej czołówki. W tym sezonie meldował się bowiem w finałach także podczas mistrzostw Europy i Pucharu Świata. *DS, foto: Grzegorz Michałowski (PZKaj)*



Kacper Sztuba

88. MISTRZOSTWA POLSKI SENIORÓW W SPRINCIE KAJAKOWYM – MEDALIŚCI Z AZS

ZŁOTE MEDALE

Anna Puławska	AZS AWF Gorzów Wlkp.	K-1 200 m, K-1 500 m K
J. Olszewska, A. Puławska	AZS AWF Gorzów Wlkp.	K-2 200 m K
Ewelina Antos	AZS AWF Poznań	C-1 5000 m K
Wiktor Głazunow	AZS AWF Gorzów Wlkp.	C-1 500 m, C-1 1000 m, C-1 5000 m M
Jakub Stepun	AZS AWF Poznań	K-1 200 m M
S. Czarnecki, J. Stepun	AZS AWF Poznań	K-2 200 m M
M. Klatt, J. Stepun	AZS AWF Poznań	K-2 200 m mix
A. Woronkiewicz, I. Wyszkowski, J. Wiśniewski, J. Stepun	AZS AWF Poznań	K-4 1000 m M
M. Łubniewski, A. Śliwiński	AZS PO Opole	C-2 200 m M

SREBRNE MEDALE

Julia Olszewska	AZS AWF Gorzów Wlkp.	K-1 200 m, K-1 500 m K
Katarzyna Szperkiewicz	AZS AWF Poznań	C-1 200 m K
Elżbieta Nowak	AZS AWF Poznań	C-1 5000 m K
P. Szymańska, K. Szperkiewicz	AZS AWF Poznań	C-2 200 m, C-2 500 m K
A. Zielińska, A. Mielnik	AZS PO Opole	K-2 1000 m K
Wiktor Głazunow	AZS AWF Gorzów Wlkp.	C-1 200 m M
Piotr Morawski	AZS PO Opole	K-1 500 m M
Mateusz Cybula	AZS AWF Poznań	C-1 5000 m M
I. Wyszkowski, A. Woronkiewicz	AZS AWF Poznań	K-2 1000 m M

BRĄZOWE MEDALE

Martyna Klatt	AZS AWF Poznań	K-1 200 m K
Katarzyna Szperkiewicz	AZS AWF Poznań	C-1 500 m K
E. Antos, E. Nowak	AZS AWF Poznań	C-2 200 m, C-2 500 m K
M. Klatt, Z. Gościniak	AZS AWF Poznań	K-2 500 m K
P. Szymańska, P. Kujawa	AZS AWF Poznań	C-2 200 m mix
R. Chirilenko, P. Kujawa	AZS AWF Poznań	C-2 200 m M
A. Mielnik, P. Morawski	AZS PO Opole	K-2 200 m mix
M. Łubniewski, A. Śliwiński	AZS PO Opole	C-2 500 m M
P. Kujawa, G. Michalak	AZS AWF Poznań	C-2 1000 m M

W SKRÓCIE

Ledwie AZS AWF Warszawa otworzył sekcję pięcioboju nowoczesnego, a już mógł się cieszyć z pierwszych sukcesów swoich zawodników. Podczas MP rozgrywanych w Drzonkowie Warszawianie triumfowali wśród seniorów i młodzieżowców.

Po raz czwarty z rzędu mistrzem kraju został Łukasz Gutkowski. Olimpijczyk z Tokio i Paryża, medalista imprez międzynarodowych potwierdził swoją klasę, zdobywając 1541 pkt. Dla Gutkowskiego był to pierwszy start w pięcioboju od ostatnich igrzysk. Swoją dyspozycję w poszczególnych dyscyplinach sprawdzał jednak w tym roku podczas AMP w biegach przełajowych, lekkiej atletyce, pływaniu i szermierce.

W kategorii U-24 bardzo dobrze spisał się jego klubowy kolega Łukasz Zawada. 1491 punktów dało mu czwartą lokatę wśród seniorów i złoto wśród młodzieżowców. – To świetny dowód na ich znakomitą współpracę na treningach, wzajemne motywowanie się i tworzenie dobrej atmosfery w klubie – komentował Miłosz Grzybowski, koordynator sekcji. *Aleksandra Leszczyńska, foto: PZPNow*



Ł. Zawada, M. Grzybowski, Ł. Gutkowski

CO ONI WYSKAKALI!

Lato w polskich skokach przyniosło sporo niecodziennych rozstrzygnięć. Duża w tym zasługa przeżywającej sezon życia Anny Twardosz.

Na skoczni Adama Małysza w Wiśle rozegrano letnie mistrzostwa kraju w skokach. Po raz kolejny podium w rywalizacji pań opanowały zawodniczki AZS. Wygrała Anna Twardosz przed Polą Bełtowską i Nicole Konderlą. Dużego zaskoczenia w tym nie było, ale przewaga zawodniczki AZS AWF Katowice była już nietypowa. Po skokach na 120 i 125 m Twardosz wyprzedziła przedstawicielkę AZS Zakopane o ponad... 40 punktów!

– Nie czuję się dominatorką w polskich skokach – komentowała Twardosz, ale jej wyniki tego nie potwierdzały. Polka zakończyła cykl Letniego Grand Prix jako ósma zawodniczka na świecie! Przez cały sezon na igelicie rzadko kiedy wypadała poza czołową dziesiątkę, a w Rasnovie dwa razy stanęła na najniższym stopniu podium. Było to nie tylko jej pierwsze takie osiągnięcie, ale w ogóle pierwsze na poziomie elity w historii skoków kobiet w Polsce.

– To myślenie o podium, że by się go chciało, zaczęto już coraz bardziej doskwierać. Już by się chciało tam być, a to nie nadchodziło. Miałam taki moment, że nie skupiałam się już na tym, żeby dobrze skakać, tylko bardziej na wyniku. Zmieniłam podejście. I przyszło. To dodało mi mnóstwo pewności siebie – komentowała dla tvp.sport.pl.

Spore zdziwienie w świecie skoków narciarskich wywołał tymczasem Maciej Kot. Zawodnik AZS Zakopane, który trenował w kadrze B, rozpoczynał Letnie Grand Prix w Wiśle. Osiągnął najlepszy rezultat i w drugiej serii skakał już jako ostatni, potwierdzając świetną dyspozycję. Jego zwycięstwo było wielką sensacją, zwłaszcza że poprzednio na podium zawodów najwyższej rangi stał ponad... osiem lat wcześniej.

Niesamowita radość azetesiaka, który cykl LGP zakończył jako 11., była więc jak najbardziej uzasadniona. – Nie spodziewałem się tego wyniku i nie wiem, jak z tymi skokami wygrałem Letnie Grand



Maciej Kot

Prix – skomentował swój występ lekko zdumiony Kot, który w letnich mistrzostwach Polski indywidualnie zajął miejsce czwarte, ale w rozgrywanym po raz pierwszy konkursie superteamów razem z Tymoteuszem Amilkiewiczem sięgnął po brąz. DS, foto: fb Maciej Kot

W SKRÓCIE

Rugbystki AZS AWF Warszawa wzięły udział w historycznym wydarzeniu, jakim były pierwsze treningi i pierwszy polski mecz w kobiecym rugby 15-osobowym. Na ich boisku wystąpiła m.in. Aleksandra Sulisz, która razem z Wiktorią Horbą zaliczyła jeszcze jeden spektakularny debiut. Obie azetesiaczki zagrały z reprezentacją Polski w Kiszyniowie na mistrzostwach Europy w rugby plażowym, które nasza drużyna wygrała, pokonując w finale Ukrainę (7:6 po dogrywce).

DS, foto: Danksy



Aleksandra Sulisz, Wiktoria Horba

WRZESIEŃ

GŁOWA BYŁA W ŁÓDCE 111

SPISAŁY SIĘ PRZYZWOICIE 112

SIOSTRZANY FINAŁ 113

SIŁA W GŁOWIE TKWIŁA 114

STARSZA O 21 LAT 115

W BYDGOSZCZY ZATWIERDZENI 116

NAUKA I INTEGRACJA 117

JUŻ MIELI OCHOTĘ 117

WYGRANA WISIAŁA W POWIETRZU 118

TAKA AKCJA TO BAJKA 119

WSTALI Z KANAP 119



Foto: AZS UE Wrocław, na zdjęciu: Anna Węgrzyn i Katarzyna Węgrzyn

GŁOWA BYŁA W ŁÓDCE

WSG Bydgoszcz i Politechnika Gdańska znalazły się wśród najlepszych uczelni Akademickich Mistrzostw Europy w wioślarstwie rozgrywanych na Brdyujściu. Nasi studenci wywalczyli 11 medali.

Ponad 500 uczestników z 77 szkół wyższych i 20 krajów wzięło udział w wioślarskich AME, które odbyły się w Bydgoszczy. W stawce znaleźli się przedstawiciele dziewięciu polskich uczelni, w tym gospodarzy imprezy – UKW Bydgoszcz. Tor regatowy w Brdyujściu był szczęśliwy dla naszych zawodników w akademickich zmaganiach. Dwa lata wcześniej studenci i studentki z polskich uczelni stawali na podium aż 13 razy. Powtórzenie tego wyczynu nie było nierealne, zwłaszcza że nasi wystartowali niemal we wszystkich finałach A.

Rozpoczęli studenci Politechniki Poznańskiej. Dwójka podwójna wagi lekkiej Jakub Nierzwicki – Dmytro Kułyk przegrali jedynie z osadą uniwersytetu z portugalskiego Aveiro. Na wysokości zadania stanęły też męskie czwórki bez sternika. Na mecie najszybsi byli zawodnicy WSG Bydgoszcz (Bartłomiej Sopoński, Paweł Janik, Filip Szczepaniak, Mikołaj Grochowski), a na najniższym stopniu podium stanęli wioślarze UMK Toruń (Igor Osiński, Mateusz Kozłowski, Mateusz Bielak, Kacper Polański).

Po zwycięstwo sięgnęły także reprezentantki Politechniki Bydgoskiej Zuzanna Madaj i Wiktoria Zawadzka w dwójkach bez sterniczki, co dla ich uczelni było wydarzeniem historycznym. – Po piątkowym przedbiegu zdawałyśmy sobie sprawę, że możemy osiągnąć to podium. Chciałyśmy pokazać, że jesteśmy dobrze przygotowane. O tym, że był to pierwszy medal AME dla naszej uczelni, dowiedziałyśmy się dopiero po starcie – komentowała Madaj. – Głowa była w łódce, a nie poza nią, więc zrobiłyśmy to, co miałyśmy. Sama narzucałam sobie małą presję przed AME, ale generalnie są to inne, luźniejsze zawody, żeby studenci mogli zaznać tego sportu i razem się pobawić – dodała Zawadzka.

Rywalizacji polskich studentek o złoto doczekaliśmy się w konkurencji jedynek. Najszybsza w finale okazała się Zuzanna Jasińska (Politechnika Gdańska), która o blisko cztery sekundy wyprzedziła Dominikę Baranowską (WSG Bydgoszcz). Jasińska, podobnie jak wielu innych wioślarzy, była mocno zapracowana, bo w popołudniowej sesji finałowej walczyła razem z Katarzyną Dudą także w dwójce podwójnej i tu również cieszyła się z sukcesu. – Przyjechałam tutaj, żeby wygrać, choć nie wiedziałam, co przygotują moje przeciwniczki. Sądziłam, że rywalki będą mocniejsze niż w przedbiegach czy półfinale, ale na szczęście udało mi się kontrolować oba biegi i wszystko poszło po mojej myśli – podsumowywała AME wyraźnie uradowana Jasińska.

Smak zwycięstwa poczuły też zawodniczki UMK Toruń w konkurencji ósemek. Osada złożona z Martyny Wiśniewskiej, Julii Weiwer, Weroniki Lipertowicz, Aleksandry Miazgowskiej, Dominiki Gałki, Amelii Pawłowskiej, Kingi Stałęgi, Wiktorii Lewandowskiej i Amelii Stypczyńskiej zostawiła w pokonanym polu ekipy z Holandii, Niemiec i Francji. Cztery z nich – Miazgowska, Gałka, Stałęga i Lewandowska – wystartowały także w finale czwórek bez sterniczki, gdzie zajęły drugie miejsce, tuż za Uniwersytetem w Lyonie.



Po południu swojego medalu AME 2025 doczekali się gospodarze. Trzeci w męskim finale wagi lekkiej był Kacper Mickiewicz, brązowy medalista niedawnych młodzieżowych mistrzostw świata. Blisko podium dla UKW Bydgoszcz było też w finale mieszanych czwórek podwójnych, ale Paulina Chrzanowska, Piotr Dziewieczyński, Julia Ćwiklińska i Dominik Marciniak przypłynęli ostatecznie na piątym miejscu.

Po złoto AME w Bydgoszczy sięgnął także Fabian Barański (WSG Bydgoszcz). Brązowy medalista olimpijski z Paryża i dwukrotny uczestnik igrzysk finiszował z ponad sekundą zaliczki nad resztą stawki w finale skiffistów. Szósty był Krzysztof Kasperek (UMed Poznań). – To zwycięstwo mnie cieszy, bo stawka była bardzo mocna i trzeba było pojechać trzy dobre wyścigi, żeby zdobyć złoto. Dystans 1000 m sprawił, że różnice były bardzo małe. W niektórych wyścigach szło to na żyletki. Atmosfera może była troszkę inna niż na MŚ czy igrzyskach olimpijskich, ale w powietrzu dało się wyczuć nutkę rywalizacji i chęć zwycięstwa. AME mają inny wymiar emocjonalny, ale wszyscy przyjechali tu połączyć dobrą zabawę ze sportem na fajnym poziomie – komentował Barański, który w tym sezonie zdobył także złoto AMP.

Studentki i studenci z polskich uczelni zdobyli łącznie sześć złotych, trzy srebrne i dwa brązowe krążki. W klasyfikacji medalowej zawodów zwyciężył Uniwersytet z portugalskiego Aveiro (3–0–1) przed WSG Bydgoszcz (2–1–0) i PG Gdańsk (2–0–0).

– Bydgoszcz zdobyła dużo medali i to cieszy. Kolejny raz organizowaliśmy taką imprezę i myślę, że już mamy na to patent. Jesteśmy zaufanym partnerem przy dużych, międzynarodowych zawodach od FISU czy EUSA. Dziś wszystko zagrało: pogoda, świetna atmosfera i wyniki sportowe, a przy tym dobra zabawa – skomentował prof. dr hab. Bernard Mendlik, rektor Uniwersytetu Kazimierza Wielkiego w Bydgoszczy i wiceprezes ds. sportu KU AZS UKW Bydgoszcz, który nie ukrywał, że w planach jest aplikowanie o kolejne duże wydarzenia sportowe dla studentów. Artur Kluskiewicz, foto: EUSA

Wioślarstwo morskie zyskało na popularności, czemu niewątpliwie sprzyjało włączenie go do programu igrzysk w roku 2028. Tym bardziej cieszył fakt, że nasi przedstawiciele zdobywali najcenniejsze medale MP w kategoriach juniorskich i młodzieżowych. Zawody te zdominowali przedstawiciele AZS AWFiS Gdańsk, którzy sięgnęli po osiem krążków, w tym cztery najcenniejsze. Mistrzami kraju wśród juniorów zostali Adam Kowalczyk i Anna Kuśmider, która wygrała także w osadzie mieszanej z Antonim Borysewiczem, a wśród młodzieżowców Bartłomiej Radkowski. *DS, foto: Zdzisław Biernacki*



Anna Kuśmider

SPISAŁY SIĘ PRZYZWOICIE

Liwia Jarocka i Pola Parol z Uniwersytetu Warszawskiego zajęły drugie miejsce w turnieju drużynowym w szachach błyskawicznych rozgrywanym w ramach Akademickich Mistrzostw Europy w Erywaniu.

Do Armenii wybrali się przedstawiciele trzech polskich uczelni: Uniwersytetu Warszawskiego, SGH Warszawa i Uniwersytetu Przyrodniczego we Wrocławiu. W ich składach nie brakowało medalistek i medalistów AMP. W formule drużynowej walczono o cztery komplety medali w szachach szybkich i błyskawicznych – za każdym razem w kategorii open i kobiet.

Akademiccy mistrzowie Polski z SGH Warszawa, czyli Szymon Skurniak i Michał Redzisz, w szachach szybkich zajęli dziewiąte, a w błyskawicznych piąte miejsce. Ich uczelniane koleżanki Barbara Goraj (aktualna akademicka mistrzyni Polski) i Zuzanna Siekańska były dziewiąte i szóste.

Z kolei Agnieszka Dmochowska (akademicka wicemistrzyni kraju) i Patrycja Reda z UP Wrocław zajmowały miejsca dwunaste. – Na takim turnieju jak AME możemy skupić się tylko na tym, co lubimy, czyli grze w szachy, odkładając na bok presję wyniku. Dodatkowo obok samej gry jest też czas na integrację z innymi osobami i poznanie innej kultury – wskazywała plusy z udziału w akademickiej rywalizacji pierwsza z nich.

Najlepiej zaprezentowały się reprezentantki Uniwersytetu Warszawskiego, które w turnieju szachów szybkich do samego końca liczyły się w walce o podium. W dwóch ostatnich meczach z uczelniami z Armenii, czyli późniejszymi medalistkami turnieju, mecze kończyły się remisami, co dało czwarte miejsce.



Liwia Jarocka i Pola Parol

Więcej szczęścia było w formule błyskawicznej. Warszawianki poniosły jedyną porażkę na inaugurację rywalizacji z późniejszymi triumfatorkami z Erywania. Gdyby nie ten wynik, to właśnie Jarocka i Pola Parol cieszyłyby się z triumfu w AME. – Na końcu znalazłyśmy w sobie dużo siły, wygrywając dwa mecze z bardzo silnymi rywalkami. Wcale nie było daleko do pierwszego miejsca, więc jesteśmy bardzo zadowolone – nie ukrywała Jarocka, która była bardzo zaskoczona sprawnym przebiegiem imprezy. – Na pewno „czarnym koniem" turnieju okazały się lokalne zawodniczki. Jedna z nich mimo niskiego rozstawienia zdobyła dwa medale. Okazało się, że w Armenii wiele turniejów nie jest liczonych do rankingu międzynarodowego. Poziom niektórych drużyn przerósł oczekiwania, ale spisałyśmy się przyzwoicie – podsumowała szachistka UW Warszawa.

Artur Kluskiewicz, foto: EUSA

SIOSTRZANY FINAŁ

Po dwa złote krążki wywalczyły Akademia Zamojska i Uniwersytet Ekonomiczny we Wrocławiu podczas Akademickich Mistrzostw Europy w tenisie stołowym. Polacy stawali na podium aż osiem razy.

W turnieju drużynowym Jan Zandecki, Szymon Kolasa, Artur Grela i Dawid Michna tylko w jednym meczu mieli nieco problemów. W rozgrywkach grupowych stracili jednego seta, a w ćwierćfinale z Uniwersytetem Wiedeńskim prowadzili już 2:0, by na zwycięstwo czekać potem do piątego pojedynku. W starciu o finał z Uniwersytetem Aydin w Stambule i w meczu o złoto z Uniwersytetem Lipskim znów było gładkie 3:0, co oznaczało pierwsze na tej imprezie złoto dla ekipy z Zamościa.

W rywalizacji kobiet w Burdurze ekipy UE Wrocław i Uniwersytetu Warszawskiego trafiły na siebie w półfinale. Wrocławianki z siostrami Katarzyną i Anną Węgrzyn na czele wsparte Julią Furman przez większość turnieju przeszły jak burza i w polskim meczu też nie miały większych problemów. Te pojawiły się dopiero w wielkim finale, gdzie czekał na nie Uniwersytet w Nottingham. Brytyjska uczelnia postawiła Wrocławiankom twarde warunki, bo do rozstrzygnięcia losów spotkania potrzebne było pięć pojedynków. Górą ostatecznie były studentki z Dolnego Śląska, a kropkę nad i postawiła Anna Węgrzyn, wygrywając bez straty seta z Tin-Tin Ho.

Warszawianki Maja Miklaszewska, Katarzyna Trochimiuk i Aleksandra Jarkowska, które wcześniej przegrały też jeden mecz grupowy, tym samym zdobyły brąz. – Ogromnie cieszy brązowy medal w drużynówce. Wiadomo, że na akademickich turniejach panuje troszeczkę inna atmosfera, ale walka i zaangażowanie są zawsze duże. Zdobyć medal dla uczelni, którą reprezentujemy, to miłe uczucie – powiedziała Katarzyna Ślifirczyk, trenerka UW Warszawa.

Świetnie było też w turniejach indywidualnych. Do finału męskiej gry podwójnej awansowali Grela i Kolasa, którzy spotkali się z Sebastianem Kovacsem i Davidem Molnarem z Uniwersytetu w Peczu. Po zaciętym, pięciosetowym meczu górą byli rywale. Po chwili Kolasa niemal z marszu podszedł do meczu o złoto także w singlu. Wcześniej w półfinale pokonał 3:2 uczelnianego kolegę Zandeckiego. W decydującym starciu Polakowi na szczęście nie zabrakło sił i pokonał 3:1 Francuza Rundonga Liu.

– Radość w naszej ekipie jest duża, bo oddaliśmy złoto tylko w jednej konkurencji, a Szymon Kolasa był bliski wyrównania dorobku Jana Zandeckiego z AME 2023 w Ołomuńcu – komentował Piotr Kostrubiec, szkoleniowiec AZ Zamość, która odniosła trzecie w historii drużynowe zwycięstwo w AME, a wygrana Kolasy była czwartym kolejnym triumfem w singlu. – Bardzo liczyliśmy na grę pojedynczą, gdzie mogliśmy mieć nawet polski finał. Artur Grela był faworytem spotkania o ćwierćfinał, ale nieoczekiwanie je przegrał. W finale gry podwójnej zabrakło troszkę szczęścia – dodał.

W finale pingpongistek doszło zaś do rodzinnej potyczki, a górą ze starcia sióstr Węgrzyn wyszła Anna, pokonując Katarzynę 3:1. Obie wcześniej zakończyły deblową rywalizację na etapie ćwierćfinału. W starciu o podium z Helgą Dari i Anną Fejos z Uniwersytetu w Peczu siostry Węgrzyn stoczyły pięć wyrównanych setów, ale niestety, ten ostatni padł łupem Węgierek (20:18).

– Zarówno Kasia, jak i Ania są na podobnym poziomie i gdy spotkają się w jednym meczu, niemożliwe jest cokolwiek przewidzieć. Jako uczelnia osiągnęliśmy historyczne sukcesy, zdobywając dwa złota. Nie czujemy jednak zawodu, że w deblu nie dołożyliśmy trzeciego zwycięstwa. Kasia z Anią nie grają ze sobą od jakiegoś czasu i to było widać. Dodatkowo jedna z nich uskarżała się na uraz w trakcie gry – relacjonował Tomasz Dąbrowski, trener UE Wrocław. Artur Kluskiewicz



Foto: AZS AZ Zamość



Foto: EUSA



Foto: AZS UW Warszawa

SIŁA W GŁOWIE TKWIŁA

Zawodniczki klubów AZS prześcigały się w wygrywaniu ważnych biegów maratońskich. Dało im to tytuł mistrzyni Polski i rekord kraju.

Aleksandra Lisowska zajęła jedenaste miejsce w jednym z najsilniej obsadzonych maratonów na świecie. Reprezentantka klubu AZS UWM Olsztyn w Berlinie finiszowała z czasem 2:24:59. Wygrała Kenijka Rosemary Wanjiru (2:21:05).

Dla Lisowskiej był to powrót na królewski dystans po dłuższej przerwie. W tym roku zrezygnowała m.in. z występu w mistrzostwach świata i Europy. W połowie czerwca wygrała 11. PKO Nocny Wrocław Półmaraton i czasem 1:11:17 poprawiła swój rekord życiowy na tym dystansie. Do najważniejszego startu w sezonie przygotowywała się latem w Szklarskiej Porębie i – jak sama przyznała – czuła głód biegania.

Mimo wysokiej temperatury w stolicy Niemiec Lisowska poradziła sobie świetnie. Jej czas w połowie dystansu (1:12:29) sugerował, że biegnie naprawdę szybko. I choć później na moment zwolniła, finisz miała znakomity. Drugą połówkę pokonała tylko sekundę wolniej! Swój własny rekord Polski, który w 2023 roku ustanowiła w Walencji, poprawiła więc o 53 sekundy.

„Nie ukrywam, że ambicje były na dużo szybsze bieganie. Chciałam złamać 2:24, bo byłam w życiowej formie. Udało się złamać 2:25, co jest nową życiówką i rekordem Polski. Cel został więc zrealizowany. Miałam scenariusz, gdyby w połowie dystansu czas był zbyt słaby na te rekordy, to za tydzień czekały mnie jeszcze mistrzostwa Polski w Warszawie i tam podjęłabym próbę jeszcze raz. W głowie dominowało jednak przekonanie, że rekord powinnam zrobić już dziś mimo wysokiej temperatury" – komentowała dla portalu bieganie.pl.

W maratońskich mistrzostwach kraju Lisowska zatem nie wystąpiła, ale niebawem wzięła udział w Międzynarodowym Biegu Warciańskim im. Zdzisława Krzyszkowiaka, zostając mistrzynią Polski na 10 km. Jej nowy rekord życiowy (32:14) był tylko o sześć sekund gorszy od rekordu kraju. Brąz wywalczyła Izabela Paszkiewicz z AZS UMCS Lublin, która finiszowała pół minuty po zwyciężczyni.

W stolicy podczas maratonu warszawskiego triumfowała tymczasem Emilia Mazek. Zawodniczka AZS AWF Warszawa, która kilka miesięcy wcześniej wygrała w Łodzi z rezultatem 2:32:55, tym razem finiszowała z czasem 2:35:36.

„To był zdecydowanie najcięższy bieg w moim życiu. Miałam ambitny cel – złamać granicę 2:30 lub chociaż się do niej zbliżyć. Niestety, tego dnia coś poszło nie tak i od samego początku biegło mi się źle. Już po pięciu kilometrach miałam ochotę zejść z trasy. Byłam bezradna, bo mimo wysiłku nie mogłam przyspieszyć. Kiedy przekroczyłam linię mety, poczułam ogromną ulgę. W tamtym momencie liczyło się tylko to, że ten bieg wreszcie się skończył. Wygrałam go głową. Dopiero po chwili dotarło do mnie, że zostałam mistrzynią Polski!" – komentowała w wywiadzie dla magazynultrawomen.pl po odniesieniu największego sukcesu w karierze. Szybsza od niej (o niecałe dwie minuty) była tylko Szwajcarka Michelle Schaub. DS



Aleksandra Lisowska

Foto: fb Aleksandra Lisowska



Emilia Mazek

Foto: Tomasz Kasjaniuk (PZLA)

Podczas 24. Poznań Maratonu po raz drugi wyłoniono zdobywców Akademickiego Pucharu Polski im. Janusza Grzeszczuka. W ponad czterotysięcznej grupie biegaczy znalazło się blisko 70 studentów, doktorantów i pracowników uczelni. Najlepsza wśród kobiet była Rozalia Malina z Uniwersytetu Gdańskiego (2:59:44), a wśród mężczyzn Łukasz Nowak z UAM Poznań (2:30:14).

– To nie tylko bieg, ale i hołd dla człowieka, który całe życie poświęcił sportowi i ludziom z nim związanym – podkreślali organizatorzy z AZS Poznań. Wcześniej Puchar AZS rozegrano w ramach Półmaratonu Gdańsk. Tu najlepsi byli Jakub Kisieliński (1:16:46) i Julia Wilczyńska (1:40:00). *DS, foto: Małgorzata Opala*



STARSZA O 21 LAT

Czwarte, piąte, szóste i siódme miejsca zajęli azetesiacy podczas lekkoatletycznych mistrzostw świata. Najbliżej podium była sztafeta mieszana.

Zaledwie 0,02 sekundy zabrakło polskiej sztafecie mieszanej 4 × 400 m do brązowego medalu w Tokio. Maksymilian Szwed, Kajetan Duszyński (obaj AZS Łódź), Justyna Święty-Ersetic (AZS AWF Katowice) i Natalia Bukowiecka zajęli w finale czwarte miejsce.

W porannych eliminacjach Polacy pobiegli w azetesowskim składzie, bo zamiast Bukowieckiej wystartowała Anna Gryc (AZS AWF Warszawa). W drugiej serii nasi zajęli czwarte miejsce, ale po dyskwalifikacji Kenijczyków przesunęli się na trzecie.

Finał dobrze rozpoczął na dziewiątym torze Maksymilian Szwed, który przekazał pałeczkę na czwartym miejscu. Bukowiecka wyprowadziła sztafetę na drugą pozycję, Duszyński utrzymał Polaków w czołówce i na ostatnią zmianę Święty-Ersetic wyruszyła jako trzecia. Zawodniczka AZS AWF Katowice odpierała ataki rywalek, ale na ostatnich metrach wyprzedziła ją Belgijka Helenie Ponette. Polacy uzyskali rezultat 3:10,63. – Jest mi bardzo trudno, bo czułam odpowiedzialność na ostatniej zmianie. Walczyłam bardzo mocno i bardzo niewiele zabrakło – komentowała Święty-Ersetic.

Katowiczanka biegła także w żeńskiej sztafecie 4 × 400 m, w którym obok Bukowieckiej i Gryc walczyła Alicja Wrona-Kutrzepa (AZS UMCS Lublin). Polki uzyskały bardzo dobry rezultat 3:22,91, który był czwartym wynikiem w historii polskiej lekkiej atletyki. Pozwolił on na zajęcie piątej pozycji, a żeby liczyć się w walce o medale, trzeba było poprawić rekord kraju.

Do finału na 100 m przez płotki Pia Skrzyszowska zakwalifikowała się z ósmym czasem. Zawodniczka AZS AWF Warszawa uzyskała w nim najlepszy rezultat w sezonie (12,49 s) i sensacyjnie zajęła piąte miejsce. – Nigdy nie biegałam tak szybko od razu od pierwszej rundy. Najważniejsze jest najlepsze bieganie w sezonie na mistrzowskiej imprezie. Chciałabym, żeby zawsze było szybko. No i dzisiaj mogę powiedzieć, że nie wątpię już w swoje możliwości – mówiła Skrzyszowska.

W finale rzutu młotem nie zawiodła Anita Włodarczyk. Utytułowana reprezentantka AZS AWF Katowice zajęła szóste miejsce, posyłając w piątej próbie młot na odległość 74,64 m. Aby myśleć o medalu, trzeba było rzucać powyżej 77 metrów. – To nie było dziś w moim zasięgu. Walczyłam do końca i nie pamiętam, żebym się poprawiała jeszcze w piątej próbie. Jestem już doświadczoną zawodniczką, ale mimo to jestem szósta na świecie. Dzisiaj startowała ze mną Chinka, która jest o 21 lat młodsza – komentowała Włodarczyk.

77,75 m pozwoliło tymczasem Pawłowi Fajdkowi z AZS Poznań zająć siódmą pozycję. Męski finał młota stał na kosmicznym poziomie. Kanadyjczyk Ethan Katzberg wygrał z najlepszym rezultatem w historii MŚ – 84,70 m. Medalu nie dał zaś wynik 82,02 m Ukraińca Mychajło Kochana, który... pozwoliłby na wygranie ośmiu poprzednich edycji MŚ.

Jedyny polski krążek na sam koniec mistrzostw w Tokio wywalczyła Maria Żodzik, która z wynikiem 2,00 m zajęła trzecie miejsce w skoku wzwyż. Aleksandra Leszczyńska



Justyna Święty-Ersetic

Foto: Paweł Skraba



Pia Skrzyszowska

Foto: Rafał Oleksiewicz



Anita Włodarczyk

Foto: Rafał Oleksiewicz



Paweł Fajdek

Foto: Radosław Jóźwiak

W BYDGOSZCZY ZATWIERDZENI

Podsumowanie startów Akademickiej Reprezentacji Polski podczas 32. Letniej Uniwersjady, sprawy organizacyjne dotyczące AMP czy informacja o nowym sezonie Ligi Akademickiej AZS. To tylko część z tematów, które pojawiły się podczas posiedzenia Zarządu Głównego AZS w Bydgoszczy.

Zanim do miasta nad Brdą przybyli uczestnicy AME w wioślarstwie, o sporcie akademickim dyskutowano podczas posiedzenia Zarządu Głównego Akademickiego Związku Sportowego. Odbyło się ono w Sali Senatu Uniwersytetu Kazimierza Wielkiego w Bydgoszczy. Zebranych powitała dr hab. Mirosława Szark-Eckardt – profesor uczelni, prorektor ds. studenckich i jakości kształcenia UKW w Bydgoszczy. W trakcie wystąpienia nawiązała do naszej sportowej społeczności, po czym zaprosiła na połączenie online z prof. dr. hab. Bernardem Mendlikiem – rektorem UKW, który ze względów zdrowotnych nie mógł uczestniczyć bezpośrednio w spotkaniu. Do przedstawicieli ZG AZS zostały skierowane kolejne ciepłe słowa powitania, jak i zaproszenie do udziału w Akademickich Mistrzostwach Europy w wioślarstwie. Zamknięciem tego etapu obrad był krótki film przybliżający uczelnię.

Po przerwie na agendę trafiły sprawozdania rad i komisji AZS oraz podsumowanie letniej uniwersjady w regionie Ren-Ruhry, gdzie Akademicka Reprezentacja Polski wywalczyła 24 medale. Była to wyjątkowa impreza, bo zawody odbywały się w pięciu miastach i wymagały skoordynowanej pracy całej misji. Zaprezentowano też dokonania studentów podczas Akademickich Mistrzostw Europy. Warto zauważyć, że w tym roku Polska gościła już AME w biegach na orientację (Łódź) i sportach walki (Warszawa).

Kolejnym ważnym tematem były Akademickie Mistrzostwa Polski, czyli flagowe rozgrywki AZS przeznaczone dla studentów-sportowców. Nowe dyscypliny pukały do programu AMP, korektom ulegały regulaminy i o tym wszystkim trzeba było rozmawiać. W Bydgoszczy zatwierdzono także organizatorów wydarzeń w sezonie 2025/26.

Projektem, który zdążył zaistnieć i zdobyć uznanie, była Liga Akademicka AZS. W październiku i listopadzie planowano start drugiego sezonu rywalizacji. Finał zaplanowano w Krakowie. Podczas obrad omówiono założenia sportowe i organizacyjne, które przedstawił Artur Słomka, koordynator tego systemu rozgrywek.

Podczas obrad poruszono także m.in. kwestie przygotowań do XXXI Sprawozdawczego Zjazdu AZS, stan realizacji programów sportu powszechnego i wyczynowego, a także bieżące zagadnienia organizacyjne, regulaminowe i statutowe.

W posiedzeniu nie mógł uczestniczyć prezes AZS. Alojzy Nowak odbierał w tym czasie tytuł doktora honoris causa Katolickiego Uniwersytetu Santa Maria w Arequipie w Peru. Robert Zakrzewski, foto: Radosław Zawadzki





Mirosława Szark-Eckardt, Dariusz Piekut



NAUKA I INTEGRACJA

W ośrodku COSA AZS Wilkasy odbyła się druga edycja obozu szkoleniowego AZS Lider Camp. Na Mazury przyjechały 23 osoby reprezentujące kluby uczelniane AZS z całej Polski, żeby szkolić się i rozwijać.

Program obozu szkoleniowego był intensywny, ale też różnorodny. Nad jezioro Niegocin przyjechali studenci i studentki, którzy w marcu w Krakowie spotkali się podczas Akademii Liderów AZS. Tym razem przygotowano dla nich bardziej szczegółowe zajęcia. Uczestnicy poznawali tajniki budowania zespołu i skutecznej komunikacji, uczyli się, jak robić dobre zdjęcia i jak współpracować z fotografem, odkrywali znaczenie promocji w mediach społecznościowych, dowiedzieli się, jak ważną rolę odgrywa spiker i komentator sportowy.

Ci, którzy zdecydowali się na uczestnictwo w ścieżce organizacyjnej i liderskiej, poszerzyli swoją wiedzę m.in. z zakresu planowania budżetu, pozyskiwania partnerów, sporządzania sprawozdań oraz radzenia sobie w kryzysowych sytuacjach. Jednym z zadań było także przygotowanie imprezy sportowej. Liderzy AZS zorganizowali turniej siatkówki plażowej, który finalnie odbył się w hali ze względu na niesprzyjające warunki pogodowe.



– AZS Lider Camp był wyjątkowym wydarzeniem, zgromadził zaangażowanych uczestników z całej Polski, którzy wzięli udział w intensywnych i wartościowych szkoleniach. Obóz był jednak nie tylko nauką – była to także przestrzeń do integracji i wymiany doświadczeń. Cieszymy się, że uczestnicy aktywnie korzystali ze wszystkich przygotowanych atrakcji i tworzyli atmosferę, która najlepiej oddaje ducha AZS. Już teraz z optymizmem patrzymy w przyszłość i liczymy na możliwość realizacji kolejnej edycji w przyszłym roku – powiedział Krzysztof Pszczółka, członek ZG AZS i koordynator Akademii Liderów AZS.

Wiedzą i doświadczeniem dzielili się szkoleniowcy: Ewa Milun-Walczak, Mariusz Walczak, Aleksandra Leszczyńska, Krzysztof Pszczółka, Edyta Wiencek, Aleksandra Lewandowska, Kinga Mitruczuk, Wojciech Żywolta, Krzysztof Sędzicki oraz Marta Dalecka. Każde spotkanie było nie tylko nauką, lecz także inspiracją do dalszych działań w klubach. Aleksandra Różańska, foto: Aleksandra Lewandowska



JUŻ MIELI OCHOTĘ

Kolejny udany rok zanotowała sekcja smoczych łodzi AZS WSG Bydgoszcz. Jego ukoronowaniem był debiut na mistrzostwach Europy.

Zaczęło się od długodystansowych MP i złota w kategorii Premier Open na dystansie 4800 m. W czerwcu jak co roku w Bydgoszczy odbyły się MP na łodziach 20-osobowych. Bydgoszczanie okazali się niemal bezkonkurencyjni, wygrywając trzy z czterech finałów i tylko w kategorii Premier Open na 500 m zdobyli srebro. Ostatnim akcentem na krajowych wodach były zaś MP na łodziach 10-osobowych, które skończyły się pierwszym i trzecim miejscem na 200 m. – Sezon był długi i wymagający. Nie odebrało nam to jednak zapału do mierzenia się z kolejnymi wyzwaniami – komentował kapitan ekipy Łukasz Górecki.

Kluczową imprezą dla AZS WSG Champions Team były rozgrywane w Serbii mistrzostwa Europy. Bydgoskie załogi walczyły dzielnie, zajmując w Premier Open czwarte miejsce na 200 m, piąte na 500 m i szóste na 2000 m. – To był najbardziej wartościowy, a zarazem najbardziej zaskakujący nasz występ. Do Belgradu pojechaliśmy w składzie, który na tamten moment nie był



najlepszy, a mimo to walczyliśmy z rywalami jak równy z równym. Z debiutem wiązał się ogromny stres, ale już teraz wiemy, że mamy dużą ochotę na poprawę tych wyników podczas kolejnych ME, które w 2027 roku odbędą się w Barcelonie – dodał Górecki. DS, foto: Agnieszka Żabińska

WYGRANA WISIAŁA W POWIETRZU

Ośrodek COSA AZS w Górkach Zachodnich stał się krajowym centrum koszykówki 3×3. Rozegrano tam kolejną edycję Basket Szkoły i Puchar AZS.

Przez niemal tydzień ośrodek COSA AZS w Górkach Zachodnich żył w rytm kozłowanych piłek. Na początek rozegrano tam Puchar AZS w koszykówce 3×3, a już kolejnego dnia boiska wypełniły się młodzieżą szkolną.

O udział w finale Pucharu AZS walczono najpierw podczas eliminacji rozgrywanych w Warszawie, Zielonej Górze, Poznaniu i Krakowie. Niestety nie wszyscy zakwalifikowani zdecydowali się na przyjazd. Ostatecznie na dwóch boiskach zmierzyło się siedem drużyn męskich i sześć żeńskich. Była to dobra okazja, żeby pograć razem w pięknych okolicznościach przyrody i skorzystać z ostatnich dni wakacji.

Wysoki poziom zaprezentowali aktualni akademiccy wicemistrzowie Polski, czyli AZS Politechnika Gdańska. W półfinale turnieju mężczyzn pokonali AZS AGH Kraków 18:14. W meczu o pierwsze miejsce wygrali z ALK Warszawa 11:9 i jako jedyna ekipa odnieśli komplet zwycięstw. W spotkaniu o brąz ekipa AZS AGH Kraków wygrała z AZS Politechniką Poznańską 11:2.

W finale doszło do rewanżu za mecz grupowy pomiędzy Oko za ząb i PPW (pod taką nazwą występowały koszykarki Politechniki Poznańskiej). Chociaż w pierwszym meczu górą była ekipa nawiązująca nazwą do kodeksu Hammurabiego, to w najważniejszym spotkaniu turnieju lepsze okazały się koszykarki z Poznania, zwyciężając 10:7. Brązowy medal przypadł zawodniczkom Collegium Medicum UJ, które po pięknym meczu pokonały AZS SGGW 21:15.

Dużo liczniejszą obsadę miał organizowany już po raz piąty i uznawany za nieoficjalne mistrzostwa Polski szkół turniej Basket Szkoła. Zawody zgromadziły 36 zespołów z całego kraju, ale chętnych było nawet trzy razy więcej.

Tradycyjnie turniej podzielony był na kategorie dla szkół podstawowych (klasy VII–VIII) oraz ponadpodstawowych. Łącznie rozegrano ponad 120 spotkań. W młodszej kategorii wygrały dziewczęta z SP nr 9 w Skierniewicach i chłopcy z SP nr 4 w Pruszkowie. W starszej triumfowały zawodniczki LO Mistrzostwa Sportowego w Pile i gracze LO w Kłodzku, którzy obronili tytuł, wygrywając wszystkie sześć meczów i zdobywając w każdym z nich średnio 17 punktów.

Organizatorem Pucharu AZS był AZS Warszawa. Cykl zawodów w ramach Pucharu AZS współfinansowany jest ze środków Ministerstwa Sportu i Turystyki. Organizatorem Basket Szkoły był AZS we współpracy z AZS COSA Górki Zachodnie. Zadanie było współfinansowane ze środków Ministerstwa Sportu i Turystyki. Partnerem wydarzenia był Polski Związek Koszykówki. Robert Zakrzewski, foto: Marcin Klimczak







TAKA AKCJA TO BAJKA

Osoby zakręcone na punkcie aktywnego spędzania wolnego czasu wzięły udział w Kampus Bike. Pilotażowa edycja projektu odbyła się na terenie ośrodka COSA AZS Wilkasy.

Kampus Bike to bliźniacza akcja do tej, która promuje bieganie na uczelnianych obiektach. Tym razem uczestnicy zamiast pokonywać kolejne kilometry na nogach, robili to na dwóch kołach. W obu przypadkach potrzebowali do tego własnych sił. Premierowa edycja wydarzenia odbyła się na terenie ośrodka AZS Wilkasy. Nad jeziorem Niegocin było całkiem tłoczno, bo przebywali tam uczestnicy obozu AZS Student Camp, IMP AZS, AZS Lider Camp, ale też goście ośrodka odpoczywający po trudach AME w sportach walki.
Na rowery wsiadła blisko setka osób, która podzielona została na kilkanaście drużyn. Uczestnicy wydarzenia mieli pokonać blisko 13-kilometrową trasę. To nie była zwykła przejażdżka, nie liczyło się też, kto ile wyprodukuje watów ani jaki ma rower czy też obcisły strój. Podstawą były kask i chęci. Uczestnicy musieli odnaleźć sześć punktów kontrolnych, więc wszystko miało elementy rajdu miejskiego. Jednym z nich było wjechanie i wbiegnięcie na wzgórze św. Brunona w Giżycku. Kolarzom zadania nie ułatwiała też zmienna pogoda. Symbolicznym pierwszym zwycięzcą była Drużyna Hani.
– Była to pilotażowa edycja i uważam, że wypadała bardzo udanie. Wszyscy dobrze się bawili i nie przegonił ich nawet deszcz. Jazda na rowerze jest bardzo popularną formą ruchu, więc stwierdziliśmy, że to naturalny krok, żeby w ten sposób dotrzeć do społeczności akademickiej. Nie każdy lubi biegać, ale już prędzej skusi się na jazdę rowerem w grupie. Tu nie chodzi o setki pokonanych kilometrów, ale o dobrą zabawę i przygodę – powiedział Dawid Piechowiak, koordynator projektu.



Kolejne edycje Kampus Bike odbyły się w Zielonej Górze i Gdańsku. We wszystkich wzięło udział łącznie ponad 270 osób. Organizatorem wydarzenia był AZS. Projekt był współfinansowany ze środków Ministerstwa Sportu i Turystyki. Robert Zakrzewski, foto: Agencja Reklamy „FIVE"

WSTALI Z KANAP

Przed telewizorem z pilotem w ręku lub przykuci do konsoli przez wiele godzin – tak prezentowały się „kanapowce" w swoim naturalnym środowisku. Wystarczyła jednak odrobina chęci, by zmienić ich styl życia.

Od września do połowy grudnia w 18 miastach i na terenie 11 województw ćwiczono na potęgę. Trudno policzyć, ile kalorii spalono w tym czasie, ale wiadomo, że w akcji wzięły udział aż 2134 osoby w różnym wieku, od dzieci aż po seniorów. Każdy mógł znaleźć jakąś ofertę dla siebie. Łącznie odbyło się 2000 jednostek treningowych prowadzonych przez 30 jednostek AZS. Udział był darmowy.
Uczestnicy akcji Od Kanapowca do Sportowca mogli spróbować sił w grach zespołowych, jak np. piłce siatkowej, futsalu, koszykówce ale też tenisie stołowym, pilatesie, pływaniu, koszykówce, boksie, szachach, kajakach, fitnessie, nordic walkingu czy też wioślarstwie. To oczywiście nie wszystko. Swoją ofertę zaprezentowało ponad 100 różnych sekcji sportowych. Najważniejsze było wykonać pierwszy ruch, żeby znaleźć w sobie odrobinę motywacji. Trenując w salach i na boiskach, przydatna była też konsekwencja.
– Zajęcia były świetną okazją, żeby zmienić swoje nawyki i poprawić kondycję. Na początku nie trzeba wiele, żeby szybko zauważyć postępy, a to bardzo mobilizuje do dalszych zajęć. Dodatkowo takie spotkania w grupach i regularność treningów pozwalają wytrzymać w postanowieniu. Oczywiście przez trzy miesiące nikt nie zbuduje formy na lata, ale to już jakiś zalążek i początek pasji – powiedziała Julia Sproch z AZS, koordynatorka akcji.



Każdy miał inny powód, żeby przyjść na zajęcia. Jedni marzyli o lepszej sylwetce, inni chcieli zadbać o zdrowie lub też poznać nowe dyscypliny. Bez względu na swój główny cel każdy osiągał dodatkowe korzyści. Do tych społecznych należało na pewno zwiększenie liczby Polaków w wieku 15–69 lat, którzy spełniali normy dotyczące poziomu aktywności fizycznej. W 2024 roku odsetek ten wynosił 34%.
Organizatorem akcji był AZS. Projekt współfinansowano ze środków Ministerstwa Sportu i Turystyki. Robert Zakrzewski, foto: AZS UPr Wrocław



We wrześniu ruszyły Ligi Amatorskie AZS. W projekcie przeznaczonym dla uczniów szkół podstawowych i średnich zajęcia organizowało kilkadziesiąt jednostek AZS z wiekszości województw. W koszykówce 3x3, piłce ręcznej, piłce nożnej 6-osobowej, a także w minisiatkówce i unihokeju rozegrano ponad 70 lig, w których wystartowało blisko 700 zespołów. Dało to ponad 4000 uczestniczek i uczestników. Program był współfinansowany ze środków Ministerstwa Sportu i Turystyki.
DS, foto: Adrian Drążkowski

PAŹDZIERNIK

BYŁO CO ŚWIĘTOWAĆ 121

MÓWIŁO SIĘ SPORO 125

ZACZĘŁO SIĘ OD BRATA I E-MAILA 127

NIE MA MOCNYCH 128

MOŻNA BYŁO PODPYTAĆ 129

KONIEC MISJI 129

ŚLĄSKIE DERBY O PUCHAR W SOCCA 130

SPORT OD KUCHNI 131

TOYOTĄ RYWALOM ODJECHAŁ 131



Foto: Ewa Mihm-Walczak

BYŁO CO ŚWIĘTOWAĆ

To było wielkie święto sportu akademickiego. W Warszawie odbyła się Gala Sportu Akademickiego, podczas której uhonorowano najważniejsze dla sportu studenckiego postaci 2025 roku.

Prezes AZS prof. Alojzy Nowak podkreślał, że gala jest bardzo ważnym wydarzeniem dla sportu akademickiego. – Z jednej strony daje nam to szansę, żeby się spotkać. Przyjeżdżają tutaj reprezentanci z całej Polski. Z drugiej strony przyjeżdżają także osoby, które odniosły sukces w sporcie akademickim. AZS to jest bardzo ważna organizacja, mająca już ponad sto lat i znakomite osiągnięcia, a takie spotkania pozwalają nam poczuć naszą wspólnotę i zobaczyć, jak ona funkcjonuje. Wszystko to pokazuje siłę AZS, bo wiemy, że jeśli jesteśmy razem, to możemy dużo – mówił prof. Nowak, który dziękował partnerom i sponsorom AZS, a także licznym polskim związkom sportowym, z którymi współpracowaliśmy.
Rok 2025 przyniósł dla polskiego sportu akademickiego aż 38 medali podczas zimowej i letniej uniwersjady. Na gali pojawiło się 6 medalistek i medalistów z zimowej imprezy oraz 26 osób, które stawały na podium podczas letniej rywalizacji w Zagłębiu Ruhry. Był też trener złotej drużyny siatkarzy Dariusz Luks.
Z otrzymanego wyróżnienia cieszył się Maksymilian Szwed, który kilka dni wcześniej otrzymał prestiżową w lekkiej atletyce nagrodę Złote Kolce. Szwed podkreślał, że długo zastanawiał się, czy wystartować w uniwersjadzie, ale zdecydował się i już wie, że za dwa lata również będzie chciał wystąpić w studenckich igrzyskach. – Miałem naprawdę dużą liczbę startów i byłem bardzo sceptycznie do tego nastawiony, ale jednak ostatecznie cieszę się, że pojechałem. To naprawdę dobre doświadczenie i cieszę się, że do swojego dorobku medalowego mogę dodać złoty medal uniwersjady. Żałowałbym, gdybym jednak nie pojechał. Na kolejną też chcę pojechać, bo przecież jestem studentem – mówił.
Nagrodę dla sportowca roku otrzymał uniwersjadowy złoty medalista w judo Michał Jędrzejewski. Student Politechniki Gdańskiej przed dwoma laty w Chengdu doznał poważnej kontuzji w pierwszej walce, ale nie poddał się, wrócił na uniwersjadę dwa lata później i wywalczył złoty medal w Niemczech.
– Zdecydowanie jest to historia, może nie na film hollywoodzki, ale dla mnie bardzo ważna. Ona pokazuje, że można wracać po tych cięższych momentach, po urazach, na sam szczyt. Możliwość łączenia kariery zawodniczej ze zdobywaniem edukacji jest bardzo istotna i stanowi okazję do przeżycia niesamowitej przygody, jak również zabezpieczenia się na wypadek, gdyby w tym sporcie poszło trochę gorzej. To ogromne wyróżnienie być częścią społeczności akademickiej – podkreślał Jędrzejewski, który w 2025 roku zdobył także złoto AMP i brąz AME.
To właśnie organizowane w Warszawie Akademickie Mistrzostwa Europy w sportach walki, a także analogiczne w wioślarstwie, które odbyły się w Bydgoszczy, uznano imprezami roku. Nagrodę dla drużyny roku otrzymały tenisistki stołowe PGE Fibrain AZS Politechniki Rzeszów. Uhonorowano także m.in. dziesięć najlepszych klubów AZS w rankingu sportu dzieci i młodzieży, w którym zwyciężył OŚ AZS Poznań.
Specjalne miejsce podczas gali miał jubileusz dziesięciolecia Integracyjnych Mistrzostw Polski AZS. Wyróżniono kluczowych organizatorów i najważniejsze osoby organizujące cykl zawodów dla sportowców z niepełnosprawnościami, przyznając im statuetki aniołów. Otrzymali je Marta Dalecka-Piechowiak (archanioł IMPerator), Dawid Piechowiak (anioł IMProwizator), Przemysława Kądziołka (anioł IMPresjonista), Radosław Rogóż (anioł IMPulsu), Marta Gębala (anioł IMPetu), Fryderyk Musielak (anioł wszech IMPrez), Karolina Karendys-Gronau (anioł IMPaktu) i Małgorzata Aftańska (anioł IMPonujący).



Foto: Ewa Milun-Walczak

W części poświęconej wyróżnieniom organizacyjnym Nagrody im. Eugeniusza Piaseckiego odebrali Alicja Wleciał (UW Warszawa) i Andrzej Stolarski (PW Warszawa). Nagrody im. Eugeniusza Pietrasika trafiły do Doroty Jędrzejczak (UAM Poznań) i Matyldy Chudzik (UO Opole), a Zielone Pióro AZS przyznano przedstawicielowi AZS UMW Olsztyn – Mateuszowi Lewandowskiemu.
Podziękowania odebrali przedstawiciele szkół wyższych, których studenci zdobywali medale AME. Po raz pierwszy uhonorowano także najlepsze uczelnie e-sportowe, którymi były WSB Merito Poznań i Politechnika Wrocławska. Tradycyjnie podsumowano także cykl Akademickich Mistrzostw Polski. Po raz szósty z rzędu w klasyfikacji generalnej zwyciężyła Politechnika Gdańska, a w klasyfikacji medalowej po raz piąty z rzędu AWF Katowice.
– Jestem bardzo dumny i bardzo się cieszę, że po raz szósty mogę wystąpić i powiedzieć: mamy to. Aczkolwiek chcę zrobić taką lekką uwagę – to już nie jest dla nas seksi. Dla nas tak naprawdę celem tych AMP było, żeby zrobić dobry wynik w medalowej klasyfikacji. Razem z AWF Katowice zdobyliśmy 22 medale złote, tych srebrnych minimalnie mniej, ale brązowych dużo więcej. Więc jeżeli ktoś chce, to nawet jeżeli nie jest największą uczelnią, może taki dobry wynik osiągnąć – mówił prof. Krzysztof Wilde, rektor Politechniki Gdańskiej.
Organizacja wydarzenia była możliwa dzięki wsparciu Ministerstwa Sportu i Turystyki. Sponsorem Gali Sportu Akademickiego była PGE Polska Grupa Energetyczna. Paweł Hochstim



Foto: Ewa Milun-Walczak



Foto: Ewa Milun-Walczak

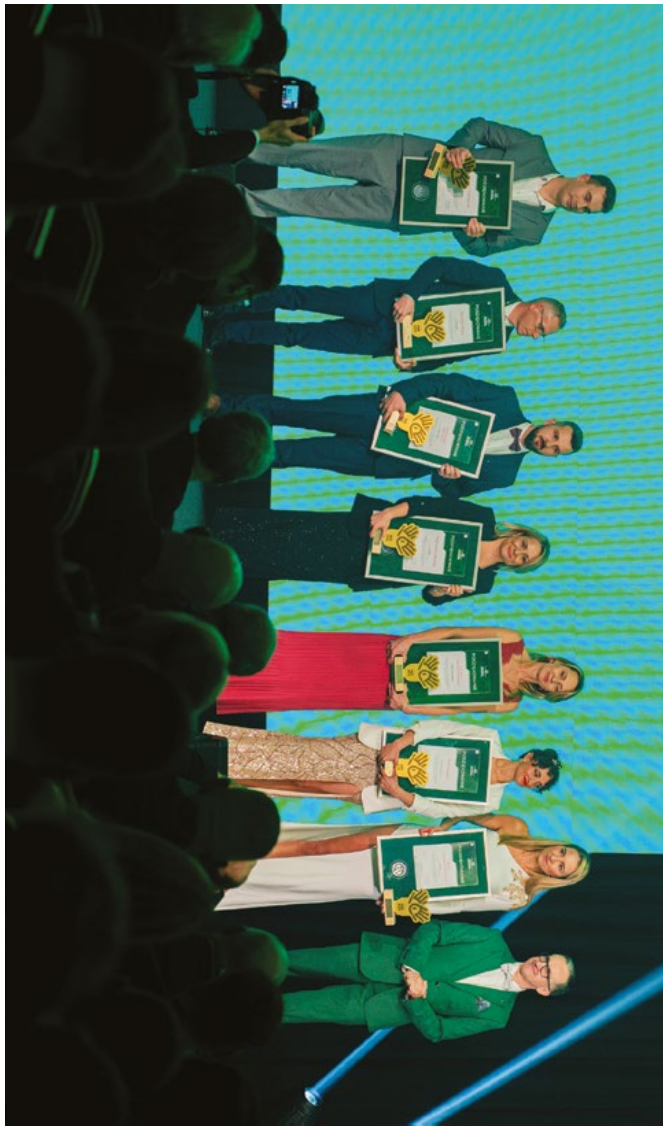


Foto: Ewa Milun-Walczak



Foto: Ewa Milun-Walczak



Foto: Ewa Milun-Walczak



Jakub Sobański

Foto: Ewa Milun-Walczak



Andrzej Stolarski, Alicja Wleciał

Foto: Ewa Milun-Walczak



Foto: Ewa Milun-Walczak



Foto: Paweł Skraba



Foto: Ewa Milun-Walczak

MÓWIŁO SIĘ SPORO

Dwa dni, jedenaście paneli, ponad dwudziestu prelegentów, wiele pytań i wniosków – tak w skrócie wyglądała trzecia edycja Kongresu Sportu Akademickiego, który towarzyszył gali. Motywem przewodnim stała się dwutorowa kariera, także w wydaniu zagranicznym.

Kongres Sportu Akademickiego zdążył się wpisać w program związany z Galą AZS. Zanim rozdano nagrody i podsumowano sezon, była okazja do owocnych rozmów i ożywionych dyskusji w eksperckim gronie. Uczestnicy gali przyjeżdżający do Warszawy mogli wybrać interesujące ich tematy, a było w czym szukać.

Poruszane wątki dotyczyły bieżących spraw związanych z funkcjonowaniem Akademickiego Związku Sportowego. Sporo mówiło się o flagowym projekcie, jakim były Akademickie Mistrzostwa Polski, o Narodowej Reprezentacji Akademickiej, ale też o wartości uniwersjady czy działaniach prowadzonych na rzecz wszystkich pokoleń. Wśród panelistów obecni byli dyrektorzy departamentów z Ministerstwa Sportu i Turystyki, przedstawiciele Ministerstwa Nauki i Szkolnictwa Wyższego, uczelni wyższych oraz klubów AZS.

– Należy podkreślić to, że AZS dla wszystkich pokoleń to nie wizja i plan na przyszłość, ale coś, co dzieje się w naszej organizacji od dawna. Od wielu lat organizujemy zajęcia dla dzieci i młodzieży, w tym również dla tych z niepełnosprawnościami, a także dla seniorów. Cieszą się one ogromną popularnością, mimo że AZS jest kojarzony głównie ze społecznością akademicką. I chyba ta akademickość jest tutaj kluczowa, bo AZS to nie tylko studenci, ale też pracownicy uczelni, świetnie wyszkolona kadra, absolwenci, którzy swoją wiedzą i umiejętnościami dzielą się ze społeczeństwem – mówiła dr Anna Sobianek z Warszawskiego Uniwersytetu Medycznego, która od lat była związana z AZS Warszawa.

Sporo mówiło się też o wizerunku i partnerach, a ważnym punktem było podpisanie umowy o współpracy z Fundacją DKMS, której misją było zaangażowanie w walkę z nowotworami krwi i innymi chorobami układu krwiotwórczego. Misją fundacji było znalezienie dawcy dla każdego pacjenta na świecie potrzebującego przeszczepienia komórek macierzystych szpiku. Do tej pory fundacja zarejestrowała w Polsce ponad dwa miliony potencjalnych dawców.

– Oprócz tego, że AZS i DKMS razem brzmią dobrze, to chodzi o to, żeby obie organizacje wyszły z tego z korzyścią. My nie działamy komercyjnie i możemy o tym mówić na głos. Chcemy dotrzeć do młodych osób i sportowców, którzy mogą zarejestrować się w bazie i pomóc pacjentowi w potrzebie. Naszą misją i misją AZS jest budowanie świadomego społeczeństwa i wspólnoty – powiedziała Alicja Cichońska, liderka projektu w Dziale Rekrutacji Dawców DKMS i jedna z prelegentek.



Alicja Cichońska



Ambasadorem współpracy został Dominik Czaja, brązowy medalista igrzysk olimpijskich oraz wicemistrz świata w wioślarstwie, zawodnik AZS AWF Warszawa. – To jest coś wielkiego, możemy zrobić po prostu ogromną rzecz dla drugiej osoby. Będę godnie reprezentował środowisko AZS i DKMS, bo wiem, że jestem dobrym człowiekiem i będę zachęcał każdego do szerzenia dobra – podkreślał Czaja.

Nie zabrakło tematów dotyczących dwutorowej kariery i dobrych praktyk. Tym razem dzięki projektowi ACON o sprawie rozmawiano w międzynarodowym gronie. Głos zabrali przedstawiciele odpowiedników Akademickiego Związku Sportowego z Włoch, Słowenii i Bułgarii. Nie zabrakło też samych zainteresowanych, czyli sportowców – medalistów letniej uniwersjady Ren-Ruhra 2025.

Jednym z punktów kongresu był także wieczór autorski towarzyszący promocji książki „Mistrzowie pokoleń", którą AZS przygotował we współpracy z „Przeglądem Sportowym". Uczestniczyli w nim autorzy i bohaterowie zbioru tekstów, których motywem przewodnim były sportowe rodziny.

Kongres Sportu Akademickiego był współfinansowany ze środków Narodowego Instytutu Wolności – Centrum Rozwoju Społeczeństwa Obywatelskiego w ramach Rządowego Programu Fundusz Inicjatyw Obywatelskich NOWEFIO na lata 2021–2030. Organizacja wydarzenia była możliwa dzięki wsparciu Ministerstwa Sportu i Turystyki. Sponsorem kongresu była Grupa PGE. Paweł Hochstim, foto: Ewa Milun-Walczak





Andrej Pisl









Dorota Ognicha

WICEMINISTER SPORTU I TURYSTYKI PIOTR BORYS:

– Ogromnie cenimy AZS, nie tylko poprzez fakt blisko stu tysięcy czynnych sportowców-studentów, ale przez to, co może zrobić dla polskiego sportu w różnym wymiarze. Po pierwsze, to jest 1,3 mln studentów, których trzeba zadaniować do ruchu. Po drugie, to jest włączenie sportu wyczynowego, a więc wszystkich tych młodych ludzi, którzy po maturze będą sportowcami, często kadrowiczami. Mówimy, że możliwa jest kariera dwutorowa, czyli mogą być czynnym sportowcem, reprezentować Polskę, swoje kluby, a jednocześnie być studentem. I trzecia rzecz – oczywiście to jest cała sfera naukowa. W jaki sposób wyższe uczelnie przez współpracę z AZS są w stanie wspierać polski sport w grupach badawczych, w projektach innowacyjnych, w komercjalizacji różnych projektów. Dzisiaj także sport wyczynowy nie istnieje bez nauki, bez transferu najnowocześniejszych rozwiązań. Jeżeli chcemy myśleć o większych wynikach w sensie medalowym, ale także do tego – do czego namawiamy i będziemy namawiać całe społeczeństwo, chcemy i taki cel sobie stawiamy, jako rząd, ale także jako kraj – aby ubiegać się o możliwość realizacji igrzysk olimpijskich w Polsce. *Foto: Ewa Milun-Walczak*



ZACZĘŁO SIĘ OD BRATA I E-MAILA

O dwutorowej karierze mówiło się głównie w kontekście sportowców, ale one pokazały, że można łączyć obowiązki na studiach z ważną rolą w klubach uczelnianych. Matylda Chudzik i Dorota Jędrzejczak zostały wyróżnione Nagrodą im. Eugeniusza Pietrasika.

Idąc na studia, Matylda Chudzik nie miała wątpliwości, że chce wstąpić do AZS. Wszystko dzięki starszemu bratu – Mikołajowi, który był studentem SGGW w Warszawie. Często, wracając do domu, z pasją opowiadał o tym, co robi w AZS i jakie tam można poznać osoby.

– Dzięki niemu wiedziałam, że jak będę na studiach, to też chcę być w AZS i działać. Wybrałam Uniwersytet Opolski, bo to uczelnia blisko domu. Czułam, że to dobre miejsce, żeby stowrzyć coś fajnego. Dziś uważam, że to mi i całemu zarządowi się udało, bo jesteśmy mocno rozpoznawalni na uczelni – mówiła Matylda.

Choć w młodości przez dziesięć lat uprawiała taniec towarzyski, to w AZS znalazła nową pasję, czyli badminton. Od dwóch lat była też prezesem AZS Uniwersytetu Opolskiego. W tym czasie klub osiągnął liczbę niemal 300 członków, a w klasyfikacji generalnej AMP uplasował się na 35. miejscu. Wszystko to mimo że uczelnia nie posiadała zbyt rozwiniętej infrastruktury sportowej.

We wrześniu Matylda ukończyła studia na kierunku public relations na Wydziale Nauk o Polityce i Komunikacji Społecznej. Nie oznaczało to wcale, że zamierza rezygnować z działania na rzecz sportu akademickiego. – Lubię codzienną pracę w klubie i na uczelni, ale lubię też organizować wydarzenia dla studentów, tak żeby pokazać, że można w ciekawy sposób spędzać wolny czas. Niestety uważam, że coraz trudniej przyciągnąć osoby do AZS – opowiadała.

Matylda i jej brat byli jedynym rodzeństwem w historii, które otrzymało Nagrodę im. Eugeniusza Pietrasika. Jako prezes AZS SGGW Mikołaj został nagrodzony w sezonie 2020/21. – To dla mnie duża sprawa, bo zawsze chciałam być jak starszy brat. Wiem, ile dla niego znaczyła ta nagroda i dla mnie chyba jest to jeszcze ważniejsze wyróżnienie. Cieszę się, że przez swoje działania zostałam zauważona. W ten klub włożyłam całe serce i to miłe uczucie, że ktoś to dostrzegł – mówiła Matylda Chudzik.



Dorota Jędrzejczak, Matylda Chudzik

Foto: Ewa Milun-Walczak

Po raz czwarty z rzędu Nagroda im. Eugeniusza Pietrasika trafiła wyłącznie do kobiet. Już po raz drugi z kolei wyróżnienie otrzymały azetesiaczki ze stolicy Wielkopolski. Tym razem wyróżniona została Dorota Jędrzejczak – wiceprezes AZS UAM Poznań. Jej przygoda z AZS zaczęła się w trudnym epidemicznym okresie od treningów w sekcji badmintona. Następnie był wolontariat podczas AMP w lekkiej atletyce w 2021 roku.

– Gdy szłam na studia, nazwa AZS nic mi nie mówiła. Zagłębiłam się w temat nieco przez przypadek. Któregoś dnia przyszedł do nas mail w sprawie wolontariatu sportowego, bo na UAM organizowaliśmy AMP w futsalu, a później była jeszcze siatkówka. Tak zaczęła się moja przygoda – od maila. Przeczytałam wiadomość i stwierdziłam, że trzeba coś ze sobą zrobić, bo wszystko jest pozamykane, a zawsze lubiłam sport i lubiłam działać – opowiadała Jędrzejczak.

Dorota udzielała się jako organizatorka wielu wydarzeń. Podczas codziennej pracy w klubie odpowiadała za koordynację treningów sekcji brydża i strzelectwa sportowego. Od dwóch lat była też weryfikatorem AMP. Na brak zajęć z pewnością nie mogła narzekać.

– Studia i zajęcia w klubie łączę też z pracą, więc to już trzytorowa kariera. Od niedawna mam indywidualną organizację studiów, co – nie ukrywam – jest bardzo pomocne. Pracy jest dużo, ale można to wszystko połączyć – mówiła wiceprezes AZS UAM Poznań.

Chociaż była już na II roku studiów magisterskich na Wydziale Nauk Politycznych i Dziennikarstwa, to jej przygoda akademicka nie dobiegała końca. Dorota myślała już o wyborze kolejnego kierunku. Deklarowała, że nie kończy jeszcze swojej aktywności w sporcie akademickim.

– Planuję jeszcze jedne studia związane z zarządzaniem. W AZS bardzo trzymają mnie ludzie i nie chcę tego kończyć. Co do samej nagrody, było mi bardzo miło i nie spodziewałam się, że ją dostanę. Na galę przyjechałam prosto z lotniska i jak się dowiedziałam, że mam wyjść przed wszystkich, to czułam lekką tremę. To nie zmienia faktu, że czuję się doceniona przez nasze środowisko i myślę, że nie postawiłam jeszcze kropki w tej historii – zapewniała Dorota. Robert Zakrzewski

NIE MA MOCNYCH

To nie był przypadek. Szymon Piątkowski udowodnił, że należy do najlepszych na świecie i zdobył medale najważniejszych imprez. Taekwondo w AZS zresztą nie pierwszy raz pokazało swoją moc.

Po sukcesie na letniej uniwersjadzie zawodnik AZS UWM Olsztyn nie zatrzymywał się i potwierdził, że wywalczone w Niemczech srebro nie było czymś wyjątkowym. Podczas rozgrywanych w chińskim Wuxi mistrzostw świata student administracji na UWM Olsztyn zapisał się w historii swojej dyscypliny, zdobywając trzecie miejsce. Piątkowski pokonał Liang-hsi Chena (Chińskie Tajpej), Farzada Mansouriego (Afganistan) oraz Saleha Al-Sharabatego (Jordania). Lepszy od niego dopiero w półfinale okazał się późniejszy mistrz świata, Egipcjanin Seif Eissa.

Był to pierwszy od 24 lat polski medal na tej imprezie. Poprzedni wywalczył... trener Szymona Marcin Chorzelewski, który też reprezentował AZS UWM Olsztyn. Jakby tego było mało, Piątkowski stanął na podium także podczas listopadowych mistrzostw Europy. Polak wygrał dwie pierwsze walki z Ilyą Rudermanem z Izraela oraz z Artsiomem Płonisem z Białorusi. W półfinale lepszy okazał się jednak Władisław Łarin – startujący pod neutralną flagą mistrz olimpijski z Tokio i trzykrotny medalista mistrzostw świata.

– Brązowy medal cieszy podwójnie, ponieważ startowałem w kategorii open. To kolejny sukces na turnieju rangi światowej. Ten rok jest niesamowity. Dziękuję wszystkim za wsparcie – komentowała gwiazda 2025 roku w środowisku olsztyńskim, o której szerzej piszemy na str. 333.

W szwajcarskim Aigle na podium stanęły także kolejna medalistka uniwersjady – Nikol Lisowska z AZS AWF Warszawa (brąz w kat. –57 kg), Julia Nowak z AZS Poznań (brąz w kat. –67 kg), dla której był to pierwszy międzynarodowy sukces wśród seniorów, oraz Dagmara Haremza, która w najcięższej kategorii sięgnęła po srebro. Reprezentantka AZS AWF Poznań cieszyła się z podobnego sukcesu także podczas mistrzostw świata kobiet. Zawody, które po raz pierwszy odbyły się pod egidą światowej federacji, rozegrano w Gwinei Równikowej.

Wszyscy wymienieni potwierdzili swoją dyspozycję podczas listopadowych mistrzostw Polski, które rozegrano we Wrześni. Był to kolejny pokaz siły taekwondo w AZS. Zawodniczki i zawodnicy spod znaku gryfa oddali rywalom tylko 19 z 64 medali, wygrywając wszystkie finały i zajmując w rankingu medalowym pięć pierwszych miejsc. Najwięcej krążków (5–3–3) zdobyli przedstawiciele AZS AWF Warszawa.

Zwieńczeniem udanego roku były zaś młodzieżowe mistrzostwa Europy, które w grudniu odbyły się w Prisztinie. Za sprawą azetesiaków reprezentacja Polski wywalczyła tam trzy medale. Drugi w kat. +87 kg był Zbigniew Jabłoński z AZS UWM Olsztyn, a trzecie miejsca zdobyli jego klubowy kolega Mateusz Chrzanowski (–68 kg) i Julia Nowak. Bohaterka najgłośniejszego transferu roku po przejściu do AZS Poznań w krótkim czasie zanotowała trzy znaczące sukcesy. Więcej o niej na str. 350.



Szymon Piątkowski, Marcin Chorzelewski

Foto: fb PZTO



Foto: fb AZS AWF Warszawa taekwondo

ZAWODNICY AZS – ZŁOCI MEDALIŚCI 44. MISTRZOSTW POLSKI 2025 W TAEKWONDO OLIMPIJSKIM

Barbara Strzemkowska	AZS AWF Poznań	–46 kg
Zuzanna Klisowska	AZS AWF Warszawa	–49 kg
Łucja Oleszczuk	AZS AWF Warszawa	–53 kg
Nikol Lisowska	AZS AWF Warszawa	–57 kg
Julia Szpak	AZS AWF Warszawa	–62 kg
Justyna Kowalkowska	AZS UW Warszawa	–67 kg
Julia Nowak	AZS Poznań	–73 kg
Dagmara Haremza	AZS AWF Poznań	+73 kg
Paweł Chrzanowski	AZS UWM Olsztyn	–54 kg
Antoni Sokołowski	AZS AWF Warszawa	–58 kg
Kajetan Rupar	AZS Poznań	–63 kg
Mateusz Chrzanowski	AZS UWM Olsztyn	–68 kg
Adam Połczyński	AZS Poznań	–74 kg
Michał Szadkowski	AZS UW Warszawa	–80 kg
Szymon Piątkowski	AZS UWM Olsztyn	–87 kg
Zbigniew Jabłoński	AZS UWM Olsztyn	+87 kg

MOŻNA BYŁO PODPYTAĆ

Aktualizacja informacji, przegląd projektów, członkostwo czy ordynacja wyborcza – to tylko niektóre z tematów, które pojawiły się na agendzie Narady AZS.

Po raz drugi w tym roku do Warszawy przyjechali liderzy sportu akademickiego i osoby odpowiedzialne za jego rozwój w swoich klubach i na uczelniach, żeby wziąć udział w szkoleniu. Tym razem miejscem narady był Arche Hotel Krakowska. W siedmiu panelach wzięło udział blisko 70 osób z 35 klubów i jednostek AZS.

Celem narady było usystematyzowanie działań i przekazanie dobrych praktyk, ale też wiadomości o wprowadzanych nowościach. Była to też okazja do zadawania pytań i konstruktywnej dyskusji. Pierwszego dnia ważnym tematem były Akademickie Mistrzostwa Polski oraz ich wizerunek. Kolejnego dnia omówiono rozgrywki Lig Akademickich AZS i Pucharów AZS.

Następnie poruszono istotny temat licznych projektów, które organizowały AZS i jego fundacja, a także ich rozliczeń i sprawozdawczości, do czego uruchomiono elektroniczny dzienniczek. Później poprowadzono uczestników m.in. po niezbyt krętych ścieżkach Planety AZS, członkostwa oraz kampanii sprawozdawczo-wyborczej.

Na koniec każdy mógł zadać pytanie w wybranym obszarze. Wydaje się, że tym razem zebrani chętniej zabierali głos. – Takie spotkanie to ważne przypomnienie kluczowych spraw, gdzie jesteśmy, co robimy i jak wiele mamy opcji do wykorzystania – komentował Piotr Klimowicz. – Wiele rzeczy wiedziałem. Narada jest jednak bardzo pomocna, bo nie zawsze chce się zaglądać do broszur czy



Ewa Romaniuk

regulaminów. Od ludzi, którzy zajmują się konkretnymi zagadnieniami, można posłuchać o tym, co najważniejsze, i porozmawiać z nimi. Można podpytać innych, jak radzą sobie z konkretnymi tematami – dodał dyrektor podlaskiej organizacji AZS, szef SWFiS Politechniki Białostockiej i trener judo, którego kolejny raz czekała organizacja AMP w judo i karate.

Narada AZS współfinansowana była ze środków Ministerstwa Sportu i Turystyki. RZ, DS, foto: Anna Szatanowska

KONIEC MISJI

Adam Roczek przestał piastować funkcję prezydenta Europejskiej Federacji Sportu Akademickiego. Nie oznaczało to jednak, że w nowej kadencji w europejskich strukturach miało zabraknąć polskiego głosu.

W Zagrzebiu odbył się zjazd wyborczy, podczas którego wyłoniono Komitet Wykonawczy EUSA na lata 2025–29. Nowym prezesem federacji został Chorwat Haris Pavletic, dotychczasowy zastępca Adama Roczka. Wrocławianin, wiceprezes AZS ds. międzynarodowych, stał na czele europejskiego sportu akademickiego przez 13 lat – od 2012 do 2025 roku. W uznaniu za swoje dokonania i wizjonerski wkład w rozwój EUSA otrzymał tytuł honorowego prezydenta.

Polska, a zwłaszcza Dolny Śląsk, wciąż miała swojego przedstawiciela w EUSA. W 11-osobowym komitecie wykonawczym znalazł się członek Zarządu Głównego AZS – Piotr Marszał związany z Uniwersytetem Przyrodniczym we Wrocławiu. Od 2016 roku był on przewodniczącym Komisji Kontroli EUSA. Za jego wyborem byli przedstawiciele 34 krajowych federacji, co stanowiło zdecydowaną większość podczas głosowania.

– Bardzo się cieszę, że AZS postanowił mnie zgłosić, bo to duża nobilitacja i potwierdzenie, że to, co robię dla sportu akademickiego, jest dobre. Już od początku lat 2000 działam przy różnych wydarzeniach sportowych. Zawsze dużo trzeba było opierać się na swoich doświadczeniach. Od 13 lat działam też w Komisji Kontroli EUSA. Wszystko, co się wydarzyło, jest sygnałem, że to jeszcze nie koniec, ale raczej, że jest dużo pracy do zrobienia na rzecz sportu akademickiego – powiedział Piotr Marszał.

Zdaniem Piotra Marszała pod nowym kierownictwem EUSA nie należy spodziewać się rewolucyjnych zmian, a raczej kontynuacji działań. – Nie wydaje mi się, żeby EUSA czekało wiele nowości, chociaż zawsze można coś usprawnić. To dzięki Adamowi Roczkowi mamy zabezpieczonych organizatorów Europejskich Igrzysk



Adam Roczek

Akademickich aż do 2030 roku. Mamy też dobry zespół w komitecie wykonawczym, bo są tu osoby nowe, ale też takie, które już były w nim w poprzedniej kadencji. Czeka nas sporo ciekawej i ciężkiej pracy, żeby ten sport akademicki był coraz bardziej popularny, a zawody stały na dobrym poziomie – dodał Marszał.

Warto dodać, że podczas uroczystej części wydarzenia medalem uznania uhonorowano Dorotę Łuczak-Dydowicz, doceniając jej zaangażowanie podczas akcji wolontariatu w czasie AME 2023 w tenisie i EUG 2024. Robert Zakrzewski, foto: EUSA

ŚLĄSKIE DERBY O PUCHAR W SOCCA

Jesienią gra w pucharach pozostawała marzeniem wielu drużyn, ale ekipa AZS Uniwersytetu Śląskiego już mogła cieszyć się ze zdobycia swojego trofeum. Katowiczanie wygrali bowiem w drugiej edycji Pucharu AZS w socca.

Nazwa socca brzmi nieco jak gatunek latynoskiej muzyki, więc na boisku nie mogło zabraknąć gry z fantazją rodem z LaLigi, a nie na „la lagę". Po raz kolejny do Wrocławia przyjechały po dwie najlepsze drużyny wyłonione z czterech turniejów eliminacyjnych. W dniach 22 i 23 października na obiektach piłkarskich Ślęzy Wrocław rozegrano łącznie 18 spotkań, w których strzelono 58 bramek. Poziom rozgrywek był wysoki, bo piłka nożna w wydaniu sześcioosobowym cieszyła się coraz większym uznaniem.

– W czterech turniejach eliminacyjnych udział wzięło 26 zespołów i blisko 300 uczestników, a poziom finałowych rozgrywek był zdecydowanie wyższy niż w ubiegłym roku. We Wrocławiu oglądaliśmy przede wszystkim dużą intensywność gry, piękne bramki i mnóstwo podbramkowych akcji, czyli to, co jest solą piłki nożnej sześcioosobowej. Cieszymy się, że dopisała również pogoda, bo prognozy nie były optymistyczne – ocenił Jan Ciesielski z AZS Wrocław, koordynator turnieju.

Niespodzianek nie brakowało już w fazie grupowej. Nieco niespodziewanie zdobywcy brązowego medalu z ubiegłego roku – AZS SGH Warszawa – zajęli ostatnie miejsce w grupie B. Natomiast w półfinałach AZS Uniwersytetu Śląskiego pokonał AZS WAT Warszawa 2:0, a Politechnika Śląska w Gliwicach zwyciężyła Uniwersytet Przyrodniczy w Lublinie 4:1. Decydujący mecz Pucharu AZS zasłużył na miano finału i był bardzo zacięty. Ostatecznie Katowiczanie zwyciężyli w derbach



Śląska 1:0 po golu zdobytym na dwie minuty przed końcem regulaminowego czasu. Brąz wywalczyli Warszawianie, wygrywając z Lublinem 2:0.

– Jestem zadowolony z wyniku, bo gram w AMP kilka lat i zawsze ocieramy się o medale brązowe, ale nigdy nie udało się zdobyć złota. Teraz pojawiła się socca, która jest mi dobrze znana. Widzę, że to jeszcze się rozwija, bo mamy 8 drużyn w finale, a nie jak w futsalu czy piłce nożnej, gdzie gra po 16 ekip. Cieszę, że jako Uniwersytet Śląski możemy promować tę dyscyplinę – ocenił Maks Krawiec.

Turniej zorganizował AZS Wrocław. Projekt był współfinansowany ze środków Ministerstwa Sportu i Turystyki. Robert Zakrzewski, foto: Mikołaj Maciąg



FINAŁ PUCHARU AZS W SOCCA 2025 – KLASYFIKACJA KOŃCOWA

1. Uniwersytet Śląski w Katowicach
2. Politechnika Śląska w Gliwicach
3. Wojskowa Akademia Techniczna w Warszawie
4. Uniwersytet Przyrodniczy w Lublinie
5. Uniwersytet Wrocławski
6. Politechnika Wrocławska
7. Szkoła Główna Handlowa w Warszawie
8. Politechnika Lubelska

SPORT OD KUCHNI

Zyskaliśmy bardzo silną reprezentację w Programie FISU Student Ambassadors, do którego po raz pierwszy w historii zakwalifikowano trzy osoby z Polski.

Program FISU Student Ambassadors to inicjatywa organizowana przez Międzynarodową Federację Sportu Akademickiego, skierowana do aktywnie działających studentów z całego świata. Ambasadorzy pełnią rolę przedstawicieli swoich krajów, promując wartości sportu akademickiego przede wszystkim w środowisku uczelnianym, ale także wśród młodych ludzi zainteresowanych aktywnym stylem życia i działalnością społeczną.

Dwóch ambasadorów zostało nominowanych przez Akademicki Związek Sportowy, natomiast trzeci przedstawiciel został nominowany przez Europejską Federację Sportu Akademickiego z ramienia Komisji Studenckiej tej organizacji. Co więcej, Aleksandra Snopek, Zuzanna Szczepaniak i Janek Sobczak należeli do Zespołu Studenckiego AZS, który skupiał najbardziej aktywnych studentów-działaczy. Tak liczna reprezentacja była podkreśleniem rosnącej roli Polski w międzynarodowym środowisku sportu akademickiego oraz aktywność naszych studentów w strukturach organizacji sportowych. W ramach programu ambasadorzy realizowali autorski indywidualny plan działań przygotowany na cały rok. Obejmował on m.in. promocję sportu akademickiego na uczelniach, organizację wydarzeń sportowych, inicjatywy aktywizujące studentów do regularnej aktywności fizycznej, warsztaty edukacyjne, a także kampanie informacyjne i promocyjne w mediach społecznościowych. Działania te miały na celu zwiększanie świadomości na temat możliwości, jakie dawał sport akademicki, oraz zachęcanie studentów do angażowania się w działalność organizacyjną i sportową.

Istotnym elementem programu były comiesięczne szkolenia online prowadzone przez ekspertów z różnych obszarów sportu i zarządzania. Ambasadorzy rozwijali kompetencje m.in. w zakresie przywództwa, zarządzania projektami, organizacji wydarzeń sportowych czy komunikacji. Program stwarzał także przestrzeń do wymiany doświadczeń pomiędzy studentami z różnych krajów oraz budowania międzynarodowej sieci kontaktów.







Celem działań ambasadorów było pokazanie, że sport akademicki to nie tylko rywalizacja na najwyższym poziomie, lecz także pole do integracji, budowania zdrowych nawyków oraz promowania aktywnego stylu życia. Pełniąc rolę łączników między AZS, FISU czy EUSA a studentami działającymi na uczelniach, pokazywali sport akademicki od kuchni, inspirując innych do aktywnego zaangażowania się w jego rozwój. Jan Sobczak, foto: FISU

TOYOTĄ RYWALOM ODJECHAŁ

Doskonała jazda na nartach sprawiła, że znów mógł odjechać z salonu samochodem. Po raz drugi z rzędu Juliusz Mitan odebrał nagrodę główną za wygraną w AZS Winter Cup.

W salonie Toyota W&J Wiśniewski – partnera Akademickiego Związku Sportowego – odbyło się przekazanie kluczyków do samochodu, nagrody głównej za wygraną w finale zawodów AZS Winter Cup. Przez kolejne trzy miesiące student AGH Kraków użytkował Toyotę Corollę Kombi. Już sama nazwa tego modelu obiecywała, że to praktyczne auto i przyda się podczas wyjazdów na stoki i zawody.

Przekazanie nagrody poprzedzone zostało chwilą rozmowy o planach startowych i samym narciarstwie. Nagrodę wręczył Paweł Kruza – dyrektor handlowy salonu Toyota W&J Wiśniewski z Izabelina koło Warszawy. Robert Zakrzewski, foto: AZS Warszawa



LISTOPAD

Z GÓRKI W NOWY SEZON 133

ODLECIELI Z RAKIETĄ 134

NA SPORTOWO I PRESTIŻOWO 135

HAT TRICK W SPRINCIE 136

DLA TAKICH CHWIL 136

ANNA TWARDOSZ, O RANY! 137

DZIESIĄTE ZŁOTO! 137

LEKCJĘ ODROBILI NA MEDAL 138

TAK TO POWINNO WYGLĄDAĆ 139

HETMAN W BURZY MÓZGÓW 139



Foto: Marcin Klimczak

Z GÓRKI W NOWY SEZON

To był czas intensywnego zdobywania wiedzy przed zbliżającym się nowym sezonem. W ośrodku COSA AZS w Górkach Zachodnich odbyły się szkolenia dla organizatorów i weryfikatorów AMP.

Blisko 70 osób z różnych klubów i jednostek AZS wzięło udział w trzydniowym szkoleniu poprzedzającym nowy sezon Akademickich Mistrzostw Polski. Wśród paneli i warsztatów nie zabrakło tematu rozliczeń, tworzenia komunikatów i obsługi systemu Planeta AZS oraz kwestii promocji imprezy i tworzenia informacji prasowej. Z organizatorami zawodów spotkali się też sekretarz generalny AZS – Dariusz Piekut oraz dwaj wiceprezesi – Tomasz Wróbel i Mariusz Walczak.

Dla części z uczestników było to pierwsze takie szkolenie, dla innych kolejne, ale bez względu na staż zawsze było to spotkanie tak samo ważne. Nie brakowało pytań i indywidualnych rozmów zwłaszcza w kwestiach regulaminowych, ale nie tylko. Uczestnicy mogli posłuchać także panelu poświęconego weryfikatorom, a oni swoje szkolenie przejdą już niebawem. Wszystko zakończył panel dyskusyjny.

W szkoleniu dla tych, którzy stali na straży przestrzegania regulaminów i zasad uczciwej rywalizacji, uczestniczyło niemal 30 osób. Byli to koordynatorzy weryfikacji oraz kandydaci na weryfikatorów sezonu 2026. Wśród nich znaleźli się zarówno doświadczeni specjaliści, jak i debiutanci stawiający pierwsze kroki w tej roli.

Trzydniowe szkolenie było bardzo intensywne i obejmowało zarówno pracę w grupach, jak i wspólne panele. Uczestnicy zgłębiali tajniki regulaminu AMP, omawiali zmiany wprowadzone od sezonu 2026 oraz analizowali konkretne przypadki, z którymi weryfikatorzy mierzyli się w poprzednich latach. Dużo uwagi poświęcono nowym zasadom dotyczącym strojów sportowych. To właśnie weryfikatorzy mieli być odpowiedzialni za sprawdzenie ich zgodności z przepisami. Wartością dodaną okazał się także panel case study.

– Od dłuższego czasu myślałam o tym, żeby wziąć udział w szkoleniu dla weryfikatorów. Wcześniej czułam, że nie jestem jeszcze na to gotowa, ale z biegiem lat i wraz ze zdobywanym doświadczeniem nabrałam pewności siebie – jednej z kluczowych cech w tej roli. W szkoleniu uczestniczyli zarówno takie „świeżaki" jak ja, jak i doświadczeni weryfikatorzy, którzy z otwartością dzielili się swoją wiedzą. Cieszę się, że mogłam dołączyć do tak profesjonalnej i wspierającej grupy – podzieliła się swoimi wrażeniami Aleksandra Lewandowska z AZS UG Gdańsk.

– Bardzo się cieszymy, że w tym roku mamy tak zróżnicowaną grupę. Dzięki temu jesteśmy gotowi na nowy, wymagający sezon. Ze względu na liczne zmiany w regulaminie AMP może on być trudniejszy niż poprzednie. Dlatego zmodyfikowaliśmy program szkolenia, aby uczestnicy mogli lepiej uświadomić sobie kompetencje niezbędne w tej pracy – oceniła Marianna Pikul, przewodnicząca komisji ds. weryfikatorów i komisarzy imprez AZS. Robert Zakrzewski, Aleksandra Leszczyńska; foto: Tomasz Serwiak



Marianna Pikul



W SKRÓCIE

Natalia Partyka i Karolina Pęk zostały gwiazdami ME osób z niepełnosprawnościami w tenisie stołowym. W Helsingborgu zawodniczki AZS UMCS Lublin wygrały w deblu, a z Piotrem Grudniem i Patrykiem Chojnowskim triumfowały też w turniejach mikstowych. Na dodatek Natalia wygrała w singlu (klasa 10), a Karolina zdobyła srebro (klasa 9). Z medali cieszył się także Maciej Makajew (PGE Fibrain AZS Politechnika Rzeszów).

Gratulacje stale śmy ponadto do Gabrieli Dyszkiewicz i Julii Leszczyńskiej. Zawodniczki Bebetto AZS UJD Częstochowa wywalczyły z polską reprezentacją brąz rozgrywanych w Tokio XXV Letnich Igrzysk Głuchych. Na tej samej imprezie dwa srebrne medale zdobył Oskar Gołębiowski. Student SGH



Natalia Partyka, Karolina Pęk

Warszawa i zawodnik AZS UMCS Lublin udanie finiszował w biegach na 400 m i 400 m przez płotki. Szczególnie cenny, bo okraszony rekordem życiowym (47,93), był pierwszy z nich. *DS, foto: ETTU*

ODLECIELI Z RAKIETĄ

Gry rakietowe z każdym rokiem zdobywały coraz więcej sympatyków, zwłaszcza że w ofercie AZS pojawiały się coraz to nowe ich odmiany. Organizowaliśmy w nich rozgrywki pucharowe i otwarte treningi.

Swój rozkwit przeżywał m.in. padel, który ze sportu niszowego zamienił się w rozrywkę dla mas. Grały w niego znane osoby i byli sportowcy. Kolejnym punktem w rozwoju tego sportu w środowisku akademickim była pierwsza edycja Pucharu AZS.

W Warszawie na obiekcie Propadel Jutrzenki w zawodach rywalizowały 44 pary. Przez kilka godzin na czterech kortach walczono o wygraną w klasyfikacji AZS, klasyfikacji open mężczyzn oraz open mikstów. Łącznie rozegrano 64 spotkania. Nie brakowało walki o każdy punkt i każdy gem. Poziom tej rywalizacji był zróżnicowany, ale nikomu nie można było odmówić walki i zaangażowania.

Nie brakowało też dobrej zabawy. – To był udany turniej i okazja do integracji środowiska akademickiego. Razem mierzyli się studenci, zawodnicy oraz działacze AZS. Widać było, że ta gra sprawia wiele radości, zwłaszcza dzięki temu, że dużo jest tu interakcji ze swoimi partnerami i partnerkami oraz oczywiście rywalizacji – opowiadał Miłosz Grzybowski z AZS AWF Warszawa, koordynator zawodów.

W finale klasyfikacji open doszło do derbów AZS AWF Warszawa. Para Marcin Ciepły/Jan Jęczmyk wygrała 6:4, 6:3 z Tomaszem Pięckiem i Szymonem Sadowskim. Wśród mikstów najlepsi okazali się Jagoda Uryniuk i Jakub Drożdżał, którzy pokonali małżeństwo Emilię Ankiewicz-Obukowicz (była lekkoatletka i olimpijka) oraz Michała Obukowicza (6:4, 7:5).

AZS Uniwersytetu Zielonogórskiego jako pierwszy uruchomił sekcję pickleballa i już w sierpniu zorganizował pierwsze zawody w tej dyscyplinie. Puchar AZS odbył się w ramach rozgrywek Polish Pickleball Tour i miał pulę nagród 2500 zł.

W hali MOSiR rywalizowało blisko 70 zawodników z całej Polski, a wśród nich mistrz Europy Bartosz Karbownik, który wyjechał z Zielonej Góry z tzw. triple crown. Trzy złote medale wywalczył w deblu (z Mikołajem Biedermannem), mikście (z Patrycją Matysik) i singlu.

AZS Katowice podjął się zaś organizacji Pucharu AZS w squashu. Wystartowały 4 panie (triumfowała Julia Patałąg z ŚUM Katowice) i aż 32 panów. Faworyci nie zawiedli. Rozstawieni po dwóch stronach drabinki pewnie do finału dotarli Kajetan Lipski oraz Jakub Gogol. Po wyrównanym i trwającym 40 minut pięciosetowym pojedynku wygrał Lipski z AWF Katowice. Wśród dziesięciu uczelni najlepszą była Politechnika Poznańska.

Puchar AZS w badmintonie miał się odbyć w Bielsku-Białej, ale ostatecznie rozegrano go przy okazji turnieju o puchar rektora AKF Kraków. Wystartowało 16 kobiet i 16 mężczyzn, a wygrali Katarzyna Płaziak i Karol Budny.

Wszystkie te dyscypliny, a także popularne tenis i tenis stołowy znalazły się w programie Akademickich Centrów Gier Rakietowych. Nabór ruszył już w sierpniu, a na bezpłatne treningi mógł zgłosić się każdy bez względu na wiek i poziom zaawansowania.

Do sześciu miast, w których już wcześniej organizowano zajęcia (Katowice, Wrocław, Warszawa, Zielona Góra, Rzeszów i Gdańsk), dołączyły dwa nowe: Kraków i Szczecin. W każdej z tych lokalizacji działało po osiem grup, a każda grupa w ramach programu odbywała 30 zajęć. Uczestnicy spotykali się dwa razy w tygodniu, a treningi ruszyły już we wrześniu. Przełożyło się to na prawie 2,9 tys. godzin treningów, w których udział wzięło ponad 700 osób. DS, RZ

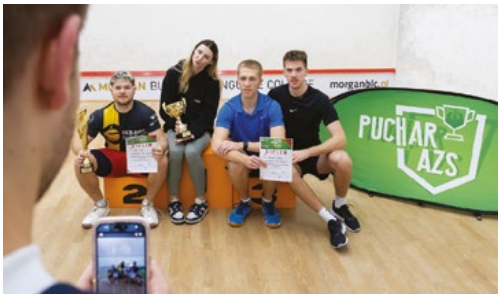


Foto: Sebastian Korus



Foto: Marcin Klimczak



Foto: Artur Karczewski



Foto: AZS AWFiS Gdańsk



AZS Katowice był organizatorem także Pucharu AZS w wyciskaniu leżąc klasycznym. Do zawodów, które odbyły się w Dąbrowie Górniczej, zgłosiło się ponad 130 osób. Najlepszy wynik wśród kobiet uzyskała startująca w kat. –69 kg Anastazja Paszko. Studentka Politechniki Śl. Gliwice uzyskała 97,5 kg. U panów najwyższy punktowy rezultat zaliczył Michał Kołodziejczyk. W kat. –74 kg przedstawiciel Collegium Medicum UJ Kraków wycisnął 172,5 kg.

NA SPORTOWO I PRESTIŻOWO

Ponad 190 rozegranych spotkań i ponad 5000 zdobytych bramek – tak w liczbach wyglądała piąta edycja największego w Polsce turnieju piłki ręcznej dla dzieci i młodzieży Łączy nas Niepodległa. Nie było lepszego sposobu, by uczcić Narodowe Święto Niepodległości.

Do Warszawy zjechało ponad 80 zespołów z całego kraju. Rozegrano aż dziewięć kategorii – od dzieci (roczniki 2014 i młodsi) do juniorów (roczniki 2007 i młodsi). Każdą drużynę czekało po kilka spotkań grupowych, a po nich co najmniej jeden mecz o miejsca. Plan turnieju został przewidziany tak, by wszyscy mieli czas także na zwiedzanie Warszawy.

Licznej grupie młodych szczypiornistek i szczypiornistów towarzyszyło ponad 200 trenerów i olbrzymia grupa rodziców, którzy za swoimi dziećmi przejechali często po kilkaset kilometrów. To dzięki nim w siedmiu warszawskich i podwarszawskich halach niemal bez przerwy było bardzo głośno i można się było poczuć jak na największych sportowych imprezach. Sami uczestnicy przyznawali natomiast, że zawody są niezwykle prestiżowe.

– Świetnie mi się gra. Są fajne okoliczności, zwłaszcza że turniej jest superzorganizowany, a starsi koledzy kibicują. Kiedyś chciałbym grać w piłkę ręczną jako senior. Bardzo lubię ten sport – ocenił Szymon Kuchczyński ze Szczypiorniaka Puławy, który cieszył się z sukcesu wśród chłopców.

– Wrażenia z turnieju są bardzo przyjemne. Wszystko jest fajnie zorganizowane i fajna jest też atmosfera w naszym zespole. Tak się złożyło, że w finale zagramy z naszym lokalnym rywalem – komentowała Jarosława Panasiewa z MOS Śląsk Wrocław, który w zaciętym meczu o złoto najstarszej kategorii dziewcząt po raz drugi w tym turnieju zagrał z KPR Kobierzyce i tym razem przegrał 10:11. Klub z Kobierzyc miał przez to podwójne powody do zadowolenia, bo triumfował także wśród juniorek młodszych.

Oczywiście nie każdy mógł się radować z wygranej i były też zespoły, które wszystkie swoje mecze przegrały. Niektórzy, jak zespół z Ruśca, mieli olbrzymi potencjał, ale zbyt mały skład (finały grali bez zmian!), by powalczyć o podium. Dla nich najważniejszy był jednak sam udział i możliwość sprawdzenia się na tle przeciwników z innych stron Polski. – Na zwycięstwa jeszcze przyjdzie czas. My tu przyjechaliśmy po raz pierwszy i dopiero zbieramy cenne doświadczenie. W składzie mieliśmy nawet boksera, który jeszcze nie do końca znał przepisy gry w piłkę ręczną – opowiadał trener SPR Purina Kąty Wrocławskie Konrad Andrzejewski.

Równolegle odbył się także turniej Sięgnij Gwiazd z Piłką Ręczną, w którym wystąpiły 24 zespoły w kategoriach młodziczek i młodzików. Rozegrano 60 kolejnych meczów, strzelając w nich ponad... 1700 bramek! Dodajmy tylko, że chętnych do udziału w obydwu turniejach było prawie cztery razy więcej!

– Ponad 1500 uczestników obydwu imprez to liczba, która o popularności piłki ręcznej mówi sama za siebie. My bardzo się cieszymy, bo zakładamy, że prędzej czy później ci młodzi ludzie trafią na studia i zasilą kluby AZS. Być może wśród nich znajdą się przyszli reprezentanci Polski, a może nawet mistrzowie świata – podsumował sekretarz generalny AZS Dariusz Piekut.

Projekt zrealizowano ze środków Ministerstwa Sportu i Turystyki. DS, foto: Marcin Selerski





W SKRÓCIE

Czterdzieści uczelni oraz prawie tysiąc studentek i studentów objęła szósta edycja organizowanego przez Ministerstwo Nauki i Szkolnictwa Wyższego programu Narodowa Reprezentacja Akademicka. Wśród największych beneficjentów znalazły się AWF Katowice (ponad 200 osób!), WSG Bydgoszcz, AWF Poznań, AWF Warszawa, Politechnika Gdańska i AWFiS Gdańsk. DS

NARODOWA REPREZENTACJA AKADEMICKA

HAT TRICK W SPRINCIE

Trzy zwycięstwa w trzech startach zaliczyła Katarzyna Wasick na inaugurację pływackiego Pucharu Świata. To był dobry prognostyk przed pełnymi sensacji mistrzostwami Europy.

Zawodniczka AZS AWF Katowice świetnie rozpoczęła starty w Pucharze Świata na krótkiej pływalni. Wygrała wszystkie trzy wyścigi na 50 m stylem dowolnym, notując przy tym imponujące czasy: 23,29 w Carmel, 23,30 w Westmont i 23,21 w Toronto.
W Kanadzie uzyskała drugi wynik w całej swojej karierze, gorszy od rekordu Polski o zaledwie 0,11 s. Co więcej, do tej pory w historii europejskiego pływania lepszymi rezultatami mogły się pochwalić jeszcze tylko dwie inne zawodniczki: Ranomi Kromowidjojo z Holandii i Sarah Sjöström ze Szwecji.
– Po prostu kocham się ścigać i za każdym razem, gdy mam do tego okazję – zwłaszcza w takiej stawce jak tutaj – chcę poprawiać detale. To bardzo pomocne, że mamy tu jedne zawody za drugimi – mówiła Wasick po wyjściu z wody w Toronto.
W nagrodę za swoją postawę w Pucharze Świata zgarnęła czek o wartości 10 tysięcy dolarów. Na jej głowie pojawiła się też symboliczna korona królowej sprinterskiej konkurencji. Polka już trzeci raz w karierze była niepokonana w najbardziej prestiżowym cyklu zawodów pływackich na 50 m stylem dowolnym. Poprzednio dokonywała tej sztuki w 2022 i 2024 roku.



Katarzyna Wasick

Na podium regularnie meldował się też Kacper Stokowski. W Westmont pływak AZS UMCS Lublin zajął drugie miejsce w finale 50 m stylem grzbietowym z czasem 22,92 s, ulegając zaledwie o 0,01 s Węgrowi Hubertowi Kosowi. Na dystansie dwukrotnie dłuższym Polak był trzeci z wynikiem 49,95 s. W Toronto było odwrotnie: drugie miejsce na 100 m (49,41 s) i trzecie na 50 m (23,00 s).
Nasi pokazali się z dobrej strony także podczas organizowanych w Lublinie mistrzostw Europy. Polacy zdobyli tam osiem medali – dwa złote, dwa srebrne i cztery brązowe. Wyśmienitą formę na swoim koronnym dystansie potwierdziła Wasick, która wygrała z najlepszym w tym sezonie czasem 23,20 s. Jej złoto było setnym polskim medalem w historii startów Polaków w mistrzostwach Europy na krótkiej pływalni.
Sensację sprawiła tymczasem mająca amerykańskie pochodzenie Justina Kozan, która w finale na 400 m stylem dowolnym popisała się świetnym finiszem i wygrała, demolując przy tym 18-letni rekord Polski (uzyskała 4:28,56). – To był wspaniały moment, jak marzenie. Jestem po prostu bardzo wdzięczna, że mogłam doświadczyć takiego momentu na polskiej ziemi. To było niesamowite słuchać i widzieć wszystkich polskich kibiców na trybunach – mówiła zawodniczka AZS UW Warszawa.
Indywidualny krążek wywalczył także Kamil Sieradzki (AZS AWF Katowice), który był trzeci na 200 m stylem dowolnym, ustanawiając przy tym rekord Polski (1:41,48). Zawodniczki i zawodnicy z klubów AZS pływali ponadto w medalowych sztafetach – srebrnej mężczyzn 4 × 50 m stylem dowolnym, brązowej kobiet 4 × 50 m stylem dowolnym i brązowej mieszanej 4 × 50 m stylem zmiennym. Informacja prasowa, foto: Rafał Oleksiewicz

DLA TAKICH CHWIL

Osiem medali wywalczyli przedstawiciele AZS AWF Katowice podczas łyżwiarskich mistrzostw Polski na dystansach. Z dobrej strony pokazał się też Felix Pigeon.

W Tomaszowie Mazowieckim podczas jubileuszowej 40. edycji MP Magdalena Czyszczoń, Olga Piotrowska i Iga Wojtasik wygrały bieg drużynowy i zdobyły srebro w drużynowym sprincie, a dodatkowo każda z nich stawała na podium indywidualnie. Czyszczoń wygrała na 5000 m i była druga na 3000 m. Piotrowska sięgnęła po brązy na 3000 m i w biegu masowym, a Wojtasik na 1000 m. Ich klubowy kolega Piotr Michalski był zaś trzeci na 500 m.
„Po raz ósmy obroniłam złoto na dystansach. To było moje najszybsze 5000 m na torach krajowych. Z wynikiem 7:06,12 otarłam się o 0,65 s o własny rekord Polski" – komentowała na swoim profilu na Facebooku Czyszczoń, która niebawem podczas Pucharu Świata w Calgary poprawiła życiówkę na 3000 m (4:03,65).
Tymczasem w short tracku Felix Pigeon wywalczył trzecie miejsce w Dordrechcie. Udany start w ostatniej rundzie World Tour w wyścigu na 500 m zapewnił reprezentacji Polski dwa miejsca na igrzyskach w tej konkurencji.



– To właśnie dla takich chwil pracowałem bardzo ciężko przez całe lato – komentował zawodnik AZS Politechniki Opolskiej. DS, foto: Rafał Oleksiewicz

ANNA TWARDOSZ, O RANY!

Anna Twardosz rozpoczęła sezon zimowy w najlepszy możliwy sposób, śrubując swoje rekordowe osiągnięcia. Cieszyliśmy się także z sukcesów alpejskich.

Po udanym zakończeniu sezonu 2024/25 i świetnym sezonie letnim kibice skoków narciarskich z uwagą przyglądali się Annie Twardosz. Ta pokazała zaś, że jej świetna dyspozycja nie była przypadkowym wyskokiem. Zawodniczka AZS AWF Katowice z każdym kolejnym występem w Pucharze Świata wydłużała swoją udaną serię, kończąc 2025 rok dwunastoma z rzędu konkursami, w których dostawała się do drugiej serii i zdobywała punkty.

Najwyżej (na szóstym miejscu) ukończyła konkurs drużyn mieszanych. W Lillehammer startowała z klubową koleżanką Nicole Konderlą-Jaroszek oraz z Kacprem Tomasiakiem i Kamilem Stochem. Indywidualnie najlepiej poszło jej w Falun, gdzie na normalnej skoczni była dziesiąta. Jakby tego było mało, cztery lokaty za nią sklasyfikowano Polę Bełtowską z AZS Zakopane. To oznaczało najlepszy w dziejach wynik polskich skoczkiń w PŚ. Twardosz została tym samym najlepszą Polką w historii skoków, jako pierwsza zgromadziła w PŚ ponad 100 pkt i na stałe zadomowiła się w czołowej „20" światowego rankingu. Jej dobra passa skończyła się dopiero 30 grudnia. W Garmisch-Partenkirchen nie przebrnęła kwalifikacji.

Swoje powody do satysfakcji miał także Maciej Kot. Skoczek AZS Zakopane, który rozpoczął sezon w kadrze B, zajął 14. miejsce podczas zawodów Pucharu Świata. W Wiśle zaczął jednak źle, bo w pierwszym konkursie nie dostał się do drugiej serii. Najlepszy jego wynik od 2835 dni pozwolił mu na dłużej wrócić do pierwszej reprezentacji.

Nikola Komorowska została zaś pierwszą od ponad dekady Polką, która wystartowała w Pucharze Świata w zjeździe (poprzednia była Karolina Chrapek). Alpejka AZS Zakopane zadebiutowała w najważniejszym cyklu podczas zawodów w St. Moritz, zajmując 56. i 52. miejsce.

Udanie zainaugurował sezon Pucharu Świata snowboardzista Oskar Kwiatkowski, który wrócił do rywalizacji po kolejnej wielomiesięcznej kontuzji. Zawodnik AZS Zakopane rozpoczął od ósmego miejsca w chińskim Mylinie, by powtórzyć osiągnięcie na olimpijskiej trasie. W Cortinie d'Ampezzo Polak przegrał rywalizację o awans do półfinału o 0,06 s.



Biathloniści rozegrali zaś mistrzostwa kraju. W Dusznikach-Zdroju zawodniczki AZS AWF Katowice opanowały podium w sprincie. Wygrała Kamila Żuk, druga była Monika Hojnisz-Staręga, a trzecia Daria Gembicka. W biegu pościgowym wystartowały dwie ostatnie, a drugie srebro zdobyła Hojnisz-Staręga. Dwa razy na czwartym miejscu finiszował Marcin Zawół z AZS AWF Wrocław.

DS, foto: Tomasz Mieczyński (skijumping.pl)

DZIESIĄTE ZŁOTO!

Zawodnicy z klubów AZS zajęli całe podium w biegu na 2 km wśród seniorów i młodzieżowców podczas mistrzostw Polski w biegach przełajowych, które odbyły się w Lubinie.

Ponad 700 zawodników i zawodniczek z całego kraju rywalizowało o medale przełajowych MP w czterech kategoriach wiekowych – U-18, U-20, U-23 i seniorów.

Bezkonkurencyjny na dystansie 2 km w kategorii seniorów i do lat 23 okazał się Filip Rak. To zwieńczenie bardzo udanego sezonu dla reprezentanta AZS KU Politechniki Opolskiej. Zdobyte w Lubinie medale były odpowiednio jego dziewiątym i dziesiątym złotym krążkiem krajowych mistrzostw w tym roku. Wicemistrzem Polski w obu kategoriach wiekowych został Bartosz Kitliński z AZS UMCS Lublin. Brązowe medale wywalczył zaś Kacper Lewalski z AZS UWM Olsztyn.

Srebrny medal w biegu kobiet na dystansie 8 km zdobyła Patrycja Kapała (AZS UMCS Lublin). W klasyfikacji klubowej wśród kobiet trzecie miejsce zajął OŚ AZS Poznań. W biegu juniorek na 5 km triumfowała zaś Oliwia Piątkowska, reprezentująca AZS AWF Warszawa. Stołeczna ekipa okazała się najlepsza w klasyfikacji klubowej w kategorii juniorów.

Aleksandra Leszczyńska, foto: Tomasz Kasjaniuk



Filip Rak

LEKCJĘ ODROBILI NA MEDAL

Szkoła Pełna Aktywności nieco nam się rozrosła, przez co trzeba było zorganizować nie jeden, a dwa finały. Oba odbyły się w naszym ośrodku COSA AZS w Wilkasach.

Pierwszy finał odbył się w dniach 27–30 października, a drugi w dniach 24–27 listopada. Za każdym razem uczestniczyli w nim zwycięzcy ośmiu zawodów eliminacyjnych rozgrywanych w całej Polsce. Łącznie było to ponad 320 dzieciaków.

Najlepsi z najlepszych spotkali się na Mazurach, by wspólnie rywalizować, bawić się i uczyć zasad fair play. Jednym z pierwszych ich zadań było wymyślenie nazwy swojej drużyny, loga i hasła przewodniego oraz zaprezentowanie ich przed pozostałymi klasami. Nie zabrakło też zabaw i konkurencji sportowych, które integrowały uczestników.

Kolejne dni przyniosły wiele sportowej rywalizacji. Klasy brały udział m.in. w rozgrywkach koszykówki, treningu piłki nożnej, a także testowały swoją sprawność, pokonując tor przeszkód. Dużą atrakcją okazał się dla uczniów trening strzelectwa. Wieczór zamiast przed książkami spędzili na parkiecie podczas wspólnego piżama party.

Ostatnim sprawdzianem, jaki czekał uczestników Szkoły Pełnej Aktywności, była gra terenowa. Momentami przypominała bieg na orientację, ponieważ stacje z zadaniami były ukryte na terenie całego ośrodka. Uśmiechów i zaangażowania nie brakowało również nauczycielom, którzy chętnie pomagali młodym odkrywcom. W ramach odpoczynku po dniach pełnych aktywności można było skorzystać z basenu czy zrelaksować się wieczorem przy ognisku. W listopadzie było to już lepienie bałwana.

Każdy z uczestników został nagrodzony medalem i statuetką, a nauczyciele otrzymali pamiątkowe zdjęcie z wyjazdu. Przed odjazdem wszyscy zatańczyli wspólnie belgijkę i tanecznym krokiem udali się do swoich autokarów. – Atmosfera była naprawdę świetna, a dzieci chętnie brały udział w zaplanowanych przez nas aktywnościach. Sam udział w finale był nagrodą, więc każdy uczeń mógł się poczuć jak zwycięzca. Liczyła się dobra zabawa i integracja – relacjonowała Julia Sproch – koordynatorka projektu.

Uczestnicy Szkoły Pełnej Aktywności udowodnili, że ich kondycja fizyczna jest jak najbardziej godna finału. Jak mówiła jedna z uczennic – Barbara Pysz – do swoich pokoi wszyscy wracali zmęczeni, ale uśmiechnięci. – Bardzo dziękujemy za zaproszenie! Było to naprawdę cudowne przeżycie. Konkurencje były różnorodne, a wszystko odbywało się według zasad fair play. Po całym dniu aktywności każdy z nas wracał do pokoju zmęczony, ale bardzo



szczęśliwy! Wspomnienia z tego wydarzenia zostaną z nami na zawsze – opisywała zaraz po zakończeniu jedna z finalistek.

Choć te cztery dni pełne aktywności minęły w mgnieniu oka, przyszła pora na podsumowanie tegorocznego finału. Każdy z uczniów na zakończenie otrzymał pamiątkową statuetkę, a opiekunom klas wręczono pamiątkowe zdjęcie z wyjazdu.

Projekt był współfinansowany przez Ministerstwo Sportu i Turystyki. Katarzyna Kołat, foto: Katarzyna Kołat





TAK TO POWINNO WYGLĄDAĆ

Seniorzy przełamywali schematy dotyczące osób starszych. Pokazała to akcja Nieustannie Aktywni – Igrzyska Studentów Trzeciego Wieku, która zachęcała do aktywnego spędzania czasu.

Pod koniec listopada w 16 miastach i w każdym województwie odbyła się gra miejska przeznaczona dla osób w wieku powyżej 55. roku życia. Chociaż była to pierwsza edycja projektu, to chętnych nie brakowało. Udział brały czteroosobowe drużyny, na które czekało 15 zadań. Niezależnie od tego, czy był to Białystok czy Zielona Góra, trzeba było wykazać się wiedzą na temat złotej medalistki olimpijskiej Haliny Konopackiej – legendy AZS Warszawa, zagrać w unihokeja oraz golfa, popłynąć na ergometrze wioślarskim, zbudować wieżę z klocków oraz wykazać się wiedzą podczas zadań logicznych.
Na uczestników czekały pamiątkowe koszulki, a zwycięzcy losowania dostawali dodatkowo vouchery na sprzęt sportowy. Licznie stawili się reprezentanci Uniwersytetu Trzeciego Wieku, Kluby Seniora, ale też osoby związane z AZS. W Warszawie drużynę zebrał Jacek Kasprzyk – wiceprezes AZS. Łącznie w całej akcji udział wzięło blisko 940 osób. Najważniejsza była radość ze wspólnej zabawy i rywalizacji. Takiego entuzjazmu mogłoby pozazdrościć wiele młodszych osób.
– To było pięć godzin obcowania z bezpiecznym sportem dla seniorów, pełne międzypokoleniowych rozmów z wykładowcami studium i pełnymi entuzjazmu studentami i sportowcami wrocławskiego AZS Uniwersytetu Przyrodniczego. Czuć było gościnność, był poczęstunek i efektowne nagrody, ale przede wszystkim szacunek dla naszego wysiłku oraz wrażliwość na potrzeby seniorów. Tak powinny wyglądać imprezy sportowo-rekreacyjne dla +55 – mówi pan Janusz Piszczek z Wrocławskiego Szkolnego Związku Sportowego, uczestnik akcji we Wrocławiu.
– Mamy takie motto naszej działalności – młodość pełna pasji, najlepszy czas na rozwój i szacunek dla tradycji. Próbujemy łączyć te rzeczy i też trochę misyjnie traktujemy naszą działalność, edukacyjnie i pracujemy ze wszystkimi grupami. AZS w zasadzie obsługuje przynajmniej cztery pokolenia, od dzieci po seniorów właśnie – mówił jeszcze przed rozpoczęciem akcji Dariusz Piekut, sekretarz generalny AZS.
Projekt został organizowany w ramach konkursu Aktywny Senior 2025, który był finansowany ze środków Ministerstwa Sportu i Turystyki oraz Fundacji LOTTO im. Haliny Konopackiej. Robert Zakrzewski, foto: Marcin Klimczak



HETMAN W BURZY MÓZGÓW

Ucząc się gry w szachy, nie da się niczego przeskoczyć. Nawet jeśli w arsenale figur każdy posiadał skoczka. Przekonali się o tym uczestnicy kolejnej odsłony akcji Od Pionka do Hetmana.

Od września do grudnia blisko 1500 osób w 27 miastach i miasteczkach uczyło się, jak poruszać się sprawnie po 64 polach. Zajęcia odbywały się m.in. w Bydgoszczy, Opolu, Wrocławiu, Rzeszowie, Olkuszu, Poznaniu, Krakowie, Gliwicach, Gorzowie Wlkp., Katowicach, Warszawie czy też Pile. Wśród uczestników nie brakowało osób wchodzących dopiero w świat pionków i królów, ale też bardziej zaawansowanych szachistów, którzy rywali doprowadzali do szewskiej pasji, dając mata szewskiego.
Zajęcia odbywały się pod okiem instruktorów oraz mistrzów szachowych. Celem projektu była promocja gry w szachy wśród dzieci i młodzieży. Nauka zasad łączyła się z rozrywką, a jak wiadomo, najlepiej uczyć się przez zabawę. W luźny sposób w świat reguł gry wprowadzały bajki i specjalna piosenka. – Z roku na rok w akcji Od Pionka do Hetmana bierze udział coraz więcej osób. To pokazuje, jak duży potencjał ma akcja i jaką popularnością cieszą się szachy. Nasze zajęcia to coś więcej niż tylko nauka zasad gry, a wiedzą o tym prowadzący, a przede wszystkim dzieci i ich rodzice. Szachy rozwijają logiczne myślenie, pamięć i kreatywność. Jak każdy sport, szachy uczą też, jak radzić sobie z porażką oraz jak wygrywać z szacunkiem do rywali. Przede wszystkim jest to też dobra okazja do poznania osób o podobnych zainteresowaniach – powiedziała Marianna Pikul, koordynatorka akcji.



Punktem kulminacyjnym kolejnej edycji akcji Od Pionka do Hetmana były listopadowe obozy szachowe organizowane w ośrodkach COSA AZS w Wilkasach koło Giżycka oraz COSA AZS Górki Zachodnie. Udział w nich wzięło blisko 220 osób. W programie nie brakowało zajęć teoretycznych i praktycznych, ale też sportowych.
Projekt był współfinansowany ze środków Ministerstwa Sportu i Turystyki. Robert Zakrzewski, foto: Marcin Klimczak

GRUDZIEŃ

WSZYSTKO SIĘ PODOBAŁO 141

ZNOWU NA ŻYLETKI 143

REKORDOWA EDYCJA 145

POLSKIE VAL DI ZOLDO 146

PO PROSTU GRAĆ 148

NIE NAZWAŁBYM SIĘ GWIAZDĄ 149

W RZESZOWIE BEZ FALSTARTU 151



Foto: Kamil Rojek

WSZYSTKO SIĘ PODOBAŁO

Dogrywki, długie mecze, a w skrócie: moc niesamowitych sportowych emocji czekała na kibiców podczas zawodów finałowych Ligi Akademickiej AZS, które ponownie odbyły się na obiektach AZS AGH Kraków.

Ligi Akademickie AZS to specjalny projekt dla studentów-sportowców, którzy w jeszcze większym wymiarze chcieli oddać się swojej sportowej pasji w pięciu dyscyplinach. Najpierw grano w 61 turniejach eliminacyjnych. O przepustkę do Final Four w Krakowie walczyły 53 uczelnie, które wystawiły 142 drużyny. Tam panowała zaś znakomita atmosfera, a organizacja i piękna oprawa wizualna, przy których studenci-sportowcy mogli poczuć się jak zawodowcy, były na najwyższym poziomie

Wielkie święto studenckie rozpoczęły finały w pływaniu, które z niewielką przewagą wygrali przedstawiciele AZS AWF Katowice. – Jesteśmy szczęśliwi i czujemy się znakomicie, choć te zawody dały nam w kość – podkreślali Justyna Poznańska i Jakub Sagan. – Organizacja stała na najwyższym poziomie, a zwycięstwo z AZS UW o kilka punktów daje nam wiele powodów do radości – mówili.

W finale piłki ręcznej pań AZS UR Radom pokonał AZS AWF Warszawa 32:26, a u panów gospodarze wygrali z AZS UMCS Lublin 32:18. Brązowe krążki wywalczyły zawodniczki AZS AKF Kraków (wygrana z AZS AWF Katowice 25:16) oraz męska ekipa AZS UKW Bydgoszcz (zwycięstwo z AZS UZ Zielona Góra 24:23). – Jestem dumna z całego zespołu. Z Warszawiankami dobrze się znamy, bo na co dzień gramy przeciwko sobie w klasycznej lidze. Ale w Krakowie grało się znakomicie, tym bardziej przy takiej organizacji i atmosferze. Wszystko nam się podobało – mówiła Lena Dworniczuk, zawodniczka radomskiego zespołu.

– To niesamowite uczucie, bo rok temu w tej samej hali zdobyliśmy srebro i był duży niedosyt – dodał Dawid Mularczyk z AZS AGH Kraków, który tym razem wygrał tylko jeden turniej.

Bardzo ciekawy przebieg miały też turnieje koszykarskie. To, co się działo w finale pań, przeszło wszelkie oczekiwania! AZS WSG w pięknym stylu dogonił w czwartej kwarcie niepokonaną do tej pory ekipę AZS UW. W końcówce było 49:49, piłkę straciły Warszawianki, a WSG nie wykorzystała szansy. Dopiero w dogrywce Bydgoszczanki zwyciężyły 58:54.

– Ja jeszcze nie dowierzam! – cieszyła się Maria Perzyna z AZS WSG Bydgoszcz. – To był tak ciężki mecz, ale zostałyśmy razem, przez ani sekundę nie miałyśmy do siebie pretensji. Wspierałyśmy się i to nierealne, co zrobiłyśmy! Tym bardziej że AZS UW Warszawa wygrał poprzednią edycję! Były oczywiście chwile zwątpienia, ale dzięki trenerowi opanowałyśmy atmosferę. Mamy superskład, udało się uspokoić, wejść z powrotem do gry i wygrać.

U panów brązowe medale odebrali gracze AZS AWF Warszawa, którzy w derbach stolicy wygrali z AZS PW 68:52. W finale niemal przez całe spotkanie prowadzili gracze Politechniki Opolskiej, którzy w pewnym momencie mieli nawet 18 punktów przewagi nad AZS AMW Gdynia. 66:58 wygrali jednak Gdynianie.



Foto: Kamil Rojek



Foto: Kamil Rojek



Foto: Kamil Rojek

W finale siatkarek zwyciężyły zawodniczki AZS UG Gdańsk, które bez starty seta pokonały AZS UBB Bielsko-Biała. – To cudowne przeżycie, świetna historia i niezapomniane wspomnienia, które zostaną z nami na długo. Cieszymy się, że w ogóle mogłyśmy przyjechać do Krakowa i doświadczyć tego, co zrobiliśmy jako drużyna. I chyba długo o tym nie zapomnimy, będziemy wspominać ten turniej przez kilka tygodni. Czujemy się wspaniale, tym bardziej że wytrzymałyśmy presję tych zawodów – komentowała Justyna Bąk.

W męskich rozgrywkach obrońcy tytułu, czyli AZS AGH Kraków, tym razem musieli zadowolić się trzecim miejscem, bowiem w małym finale wygrali z AZS UWM Olsztyn 3:0. Niepowodzenie powetowali sobie za to ubiegłoroczni srebrni medaliści, czyli AZS MANS Warszawa, którzy w walce o złoto pokonali AZS AKF Kraków 3:1.

– Po prostu zagraliśmy jak brazylijska samba – śmiał się Bartosz Tomal z AZS MANS Warszawa. – W końcu wydarzyło się coś takiego, że osiągnęliśmy naprawdę wspaniały sukces. Nie jesteśmy drudzy czy piąci, ale jesteśmy mistrzami Ligi Akademickiej AZS! To naprawdę wspaniałe uczucie!

Tylko w hokeju od razu grano o miejsca, bo wszystkie zespoły zdążyły wcześniej zagrać ze sobą po kilka razy. Brązowe krążki trafiły do graczy AZS AWF Katowice, którzy wygrali z AZS UG Gdańsk 3:2. Złoto odebrali zawodnicy AZS MUP Oświęcim. Oni co prawda przegrywali z AZS UO Opole 0:1, ale potem odwrócili losy rywalizacji, triumfując 4:2.

– Zawsze są to pozytywne emocje, a droga do mistrzostwa nie była łatwa. Mecz finałowy był wyrównany. Wystarczy zresztą przypomnieć sobie, że do samego końca było napięcie i nie było wiadomo, jak to się może skończyć – mówił Denis Melnyk ze zwycięskiej drużyny.

Cała Liga Akademicka AZS ponownie zakończyła się dużym sukcesem. – Zgodnie z naszym hasłem „Atmosfera, Zabawa, Sport" młodzi ludzie chcą uprawiać sport i robią to na wysokim poziomie – komentował Dariusz Piekut, sekretarz generalny AZS. – Widać było w nich pasję i że mają z tego ogromną satysfakcję. Finały oglądało się z ogromną przyjemnością i cieszę się, że ten program się realizuje. Jednocześnie wyciągamy też wnioski, tym bardziej że mamy wstępne zapewnienia z Ministerstwa Sportu i Turystyki, czyli głównego sponsora projektu, że ten będzie kontynuowany. Widać, że pomysł się przyjął, sprawdza się i jest oczekiwany w środowisku.

Projekt Ligi Akademickiej AZS był współfinansowany przez Ministerstwo Sportu i Turystyki. Maciej Nowocień



Foto: Michał Walusza



Foto: Michał Walusza

FINAŁY LIG AKADEMICKICH AZS 2025 – KLASYFIKACJE

PŁYWANIE
1. AZS AWF Katowice
2. AZS UW Warszawa
3. AZS AWF Warszawa
4. AZS UMCS Lublin
5. AZS AWFiS Gdańsk
6. AZS AGH Kraków
7. AZS PW Warszawa
8. AZS AWF Wrocław

KOSZYKÓWKA KOBIET
1. AZS WSG Bydgoszcz
2. AZS UW Warszawa
3. AZS AWF Katowice
4. AZS PK Kraków

KOSZYKÓWKA MĘŻCZYZN
1. AZS AMW Gdynia
2. AZS PO Opole
3. AZS AWF Warszawa
4. AZS PW Warszawa

PIŁKA RĘCZNA KOBIET
1. AZS UR Radom
2. AZS AWF Warszawa
3. AZS AKF Kraków
4. AZS AWF Katowice

PIŁKA RĘCZNA MĘŻCZYZN
1. AZS AGH Kraków
2. AZS UMCS Lublin
3. AZS UKW Bydgoszcz
4. AZS UZ Zielona Góra

SIATKÓWKA KOBIET
1. AZS UG Gdańsk
2. AZS UBB Bielsko-Biała
3. AZS AGH Kraków
4. AZS UKW Bydgoszcz

SIATKÓWKA MĘŻCZYZN
1. AZS MANS Warszawa
2. AZS AKF Kraków
3. AZS AGH Kraków
4. AZS UWM Olsztyn

HOKEJ NA LODZIE
1. AZS MUP Oświęcim
2. AZS UO Opole
3. AZS AWF Katowice
4. AZS UG Gdańsk

ZNOWU NA ŻYLETKI

To już byli inni studenci niż przed rokiem, ale wygrana smakowała tak samo. Reprezentacja AZS Kraków zwyciężyła w 16. Ogólnopolskim Finale Igrzysk Studentów Pierwszego Roku, który rozegrano w Łodzi.

Zawody miały szczególny charakter, bo można w nich wziąć udział tylko raz w życiu, będąc po raz pierwszy przyjętym na studia. W Łodzi zmierzyło się blisko 600 studentów i studentek z ośmiu środowisk akademickich: Gdańska, Katowic, Krakowa, Lublina, Poznania, Warszawy, Wrocławia/Opola oraz gospodarze. Przez dwa dni na siedmiu obiektach sportowych rozgrywano siedem dyscyplin: pływanie, biegi przełajowe, ergometr wioślarski, futsal, tenis stołowy, siatkówkę i koszykówkę.

Łodzianie dobrze jeszcze pamiętali atmosferę Akademickich Igrzysk Europejskich z 2022 roku. Teraz po raz pierwszy w historii gościli najlepszych pierwszoroczniaków z całego kraju, którzy zwycięsko przeszli przez eliminacje w swoich środowiskach. – Przez dwa dni Łódź była areną rywalizacji dla tych, którzy dopiero zaczynają swoją przygodę ze sportem akademickim, i mam nadzieję, że zostaną na dłużej w Akademickim Związku Sportowym – powiedział prezes AZS Łódź Lech Leszczyński, który sam mógł pochwalić się 50-letnim stażem w AZS. – Dla nas jako AZS Łódź nie było lepszej okazji do świętowania jubileuszu 80-lecia niż zorganizowanie tego wydarzenia po raz pierwszy – dodał.

Na sportowych arenach toczyła się zacięta walka o każdy punkt. To właśnie drużynowy charakter Ogólnopolskiego Finału Igrzysk Studentów Pierwszego Roku sprawiał, że to wydarzenie szczególne. Niezależnie od dyscypliny wszyscy walczyli nie tylko o jak najwyższe miejsca dla siebie, ale też o punkt dla całego swojego środowiska. Wśród uczestników nie brakowało znanych już postaci, w tym studentki Uniwersytetu Łódzkiego – Zuzanny Wiernickiej, która była rekordzistką Polski juniorek w biegu na 5000 m (15:55,78).

Ponownie najwięcej powodów do radości mieli reprezentanci AZS Kraków. Do ich wygranej przyczynili się siatkarze, zwyciężając w finale z reprezentacją AZS Poznań 2:1, a także pływacy, triumfując w klasyfikacji mężczyzn, gdzie zdobyli aż pięć medali. Swoją cegiełkę dołożyły ich koleżanki, zajmując na pływalni drugą lokatę. Drugie miejsce zajęły też reprezentantki AZS Kraków startujące na ergometrze wioślarskim i ich koledzy grający w tenisa stołowego. Z brązowymi medalami turniej zakończyły siatkarki oraz biegacze przełajowi.

– Przed rokiem wygrana była dla nas większą niespodzianką, bo nie mieliśmy drużyny koszykarek w swoim składzie. Teraz po cichu liczyliśmy na zwycięstwo i emocji nie brakowało. Zawsze walka z AZS Warszawa toczy się na żyletki i tak też było tym razem. Bardzo cieszymy się z tej wygranej. Tak samo jak z faktu, że nasza reprezentacja składała się ze studentów i studentek aż siedmiu uczelni małopolskich. Oni biorą udział w naszych wydarzeniach środowiskowych i mam nadzieję, że w przyszłości będą dobrze radzili sobie podczas Akademickich Mistrzostw Polski – mówiła Edyta Wiencek z AZS Kraków.

Gospodarzem zawodów był AZS Łódź wspierany przez kluby uczelniane AZS Politechniki Łódzkiej, AZS Uniwersytetu Łódzkiego i AZS Uniwersytetu Medycznego w Łodzi.

Ogólnopolski Finał Igrzysk Studentów Pierwszego Roku wspierało Ministerstwo Sportu i Turystyki. Zawody były dofinansowane ze środków miasta Łodzi i województwa łódzkiego. Patronami medialnymi imprezy są Onet, „Przegląd Sportowy" i Pasja AZS. Impreza została objęta patronatem marszałek województwa łódzkiego Joanny Skrzydlewskiej i prezydent miasta Łodzi Hanny Zdanowskiej. Robert Zakrzewski



Foto: Piotr Walendziak



Foto: Grzegorz Michałowski

XVI OGÓLNOPOLSKI FINAŁ IGRZYSK STUDENTÓW PIERWSZEGO ROKU 2025 – MEDALIŚCI

FUTSAL MĘŻCZYZN
1. AZS Łódź
2. AZS Poznań
3. AZS Gdańsk

KOSZYKÓWKA
KOBIETY
1. AZS Gdańsk
2. AZS Poznań
3. AZS Łódź

MĘŻCZYŹNI
1. AZS Warszawa
2. AZS Gdańsk
3. AZS Katowice

SIATKÓWKA
KOBIETY
1. AZS Katowice
2. AZS Gdańsk
3. AZS Kraków

MĘŻCZYŹNI
1. AZS Kraków
2. AZS Poznań
3. AZS Gdańsk

BIEGI PRZEŁAJOWE
KOBIETY
1. Zuzanna Wiernicka	AZS Łódź
2. Karolina Guska	AZS Warszawa
3. Gabriela Kopeć	AZS Wrocław

MĘŻCZYŹNI
1. Antoni Kaczanowski	AZS Warszawa
2. Filip Socha	AZS Katowice
3. Mikołaj Wojtczak	AZS Poznań

ERGOMETR WIOŚLARSKI
KL
1. Julia Fox	AZS Katowice
2. Julia Skowyra	AZS Warszawa
3. Małgorzata Gurtat	AZS Kraków

KA
1. Julia Sosnowska	AZS Poznań
2. Aleksandra Sagan	AZS Gdańsk
3. Zofia Przedmojska	AZS Kraków

ML
1. Ignacy Wróblewski	AZS Warszawa
2. Krzysztof Szulc	AZS Warszawa
3. Krzysztof Nowacki	AZS Poznań

MA
1. Daniel Bielawski	AZS Warszawa
2. Paweł Neumann	AZS Poznań
3. Kewin Walczak	AZS Gdańsk

TENIS STOŁOWY
KOBIETY
1. Sylwia Rajkowska	AZS Gdańsk
2. Zuzanna Syrda	AZS Kraków
3. Liliana Przybył	AZS Wrocław

MĘŻCZYŹNI
1. Artur Słomka	AZS Lublin
2. Bartłomiej Gala	AZS Kraków
3. Kamil Kostyk	AZS Gdańsk

PŁYWANIE KOBIET
50 M ST. DOWOLNYM
1. Marta Czubik	AZS Warszawa
2. Marta Wreszczyńska	AZS Poznań
3. Aniela Staroń	AZS Warszawa

50 M ST. KLASYCZNYM
1. Katarzyna Ryznar	AZS Warszawa
2. Julia Skrok	AZS Warszawa
3. Aleksandra Kaczmarczyk	AZS Wrocław

50 M ST. GRZBIETOWYM
1. Olimpia Piwońska	AZS Wrocław
2. Dagmara Białożyt	AZS Katowice
3. Oliwia Tupalska	AZS Warszawa

50 M ST. MOTYLKOWYM
1. Marta Czubik	AZS Warszawa
2. Anna Sobaczek	AZS Kraków
3. Marta Wreszczyńska	AZS Poznań

4 × 50 M ST. DOWOLNYM
1. AZS Warszawa
2. AZS Kraków
3. AZS Wrocław

PŁYWANIE MĘŻCZYZN
50 M ST. DOWOLNYM
1. Maksym Nowak	AZS Kraków
2. Marcin Panasiuk	AZS Warszawa
3. Rafał Mienicki	AZS Warszawa

50 M ST. KLASYCZNYM
1. Kacper Jasiński	AZS Lublin
2. Mateusz Kowalski	AZS Łódź
3. Szymon Krasowski	AZS Poznań

50 M ST. GRZBIETOWYM
1. Mateusz Hańderek	AZS Kraków
2. Jacek Zalewski	AZS Poznań
3. Iwan Muratow	AZS Łódź

50 M ST. MOTYLKOWYM
1. Mateusz Hańderek	AZS Kraków
2. Maksym Nowak	AZS Kraków
3. Rafał Mienicki	AZS Warszawa

4 × 50 M ST. DOWOLNYM
1. AZS Kraków
2. AZS Poznań
3. AZS Łódź

KLASYFIKACJA GENERALNA
1. AZS Kraków	75,5 pkt
2. AZS Warszawa	73 pkt
3. AZS Gdańsk	68 pkt
4. AZS Poznań	67,5 pkt
5. AZS Katowice	55 pkt
6. AZS Łódź	48 pkt
7. AZS Wrocław	46,5 pkt
8. AZS Lublin	39,5 pkt



Foto: Piotr Walendziak

REKORDOWA EDYCJA

SP nr 7 w Lesznie oraz SP nr 303 w Warszawie zwyciężyły szóstą edycję turnieju Futsal Gram. Zawody rozgrywane były w przedświąteczny weekend w Opolu.

Sześć szkolnych drużyn żeńskich i jedenaście ekip męskich zmierzyło się w decydującej fazie turnieju Futsal Gram. Była to edycja rekordowa, bo jeszcze nigdy tak wiele ekip nie walczyło o ostateczną wygraną. W zawodach wzięli udział zwycięzcy eliminacji strefowych rozgrywanych w Warszawie, Lublinie, Lesznie, Katowicach i Zielonej Górze.

Spotkania rozgrywane były w halach Stegu Arena i Toyota Park. W zawodach brali udział młodzi adepci futsalu z klas od 5 do 8. Łącznie przez dwa dni rozegrano tam 37 spotkań, w których padły aż 292 gole. Były mecze wyrównane, w których o wszystkim zadecydował jeden gol przewagi, ale były też takie zakończone dwucyfrową różnicą. Nie brakowało pięknych bramek, cudownych akcji, precyzyjnych asyst i wielu emocji. Chociaż w nazwie turnieju widniało „gram", to każdy chciał na szyi zawiesić cenny medal, a to wymagało poważnej próby.

Ostatecznie w finale turnieju kobiet SP nr 303 w Warszawie pokonała SP 27 w Lublinie 4:1. U chłopców SP nr 7 w Lesznie rozbiła PSP 2 Opole aż 11:2. Łącznie w całym turnieju drużyna z Leszna popisała się dużą siłą, zdobywając aż 70 bramek i tracąc tylko 7.

– Futsal powoli zaczyna się przebijać do świadomości i mamy nadzieję, że kiedyś uda nam się zorganizować eliminacje we wszystkich województwach – powiedział Tomasz Wróbel, wiceprezes AZS i organizator turnieju.

Nikt nie wyjechał z Opola z pustymi rękami. Na najlepszych czekały puchary, a wszyscy otrzymali medale i pamiątkowe pakiety oraz zdjęcia drużyn. Nikt nie mógł się nudzić, bo organizatorzy zapewnili ciekawą ceremonię otwarcia, konkurs na największą liczbę podbić, pokazy sztuczek czy piłkarskiego darta oraz fotobudkę.



Organizatorem wydarzenia był Akademicki Związek Sportowy. Projekt był współfinansowany ze środków Ministerstwa Sportu i Turystyki. Partnerem wydarzenia była Komisja Futsalu PZPN. Robert Zakrzewski, foto: Adrian Drążkowski

Młode futsalistki AZS UAM Poznań wywalczyły brązowe medale MP w kategorii U-19. W meczu decydującym o podium Poznanianki wygrały z Rekordem Bielsko-Biała 4:2. Bramki strzeliły: Małgorzata Jurek, Liwia Prochwicz, Blanka Borowa i Amelia Guzenda. *DS*

POLSKIE VAL DI ZOLDO

Podczas Akademickich Mistrzostw Europy w sportach zimowych reprezentanci polskich uczelni zdobyli aż 19 krążków, w tym 7 złotych. Wygraliśmy w klasyfikacji medalowej tej imprezy.

Zanim wystartowała olimpijska rywalizacja w Cortinie d'Ampezzo, studenci-sportowcy udali się do włoskiego Val di Zoldo położonego zaledwie 45 km od jednej z głównych aren igrzysk. Druga w historii edycja Akademickich Mistrzostw Europy w sportach zimowych przyciągnęła blisko 315 osób reprezentujących 16 państw i 56 szkół wyższych. W tym gronie była blisko 70-osobowa ekipa z Polski składająca się ze studentów UJ Kraków, SGH Warszawa, UW Warszawa, PWr Wrocław, AGH Kraków, AWF Katowice, AWF Warszawa, UŚ Katowice, PW Warszawa i ŚUM Katowice.

Już pierwszy dzień zmagań przyniósł Polsce aż siedem medali. Wszystko zaczęły narciarki Maja Chyla (UJ Kraków) oraz Patrycja Florek (AWF Katowice), które zdobyły złoty i brązowy medal w gigancie. Warto podkreślić, że swoim występem Chyla poprawiła wynik sprzed dwóch lat, gdy w gigancie zdobyła srebro. – W tym roku medal jest dla mnie większą niespodzianką, bo konkurencja była większa. Nawet pokonanie dziewczyn z Polski było wyzwaniem. W porównaniu do AME sprzed dwóch lat mamy bardzo mocną ekipę, bo są tu zawodniczki, które jeździły do niedawna w kadrze – powiedziała Chyla, która do swojego dorobku dołożyła też brąz w slalomie.

Na włoskich stokach brylowali polscy snowboardziści, którzy zdobyli 13 z 15 medali przyznawanych w tej dyscyplinie. Wśród kobiet w gigancie zwyciężyła uczestniczka zimowej uniwersjady – Olga Kaciczak (UJ Kraków), a trzecia była Zuzanna Sokalska (PWr Wrocław). Obie zawodniczki powtórzyły swoje lokaty dzień później w slalomie gigancie równoległym.

W zmaganiach panów spokojnie można by zorganizować nieoficjalne AMP. Złoty medal zdobył Michał Lachowicz (UW Warszawa), tylko o nieco ponad sekundę wyprzedzając Bartłomieja Kaciczaka (AGH Kraków), a trzeci był Gabriel Seroczyński (UW Warszawa). W slalomie gigancie równoległym podium uległo małym roszadom, a kolejne złoto dla rodzeństwa wywalczył Bartłomiej Kaciczak.

– Cała rywalizacja była bardzo przyjemna i świetnie się bawiłam. Faktycznie, koledzy walczyli głównie we własnym gronie i wśród kobiet też widoczna była przewaga Polek, ale nie zabrakło zawodniczek z Niemiec, Włoch, Ukrainy czy Turcji – oceniła Kaciczak, zdobywczyni dwóch złotych medali.

Ze złotego medalu w nietypowej, zimowej odmianie siatkówki cieszyły się studentki Uniwersytetu Warszawskiego (Julia Jaroszczak, Patrycja Jundziłł, Martyna Wiśniewska, Maja Kruczek), które w finale 2:0 pokonały Uniwersytet Wiedeński. Warto dodać, że w całych mistrzostwach nie straciły nawet seta, a dla Jundziłł i Jaroszczak było



Maja Chyla

Foto: EUSA



Foto: EUSA



Foto: fb outsidethebeach

to już drugie siatkarskie złoto AME tego sezonu (wcześniej triumfowały także na plaży).
Ich koledzy z UW (Szymon Beta, Aleksander Czachorowski, Tomasz Jaroszczak, Michał Korycki) zdobyli srebro, przegrywając w finale z Uniwersytetem w Klagenfurcie. Natomiast studentki Uniwersytetu Jagiellońskiego przegrały w meczu o piąte miejsce z Uniwersytetem w Wenecji 1:2.
Tym samym przedstawiciele polskich uczelni prócz siedmiu złotych krążków wywalczyli we Włoszech także cztery srebra i siedem brązów. Podczas wszystkich 17 imprez z cyklu Akademickich Mistrzostw Europy rozgrywanych w 2025 roku studenci z Polski zdobyli aż 92 medale (25 złotych, 29 srebrnych i 38 brązowych). Tym samym zajęli drugie miejsce też w klasyfikacji łącznej, ulegając Turcji tylko jednym złotym krążkiem. Niebawem EUSA nagrodziła AZS jako federację sportu akademickiego w Europie, która odniosła największe sukcesy w 2025 roku. Robert Zakrzewski

AKADEMICKIE MISTRZOSTWA EUROPY 2025 W SPORTACH ZIMOWYCH – POLSCY MEDALIŚCI

ZŁOTE MEDALE

Olga Kaciczak	UJ Kraków	snowboard: slalom gigant równoległy, slalom gigant
Maja Chyla	UJ Kraków	narciarstwo alpejskie: slalom gigant
Bartłomiej Kaciczak	AGH Kraków	snowboard: slalom gigant równoległy
Michał Lachowicz	UW Warszawa	snowboard: slalom gigant
Zofia Całka, Konstanty Jonak	PW Warszawa	snowboard: slalom gigant druż.
J. Jaroszczak, P. Jundziłł, M. Wiśniewska, M. Kruczek	UW Warszawa	siatkówka na śniegu

SREBRNE MEDALE

Bartłomiej Kaciczak	AGH Kraków	snowboard: slalom gigant
Gabriel Seroczyński	UW Warszawa	snowboard: slalom gigant równoległy
Zuzanna Milczarska, Michał Lachowicz	UW Warszawa	snowboard: slalom gigant druż.
S. Beta, A. Czachorowski, T. Jaroszczak, M. Korycki	UW Warszawa	siatkówka na śniegu

BRĄZOWE MEDALE

Zuzanna Sokolska	PWr Wrocław	snowboard: slalom gigant, slalom gigant równoległy
Patrycja Florek	AWF Katowice	narciarstwo alpejskie: slalom gigant
Gabriel Seroczyński	UW Warszawa	snowboard: slalom gigant
Michał Lachowicz	UW Warszawa	snowboard: slalom gigant równoległy
Maja Chyla	UJ Kraków	narciarstwo alpejskie: slalom
Klaudia Nowak, Gabriel Seroczyński	UW Warszawa	snowboard: slalom gigant druż.
M. Sosnowski, K. Dębicka, M. Woźniczka, B. Dajda	UW Warszawa	narciarstwo alpejskie: slalom gigant druż.



PO PROSTU GRAĆ

Nietypowego hat tricka w studenckich imprezach ustrzeliła w 2025 roku Patrycja Jundziłł. Reprezentantka Uniwersytetu Warszawskiego wywalczyła trzy złote medale w różnych odmianach siatkówki podczas Akademickich Mistrzostw Polski i Europy.

Patrycja znana była w środowisku siatkarskim głównie z występów na plaży. Startowała w sześciu ostatnich finałach AMP, zaczynając od dwóch tytułów wicemistrzowskich w barwach Uniwersytetu Łódzkiego, by ostatni sezon zakończyć trzecim z kolei triumfem już jako studentka Uniwersytetu Warszawskiego. Reprezentowała swoją uczelnię także za granicą, zdobywając brąz Akademickich Igrzysk Europejskich w 2024 roku. W 2025 roku wygrała dodatkowo Akademickie Mistrzostwa Europy na plaży i na... śniegu.

Jaki to był dla ciebie rok?

– To był przełomowy rok, pełen sukcesów. Dał mi dużo radości, fajnych wspomnień i nowych znajomości. Po dłuższej przerwie wróciłyśmy z Julką Jaroszczak do wspólnego grania. Wcześniej spotykałyśmy się tylko na AMP, a teraz regularnie razem trenowałyśmy i występowałyśmy. Nie dość, że po raz trzeci z rzędu wygrałyśmy AMP, to jeszcze cały sezon tourów w Polsce był dla nas udany.

Na brak grania i sukcesów nie mogłaś narzekać. Obok triumfów plażowych pojawiło się także zwycięstwo na śniegu. Jak wspominasz zimowe zawody?

– Plaża i śnieg to dwie zupełnie różne rzeczy. Piasek znamy doskonale i czujemy się na nim jak ryby w wodzie, natomiast zima była dla nas dużym wyzwaniem. Julka wcześniej miała kontakt z tą odmianą siatkówki, ale dla mnie to była nowość. Po raz pierwszy mogłam spróbować tej gry dopiero na treningu przed turniejem. Super jednak nam się współpracowało, atmosfera była rewelacyjna.

Jak na debiut to wyszło całkiem nieźle. Prócz złota otrzymałaś także nagrodę dla najlepszej zawodniczki imprezy. – Byłam zaskoczona tytułem MVP. Muszę jednak przyznać, że miałam dużo radości z tego grania. W naszej czwórce nie było momentów na wytykanie czy analizowanie błędów. W siatkówkę na śniegu nigdy dotąd nie grałyśmy. Skupiałyśmy się tylko na tym, co przed nami, żeby grać jak najlepiej po prostu. Udało się znakomicie, a ta moja nagroda to zasługa całego zespołu.

Która wersja siatkówki jest ci bliższa? Letnia czy zimowa?

– Zdecydowanie letnia. Ta siatkówka na śniegu to nowy wynalazek. Trzeba przyznać, że w tej grze trzeba być znacznie bardziej ostrożnym. Można się poślizgnąć, upadek bardziej boli i przez to dużo łatwiej jest o kontuzję. Dla mnie to znacznie cięższy sport, ale jeśli nadarzy się okazja, to z chęcią powalczę o obronę tytułu na kolejnych zawodach.

Przez to zimowe AME były największym wyzwaniem 2025 roku?

– Akademickie Mistrzostwa Europy w siatkówce plażowej były trudniejsze. Miałyśmy za sobą już kawałek sezonu i dużo grania. Nie byłyśmy w najwyższej formie, a mimo wszystko udało nam się zachować zimną krew w trudnych momentach. Myśmy ten turniej mogły zakończyć dużo szybciej, bo kilka meczów rozstrzygałyśmy w tie-breakach na przewagi. Wszystko mogło się zdarzyć, dlatego to właśnie złoto cieszy mnie najbardziej.

Występowałaś na plaży, na śniegu, ale także w siatkówce halowej – w dodatku we Włoszech. Opowiedz o tym.

– W ubiegłym roku zagrałam pierwszy pełny sezon w hali. Bardzo mi się spodobało, bo potrzebowałam trochę oddechu od plaży. Z parkietem nie widziałam się osiem lat, więc było to dla mnie coś nowego. Trochę czasu zajęło mi przestawienie się, ale poszło całkiem nieźle. Teraz gram w wyższej serii, na czwartym poziomie włoskich rozgrywek. Z moim zespołem Eagles ASD Mestrino jesteśmy drugie w tabeli i mamy szanse na play-off.



Patrycja Jundziłł

Jak udaje ci się łączyć granie we Włoszech ze studiowaniem w Warszawie?

– Już w zeszłym roku obroniłam magistra na Wydziale Pedagogicznym. To było duże wyzwanie, bo nie jest łatwo pogodzić granie w obcym kraju ze studiowaniem na Uniwersytecie Warszawskim, nawet zaocznie. Nieraz było tak, że po meczu w sobotę wsiadałam w samolot, żeby w niedzielę móc być na zajęciach, a w poniedziałek z powrotem na treningu. Były też zajęcia zdalne, a wszystko udało się dzięki ogromnej pomocy znajomych i wykładowców na uczelni. Teraz rozpoczęłam drugi kierunek magisterki na zarządzaniu. Nie nakładam sobie presji, bo jeśli nie wyjdzie, to zawsze mogę wrócić do czynnego studiowania po zakończeniu gry w hali.

Łączysz swoją przyszłość ze sportem?

– Cały czas się nad tym zastanawiam. Przez większą połowę życia uprawiam sport, więc póki mam możliwości i zdrowie dopisuje, to chcę po prostu grać. Także w AMP, dokąd wiek pozwoli. To mi sprawia dużo frajdy. Na tych zawodach można spotkać wielu znajomych, a poziom jest wysoki, bo wiele osób też gra w tourach. Gdybym mogła komuś polecić udział w tej imprezie, to z pewnością bym to zrobiła. DS, foto: Patrycja Jundziłł

NIE NAZWAŁBYM SIĘ GWIAZDĄ

AZS AWF Katowice triumfował w klasyfikacji medalowej i punktowej pływackich mistrzostw Polski na krótkim basenie. Gwiazdą zawodów był Kamil Sieradzki, który zdobył osiem złotych medali.

W Szczecinie Kamil Sieradzki (AZS AWF Katowice) zdominował rywalizację w stylu dowolnym. Po zwycięstwach na 50 m (21,21 s, czyli czwarty wynik w historii polskiego pływania), 200 m i 400 m w niedzielę okazał się także bezkonkurencyjny na 100 m. Zdobywając kolejny tytuł mistrza Polski, poprawił przy tym swój rekord życiowy (46,32 s). Był to drugi najlepszy wynik zawodów wśród mężczyzn.

– Szczerze, to nawet nie spodziewałem się, że będę mógł pobić tutaj rekord Polski, bo pik formy miałem na mistrzostwa Europy w Lublinie – podkreślił Sieradzki. – Pobiłem życiówkę i jestem zadowolony. To prawda, że zdobyłem tutaj sporo medali, ale nie nazwałbym się tutaj gwiazdą czy bohaterem. Po prostu robiłem swoje, a warto zwrócić też uwagę na wyniki wielu innych zawodników, którzy naprawdę pływali w Szczecinie szybko – dodał.

Niecodzienny przebieg miał wyścig na 800 m, w którym kolejny raz zaszokował młodzian Mikołaj Litoborski. Zawodnik OŚ AZS Poznań wygrał jeden z najdłuższych dystansów z przewagą ledwie 0,02 s!

Po srebrnym i brązowym medalu w rywalizacji w stylu klasycznym złota doczekała się Barbara Mazurkiewicz. Zawodniczka AZS UW Warszawa została mistrzynią Polski na 100 m stylem klasycznym. Uzyskany przez nią czas 1:05,22 był też drugim najlepszym podczas tych zawodów. Srebro wywalczyła Ewa Wrona z AZS AWF Katowice, a brąz Anna Doroszkiewicz z AZS AWFiS Gdańsk.

Azetesiacy opanowali podia także w kobiecych finałach na 200 m st. dowolnym i 200 m stylem motylkowym, a u panów na 100 m motylkiem oraz w wygranych przez Katowiczan sztafetach 4 × 100 m stylem zmiennym. AZS AWF Katowice wygrał klasyfikację medalową i punktową. Zawodniczki i zawodnicy ze Śląska zdobyli aż 30 medali, w tym 13 złotych, 7 srebrnych i 10 brązowych. Osiemnaście razy na podium stawali przedstawiciele AZS UW Warszawa. W klasyfikacji punktowej byli na drugim miejscu, przed AZS UMCS Lublin. Łącznie przedstawiciele AZS wywalczyli wśród seniorów 87 medali (25-40-22). Katowiczanie najczęściej stawali na podium także podczas zdominowanych przez AZS mistrzostw młodzieżowców (sięgnęli po 28 z 91 azetesowskich krążków).

Nic więc dziwnego, że trener AZS AWF Katowice Jakub Karpiński był bardzo zadowolony z osiągniętego wyniku. – Cieszę się, bo to był nasz cel na te zawody – mówił szkoleniowiec. – Nasi zawodnicy osiągnęli też sporo życiówek i innych dobrych rezultatów, więc z każdego jestem dumny. Oczywiście tutaj na pierwszy plan wyłania się Kamil Sieradzki, który był widocznym zawodnikiem podczas tych mistrzostw. Miał sporo startów i większość udało mu się wygrać. Cieszę się też, że w tak krótkim czasie udało mu się osiągnąć trzeci szczyt formy, a on nie tylko pobił rekordy życiowe, ale był też blisko od rekordu Polski – dodał. Aleksandra Leszczyńska, foto: Rafał Oleksiewicz



Wiktoria Piotrowska



Barbara Mazurkiewicz

ZIMOWE MISTRZOSTWA POLSKI 2025 W PŁYWANIU – MEDALIŚCI AZS

ZŁOTE MEDALE

Dominika Kossakowska	AZS UMCS Lublin	200 m st. dowolnym
Paulina Peda	AZS AWF Katowice	100 m st. grzbietowym
Barbara Mazurkiewicz	AZS UW Warszawa	100 m st. klasycznym
Wiktoria Piotrowska	AZS AWF Warszawa	200 m st. motylkowym
Gabriela Król	AZS AWF Katowice	100 m st. zmiennym
Kinga Paradowska	Stow. AZS WSG Bydgoszcz	400 m st. zmiennym
Kamil Sieradzki	AZS AWF Katowice	50 m st. dowolnym, 100 m st. dowolnym, 200 m st. dowolnym, 400 m st. dowolnym, 100 m st. motylkowym

Mikołaj Litoborski	OŚ AZS Poznań	800 m st. dowolnym
Aleksander Styś	AZS UW Warszawa	50 m st. grzbietowym
Aleksander Sienkiewicz	AZS AWF Katowice	100 m st. grzbietowym
Radosław Kawęcki	AZS AWF Warszawa	200 m st. grzbietowym
Adrian Jaśkiewicz	AZS UW Warszawa	50 m st. motylkowym
Michał Poprawa	AZS AWF Katowice	200 m st. zmiennym
G. Król, P. Peda, Z. Famulok, I. Łapeta	AZS AWF Katowice	4 × 100 m st. dowolnym K
P. Peda, Z. Famulok, E. Wrona, G. Król	AZS AWF Katowice	4 × 100 m st. zmiennym K
N. Janiszewska, B. Mazurkiewicz, L. Drynkowska, A. Polańska	AZS UW Warszawa	4 × 50 m st. zmiennym K
D. Dudys, M. Chowaniec, M. Pruszyński, K. Sieradzki	AZS AWF Katowice	4 × 100 m st. dowolnym M
D. Dudys, M. Pruszyński, M. Hebel, K. Sieradzki	AZS AWF Katowice	4 × 200 m st. dowolnym M
A. Sienkiewicz, K. Sieradzki, M. Cerlich, M. Chowaniec	AZS AWF Katowice	4 × 100 m st. zmiennym M
A. Styś, A. Jaśkiewicz, B. Mazurkiewicz, K. Szlęk	AZS UW Warszawa	4 × 50 m st. zmiennym MIX
A. Styś, A. Jaśkiewicz, B. Mazurkiewicz, A. Polańska	AZS UW Warszawa	4 × 100 m st. zmiennym MIX

SREBRNE MEDALE

Klara Kowalska	AZS UMCS Lublin	400 m st. dowolnym, 800 m st. dowolnym, 1500 m st. dowolnym, 200 m st. motylkowym
Ewa Wrona	AZS AWF Katowice	100 m st. klasycznym, 200 m st. klasycznym
Kinga Paradowska	Stow. AZS WSG Bydgoszcz	100 m st. zmiennym, 200 m st. zmiennym
Zuzanna Famulok	AZS AWF Katowice	200 m st. dowolnym
Paulina Peda	AZS AWF Katowice	50 m st. grzbietowym
Barbara Mazurkiewicz	AZS UW Warszawa	50 m st. klasycznym
Wiktoria Piotrowska	AZS AWF Warszawa	100 m st. motylkowym
Oliwia Przybylska	AZS UMCS Lublin	200 m st. zmiennym
Filip Suchański	AZS UMCS Lublin	200 m st. grzbietowym, 200 m st. zmiennym, 400 m st. zmiennym
Dawid Wiekiera	AZS PO Opole	50 m st. klasycznym, 100 m st. klasycznym, 200 m st. klasycznym
Adrian Jaśkiewicz	AZS UW Warszawa	100 m st. motylkowym, 200 m st. motylkowym
Mateusz Chowaniec	AZS AWF Katowice	100 m st. dowolnym
Mikołaj Litoborski	OŚ AZS Poznań	1500 m st. dowolnym
J. Kulik, M. Nowak, K. Szlęk, A. Polańska	AZS UW Warszawa	4 × 100 m st. dowolnym K
A. Polańska, J. Kulik, K. Szlęk, M. Nowak	AZS UW Warszawa	4 × 200 m st. dowolnym K
A. Sierpień, W. Piotrowska, W. Radek, S. Mose	AZS AWF Warszawa	4 × 100 m st. zmiennym K
P. Smoliński, M. Kunicki, D. Wiekiera, S. Mróz	AZS PO Opole	4 × 50 m st. zmiennym M
A. Styś, A. Jaśkiewicz, F. Urbański, D. Malik	AZS UW Warszawa	4 × 100 m st. zmiennym M
D. Trentkiewicz, S. Mróz, D. Wiekiera, A. Cieplak	AZS PO Opole	4 × 50 m st. zmiennym MIX
S. Mróz, A. Cieplak, P. Smoliński, P. Jaśniecka	AZS PO Opole	4 × 50 m st. dowolnym MIX
P. Peda, K. Sieradzki, E. Wrona. M. Chowaniec	AZS AWF Katowice	4 × 100 m st. zmiennym MIX

BRĄZOWE MEDALE

Julia Kulik	AZS UW Warszawa	200 m st. dowolnym
Kinga Kempa	AZS AWF Katowice	50 m st. grzbietowym
Natalia Janiszewska	AZS UW Warszawa	200 m st. grzbietowym
Ewa Wrona	AZS AWF Katowice	50 m st. klasycznym
Anna Doroszkiewicz	AZS AWFiS Gdańsk	100 m st. klasycznym
Barbara Mazurkiewicz	AZS UW Warszawa	200 m st. klasycznym
Gabriela Król	AZS AWF Katowice	100 m st. motylkowym
Zuzanna Famulok	AZS AWF Katowice	200 m st. motylkowym
Michał Poprawa	AZS AWF Katowice	100 m st. motylkowym, 100 m st. zmiennym
Mateusz Chowaniec	AZS AWF Katowice	50 m st. dowolnym
Aleksander Sienkiewicz	AZS AWF Katowice	50 m st. grzbietowym
Radosław Kawęcki	AZS AWF Warszawa	100 m st. grzbietowym
E. Włodarczyk, W. Piotrowska, A. Sierpień, S. Mose	AZS AWF Warszawa	4 × 50 m st. zmiennym K
N. Janiszewska, K. Szlęk, L. Drynkowska, J. Kulik	AZS UW Warszawa	4 × 100 m st. zmiennym K
D. Malik, O. Górka, M. Panusik, M. Leszczyński	AZS UW Warszawa	4 × 100 m st. dowolnym M
O. Górka, D. Malik, J. Wermiński, M. Leszczyński	AZS UW Warszawa	4 × 50 m st. zmiennym M
M. Pruszyński, M. Poprawa, J. Sagan, D. Dudys	AZS AWF Katowice	4 × 100 m st. zmiennym M
S. Mose, W. Tkacz, K. Klimczak, W. Radek	AZS AWF Warszawa	4 × 50 m st. dowolnym MIX
A. Sienkiewicz, Z. Famulok, M. Cerlich, G. Król	AZS AWF Katowice	4 × 100 m st. zmiennym MIX

W RZESZOWIE BEZ FALSTARTU

Prawie 200 osób z 16 jednostek AZS wzięło udział w organizowanym po raz pierwszy Pucharze AZS w lekkiej atletyce. Zawody odbyły się w Rzeszowie.

Imprezę, której organizatorem był Zarząd Środowiskowy AZS w Rzeszowie, przeprowadzono w Uniwersyteckim Centrum Lekkoatletycznym Uniwersytetu Rzeszowskiego. Rywalizowano w sześciu konkurencjach biegowych (60 m, 60 m ppł, 200 m, 400 m, 800 m, 1500 m) i trzech technicznych (skok w dal, skok wzwyż, pchnięcie kulą), co przełożyło się na okazałą liczbę 343 osobostartów.

Indywidualnie najbardziej wartościowy wynik uzyskał Filip Kostkiewicz. Przedstawiciel AZS Politechniki Krakowskiej, wielokrotny medalista AMP w skoku wzwyż pokonał poprzeczkę na wysokości 195 cm. W sprintach pań skład na podium się nie zmieniał. 60 m wygrała Anna Bibik z UMed Łódź (była też druga na 200 m), a na 200 m Maria Puławska z ŚUM Katowice (druga na 60 m). Trzecie miejsca wywalczyła Katarzyna Potok z UJ Kraków. Najszybszy na 60 m przez płotki i drugi na 200 m był Maciej Kopeć z AGH Kraków, zaś Andrij Kosowierow z CM UJ Kraków wygrał na 60 m, a na 200 m był trzeci.

Bardzo dobry wynik na 200 m uzyskał Dmytro Krawiec z AGH Kraków (21,89 s), a najbardziej zacięta rywalizacja o zwycięstwo rozegrała się w biegu pań na 800 m. Milena Thamm z ŚUM Katowice finiszowała z czasem 2:13,25, o 0,03 s wyprzedzając Alinę Kiedryńską z Uniwersytetu Warszawskiego. Do ciekawej sytuacji doszło także w najdłuższych biegach panów. Na 800 m triumfował Szymon Paja z AGH Kraków, a na 1500 m... jego brat bliźniak – Tomasz Paja.

W pozostałych konkurencjach triumfowali: Karolina Tyman (ŚUM Katowice) – 1500 m, Sara Kordek i Piotr Główczyk (oboje z ŚUM Katowice) – w skoku w dal oraz Kinga Kaczmarek i Hubert Gałas (oboje z UMed Lublin) – w pchnięciu kulą. Jedyną przedstawicielką gospodarzy na najwyższym stopniu podium była reprezentująca Politechnikę Rzeszowską Alicja Wysocka, która wygrała skok wzwyż.

W klasyfikacjach drużynowych uwzględniających 15 najlepszych wyników dominowały AZS ŚUM Katowice (najlepszy u kobiet) i AZS AGH Kraków (najlepszy u mężczyzn), które wystawiły szerokie i wyrównane składy, obstawiając dużą liczbę konkurencji. Trzecie miejsca przypadły ekipom rzeszowskim.

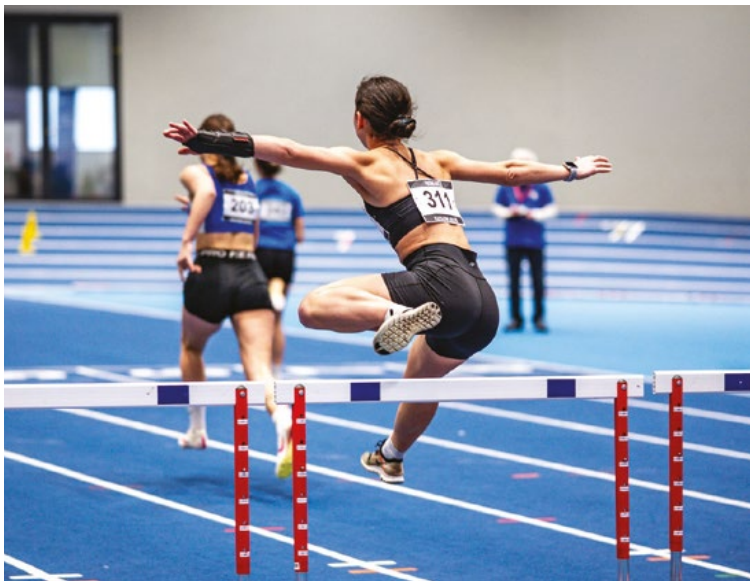
„To było wielkie święto lekkiej atletyki! Ogrom emocji, mnóstwo rekordów życiowych i fantastyczna sportowa atmosfera – tak w skrócie można opisać tegoroczny Puchar AZS. Gratulujemy wszystkim uczestnikom fantastycznej rywalizacji, wysokich wyników i świetnej sportowej postawy. Wielkie brawa także dla sędziów, wolontariuszy i całego zespołu organizacyjnego za sprawne przeprowadzenie zawodów" – komentowali organizatorzy na swoim profilu facebookowym.

DS, foto: Kacper Porada



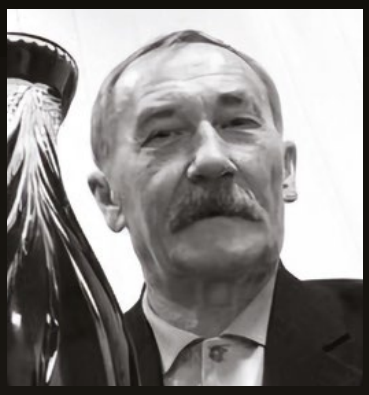
Filip Kostkiewicz





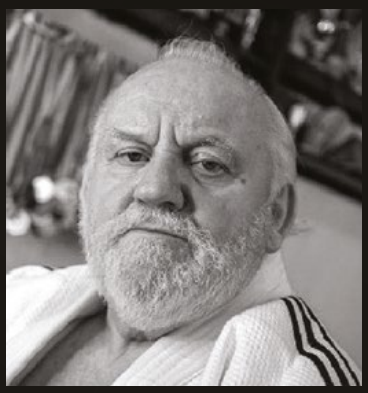
Skromną 15-osobową obsadę miał organizowany w Warszawie Puchar AZS w taekwondo. Wśród kobiet wygrała Julia Szpak (AWF Warszawa), a u panów w kat. –63 kg Piotr Safaryn (AWF Warszawa), w kat. –68 kg Piotr Polczyński (PP Poznań), a w kat. –80 kg Mykoła Marczenko (AWF Wrocław).

ODESZLI W 2025 ROKU
CZŁONKOWIE HONOROWI AZS



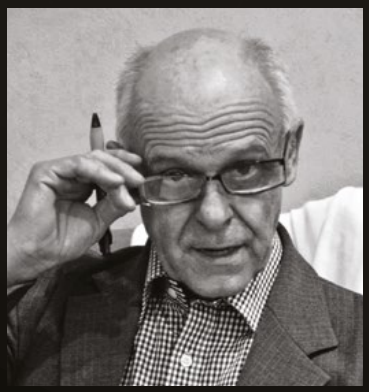
CZESŁAW BZIKOT (80 LAT)

Był absolwentem WSWF Katowice, z AZS związany od 1974 roku – najpierw jako zawodnik sekcji piłki siatkowej. Pełnił również funkcję prezesa klubu uczelnianego AZS. Był nauczycielem akademickim w SWFiS Uniwersytetu Śląskiego, a także pracownikiem AWF, trenerem zespołu żeńskiego piłki siatkowej. Dyrektor klubu AZS AWF, współtwórca rozwiązań organizacyjnych w zakresie szkolenia sportowego, w tym tworzenia szczególnych warunków dla rozwoju sportów zimowych. Przyniosło to efekty w postaci medali olimpijskich biegaczki Justyny Kowalczyk. Za jego pracy AZS AWF Katowice stał się wiodącym klubem w Polsce. W 2023 roku został uhonorowany odznaką Zasłużony dla AZS Katowice za swoje nieocenione zasługi.



CZESŁAW GARNCARZ (88 LAT)

Przez blisko 70 lat był związany z judo. Został prekursorem tej dyscypliny w Gliwicach. Pierwszą sekcję w AZS Gliwice założył w 1957 roku. Przez lata jego zawodnicy wywalczyli ponad 400 medali mistrzostw Polski w różnych kategoriach wagowych i wiekowych, a także stawali na podium Pucharów Świata, Akademickich Mistrzostw Świata, uniwersjady i mistrzostw Europy. Był także wybitnym sędzią, w 2012 roku otrzymał tytuł Honorowego Sędziego Światowego. Jego działalność została uhonorowana nadaniem najwyższego stopnia – 8 DAN. Pełnił funkcję wiceprezesa KŚ AZS Politechniki Śląskiej. Był laureatem Nagrody im. Eugeniusza Piaseckiego.



ADAM MEDYŃSKI (88 LAT)

W latach 1954–71 był szpadzistą i florecistą AZS Wrocław. Wywalczył brązowy medal uniwersjady w 1965 roku (drużyna szpady). W roku 1958 rozpoczął karierę trenerską w AZS Wrocław. W 1977 roku stworzył sekcję szermierki w ramach klubu AZS Politechnika Wrocławska. Poprowadził drużynę szpadzistów (z trzema zawodnikami AZS PWr) do wicemistrzostwa olimpijskiego na igrzyskach w Moskwie, a także pięciu tytułów indywidualnego mistrza Polski i dziesięciu tytułów drużynowego mistrza Polski z rzędu. W 1992 roku rozpoczął pracę w AZS AWF Wrocław, w którym działał do roku 2010. Doprowadził Joannę Jakimiuk do pierwszego indywidualnego złota MŚ dla Polski (1995 rok). Wśród jego zawodników byli także drużynowi wicemistrzowie olimpijscy z 2008 roku. Był laureatem Nagrody im. Eugeniusza Piaseckiego.



BOGUSŁAW NIZIEŃSKI (97 LAT)

Był żołnierzem Narodowej Organizacji Wojskowej i Armii Krajowej, działaczem społecznym, wieloletnim przewodniczącym Rady ds. Kombatantów i Osób Represjonowanych. Był m.in. sędzią Sądu Najwyższego i Rzecznikiem Interesu Publicznego. Za swoje zasługi został uhonorowany licznymi odznaczeniami, m.in. Orderem Orła Białego, Krzyżem Komandorskim i Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski. Do AZS należał od 1948 roku. Był zawodnikiem piłki nożnej, hokeja na lodzie, hokeja na trawie, piłki ręcznej 11-osobowej – zawsze na pozycji bramkarza. W latach 1950–57 był kierownikiem wyszkolenia sportowego AZS Kraków, w latach 1962–68 prezesem Klubu Międzyuczelnianego AZS Kraków, a w latach 1960–70 przedstawicielem Krakowa w Głównej Komisji Rewizyjnej AZS.



MAREK OGRODNICZEK (79 LAT)

Był współtwórcą rzeszowskiego środowiska sportu akademickiego, choć najpierw działał w AZS Politechniki Częstochowskiej, gdzie był członkiem komisji rewizyjnej, kierownikiem sekcji koszykówki i sekretarzem zarządu środowiskowego. Po przenosinach do Rzeszowa pełnił wiele funkcji w tamtejszym środowisku AZS. Był prezesem, wiceprezesem, skarbnikiem, przewodniczącym komisji rewizyjnej i koła seniora, a także współtwórcą i do ostatnich dni kierownikiem bazy żeglarskiej AZS w Polańczyku. Zasiadał także we władzach centralnych AZS, będąc m.in. członkiem prezydium ZG AZS, GKR, GSK oraz wiceprzewodniczącym Konwentu Członków Honorowych AZS.



STANISŁAW SOCHA (93 LATA)

Był wybitnym pedagogiem AWF Katowice, jednym z założycieli uczelni, a w latach 1984–90 pełnił funkcję jej rektora. Jego wieloletnia praca naukowa, pasja do sportu oraz zaangażowanie w rozwój uczelni pozostawiły trwały ślad w środowisku akademickim i sportowym. Był nie tylko cenionym wykładowcą, ale także mentorem wielu pokoleń studentów i młodych naukowców. Od początku istnienia Katedry Sportów Indywidualnych sprawował funkcję jej kierownika. Był także jednym z inicjatorów powstania klubu AZS AWF Katowice, a w latach 1971–1981 jego prezesem. Jako trener polskich dziesięcioboistów trzy razy uczestniczył w igrzyskach olimpijskich – w 1972, 1976 i 1980 roku. Został laureatem Nagrody im. Eugeniusza Piaseckiego.

KRZYSZTOF AFTARUK (72 LATA) – wieloletni prezes KU AZS Uniwersytetu Rzeszowskiego, nauczyciel akademicki i kierownik SWFiS Uniwersytetu Rzeszowskiego.

KAZIMIERZ AUGUSTYNEK (87 LAT) – były lekkoatleta i narciarz AZS Kraków, brązowy medalista uniwersjady w sztafecie biegowej 4 × 8 km (1960).

RYSZARD BANACZEK (76 LAT) – były rugbysta AZS AWF Warszawa, z którym zdobył dwa złote i jeden brązowy medal MP.

SŁAWOMIR BIŁOZOR (89 LAT) – kapitan jachtowy, zawodnik i wieloletni członek sekcji żeglarskiej AZS Poznań, kapitan żeglugi wielkiej.

ZYGMUNT BURDZIŃSKI (95 LAT) – były szczypiornista AZS Poznań, reprezentant Polski, trener, prezes WZPS w latach 1965–70, wieloletni wykładowca SWFiS UAM Poznań.

DOROTA CERBIŃSKA (65 LAT) – była wieloletnia koszykarka AZS Poznań, z którym w 1978 roku zdobyła mistrzostwo Polski.

ARTUR CHOJNOWSKI (41 LAT) – były wioślarz AZS AWF Poznań i AZS AWFiS Gdańsk, wielokrotny medalista MP, akademicki mistrz świata w czwórce bez sternika (2004).

STANISŁAW CHRUŚCIEWICZ (77 LAT) – były ciężarowiec AZS AWF Warszawa i trener kadry narodowej.

MIECZYSŁAWA CZESNA (83 LATA) – była siatkarka AZS Łódź, wielokrotna medalistka MP w barwach Startu Łódź.

CZESŁAW DAŚ (70 LAT) – były trener koszykarski AZS Szczecin, żeńską drużynę wprowadził do ekstraklasy (1996).

URSZULA FIGWER (94 LATA) – uczestniczka igrzysk w Melbourne (1956) i Rzymie (1960), oszczepniczka i trenerka AZS Kraków, srebrna medalistka uniwersjady w Turynie (1959).

KRZYSZTOF FRANCISZOK (89 LAT) – były koszykarz AZS Toruń, w którym rozegrał 169 spotkań, uczestnik Akademickich Mistrzostw Świata (1959).

WALENTIN GAWRIŁKO (88 LAT) – były prezes Ukraińskiej Federacji Sportu Studenckiego, organizator polsko-ukraińskich festiwali sportu akademickiego.

BOGUSŁAW GIERAJEWSKI (87 LAT) – były lekkoatleta AZS Warszawa, uczestnik igrzysk olimpijskich w Rzymie (1960) i Tokio (1964), wielokrotny mistrz i rekordzista Polski w biegach płotkarskich, uczestnik uniwersjad w 1959 i 1961 roku.

DARIUSZ GIL (63 LATA) – były pływak AZS AWF Gdańsk, wielokrotny medalista MP, rekordzista kraju z klubową sztafetą 4 × 100 m st. dowolnym.

KRZYSZTOF GÓRNY (54 LATA) – prezes KU AZS Uniwersytetu Kaliskiego, wykładowca, opiekun i trener reprezentacji uczelnianej podczas zmagań akademickich w Polsce i za granicą.

LESZEK GÓRSKI (64 LATA) – były pływak AZS Olsztyn, siódmy zawodnik igrzysk olimpijskich w Moskwie na 400 m st. zmiennym (1980), wielokrotny medalista i rekordzista MP, uczestnik uniwersjady.

ANDRZEJ HEBDA (78 LAT) – były członek ZG AZS, wieloletni wiceprezes i prezes KU AZS ATH Bielsko-Biała, nauczyciel akademicki, laureat Nagrody im. Eugeniusza Piaseckiego.

KAZIMIERZ JAREMCZAK (87 LAT) – wybitny judoka (pięciokrotny mistrz Polski i brązowy medalista ME), sędzia oraz trener AZS Gdańsk, współzałożyciel AZS AWFiS Gdańsk, prezes PZJudo w latach 1990–94.

JAKUB KARWULEWICZ (24 LATA) – wieloletni reprezentant AZS PANS Chełm w koszykówce.

ANDRZEJ KOLA (85 LAT) – archeolog, nauczyciel akademicki UMK Toruń, były koszykarz AZS Toruń, z którym rozegrał w ekstraklasie blisko 150 meczów, zdobywając prawie 1000 pkt, członek Akademickiej Reprezentacji Polski.

MAŁGORZATA KOŁPA (60 LAT) – rektorka Akademii Tarnowskiej i specjalistka nauk o zdrowiu, członkini Zarządu AZS AT Tarnów.

ALICJA KOSZEWSKA (82 LATA) – była siatkarka AZS Politechniki Gdańskiej.

ZBIGNIEW KOWAL (78 LAT) – były prezes KU AZS UAM Poznań, członek Zarządu AZS Poznań, kierownik drużyny koszykarek AZS Poznań, członek honorowy AZS Poznań.

ANDRZEJ KRAŚNICKI (75 LAT) – wieloletni prezes Polskiego Komitetu Olimpijskiego i Związku Piłki Ręcznej w Polsce, zawodnik i trener AZS Poznań, członek pierwszego zarządu AZS AWF Poznań.

EUGENIUSZ LEWACKI (99 LAT) – były hokeista, uczestnik igrzysk olimpijskich w St. Moritz (1948) i Oslo (1952), brązowy medalista Akademickich Mistrzostw Świata (1956).

ALEKSANDER LEWANDOWSKI (19 LAT) – triathlonista AZS UAM Poznań, zmarł w tragicznych okolicznościach podczas treningu kolarskiego.

JACEK LUTAK (82 LATA) – zasłużony działacz AZS Rzeszów, przez 24 lata trener koszykarzy AZS Rzeszów, kierownik SWFiS Politechniki Rzeszowskiej, laureat Nagrody im. Eugeniusza Piaseckiego.

MACIEJ ŁASICKI (60 LAT) – były wioślarz AZS AWFiS Gdańsk, brązowy medalista olimpijski z Barcelony (1992) w czwórce ze sternikiem, wielokrotny medalista MP i MŚ, zasłużony trener.

BARBARA ŁAZARCZYK (49 LAT) – była lekkoatletka AZS AWF Katowice, medalistka MP na 400 m przez płotki.

MACIEJ MACKIEWICZ (83 LATA) – prezes AZS WSG Bydgoszcz w latach 2004–11, wieloletni trener koszykówki, narciarstwa i snowboardu.

MARIAN MALAK (88 LAT) – siatkarz AZS Poznań w latach 1955–58, zasłużony trener.

GRZEGORZ MĄDRY (71 LAT) – były lekkoatleta AZS Warszawa, halowy mistrz Polski i brązowy medalista HME w biegu na 400 m z 1976 roku, wicemistrz Polski z 1975 i 1977 roku.

AURELIUSZ MEISSNER (92 LATA) – były hokeista na trawie AZS Poznań.

SYLWESTER MICAŁ (89 LAT) – były hokeista na trawie AZS AWF Katowice.

GRZEGORZ MICHALIK (59 LAT) – były zawodnik (1987–2000) i trener (2013) rugby AZS AWF Warszawa, 11-krotny medalista MP, zasłużony sędzia rugby.

MIECZYSŁAW MICHALSKI (86 LAT) – wieloletni siatkarz AZS Łódź, pomysłodawca i jeden z pierwszych realizatorów łódzkiej Manufaktury.

JAN JERZY MILEWSKI (74 LATA) – historyk, prezes Zarządu Środowiskowego AZS w Białymstoku w latach 1983–87.

ANDRZEJ MLECZKO (77 LAT) – prezes AZS AWF Kraków w latach 1999–2007, zasłużony działacz klubu i pracownik dydaktyczny Akademii Kultury Fizycznej w Krakowie.

WACŁAW MOROŃCZYK (79 LAT) – były koszykarz AZS AWF Warszawa, z którym grał w ekstraklasie, potem nauczyciel akademicki i trener AZS UW Warszawa.

ALOJZY MOSKAŁA (90 LAT) – były rugbysta AZS AWF Warszawa, z którym trzykrotnie zdobywał mistrzostwo Polski.

WACŁAW MOZER (84 LATA) – trener kilku sekcji oraz wieloletni działacz AZS Politechniki Św. Kielce, propagator sportu, założyciel WOPR w Kielcach.

BOLESŁAW MROCZYŃSKI (90 LAT) – były lekkoatleta AZS Poznań specjalizujący się w skoku wzwyż.

ANDRZEJ NIEMIEC (78 LAT) – były koszykarz AZS Warszawa, uczestnik igrzysk olimpijskich w Rzymie (1960).

DARIUSZ NOWACZYK (61 LAT) – wieloletni pracownik OŚ AZS Poznań, opiekun sekcji badmintona i tenisa stołowego AZS UEP Poznań, nauczyciel akademicki i pracownik SWFiS UEP Poznań.

ROMAN NOWICKI (88 LAT) – były koszykarz AZS Poznań, z którym w 1957 roku awansował do ekstraklasy, brązowy medalista Akademickich Mistrzostw Świata z 1957 roku.

GRZEGORZ OTFINOWSKI (49 LAT) – były siatkarz AZS Częstochowa, mistrz Polski z roku 1994 i 1995, uczestnik Ligi Mistrzów.

WIESŁAW PACOCHA (71 LAT) – były piłkarz AZS AWF Warszawa.

HENRYK PALIK (97 LAT) – były trener AZS AGH Kraków i pracownik dydaktyczny tamtejszego SWFiS.

TADEUSZ PAPROCKI (93 LATA) – były lekkoatleta AZS Warszawa, wicemistrz Polski w rzucie oszczepem z 1957 roku.

RYSZARD PAWLAK (74 LATA) – kierownik SWFiS UAM Poznań w latach 1991–2009, popularyzator i trener narciarstwa oraz pływania, a także współtwórca największych sukcesów AZS UAM Poznań.

MACIEJ PETRUCZENKO (79 LAT) – były piłkarz i lekkoatleta AZS Uniwersytetu Warszawskiego, legenda polskiego dziennikarstwa sportowego, autor ostatniego wywiadu z Haliną Konopacką, honorowy redaktor naczelny "Przeglądu Sportowego"

PAWEŁ PRACOWNIK (48 LAT) – trójboista siłowy, wielokrotny medalista MP, trener sekcji AZS UMCS Lublin.

ANDRZEJ PRĘDKIEWICZ (90 LAT) – były trener i propagator koszykówki oraz wiceprezes ds. sportowych w AZS Lublin, wieloletni pracownik i kierownik SWFiS UMCS Lublin.

GENOWEFA SANGOWSKA (77 LAT) – członkini honorowa AZS Poznań, wieloletnia działaczka Głównej i Środowiskowej Komisji Rewizyjnej AZS.

ANDRZEJ SŁABĘCKI (79 LAT) – były koszykarz AZS Poznań, z którym był związany przez ponad 30 lat i z którym awansował do ekstraklasy, potem trener i kierownik drużyny.

DARIUSZ SOŃTA (62 LATA) – nauczyciel akademicki i zastępca kierownika SWFiS Politechniki Warszawskiej, trener koszykówki KU AZS Politechniki Warszawskiej.

WALDEMAR STOCHELSKI (82 LATA) – trener i współtwórca potęgi judo w AZS Gliwice, w którym pracował przez kilkadziesiąt lat, wychowawca pokoleń wybitnych zawodników.

PIOTR STRUBLEWSKI (55 LAT) – były siatkarz AZS Olsztyn.

RYSZARD SZCZEPAŃSKI (69 LAT) – inicjator, współzałożyciel i wieloletni działacz sekcji pływania artystycznego w AZS Poznań, wieloletni lekarz reprezentacji Polski w szermierce i zapasach.

ALICJA SZEWCZYK (89 LAT) – była siatkarka AZS AWF Warszawa, dziesięciokrotna mistrzyni Polski, reprezentantka kraju, akademicka mistrzyni świata (1957), trenerka AZS SGPiS Warszawa.

CECYLIA SZULC-WIDOMSKA (94 LATA) – pionierka szkolenia kobiet w judo, współtwórczyni i trenerka sekcji judo AZS AWF Warszawa.

DOROTA TLAŁKA-MOGORE (62 LATA) – alpejka, uczestniczka igrzysk olimpijskich w Sarajewie (1984) i Calgary (1988), wicemistrzyni uniwersjady w slalomie specjalnym (1985).

ANDRZEJ WALAS (68 LAT) – były szermierz AZS AWF Gdańsk, potem reprezentant Polski w rugby.

ANNA WALCZAK (54 LATA) – była siatkarka AZS AWF Poznań, dwukrotna mistrzyni Polski w barwach Augusto Kalisz.

PIOTR WIECZOREK (38 LAT) – rugbysta, wychowanek AZS AWF Warszawa.

RYSZARD WIECZOREK (94 LATA) – były piłkarz ręczny AZS Poznań, z którym grał w ekstraklasie.

KAZIMIERZ WOJCIECHOWSKI (78 LAT) – wieloletni wiceprezes AZS AGH Kraków, trener siatkówki i piłki nożnej, pracownik SWFiS AGH Kraków.

ADAM WOJTUSZKIEWICZ (77 LAT) – były koszykarz AZS Uniwersytetu Gdańskiego, potem działacz klubowy i wiceprezes ds. sportowych.

JACEK WOŹNY (63 LATA) – były prezes i wiceprezes AZS UWK Bydgoszcz, rektor uczelni w latach 2016–24, autor licznych prac na temat archeologii.

ARTUR WÓJCIK (48 LAT) – trener siatkarek AZS AWF Warszawa, wychowawca młodzieży, były szkoleniowiec młodzieżowej reprezentacji Polski.

LEON WRÓBEL (71 LAT) – żeglarz AZS AWF Warszawa, piąty zawodnik igrzysk olimpijskich z Moskwy (1980), wielokrotny medalista MP, ME i MŚ w klasach 470, Micro i Cadet.



Foto: Grzegorz Jędrzejewski



Foto: Karolina Kiraga-Rychter

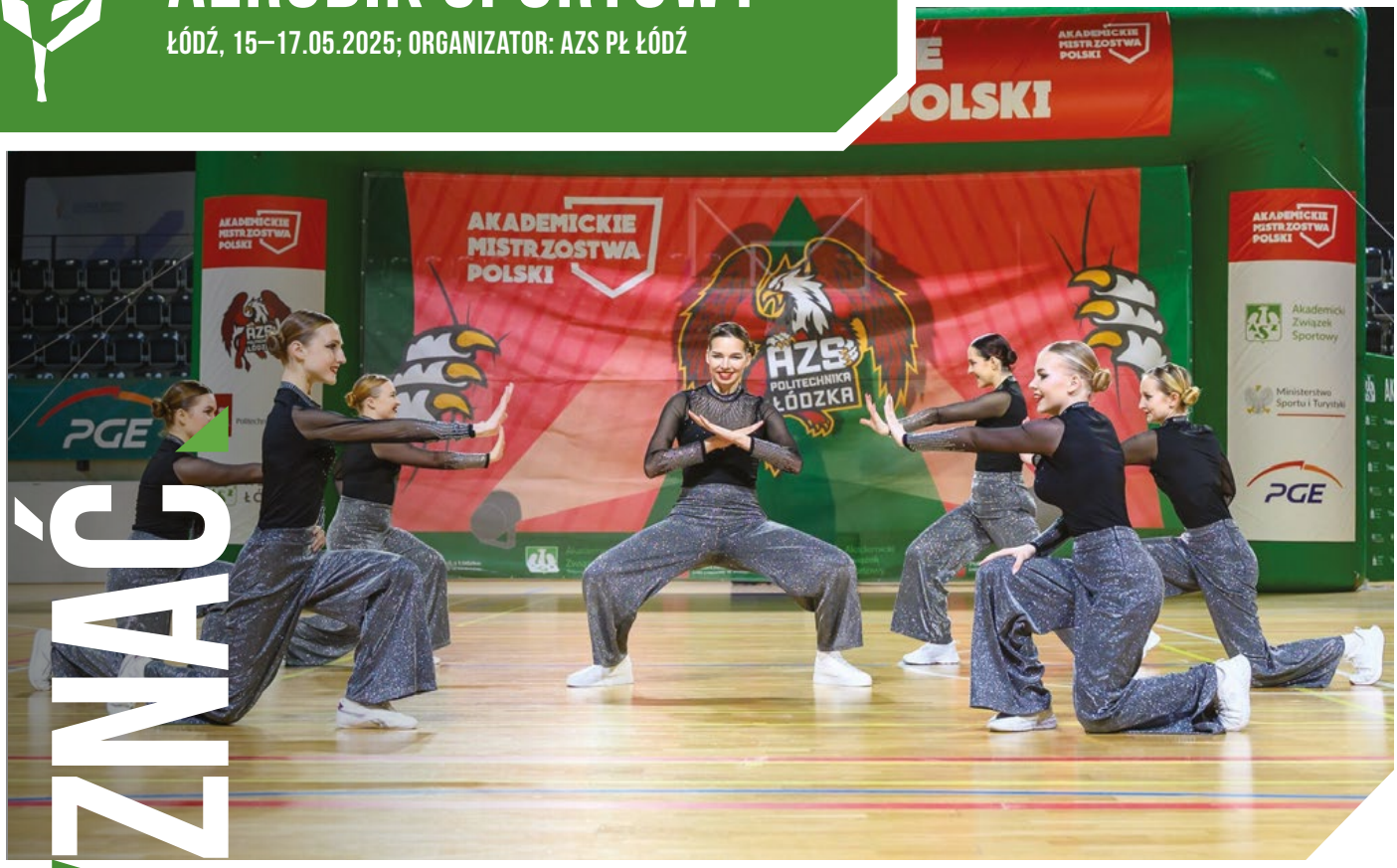


AKADEMICKIE MISTRZOSTWA POLSKI

AKADEMICKIE MISTRZOSTWA POLSKI

AEROBIK SPORTOWY

ŁÓDŹ, 15–17.05.2025; ORGANIZATOR: AZS PŁ ŁÓDŹ



CIĘŻKO SIĘ PRZYZNAĆ

Wygrana gospodarzy nie była kwestią żadnych układów, chociaż dobry układ w tym sporcie znaczy wszystko.

Przez dwa dni na parkiecie Zatoki Sportu zaprezentowało się blisko 120 studentek i studentów z 19 uczelni z całego kraju. W imprezie organizowanej po raz trzeci z rzędu przez AZS Politechniki Łódzkiej rywalizowano w pięciu konkurencjach.

Aż trzy z nich wygrali reprezentanci Krakowa. W najliczniej obsadzonej kategorii solistek, w której wystartowało aż 29 zawodniczek, zwyciężyła Weronika Woźniak (UJ Kraków). Wśród solistów triumfował ubiegłoroczny wicemistrz Alessio Del Frate (AKF Kraków). Duety wygrały zaś przedstawicielki AGH – Laura Jurgała i Natalia Kożuch. Ta druga była także druga wśród solistek i potem wybrano ją najlepszą zawodniczką AMP.

Politechniki w całości zajęły podium podczas rywalizacji trio. Najlepsze były Kaja Kowalczyk, Sandra Wikarska i Aliaksandra Siruts (PG Gdańsk), wyprzedzając trójki z Politechniki Warszawskiej. Gospodarzom najwięcej radości przysporzyły wyniki teamów, bo to w nich za sprawą Anny Szymańskiej, Aleksandry Telbuch, Karoliny Linek, Emilii Fojcik, Zuzanny Boruch, Natalii Dwornik i Lidii Broniarczyk odnieśli zwycięstwo, które zapewniło im triumf w klasyfikacji uczelnianej.

– To były bardzo intensywne dwa dni, jeszcze bardziej intensywne były ostatnie miesiące przygotowań, ale na pewno było warto. Jestem szczęśliwa i bardzo dumna z moich zawodników. Stres był bardzo duży nie z powodu braku wiary w powodzenie, a z powodu bardzo dużej konkurencji. Mam niesamowitych zawodników, którzy oprócz ciężkiej pracy pokazali również kawał serca do tego, co robią – mówiła Monika Boruch, trenerka Politechniki Łódzkiej.

Jej podopieczny Mateusz Józefkowicz został wybrany najlepszym zawodnikiem imprezy. Wystartował w niej mimo kontuzji, sięgając po dwa srebrne medale. – Nigdy nie myślałem, że będę uprawiał aerobik, choć zaczynałem od breakdance'a. Czasami nawet ciężko było mi się do tego przyznać wśród kolegów. Ci jednak zdali sobie sprawę, że nie jest łatwo zrobić pompkę na jednej ręce i zaczęli doceniać mój wysiłek – komentował student mechaniki i budowy maszyn, który trenował aerobik ledwie od roku. – Sukces w duetach to dużo większy wyczyn. Panie w aerobiku prezentują wyższy poziom, są znacznie bardziej rozciągnięte i skoczne. W naszym duecie musiałem włożyć sporo wysiłku, żeby dorównać Malwinie – dodał podczas wywiadu w Cafe AZS. AK, DS, foto: Piotr Walendziak









AEROBIK SPORTOWY – WYNIKI

KLASYFIKACJA DRUŻYNOWA

1. POLITECHNIKA ŁÓDZKA
2. AKADEMIA GÓRNICZO-HUTNICZA W KRAKOWIE
3. POLITECHNIKA GDAŃSKA
4. POLITECHNIKA WARSZAWSKA
5. AKADEMIA KULTURY FIZYCZNEJ W KRAKOWIE
6. POLITECHNIKA WROCŁAWSKA
7. UNIWERSYTET JAGIELLOŃSKI W KRAKOWIE
8. GDAŃSKI UNIWERSYTET MEDYCZNY
9. UNIWERSYTET ŚLĄSKI W KATOWICACH
10. UNIWERSYTET WARSZAWSKI
11. UNIWERSYTET GDAŃSKI
12. SZKOŁA GŁÓWNA HANDLOWA W WARSZAWIE
13. UNIWERSYTET RZESZOWSKI
14. AKADEMIA NAUK STOSOWANYCH W LESZNIE
15. AKADEMIA TARNOWSKA
16. UNIWERSYTET EKONOMICZNY W KATOWICACH
17. POLITECHNIKA ŚLĄSKA W GLIWICACH
18. SZKOŁA GŁÓWNA GOSPODARSTWA WIEJSKIEGO W WARSZAWIE

TEAMY

1. PŁ ŁÓDŹ (ANNA SZYMAŃSKA, ALEKSANDRA TELBUCH, KAROLINA LINEK, EMILIA FOJCIK, ZUZANNA BORUCH, NATALIA DWORNIK, LIDIA BRONIARCZYK)
2. GUMED GDAŃSK (MARTA GUZ, JULIA GAŁĄZKA, MAJA SITTERLEE, ALEKSANDRA BAKUŁA, ALEKSANDRA SIEGMILLER, HELENA KAMIENIECKA, DOMINIKA KWAPISZ)
3. PW WARSZAWA (AGATA LESZCZEWICZ, KAROLINA WALECKA, KATARZYNA ZŁOTKOWSKA, PAULINA DZIEDZIC, OLIWIA RYBAK, JULIA HERBICH, ANNA-MARIA ANDRUSHKO)

TRÓJKI

1. PG GDAŃSK (KAJA KOWALCZYK, SANDRA WIKARSKA, ALIAKSANDRA SIRUTS)
2. PW WARSZAWA (PAULINA DZIEDZIC, OLIWIA RYBAK, EMILIA TOMASZUK)
3. PW WARSZAWA (KAROLINA WALECKA, KATARZYNA ZŁOTKOWSKA, JULIA HERBICH)

PARY

1. AGH KRAKÓW (LAURA JURGAŁA, NATALIA KOŻUCH)
2. PŁ ŁÓDŹ (MALWINA PLAK, MATEUSZ JÓZEFKOWICZ)
3. PŁ ŁÓDŹ (MAŁGORZATA KOMOROWSKA, BARTOSZ ABRATKIEWICZ)

SOLISTKI

1. WERONIKA WOŹNIAK (UJ KRAKÓW)
2. NATALIA KOŻUCH (AGH KRAKÓW)
3. ALIAKSANDRA SIRUTS (PG GDAŃSK)

SOLIŚCI

1. ALESSIO DEL FRATE (AKF KRAKÓW)
2. MATEUSZ JÓZEFKOWICZ (PŁ ŁÓDŹ)
3. KACPER PAWŁOWSKI (PW WARSZAWA)

BADMINTON

OPOLE, 11–13.04.2025; ORGANIZATOR: AZS UO OPOLE



POKONALI MISTRZA

Do zmiany warty doszło podczas AMP w badmintonie. Turniej finałowy zakończył się zwycięstwem reprezentacji Akademii Marynarki Wojennej w Gdyni.

W zmaganiach badmintonowych, które rozpoczęły turnieje strefowe, wzięło udział aż 38 uczelni, a miejsc w finale było tylko 16, w tym jedno zarezerwowane dla gospodarzy z Uniwersytetu Opolskiego. W stawce zabrakło wicemistrzów z poprzedniego sezonu – AWF Wrocław, którzy w swoim półfinale zajęli dopiero ósmą lokatę.

Zawody tradycyjnie stały na wysokim poziomie sportowym. Wszystko dzięki temu, że w uczelnianych drużynach nie brakowało graczy, którzy występowali w profesjonalnych ligach, a także reprezentacji Polski.

Już pierwszy dzień i mecze grupowe pokazały, że rywalizacja od początku będzie zacięta. Jednym z faworytów zawodów była Politechnika Gdańska, która miała szansę na czwarte zwycięstwo z rzędu. Tym razem Gdańszczanie tytułu jednak nie obronili. W półfinale ulegli w derbach Trójmiasta ekipie AMW Gdynia (1:4) i pozostała im walka o brązowy medal.

Swoją szansę wywalczenia miejsca na podium wykorzystali, pokonując w meczu o trzecie miejsce drużynę Uniwersytetu Medycznego w Łodzi (4:0). Natomiast w finale Gdynianie poszli za ciosem i wygrali decydujące spotkanie z AWF Katowice dość gładko 4:0.

– Jestem bardzo szczęśliwa, że wygraliśmy. Od początku do końca turnieju wspieraliśmy się całą drużyną, co było ważne, bo poziom jak zwykle był wysoki. Tak naprawdę w półfinale rozegraliśmy bardzo mocny pojedynek, który kosztował nas sporo zdrowia i emocji. Najważniejsze jednak, że pokonaliśmy mistrza, a potem wygraliśmy też finał. Jeśli chodzi o organizację, to wszystko było perfekcyjnie i naprawdę niektóre turnieje powinny się uczyć, jak to robić – mówiła Kornelia Marczak z AMW Gdynia.

Prócz niej w zwycięskiej ekipie zagrali Zuzanna Jankowska, Paulina Hankiewicz, Dominik Kwinta, Robert Cybulski, Maksymilian Krogulski i Paweł Szach. MN, DS, foto: Tomasz Serwiak











BADMINTON – KLASYFIKACJA DRUŻYNOWA

KLASYFIKACJA DRUŻYNOWA

1.	**AKADEMIA MARYNARKI WOJENNEJ W GDYNI**
2.	**AKADEMIA WYCHOWANIA FIZYCZNEGO W KATOWICACH**
3.	**POLITECHNIKA GDAŃSKA**
4.	UNIWERSYTET MEDYCZNY W ŁODZI
5.	AKADEMIA LEONA KOŹMIŃSKIEGO W WARSZAWIE
6.	UNIWERSYTET ŚLĄSKI W KATOWICACH
7.	UNIWERSYTET WARSZAWSKI
8.	AKADEMIA GÓRNICZO-HUTNICZA W KRAKOWIE
9.	AKADEMIA WYCHOWANIA FIZYCZNEGO W WARSZAWIE
10.	POLITECHNIKA WROCŁAWSKA
11.	UNIWERSYTET EKONOMICZNY W KRAKOWIE
12.	POLITECHNIKA ŚLĄSKA W GLIWICACH
13–16.	AKADEMIA FINANSÓW I BIZNESU VISTULA W WARSZAWIE
	AKADEMIA KULTURY FIZYCZNEJ W KRAKOWIE
	SZKOŁA GŁÓWNA HANDLOWA W WARSZAWIE
	UNIWERSYTET OPOLSKI





BIEGI PRZEŁAJOWE

ŁÓDŹ, 28–29.03.2025; ORGANIZATOR: AZS ŁÓDŹ



Fot. Piotr Walendziak

BIEGŁA CPOJ SWOJE

W Łodzi nie było czasu na rozkładanie sił. Zresztą na trasie pełnej podbiegów i tak szybko można było z nich opaść.

Ponad 700 zawodników z 70 uczelni stanęło na starcie AMP w biegach przełajowych, które odbywały się w Parku Baden-Powella. Tradycyjnie biegacze rywalizowali na czterech indywidualnych dystansach. Kobiety startowały na 3 i 6 km, a mężczyźni na 4,5 i 9 km. W programie był też bieg sztafet mieszanych na 4 × 1500 m. Rywalizację rozpoczęły kobiety na najkrótszym z dystansów. Tu najszybsza była olimpijka z Paryża – Aleksandra Płocińska, która uzyskała czas 10:16,12 i wyprzedziła Julię Jaguścik i trzecią Aleksandrę Bereśniewicz. Pasjonująca walka o wygraną w tym biegu była ozdobą zawodów.

– Trasa była w większości płaska, więc można było utrzymać wysokie tempo biegu. Nie brakowało też wymagającego podbiegu. Dzięki temu rywalizacja była zacięta i utrzymywała wszystkich w napięciu do samej mety. Akademickie zawody zawsze mają swój urok i tym razem też się nie zawiodłam. Czuć było sportową pasję, wsparcie kibiców i innych zawodników na całej trasie. Ich doping dodawał energii i pomagał wykrzesać ostatnie pokłady sił na finiszu – mówiła Płocińska.

U panów na krótszym z dystansów złoty medal wywalczył Wiktor Miłkowski. Emocji nie brakowało również w biegach dłuższych. Akademicką mistrzynią Polski została Patrycja Kapała, która obroniła tytuł z czasem 22:27,11. – Wystartowałam mocno, żeby od razu być w czołówce i nie musieć się martwić przeciskaniem do przodu. Zwłaszcza że trasa później się zwężała. Biegłam swoje, tak żeby w drugiej części dystansu jeszcze móc przyspieszyć – mówiła triumfatorka.

Wśród mężczyzn trasę 9 km najszybciej pokonał Dariusz Boratyński, czyli obrońca tytułu. Student Politechniki Gdańskiej przekroczył pierwszy metę z czasem 29:56,97, mając nad Jędrzejem Wolskim ponad 20 sekund przewagi. Dla Boratyńskiego, który kilka tygodni wcześniej został wicemistrzem Polski w półmaratonie, był to dobry sprawdzian przed czekającym go Cracovia Maratonem. Tydzień później zajął w nim trzecie miejsce!

Na koniec rozegrano bieg sztafetowy, a ostatecznie najszybsi okazali się reprezentanci Politechniki Gdańskiej (Monika Dubiella, Wojciech Serkowski, Płocińska i Daniel Kryzel). MN, DS



Foto: Grzegorz Michałowski



Foto: Grzegorz Michałowski



Foto: Grzegorz Michałowski

BIEGI PRZEŁAJOWE – WYNIKI

KLASYFIKACJA DRUŻYNOWA KOBIET

1. **UNIWERSYTET WARSZAWSKI**
2. **AKADEMIA KULTURY FIZYCZNEJ W KRAKOWIE**
3. **POLITECHNIKA GDAŃSKA**
4. AKADEMIA GÓRNICZO-HUTNICZA W KRAKOWIE
5. UNIWERSYTET MIKOŁAJA KOPERNIKA W TORUNIU
6. POLITECHNIKA WROCŁAWSKA
7. UNIWERSYTET IM. ADAMA MICKIEWICZA W POZNANIU
8. UNIWERSYTET GDAŃSKI
9. UNIWERSYTET KOMISJI EDUKACJI NARODOWEJ W KRAKOWIE
10. UNIWERSYTET MARII CURIE-SKŁODOWSKIEJ W LUBLINIE
11. COLLEGIUM MEDICUM UJ W KRAKOWIE
12. WOJSKOWA AKADEMIA TECHNICZNA W WARSZAWIE
13. GDAŃSKI UNIWERSYTET MEDYCZNY
14. ŚLĄSKI UNIWERSYTET MEDYCZNY W KATOWICACH
15. UNIWERSYTET OPOLSKI
16. UNIWERSYTET MEDYCZNY W LUBLINIE
17. POLITECHNIKA KRAKOWSKA
18. POLITECHNIKA POZNAŃSKA
19. UNIWERSYTET EKONOMICZNY W KRAKOWIE
20. POLITECHNIKA ŁÓDZKA
21. AKADEMIA WYCHOWANIA FIZYCZNEGO W WARSZAWIE
22. SZKOŁA GŁÓWNA HANDLOWA W WARSZAWIE
23. UNIWERSYTET WROCŁAWSKI
24. UNIWERSYTET MEDYCZNY W ŁODZI
25. POLITECHNIKA WARSZAWSKA
26. WARSZAWSKI UNIWERSYTET MEDYCZNY
27. UNIWERSYTET RZESZOWSKI
28. UNIWERSYTET ŁÓDZKI
29. AKADEMIA TARNOWSKA
30. UNIWERSYTET PRZYRODNICZY W POZNANIU
31. UNIWERSYTET PRZYRODNICZY WE WROCŁAWIU
32. UNIWERSYTET PRZYRODNICZY W LUBLINIE
33. ZACHODNIOPOMORSKI UNIWERSYTET TECHNOLOGICZNY W SZCZECINIE
34. POLITECHNIKA BYDGOSKA
35. AKADEMIA MARYNARKI WOJENNEJ W GDYNI
36. SZKOŁA GŁÓWNA GOSPODARSTWA WIEJSKIEGO W WARSZAWIE
37. UNIWERSYTET MEDYCZNY W BIAŁYMSTOKU
38. UNIWERSYTET JANA DŁUGOSZA W CZĘSTOCHOWIE
39. UNIWERSYTET JAGIELLOŃSKI W KRAKOWIE
40. POLITECHNIKA OPOLSKA
41. AKADEMIA NAUK STOSOWANYCH W NOWYM SĄCZU
42. POLITECHNIKA RZESZOWSKA
43. POLITECHNIKA ŚWIĘTOKRZYSKA W KIELCACH
44. UNIWERSYTET EKONOMICZNY W KATOWICACH

45. UNIWERSYTET WARMIŃSKO-MAZURSKI W OLSZTYNIE
46. POLITECHNIKA ŚLĄSKA W GLIWICACH
47. AKADEMIA GÓRNOŚLĄSKA W KATOWICACH

KLASYFIKACJA DRUŻYNOWA MĘŻCZYZN

1. **POLITECHNIKA GDAŃSKA**
2. **UNIWERSYTET GDAŃSKI**
3. **UNIWERSYTET IM. ADAMA MICKIEWICZA W POZNANIU**
4. AKADEMIA GÓRNICZO-HUTNICZA W KRAKOWIE
5. UNIWERSYTET MARII CURIE-SKŁODOWSKIEJ W LUBLINIE
6. AKADEMIA KULTURY FIZYCZNEJ W KRAKOWIE
7. SZKOŁA GŁÓWNA HANDLOWA W WARSZAWIE
8. UNIWERSYTET EKONOMICZNY W KRAKOWIE
9. WARSZAWSKI UNIWERSYTET MEDYCZNY
10. POLITECHNIKA POZNAŃSKA
11. UNIWERSYTET RZESZOWSKI
12. POLITECHNIKA WROCŁAWSKA
13. WOJSKOWA AKADEMIA TECHNICZNA W WARSZAWIE
14. UNIWERSYTET WARSZAWSKI
15. POLITECHNIKA KRAKOWSKA
16. UNIWERSYTET JAGIELLOŃSKI W KRAKOWIE
17. POLITECHNIKA WARSZAWSKA
18. AKADEMIA WYCHOWANIA FIZYCZNEGO W WARSZAWIE
19. SZKOŁA GŁÓWNA GOSPODARSTWA WIEJSKIEGO W WARSZAWIE
20. UNIWERSYTET EKONOMICZNY W POZNANIU
21. UNIWERSYTET MIKOŁAJA KOPERNIKA W TORUNIU
22. POLITECHNIKA OPOLSKA
23. UNIWERSYTET OPOLSKI
24. AKADEMIA MARYNARKI WOJENNEJ W GDYNI
25. COLLEGIUM MEDICUM UJ W KRAKOWIE
26. UNIWERSYTET ŁÓDZKI
27. UNIWERSYTET MEDYCZNY W LUBLINIE
28. POLITECHNIKA ŚWIĘTOKRZYSKA W KIELCACH
29. GDAŃSKI UNIWERSYTET MEDYCZNY
30. ZACHODNIOPOMORSKI UNIWERSYTET TECHNOLOGICZNY W SZCZECINIE
31. ŚLĄSKI UNIWERSYTET MEDYCZNY W KATOWICACH
32. POLITECHNIKA BYDGOSKA
33. UNIWERSYTET WROCŁAWSKI
34. UNIWERSYTET ŚLĄSKI W KATOWICACH
35. POLITECHNIKA RZESZOWSKA
36. KARKONOSKA AKADEMIA NAUK STOSOWANYCH W JELENIEJ GÓRZE
37. UNIWERSYTET MEDYCZNY W ŁODZI
38. UNIWERSYTET EKONOMICZNY W KATOWICACH
39. AKADEMIA NAUK STOSOWANYCH W NOWYM SĄCZU
40. UNIWERSYTET JANA KOCHANOWSKIEGO W KIELCACH
41. UNIWERSYTET JANA DŁUGOSZA W CZĘSTOCHOWIE
42. POLITECHNIKA ŁÓDZKA
43. UNIWERSYTET WARMIŃSKO-MAZURSKI W OLSZTYNIE
44. UNIWERSYTET PRZYRODNICZY WE WROCŁAWIU
45. POLITECHNIKA ŚLĄSKA W GLIWICACH
46. AKADEMIA NAUK STOSOWANYCH W LESZNIE

KOBIETY

BIEG NA 3,5 KM

1. **ALEKSANDRA PŁOCIŃSKA (PG GDAŃSK)**
2. **JULIA JAGUŚCIK (AWF WARSZAWA)**
3. **ALEKSANDRA BEREŚNIEWICZ (UAM POZNAŃ)**

BIEG NA 6 KM

1. **PATRYCJA KAPAŁA (UMCS LUBLIN)**
2. **JULIA ZAWADZKA (UW WARSZAWA)**
3. **MAJA WĄSIK (AKF KRAKÓW)**

MĘŻCZYŹNI

BIEG NA 4,5 KM

1. **WIKTOR MIŁKOWSKI (UW WARSZAWA)**
2. **PATRYK MARSZAŁEK (UR RZESZÓW)**
3. **KRZYSZTOF ŻYGENDA (PG GDAŃSK)**

BIEG NA 9 KM

1. **DARIUSZ BORATYŃSKI (PG GDAŃSK)**
2. **JĘDRZEJ WOLSKI (PP POZNAŃ)**
3. **DANIEL KRYZEL (PG GDAŃSK)**

SZTAFETA MIX 4 × 1,5 KM

1. **PG GDAŃSK (MONIKĄ DUBIELLA, WOJCIECH SERKOWSKI, ALEKSANDRA PŁOCIŃSKA, DANIEL KRYZEL)**
2. **KANS JELENIA GÓRA (PATRYK SZMIT, JULIA ŚCISŁOWSKA, ALEKSANDRA WIŚNIEWSKA, JAKUB NAPIERAŁA)**
3. **UW WARSZAWA (JULIA ZAWADZKA, PAWEŁ SKIERKOWSKI, SYLWANA GAJDA, WIKTOR MIŁKOWSKI)**



Foto: Piotr Walendziak



Foto: Piotr Walendziak



Foto: Grzegorz Michałowski

BRYDŻ SPORTOWY

KRAKÓW, 25–27.04.2025; ORGANIZATOR: AZS AGH KRAKÓW



RÓŻNIE BYWA

Tu grano czterema kolorami, ale wszyscy i tak celowali w złoto. Prawdziwymi asami okazali się reprezentanci Uniwersytetu Warszawskiego.

Podczas trzydniowej rywalizacji prowadzonej w nowoczesnych obiektach sportowych AGH Kraków rywalizowało ponad 200 przedstawicieli z 22 szkół wyższych z całego kraju. To stanowiło jedną z najwyższych frekwencji w ostatnich latach. Na zawody tradycyjnie przyjechali nie tylko studenci, ale i pracownicy naukowi, którzy z powodzeniem radzili sobie w karcianej rozgrywce.

Nie inaczej było w tym roku, czego najlepszym przykładem byli Paweł Stężała i Wojciech Bondarewicz. Para brydżystów z Uniwersytetu Szczecińskiego na co dzień była związana zawodowo właśnie z tą uczelnią i choć na wspólne konto grali jedynie podczas AMP, to brak zgrania nie przeszkodził im w wygranej w turnieju par.

– Z wynikami bywa różnie, ale w tym roku się udało i czujemy satysfakcję – mówił Stężała. – Czujemy wielką ulgę po tym zwycięstwie. O ile cały turniej graliśmy bardzo dobrze, to w samym finale gra była przeciętna, natomiast było dużo szczęścia. Jest bardzo wielka radość, jako że kolejny raz udało się wygrać mistrzostwa – mówił Bondarewicz.

Po turnieju par przystąpiono do turnieju teamów. Na zakończenie drugiego dnia mistrzostw na prowadzenie wyszła drużyna UJ Kraków I. Niedzielne rozdania zmieniły nieco kolejność i finalnie na najwyższym stopniu podium stanęła drużyna UW Warszawa. Tuż za nimi uplasowali się Krakowianie, co znalazło swoje odzwierciedlenie w klasyfikacji uczelnianej. Stołeczni brydżyści obronili w ten sposób tytuł mistrzowski.

– Tegoroczne AMP w brydżu sportowym to trzy dni świetnej gry, sportowych emocji i znakomitej atmosfery. Serdecznie dziękujemy Akademickiemu Związkowi Sportowemu oraz wszystkim zaangażowanym za ogromne wsparcie i organizację turnieju. Dzięki wam rozgrywki były naprawdę mistrzowskie – powiedział Piotr Wzorek z AZS AGH Kraków. AK, DS, foto: Okapi Studio











BRYDŻ SPORTOWY – WYNIKI

KLASYFIKACJA DRUŻYNOWA

1. UNIWERSYTET WARSZAWSKI
2. UNIWERSYTET JAGIELLOŃSKI W KRAKOWIE
3. POLITECHNIKA WARSZAWSKA
4. AKADEMIA GÓRNICZO-HUTNICZA W KRAKOWIE
5. UNIWERSYTET SZCZECIŃSKI
6. POLITECHNIKA LUBELSKA
7. POLITECHNIKA WROCŁAWSKA
8. AKADEMIA LEONA KOŹMIŃSKIEGO W WARSZAWIE
9. POLITECHNIKA GDAŃSKA
10. UNIWERSYTET RZESZOWSKI
11. UNIWERSYTET EKONOMICZNY W POZNANIU
12. WARSZAWSKI UNIWERSYTET MEDYCZNY
13. UNIWERSYTET MIKOŁAJA KOPERNIKA W TORUNIU
14. UNIWERSYTET MARII CURIE-SKŁODOWSKIEJ W LUBLINIE
15. AKADEMIA NAUK STOSOWANYCH W PILE
16. POLITECHNIKA ŚLĄSKA W GLIWICACH
17. ZACHODNIOPOMORSKI UNIWERSYTET TECHNOLOGICZNY W SZCZECINIE
18. POLITECHNIKA ŁÓDZKA
19. UNIWERSYTET MEDYCZNY W ŁODZI
20. UNIWERSYTET ŚLĄSKI W KATOWICACH
21. AKADEMIA MARYNARKI WOJENNEJ W GDYNI
22. SZKOŁA GŁÓWNA HANDLOWA W WARSZAWIE

TURNIEJ PAR – FINAŁ A

1. WOJCIECH BONDAREWICZ / PAWEŁ STĘŻAŁA (USZ SZCZECIN)
2. ULADZISLAU TSITAVETS / JAKUB BEREZA (PW WARSZAWA)
3. MAKSYMILIAN SZCZUROWSKI / JACEK MARCINIAK (PW WARSZAWA)

TURNIEJ PAR – FINAŁ B

1. EWA BAGROWSKA / PIOTR JASIŃSKI (UW WARSZAWA)
2. JAN PYTEL / MACIEJ RACEWICZ (PWR WROCŁAW)
3. ROMAN MADEJ / FRANCISZEK KURLIT (UJ KRAKÓW)

TURNIEJ PAR – FINAŁ C

1. ADA SZEWC / LAURA CICHOŃ (UJ KRAKÓW)
2. JAKUB DZIUBA / KACPER KOPKA (ALK WARSZAWA)
3. JAKUB ANDRUSZKIEWICZ / MACIEJ BOCZAR (UW WARSZAWA)

TURNIEJ TEAMÓW

1. UW WARSZAWA (JAKUB ANDRUSZKIEWICZ, MACIEJ BOCZAR, WOJCIECH BĄK, NATALIA SUSZANOWICZ)
2. UJ KRAKÓW (ROMAN MADEJ, FRANCISZEK KURLIT, MICHAŁ STASIK, ŁUKASZ KASPERCZYK, LAURA CICHOŃ, ADA SZEWC)
3. PL LUBLIN (JAKUB GAJEWSKI, PAWEŁ ZAPRAWA, WOJCIECH OKUNIEWSKI, PIOTR WANIURSKI)

ERGOMETR WIOŚLARSKI

WARSZAWA, 22–23.03.2025; ORGANIZATOR: AZS WARSZAWA



Foto: Marcin Klimczak

POLECAM KAŻDEMU

Podobno obronić złoto potrafią tylko prawdziwi mistrzowie. Na ergometrach zostali nimi Meriam Mamieliekova, Monika Trawczyńska i Jakub Sobański.

Chociaż rywalizacja na ergometrze wymagała wiele wysiłku, to jednak nie odstraszała studentów, a już z całą pewnością nie odstraszyła uczestników zawodów, które ponownie odbyły się w hali Wojskowej Akademii Technicznej. Do stolicy zawitało niespełna 630 osób reprezentujących 57 uczelni.

Dla części z tych studentów była to kolejna impreza na ergometrze, albowiem dzień wcześniej rozegrano Puchar AZS osad wioślarskich z udziałem blisko 30 uczelni. Na 12 ergometrach wioślarskich toczono pasjonującą rywalizację w kategorii lekkiej i open, a w wielu przypadkach ułamki sekund decydowały o kolejności.

Niespodzianek nie było w rywalizacji kobiet. Tak jak przed rokiem najlepsza w wadze lekkiej okazała się Meriam Mamieliekova. Studentka Uniwersytetu Przyrodniczego we Wrocławiu w lutym została mistrzynią świata w wioślarstwie halowym rozgrywanym w formule online i potwierdziła wysoką dyspozycję. – Nie ukrywam, że chciałam poprawić swój zeszłoroczny wynik i zdobyć złoty medal – mówiła triumfatorka. – Trening na ergometrze oddziałuje na całe ciało. To sprzęt dostępny na każdej siłowni, można poprawić wydolność i sitę, także polecam każdemu – zachwalała walory tej aktywności.

Mistrzowską koronę w wadze open kobiet zachowała Monika Trawczyńska. Reprezentantka Uniwersytetu Gdańskiego zwyciężyła z wynikiem 3:17,0 i ponownie wyprzedziła Adriannę Czerwińską. Status akademickiego mistrza Polski zachował także startujący w wadze open Jakub Sobański. Zawodnik ZUT Szczecin poprawił czas sprzed roku i wygrał z wynikiem 2:48,9. Blisko tej granicy był również drugi w stawce Jan Domeradzki, uzyskując rezultat 2:49,6.

Na akademicki tron w wadze lekkiej po roku przerwy wrócił tymczasem Jan Aleksandrowicz. Student PG Gdańsk, który w 2025 roku wygrał także podczas AMP w wioślarstwie (w dwójce wagi lekkiej), a w seniorskich MP na ergometrze wywalczył brąz, tym razem zwyciężył z czasem 2:58,9. AK, DS



Foto: Marcin Klimczak



Foto: Marcin Klimczak



Foto: Tomasz Kasjaniuk



Foto: Tomasz Kasjaniuk

ERGOMETR WIOŚLARSKI – WYNIKI

KLASYFIKACJA DRUŻYNOWA KOBIET

1. **UNIWERSYTET MIKOŁAJA KOPERNIKA W TORUNIU**
2. **POLITECHNIKA GDAŃSKA**
3. **POLITECHNIKA BYDGOSKA**
4. UNIWERSYTET JAGIELLOŃSKI W KRAKOWIE
5. UNIWERSYTET GDAŃSKI
6. POMORSKI UNIWERSYTET MEDYCZNY W SZCZECINIE
7. COLLEGIUM MEDICUM UJ W KRAKOWIE
8. POLITECHNIKA ŁÓDZKA
9. POLITECHNIKA MORSKA W SZCZECINIE
10. AKADEMIA WYCHOWANIA FIZYCZNEGO W WARSZAWIE
11. UNIWERSYTET WARSZAWSKI
12. UNIWERSYTET SZCZECIŃSKI
13. UNIWERSYTET WARMIŃSKO-MAZURSKI W OLSZTYNIE
14. POLITECHNIKA ŚLĄSKA W GLIWICACH
15. POLITECHNIKA WROCŁAWSKA
16. UNIWERSYTET KAZIMIERZA WIELKIEGO W BYDGOSZCZY
17. POLITECHNIKA ŚWIĘTOKRZYSKA W KIELCACH
18. WOJSKOWA AKADEMIA TECHNICZNA W WARSZAWIE
19. AKADEMIA GÓRNICZO-HUTNICZA W KRAKOWIE
20. UNIWERSYTET RZESZOWSKI
21. UNIWERSYTET PRZYRODNICZY W LUBLINIE
22. AKADEMIA WYCHOWANIA FIZYCZNEGO I SPORTU W GDAŃSKU
23. UNIWERSYTET WROCŁAWSKI
24. UNIWERSYTET PRZYRODNICZY WE WROCŁAWIU
25. SZKOŁA GŁÓWNA HANDLOWA W WARSZAWIE
26. SZKOŁA GŁÓWNA GOSPODARSTWA WIEJSKIEGO W WARSZAWIE
27. PAŃSTWOWA AKADEMIA NAUK STOSOWANYCH W NYSIE
28. POLITECHNIKA RZESZOWSKA
29. POLITECHNIKA KRAKOWSKA
30. UNIWERSYTET EKONOMICZNY W KATOWICACH
31. UNIWERSYTET MARII CURIE-SKŁODOWSKIEJ W LUBLINIE
32. AKADEMIA MARYNARKI WOJENNEJ W GDYNI
33. UNIWERSYTET OPOLSKI
34. UNIWERSYTET MEDYCZNY W LUBLINIE
35. POLITECHNIKA POZNAŃSKA
36. AKADEMIA NAUK STOSOWANYCH W PILE
37. UNIWERSYTET MEDYCZNY W ŁODZI
38. UNIWERSYTET PRZYRODNICZY W POZNANIU
39. UNIWERSYTET ŁÓDZKI

KLASYFIKACJA DRUŻYNOWA MĘŻCZYZN

1. **UNIWERSYTET MIKOŁAJA KOPERNIKA W TORUNIU**
2. **POLITECHNIKA GDAŃSKA**
3. **POLITECHNIKA BYDGOSKA**
4. UNIWERSYTET JAGIELLOŃSKI W KRAKOWIE
5. UNIWERSYTET GDAŃSKI
6. POMORSKI UNIWERSYTET MEDYCZNY W SZCZECINIE
7. COLLEGIUM MEDICUM UJ W KRAKOWIE
8. POLITECHNIKA ŁÓDZKA
9. POLITECHNIKA MORSKA W SZCZECINIE
10. AKADEMIA WYCHOWANIA FIZYCZNEGO W WARSZAWIE
11. UNIWERSYTET WARSZAWSKI
12. UNIWERSYTET SZCZECIŃSKI
13. UNIWERSYTET WARMIŃSKO-MAZURSKI W OLSZTYNIE
14. POLITECHNIKA ŚLĄSKA W GLIWICACH
15. POLITECHNIKA WROCŁAWSKA
16. UNIWERSYTET KAZIMIERZA WIELKIEGO W BYDGOSZCZY
17. POLITECHNIKA ŚWIĘTOKRZYSKA W KIELCACH
18. WOJSKOWA AKADEMIA TECHNICZNA W WARSZAWIE
19. AKADEMIA GÓRNICZO-HUTNICZA W KRAKOWIE
20. UNIWERSYTET RZESZOWSKI
21. UNIWERSYTET PRZYRODNICZY W LUBLINIE
22. AKADEMIA WYCHOWANIA FIZYCZNEGO I SPORTU W GDAŃSKU
23. UNIWERSYTET WROCŁAWSKI
24. UNIWERSYTET PRZYRODNICZY WE WROCŁAWIU
25. SZKOŁA GŁÓWNA HANDLOWA W WARSZAWIE
26. SZKOŁA GŁÓWNA GOSPODARSTWA WIEJSKIEGO W WARSZAWIE
27. PAŃSTWOWA AKADEMIA NAUK STOSOWANYCH W NYSIE
28. POLITECHNIKA RZESZOWSKA
29. POLITECHNIKA KRAKOWSKA
30. UNIWERSYTET EKONOMICZNY W KATOWICACH
31. UNIWERSYTET MARII CURIE-SKŁODOWSKIEJ W LUBLINIE
32. AKADEMIA MARYNARKI WOJENNEJ W GDYNI
33. UNIWERSYTET OPOLSKI
34. UNIWERSYTET MEDYCZNY W LUBLINIE
35. POLITECHNIKA POZNAŃSKA
36. AKADEMIA NAUK STOSOWANYCH W PILE
37. UNIWERSYTET MEDYCZNY W ŁODZI
38. UNIWERSYTET PRZYRODNICZY W POZNANIU
39. UNIWERSYTET ŁÓDZKI

KOBIETY

WAGA LEKKA

1. **MERIAM MAMIELIEKOVA (UPWR WROCŁAW)**
2. **MARIA TACZEK (USZ SZCZECIN)**
3. **JULIA WEIWER (UMK TORUŃ)**

WAGA OPEN

1. **MONIKA TRAWCZYŃSKA (UG GDAŃSK)**
2. **ADRIANNA CZERWIŃSKA (PG GDAŃSK)**
3. **JULIA TOMASZEWSKA (AWF POZNAŃ)**

MĘŻCZYŹNI

WAGA LEKKA

1. **JAN ALEKSANDROWICZ (PG GDAŃSK)**
2. **KACPER MICKIEWICZ (UKW BYDGOSZCZ)**
3. **FILIP BAŁAZY (PUM SZCZECIN)**

WAGA OPEN

1. **JAKUB SOBAŃSKI (ZUT SZCZECIN)**
2. **JAN DOMERADZKI (AWFIS GDAŃSK)**
3. **MICHAŁ GUT (PUM SZCZECIN)**



Foto: Marcin Klimczak



Foto: Marcin Klimczak



Foto: Marcin Klimczak



Foto: Marcin Klimczak

FUTSAL

KATOWICE, 20–23.02.2025; ORGANIZATOR: AZS AWF KATOWICE



SUPERZWYCIĘSTWO

Na brak bramek, pięknych akcji i wielkich emocji nikt nie mógł narzekać. Jedni chcieli bronić tytułu, a inni wziąć udany rewanż.

Po raz pierwszy AZS AWF Katowice zorganizował zawody finałowe AMP w futsalu. Trzeba przyznać, że gospodarze stanęli na wysokości zadania. Emocji nie brakowało od pierwszej piłki, ale temperatura wzrastała stopniowo aż do ostatniego dnia turnieju.

Jako pierwsze w meczu o złoto zameldowały się zawodniczki Uniwersytetu Bielsko-Bialskiego, które po ciekawym półfinale pokonały Akademię Tarnowską 3:1. W drugim spotkaniu półfinałowym zmierzyły się ze sobą UAM Poznań z ANS Nowy Sącz. Tutaj lepsze okazały się futsalistki z Wielkopolski, które rozgromiły rywalki aż 7:0.

Równie ciekawie było u panów. Do rywalizacji o finał stanęli obrońcy tytułu, czyli Uniwersytet Warszawski, którzy zmierzyli się UEK Kraków. Stołeczny zespół pokonał rywali 4:1 i ponownie zameldował się w finale. Politechnika Gdańska po pasjonującej rywalizacji wygrała zaś z Uniwersytetem Łódzkim 3:1.

Pod nieobecność ubiegłorocznego triumfatora (WSG Bydgoszcz) zarówno Bielszczanki, jak i Poznanianki jak najbardziej zasłużyły na to, by wystąpić w meczu o złoto. Po wielkich emocjach i golach Alicji Zając oraz Patrycji Sutkowskiej 2:0 zwyciężył UAM.

– Zrewanżowałyśmy się za przegraną w lidze. Bardzo się z tego cieszymy, bo wygrana w AMP to dla nas superzwycięstwo. Wykonałyśmy kawał dobrej roboty i zasłużyłyśmy na nie. Stawiałyśmy na odpoczynek i regenerację, żeby jak najlepiej zaprezentować się w każdym kolejnym meczu – uśmiechała się Klaudia Dymińska, zawodniczka UAM Poznań.

W rywalizacji o trzecie miejsce lepsze od ekipy z Nowego Sącza okazały się Tarnowianki, które wygrały po rzutach karnych. – Bardzo się cieszymy z tego medalu, bo zawsze jedziemy na zawody po to, żeby coś osiągnąć. Fajnie, że się udało, choć nie ukrywam, że liczyłyśmy na więcej. Nasz mecz o brąz miał niesamowity przebieg, ale ostatnio lubimy dopiero w końcówkach strzelać bramki – podsumowała Gabriela Kusion z Tarnowa.

W finale panów Gdańszczanie wygrali 2:1 po golach Cezarego Januszkiewicza i zostali nowym akademickim mistrzem Polski. Trzecie miejsce przypadło zawodnikom Uniwersytetu Ekonomicznego w Krakowie, którzy pokonali Uniwersytet Łódzki aż 6:1. – Cieszę się, że wreszcie miałem większy udział przy wywalczeniu medalu, bo podczas AMP na trawie też zdobyliśmy krążek, ale tam byłem człowiekiem od atmosfery – śmiał się Januszkiewicz. – Tutaj zdo-

byłem dwa gole w finale i udało się wygrać, co jest zawsze miłe – dodał szczęśliwy zawodnik.
MVP turnieju wybrano Maję Kuleczkę z UAM Poznań (zarazem najlepsza strzelczyni – 7 goli) i Łukasza Lulińskiego z PG Gdańsk. Najlepszym strzelcem został Kacper Benc (URz Rzeszów), bramkarzem Dawid Wasążnik (UW Warszawa), a najlepszą bramkarką Dominika Dewicka (UAM Poznań). MN, DS, foto: Kamil Rojek









FUTSAL – KLASYFIKACJA DRUŻYNOWA

KOBIETY

1. **UNIWERSYTET IM. ADAMA MICKIEWICZA W POZNANIU**
2. **UNIWERSYTET BIELSKO-BIALSKI W BIELSKU-BIAŁEJ**
3. **AKADEMIA TARNOWSKA**
4. AKADEMIA NAUK STOSOWANYCH W NOWYM SĄCZU
5. UNIWERSYTET RZESZOWSKI
6. UNIWERSYTET JANA DŁUGOSZA W CZĘSTOCHOWIE
7. AKADEMIA WYCHOWANIA FIZYCZNEGO W WARSZAWIE
8. AKADEMIA WYCHOWANIA FIZYCZNEGO W POZNANIU
9. AKADEMIA KULTURY FIZYCZNEJ W KRAKOWIE
10. UNIWERSYTET MARII CURIE-SKŁODOWSKIEJ W LUBLINIE
11. AKADEMIA WYCHOWANIA FIZYCZNEGO W KATOWICACH
12. UNIWERSYTET MEDYCZNY W ŁODZI
13–16. AKADEMIA WYCHOWANIA FIZYCZNEGO I SPORTU W GDAŃSKU
POLITECHNIKA GDAŃSKA
UNIWERSYTET WARMIŃSKO-MAZURSKI W OLSZTYNIE
UNIWERSYTET WARSZAWSKI

MĘŻCZYŹNI

1. **POLITECHNIKA GDAŃSKA**
2. **UNIWERSYTET WARSZAWSKI**
3. **UNIWERSYTET EKONOMICZNY W KRAKOWIE**
4. UNIWERSYTET ŁÓDZKI
5. AKADEMIA NAUK STOSOWANYCH W NOWYM SĄCZU
6. POLITECHNIKA POZNAŃSKA
7. UNIWERSYTET JANA DŁUGOSZA W CZĘSTOCHOWIE
8. AKADEMIA WYCHOWANIA FIZYCZNEGO WE WROCŁAWIU
9. UNIWERSYTET ŚLĄSKI W KATOWICACH
10. AKADEMIA WYCHOWANIA FIZYCZNEGO W WARSZAWIE
11. UNIWERSYTET RZESZOWSKI
12. UNIWERSYTET JANA KOCHANOWSKIEGO W KIELCACH
13–16. AKADEMIA MARYNARKI WOJENNEJ W GDYNI
AKADEMIA WYCHOWANIA FIZYCZNEGO I SPORTU W GDAŃSKU
SZKOŁA GŁÓWNA HANDLOWA W WARSZAWIE
WOJSKOWA AKADEMIA TECHNICZNA W WARSZAWIE





TYLKO JEDEN MIKALAI

W Radzionkowie po raz dziewiąty odbyły się AMP w jeździectwie. Panie oddały kolegom tylko jeden medal indywidualnie.

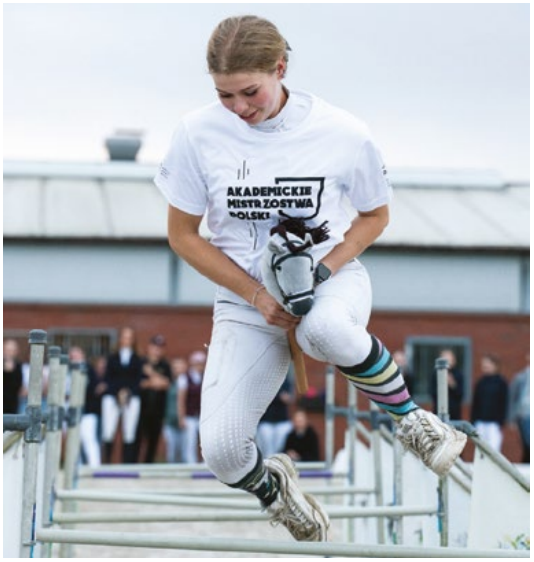
Organizatorem zawodów po raz kolejny był AZS Uniwersytetu Śląskiego. To nie przypadek, bowiem właśnie w Radzionkowie znajdował się jeden z najlepszych obiektów w Polsce, na którym można było organizować tak duże wydarzenia jeździeckie. W zawodach wzięło udział blisko 150 zawodników z prawie 50 uczelni. Organizacja AMP w jeździectwie to spore przedsięwzięcie, bowiem zawodnicy nie przyjeżdżali sami, ale ze swoimi końmi.

Kiedy konie odpoczywały, nikt nie dawał sobie siana od dobrej zabawy. Jedną z atrakcji był konkurs w hobby horsingu. Przyniósł on wysokie skoki i noty oraz wiele uśmiechów.

AMP obejmowały dwie konkurencje: skoki i ujeżdżenie, a one przeprowadzane zostały w kategoriach profi oraz amator. Wszystko po to, by każdy uczestnik miał równe szanse, żeby walczyć o medale. Różnica polegała na wysokości przeszkód. Żeby ujednolicić zawody, prowadzona była też klasyfikacja kombinowana. Wygrała ją Kamila Cygan z Uniwersytetu Opolskiego jeżdżąca na koniach Armin De Monsieur i Andine.

Jedynym mężczyzną, który indywidualnie stanął na podium, był Mikalai Yurchanka. Startujący na koniu Oleg, przedstawiciel Politechniki Wrocławskiej, był trzeci w kategorii profi w skokach.

W klasyfikacji uczelnianej tytuł obroniła ALK Warszawa, w czym największy udział miały Julie – Rozesłańska i Janecka, które zajęły dwa pierwsze miejsca w ujeżdżeniu kat. profi. Srebro wywalczył Uniwersytet Medyczny z Łodzi i był to jeden z trzech medali w klasyfikacji generalnej zdobyty w tym sezonie przez studentów-medyków. AK, DS, foto: Wiktoria Rożnowska





JEŹDZIECTWO – WYNIKI

KLASYFIKACJA DRUŻYNOWA

1. **AKADEMIA LEONA KOŹMIŃSKIEGO W WARSZAWIE**
2. **UNIWERSYTET MEDYCZNY W ŁODZI**
3. **SZKOŁA GŁÓWNA GOSPODARSTWA WIEJSKIEGO W WARSZAWIE**
4. UNIWERSYTET WARSZAWSKI
5. POLITECHNIKA WROCŁAWSKA
6. UNIWERSYTET PRZYRODNICZY W POZNANIU
7. POLITECHNIKA WARSZAWSKA
8. POLITECHNIKA ŚLĄSKA W GLIWICACH
9. POLITECHNIKA ŁÓDZKA
10. UNIWERSYTET ZIELONOGÓRSKI
11. UNIWERSYTET PRZYRODNICZY WE WROCŁAWIU
12. UNIWERSYTET OPOLSKI
13. UNIWERSYTET ŁÓDZKI
14. UNIWERSYTET ŚLĄSKI W KATOWICACH
15. UNIWERSYTET GDAŃSKI
16. ŚLĄSKI UNIWERSYTET MEDYCZNY W KATOWICACH
17. UNIWERSYTET EKONOMICZNY W KATOWICACH
18. UNIWERSYTET JANA DŁUGOSZA W CZĘSTOCHOWIE
19. UNIWERSYTET EKONOMICZNY WE WROCŁAWIU
20. UNIWERSYTET IM. ADAMA MICKIEWICZA W POZNANIU
21. UNIWERSYTET RZESZOWSKI
22. UNIWERSYTET KOMISJI EDUKACJI NARODOWEJ W KRAKOWIE
23. POLITECHNIKA GDAŃSKA
24. UNIWERSYTET JAGIELLOŃSKI W KRAKOWIE
25. UNIWERSYTET ROLNICZY W KRAKOWIE
26. AKADEMIA WYCHOWANIA FIZYCZNEGO W KATOWICACH

KLASYFIKACJA KOMBINOWANA

1. **KAMILA CYGAN (UO OPOLE)**
2. **MARIA KAŹMIERCZAK (PŁ ŁÓDŹ)**
3. **JAGNA GRABOWSKA (UW WARSZAWA)**
4. JULIA CHMAJ (UJD CZĘSTOCHOWA)
5. AMELIA KUPCZYK (ALK WARSZAWA)
6. ZUZANNA KACZMARZYK (PCZ CZĘSTOCHOWA)
7. ANASTAZJA ŁUKACZYK (UPP POZNAŃ)
8. ALEKSANDRA SYLIWONIUK (PW WARSZAWA)
9. NADIA ROMANIECKA (UG GDAŃSK)
10. AGNIESZKA LASKO (PŚ GLIWICE)
11. JUSTYNA ESZER (CW LEGNICA)
12. OLIWIA OSTROWSKA (PŁ ŁÓDŹ)
13. JULIA MYSZK (AWFIS GDAŃSK)
14. GABRIELA MORANIEC (UPWR WROCŁAW)
15. LEA NEUBER (UW WARSZAWA)
16. EMILIA KONIECZNA (UPWR WROCŁAW)
17. MARTA MALINOWSKA (UE WROCŁAW)
18. KLAUDIA WOŁYŃSKA (UPWR WROCŁAW)
19. NICOLE JENDRYK (UPWR WROCŁAW)
20. WERONIKA POLACZEK (PWR WROCŁAW)
21. MARTYNA CIAŚ (PŚ GLIWICE)
22. ZUZANNA WOCH (SGGW WARSZAWA)
23. KAROLINA BIGAJ (UJD CZĘSTOCHOWA)
24. MACIEJ CHMIELEWSKI (PG GDAŃSK)

UJEŻDŻENIE, KAT. AMATOR

1. **MARIA KAŹMIERCZAK (PŁ ŁÓDŹ)**
2. **ALEKSANDRA KALIŃSKA (PWR WROCŁAW)**
3. **ALICJA IWASZCZUK (UW WARSZAWA)**

UJEŻDŻENIE KAT. PROFI

1. **JULIA ROZESŁAŃSKA (ALK WARSZAWA)**
2. **JULIA JANECKA (ALK WARSZAWA)**
3. **MARTYNA BAŚCIUK (PW WARSZAWA)**

SKOKI PRZEZ PRZESZKODY KAT. AMATOR

1. **JULIA BISEWSKA (UG GDAŃSK)**
2. **JULIA GWARA (UZ ZIELONA GÓRA)**
3. **GABRIELA MORANIEC (UPWR WROCŁAW)**

SKOKI PRZEZ PRZESZKODY KAT. PROFI

1. **KATARZYNA ŁOPATKA (SUM KATOWICE)**
2. **MARTYNA HILLA (UMED ŁÓDŹ)**
3. **MIKALAI YURCHANKA (PWR WROCŁAW)**

JUDO

BIAŁYSTOK, 14–16.03.2025; ORGANIZATOR: AZS PB BIAŁYSTOK



Foto: Maciej Giedrojć

POZYTYWNY STRES

Do Białegostoku przyjechali najlepsi zawodnicy z całego kraju, a na tatami nie zabrakło także judoków, którzy robili międzynarodową karierę.

Po kilku latach przerwy judo w wydaniu akademickim ponownie zawitało do Białegostoku. W zawodach brało udział blisko 300 zawodników i zawodniczek z 56 uczelni. Przed startem niemal pewne było, że wygra AWF. Pytanie tylko, z którego miasta. Ostatecznie przedstawicielki i przedstawiciele tych uczelni wygrali aż dziesięć finałów i kolejny raz zdominowali rywalizację.

– AMP w judo zorganizowaliśmy już po raz siódmy. Wszystko przebiegło zgodnie z planem i jesteśmy zadowoleni. To efekt pracy wielu osób, które robią wszystko, by rozwiązać ewentualne problemy. To była też pierwsza mistrzowska impreza z nowymi przepisami w judo. Wszystko wyjaśniliśmy na spotkaniu organizacyjnym i nie było żadnych kontrowersji – mówił dr Piotr Klimowicz, kierownik SWFiS Politechniki Białostockiej.

Poziom zawodów można było porównać do mistrzostw Polski seniorów. Wystarczy wspomnieć, że w kategorii do 78 kg zwyciężyła Aleksandra Kowalewska, czyli jedna z naszych największych nadziei na medal podczas igrzysk olimpijskich w Los Angeles. – Każde zawody wywołują u mnie pozytywny stres i traktuję je na równi. W AMP fajne jest to, że możemy się spotkać zarówno z osobami, które dopiero zaczęły trenować, jak i takimi, które mają już sukcesy. Super jest się sprawdzić w takiej rzeczywistości. Można też połączyć sport z zabawą i to naprawdę fajna impreza – mówiła Kowalewska, która zaraz po AMP wybierała się do Gruzji na prestiżowe zawody z cyklu Grand Slam.

Wśród obrońców tytułu znaleźli się Dzmitry Zalianko (–60 kg, AWF Poznań), Zuzanna Woźniak (–48 kg, AWF Warszawa) oraz Wiktoria Lis. Startująca w najcięższej kategorii reprezentantka AWF Katowice wygrała AMP po raz trzeci z rzędu, by po kilkunastu dniach sięgnąć po srebro Pucharu Europy w Sarajewie. W najcięższych kategoriach panów triumfowali za to przedstawiciele Politechniki Gdańskiej, którzy niebawem znaleźli się w kadrze na uniwersjadę. Dla Michała Jędrzejewskiego był to pierwszy z trzech akademickich sukcesów tego sezonu.

W klasyfikacji drużynowej uczelnie wychowania fizycznego opanowały podium po raz piąty z rzędu! Zwyciężyła AWF Katowice przed AWF Warszawa i AKF Kraków. MN, DS



Foto: Dariusz Piekut



Foto: Dariusz Piekut



Foto: Dariusz Piekut

JUDO – WYNIKI

KLASYFIKACJA DRUŻYNOWA

1. **AKADEMIA WYCHOWANIA FIZYCZNEGO W KATOWICACH**
2. **AKADEMIA WYCHOWANIA FIZYCZNEGO W WARSZAWIE**
3. **AKADEMIA KULTURY FIZYCZNEJ W KRAKOWIE**
4. POLITECHNIKA GDAŃSKA
5. UNIWERSYTET WARSZAWSKI
6. ŚLĄSKI UNIWERSYTET MEDYCZNY W KATOWICACH
7. UNIWERSYTET GDAŃSKI
8. AKADEMIA WYCHOWANIA FIZYCZNEGO WE WROCŁAWIU
9. UNIWERSYTET ŚLĄSKI W KATOWICACH
10. AKADEMIA WYCHOWANIA FIZYCZNEGO W POZNANIU
11. UNIWERSYTET MIKOŁAJA KOPERNIKA W TORUNIU
12. WYŻSZA SZKOŁA GOSPODARKI W BYDGOSZCZY
13. UNIWERSYTET OPOLSKI
14. POLITECHNIKA WARSZAWSKA
15. UNIWERSYTET MEDYCZNY W ŁODZI
16. SZKOŁA GŁÓWNA GOSPODARSTWA WIEJSKIEGO W WARSZAWIE
17. AKADEMIA WYCHOWANIA FIZYCZNEGO I SPORTU W GDAŃSKU
18. POLITECHNIKA POZNAŃSKA
19. WOJSKOWA AKADEMIA TECHNICZNA W WARSZAWIE
20. UNIWERSYTET IM. ADAMA MICKIEWICZA W POZNANIU
21. POLITECHNIKA ŚLĄSKA W GLIWICACH
22. UNIWERSYTET RZESZOWSKI
23. POLITECHNIKA OPOLSKA
24. POLITECHNIKA WROCŁAWSKA
25. GDAŃSKI UNIWERSYTET MEDYCZNY
26. UNIWERSYTET ŁÓDZKI
27. POLITECHNIKA ŁÓDZKA
28. AKADEMIA GÓRNICZO-HUTNICZA W KRAKOWIE
29. UNIWERSYTET MEDYCZNY W LUBLINIE
30. UNIWERSYTET MARII CURIE-SKŁODOWSKIEJ W LUBLINIE
31. POLITECHNIKA KRAKOWSKA
32. UNIWERSYTET KAZIMIERZA WIELKIEGO W BYDGOSZCZY
33. UNIWERSYTET JAGIELLOŃSKI W KRAKOWIE
34. AKADEMIA MARYNARKI WOJENNEJ W GDYNI
35. POLITECHNIKA BIAŁOSTOCKA

KOBIETY

KAT. –48 KG

1. ZUZANNA WOŹNIAK (AWF WARSZAWA)
2. OLIWIA ONYSK (AWF KATOWICE)
3. OLIWIA KOŻUCH (UŚ KATOWICE), ALEKSANDRA POLKOWSKA (WSEIT POZNAŃ)

KAT. –52 KG

1. MARTA KURAS (AWF WROCŁAW)
2. ALEKSANDRA SZULC (AKF KRAKÓW)
3. WIKTORIA ŚLĄZOK (AWF KATOWICE), MARTYNA GAŁEK (UŚ KATOWICE)

KAT. –57 KG

1. JANA WOŁOSZYNIUK (AKF KRAKÓW)
2. KALINA ZOZULIŃSKA (SGGW WARSZAWA)
3. MAGDALENA ROZENBAUM (AWF KATOWICE), KAROLINA ROSA (SUM KATOWICE)

KAT. –63 KG

1. MARCELINA WROCŁAWEK (AWF KATOWICE)
2. MONIKA CHROŚCIELEWSKA (PG GDAŃSK)
3. OLIWIA WĄTOREK (AKF KRAKÓW), ALEKSANDRA WORWA (AKF KRAKÓW)

KAT. –70 KG

1. ALEKSANDRA KONOPKA (SUM KATOWICE)
2. ALICJA WAŁĘSA (UW WARSZAWA)
3. MAŁGORZATA SIKORA (AKF KRAKÓW), MARTYNA BRZYŃSKA (ANS PIŁA)

KAT. –78 KG

1. ALEKSANDRA KOWALEWSKA (AWF WARSZAWA)
2. AGATA PAŁKA (UG GDAŃSK)
3. MATYLDA WIJATKOWSKA (AWFIS GDAŃSK), WANESSA WITKOWSKA (AWF KATOWICE)

KAT. +78 KG

1. WIKTORIA LIS (AWF KATOWICE)
2. EMILIA GONSIOR (UO OPOLE)
3. NATALIA HORZELA (SUM KATOWICE), KAJA ORZECHOWSKA (PŚ GLIWICE)

MĘŻCZYŹNI

KAT. –60 KG

1. DZMITRY ZALIANKO (AWF POZNAŃ)
2. PATRYK ZAWADZKI (UŚ KATOWICE)
3. OLEH PIŁKA (UAM POZNAŃ), MUKHTAR ALWAQEDI (UG GDAŃSK)

KAT. –66 KG

1. JAFAR JAFAR (WSIIZ RZESZÓW)
2. DMYTRO KYRYCZENKO (UG GDAŃSK)
3. DAMITR SEIIT (WSG BYDGOSZCZ), IGOR PETRYKA (AWF KATOWICE)

KAT. –73 KG

1. JAKUB PEC (AWF WARSZAWA)
2. PAWEŁ FUCHS (AWF KATOWICE)
3. MATEUSZ GARBACZ (WSG BYDGOSZCZ), ADAM KAZIMIERCZAK (UW WARSZAWA)

KAT. –81 KG

1. DOMINIK KRÓL (AWF KATOWICE)
2. MATEUSZ SALISZ (AWF KATOWICE)
3. JAKUB WITKOWSKI (AWF WARSZAWA), DMYTRO ONYPKO (PP POZNAŃ)

KAT. –90 KG

1. MICHAŁ WĄSIKOWSKI (AWF WARSZAWA)
2. OSKAR ROGALSKI (AWF WARSZAWA)
3. DMITRIJ JANCZYLIK (UMED ŁÓDŹ), ALEKSANDER EIDUKS (UW WARSZAWA)

KAT. –100 KG

1. MICHAŁ JĘDRZEJEWSKI (PG GDAŃSK)
2. JAKUB SERWATKA (ANS PIŁA)
3. MATEUSZ WAĆKO (SGH WARSZAWA), ADAM GRZESKOWIAK (AWF GDAŃSK)

KAT. +100 KG

1. JAKUB SORDYL (PG GDAŃSK)
2. WIKTOR TWORZYDŁO (PW WARSZAWA)
3. WIKTOR NERS (GUMED GDAŃSK), BARTOSZ SAWINIEC (EAMISNS OLSZTYN)



Foto: Maciej Giedrojć



Foto: Dariusz Piekut



Foto: Maciej Giedrojć



STUDENCKI WIGOR

Tu liczyła się szybkość ciosu i reakcji. Indywidualnie mistrzowskie tytuły obronili Eliza Gaweł, Wojciech Niedziela i Krzysztof Szewczyk.

Dwudniowe mistrzostwa, rozgrywane ponownie w stolicy Podlasia, skupiły blisko 150 studentów i studentek z 36 uczelni. Okazji do zdobycia medali było sporo, albowiem indywidualne i drużynowe zmagania w kata i kumite podzielone były również na pięć kategorii wagowych.

Wielu zawodników ostrzyło sobie zęby na obronę ubiegłorocznych tytułów i udowodniło na macie, że po rocznej przerwie nic nie stracili ze sportowej klasy. Na białostockich tatami doskonale znów odnalazła się Eliza Gaweł. Reprezentantka AWF Katowice wygrała w kata, a w kumite powyżej 68 kg była trzecia.

– Jestem bardzo zadowolona z występu. Bardzo się cieszę, że udało się obronić tytuł. Organizacja tych mistrzostw była świetna, a poziom jest bardzo wysoki. Z jednej strony wydaje się, że to impreza typowo dla studentów, a z drugiej spotykamy się i tak z czołówką krajowego karate, gdzie są medalistki mistrzostw świata i Europy – opowiadała Gaweł, która widziała pozytywy ze startów w AMP. – One mają w sobie taką magię i studencki wigor. To naprawdę świetna impreza – dodała.

Kolejne złoto – tym razem w niższej kategorii wagowej niż przed rokiem – wywalczyła Zuzanna Bernaciak. Studentka AWFiS Gdańsk nie miała sobie równych w zmaganiach do 50 kg. Mistrzowski tytuł w męskim kata obronił Wojciech Niedziela. Student PP Poznań odebrał jednego dnia dwa medale, albowiem w kumite do 67 kg był trzeci. W kategorii do 75 kg mistrzem pozostał Krzysztof Szewczyk z Politechniki Łódzkiej. Przedstawiciele jego miasta, a także Poznania i Gdańska wywalczyli niemal wszystkie złote krążki w konkurencjach indywidualnych.

W drużynowym kata kobiet i mężczyzn najlepsze były ekipy Politechniki Wrocławskiej. Gospodarze cieszyli się z sukcesu w kumite drużynowym pań. Wśród panów w tej konkurencji triumfowała Politechnika Łódzka, która wygrała także klasyfikację uczelnianą, wyprzedzając dwie ekipy znad morza.

AK, DS, foto: Dariusz Piekut

KARATE – WYNIKI

KLASYFIKACJA DRUŻYNOWA

1. POLITECHNIKA ŁÓDZKA
2. POLITECHNIKA GDAŃSKA
3. AKADEMIA WYCHOWANIA FIZYCZNEGO I SPORTU W GDAŃSKU
4. POLITECHNIKA POZNAŃSKA
5. POLITECHNIKA BIAŁOSTOCKA
6. UNIWERSYTET GDAŃSKI
7. UNIWERSYTET IM. ADAMA MICKIEWICZA W POZNANIU
8. POLITECHNIKA WROCŁAWSKA
9. UNIWERSYTET JAGIELLOŃSKI W KRAKOWIE
10. UNIWERSYTET EKONOMICZNY W POZNANIU
11. WOJSKOWA AKADEMIA TECHNICZNA W WARSZAWIE
12. UNIWERSYTET ŁÓDZKI
13. UNIWERSYTET MEDYCZNY W POZNANIU
14. AKADEMIA WYCHOWANIA FIZYCZNEGO W POZNANIU
15. UNIWERSYTET MEDYCZNY W ŁODZI
16. POLITECHNIKA WARSZAWSKA
17. WYŻSZA SZKOŁA EDUKACJI I TERAPII W POZNANIU
18. UNIWERSYTET OPOLSKI
19. UNIWERSYTET PRZYRODNICZY WE WROCŁAWIU
20. ZACHODNIOPOMORSKI UNIWERSYTET TECHNOLOGICZNY W SZCZECINIE
21. UNIWERSYTET WARSZAWSKI
22. UNIWERSYTET MARII CURIE-SKŁODOWSKIEJ W LUBLINIE



KOBIETY

KATA DRUŻYNOWE

1. POLITECHNIKA WROCŁAWSKA
2. UNIWERSYTET EKONOMICZNY W POZNANIU
3. POLITECHNIKA POZNAŃSKA I, POLITECHNIKA POZNAŃSKA II

KATA INDYWIDUALNE

1. ELIZA GAWEŁ (AWF KATOWICE)
2. NATALIA BUDZIN (WAT WARSZAWA)
3. ALEKSANDRA PRACHNIO (WUM WARSZAWA), KAROLINA RYBSZLEGER (PWR WROCŁAW)

KUMITE DRUŻYNOWE

1. POLITECHNIKA BIAŁOSTOCKA
2. POLITECHNIKA GDAŃSKA
3. AKADEMIA WYCHOWANIA FIZYCZNEGO I SPORTU W GDAŃSKU, UNIWERSYTET GDAŃSKI

KUMITE INDYWIDUALNE

KAT. – 50 KG

1. ZUZANNA BERNACIAK (AWFIS GDAŃSK)
2. KLAUDIA SOKOŁOWSKA (PB BIAŁYSTOK)
3. DOMINIKA SZATKOWSKA (UG GDAŃSK), JULIA KOMOROWSKA (PŁ ŁÓDŹ)

KAT. – 55 KG

1. KORNELIA ZUBEK (UG GDAŃSK)
2. WERONIKA KAWICKA (AWF POZNAŃ)
3. MARIA KERNER (SGH WARSZAWA), NATALIA KUZIOŁA (PG GDAŃSK)

KAT. – 61 KG

1. KATARZYNA LEWANDOWSKA (UE POZNAŃ)
2. ANTONINA ŻURAWSKA (UŁ ŁÓDŹ)
3. ALEKSANDRA KOT (WAM WARSZAWA), SANDRA RANCAN (AWFIS GDAŃSK)

KAT. – 68 KG

1. SANDRA LIESKE (AWFIS GDAŃSK)
2. NATALIA SIWICKA (PB BIAŁYSTOK)
3. OŁEKSANDRA HOŁOWACZOWA (UMK TORUŃ), NATALIA BUDZYN (WAT WARSZAWA)

KAT. + 68 KG

1. JULIA DANISZEWSKA (UG GDAŃSK)
2. GABRIELA OLIZAROWICZ (PB BIAŁYSTOK)
3. DOMINIKA WOSZCZENKO (AWF WARSZAWA), ELIZA GAWEŁ (AWF KATOWICE)

MĘŻCZYŹNI

KATA DRUŻYNOWE

1. POLITECHNIKA WROCŁAWSKA I
2. POLITECHNIKA WROCŁAWSKA II
3. POLITECHNIKA POZNAŃSKA I, POLITECHNIKA POZNAŃSKA II

KATA INDYWIDUALNE

1. WOJCIECH NIEDZIELA (PP POZNAŃ)
2. BARTOSZ KASPRZYK (UE WROCŁAW)
3. MACIEJ KOWALCZYK (PO OPOLE), MIKOŁAJ MUCHOWSKI (WAT WARSZAWA)

KUMITE DRUŻYNOWE

1. POLITECHNIKA ŁÓDZKA I
2. POLITECHNIKA GDAŃSKA II
3. POLITECHNIKA GDAŃSKA I, POLITECHNIKA ŁÓDZKA II

KUMITE INDYWIDUALNE

KAT. –60 KG

1. ARKADIUSZ KWAŚNIEWSKI (UAM POZNAŃ)
2. BARTOSZ WOJCIECHOWSKI (PŁ ŁÓDŹ)
3. KRYSTIAN FRĄSZCZAK (PP POZNAŃ), JAN SZCZEPKOWSKI (PG GDAŃSK)

KAT. –67 KG

1. DOMINIK DZIUDA (PŁ ŁÓDŹ)
2. KAMIL MILCZAREK (PŁ ŁÓDŹ)
3. MAREK GONTARSKI (PG GDAŃSK), WOJCIECH NIEDZIELA (PP POZNAŃ)

KAT. –75 KG

1. KRZYSZTOF SZEWCZYK (PŁ ŁÓDŹ)
2. WOJCIECH DZIĘDZIOŁA (WSEIT POZNAŃ)
3. KACPER ROSIŃSKI (CM UMK BYDGOSZCZ), JAKUB DOBRZYŃSKI (SGGW WARSZAWA)

KAT. – 84 KG

1. BARTOSZ KĘDZIERSKI (UMED ŁÓDŹ)
2. MICHAŁ BĄBOS (PG GDAŃSK)
3. DAMIAN SULIGORSKI (PŁ ŁÓDŹ), FILIP PUDLAK (PG GDAŃSK)

KAT. + 84 KG

1. DAWID SOBKOWIAK (UAM POZNAŃ)
2. MICHAŁ BANKOWSKI (PŁ ŁÓDŹ)
3. PIOTR WYGANOWSKI (PG GDAŃSK), HUBERT JAROCKI (UŁ ŁÓDŹ)










Bialystok Univ
of Technology



KOLARSTWO GÓRSKIE

KRAKÓW, 4–6.05.2025; ORGANIZATOR: AZS AGH KRAKÓW



NIE W PEŁNI

Matylda Szczecińska z AWF Wrocław błyszczała na rowerowych trasach i dwukrotnie stawała na najwyższym stopniu podium kolarskich AMP.

Po rocznej przerwie zmagania studentów i studentek w kolarstwie górskim wróciły do Krakowa. Wydarzenie rozgrywane było na terenie Lasu Wolskiego oddalonego zaledwie o 6 km od krakowskiego rynku. Zawody zgromadziły 43 zawodniczki i 125 zawodników z 38 uczelni. Nie zabrakło ubiegłorocznych medalistów AMP w Bielsku-Białej, m.in. Piotra Kryńskiego, który bronił dwóch złotych medali, czy reprezentantki gospodarzy Joanny Głowackiej.

W jeździe na czas kobiet Głowacka była niezwykle blisko wywalczenia złota, ale ostatecznie tak jak rok temu musiała się zadowolić srebrem. Szybsza od niej o zaledwie 0,12 s była Matylda Szczecińska. U mężczyzn na podium nie zobaczyliśmy żadnego z ubiegłorocznych medalistów. Najlepszy był Maksymilian Wiśniowski, wyprzedzając o 0,10 sekundy drugiego na mecie Macieja Kojrę.

Kolejnego dnia odbyła się rywalizację w wyścigu głównym. Zmagania kobiet w tej konkurencji ponownie wygrała Szczecińska. – Wiedziałam, że nie jestem w pełni sił. Od paru dni czułam narastające zmęczenie – opowiadała Szczecińska, która komplementowała talent Głowackiej. Stoczyła z nią zacięty bój o zwycięstwo. Na trasie spędziły ponad 75 minut, a na mecie obie dzieliły zaledwie trzy sekundy. – Jest bardzo mocną dziewczyną, na pewno mogłaby solidnie powalczyć w cross-country. Jechałyśmy cały wyścig razem, co było super pod względem treningowym – dodała podwójna akademicka mistrzyni kraju.

Na podium wyścigu głównego mężczyzn ujrzeliśmy dwóch medalistów z jazdy na czas. Zwycięzcą rywalizacji ze startu wspólnego był trzeci w czasówce Filip Surdyk, a drugie wicemistrzostwo wywalczył Kojro. O sporym pechu mógł mówić Wiśniowski, który miał problemy z przerzutką na pierwszym okrążeniu i to wymusiło na nim dłuższy postój na boksie. Ta strata czasowa przełożyła się na czwarte miejsce.

– Maks ewidentnie szybko pojechał pierwszą rundę. Może zbyt mocno zaryzykował i dlatego złapał defekt, ale myślę, że i tak dałbym mu radę, bo czułem się dobrze – komentował Surdyk. Drużynowo najlepsi okazali się gospodarze.

AK, DS, foto: Okapi Studio









KOLARSTWO GÓRSKIE – WYNIKI

KLASYFIKACJA DRUŻYNOWA

1. **AKADEMIA GÓRNICZO-HUTNICZA W KRAKOWIE**
2. **UNIWERSYTET GDAŃSKI**
3. **POLITECHNIKA ŚLĄSKA W GLIWICACH**
4. UNIWERSYTET WARSZAWSKI
5. AKADEMIA KULTURY FIZYCZNEJ W KRAKOWIE
6. POLITECHNIKA WARSZAWSKA
7. POLITECHNIKA WROCŁAWSKA
8. AKADEMIA WYCHOWANIA FIZYCZNEGO I SPORTU W GDAŃSKU
9. POLITECHNIKA GDAŃSKA
10. UNIWERSYTET PRZYRODNICZY W POZNANIU
11. POLITECHNIKA RZESZOWSKA
12. POLITECHNIKA KRAKOWSKA
13. UNIWERSYTET ZIELONOGÓRSKI
14. UNIWERSYTET WROCŁAWSKI
15. ŚLĄSKI UNIWERSYTET MEDYCZNY W KATOWICACH
16. UNIWERSYTET IM. ADAMA MICKIEWICZA W POZNANIU
17. AKADEMIA WYCHOWANIA FIZYCZNEGO W WARSZAWIE
18. WOJSKOWA AKADEMIA TECHNICZNA W WARSZAWIE
19. PAŃSTWOWA AKADEMIA NAUK STOSOWANYCH W NYSIE
20. POLITECHNIKA ŁÓDZKA
21. POLITECHNIKA BYDGOSKA
22. UNIWERSYTET PRZYRODNICZY WE WROCŁAWIU
23. AKADEMIA GÓRNOŚLĄSKA W KATOWICACH
24. WYŻSZA SZKOŁA INFORMATYKI I ZARZĄDZANIA W RZESZOWIE
25. UNIWERSYTET JAGIELLOŃSKI W KRAKOWIE
26. AKADEMIA MARYNARKI WOJENNEJ W GDYNI
27. UNIWERSYTET MARII CURIE-SKŁODOWSKIEJ W LUBLINIE
28. AKADEMIA NAUK STOSOWANYCH W LESZNIE

KOBIETY

JAZDA INDYWIDUALNA NA CZAS

1. **MATYLDA SZCZECIŃSKA (AWF WROCŁAW)**
2. **JOANNA GŁOWACKA (AGH KRAKÓW)**
3. **KAMILA MRÓZ (UG GDAŃSK)**

WYŚCIG ZE STARTU WSPÓLNEGO

1. **MATYLDA SZCZECIŃSKA (AWF WROCŁAW)**
2. **JOANNA GŁOWACKA (AGH KRAKÓW)**
3. **KINGA ŻUR (AKF KRAKÓW)**

MĘŻCZYŹNI

JAZDA INDYWIDUALNA NA CZAS

1. **MAKSYMILIAN WIŚNIOWSKI (PŚ GLIWICE)**
2. **MACIEJ KOJRO (UPWR WROCŁAW)**
3. **FILIP SURDYK (PW WARSZAWA)**

WYŚCIG ZE STARTU WSPÓLNEGO

1. **FILIP SURDYK (PW WARSZAWA)**
2. **MACIEJ KOJRO (UPWR WROCŁAW)**
3. **KSAWIER GARNEK (PŚ GLIWICE)**

KOSZYKÓWKA 3×3

WILKASY, 9–11.06.2025; ORGANIZATOR: AZS WARSZAWA



ŁATWY NIE BYŁ

To był kolejny turniej na wysokim poziomie, w którym ponownie rządziły uczelnie z Trójmiasta. Tym razem jednak na najwyższym stopniu podium doszło do przetasowania.

Zawody akademickie w koszykówce 3×3 cieszyły się ogromną popularnością. Wystarczy wspomnieć, że do ośrodka w Wilkasach przyjechało kilkuset zawodników z prawie stu ekip z całej Polski. To zapowiadało niesamowite emocje, ale też doskonałą zabawę z koszykówką w tle.

Pierwszego dnia zawodnicy nie mogli narzekać na pogodę. Panowały wręcz idealne warunki do rozgrywania turnieju koszykówki 3×3. Potem pogoda zaczęła płatać figle, jednak doświadczeni organizatorzy z AZS Warszawa byli zabezpieczeni i dwa boiska przygotowali w hali.

Ze względu na dużą liczbę drużyn terminarz rozgrywek był napięty. Po rywalizacji grupowej wyłoniono po 16 najlepszych zespołów zarówno wśród kobiet, jak i mężczyzn, które w środę rozpoczęły już walkę w fazie pucharowej. W żeńskim finale spotkały się PG Gdańsk i UMCS Lublin, a po wygranej 15:9 tytuł obroniły zawodniczki z Trójmiasta. Brąz dla koszykarek UMK Toruń, które wygrały z UG Gdańsk 18:15.

– Nie miałyśmy długich przygotowań, bo ostatnia z naszych zawodniczek dopiero co wróciła z sezonu za granicą, ale znamy się długo. Nasza podstawowa trójka gra ze sobą od pięciu lat, więc rozumiemy się bez słów. Podpasowało nam też losowanie i przejście przez drabinkę, bo inne mocne zespoły były po jej drugiej stronie. W finale pokazałyśmy, że gramy bardzo dobrze – mówiła Anna Górska z PG Gdańsk. – W Wilkasach zawsze trzeba połączyć zabawę ze sportem i funu było naprawdę dużo – dodała.

W finale mężczyzn doszło do derbów Trójmiasta. AMW Gdynia i PG Gdańsk to czołowe zespoły nie tylko w klasycznej odmianie koszykówki, ale również 3×3. Po bardzo dobrym meczu najlepsi okazali się Gdynianie, którzy zdetronizowali dotychczasowych mistrzów (20:17). W spotkaniu o trzecie miejsce UŁ Łódź bez problemów poradził sobie z UMK Toruń (22:13).

– Na nic nie mogliśmy narzekać, ośrodek był bardzo fajny i zostaliśmy przyjęci znakomicie. Cieszę się też, że wygraliśmy i dziękuję chłopakom z przeciwnych drużyn, że czasami odpuszczali i nie ryzykowali kontuzji. Finał łatwy nie był, rywale mieli cały skład z I ligi, ale doskonale się bawiliśmy – mówił Grzegorz Kamiński z AMW Gdynia, którego wybrano na MVP zawodów. U pań najlepsza była Marta Stawicka (PG Gdańsk). MN, DS, foto: Łukasz Szeląg











KOSZYKÓWKA 3×3 – KLASYFIKACJA DRUŻYNOWA

KOBIETY

1. **POLITECHNIKA GDAŃSKA**
2. **UNIWERSYTET MARII CURIE-SKŁODOWSKIEJ W LUBLINIE**
3. **UNIWERSYTET MIKOŁAJA KOPERNIKA W TORUNIU**
4. UNIWERSYTET GDAŃSKI
5. AKADEMIA MARYNARKI WOJENNEJ W GDYNI
6. UNIWERSYTET ROLNICZY W KRAKOWIE
7. UNIWERSYTET RZESZOWSKI
8. UNIWERSYTET MEDYCZNY W POZNANIU
9. POLITECHNIKA WROCŁAWSKA
10. POLITECHNIKA KRAKOWSKA
11. WYŻSZA SZKOŁA GOSPODARKI W BYDGOSZCZY
12. UNIWERSYTET ŁÓDZKI
13. AKADEMIA GÓRNICZO-HUTNICZA W KRAKOWIE
14. POLITECHNIKA ŚLĄSKA W GLIWICACH
15. UNIWERSYTET WARSZAWSKI
16. AKADEMIA WYCHOWANIA FIZYCZNEGO W POZNANIU
17. POLITECHNIKA ŁÓDZKA
18. AKADEMIA WYCHOWANIA FIZYCZNEGO W WARSZAWIE
19. POLITECHNIKA KOSZALIŃSKA
20. UNIWERSYTET MEDYCZNY W ŁODZI
21. UNIWERSYTET MEDYCZNY WE WROCŁAWIU
22. UNIWERSYTET EKONOMICZNY W KATOWICACH
23. SZKOŁA GŁÓWNA GOSPODARSTWA WIEJSKIEGO W WARSZAWIE
24. AKADEMIA WYCHOWANIA FIZYCZNEGO I SPORTU W GDAŃSKU
25. POLITECHNIKA BYDGOSKA
26. COLLEGIUM CIVITAS W WARSZAWIE
27. AKADEMIA KULTURY FIZYCZNEJ W KRAKOWIE
28. AKADEMIA SZTUKI WOJENNEJ W WARSZAWIE
29. WOJSKOWA AKADEMIA TECHNICZNA W WARSZAWIE
30. POLITECHNIKA LUBELSKA
31. GDAŃSKI UNIWERSYTET MEDYCZNY
32. COLLEGIUM MEDICUM UJ W KRAKOWIE
33. UNIWERSYTET JAGIELLOŃSKI W KRAKOWIE
34. KATOLICKI UNIWERSYTET LUBELSKI W LUBLINIE
35. WARSZAWSKI UNIWERSYTET MEDYCZNY
36. UNIWERSYTET IM. ADAMA MICKIEWICZA W POZNANIU
37. POLITECHNIKA POZNAŃSKA
38. POLITECHNIKA WARSZAWSKA
39. UNIWERSYTET ŁÓDZKI

MĘŻCZYŹNI

1. **AKADEMIA MARYNARKI WOJENNEJ W GDYNI**
2. **POLITECHNIKA GDAŃSKA**
3. **UNIWERSYTET ŁÓDZKI**
4. UNIWERSYTET MIKOŁAJA KOPERNIKA W TORUNIU
5. UNIWERSYTET GDAŃSKI
6. COLLEGIUM MEDICUM UMK W BYDGOSZCZY
7. AKADEMIA GÓRNICZO-HUTNICZA W KRAKOWIE
8. UNIWERSYTET JANA KOCHANOWSKIEGO W KIELCACH
9. AKADEMIA LEONA KOŹMIŃSKIEGO W WARSZAWIE
10. AKADEMIA NAUK STOSOWANYCH W LESZNIE
11. UNIWERSYTET RZESZOWSKI
12. UNIWERSYTET MEDYCZNY W ŁODZI
13. AKADEMIA WYCHOWANIA FIZYCZNEGO I SPORTU W GDAŃSKU
14. UNIWERSYTET ROLNICZY W KRAKOWIE
15. POLITECHNIKA WARSZAWSKA
16. POLITECHNIKA KRAKOWSKA
17. UNIWERSYTET SZCZECIŃSKI
18. UNIWERSYTET BIELSKO-BIALSKI W BIELSKU-BIAŁEJ
19. POLITECHNIKA BYDGOSKA
20. WARSZAWSKI UNIWERSYTET MEDYCZNY
21. POLITECHNIKA BIAŁOSTOCKA
22. UNIWERSYTET EKONOMICZNY W KRAKOWIE
23. SZKOŁA GŁÓWNA GOSPODARSTWA WIEJSKIEGO W WARSZAWIE
24. POLITECHNIKA WROCŁAWSKA
25. UNIWERSYTET OPOLSKI
26. UNIWERSYTET WARMIŃSKO-MAZURSKI W OLSZTYNIE
27. POMORSKI UNIWERSYTET MEDYCZNY W SZCZECINIE
28. UNIWERSYTET JAGIELLOŃSKI W KRAKOWIE
29. WOJSKOWA AKADEMIA TECHNICZNA W WARSZAWIE
30. KARKONOSKA AKADEMIA NAUK STOSOWANYCH W JELENIEJ GÓRZE
31. UNIWERSYTET MARII CURIE-SKŁODOWSKIEJ W LUBLINIE
32. POLITECHNIKA LUBELSKA
33. POLITECHNIKA ŁÓDZKA
34. POLITECHNIKA OPOLSKA
35. UNIWERSYTET SWPS W WARSZAWIE
36. POLITECHNIKA POZNAŃSKA
37. UNIWERSYTET EKONOMICZNY W KATOWICACH
38. AKADEMIA WYCHOWANIA FIZYCZNEGO W WARSZAWIE
39. UNIWERSYTET PRZYRODNICZY WE WROCŁAWIU
40. KATOLICKI UNIWERSYTET LUBELSKI W LUBLINIE
41. PAŃSTWOWA AKADEMIA NAUK STOSOWANYCH W KOSZALINIE
42. UNIWERSYTET KOMISJI EDUKACJI NARODOWEJ W KRAKOWIE
43. ŚLĄSKI UNIWERSYTET MEDYCZNY W KATOWICACH
44. AKADEMIA NAUK STOSOWANYCH W KONINIE
45. UNIWERSYTET WARSZAWSKI
46. UNIWERSYTET MEDYCZNY W LUBLINIE
47. UNIWERSYTET IM. ADAMA MICKIEWICZA W POZNANIU
48. GDAŃSKI UNIWERSYTET MEDYCZNY
49. POLITECHNIKA ŚLĄSKA W GLIWICACH
50. UNIWERSYTET MEDYCZNY W POZNANIU
51. AKADEMIA SZTUKI WOJENNEJ W WARSZAWIE
52. UNIWERSYTET KAZIMIERZA WIELKIEGO W BYDGOSZCZY
53. AKADEMIA KULTURY FIZYCZNEJ W KRAKOWIE
54. COLLEGIUM CIVITAS W WARSZAWIE
55. UNIWERSYTET MEDYCZNY WE WROCŁAWIU
56. PAŃSTWOWA AKADEMIA NAUK STOSOWANYCH W NYSIE
57. UCZELNIA ŁAZARSKIEGO W WARSZAWIE
58. AKADEMIA GÓRNOŚLĄSKA W KATOWICACH
59. POLITECHNIKA ŚWIĘTOKRZYSKA W KIELCACH








AKADEMICKIE
MISTRZOSTWA POLSKI
AZS
WARSZAWA
PGE
2
1
3


AKADEMICKIE
MISTRZOSTWA POLSKI
AZS
WARSZAWA
PGE
2
1
3


RSZAWA
5

KOSZYKÓWKA

KRAKÓW, 29.05–1.06.2025; ORGANIZATOR: AZS AGH KRAKÓW



PIERWSZY RAZ

Podczas turnieju finałowego koszykarskich AMP z podwójnego zwycięstwa cieszyła się Akademia Marynarki Wojennej w Gdyni.

Na obiektach AGH Kraków nie brakowało celnych rzutów, pięknych asyst i dobrej gry w obronie. Po 16 najlepszych męskich i żeńskich drużyn wyłonionych z eliminacji walczyło o medale. W przerwie od turniejowych emocji organizatorzy zaplanowali też konkursy rzutów za trzy punkty oraz wsadów. Studenci rywalizowali przy licznej publiczności, a zawody były naprawdę wyrównane. Na tyle, że w męskim konkursie trójek do wyłonienia zwycięzcy potrzebna była dogrywka.

Kibice zacierali ręce przed ostatnim dniem rywalizacji, bo to wówczas wszyscy mieli poznać akademickie mistrzynie i mistrzów Polski. Wśród kobiet prawo gry o złoto wywalczyły sobie zawodniczki AMW Gdynia, które bez problemów pokonały UMK Toruń 78:50. Drugimi finalistkami zostały zawodniczki UMCS Lublin. One z kolei pokonały UG Gdańsk 54:33.

U panów w półfinałach doszło do derbów Trójmiasta, bowiem PG Gdańsk zagrała z AMW Gdynia. Tym razem zdecydowanie lepsza okazała się druga z tych ekip, wygrywając 76:44. W drugim półfinale na duże brawa zasługiwali gospodarze, którzy pokonali PO Opole 64:55.

Zanim doszło do gry o złoto, najpierw rozstrzygnięto losy brązowych medali. Wśród kobiet lepsze od UG Gdańsk okazały się zawodniczki UMK Toruń (54:42), natomiast u mężczyzn krążki zawisły na szyjach koszykarzy PG Gdańsk, którzy ograli PO Opole 81:67.

– Przed zawodami to trzecie miejsce brałybyśmy w ciemno. Jest to dla nas wielkie zaskoczenie, ale doskonale też wiemy, jak ciężko pracowałyśmy na ten sukces. AMP z roku na rok są coraz mocniejsze, bo zawodniczki grające zawodowo decydują się także wesprzeć swoje uczelnie i to może tylko cieszyć – mówiła Marta Wieczyńska z UMK Toruń.

W finałach również nie zabrakło emocji, tym bardziej że zawodniczki AMW Gdynia po ubiegłorocznej minimalnej przegranej w decydującym meczu chciały wrócić na akademicki tron. W meczu z UMCS Lublin dominowały i wygrały 81:57.

– Wiedziałyśmy, że jesteśmy zespołem lepszym od Lublina i pewnie sztyśmy po zwycięstwo. Rywalki natomiast się postawiły, więc należy im się za to szacunek – komentowała Jowita Ossowska, kapitan AMW Gdynia.

Faworytem finałowego meczu mężczyzn również była ekipa z Trójmiasta. Koszykarze AMW potwierdzili to na boisku i w rywalizacji z AGH Kraków dominowali od początku do końca, pewnie wygrywając 100:75. Oznaczało to podwójne mistrzostwo dla Gdyni.

– Z tego, co słyszałem, to pierwszy taki przypadek w historii naszej uczelni, więc cieszymy się podwójnie – mówił Grzegorz Kamiński z AMW Gdynia. – To bardzo fajny turniej z fajną atmosferą i fajną grą – dodał. MN, DS, foto: Zuzanna Twardosz









KOSZYKÓWKA – KLASYFIKACJA DRUŻYNOWA

KOBIETY

1. **AKADEMIA MARYNARKI WOJENNEJ W GDYNI**
2. **UNIWERSYTET MARII CURIE-SKŁODOWSKIEJ W LUBLINIE**
3. **UNIWERSYTET MIKOŁAJA KOPERNIKA W TORUNIU**
4. UNIWERSYTET GDAŃSKI
5. UNIWERSYTET WARSZAWSKI
6. WYŻSZA SZKOŁA GOSPODARKI W BYDGOSZCZY
7. UNIWERSYTET ROLNICZY W KRAKOWIE
8. POLITECHNIKA KRAKOWSKA
9. UNIWERSYTET ŁÓDZKI
10. POLITECHNIKA WROCŁAWSKA
11. POLITECHNIKA ŁÓDZKA
12. AKADEMIA WYCHOWANIA FIZYCZNEGO W WARSZAWIE

13–16. AKADEMIA GÓRNICZO-HUTNICZA W KRAKOWIE
AKADEMIA KULTURY FIZYCZNEJ W KRAKOWIE
UNIWERSYTET RZESZOWSKI
UNIWERSYTET ŚLĄSKI W KATOWICACH

MĘŻCZYŹNI

1. **AKADEMIA MARYNARKI WOJENNEJ W GDYNI**
2. **AKADEMIA GÓRNICZO-HUTNICZA W KRAKOWIE**
3. **POLITECHNIKA GDAŃSKA**
4. POLITECHNIKA OPOLSKA
5. AKADEMIA LEONA KOŹMIŃSKIEGO W WARSZAWIE
6. UNIWERSYTET WARSZAWSKI
7. UNIWERSYTET EKONOMICZNY W KRAKOWIE
8. UNIWERSYTET MIKOŁAJA KOPERNIKA W TORUNIU
9. SZKOŁA GŁÓWNA GOSPODARSTWA WIEJSKIEGO W WARSZAWIE
10. UCZELNIA ŁAZARSKIEGO W WARSZAWIE
11. UNIWERSYTET RZESZOWSKI
12. UNIWERSYTET ŁÓDZKI

13–16. AKADEMIA WYCHOWANIA FIZYCZNEGO W POZNANIU
POLITECHNIKA ŚLĄSKA W GLIWICACH
POLITECHNIKA WARSZAWSKA
UNIWERSYTET EKONOMICZNY WE WROCŁAWIU



LEKKA ATLETYKA

POZNAŃ, 22–25.05.2025; ORGANIZATOR: AZS POZNAŃ



Foto: Bartłomiej Zborowski

ZAWSZE DOBRZE

W Poznaniu nie brakowało rekordów życiowych i najlepszych wyników w sezonie. W wielu przypadkach oznaczało to wypełnienie minimum na letnią uniwersjadę.

Po dwóch latach królowa sportu w akademickim wydaniu wróciła na stadion na poznańskim Golęcinie. Przez trzy dni na bieżniach, rzutniach i skoczniach rywalizowało ponad 1400 studentów-lekkoatletów z 94 uczelni, którzy zgodnie z duchem zawodów łączyli rywalizację z zabawą i integracją. Wielu przyjechało tu wypełnić minima na letnią uniwersjadę w Niemczech.

Pierwsze medale w lekkiej atletyce rozdano w konkurencjach biegowych. W sprincie na 200 m kobiet zwyciężyła Emilia Wójtowicz, która jako jedyna złamała barierę 24 sekund. U mężczyzn najszybszy był Patryk Wykrota z czasem 20,96, czym wypełnił minimum.

W finale 100 m przez płotki kobiet wygrała Alicja Sielska. Niespełna 22-letnia zawodniczka zwyciężyła z wynikiem 13,14 s, czyli dużo poniżej wskaźnika PZLA. – Czułam, że po piątku moje nogi są ciężkie, eliminacje przebiegłam na luzie, byle dostać się do finału – opisywała Sielska, która przeżywa najlepszy czas w swojej karierze sportowej. – To trenowanie daje w końcu owoce. Trzymam się mocno obranej drogi i mam nadzieję, że będę dalej szybko biegać – dodała studentka AKF Kraków.

Prawo udziału w najważniejszej sportowej, studenckiej imprezie roku w konkurencji 400 m mężczyzn uzyskał Daniel Sołtysiak. 23-latek, który był trzeci na 200 m, triumfował z rezultatem 45,92 s.

W rywalizacji na 110 m przez płotki zwyciężył Szymon Basaj, który z czasem 13,95 s ustanowił nowy rekord życiowy. – Złoto było cichym marzeniem, a sam bieg był bardzo intensywny. W czwórkę walczyliśmy od początku do samego końca – opowiadał student PW Warszawa, któremu do minimum zabrakło 0,05 s.

Niespodzianek nie było w konkursie rzutu młotem. U kobiet triumfowała Aleksandra Nowaczewska, a u mężczyzn Dawid Piłat, który wynikiem 71,55 m też wypełnił minimum (podobnie jak drugi w klasyfikacji Bartosz Kowalski). – Mam lekki niedosyt po tym starcie, bo ostatnio na treningach było zaskakująco dobrze. Ten medal to jednak ogromne wyróżnienie dla mnie i uczelni – podkreślał Piłat.

Najwyższą formę w sezonie przygotowali na AMP czołowi uczestnicy finału skoku w dal. Pierwsza dziewiątka zawodników osiągnęła najlepsze wyniki w tym roku. Najdalej spośród nich skoczył Piotr Tarkowski z AWF Biała Podlaska, jednak po finale on też mógł czuć niedosyt, bo do minimum zabrakło mu 12 cm.

W rzucie oszczepem wygrał Marek Mucha, który dzięki próbie na odległość 74,42 m osiągnął uniwersjadowy próg. Z sukcesów podwójnie cieszyli się też kulomiotka Zuzanna Maślana oraz dyskobole Weronika Muszyńska i Oskar Stachnik. Na skoczniach minima wypełnili Zofia Gaborska w skoku o tyczce i Mateusz Kołodziejski w skoku wzwyż.

– To już mój drugi medal AMP, a jestem na drugim roku studiów. Cóż, dla mnie to bardzo fajna sprawa. Wiadomo, że najważniejsze są mistrzostwa Polski seniorów, ale fajnie też być najlepszym wśród studentów. Dobrze wspominam tę imprezę i to fajny start na rozpoczęcie sezonu. Wynik może pozostawia sporo do życzenia, ale na pewno jeszcze się rozkręcę. AMP to niesamowita atmosfera i zawsze będę dobrze mówić o tych zawodach – podkreślała Zuzanna Maślana.
Sztafety u kobiet wygrały ekipy AWF Katowice i UAM Poznań, a u panów UMCS Lublin i Politechnika Łódzka. Złote i srebrne medale w klasyfikacjach drużynowych podzieliły między siebie UMCS Lublin i PG Gdańsk, a trzecie miejsca zajęły uczelnie z Krakowa. AK, DS

LEKKA ATLETYKA – WYNIKI

KLASYFIKACJA DRUŻYNOWA KOBIET

1. **UNIWERSYTET MARII CURIE-SKŁODOWSKIEJ W LUBLINIE**
2. **POLITECHNIKA GDAŃSKA**
3. **AKADEMIA KULTURY FIZYCZNEJ W KRAKOWIE**
4. UNIWERSYTET GDAŃSKI
5. UNIWERSYTET ŁÓDZKI
6. AKADEMIA WYCHOWANIA FIZYCZNEGO W POZNANIU
7. UNIWERSYTET MEDYCZNY W ŁODZI
8. UNIWERSYTET IM. ADAMA MICKIEWICZA W POZNANIU
9. UNIWERSYTET WARSZAWSKI
10. AKADEMIA WYCHOWANIA FIZYCZNEGO W WARSZAWIE
11. AKADEMIA GÓRNICZO-HUTNICZA W KRAKOWIE
12. AKADEMIA WYCHOWANIA FIZYCZNEGO WE WROCŁAWIU
13. UNIWERSYTET KOMISJI EDUKACJI NARODOWEJ W KRAKOWIE
14. COLLEGIUM MEDICUM UJ W KRAKOWIE
15. POLITECHNIKA WROCŁAWSKA
16. AKADEMIA WYCHOWANIA FIZYCZNEGO W GORZOWIE WLKP.
17. SZKOŁA GŁÓWNA HANDLOWA W WARSZAWIE
18. UNIWERSYTET MEDYCZNY W POZNANIU
19. POLITECHNIKA ŁÓDZKA
20. UNIWERSYTET RZESZOWSKI
21. AKADEMIA WYCHOWANIA FIZYCZNEGO W KATOWICACH
22. COLLEGIUM MEDICUM UMK W BYDGOSZCZY
23. ŚLĄSKI UNIWERSYTET MEDYCZNY W KATOWICACH
24. UNIWERSYTET MIKOŁAJA KOPERNIKA W TORUNIU
25. AKADEMIA WYCHOWANIA FIZYCZNEGO I SPORTU W GDAŃSKU
26. UNIWERSYTET EKONOMICZNY W KRAKOWIE
27. WYŻSZA SZKOŁA GOSPODARKI W BYDGOSZCZY
28. UNIWERSYTET WARMIŃSKO-MAZURSKI W OLSZTYNIE
29. UNIWERSYTET JAGIELLOŃSKI W KRAKOWIE
30. UNIWERSYTET MEDYCZNY W LUBLINIE
31. POLITECHNIKA BYDGOSKA
32. WOJSKOWA AKADEMIA TECHNICZNA W WARSZAWIE
33. POLITECHNIKA OPOLSKA
34. POLITECHNIKA WARSZAWSKA
35. UNIWERSYTET OPOLSKI
36. WARSZAWSKI UNIWERSYTET MEDYCZNY
37. UNIWERSYTET PRZYRODNICZY W POZNANIU
38. UNIWERSYTET WROCŁAWSKI
39. POLITECHNIKA ŚLĄSKA W GLIWICACH
40. UNIWERSYTET ŚLĄSKI W KATOWICACH
41. ZACHODNIOPOMORSKI UNIWERSYTET TECHNOLOGICZNY W SZCZECINIE
42. UNIWERSYTET KAZIMIERZA WIELKIEGO W BYDGOSZCZY
43. UNIWERSYTET PRZYRODNICZY W LUBLINIE
44. POLITECHNIKA KRAKOWSKA
45. AKADEMIA TARNOWSKA
46. UNIWERSYTET JANA DŁUGOSZA W CZĘSTOCHOWIE
47. POLITECHNIKA RZESZOWSKA
48. AKADEMIA MARYNARKI WOJENNEJ W GDYNI
49. POLITECHNIKA POZNAŃSKA
50. UNIWERSYTET EKONOMICZNY W KATOWICACH
51. POLITECHNIKA ŚWIĘTOKRZYSKA W KIELCACH

KLASYFIKACJA DRUŻYNOWA MĘŻCZYZN

1. **POLITECHNIKA GDAŃSKA**
2. **UNIWERSYTET MARII CURIE-SKŁODOWSKIEJ W LUBLINIE**
3. **AKADEMIA GÓRNICZO-HUTNICZA W KRAKOWIE**
4. WOJSKOWA AKADEMIA TECHNICZNA W WARSZAWIE
5. POLITECHNIKA POZNAŃSKA
6. UNIWERSYTET JAGIELLOŃSKI W KRAKOWIE
7. UNIWERSYTET ŁÓDZKI
8. AKADEMIA KULTURY FIZYCZNEJ W KRAKOWIE
9. AKADEMIA WYCHOWANIA FIZYCZNEGO W WARSZAWIE
10. POLITECHNIKA KRAKOWSKA
11. POLITECHNIKA ŁÓDZKA
12. UNIWERSYTET GDAŃSKI
13. POLITECHNIKA OPOLSKA
14. AKADEMIA WYCHOWANIA FIZYCZNEGO WE WROCŁAWIU
15. COLLEGIUM MEDICUM UJ W KRAKOWIE
16. POLITECHNIKA WARSZAWSKA
17. POLITECHNIKA WROCŁAWSKA
18. POLITECHNIKA ŚLĄSKA W GLIWICACH
19. ŚLĄSKI UNIWERSYTET MEDYCZNY W KATOWICACH
20. UNIWERSYTET WARMIŃSKO-MAZURSKI W OLSZTYNIE
21. UNIWERSYTET RZESZOWSKI
22. ZACHODNIOPOMORSKI UNIWERSYTET TECHNOLOGICZNY W SZCZECINIE
23. UNIWERSYTET IM. ADAMA MICKIEWICZA W POZNANIU
24. AKADEMIA WYCHOWANIA FIZYCZNEGO I SPORTU W GDAŃSKU
25. UNIWERSYTET RADOMSKI
26. WARSZAWSKI UNIWERSYTET MEDYCZNY
27. LOTNICZA AKADEMIA WOJSKOWA W DĘBLINIE
28. UNIWERSYTET WARSZAWSKI

29. SZKOŁA GŁÓWNA HANDLOWA W WARSZAWIE
30. UNIWERSYTET PRZYRODNICZY W POZNANIU
31. UNIWERSYTET MEDYCZNY W ŁODZI
32. UNIWERSYTET EKONOMICZNY W KRAKOWIE
33. POLITECHNIKA RZESZOWSKA
34. UNIWERSYTET EKONOMICZNY WE WROCŁAWIU
35. AKADEMIA WYCHOWANIA FIZYCZNEGO W POZNANIU
36. UNIWERSYTET EKONOMICZNY W KATOWICACH
37. POLITECHNIKA ŚWIĘTOKRZYSKA W KIELCACH
38. SZKOŁA GŁÓWNA GOSPODARSTWA WIEJSKIEGO W WARSZAWIE
39. UNIWERSYTET MEDYCZNY W LUBLINIE
40. WYŻSZA SZKOŁA GOSPODARKI W BYDGOSZCZY
41. UNIWERSYTET EKONOMICZNY W POZNANIU
42. AKADEMIA MARYNARKI WOJENNEJ W GDYNI
43. UNIWERSYTET ŚLĄSKI W KATOWICACH
44. UNIWERSYTET JANA DŁUGOSZA W CZĘSTOCHOWIE

WYNIKI INDYWIDUALNE KOBIET

100 METRÓW

1. EMILIA WÓJTOWICZ (UMCS LUBLIN)
2. NATALIA SZCZĘSNA (UR RADOM)
3. JUDYTA ZWOLIŃSKA (UR RZESZÓW)

100 METRÓW PRZEZ PŁOTKI

1. ALICJA SIELSKA (AKF KRAKÓW)
2. KAJA WESOŁOWSKA (AWF GORZÓW WLKP.)
3. MARIKA MAJEWSKA (AWF GORZÓW WLKP.)

200 METRÓW

1. EMILIA WÓJTOWICZ (UMCS LUBLIN)
2. ZUZANNA ADAMCZEWSKA (UŁ ŁÓDŹ)
3. MARTA ZIMNA (UAM POZNAŃ)

400 METRÓW

1. MARTYNA GUZOWSKA (AWF KATOWICE)
2. KLAUDIA OSIPIUK (AWF BIAŁA PODLASKA)
3. IZABELA JASTRZĄB (UMCS LUBLIN)

400 METRÓW PRZEZ PŁOTKI

1. PAULINA KUBIS (UE WROCŁAW)
2. JULIA ZEGAN (AWF WARSZAWA)
3. WIKTORIA OKO (PL LUBLIN)

800 METRÓW

1. MAGDALENA BREZA (UP SŁUPSK)
2. SYLWANA GAJDA (UW WARSZAWA)
3. ALEKSANDRA BEREŚNIEWICZ (UAM POZNAŃ)

1500 METRÓW

1. SYLWANA GAJDA (UW WARSZAWA)
2. MAŁGORZATA STRZEŻYSZ (PW WARSZAWA)
3. ALEKSANDRA BEREŚNIEWICZ (UAM POZNAŃ)

4 × 100 METRÓW

1. AWF KATOWICE (MONIKA KIEPURA, PAULINA GUZOWSKA, OLIWIA ZIMOLĄG, MARTYNA GUZOWSKA)
2. AWF GORZÓW WLKP. (MARIA KOŁODZIEJCZUK, MARTYNA TROCHOLEPSZA, KAJA WESOŁOWSKA, MARIKA MAJEWSKA)
3. UMCS LUBLIN (ALICJĄ RAK, WIKTORIA DROZD, IZABELA JASTRZĄB, EMILIA WÓJTOWICZ)

4 × 400 METRÓW

1. UAM POZNAŃ (MARTA ZIMNA, ALEKSANDRA BEREŚNIEWICZ, NATALIA KOPEĆ, MAJA MATYŚKIEWICZ)
2. UMCS LUBLIN (IZABELA JASTRZĄB, NATALIA SZUKAŁA, ALEKSANDRA BORKOWSKA, WERONIKA TARACH)
3. PG GDAŃSK (PAULINA LIGARSKA, JOANNA BUJAROWICZ, NATALIA WOJNOWSKA, EDYTA BIELSKA)

PCHNIĘCIE KULĄ

1. ZUZANNA MAŚLANA (PB BIAŁYSTOK)
2. MARTYNA KARWOWSKA (PB BIAŁYSTOK)
3. PAULINA LIGARSKA (PG GDAŃSK)

RZUT DYSKIEM

1. WERONIKA MUSZYŃSKA (UMCS LUBLIN)
2. JOANNA MARSZELEWSKA (AP SZCZYTNO)
3. ANNA KICIŃSKA (UMCS LUBLIN)

RZUT MŁOTEM

1. ALEKSANDRA NOWACZEWSKA (AWF WARSZAWA)
2. MARIA DUSZKIEWICZ (UP LUBLIN)
3. WERONIKA KANIOWSKA (AWF GORZÓW WLKP.)

RZUT OSZCZEPEM

1. MAŁGORZATA MAŚLAK-GLUGLA (PK KOSZALIN)
2. MAGDALENA BANASIEWICZ (PG GDAŃSK)
3. MARLEEN BAAS (UM GDYNIA)

SKOK W DAL

1. ROKSANA JĘDRASZAK (AWF POZNAŃ)
2. PAULINA KUBIS (UE WROCŁAW)
3. PAULINA LIGARSKA (PG GDAŃSK)

SKOK O TYCZCE

1. ZOFIA GABORSKA (PUM SZCZECIN)
2. MAJA CHAMOT (AKF KRAKÓW)
3. NATALIA BISKUPSKA (UJK KIELCE)

SKOK WZWYŻ

1. ALICJA WYSOCKA (PRZ RZESZÓW)
2. KATARZYNA KOKOT (UO OPOLE)
3. JOANNA BUJAROWICZ (PG GDAŃSK)

TRÓJSKOK

1. ZUZANNA SZTACHAŃSKA (UŁ ŁÓDŹ)
2. NIKOLINA DZIADAK (UW WARSZAWA)
3. MAJA BORCHARDT (UŁ ŁÓDŹ)

Foto: Bartłomiej Zborowski



Foto: Karolina Kiraga-Rychter



Foto: Karolina Kiraga-Rychter



Foto: Karolina Kiraga-Rychter





Foto: Karolina Kiraga-Rychter

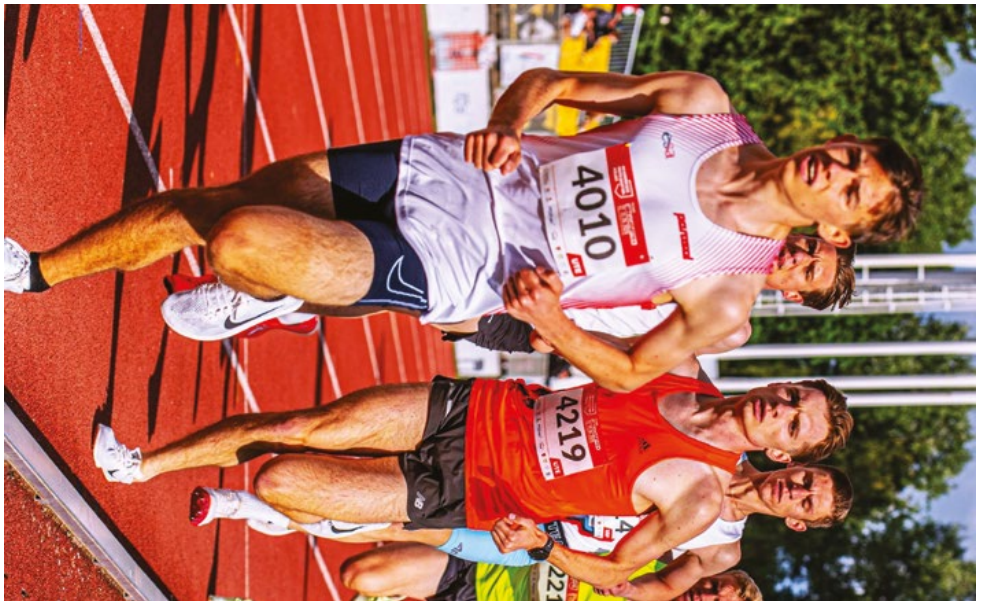


Foto: Karolina Kiraga-Rychter

WYNIKI INDYWIDUALNE MĘŻCZYZN

100 METRÓW

1. MATEUSZ SIUDA (AWF POZNAŃ)
2. PATRYK WYKROTA (PG GDAŃSK)
3. ARTUR ŁĘCZYCKI (AWF KATOWICE)

110 METRÓW PRZEZ PŁOTKI

1. SZYMON BASAJ (PW WARSZAWA)
2. OLGIERD MICHNIEWSKI (AWF WARSZAWA)
3. JĘDRZEJ RADZEWICZ (PP POZNAŃ)

200 METRÓW

1. PATRYK WYKROTA (PG GDAŃSK)
2. DMYTRO KRAWIEC (UJ KRAKÓW)
3. DANIEL SOŁTYSIAK (WSEIT POZNAŃ)

400 METRÓW

1. DANIEL SOŁTYSIAK (WSEIT POZNAŃ)
2. PATRYK GRZEGORZEWICZ (UMCS LUBLIN)
3. WIKTOR WRÓBEL (PŁ ŁÓDŹ)

400 METRÓW PRZEZ PŁOTKI

1. JAN GOŁĘBIOWSKI (AKF KRAKÓW)
2. MACIEJ KOPEĆ (AGH KRAKÓW)
3. ALEKS STOKŁOSA (PO OPOLE

800 METRÓW

1. JAKUB CHMIELARZ (UP POZNAŃ)
2. DANIEL DOMINIAK (AWF WROCŁAW)
3. DOMINIK ADAMCZEWSKI (AWF WARSZAWA)

1500 METRÓW

1. KRZYSZTOF ZIELIŃSKI (UG GDAŃSK)
2. MICHAŁ PIĄTEK (PCZ CZĘSTOCHOWA)
3. PATRYK SZMIT (KANS JELENIA GÓRA)

3000 METRÓW

1. OLIWIER MUTWIL (AFIB VISTULA WARSZAWA)
2. PATRYK MARSZAŁEK (UR RZESZÓW)
3. DARIUSZ BORATYŃSKI (PG GDAŃSK)

4 × 100 METRÓW

1. UMCS LUBLIN (PATRYK GRZEGORZEWICZ, PATRYK KRUPA, JAKUB CHMIEL, HUBERT KOZELAN)
2. AWF KATOWICE (WIKTOR CYGAN, ARTUR ŁĘCZYCKI, JAKUB SIKORSKI, ADAM BURDA)
3. PG GDAŃSK (MATEUSZ JAWORSKI, PIOTR STOJANOWSKI, DAMIAN OPUSZEWICZ, PATRYK WYKROTA)

4 × 400 METRÓW

1. PŁ ŁÓDŹ (WIKTOR WRÓBEL, PIOTR PĘCZEK, BARTOSZ BAZANIAK, MAKSYMILIAN SZWED)
2. UMCS LUBLIN (REMIGIUSZ ZAZULA, JAN ŚMIETANKA, OSKAR GROŃSKI, JACEK SKRZESZEWSKI)
3. AKF KRAKÓW (MARCIN BIZOŃ, JAN GOŁĘBIOWSKI, HUBERT ĆWIKŁA, PIOTR KIDOŃ)

PCHNIĘCIE KULĄ

1. PIOTR GOŹDZIEWICZ (PW WARSZAWA)
2. JAKUB KOREJBA (PO OPOLE)
3. WOJCIECH MAROK (AP SZCZYTNO)

RZUT DYSKIEM

1. OSKAR STACHNIK (UMCS LUBLIN)
2. WOJCIECH LEWKOWICZ (ZUT SZCZECIN)
3. JAKUB LEWOSZEWSKI (AWF BIAŁA PODLASKA)

RZUT MŁOTEM

1. DAWID PIŁAT (WSEWS WARSZAWA)
2. BARTOSZ KOWALSKI (AWF WROCŁAW)
3. ADAM ZIÓŁKOWSKI (PP POZNAŃ)

RZUT OSZCZEPEM

1. MAREK MUCHA (PO OPOLE)
2. ERYK KOŁODZIEJCZAK (AWF WARSZAWA)
3. JONASZ MERTKA (PG GDAŃSK)

SKOK W DAL

1. PIOTR TARKOWSKI (AWF BIAŁA PODLASKA)
2. JAKUB PTASIEWICZ (AWF WARSZAWA)
3. DAWID ROBAKOWSKI (AWF WARSZAWA)

SKOK O TYCZCE

1. BARTOSZ MARCINIEWICZ (AWF KATOWICE)
2. ARTUR BRZEZIŃSKI (AWF WROCŁAW)
3. ADAM OSTATEK (ZUT SZCZECIN)

SKOK WZWYŻ

1. MATEUSZ KOŁODZIEJSKI (UMK BYDGOSZCZ)
2. MIKOŁAJ SZCZĘSNY (UMK BYDGOSZCZ)
3. CEZAR SIDYA (PG GDAŃSK)

TRÓJSKOK

1. DAWID KRZEMIŃSKI (UR RADOM)
2. JAKUB BRACKI (PŁ ŁÓDŹ)
3. WOJCIECH GALIK (AKF KRAKÓW)

Foto: Karolina Kiraga-Rychter



Foto: Karolina Kiraga-Rychter



Foto: Łukasz Szekąg



Foto: Łukasz Szekąg

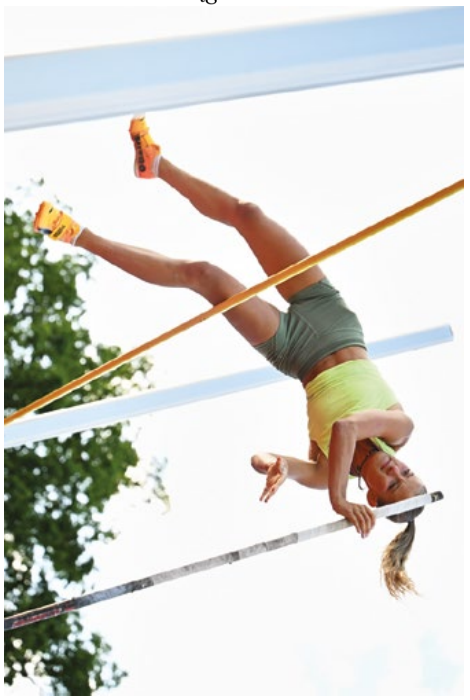


Foto: Karolina Kiraga-Rychter



Foto: Karolina Kiraga-Rychter



Foto: Bartłomiej Zborowski



Foto: Bartłomiej Zborowski



NARCIARSTWO ALPEJSKIE

ZAKOPANE, 3–6.03.2025; ORGANIZATOR: AZS WARSZAWA

POKAZALI DOBRĄ JAZDĘ



Trzy zawodniczki i czterech zawodników podzieliło między siebie medale AMP w narciarstwie alpejskim.

Przez trzy dni na zakopiańskiej Harendzie wystartowało ponad 400 zawodniczek i zawodników z 48 uczelni. Ostatniego dnia na termometrach było plus 12 stopni, czyli prawie tyle samo co w Madrycie. Zdecydowana większość uczestników zakończyła jednak swój udział w imprezie już wcześniej. Eliminacje w gigancie i slalomie miały wyłonić po 50 najlepszych narciarzy i narciarek w każdej z konkurencji.

Niespodzianek nie było i faworyci pewnie wjechali do finałów. Wśród kobiet gigant zwyciężyła debiutantka Magdalena Bańdo, która przebojem wdarła się też do cyklu AZS Winter Cup. Uczestniczka zimowej uniwersjady w Turynie po pierwszym przejeździe była druga, ale ostatecznie zwyciężyła z łącznym czasem 1:18,18.

– Nie miałam problemu, żeby zachować energię podczas tych AMP. Wczoraj poszłam wcześniej spać i mimo że zawody zaczynały się wcześnie, byłam wypoczęta. Do tej pory rozgrywaliśmy po dwa przejazdy, ale w finale były już cztery. Czułam, że mogę tu wygrać – opowiadała na gorąco Bańdo.

W gigancie mężczyzn najlepszy okazał się kolejny debiutant, Wojciech Głuszka, który o 0,22 s wyprzedził obrońcę tytułu Bartłomieja Sanetrę. – Fajnie, że udało się zwyciężyć, bo wiedziałem, że z Bartkiem będę toczył największą rywalizację. On startuje tu już kolejny rok i wie, jak te zawody wyglądają. Uważam, że pokazaliśmy dobrą jazdę. Oczywiście gratuluję mu drugiego miejsca, bo był bardzo blisko i to była wyrównana walka – ocenił Gałuszka.

Tym razem nikt nie zdominował stoku na Harendzie. W slalomie kobiet zawodniczki zamieniły się miejscami na podium, a złoto zdobyła Florek. U panów też były roszady w najlepszej trójce, a tytuł obronił Sanetra. Dzięki drugiemu przejazdowi na podium awansował zwycięzca dwóch kryształowych kul w cyklu AZS Winter Cup – Juliusz Mitan z AGH Kraków.

Jego uczelnia znalazła się wśród trzech przedstawicieli Krakowa na drużynowym podium AMP. U pań wygrał UW Warszawa, a u panów AWF Katowice. RZ, DS, foto: Michał Szypliński

NARCIARSTWO ALPEJSKIE – WYNIKI

KLASYFIKACJA DRUŻYNOWA KOBIET

1. **UNIWERSYTET WARSZAWSKI**
2. **POLITECHNIKA KRAKOWSKA**
3. **UNIWERSYTET ŚLĄSKI W KATOWICACH**
4. ŚLĄSKI UNIWERSYTET MEDYCZNY W KATOWICACH
5. UNIWERSYTET ANDRZEJA FRYCZA MODRZEWSKIEGO W KRAKOWIE
6. COLLEGIUM MEDICUM UJ W KRAKOWIE
7. AKADEMIA GÓRNICZO-HUTNICZA W KRAKOWIE
8. UNIWERSYTET JAGIELLOŃSKI W KRAKOWIE
9. POLITECHNIKA ŚLĄSKA W GLIWICACH
10. UNIWERSYTET ROLNICZY W KRAKOWIE
11. UNIWERSYTET GDAŃSKI
12. POLITECHNIKA WROCŁAWSKA
13. POLITECHNIKA GDAŃSKA
14. POLITECHNIKA WARSZAWSKA
15. POLITECHNIKA RZESZOWSKA
16. UNIWERSYTET KOMISJI EDUKACJI NARODOWEJ W KRAKOWIE
17. WARSZAWSKI UNIWERSYTET MEDYCZNY
18. POLITECHNIKA POZNAŃSKA
19. UNIWERSYTET MEDYCZNY W LUBLINIE
20. UNIWERSYTET EKONOMICZNY W KATOWICACH
21. UNIWERSYTET MEDYCZNY W POZNANIU
22. SZKOŁA GŁÓWNA HANDLOWA W WARSZAWIE
23. UNIWERSYTET MEDYCZNY W ŁODZI
24. UNIWERSYTET MARII CURIE-SKŁODOWSKIEJ W LUBLINIE
25. POLITECHNIKA ŁÓDZKA
26. POLITECHNIKA OPOLSKA
27. UNIWERSYTET MEDYCZNY WE WROCŁAWIU
28. UNIWERSYTET WARMIŃSKO-MAZURSKI W OLSZTYNIE
29. UNIWERSYTET EKONOMICZNY W KRAKOWIE
30. UNIWERSYTET EKONOMICZNY WE WROCŁAWIU
31. UNIWERSYTET OPOLSKI
32. UNIWERSYTET IM. ADAMA MICKIEWICZA W POZNANIU
33. PAŃSTWOWA AKADEMIA NAUK STOSOWANYCH W NYSIE
34. SZKOŁA GŁÓWNA GOSPODARSTWA WIEJSKIEGO W WARSZAWIE

KLASYFIKACJA DRUŻYNOWA MĘŻCZYZN

1. **AKADEMIA WYCHOWANIA FIZYCZNEGO W KATOWICACH**
2. **AKADEMIA KULTURY FIZYCZNEJ W KRAKOWIE**
3. **AKADEMIA GÓRNICZO-HUTNICZA W KRAKOWIE**
4. POLITECHNIKA WROCŁAWSKA
5. POLITECHNIKA KRAKOWSKA
6. UNIWERSYTET EKONOMICZNY W KRAKOWIE
7. POLITECHNIKA POZNAŃSKA
8. UNIWERSYTET JAGIELLOŃSKI W KRAKOWIE
9. POLITECHNIKA WARSZAWSKA
10. POLITECHNIKA ŚLĄSKA W GLIWICACH
11. UNIWERSYTET IM. ADAMA MICKIEWICZA W POZNANIU
12. POLITECHNIKA GDAŃSKA
13. UNIWERSYTET EKONOMICZNY W KATOWICACH
14. UNIWERSYTET WARSZAWSKI
15. UNIWERSYTET MEDYCZNY W ŁODZI
16. UNIWERSYTET MEDYCZNY W POZNANIU
17. UNIWERSYTET ANDRZEJA FRYCZA MODRZEWSKIEGO W KRAKOWIE
18. SZKOŁA GŁÓWNA HANDLOWA W WARSZAWIE
19. UNIWERSYTET ŚLĄSKI W KATOWICACH
20. WARSZAWSKI UNIWERSYTET MEDYCZNY
21. UNIWERSYTET EKONOMICZNY WE WROCŁAWIU
22. COLLEGIUM MEDICUM UJ W KRAKOWIE
23. UNIWERSYTET GDAŃSKI
24. UNIWERSYTET MARII CURIE-SKŁODOWSKIEJ W LUBLINIE
25. UNIWERSYTET RZESZOWSKI
26. UNIWERSYTET ROLNICZY W KRAKOWIE
27. UNIWERSYTET OPOLSKI
28. PAŃSTWOWA AKADEMIA NAUK STOSOWANYCH W NYSIE
29. POLITECHNIKA ŁÓDZKA
30. UNIWERSYTET MEDYCZNY W LUBLINIE
31. UNIWERSYTET WARMIŃSKO-MAZURSKI W OLSZTYNIE
32. ŚLĄSKI UNIWERSYTET MEDYCZNY W KATOWICACH
33. UNIWERSYTET EKONOMICZNY W POZNANIU
34. POLITECHNIKA RZESZOWSKA
35. POLITECHNIKA OPOLSKA
36. POLITECHNIKA LUBELSKA
37. SZKOŁA GŁÓWNA GOSPODARSTWA WIEJSKIEGO W WARSZAWIE

KOBIETY

SLALOM GIGANT

1. **MAGDALENA BAŃDO (UŚ KATOWICE)**
2. **MAJA CHYLA (UJ KRAKÓW)**
3. **PATRYCJA FLOREK (AWF KATOWICE)**

SLALOM

1. **PATRYCJA FLOREK (AWF KATOWICE)**
2. **MAGDALENA BAŃDO (UŚ KATOWICE)**
3. **MAJA CHYLA (UJ KRAKÓW)**

MĘŻCZYŹNI

SLALOM GIGANT

1. **WOJCIECH GAŁUSZKA (AKF KRAKÓW)**
2. **BARTŁOMIEJ SANETRA (AWF KATOWICE)**
3. **JULIUSZ KIERKOWSKI (AWF KATOWICE)**

SLALOM

1. **BARTŁOMIEJ SANETRA (AWF KATOWICE)**
2. **WOJCIECH GAŁUSZKA (AKF KRAKÓW)**
3. **JULIUSZ MITAN (AGH KRAKÓW)**

PIŁKA NOŻNA KOBIET

GDAŃSK, 2–6.06.2025; ORGANIZATOR: AZS PG GDAŃSK



131 STRZELCZYŃ

Uniwersytet Warmińsko-Mazurski w Olsztynie wywalczył w tym sezonie tylko jeden medal AMP. Było to złoto piłkarek.

Od pierwszych spotkań kibice oglądali ofensywny futbol, a bramkarki często były zmuszane, żeby sięgać po piłkę do swojej siatki. Na boiskach gdańskiej Politechniki drugi rok z rzędu rywalizowały najlepsze akademickie piłkarki, a złotych medali bronił beniaminek ekstraligi – UAM Poznań. Szybko okazało się, że studentki wielkopolskiej uczelni nie sięgną po trzeci z rzędu tytuł.

Po ćwierćfinałach stało się też jasne, iż strefę medalową wypełnią AWF-y i uniwerki. Pewne zwycięstwa 3:0 odniosły ekipy UWM Olsztyn oraz AWFiS Gdańsk. O minimalnej wygranej URz Rzeszów nad AKF Kraków przesądziła bramka Magdaleny Marszał, a do wyłonienia półfinalistek w meczu UMCS Lublin z AWF Warszawa potrzebne były rzuty karne, które lepiej egzekwowały zawodniczki ze stolicy.

Seria jedenastek zdecydowała również o obsadzie finału. W regulaminowym czasie gry między Rzeszowiankami i Gdańszczankami padł remis 1:1, natomiast strzały „z wapna" z większym spokojem i dokładnością oddawały zawodniczki z Podkarpacia. W finale czekały na nie już piłkarki UWM Olsztyn, które wcześniej dość pewnie pokonały ekipę ze stolicy 3:0. Warszawianki przegrały także mecz o brąz (1:2).

– Poprzednimi spotkaniami udowodniłyśmy, że w finale nie znalazłyśmy się przypadkiem. Może tak być, że kluczowa będzie postawa bramkarek, ale na pewno bardzo ważne będzie też zachowanie drużyny jako monolitu – wskazywała Julia Klonowska, jedna z liderek Olsztynianek.

W najważniejszym spotkaniu turnieju nie brakowało emocji i zaciętych pojedynków, a o wygranej zadecydowało trafienie Natalii Łapińskiej, którą wybrano MVP zawodów. – To niesamowite uczucie, ale tak naprawdę cała drużyna bardzo solidnie pracowała na to wyróżnienie. Każda z dziewczyn zasługuje na to, co ja – podkreślała Łapińska.

Tytuł najlepszej bramkarki otrzymała Maja Bogacka z UWM Olsztyn, a królową strzelczyń została Paula Zawistowska z UG Gdańsk, która zaliczyła dziesięć trafień. W całym turnieju strzelono 287 bramek, a na listę strzelczyń wpisało się aż 131 piłkarek. AK, DS, foto: Grzegorz Jędrzejewski







PIŁKA NOŻNA KOBIET – KLASYFIKACJA DRUŻYNOWA

1.	**UNIWERSYTET WARMIŃSKO-MAZURSKI W OLSZTYNIE**
2.	**UNIWERSYTET RZESZOWSKI**
3.	**AKADEMIA WYCHOWANIA FIZYCZNEGO I SPORTU W GDAŃSKU**
4.	AKADEMIA WYCHOWANIA FIZYCZNEGO W WARSZAWIE
5.	AKADEMIA KULTURY FIZYCZNEJ W KRAKOWIE
6.	WYŻSZA SZKOŁA GOSPODARKI W BYDGOSZCZY
7.	UNIWERSYTET MARII CURIE-SKŁODOWSKIEJ W LUBLINIE
8.	POLITECHNIKA WARSZAWSKA
9.	UNIWERSYTET WARSZAWSKI
10.	UNIWERSYTET IM. ADAMA MICKIEWICZA W POZNANIU
11.	UNIWERSYTET GDAŃSKI
12.	UNIWERSYTET MEDYCZNY W ŁODZI
13.	AKADEMIA WYCHOWANIA FIZYCZNEGO W POZNANIU
14.	UNIWERSYTET JANA DŁUGOSZA W CZĘSTOCHOWIE
15.	POLITECHNIKA WROCŁAWSKA
16.	POLITECHNIKA GDAŃSKA
17–19.	AKADEMIA GÓRNICZO-HUTNICZA W KRAKOWIE POLITECHNIKA RZESZOWSKA UNIWERSYTET OPOLSKI
20–22.	POLITECHNIKA ŁÓDZKA UNIWERSYTET EKONOMICZNY WE WROCŁAWIU UNIWERSYTET MIKOŁAJA KOPERNIKA W TORUNIU
23–25.	POLITECHNIKA POZNAŃSKA POLITECHNIKA ŚLĄSKA W GLIWICACH ŚLĄSKI UNIWERSYTET MEDYCZNY W KATOWICACH
26.	AKADEMIA MARYNARKI WOJENNEJ W GDYNI

PIŁKA NOŻNA MĘŻCZYZN

LESZNO, 8–11.06.2025; ORGANIZATOR: AZS ANS LESZNO



KARNE NA WAGĘ ZŁOTA

Dla jednych to loteria, dla innych gra nerwów i ostateczna próba. Strzały z 11 m zadecydowały o tym, komu przypadnie złoto AMP piłkarzy.

Po raz czwarty w historii piłkarskie AMP zawitały do Leszna. Już przed startem finałowego turnieju wiadomo było, że zawody wyłonią nowego mistrza. Swój udział na etapie eliminacji zakończyli bowiem obrońcy tytułu z UJD Częstochowa. Do rywalizacji przystąpiło 15 uczelni, czyli ponad 340 zawodników i chociaż zawody łączyły rywalizację i integrację, to na murawie nie było mowy o taryfie ulgowej. Na trzech boiskach nikt nie odstawiał nogi i nie odpuszczał walki o awans do fazy pucharowej.

Przepustkę do czołowej ósemki rozgrywek bez porażki w fazie grupowej uzyskało pięć zespołów. Bezkompromisowo w grupie D radzili sobie piłkarze UKW Bydgoszcz, którzy z kompletem wygranych szykowali się do gry o półfinał, a goryczy porażki w grupie nie zaznały również SGH Warszawa, AGH Kraków, PG Gdańsk oraz URz Rzeszów.

Ekipa UKW Bydgoszcz odprawiła w ćwierćfinale Krakowian (2:0), zaś w dwóch innych meczach o najlepszą czwórkę turnieju do rozstrzygnięcia konieczne były rzuty karne. W spotkaniu PG Gdańsk z ANS w Nowym Sączu więcej zimnej krwi zachowali gracze z Trójmiasta, a w starciu SGH Warszawa z UJK Kielce skuteczniejsi byli reprezentanci stołecznej uczelni. Niecodzienny przebieg miało czwarte ćwierćfinałowe starcie między Rzeszowianami a AWSB Dąbrowa Górnicza. Wskutek problemów kadrowych (kartki i kontuzje) druga z ekip nie była w stanie dokończyć spotkania.

W półfinałach gole padały tylko po strzałach przyszłych finalistów. W pierwszym zespół SGH uległ ekipie z Podkarpacia (0:3), a w drugim meczu Gdańszczanie pokonali drużynę UKW (1:0), która niebawem przegrała także mecz o brąz. W wielkim finale potrzebne były rzuty karne, które lepiej egzekwowali Rzeszowianie i to oni cieszyli się z triumfu.

– Jest pewien niedosyt, bo ostatnie dwa finały, do których się dostawaliśmy, kończyliśmy ze złotymi medalami. Dawno nie przegraliśmy też rzutów karnych – mówił Marcin Skowronek z PG Gdańsk, najlepszy bramkarz zawodów, który w całym turnieju przepuścił tylko dwa strzały.

Królem strzelców z dorobkiem sześciu bramek został Konrad Buć (URz Rzeszów), a najlepszym zawodnikiem imprezy jego klubowy kolega Adam Kramarz. – To moje pierwsze AMP i fajnie, że zakończyły się w taki sposób. Od początku mieliśmy plan, żeby jechać do Leszna właśnie po złoto – podkreślał Kramarz, który w sezonie 2023/24 zaliczył dwa występy w Ekstraklasie w barwach Puszczy Niepołomice. AK, DS, foto: Grzegorz Kapitan









PIŁKA NOŻNA MĘŻCZYZN – KLASYFIKACJA DRUŻYNOWA

1.	**UNIWERSYTET RZESZOWSKI**
2.	**POLITECHNIKA GDAŃSKA**
3.	**SZKOŁA GŁÓWNA HANDLOWA W WARSZAWIE**
4.	UNIWERSYTET KAZIMIERZA WIELKIEGO W BYDGOSZCZY
5.	UNIWERSYTET JANA KOCHANOWSKIEGO W KIELCACH
6.	AKADEMIA NAUK STOSOWANYCH W NOWYM SĄCZU
7.	AKADEMIA GÓRNICZO-HUTNICZA W KRAKOWIE
8–11.	AKADEMIA WYCHOWANIA FIZYCZNEGO W KATOWICACH
	AKADEMIA WYCHOWANIA FIZYCZNEGO WE WROCŁAWIU
	UNIWERSYTET ŁÓDZKI
	ZACHODNIOPOMORSKI UNIWERSYTET TECHNOLOGICZNY W SZCZECINIE
12–15.	AKADEMIA NAUK STOSOWANYCH W LESZNIE
	POLITECHNIKA ŚLĄSKA W GLIWICACH
	SZKOŁA GŁÓWNA GOSPODARSTWA WIEJSKIEGO W WARSZAWIE
	UNIWERSYTET WARMIŃSKO-MAZURSKI W OLSZTYNIE
16.	AKADEMIA WSB W DĄBROWIE GÓRNICZEJ

PIŁKA RĘCZNA

WARSZAWA, 14–17.06.2025;
ORGANIZATOR: AZS AWF WARSZAWA / AZS UW WARSZAWA



Foto: Marcin Selerski

ZUPEŁNIE SPOZA

Nawet przy małej liczbie graczy można osiągać wielkie sukcesy. Wystarczy dać z siebie więcej niż zazwyczaj i mieć kogoś, kto w bramce zrobi show.

Finałowa rywalizacja o medale w piłce ręcznej była świetnym dopełnieniem trzydniowych zmagań. W Warszawie na obiektach AWF i UW zagrało 15 drużyn męskich i 16 męskich. W decydującym spotkaniu w turnieju kobiet spotkały się szczypiornistki UR Radom i UMCS Lublin.

Faworytkami były Radomianki – zwyciężczynie Ligi Akademickiej AZS z 2024 roku. Patrząc na rozgrzewkę, można było jednak odnieść wrażenie, że nastąpiła pomyłka. Radom miał w składzie tylko sześć zawodniczek z pola i dwie bramkarki. – Musicie uważać na faule i kontuzje, bo nie ma możliwości zmian – mówił im tuż przed spotkaniem sędzia finału. One jednak z uśmiechem i przekonaniem o swoich możliwościach rozpoczęły mecz.

UMCS od początku chciał atakować, ale tego dnia fenomenalnie spisywała się radomska bramkarka Agata Gwarek. W miarę upływu czasu Lublinianki traciły wiarę w zwycięstwo. Skończyło się 23:17. – Na turnieju pokazałyśmy siłę i zostawiłyśmy serce na boisku. Wygrałyśmy wszystkie mecze i jestem dumna z całej drużyny. Na co dzień większość nas łączy studia z treningami w KPS Radom. Mamy tu w składzie pięć dziewczyn z tamtej ekipy, a trzy zupełnie spoza piłki ręcznej. Cieszymy się, że możemy reprezentować uczelnię – mówiła Agata Gwarek.

Finał panów był starciem ubiegłorocznego mistrza – PO Opole z 11. zespołem poprzedniego sezonu, czyli PRz Rzeszów. Był to zarazem rewanż za mecz grupowy, który dwiema bramkami wygrała ekipa z Podkarpacia. – To dla nas świetny turniej. Z tak odległej pozycji wystąpiliśmy w finale – mówił Kacper Kielar, który w meczu o złoto zdobył dla Rzeszowian dziewięć bramek. Zespół z Opolszczyzny od początku narzucił jednak swój styl gry i wygrał zdecydowanie 33:25.

– Po porażce w fazie grupowej mieliśmy dodatkową motywację. Postawiliśmy na twardą obronę, zdobyliśmy kilka bramek z kontry. Niektórzy z nas obronili tytuł sprzed roku, dla innych to pierwsza taka akademicka przygoda. Tworzymy fajną drużynę. Uczelnia bardzo nam pomaga, a my próbujemy odwdzięczyć się, jak możemy – przyznał Marek Hryniewicz, kapitan PO Opole.

W meczach o brąz UG Gdańsk wygrał z USz Szczecin 26:15, a UMCS Lublin pokonał AKF

Kraków 24:22. Najlepszymi zawodnikami imprezy zostali Daria Cieślak (UG Gdańsk) i Fabian Sosna (PO Opole). Najwięcej bramek zdobyli Michalina Machnio (UR Radom) i Marek Wasilewski (UW Warszawa). Tytuł najlepszej bramkarki powędrował do Karoliny Ossowskiej (UMCS Lublin), a najlepszego bramkarza do Adama Iwasieczki (PRz Rzeszów). AK, DS



Foto: Marcin Selerski



Foto: Marcin Selerski



Foto: Maciej Giedrojć

PIŁKA RĘCZNA – KLASYFIKACJA DRUŻYNOWA

KOBIETY

1.	**UNIWERSYTET RADOMSKI**
2.	**UNIWERSYTET MARII CURIE-SKŁODOWSKIEJ W LUBLINIE**
3.	**UNIWERSYTET GDAŃSKI**
4.	UNIWERSYTET SZCZECIŃSKI
5.	AKADEMIA WYCHOWANIA FIZYCZNEGO W KATOWICACH
6.	POLITECHNIKA ŁÓDZKA
7.	POLITECHNIKA GDAŃSKA
8.	AKADEMIA GÓRNICZO-HUTNICZA W KRAKOWIE
9.	AKADEMIA WYCHOWANIA FIZYCZNEGO W WARSZAWIE
10.	POLITECHNIKA OPOLSKA
11.	AKADEMIA KULTURY FIZYCZNEJ W KRAKOWIE
12.	UNIWERSYTET WARSZAWSKI
13–15.	COLLEGIUM WITELONA UCZELNIA PAŃSTWOWA W LEGNICY POLITECHNIKA WROCŁAWSKA UNIWERSYTET ŚLĄSKI W KATOWICACH

MĘŻCZYŹNI

1.	**POLITECHNIKA OPOLSKA**
2.	**POLITECHNIKA RZESZOWSKA**
3.	**UNIWERSYTET MARII CURIE-SKŁODOWSKIEJ W LUBLINIE**
4.	AKADEMIA KULTURY FIZYCZNEJ W KRAKOWIE
5.	AKADEMIA GÓRNICZO-HUTNICZA W KRAKOWIE
6.	POLITECHNIKA WARSZAWSKA
7.	AKADEMIA TARNOWSKA
8.	UNIWERSYTET WARSZAWSKI
9.	POLITECHNIKA GDAŃSKA
10.	POLITECHNIKA WROCŁAWSKA
11.	UNIWERSYTET SZCZECIŃSKI
12.	UNIWERSYTET KAZIMIERZA WIELKIEGO W BYDGOSZCZY
13–16.	AKADEMIA WYCHOWANIA FIZYCZNEGO W KATOWICACH AKADEMIA WYCHOWANIA FIZYCZNEGO W WARSZAWIE POLITECHNIKA ŁÓDZKA UNIWERSYTET GDAŃSKI



Foto: Marcin Selerski

PIŁKA SIATKOWA

OPOLE, 1–4.05.2025; ORGANIZATOR: AZS PO OPOLE



PIĄTY TAKI FINAŁ

Podwójnym zwycięstwem Akademii Nauk Stosowanych Wyższej Szkoły Zarządzania i Administracji w Opolu zakończyły się finały siatkarskich AMP.

W długi majowy weekend w czterech opolskich halach zmierzyło się 16 męskich i 16 żeńskich ekip wyłonionych ze strefowych eliminacji. Faworytami imprezy były broniące mistrzowskich tytułów oraz naszpikowane zawodniczkami i zawodnikami z ekstraklasy ekipy ANS WSZiA Opole, które ze swej roli wywiązały się wzorowo.

Nie obeszło się jednak bez problemów. Panowie w grupie z UJD Częstochowa, ćwierćfinale z MANS Warszawa i w walce o złoto z AGH Kraków musieli rozgrywać tie-breaki. Co ciekawe – w finale z Krakowianami spotkali się już po raz piąty z rzędu, tylko raz przegrywając. – Wygrywanie nigdy nam się nie znudzi, ale my na AMP przyjeżdżamy po to, żeby się dobrze bawić i integrować z chłopakami i dziewczynami z naszej uczelni. Tworzymy jedną wielką rodzinę, a wynik jest tylko dodatkiem. Oczywiście oczekujemy od siebie, że to my wrócimy ze złotem, ale najważniejsza jest ta atmosfera wokół nas. Te przyjaźnie zostają na cały rok i przy kolejnej edycji znów mamy co pielęgnować i wspominać – mówił Dawid Woch, którego potem wybrano najlepszym zawodnikiem imprezy.

Opolanki wszystkie mecze wygrały do zera i tylko w jednym secie straciły więcej niż 20 punktów. W półfinale odprawiły ekipę PANS Nysa, a w finale Akademię Humanistyczną z Sosnowca, która mimo porażki mogła z satysfakcją zakończyć swój pierwszy start w AMP. Grającą w niej Amelię Bogdanowicz wybrano potem MVP zawodów.

– Jesteśmy bardzo szczęśliwe, że po raz drugi z rzędu udało nam się obronić tytuł. Uczelnia ma się czym chwalić, a nam też jest fajnie pograć po sezonie ligowym. Tak naprawdę spotykamy się pierwszy raz, jesteśmy z wielu drużyn z całej Polski i jest to zupełnie inna siatkówka. Mamy kilka dni na zgranie i pokazanie, co tak naprawdę potrafimy. Oczywiście znalazł się też czas na zabawę, ale od ćwierćfinałów to już poważne granie, a my jesteśmy profesjonalistkami – mówiła Marta Pamuła, zawodniczka ANS WSZiA, która na co dzień występowała w ekstraklasowym UNI Opole.

Brązowe medale po zwycięstwach nad uczelniami z Gdańska wywalczyły drużyny Państwowych Akademii Nauk Stosowanych z Krosna i Nysy. DS, MN, foto: Przemysław Szyszka







PIŁKA SIATKOWA – KLASYFIKACJA DRUŻYNOWA

KOBIETY

1. **AKADEMIA NAUK STOSOWANYCH W OPOLU**
2. **AKADEMIA HUMANITAS W SOSNOWCU**
3. **PAŃSTWOWA AKADEMIA NAUK STOSOWANYCH W NYSIE**
4. UNIWERSYTET GDAŃSKI
5. POLITECHNIKA GDAŃSKA
6. UNIWERSYTET W SIEDLCACH
7. PAŃSTWOWA AKADEMIA NAUK STOSOWANYCH W KROŚNIE
8. AKADEMIA WYCHOWANIA FIZYCZNEGO W WARSZAWIE
9. AKADEMIA NAUK STOSOWANYCH W OSTROWCU ŚW.
10. UNIWERSYTET WARSZAWSKI
11. UNIWERSYTET KAZIMIERZA WIELKIEGO W BYDGOSZCZY
12. UNIWERSYTET RZESZOWSKI
13–16. AKADEMIA FINANSÓW I BIZNESU VISTULA W WARSZAWIE
POLITECHNIKA OPOLSKA
UNIWERSYTET EKONOMICZNY W KRAKOWIE
UNIWERSYTET IM. ADAMA MICKIEWICZA W POZNANIU

MĘŻCZYŹNI

1. **AKADEMIA NAUK STOSOWANYCH W OPOLU**
2. **AKADEMIA GÓRNICZO-HUTNICZA W KRAKOWIE**
3. **PAŃSTWOWA AKADEMIA NAUK STOSOWANYCH W KROŚNIE**
4. POLITECHNIKA GDAŃSKA
5. ZACHODNIOPOMORSKI UNIWERSYTET TECHNOLOGICZNY W SZCZECINIE
6. WYŻSZA SZKOŁA GOSPODARKI W BYDGOSZCZY
7. UNIWERSYTET JANA DŁUGOSZA W CZĘSTOCHOWIE
8. MENEDŻERSKA AKADEMIA NAUK STOSOWANYCH W WARSZAWIE
9. AKADEMIA NAUK STOSOWANYCH ANGELUSA SILESIUSA W WAŁBRZYCHU
10. SZKOŁA GŁÓWNA GOSPODARSTWA WIEJSKIEGO W WARSZAWIE
11. UNIWERSYTET RZESZOWSKI
12. AKADEMIA KULTURY FIZYCZNEJ W KRAKOWIE
13–16. AKADEMIA WYCHOWANIA FIZYCZNEGO W POZNANIU
POLITECHNIKA ŁÓDZKA
POLITECHNIKA OPOLSKA
POLITECHNIKA WARSZAWSKA



PŁYWANIE

LUBLIN, 4–6.04.2025; ORGANIZATOR: KŚ AZS LUBLIN



POCZUĆ RADOŚĆ

Była mocna obsada, były dobre wyniki i superatmosfera. AMP w pływaniu nie zawiodły oczekiwań uczestników.

Przez dwa dni na pływalni Aqua Lublin wystartowało blisko 1050 osób z 86 uczelni. Tradycyjnie była to jedna z największych imprez w kalendarzu AMP. Na starcie nie zabrakło kadrowiczów, ale też studentów, którzy w przeszłości uprawiali pływanie i ponownie chcieli poczuć zapach chloru i smak rywalizacji.

Jedną z gwiazd pierwszego dnia rywalizacji była bez wątpienia Gabriela Król. Zawodniczka AWF Katowice wygrała dwie następujące po sobie konkurencje. Na 100 m stylem motylkowym wyprzedziła Aleksandrę Cieplak i Klarę Kowalską, a na 50 m była lepsza od Natalii Janiszewskiej i Aleksandry Sierpień.

Pierwszego dnia dwa złote medale indywidualnie wywalczył też Paweł Smoliński, który w finale 50 m stylem klasycznym osiągnął siódmy rezultat w historii polskiego pływania (26,77). Kilkadziesiąt minut później 24-latek nie miał sobie równych w finale 50 m stylem grzbietowym (23,99). – Czułem się dobrze, już przed zawodami pływałem szybko na treningach. Lubię się tu ścigać – komentował. Znakomicie spisywali się reprezentanci UW Warszawa. W finale 50 m stylem dowolnym wygrała Aleksandra Polańska, na 200 m stylem grzbietowym zwyciężyła Nadia Walentynowicz, a wśród mężczyzn na 200 m stylem grzbietowym i klasycznym złota zdobyli Oliwier Misztal i Bartosz Brzozowski. Na 200 m stylem klasycznym bliska wygranej była też Barbara Mazurkiewicz. Ostatecznie przegrała jednak z Kingą Paradowską. 23-letnia Bydgoszczanka, która w zeszłym roku pobiła rekord kraju w tej konkurencji, obroniła tytuł.

Z zaciekawieniem wyczekiwano startów z udziałem czołówki polskich pływaków. Drugiego dnia do gry włączyli się kadrowicze, którzy wrócili z obozu przygotowawczego z Teneryfy. Faworyci błyskawicznie zaadaptowali się do warunków startowych i spokojnie przeszli eliminacje, a w finałach dali pokaz sporych możliwości. Gospodarze oczywiście nie mogli się doczekać startów Adeli Piskorskiej. Studentka UMCS Lublin, która w ubiegłym roku zdobyła trzy medale ME w Belgradzie, a w Paryżu zadebiutowała na igrzyskach olimpijskich, zwyciężyła w konkurencjach 100 m stylem grzbietowym i zmiennym.

Wszyscy uczestnicy zgodnie podkreślali, że AMP w pływaniu to nie tylko świetna okazja do sprawdzenia sił w silnie obsadzonej stawce, ale przede wszystkim możliwość spotkań z kolegami czy koleżankami z wcześniejszych lat treningów i startów.

– Zdecydowanie można poczuć radość z pływania. Bardzo lubię przyjeżdżać na te zawody, widzę starych znajomych, z którymi miło się zobaczyć od czasu do czasu. Na przestrzeni lat trochę nas ubyło i naprawdę fajnie tu przyjechać i móc się cieszyć z pływania – mówiła Mazurkiewicz, zwyciężczyni niedzielnego finału 100 m stylem klasycznym, którą wybrano najlepszą zawodniczką AMP. U panów tytuł ten przypadł Kamilowi Sieradzkiemu (AWF Katowice), który wygrał finał 200 m stylem dowolnym.
MN, DS, foto: Bartłomiej Wójtowicz







PŁYWANIE – WYNIKI

KLASYFIKACJA DRUŻYNOWA KOBIET

1. **UNIWERSYTET WARSZAWSKI**
2. **AKADEMIA WYCHOWANIA FIZYCZNEGO W WARSZAWIE**
3. **AKADEMIA WYCHOWANIA FIZYCZNEGO W KATOWICACH**
4. UNIWERSYTET MARII CURIE-SKŁODOWSKIEJ W LUBLINIE
5. UNIWERSYTET MEDYCZNY W ŁODZI
6. AKADEMIA WYCHOWANIA FIZYCZNEGO I SPORTU W GDAŃSKU
7. GDAŃSKI UNIWERSYTET MEDYCZNY
8. POLITECHNIKA GDAŃSKA
9. POMORSKI UNIWERSYTET MORSKI W SZCZECINIE
10. UNIWERSYTET GDAŃSKI
11. COLLEGIUM MEDICUM UMK W BYDGOSZCZY
12. UNIWERSYTET MEDYCZNY WE WROCŁAWIU
13. UNIWERSYTET ŁÓDZKI
14. UNIWERSYTET SZCZECIŃSKI
15. AKADEMIA WYCHOWANIA FIZYCZNEGO WE WROCŁAWIU
16. WOJSKOWA AKADEMIA TECHNICZNA W WARSZAWIE
17. WARSZAWSKI UNIWERSYTET MEDYCZNY
18. UNIWERSYTET KAZIMIERZA WIELKIEGO W BYDGOSZCZY
19. UNIWERSYTET WROCŁAWSKI
20. AKADEMIA GÓRNICZO-HUTNICZA W KRAKOWIE
21. UNIWERSYTET ŚLĄSKI W KATOWICACH
22. POLITECHNIKA ŚLĄSKA W GLIWICACH
23. SZKOŁA GŁÓWNA GOSPODARSTWA WIEJSKIEGO W WARSZAWIE
24. POLITECHNIKA WARSZAWSKA
25. POLITECHNIKA BYDGOSKA
26. UNIWERSYTET PRZYRODNICZY WE WROCŁAWIU
27. AKADEMIA WYCHOWANIA FIZYCZNEGO W POZNANIU
28. AKADEMIA KULTURY FIZYCZNEJ W KRAKOWIE
29. UNIWERSYTET EKONOMICZNY WE WROCŁAWIU
30. POLITECHNIKA LUBELSKA
31. ŚLĄSKI UNIWERSYTET MEDYCZNY W KATOWICACH
32. UNIWERSYTET WARMIŃSKO-MAZURSKI W OLSZTYNIE
33. COLLEGIUM MEDICUM UJ W KRAKOWIE
34. AKADEMIA MARYNARKI WOJENNEJ W GDYNI
35. UNIWERSYTET KOMISJI EDUKACJI NARODOWEJ W KRAKOWIE
36. POLITECHNIKA WROCŁAWSKA
37. UNIWERSYTET MEDYCZNY W BIAŁYMSTOKU
38. POLITECHNIKA ŁÓDZKA
39. UNIWERSYTET JAGIELLOŃSKI W KRAKOWIE
40. UNIWERSYTET IM. ADAMA MICKIEWICZA W POZNANIU
41. SZKOŁA GŁÓWNA HANDLOWA W WARSZAWIE
42. UNIWERSYTET EKONOMICZNY W KRAKOWIE
43. UNIWERSYTET EKONOMICZNY W KATOWICACH
44. UNIWERSYTET KARDYNAŁA STEFANA WYSZYŃSKIEGO W WARSZAWIE
45. UNIWERSYTET MEDYCZNY W LUBLINIE

46. KATOLICKI UNIWERSYTET LUBELSKI W LUBLINIE
47. AKADEMIA WSB W DĄBROWIE GÓRNICZEJ
48. POLITECHNIKA POZNAŃSKA
49. POLITECHNIKA KRAKOWSKA
50. POLITECHNIKA OPOLSKA
51. UNIWERSYTET RZESZOWSKI
52. UNIWERSYTET EKONOMICZNY W POZNANIU
53. PAŃSTWOWA AKADEMIA NAUK STOSOWANYCH W KOSZALINIE
54. POLITECHNIKA ŚWIĘTOKRZYSKA W KIELCACH
55. UNIWERSYTET MEDYCZNY W POZNANIU
56 LOTNICZA AKADEMIA WOJSKOWA W DĘBLINIE
57. UNIWERSYTET PRZYRODNICZY W LUBLINIE
58. AKADEMIA NAUK STOSOWANYCH W NOWYM SĄCZU
59. UNIWERSYTET MIKOŁAJA KOPERNIKA W TORUNIU
60. AKADEMIA GÓRNOŚLĄSKA W KATOWICACH
61. UNIWERSYTET ROLNICZY W KRAKOWIE
62. UNIWERSYTET PRZYRODNICZY W POZNANIU
63. UNIWERSYTET JANA KOCHANOWSKIEGO W KIELCACH
64. ZACHODNIOPOMORSKI UNIWERSYTET TECHNOLOGICZNY W SZCZECINIE

KLASYFIKACJA DRUŻYNOWA MĘŻCZYZN

1. **AKADEMIA WYCHOWANIA FIZYCZNEGO W KATOWICACH**
2. **UNIWERSYTET WARSZAWSKI**
3. **UNIWERSYTET MARII CURIE-SKŁODOWSKIEJ W LUBLINIE**
4. AKADEMIA GÓRNICZO-HUTNICZA W KRAKOWIE
5. UNIWERSYTET ŁÓDZKI
6. AKADEMIA WYCHOWANIA FIZYCZNEGO W WARSZAWIE
7. POLITECHNIKA WARSZAWSKA
8. UNIWERSYTET SZCZECIŃSKI
9. UNIWERSYTET EKONOMICZNY W KRAKOWIE
10. POLITECHNIKA GDAŃSKA
11. UNIWERSYTET GDAŃSKI
12. POLITECHNIKA BIAŁOSTOCKA
13. AKADEMIA MARYNARKI WOJENNEJ W GDYNI
14. WOJSKOWA AKADEMIA TECHNICZNA W WARSZAWIE
15. AKADEMIA WYCHOWANIA FIZYCZNEGO WE WROCŁAWIU
16. AKADEMIA WYCHOWANIA FIZYCZNEGO I SPORTU W GDAŃSKU
17. UNIWERSYTET MEDYCZNY W ŁODZI
18. POLITECHNIKA ŚLĄSKA W GLIWICACH
19. POLITECHNIKA WROCŁAWSKA
20. SZKOŁA GŁÓWNA HANDLOWA W WARSZAWIE
21. UNIWERSYTET MEDYCZNY WE WROCŁAWIU
22. POLITECHNIKA RZESZOWSKA
23. POLITECHNIKA OPOLSKA
24. COLLEGIUM MEDICUM UJ W KRAKOWIE
25. AKADEMIA LEONA KOŹMIŃSKIEGO W WARSZAWIE
26. WARSZAWSKI UNIWERSYTET MEDYCZNY
27. SZKOŁA GŁÓWNA GOSPODARSTWA WIEJSKIEGO W WARSZAWIE
28. AKADEMIA WYCHOWANIA FIZYCZNEGO W POZNANIU
29. POMORSKI UNIWERSYTET MEDYCZNY W SZCZECINIE
30. POLITECHNIKA MORSKA W SZCZECINIE
31. UNIWERSYTET KAZIMIERZA WIELKIEGO W BYDGOSZCZY
32. UNIWERSYTET WARMIŃSKO-MAZURSKI W OLSZTYNIE
33. POLITECHNIKA LUBELSKA
34. POLITECHNIKA ŁÓDZKA
35. UNIWERSYTET ŚLĄSKI W KATOWICACH
36. UNIWERSYTET EKONOMICZNY W POZNANIU
37. UNIWERSYTET RZESZOWSKI
38. GDAŃSKI UNIWERSYTET MEDYCZNY
39. UNIWERSYTET WROCŁAWSKI
40. UNIWERSYTET EKONOMICZNY W KATOWICACH
41. LOTNICZA AKADEMIA WOJSKOWA W DĘBLINIE
42. AKADEMIA POŻARNICZA W WARSZAWIE
43. UNIWERSYTET MEDYCZNY W POZNANIU
44. UNIWERSYTET MEDYCZNY W BIAŁYMSTOKU
45. UNIWERSYTET JAGIELLOŃSKI W KRAKOWIE
46. ŚLĄSKI UNIWERSYTET MEDYCZNY W KATOWICACH
47. POLITECHNIKA ŚWIĘTOKRZYSKA W KIELCACH
48. POLITECHNIKA POZNAŃSKA
49. UNIWERSYTET EKONOMICZNY WE WROCŁAWIU
50. UNIWERSYTET IM. ADAMA MICKIEWICZA W POZNANIU
51. COLLEGIUM MEDICUM UMK W BYDGOSZCZY
52. UNIWERSYTET WSB MERITO W POZNANIU
53. ZACHODNIOPOMORSKI UNIWERSYTET TECHNOLOGICZNY W SZCZECINIE
54. UNIWERSYTET KOMISJI EDUKACJI NARODOWEJ W KRAKOWIE
55. UNIWERSYTET PRZYRODNICZY W POZNANIU
56 UNIWERSYTET MORSKI W GDYNI
57. AKADEMIA NAUK STOSOWANYCH W NOWYM SĄCZU
58. UNIWERSYTET MEDYCZNY W LUBLINIE
59. UNIWERSYTET PRZYRODNICZY W LUBLINIE
60. PAŃSTWOWA AKADEMIA NAUK STOSOWANYCH W KOSZALINIE
61. POLITECHNIKA KRAKOWSKA
62. UNIWERSYTET MIKOŁAJA KOPERNIKA W TORUNIU
63. PAŃSTWOWA AKADEMIA NAUK STOSOWANYCH W NYSIE
64. UNIWERSYTET MEDYCZNY WE WROCŁAWIU

WYNIKI INDYWIDUALNE KOBIET

50 METRÓW STYLEM DOWOLNYM

1. **JULIA MAIK (UK KALISZ)**
2. **ZUZANNA FAMULOK (AWF KATOWICE)**
3. **MARTYNA JABŁOŃSKA (UW WARSZAWA)**

50 METRÓW STYLEM KLASYCZNYM

1. **ANNA DOROSZKIEWICZ (GUMED GDAŃSK)**
2. **LENA DRYNKOWSKA (UW WARSZAWA)**
3. **ALEKSANDRA SIERPIEŃ (AWF WARSZAWA)**


arena


arena




AMPPŁYW
AMP.LUBLIN.PL
Lotto
Lubelskie
TVP3
LCK
Spotted
Ministerstwo Sportu i Turystyki
2
1
3

50 METRÓW STYLEM GRZBIETOWYM

1. GABRIELA KRÓL (AWF KATOWICE)
2. NATALIA JANISZEWSKA (UW WARSZAWA)
3. ALEKSANDRA SIERPIEŃ (AWF WARSZAWA)

50 METRÓW STYLEM MOTYLKOWYM

1. PAULINA PEDA (AWF KATOWICE)
2. PAULINA CIERPIAŁKOWSKA (UG GDAŃSK)
3. JULIA MAIK (UK KALISZ)

100 METRÓW STYLEM DOWOLNYM

1. ALEKSANDRA POLAŃSKA (UW WARSZAWA)
2. ALEKSANDRA CIEPLAK (UK KALISZ)
3. JULIA KULIK (UW WARSZAWA)

100 METRÓW STYLEM KLASYCZNYM

1. BARBARA MAZURKIEWICZ (UW WARSZAWA)
2. ANNA DOROSZKIEWICZ (GUMED GDAŃSK)
3. LENA DRYNKOWSKA (UW WARSZAWA)

100 METRÓW STYLEM GRZBIETOWYM

1. ADELA PISKORSKA (UMCS LUBLIN)
2. PAULINA PEDA (AWF KATOWICE)
3. LAURA BERNAT (UW WARSZAWA)

100 METRÓW STYLEM MOTYLKOWYM

1. GABRIELA KRÓL (AWF KATOWICE)
2. ALEKSANDRA CIEPLAK (UK KALISZ)
3. KLARA KOWALSKA (UMCS LUBLIN)

100 METRÓW STYLEM ZMIENNYM

1. ADELA PISKORSKA (UMCS LUBLIN)
2. KINGA PARADOWSKA (WSG BYDGOSZCZ)
3. LAURA BERNAT (UW WARSZAWA)

200 METRÓW STYLEM DOWOLNYM

1. ZUZANNA FAMULOK (AWF KATOWICE)
2. ALEKSANDRA POLAŃSKA (UW WARSZAWA)
3. MAJA NOWAK (UW WARSZAWA)

200 METRÓW STYLEM KLASYCZNYM

1. KINGA PARADOWSKA (WSG BYDGOSZCZ)
2. BARBARA MAZURKIEWICZ (UW WARSZAWA)
3. WIKTORIA RADEK (AWF WARSZAWA)

200 METRÓW STYLEM GRZBIETOWYM

1. NADIA WALENTYNOWICZ (UW WARSZAWA)
2. DOMINIKA MOLENDA (PG GDAŃSK)
3. AGATA CZECHYRA (AWF POZNAŃ)

200 METRÓW STYLEM MOTYLKOWYM

1. KLARA KOWALSKA (UMCS LUBLIN)
2. WIKTORIA PIOTROWSKA (AWF WARSZAWA)
3. MARIANNA RYDYŃSKA (UKW BYDGOSZCZ)

200 METRÓW STYLEM ZMIENNYM

1. MARIANNA RYDYŃSKA (UKW BYDGOSZCZ)
2. ANTONINA SULAK (AWF KATOWICE)
3. JUSTYNA JABŁOŃSKA (AWF KATOWICE)

SZTAFETA 4 × 50 METRÓW STYLEM DOWOLNYM

1. UW WARSZAWA (JULIA KULIK, BARBARA WALCZAK, MAJA NOWAK, ALEKSANDRA POLAŃSKA)
2. AWFIS GDAŃSK (ALICJA SZCZEPAŃSKA, JOANNA CZOK, MELISSA ORUM, ALICJA MIŁEK)
3. AWF WARSZAWA (ZUZANNA MADEJ, ALEKSANDRA SIERPIEŃ, ANNA KAMIŃSKA, WIKTORIA RADEK)

SZTAFETA 4 × 50 METRÓW STYLEM ZMIENNYM

1. AWF WARSZAWA (WERONIKA MORCISZEK, WIKTORIA PIOTROWSKA, ALEKSANDRA BAŁDA, INEZ POGORZELSKA)
2. UMCS LUBLIN (ADELA PISKORSKA, KLARA KOWALSKA, ZUZANNA KOWALSKA, ALEKSANDRA WIŚNIEWSKA)
3. UG GDAŃSK (MATYLDA TUSZYŃSKA, PAULINA CIERPIAŁKOWSKA, MARIA ZIELIŃSKA, MILENA WOŹNICA)

WYNIKI INDYWIDUALNE MĘŻCZYZN

50 METRÓW STYLEM DOWOLNYM

1. PIOTR LUDWICZAK (UK KALISZ)
2. KONRAD ZIELIŃSKI (WSEWS WARSZAWA)
3. KAMIL SIERADZKI (AWF KATOWICE)

50 METRÓW STYLEM KLASYCZNYM

1. PAWEŁ SMOLIŃSKI (UK KALISZ)
2. MARCEL TARASIEWICZ (UWM OLSZTYN)
3. ANDRZEJ WIECIŃSKI (UG GDAŃSK)

50 METRÓW STYLEM GRZBIETOWYM

1. PAWEŁ SMOLIŃSKI (UK KALISZ)
2. MICHAŁ PRUSZYŃSKI (AWF KATOWICE)
3. JAN KRÓL (AGH KRAKÓW)

50 METRÓW STYLEM MOTYLKOWYM

1. NIKODEM NARÓG (AWF BIAŁA PODLASKA)
2. ADRIAN JAŚKIEWICZ (UW WARSZAWA)
3. BARTŁOMIEJ LASSEK (UŁ ŁÓDŹ)

100 METRÓW STYLEM DOWOLNYM

1. NESTOR ZINKOWSKI (UŁ ŁÓDŹ)
2. KACPER KLIMCZAK (AWF WARSZAWA)
3. KONRAD ZIELIŃSKI (WSEWS WARSZAWA)

100 METRÓW STYLEM KLASYCZNYM

1. DAWID WIEKIERA (PO OPOLE)
2. ANDRZEJ WIECIŃSKI (UG GDAŃSK)
3. OLIWIER MISZTAL (UW WARSZAWA)

100 METRÓW STYLEM GRZBIETOWYM

1. JAKUB MAJERSKI (AWF KATOWICE)
2. KSAWERY MASIUK (UW WARSZAWA)
3. OLIWIER GÓRKA (UW WARSZAWA)

100 METRÓW STYLEM MOTYLKOWYM

1. DAMIAN CHRZANOWSKI (AWF WROCŁAW)
2. MICHAŁ POPRAWA (AWF KATOWICE)
3. MACIEJ OLEWNICZAK (UW WARSZAWA)

100 METRÓW STYLEM ZMIENNYM

1. JAKUB SAGAN (AWF KATOWICE)
2. MATEUSZ FALARZ (UW WARSZAWA)
3. SZYMON RÓŻYCKI (PW WARSZAWA)

200 METRÓW STYLEM ZMIENNYM

1. KAMIL SIERADZKI (AWF KATOWICE)
2. DOMINIK DUDYS (AWF KATOWICE)
3. MACIEJ HEBEL (AWF KATOWICE)

200 METRÓW STYLEM DOWOLNYM

1. OLIWIER MISZTAL (UW WARSZAWA)
2. MAKSYMILIAN CERLICH (AWF KATOWICE)
3. IGOR SZYMAŃSKI (UKW BYDGOSZCZ)

200 METRÓW STYLEM GRZBIETOWYM

1. BARTOSZ BRZOZOWSKI (UW WARSZAWA)
2. PIOTR TOMASZEWSKI (UMCS LUBLIN)
3. BŁAŻEJ SROKA (AMW GDYNIA)

200 METRÓW STYLEM MOTYLKOWYM

1. ADRIAN JAŚKIEWICZ (UW WARSZAWA)
2. DAMIAN CHRZANOWSKI (AWF WROCŁAW)
3. JAKUB MAJERSKI (AWF KATOWICE)

200 METRÓW STYLEM ZMIENNYM

1. ADRIAN JAŚKIEWICZ (UW WARSZAWA)
2. DAMIAN CHRZANOWSKI (AWF WROCŁAW)
3. JAKUB MAJERSKI (AWF KATOWICE)

SZTAFETA 4 × 50 METRÓW STYLEM DOWOLNYM

1. AWF KATOWICE (MICHAŁ PRUSZYŃSKI, SZYMON JAWORSKI, JAKUB SAGAN, MICHAŁ POPRAWA)
2. AWFIS GDAŃSK (CEZARY KRAY, SZYMON SZULKOWSKI, JANUSZ CIARCZYŃSKI, DAVID ZIEMANN)
3. UŁ ŁÓDŹ (BARTŁOMIEJ LASSEK, MACIEJ WOŹNIAK, PATRYK PAWLACZYK, NESTOR ZINKOWSKYI)

SZTAFETA 4 × 50 METRÓW STYLEM ZMIENNYM

1. AWF KATOWICE (ALEKSANDER SIENKIEWICZ, JAKUB MAJERSKI, MAKSYMILIAN CERLICH, KAMIL SIERADZKI)
2. UW WARSZAWA (OLIWIER GÓRKA, ADRIAN JAŚKIEWICZ, MATEUSZ FALARZ, KSAWERY MASIUK)
3. AGH KRAKÓW (JAN KRÓL, JAN ADAMCZYK, JAREMA STAŃCZYK, IGOR SZCZERBA)

MIESZANE

SZTAFETA 4 × 50 METRÓW STYLEM ZMIENNYM

1. UK KALISZ (PAWEŁ SMOLIŃSKI, ALEKSANDRA CIEPLAK, PIOTR LUDWICZAK, JULIA MAIK)
2. AWF KATOWICE (DOMINIK DUDYS, ZUZANNA FAMULOK, KAMIL SIERADZKI, PAULINA PEDA)
3. UW WARSZAWA (KSAWERY MASIUK, ALEKSANDRA POLAŃSKA, OLIWIER GÓRKA, MARTYNA JABŁOŃSKA)









SIATKÓWKA PLAŻOWA

GDYNIA, 15–18.06.2025; ORGANIZATOR: AZS UG GDAŃSK



DUŻA SPRAWA

Siatkarki i siatkarze Uniwersytetu Warszawskiego zdominowali zmagania na piasku, zdobywając wszystkie złote medale tej imprezy.

To były trzy dni siatkówki plażowej na najwyższym poziomie. Podczas finałów w Gdyni rywalizowało 31 par męskich i 31 żeńskich wyłonionych ze strefowych turniejów eliminacyjnych. Kolejny raz swoją dominację w tej dyscyplinie zaprezentował Uniwersytet Warszawski, który był bliski opanowania podium w turnieju pań. Wygrały go Patrycja Jundziłł i Julia Gierczyńska, które w finale pokonały w dwóch setach swoje koleżanki z uczelni, czyli Julię Kielak i Martę Łodej. O brąz grała kolejna para ze stolicy. Maja Kruczek i Natalia Okła uległy jednak Oldze Klocek i Paulinie Szymańskiej z AKF Kraków.

– Przyjechałyśmy z celem, żeby obronić tytuł i to nam się udało – mówiły szczęśliwe Jundziłł i Gierczyńska, które wygrały AMP po raz trzeci z rzędu. – Wiedziałyśmy, że będzie to trudny turniej, bo obsada była naprawdę mocna i żaden z rozegranych przez nas meczów nie okazał się łatwy. Zostawiłyśmy serducho na boisku i wyszarpałyśmy to zwycięstwo. Mamy dwie pary Uniwersytetu Warszawskiego na podium, więc to dla nas duża sprawa – komentowały.

Dwa medale wywalczyli także ich uczelniani koledzy. Tomasz Jaroszczak i Mikołaj Kaczmarek w finale pokonali Mateusza Podborączyńskiego i Adama Lorenca z WSG Bydgoszcz. Brązowe krążki zdobyli zaś Michał Korycki i Aleksander Czachorowski, którzy ograli duet Maciej Baran-Mateusz Rudowski z AGH Kraków.

– Nie ukrywam, że mieliśmy większe apetyty, bo chcieliśmy wygrać te zawody. Pierwsze mecze poszły po naszej myśli, ale zabrakło już świeżości na półfinał. Ja gram w AMP kolejny raz, ale Olek ze mną debiutował, więc cieszę się, że skończyliśmy na podium – mówił Korycki, który dotąd występował z Adamem Maniosem.

Te sukcesy przełożyły się oczywiście na klasyfikacje uczelniane. Uniwersytet Warszawski wygrał je obie, wyprzedzając Politechnikę Gdańską. MN, DS, foto: Grzegorz Michałowski







SIATKÓWKA PLAŻOWA – WYNIKI

KLASYFIKACJA DRUŻYNOWA KOBIET

1. **UNIWERSYTET WARSZAWSKI**
2. **POLITECHNIKA GDAŃSKA**
3. **AKADEMIA WYCHOWANIA FIZYCZNEGO W KATOWICACH**
4. AKADEMIA KULTURY FIZYCZNEJ W KRAKOWIE
5. UNIWERSYTET GDAŃSKI
6. UNIWERSYTET ŚLĄSKI W KATOWICACH
7. PAŃSTWOWA AKADEMIA NAUK STOSOWANYCH W KROŚNIE
8. UNIWERSYTET EKONOMICZNY W KRAKOWIE
9. POLITECHNIKA WARSZAWSKA
10. ŚLĄSKI UNIWERSYTET MEDYCZNY W KATOWICACH
11. AKADEMIA FINANSÓW I BIZNESU VISTULA W WARSZAWIE
12. AKADEMIA GÓRNICZO-HUTNICZA W KRAKOWIE
13. UNIWERSYTET OPOLSKI
14. UNIWERSYTET W SIEDLCACH
15–17. AKADEMIA NAUK STOSOWANYCH W OSTROWCU ŚW.
AKADEMIA WYCHOWANIA FIZYCZNEGO W POZNANIU
UNIWERSYTET IM. ADAMA MICKIEWICZA W POZNANIU
18. UNIWERSYTET KALISKI
19–20. UNIWERSYTET EKONOMICZNY W KATOWICACH
UNIWERSYTET MEDYCZNY W ŁODZI
21. UNIWERSYTET ŁÓDZKI
22. POLITECHNIKA POZNAŃSKA
23. UNIWERSYTET WROCŁAWSKI
24. UNIWERSYTET MEDYCZNY W LUBLINIE
25–26. UNIWERSYTET RZESZOWSKI
UNIWERSYTET WARMIŃSKO-MAZURSKI W OLSZTYNIE
27–28. POLITECHNIKA WROCŁAWSKA
UNIWERSYTET MARII CURIE-SKŁODOWSKIEJ W LUBLINIE
29. UNIWERSYTET JAGIELLOŃSKI W KRAKOWIE
30–36. AKADEMIA WYCHOWANIA FIZYCZNEGO WE WROCŁAWIU
KATOLICKI UNIWERSYTET LUBELSKI W LUBLINIE
UNIWERSYTET JANA DŁUGOSZA W CZĘSTOCHOWIE
UNIWERSYTET PRZYRODNICZY W LUBLINIE
UNIWERSYTET PRZYRODNICZY W POZNANIU
UNIWERSYTET SWPS W WARSZAWIE
UNIWERSYTET SZCZECIŃSKI
37–42. PAŃSTWOWA AKADEMIA NAUK STOSOWANYCH W NYSIE
POMORSKI UNIWERSYTET MEDYCZNY W SZCZECINIE
SZKOŁA GŁÓWNA GOSPODARSTWA WIEJSKIEGO W WARSZAWIE
SZKOŁA GŁÓWNA HANDLOWA W WARSZAWIE
UNIWERSYTET MEDYCZNY W BIAŁYMSTOKU
UNIWERSYTET ROLNICZY W KRAKOWIE

43–44. AKADEMIA WYCHOWANIA FIZYCZNEGO W GORZOWIE WLKP.
POLITECHNIKA BIAŁOSTOCKA
45–53. POLITECHNIKA KRAKOWSKA
POLITECHNIKA MORSKA W SZCZECINIE
POLITECHNIKA OPOLSKA
UNIWERSYTET KAZIMIERZA WIELKIEGO W BYDGOSZCZY
UNIWERSYTET MEDYCZNY W ŁODZI
UNIWERSYTET MEDYCZNY WE WROCŁAWIU
UNIWERSYTET MIKOŁAJA KOPERNIKA W TORUNIU
COLLEGIUM MEDICUM UMK W BYDGOSZCZY
ZACHODNIOPOMORSKI UNIWERSYTET TECHNOLOGICZNY W SZCZECINIE

KLASYFIKACJA DRUŻYNOWA MĘŻCZYZN

1. **UNIWERSYTET WARSZAWSKI**
2. **POLITECHNIKA GDAŃSKA**
3. **AKADEMIA GÓRNICZO-HUTNICZA W KRAKOWIE**
4. AKADEMIA KULTURY FIZYCZNEJ W KRAKOWIE
5. POLITECHNIKA ŁÓDZKA
6. UNIWERSYTET ŚLĄSKI W KATOWICACH
7. AKADEMIA NAUK STOSOWANYCH W OPOLU
8. POLITECHNIKA WROCŁAWSKA
9. WYŻSZA SZKOŁA GOSPODARKI W BYDGOSZCZY
10. AKADEMIA WYCHOWANIA FIZYCZNEGO W GORZOWIE WLKP.
11. UNIWERSYTET IM. ADAMA MICKIEWICZA W POZNANIU
12. AKADEMIA WYCHOWANIA FIZYCZNEGO W WARSZAWIE
13–14. UNIWERSYTET GDAŃSKI
WARSZAWSKA AKADEMIA MEDYCZNA NAUK STOSOWANYCH
15–16. UNIWERSYTET EKONOMICZNY W KRAKOWIE
UNIWERSYTET JANA DŁUGOSZA W CZĘSTOCHOWIE
17. UNIWERSYTET EKONOMICZNY W POZNANIU
18. UNIWERSYTET RZESZOWSKI
19. POLITECHNIKA ŚLĄSKA W GLIWICACH
20–21. AKADEMIA MARYNARKI WOJENNEJ W GDYNI
UNIWERSYTET ŁÓDZKI
22. AKADEMIA WYCHOWANIA FIZYCZNEGO W POZNANIU
23. KATOLICKI UNIWERSYTET LUBELSKI W LUBLINIE
24. POLITECHNIKA BIAŁOSTOCKA
25. POLITECHNIKA POZNAŃSKA
26–27. AKADEMIA WYCHOWANIA FIZYCZNEGO WE WROCŁAWIU
UCZELNIA ŁAZARSKIEGO W WARSZAWIE
28–33. AKADEMIA WYCHOWANIA FIZYCZNEGO I SPORTU W GDAŃSKU
MENEDŻERSKA AKADEMIA NAUK STOSOWANYCH W WARSZAWIE
POLITECHNIKA RZESZOWSKA
UNIWERSYTET MEDYCZNY W LUBLINIE
UNIWERSYTET PRZYRODNICZY WE WROCŁAWIU
WOJSKOWA AKADEMIA TECHNICZNA W WARSZAWIE
34–41. COLLEGIUM WITELONA UCZELNIA PAŃSTWOWA W LEGNICY
LOTNICZA AKADEMIA WOJSKOWA W DĘBLINIE
POLITECHNIKA BYDGOSKA
POLITECHNIKA ŚWIĘTOKRZYSKA W KIELCACH
POLITECHNIKA WARSZAWSKA
ŚLĄSKI UNIWERSYTET MEDYCZNY W KATOWICACH
UNIWERSYTET EKONOMICZNY WE WROCŁAWIU
UNIWERSYTET KAZIMIERZA WIELKIEGO W BYDGOSZCZY
42–44. PAŃSTWOWA AKADEMIA NAUK STOSOWANYCH W KROŚNIE
SZKOŁA GŁÓWNA GOSPODARSTWA WIEJSKIEGO W WARSZAWIE
ZACHODNIOPOMORSKI UNIWERSYTET TECHNOLOGICZNY W SZCZECINIE
45–54. AKADEMIA POLICJI W SZCZYTNIE
AKADEMIA WYCHOWANIA FIZYCZNEGO W KATOWICACH
AKADEMIA WYCHOWANIA FIZYCZNEGO W BIAŁEJ PODLASKIEJ
POLITECHNIKA LUBELSKA
POLITECHNIKA OPOLSKA
POMORSKI UNIWERSYTET MEDYCZNY W SZCZECINIE
UNIWERSYTET MARII CURIE-SKŁODOWSKIEJ W LUBLINIE
UNIWERSYTET MIKOŁAJA KOPERNIKA W TORUNIU
UNIWERSYTET OPOLSKI
UNIWERSYTET WARMIŃSKO-MAZURSKI W OLSZTYNIE
55. UNIWERSYTET PRZYRODNICZY W POZNANIU
56 UNIWERSYTET MORSKI W GDYNI
57. AKADEMIA NAUK STOSOWANYCH W NOWYM SĄCZU
58. UNIWERSYTET MEDYCZNY W LUBLINIE
59. UNIWERSYTET PRZYRODNICZY W LUBLINIE
60. PAŃSTWOWA AKADEMIA NAUK STOSOWANYCH W KOSZALINIE
61. POLITECHNIKA KRAKOWSKA
62. UNIWERSYTET MIKOŁAJA KOPERNIKA W TORUNIU
63. PAŃSTWOWA AKADEMIA NAUK STOSOWANYCH W NYSIE
64. UNIWERSYTET MEDYCZNY WE WROCŁAWIU

KLASYFIKACJA PAR

KOBIETY

1. **JULIA GIERCZYŃSKA / PATRYCJA JUNDZIŁŁ (UW WARSZAWA)**
2. **JULIA KIELAK / MARTA ŁODEJ (UW WARSZAWA)**
3. **OLGA KLOCEK / PAULINA SZYMAŃSKA (AKF KRAKÓW)**

MĘŻCZYŹNI

1. **TOMASZ JAROSZCZAK / MIKOŁAJ KACZMAREK (UW WARSZAWA)**
2. **MATEUSZ PODBORĄCZYŃSKI / ADAM LORENC (WSG BYDGOSZCZ)**
3. **ALEKSANDER CZACHOROWSKI / MICHAŁ KORYCKI (UW WARSZAWA)**




2
1
3


GDYNIA sport
AKADEMICKIE MISTRZOSTWA POLSKI


2
1
3


BEACH PRO
johnnybros

SNOWBOARD

BIAŁKA TATRZAŃSKA, 6–9.03.2025; ORGANIZATOR AZS UŚ KATOWICE



KRAKÓW NA MEDAL

Reprezentanci krakowskich uczelni dominowali podczas AMP w snowboardzie, zdobywając większość medali, w tym wszystkie złote.

Przez trzy dni na stokach przygotowanych przez Ośrodek Narciarski Kotelnica wystartowało ponad 280 uczestników z 42 uczelni. Zawodom towarzyszyła słoneczna aura, która nie przeszkodziła w rywalizacji, ale do samego końca trzymała w napięciu zarówno w slalomie, jak i w banked slalomie. Na trasach w Białce Tatrzańskiej nie zabrakło uczestników zimowej uniwersjady w Turynie. To właśnie zawodniczki, które walczyły o medale w Bardonecchii, opanowały podium w slalomie. Wygrała Olga Kaciczak z UJ Kraków przed Sonią Zapałą i Nataszą Piwowarczyk. Miejsce na podium w banked slalomie utrzymała tylko pierwsza z nich. Lepsza od Kaciczak była Anna Skarbek-Malczewska z Politechniki Krakowskiej, która niczym Czeszka Ester Ledecka udanie łączyła występy na nartach i snowboardzie, stając na podium w obydwu imprezach.

U panów w slalomie też wygrał nasz reprezentant na uniwersjadę. Czwarty przed rokiem Jakub Luboński wyprzedził dwóch przedstawicieli uczelni z Warszawy – w tym Jakuba Seroczyńskiego, który srebro wywalczył także w drugiej konkurencji. W banked slalomie triumfował kolejny przedstawiciel AGH Kraków – Patryk Urbański.

W ten sposób przedstawiciele krakowskich uczelni zdobyli 7 z 12 indywidualnych medali, wygrywając wszystkie konkurencje. Krakowskie było też drużynowe podium kobiet, a z podwójnego zwycięstwa cieszyła się AGH.

AK, DS, foto: Tomasz Serwiak



SNOWBOARD – WYNIKI

KLASYFIKACJA DRUŻYNOWA KOBIET

1. **AKADEMIA GÓRNICZO-HUTNICZA W KRAKOWIE**
2. **UNIWERSYTET JAGIELLOŃSKI W KRAKOWIE**
3. **AKADEMIA KULTURY FIZYCZNEJ W KRAKOWIE**
4. UNIWERSYTET KOMISJI EDUKACJI NARODOWEJ W KRAKOWIE
5. POLITECHNIKA GDAŃSKA
6. AKADEMIA WYCHOWANIA FIZYCZNEGO W KATOWICACH
7. UNIWERSYTET EKONOMICZNY W KRAKOWIE
8. UNIWERSYTET GDAŃSKI
9. POLITECHNIKA KRAKOWSKA
10. POLITECHNIKA WARSZAWSKA
11. UNIWERSYTET ŚLĄSKI W KATOWICACH
12. POLITECHNIKA ŚLĄSKA W GLIWICACH
13. AKADEMIA WYCHOWANIA FIZYCZNEGO W WARSZAWIE
14. POLITECHNIKA WROCŁAWSKA
15. UNIWERSYTET WARSZAWSKI
16. UNIWERSYTET MARII CURIE-SKŁODOWSKIEJ W LUBLINIE
17. SZKOŁA GŁÓWNA HANDLOWA W WARSZAWIE
18. UNIWERSYTET MEDYCZNY W LUBLINIE
19. SZKOŁA GŁÓWNA GOSPODARSTWA WIEJSKIEGO W WARSZAWIE
20. UNIWERSYTET EKONOMICZNY W KATOWICACH
21. UNIWERSYTET MEDYCZNY W ŁODZI
22. COLLEGIUM MEDICUM UJ W KRAKOWIE
23. POLITECHNIKA POZNAŃSKA
24. POLITECHNIKA RZESZOWSKA
25. POLITECHNIKA ŁÓDZKA
26. ŚLĄSKI UNIWERSYTET MEDYCZNY W KATOWICACH
27. UNIWERSYTET RZESZOWSKI
28. UNIWERSYTET WARMIŃSKO-MAZURSKI W OLSZTYNIE

KLASYFIKACJA DRUŻYNOWA MĘŻCZYZN

1. **AKADEMIA GÓRNICZO-HUTNICZA W KRAKOWIE**
2. **POLITECHNIKA WARSZAWSKA**
3. **UNIWERSYTET WARSZAWSKI**
4. POLITECHNIKA GDAŃSKA
5. UNIWERSYTET EKONOMICZNY W KRAKOWIE
6. UNIWERSYTET MARII CURIE-SKŁODOWSKIEJ W LUBLINIE
7. AKADEMIA WYCHOWANIA FIZYCZNEGO W KATOWICACH
8. POLITECHNIKA KRAKOWSKA
9. ŚLĄSKI UNIWERSYTET MEDYCZNY W KATOWICACH
10. UNIWERSYTET GDAŃSKI
11. UNIWERSYTET ZIELONOGÓRSKI
12. POLITECHNIKA ŚLĄSKA W GLIWICACH
13. UNIWERSYTET MEDYCZNY W ŁODZI
14. POLITECHNIKA WROCŁAWSKA
15. GDAŃSKI UNIWERSYTET MEDYCZNY
16. AKADEMIA WYCHOWANIA FIZYCZNEGO W WARSZAWIE
17. POLITECHNIKA RZESZOWSKA
18. SZKOŁA GŁÓWNA HANDLOWA W WARSZAWIE
19. UNIWERSYTET MEDYCZNY W LUBLINIE
20. UNIWERSYTET EKONOMICZNY W KATOWICACH
21. UNIWERSYTET ŚLĄSKI W KATOWICACH
22. POLITECHNIKA POZNAŃSKA
23. POLITECHNIKA OPOLSKA
24. UNIWERSYTET RZESZOWSKI
25. UNIWERSYTET EKONOMICZNY WE WROCŁAWIU
26. UNIWERSYTET JAGIELLOŃSKI W KRAKOWIE
27. UNIWERSYTET WARMIŃSKO-MAZURSKI W OLSZTYNIE
28. POLITECHNIKA ŁÓDZKA

WYNIKI INDYWIDUALNE KOBIET

SLALOM

1. **OLGA KACICZAK (UJ KRAKÓW)**
2. **SONIA ZAPAŁA (UR KRAKÓW)**
3. **NATASZA PIWOWARCZYK (UŚ KATOWICE)**

BANKED SLALOM

1. **ANNA SKARBEK-MALCZEWSKA (PK KRAKÓW)**
2. **OLGA KACICZAK (UJ KRAKÓW)**
3. **ZUZANNA SOKALSKA (PWR WROCŁAW)**

WYNIKI INDYWIDUALNE MĘŻCZYZN

SLALOM

1. **JAKUB LUBOŃSKI (AGH KRAKÓW)**
2. **MICHAŁ LACHOWICZ (UW WARSZAWA)**
3. **GABRIEL SEROCZYŃSKI (PW WARSZAWA)**

BANKED SLALOM

1. **PATRYK URBAŃSKI (AGH KRAKÓW)**
2. **GABRIEL SEROCZYŃSKI (PW WARSZAWA)**
3. **KRYSTIAN NOWAK (AGH KRAKÓW)**



ZŁOTE HAT TRICKI

Ta impreza trafiała w gusta sympatyków strzelectwa sportowego. Podczas zawodów, które kolejny raz rozegrano w Ustce, faworyci nie zawiedli.

Impreza odbyła się w Centrum Szkolenia Marynarki Wojennej w Ustce. Wzięło w niej udział 86 zawodników z 34 uczelni. Nie każdy student mógł wystartować w tej rywalizacji, bo strzelectwo to dyscyplina specjalistyczna, do uprawiania której potrzebna była licencja Polskiego Związku Strzelectwa Sportowego.

– Przeprowadzenie zawodów na obiekcie wojskowym przynosi wiele wyzwań, ale też daje specyficzny klimat wydarzeniu. Każdy uczestnik musi mieć przepustkę i przejść weryfikację. Kwestie bezpieczeństwa są bardzo ważne – podkreślała Agnieszka Głowacka, prezes AZS Politechniki Gdańskiej, organizatora zawodów.

O bezpieczeństwo i poziom sportowy można było być spokojnym. W stawce nie brakowało medalistów ubiegłorocznych Akademickich Mistrzostw Świata, a wśród nich Macieja Kowalewicza (PG Gdańsk), olimpijczyka z Paryża, który był faworytem do zwycięstwa we wszystkich konkurencjach, w których startował. Ze swej roli wywiązał się wzorowo, wygrywając w karabinie leżąc z 50 m, karabinie w trzech postawach (60 m) i karabinie pneumatycznym (10 m). We wszystkich na podium stawał też Michał Chojnowski. W analogicznych zmaganiach kobiet trzy złote medale wywalczyła Wilhelmina Woźkowiak. W pistolecie trzykrotnie na podium stawał Oskar Miliwek, a po dwa razy Filip Wagner i Tomasz Królik.

– Mój plan na AMP został wykonany, bo jechałem tu po trzy złote medale i zdobyłem je kolejny raz. Poziom mistrzostw był dość wysoki, wystartowało kilku naprawdę klasowych zawodników – mówił Kowalewicz, który był liderem Politechniki Gdańskiej. – Zawsze szanuję każdego rywala i również takie sukcesy, a szczególnie zwycięstwa bardzo mnie motywują. Do każdego startu podchodzę poważnie i staram się zrobić to, co umiem najlepiej. Miejmy nadzieję, że to nie ostatnia edycja w Ustce, bo naprawdę wygląda to świetnie – dodał jeden z najlepszych polskich strzelców sportowych.

Kowalewicz powodów do satysfakcji miał więcej, bo jego uczelnia wygrała klasyfikację drużynową, wyprzedzając Politechnikę Białostocką oraz ubiegłorocznych zwycięzców, czyli Uniwersytet Zielonogórski. DS, MN, foto: Grzegorz Jędrzejewski





STRZELECTWO SPORTOWE – WYNIKI

KLASYFIKACJA DRUŻYNOWA

1. POLITECHNIKA GDAŃSKA
2. POLITECHNIKA BIAŁOSTOCKA
3. UNIWERSYTET ZIELONOGÓRSKI
4. AKADEMIA MARYNARKI WOJENNEJ W GDYNI
5. POLITECHNIKA ŁÓDZKA
6. POLITECHNIKA WROCŁAWSKA
7. POLITECHNIKA POZNAŃSKA
8. UNIWERSYTET EKONOMICZNY W POZNANIU
9. UNIWERSYTET ŚLĄSKI W KATOWICACH
10. POLITECHNIKA ŚLĄSKA W GLIWICACH
11. UNIWERSYTET IM. ADAMA MICKIEWICZA W POZNANIU
12. AKADEMIA KULTURY FIZYCZNEJ W KRAKOWIE
13. UNIWERSYTET WROCŁAWSKI
14. UNIWERSYTET WARSZAWSKI
15. WOJSKOWA AKADEMIA TECHNICZNA W WARSZAWIE
16. UNIWERSYTET GDAŃSKI
17. UNIWERSYTET JAGIELLOŃSKI W KRAKOWIE
18. ZACHODNIOPOMORSKI UNIWERSYTET TECHNOLOGICZNY W SZCZECINIE

WYNIKI INDYWIDUALNE KOBIET

KARABIN 3 POSTAWY (50 M)

1. WILHELMINA WOŚKOWIAK (AWF WARSZAWA)
2. MARTA BUKSA (PP POZNAŃ)
3. MAJA CYBULSKA (AWF WROCŁAW)

PISTOLET PNEUMATYCZNY (10 M)

1. MAJA JAROSIŃSKA (UZ ZIELONA GÓRA)
2. WERONIKA PASZEK (UŚ KATOWICE)
3. JULIA SZKLANNY (PŚ GLIWICE)

KARABIN PNEUMATYCZNY 60 (10 M)

1. WILHELMINA WOŚKOWIAK (AWF WARSZAWA)
2. KAROLINA GOGOL (PB BIAŁYSTOK)
3. LIZAVETA HURYNOVICH (WANS BIAŁYSTOK)

KARABIN 60 LEŻĄC (50 M)

1. WILHELMINA WOŚKOWIAK (AWF WARSZAWA)
2. MAJA CYBULSKA (AWF WROCŁAW)
3. MARIA BARANOWSKI (AMW GDYNIA)

PISTOLET SPORTOWY 30+30 (50 M)

1. AGATA NOWAK (UJK KIELCE)
2. WIOLETTA PAWLUCZEK (AWF KATOWICE)
3. KATERYNA BOITSOVA (AMW GDYNIA)

WYNIKI INDYWIDUALNE MĘŻCZYZN

KARABIN 3 POSTAWY (60 M)

1. MACIEJ KOWALEWICZ (PG GDAŃSK)
2. MICHAŁ CHOJNOWSKI (PB BIAŁYSTOK)
3. DAMIAN POGORZELSKI (PB BIAŁYSTOK)

PISTOLET PNEUMATYCZNY (10 M)

1. FILIP WAGNER (UEP POZNAŃ)
2. OSKAR MILIWEK (PG GDAŃSK)
3. TOMASZ KRÓLIK (AMW GDYNIA)

KARABIN PNEUMATYCZNY 60 (10 M)

1. MACIEJ KOWALEWICZ (PG GDAŃSK)
2. MICHAŁ CHOJNOWSKI (PB BIAŁYSTOK)
3. JAKUB KOZŁOWSKI (PG GDAŃSK)

KARABIN 60 LEŻĄC (50 M)

1. MACIEJ KOWALEWICZ (PG GDAŃSK)
2. DAMIAN POGORZELSKI (PB BIAŁYSTOK)
3. MICHAŁ CHOJNOWSKI (PB BIAŁYSTOK)

PISTOLET SZYBKOSTRZELNY 2 × 30 (25 M)

1. JAKUB ROSA (UZ ZIELONA GÓRA)
2. OSKAR MILIWEK (PG GDAŃSK)
3. FILIP WAGNER (UEP POZNAŃ)

SZACHY

LUBLIN, 7–9.03.2025; ORGANIZATOR: AZS UMCS LUBLIN



17 LAT CZEKALI

Barbara Goraj i Antoni Kozak nie zostawili rywalom za dużo pola do manewru i zwyciężyli w szachowych turniejach indywidualnych AMP.

Drugi rok z rzędu do stolicy Lubelszczyzny przyjechali najlepsi polscy szachiści w wymiarze akademickim. W turnieju organizowanym przez AZS UMCS Lublin rywalizowało blisko 430 osób z 54 uczelni, wśród których nie brakowało arcymistrzyń, mistrzów międzynarodowych czy mistrzów FIDE. Udział wzięli także uczestnicy AMŚ z 2024 roku, m.in. Liwia Jarocka, która w Ugandzie wywalczyła srebro.

W krajowych zmaganiach studentka UW Warszawa znalazła się tuż za podium. W składających się z dziewięciu rund turniejach indywidualnych nie zobaczyliśmy żadnego z ubiegłorocznych medalistów.

Nową akademicką mistrzynią kraju została Barbara Goraj, srebro wywalczyła dziewiąta przed rokiem Agnieszka Dmochowska, a brąz Martyna Wikar. Wśród mężczyzn najlepszy okazał się Antoni Kozak przed Miłoszem Szparem, który zdobył dla Uniwersytetu Rolniczego w Krakowie jeden z dwóch medali tego sezonu. Po brąz sięgnął Marcin Molenda. – Żadne stypendia już mnie nie interesowały. Pojechałem na AMP dla funu i wcale nie uważałem się za bardzo mocnego gracza w rapidzie. Poszło jednak bardzo dobrze, zwłaszcza pierwszego dnia, gdy wygrałem wszystkie partie – komentował zawodnik, który niedługo później kończył studia na ALK Warszawa.

– Co roku kogoś ubywa ze stawki i ktoś przybywa, dlatego trudno jest określić przed turniejem, komu przypadnie zwycięstwo. Dla Kozaka to był debiut w AMP, startował z numerem jeden jako mistrz krajowy i potwierdził supremację – wskazywał Zbigniew Pyda, sędzia główny AMP 2025 w szachach i opiekun szachistów UMCS Lublin podczas zawodów.

Na koniec rywalizowano w formule drużynowej. Zmagania te na ostatniej prostej wygrali reprezentanci SGH Warszawa przed Politechniką Opolską i AGH Kraków. Warszawianie zagrali w składzie: Goraj, Zuzanna Siekańska, Kosma Pacan-Milej, Michał Redzisz, Tymon Ochędzan, Tomasz Gałuszka, Szymon Skurniak i Kostiantyn Machynia i zostali najlepszą uczelnią tej imprezy. Było to pierwsze od 16 lat zwycięstwo SGH w AMP. DS, AK, foto: Elbrus Studio





SZACHY – WYNIKI

KLASYFIKACJA DRUŻYNOWA

1. **SZKOŁA GŁÓWNA HANDLOWA W WARSZAWIE**
2. **AKADEMIA GÓRNICZO-HUTNICZA W KRAKOWIE**
3. **POLITECHNIKA OPOLSKA**
4. POLITECHNIKA POZNAŃSKA
5. POLITECHNIKA WARSZAWSKA
6. UNIWERSYTET WARMIŃSKO-MAZURSKI W OLSZTYNIE
7. UNIWERSYTET WARSZAWSKI
8. UNIWERSYTET RZESZOWSKI
9. UNIWERSYTET IM. ADAMA MICKIEWICZA W POZNANIU
10. UNIWERSYTET WROCŁAWSKI
11. UNIWERSYTET EKONOMICZNY W KRAKOWIE
12. POLITECHNIKA KRAKOWSKA
13. POLITECHNIKA ŚLĄSKA W GLIWICACH
14. POLITECHNIKA WROCŁAWSKA
15. UNIWERSYTET GDAŃSKI
16. UNIWERSYTET EKONOMICZNY W KATOWICACH
17. UNIWERSYTET KARDYNAŁA STEFANA WYSZYŃSKIEGO W WARSZAWIE
18. COLLEGIUM MEDICUM UJ W KRAKOWIE
19. UNIWERSYTET ŚLĄSKI W KATOWICACH
20. UNIWERSYTET ZIELONOGÓRSKI
21. UNIWERSYTET JAGIELLOŃSKI W KRAKOWIE
22. POLITECHNIKA GDAŃSKA
23. UNIWERSYTET MIKOŁAJA KOPERNIKA W TORUNIU
24. UNIWERSYTET EKONOMICZNY WE WROCŁAWIU
25. UNIWERSYTET KAZIMIERZA WIELKIEGO W BYDGOSZCZY
26. POLITECHNIKA LUBELSKA
27. AKADEMIA LEONA KOŹMIŃSKIEGO W WARSZAWIE
28. UNIWERSYTET MEDYCZNY W ŁODZI
29. ŚLĄSKI UNIWERSYTET MEDYCZNY W KATOWICACH
30. WOJSKOWA AKADEMIA TECHNICZNA W WARSZAWIE
31. UNIWERSYTET W BIAŁYMSTOKU
32. POLITECHNIKA BYDGOSKA
33. UNIWERSYTET EKONOMICZNY W POZNANIU
34. POLITECHNIKA BIAŁOSTOCKA
35. POLITECHNIKA RZESZOWSKA
36. UNIWERSYTET MARII CURIE-SKŁODOWSKIEJ W LUBLINIE
37. UNIWERSYTET MEDYCZNY W BIAŁYMSTOKU
38. UNIWERSYTET ŁÓDZKI
39. KATOLICKI UNIWERSYTET LUBELSKI W LUBLINIE
40. POLITECHNIKA ŁÓDZKA
41. AKADEMIA TARNOWSKA
42. UNIWERSYTET MEDYCZNY W LUBLINIE
43. POLITECHNIKA ŚWIĘTOKRZYSKA W KIELCACH
44. ZACHODNIOPOMORSKI UNIWERSYTET TECHNOLOGICZNY W SZCZECINIE
45. UNIWERSYTET PRZYRODNICZY WE WROCŁAWIU
46. SZKOŁA GŁÓWNA GOSPODARSTWA WIEJSKIEGO W WARSZAWIE
47. AKADEMIA WYCHOWANIA FIZYCZNEGO W WARSZAWIE
48. UNIWERSYTET OPOLSKI
49. AKADEMIA MARYNARKI WOJENNEJ W GDYNI
50. AKADEMIA HUMANISTYCZNO-EKONOMICZNA W ŁODZI

TURNIEJ DRUŻYN

1. **BARBARA GORAJ (SGH WARSZAWA)**
2. **AGNIESZKA DMOCHOWSKA (UPWR WROCŁAW)**
3. **MARTYNA WIKAR (UG GDAŃSK)**

TURNIEJ INDYWIDUALNY KOBIET

1. **ANTONI KOZAK (PO OPOLE)**
2. **MIŁOSZ SZPAR (UR KRAKÓW)**
3. **MARCIN MOLENDA (ALK WARSZAWA)**

TURNIEJ INDYWIDUALNY MĘŻCZYZN

1. **SZKOŁA GŁÓWNA HANDLOWA W WARSZAWIE**
2. **POLITECHNIKA OPOLSKA**
3. **AKADEMIA GÓRNICZO-HUTNICZA W KRAKOWIE**

SZERMIERKA

WARSZAWA, 18.05.2025; ORGANIZATOR: AZS UW WARSZAWA



BIJ MISTRZA

Choć w kraju obowiązywała cisza wyborcza, to dźwięki tłuczonego żelaza mieszały się tu z okrzykami po zdobytych i straconych punktach. Niespodzianek nie brakowało.

Blisko 140 studentek i studentów z 38 uczelni przyjechało po raz czwarty z rzędu do Warszawy, żeby bić się o medale AMP w szermierce. W hali Wydziału Zarządzania Uniwersytetu Warszawskiego przygotowano osiem plansz, na których toczyły się zacięte zmagania.

Zmagania szpadzistów stały na wysokim poziomie. Na ich postawę nie wpłynął nawet fakt, że część z nich dzień wcześniej rywalizowała w Pucharze Polski w Gliwicach. W finale tak jak przed rokiem spotkali się Piotr Urban i Damian Michalak. Decydująca walka była bardzo zacięta, a ubiegłoroczny mistrz zdołał odrobić straty i wygrał 15:13.

– Przyjechałem tu po to, żeby obronić tytuł i cieszę się, że zrealizowałem swój cel. Zasada „bij mistrza" zawsze obowiązuje. Nie dość, że rok temu wygrałem, to jeszcze w tym momencie jestem pierwszy na polskiej liście szpadzistów. Czułem, że każdy chciał ze mną wygrać, ale nie dawałem się łatwo. Nie było tu prostych walk i każdego rywala trzeba docenić – komentował Michalak.

Wśród kobiet doszło do małej niespodzianki, bo obrończyni tytułu Zofia Janelli przegrała już w 1/8. Przed szansą na złoto stanęły Katowiczanki Anna Wieczorek oraz Cecylia Cieślik. Panie miały pewne rachunki do wyrównania i potrzebowały do tego dodatkowej minuty. Na 14 sekund przed końcem to Cieślik zdobyła punkt dający zwycięstwo. – Rok temu przegrałam o wejście do strefy medalowej z koleżanką i wtedy też decydował priorytet. Nie nakładałam na siebie żadnej presji. Przyjechałam tu z pozytywnym nastawieniem i to dla mnie bardzo motywujący sukces – powiedziała tuż po walce.

We florecie finał rozegrali Gdańszczanie, a Piotr Kaśków pokonał Mateusza Kozaka 15:5. Ubiegłoroczny akademicki mistrz Polski Adam Podralski musiał zadowolić się brązowym medalem. U pań na najwyższym stopniu podium stanęła Amelia Olszewska, wygrywając z ubiegłoroczną akademicką mistrzynią Polski Karoliną Żurawską (15:13). Rywalizację szablistów opisać można jako wielka szarża i natarcie na podium. Ostatecznie wygrał Piotr Szczepanik. Zmagania kobiet nie przyniosły większych niespodzianek, bo aż trzy ubiegłoroczne medalistki ponownie stanęły na podium AMP. O obronę tytułu walczyła Zuzanna Cieślar, która w finale zmierzyła się z Zuzanną Lenkiewicz, wygrywając 15:14.

W klasyfikacji drużynowej AMP zwyciężyła ponownie AWF Katowice, której przedstawiciele stawali na indywidualnym podium pięć razy.

RZ, DS, foto: Katarzyna Kołat







SZERMIERKA – WYNIKI

KLASYFIKACJA DRUŻYNOWA

1. AKADEMIA GÓRNICZO-HUTNICZA W KRAKOWIE
2. AKADEMIA KULTURY FIZYCZNEJ W KRAKOWIE
3. AKADEMIA SZTUKI WOJENNEJ W WARSZAWIE
4. AKADEMIA ŚLĄSKA W KATOWICACH
5. AKADEMIA WYCHOWANIA FIZYCZNEGO W KATOWICACH
6. AKADEMIA WYCHOWANIA FIZYCZNEGO W WARSZAWIE
7. POLITECHNIKA GDAŃSKA
8. POLITECHNIKA OPOLSKA
9. POLITECHNIKA ŚLĄSKA W GLIWICACH
10. POLITECHNIKA WARSZAWSKA
11. POLITECHNIKA WROCŁAWSKA
12. POMORSKI UNIWERSYTET MEDYCZNY W SZCZECINIE
13. SZKOŁA GŁÓWNA GOSPODARSTWA WIEJSKIEGO W WARSZAWIE
14. ŚLĄSKI UNIWERSYTET MEDYCZNY W KATOWICACH
15. UNIWERSYTET EKONOMICZNY W KATOWICACH
16. UNIWERSYTET EKONOMICZNY WE WROCŁAWIU
17. UNIWERSYTET GDAŃSKI
18. UNIWERSYTET IM. ADAMA MICKIEWICZA W POZNANIU
19. UNIWERSYTET JAGIELLOŃSKI W KRAKOWIE
20. UNIWERSYTET KARDYNAŁA STEFANA WYSZYŃSKIEGO W WARSZAWIE
21. UNIWERSYTET ŁÓDZKI
22. UNIWERSYTET MIKOŁAJA KOPERNIKA W TORUNIU
23. UNIWERSYTET OPOLSKI
24. UNIWERSYTET ŚLĄSKI W KATOWICACH
25. UNIWERSYTET WARSZAWSKI
26. UNIWERSYTET WSB MERITO W POZNANIU
27. UNIWERSYTET ZIELONOGÓRSKI

WYNIKI INDYWIDUALNE KOBIET

SZPADA

1. CECYLIA CIEŚLIK (UŚ KATOWICE)
2. ANNA WIECZOREK (AWF KATOWICE)
3. WERONIKA ŁUSZCZ (UE WROCŁAW), BARBARA BRYCH (AKF KRAKÓW)

FLORET

1. AMELIA OLSZEWSKA (GUMED GDAŃSK)
2. KAROLINA ŻURAWSKA (UAM POZNAŃ)
3. DOMINIKA WASILCZUK (UW WARSZAWA), LENA JERZ (SGH WARSZAWA)

SZABLA

1. ZUZANNA CIEŚLAR (AWF KATOWICE)
2. ZUZANNA LENKIEWICZ (UW WARSZAWA)
3. DARIA SKONIĘCZNA (AWF WARSZAWA), AGATA SAJNÓW (AWF KATOWICE)

WYNIKI INDYWIDUALNE MĘŻCZYZN

SZPADA

1. DAMIAN MICHALAK (AWF KATOWICE)
2. PIOTR URBAN (AKF KRAKÓW)
3. STANISŁAW DZIURA (AGH KRAKÓW), WIKTOR WAŁACH (AWF KATOWICE)

FLORET

1. PIOTR KAŚKÓW (PG GDAŃSK)
2. MATEUSZ KOZAK (UG GDAŃSK)
3. ADAM PODRALSKI (PUM SZCZECIN), BARTOSZ SACHARCZUK (PG GDAŃSK)

SZABLA

1. PIOTR SZCZEPANIK (PW WARSZAWA)
2. KRZYSZTOF KAJOR (ALK WARSZAWA)
3. MICHAŁ PARDELA (UW WARSZAWA), KSAWERY CZAJKOWSKI (AŚ KATOWICE)



WRĘCZ W SZOKU

Na Politechnice Gdańskiej nie oczekiwano większych sukcesów w tenisowych AMP, a skończyło się podwójnym triumfem i sporym zdumieniem.

Finały AMP w tenisie po raz pierwszy w historii odbyły się w Chorzowie. Uczestnicy nie musieli się martwić o dobrą organizację, bo za wszystkim stał AZS UE Katowice, który miał doświadczenie, jeśli chodzi o duże imprezy półfinałowe. Do rozgrywek przystąpiło 28 zespołów żeńskich i męskich. Zawody rozgrywano w pięknej scenerii, na kortach ziemnych Sport Parku Śląski w Parku Śląskim.

W żeńskich półfinałach zameldowały się ekipy USz Szczecin, która przegrała z UEK Kraków (0:2), oraz PG Gdańsk, która pokonała Uczelnię Łazarskiego w Warszawie (2:0). W decydującym meczu Gdańszczanki wystąpiły w składzie Zofia Pieczonka, Dorota Szczygielska, Weronika Janiszek, Matylda Szymczewska i ostatecznie ograły drużynę z Krakowa (Alicja Niedźwieńska, Justyna Jodłowska, Karolina Mazurek, Oliwia Syczuk) w dwóch grach. Brązowe medale trafiły do Aleksandry Wierzbowskiej i Agnieszki Olszewskiej z Warszawy, które wygrały ze Szczecinianka-mi (Zuzanna Sędzik, Antonina Helińska, Agata Piętka, Karolina Muszyńska) 2:0.

– Zawody w Chorzowie poszły nam dobrze. Jestem wręcz w szoku, że udało nam się wywalczyć pierwsze miejsce i tyle nagród. Jestem bardzo dumna z mojej drużyny. Poziom AMP z roku na rok rośnie, bo jest coraz więcej zawodniczek, które próbują sił w zawodowym tourze. Dzięki temu naprawdę jest to niezły tenis – mówiła Dorota Szczygielska wybrana najlepszą zawodniczką turnieju.

Jakby tego było mało, także jej koledzy zagrali o złoto, co wywołało zdumienie na Politechnice Gdańskiej, gdzie nie liczono na tak miłe rozstrzygnięcia. W wielkim finale zagrały ekipy z Trójmiasta, a w bardzo wyrównanej batalii o złoto ostatecznie 2:1 zwyciężyli przyszli inżynierowie, rewanżując się lokalnemu rywalowi za porażkę w grupie. Triumfatorzy wystąpili w składzie: Igor Sobierajski, Radosław Gajewski, Leon Zaorski i Maksymilian Walkowski, a ekipa UG Gdańsk w składzie: Kacper Nawój, Maciej Kos i Dariusz Kuczyński.

– Jesteśmy bardzo zadowoleni z poziomu naszej gry, tym bardziej że zarówno wśród kobiet, jak i mężczyzn zgarnęliśmy wszystkie trofea. Miejsce jest przepiękne, a klub w Parku Śląskim ma swój niepowtarzalny klimat. Poziom rywali jest naprawdę wysoki, więc tym bardziej cieszę się z wygranej – mówił Leon Zaorski z Politechniki Gdańskiej.

MN, DS, foto: Tomasz Serwiak







TENIS – KLASYFIKACJA DRUŻYNOWA

KOBIETY

1. **POLITECHNIKA GDAŃSKA**
2. **UNIWERSYTET EKONOMICZNY W KRAKOWIE**
3. **UCZELNIA ŁAZARSKIEGO W WARSZAWIE**
4. UNIWERSYTET SZCZECIŃSKI
5. AKADEMIA LEONA KOŹMIŃSKIEGO W WARSZAWIE
6. GDAŃSKI UNIWERSYTET MEDYCZNY
7. UNIWERSYTET GDAŃSKI
8. UNIWERSYTET MEDYCZNY W ŁODZI
9. UNIWERSYTET WARSZAWSKI
10. ŚLĄSKI UNIWERSYTET MEDYCZNY W KATOWICACH
11. AKADEMIA WYCHOWANIA FIZYCZNEGO W WARSZAWIE
12. AKADEMIA KULTURY FIZYCZNEJ W KRAKOWIE
13. POLITECHNIKA ŁÓDZKA
14. UNIWERSYTET EKONOMICZNY W KATOWICACH

MĘŻCZYŹNI

1. **POLITECHNIKA GDAŃSKA**
2. **UNIWERSYTET GDAŃSKI**
3. **AKADEMIA KULTURY FIZYCZNEJ W KRAKOWIE**
4. UNIWERSYTET KALISKI
5. SZKOŁA GŁÓWNA HANDLOWA W WARSZAWIE
6. UNIWERSYTET JAGIELLOŃSKI W KRAKOWIE
7. COLLEGIUM MEDICUM UJ W KRAKOWIE
8. POLITECHNIKA WROCŁAWSKA
9. UNIWERSYTET EKONOMICZNY WE WROCŁAWIU
10. ŚLĄSKI UNIWERSYTET MEDYCZNY W KATOWICACH
11. UNIWERSYTET EKONOMICZNY W KATOWICACH
12. UNIWERSYTET MEDYCZNY W ŁODZI
13. POLITECHNIKA WARSZAWSKA
14. AKADEMIA LEONA KOŹMIŃSKIEGO W WARSZAWIE



TENIS STOŁOWY

WROCŁAW, 25–27.04.2025; ORGANIZATOR: AZS UPWR WROCŁAW



BEZ SENSACJI

Przy tenisowym stole nie było niespodzianek, a faworytów można było wskazać przed rozpoczęciem rozgrywek. Po raz piąty z rzędu wygrały studentki UE Wrocław.

Turniej finałowy AMP w tenisie stołowym zawsze przynosił wiele emocji, tym bardziej że przy stołach można było zobaczyć zawodniczki i zawodników, którzy na co dzień grali w zawodowych ligach. Nie inaczej było w zawodach organizowanych przez Uniwersytet Przyrodniczy we Wrocławiu.

Wśród blisko 150 uczestników były m.in. Anna i Katarzyna Węgrzyn, czyli olimpijki z Paryża, które w AMP reprezentowały Uniwersytet Ekonomiczny we Wrocławiu, a także Katarzyna Ślifirczyk, reprezentujący PG Gdańsk Jakub Dyjas i Patryk Zatówka oraz Jakub Folwarski i Jan Zandecki z AZ Zamość.

Faworyci byli znani przed turniejem i faktycznie przy stołach niespodzianek zabrakło. Wśród kobiet jak burza przez fazę grupową i pucharową przeszły zawodniczki UE Wrocław i UW Warszawa i to one spotkały się w wielkim finale. Stało się tak zresztą już po raz piąty z rzędu i znów lepsze okazały się tenisistki z Dolnego Śląska, zwyciężając 3:1.

– To zawsze jest duży sukces dla naszej uczelni, bo prezentujemy tenis stołowy na najwyższym poziomie. Tradycyjnie w finale nie było łatwo, bo przeciwniczki z Warszawy prezentują wysoki poziom i te mecze o złoto zawsze są zacięte. Cieszymy się z obrony tytułu, bo nieprzypadkowo mówi się, że obronić go jest trudniej niż zdobyć po raz pierwszy – podkreślała Anna Węgrzyn.

U panów zdecydowanymi faworytami byli tenisiści Akademii Zamojskiej oraz Politechniki Gdańskiej. Ich rywalizacja o złoto była naprawdę zacięta, a ostatecznie minimalnie lepsi okazali się zawodnicy z Zamościa, wygrywając 3:2. Dla nich też był to piąty z kolei finał i czwarta wygrana.

– Po raz kolejny to nasza drużyna była mocnym faworytem do zwycięstwa, ale Gdańsk wzmocnił się na tyle, że finał był naprawdę emocjonujący. Naszym celem była wygrana i to osiągnęliśmy, więc bardzo się cieszę, zwłaszcza że w drużynie mieliśmy świetną atmosferę – mówił Zandecki. MN, DS, foto: Mikołaj Maciąg











TENIS STOŁOWY – KLASYFIKACJA DRUŻYNOWA

KOBIETY

1. **UNIWERSYTET EKONOMICZNY WE WROCŁAWIU**
2. **UNIWERSYTET WARSZAWSKI**
3. **UNIWERSYTET GDAŃSKI**
4. UNIWERSYTET KOMISJI EDUKACJI NARODOWEJ W KRAKOWIE
5. POLITECHNIKA LUBELSKA
6. UNIWERSYTET MARII CURIE-SKŁODOWSKIEJ W LUBLINIE
7. POLITECHNIKA GDAŃSKA
8. UNIWERSYTET PRZYRODNICZY WE WROCŁAWIU
9. POLITECHNIKA WROCŁAWSKA
10. UNIWERSYTET JAGIELLOŃSKI W KRAKOWIE
11. SZKOŁA GŁÓWNA GOSPODARSTWA WIEJSKIEGO W WARSZAWIE
12. AKADEMIA GÓRNICZO-HUTNICZA W KRAKOWIE
13–15. AKADEMIA WYCHOWANIA FIZYCZNEGO I SPORTU W GDAŃSKU
AKADEMIA WYCHOWANIA FIZYCZNEGO W KATOWICACH
POLITECHNIKA ŚLĄSKA W GLIWICACH

MĘŻCZYŹNI

1. **AKADEMIA ZAMOJSKA**
2. **POLITECHNIKA GDAŃSKA**
3. **WYŻSZA SZKOŁA – EDUKACJA W SPORCIE W WARSZAWIE**
4. POLITECHNIKA KRAKOWSKA
5. UNIWERSYTET MARII CURIE-SKŁODOWSKIEJ W LUBLINIE
6. UNIWERSYTET GDAŃSKI
7. WYŻSZA SZKOŁA GOSPODARKI W BYDGOSZCZY
8. UNIWERSYTET EKONOMICZNY W KATOWICACH
9. UNIWERSYTET ZIELONOGÓRSKI
10. AKADEMIA GÓRNICZO-HUTNICZA W KRAKOWIE
11. UNIWERSYTET RZESZOWSKI
12. UNIWERSYTET JANA DŁUGOSZA W CZĘSTOCHOWIE
13–16. AKADEMIA POŻARNICZA W WARSZAWIE
POLITECHNIKA ŁÓDZKA
POLITECHNIKA RZESZOWSKA
UNIWERSYTET PRZYRODNICZY WE WROCŁAWIU

TRÓJBÓJ SIŁOWY

KATOWICE, 9–11.05.2025; ORGANIZATOR: AZS UŚ KATOWICE



ZŁOTO LEPSZE

Trzeba było przerzucić setki kilogramów, żeby zdobyć upragniony medal. W trójboju najlepiej poradziły sobie politechniki z Gdańska i Krakowa.

W Katowicach medale rozdano w 15 indywidualnych kategoriach. Na kilku podestach stanęli siłacze, którzy na co dzień stanowili czołówkę naszego kraju, ale również studenci, którzy chcieli się sprawdzić na ich tle. Łącznie pojawiło się blisko 600 zawodniczek i zawodników. Wydarzenie składało się z przysiadu ze sztangą, wyciskania sztangi w leżeniu oraz martwego ciągu.

W większości przypadków poznaliśmy nowych akademickich mistrzów Polski. Wśród mężczyzn triumfowali: Patryk Ciesielski, Maciej Nowak, Przemysław Stec, Przemysław Milczarczyk, Miron Dembski, Bartłomiej Bogdewicz, Mateusz Raj oraz Piotr Marzysz.

Murowanym kandydatem do złota był startujący w kat. –74 kg wielokrotny medalista AMP Kamil Linstedt. Tym razem zajął jednak drugie miejsce. – Na pewno nie był to mój najlepszy dzień, ale zrobiłem wszystko, co byłem w stanie – mówił. – Czy srebro mnie satysfakcjonuje? Zawsze lepsze jest złoto, ale nie zawsze można wygrywać. Rywal był lepszy i mogę mu jedynie pogratulować oraz podziękować za świetną walkę do końca.

Linstedt podkreślał, że poziom zawodów był znacznie wyższy niż w poprzednim roku. – W każdej kategorii widać, że wyniki, które w zeszłym roku dawały podium, tym razem nie wystarczyły – podkreślał. – Rosnący poziom bardzo jednak cieszy i niech kolejne rekordy jak najszybciej zostaną pobite – dodał trójboista, który po raz ostatni startował w AMP.

Mistrzowskie tytuły udało się obronić jedynie startującej w kat. do 63 kg Wiktorii Zapotocznej oraz Magdalenie Romaniuk w najcięższej kategorii. Prócz nich z sukcesów cieszyły się Paulina Szymanel-Oleksa, Paula Markiewicz, Emilia Rutkowska, Aleksandra Łukasik i Nina Bartl.

W klasyfikacjach drużynowych politechniki zdobyły aż pięć medali. Najlepsze były te z Gdańska i Krakowa. MN, DS, foto: Tomasz Serwiak



TRÓJBÓJ SIŁOWY – WYNIKI

KLASYFIKACJA DRUŻYNOWA KOBIET

1. **POLITECHNIKA GDAŃSKA**
2. **COLLEGIUM MEDICUM UJ W KRAKOWIE**
3. **POLITECHNIKA WROCŁAWSKA**
4. WOJSKOWA AKADEMIA TECHNICZNA W WARSZAWIE
5. UNIWERSYTET JAGIELLOŃSKI W KRAKOWIE
6. AKADEMIA GÓRNICZO-HUTNICZA W KRAKOWIE
7. UNIWERSYTET MEDYCZNY W ŁODZI
8. UNIWERSYTET PRZYRODNICZY W LUBLINIE
9. POLITECHNIKA KRAKOWSKA
10. AKADEMIA KULTURY FIZYCZNEJ W KRAKOWIE
11. UNIWERSYTET JANA DŁUGOSZA W CZĘSTOCHOWIE
12. AKADEMIA WYCHOWANIA FIZYCZNEGO I SPORTU W GDAŃSKU
13. UNIWERSYTET EKONOMICZNY W KRAKOWIE
14. POLITECHNIKA OPOLSKA
15. UNIWERSYTET WARSZAWSKI
16. POLITECHNIKA ŚLĄSKA W GLIWICACH
17. ŚLĄSKI UNIWERSYTET MEDYCZNY W KATOWICACH
18. UNIWERSYTET ŚLĄSKI W KATOWICACH
19. UNIWERSYTET EKONOMICZNY W KATOWICACH
20. POLITECHNIKA POZNAŃSKA
21. POLITECHNIKA BYDGOSKA
22. UNIWERSYTET ŁÓDZKI
23. UNIWERSYTET MIKOŁAJA KOPERNIKA W TORUNIU
24. SZKOŁA GŁÓWNA GOSPODARSTWA WIEJSKIEGO W WARSZAWIE
25. UNIWERSYTET ANDRZEJA FRYCZA MODRZEWSKIEGO W KRAKOWIE
26. WYŻSZA SZKOŁA GOSPODARKI W BYDGOSZCZY
27. WARSZAWSKI UNIWERSYTET MEDYCZNY
28. UNIWERSYTET SZCZECIŃSKI
29. UNIWERSYTET OPOLSKI
30. UNIWERSYTET RADOMSKI W RADOMIU
31. UNIWERSYTET MARII CURIE-SKŁODOWSKIEJ W LUBLINIE
32. UNIWERSYTET MORSKI W GDYNI
33. AKADEMIA MARYNARKI WOJENNEJ W GDYNI
34. UNIWERSYTET GDAŃSKI
35. UNIWERSYTET WARMIŃSKO-MAZURSKI W OLSZTYNIE
36. POMORSKI UNIWERSYTET MEDYCZNY W SZCZECINIE
37. AKADEMIA GÓRNOŚLĄSKA W KATOWICACH

KLASYFIKACJA DRUŻYNOWA MĘŻCZYZN

1. **POLITECHNIKA KRAKOWSKA**
2. **POLITECHNIKA GDAŃSKA**
3. **POLITECHNIKA RZESZOWSKA**
4. WOJSKOWA AKADEMIA TECHNICZNA W WARSZAWIE
5. AKADEMIA KULTURY FIZYCZNEJ W KRAKOWIE
6. AKADEMIA WYCHOWANIA FIZYCZNEGO W KATOWICACH
7. POLITECHNIKA ŚLĄSKA W GLIWICACH
8. POLITECHNIKA WARSZAWSKA
9. AKADEMIA GÓRNICZO-HUTNICZA W KRAKOWIE
10. UNIWERSYTET JAGIELLOŃSKI W KRAKOWIE
11. UNIWERSYTET RZESZOWSKI
12. UNIWERSYTET EKONOMICZNY W KRAKOWIE
13. POLITECHNIKA POZNAŃSKA
14. ŚLĄSKI UNIWERSYTET MEDYCZNY W KATOWICACH
15. UNIWERSYTET PRZYRODNICZY W LUBLINIE
16. AKADEMIA TARNOWSKA
17. UNIWERSYTET MEDYCZNY W ŁODZI
18. UNIWERSYTET MORSKI W GDYNI
19. AKADEMIA WYCHOWANIA FIZYCZNEGO I SPORTU W GDAŃSKU
20. UNIWERSYTET WARSZAWSKI
21. POLITECHNIKA BYDGOSKA
22. COLLEGIUM MEDICUM UJ W KRAKOWIE
23. SZKOŁA GŁÓWNA GOSPODARSTWA WIEJSKIEGO W WARSZAWIE
24. UNIWERSYTET ŁÓDZKI
25. AKADEMIA MARYNARKI WOJENNEJ W GDYNI
26. POLITECHNIKA WROCŁAWSKA
27. UNIWERSYTET WARMIŃSKO-MAZURSKI W OLSZTYNIE
28. UNIWERSYTET GDAŃSKI
29. UNIWERSYTET KAZIMIERZA WIELKIEGO W BYDGOSZCZY
30. POLITECHNIKA ŁÓDZKA
31. UNIWERSYTET EKONOMICZNY W POZNANIU
32. UNIWERSYTET ŚLĄSKI W KATOWICACH
33. UNIWERSYTET MEDYCZNY W BIAŁYMSTOKU

34. UNIWERSYTET MARII CURIE-SKŁODOWSKIEJ W LUBLINIE
35. SZKOŁA GŁÓWNA HANDLOWA W WARSZAWIE
36. UNIWERSYTET MIKOŁAJA KOPERNIKA W TORUNIU
37. AKADEMIA WSB W DĄBROWIE GÓRNICZEJ
38. UNIWERSYTET OPOLSKI
39. AKADEMIA WYCHOWANIA FIZYCZNEGO WE WROCŁAWIU
40. AKADEMIA WYCHOWANIA FIZYCZNEGO W WARSZAWIE
41. POLITECHNIKA KOSZALIŃSKA
42. UNIWERSYTET SZCZECIŃSKI
43. UNIWERSYTET ANDRZEJA FRYCZA MODRZEWSKIEGO W KRAKOWIE
44. UNIWERSYTET MEDYCZNY W LUBLINIE
45. POMORSKI UNIWERSYTET MEDYCZNY W SZCZECINIE
46. UNIWERSYTET WROCŁAWSKI
47. COLLEGIUM WITELONA UCZELNIA PAŃSTWOWA W LEGNICY
48. WYŻSZA SZKOŁA INFORMATYKI I ZARZĄDZANIA W RZESZOWIE
49. WYŻSZA SZKOŁA GOSPODARKI W BYDGOSZCZY
50. POLITECHNIKA OPOLSKA
51. UNIWERSYTET EKONOMICZNY W KATOWICACH
52. COLLEGIUM DA VINCI W POZNANIU
53. AKADEMIA HUMANISTYCZNO-EKONOMICZNA W ŁODZI
54. KATOLICKI UNIWERSYTET LUBELSKI W LUBLINIE

WYNIKI INDYWIDUALNE KOBIET

KAT. –52 KG
1. PAULINA SZYMANEL-OLEKSA (PG GDAŃSK)
2. MARTA SITKO (SUM KATOWICE)
3. WIKTORIA FAJER (UJD CZĘSTOCHOWA)

KAT. –57 KG
1. PAULA MARKIEWICZ (PWR WROCŁAW)
2. MARTYNA DĘDZA (PG GDAŃSK)
3. KLAUDIA MOROŃCZYK (PRZ RZESZÓW)

KAT. – 63 KG
1. WIKTORIA ZAPOTOCZNA (AGH KRAKÓW)
2. BARBARA BRZEZINA (UJ KRAKÓW)
3. KATARZYNA TESSMER (PG GDAŃSK)

KAT. – 69 KG
1. EMILIA RUTKOWSKA (UAFM KRAKÓW)
2. WIKTORIA PIENIĄŻEK (PK KRAKÓW)
3. KINGA ŁĄTKOWSKA (PG GDAŃSK)

KAT. – 76 KG
1. ALEKSANDRA ŁUKASIK (UJ CM KRAKÓW)
2. JOANNA KARABIN (WAT WARSZAWA)
3. SUZANNE NIEUWENBURG IZADI (UJ CM KRAKÓW)

KAT. – 84 KG
1. NINA BARTL (PWR WROCŁAW)
2. WIKTORIA JÓŹWIAK (UP LUBLIN)
3. JULIA DYNDESZ (PG GDAŃSK)

KAT. + 84 KG
1. MAGDALENA ROMANIUK (WAT WARSZAWA)
2. ZUZANNA LENCZYK (AWF KATOWICE)
3. EWELINA WAWRZYNIAK (USWPS WARSZAWA)

WYNIKI INDYWIDUALNE MĘŻCZYZN

KAT. – 59 KG
1. PATRYK CIESIELSKI (UWM OLSZTYN)
2. KORNEL ZYCH (AWFIS GDAŃSK)
3. MATEUSZ WIĘCEK (PK KRAKÓW)

KAT. – 66 KG
1. MACIEJ NOWAK (UEK KRAKÓW)
2. BARTŁOMIEJ POMIETŁO (AGH KRAKÓW)
3. TYMON WAWRZYNIAK (PG GDAŃSK)

KAT. – 74 KG
1. PRZEMYSŁAW STEC (PK KRAKÓW)
2. KAMIL LINSTEDT (PG GDAŃSK)
3. MACIEJ LIS (AT TARNÓW)

KAT. – 83 KG
1. PRZEMYSŁAW MILCZARCZYK (WAT WARSZAWA)
2. MICHAŁ MIZIA (PW WARSZAWA)
3. PIOTR MARCISZ (AWF KATOWICE)

KAT. – 93 KG
1. MIRON DEMBSKI (UW WARSZAWA)
2. MARCEL BORYŁA (PRZ RZESZÓW)
3. ALEKSANDER KOSZEWSKI (WSEWS WARSZAWA)

KAT. – 105 KG
1. BARTŁOMIEJ BOGDEWICZ (AKF KRAKÓW)
2. ŁUKASZ TOPÓR (PP POZNAŃ)
3. NIKOLAS STYLIANOU (AWF KATOWICE)

KAT. – 120 KG
1. MATEUSZ RAJ (PŚ GLIWICE)
2. MIŁOSZ WRÓBLEWSKI (PG GDAŃSK)
3. KACPER BARGIEŁ (PK KRAKÓW)

KAT. + 120 KG
1. PIOTR MARZYSZ (WSEWS WARSZAWA)
2. BARTŁOMIEJ TUSZYŃSKI (AWF WARSZAWA)
3. JAROMIR WYSOCKI (CW LEGNICA)




ELEIKO


ELEIKO


ELEIKO


ELEIKO


TRÓJBÓJ

UNIHOKEJ

LUBLIN, 15–18.05.2025; ORGANIZATOR: AZS PL LUBLIN



POWRÓT NA TRON

Długie trzy lata czekali zawodnicy i zawodniczki Politechniki Gdańskiej, żeby wygrać zmagania w unihokeju. W końcu odzyskali tytuł akademickich mistrzów Polski.

AMP w unihokeju cieszyły się ogromną popularnością, o czym świadczyła liczba zgłoszeń do wcześniejszych etapów rozgrywek. W finale, który po raz pierwszy w historii odbywał się w Lublinie, mogło zagrać jedynie 16 najlepszych ekip. Tradycyjnie zawody przeprowadzane były w formule swiss, co oznaczało, że na parkiecie musiały przebywać trzy osoby plus bramkarz. Zespoły musiały grać też w składach mieszanych.

Przez pierwsze dwa dni zawodniczki i zawodnicy robili wszystko, by znaleźć się w niedzielnych półfinałach. A trzeba przyznać, że poziom sportowy turnieju był naprawdę wysoki, bowiem w poszczególnych drużynach nie brakowało graczy z ekstraligi. Ostatecznie w strefie medalowej znalazły się uczelnie z Sanoka, Zielonej Góry, Łodzi i Gdańska, choć tylko dwie ostatnie wygrały swoje grupy i miały na koncie komplet zwycięstw.

W półfinałach studenci z Trójmiasta wygrali z Uniwersytetem Zielonogórskim (4:3), a uczelnia z Sanoka zwyciężyła z inżynierami z Łodzi. Brąz ostatecznie trafił do Zielonogórzan, którzy po rzutach karnych wygrali z Politechniką Łódzką 8:7. W wielkim finale Politechnika Gdańska pokonała drużynę z Sanoka 10:7, dla której pięć bramek (podobnie zresztą jak w półfinale) zdobył Damian Ginda.

– Cieszymy się, że znów jesteśmy na pierwszym miejscu, tym bardziej że był to bardzo trudny turniej. Sam poziom był wysoki, a wystarczy spojrzeć na składy drużyn, bo niemal w każdej grali zawodnicy z ekstraligi i pierwszej ligi. Nasz występ oceniam bardzo dobrze, ale fajnie też, że była chwila na integrację. AMP zorganizowano znakomicie – mówi Leszek Samson z Politechniki Gdańskiej, który został MVP zawodów. Wśród pań wyróżniono jego klubową koleżankę Martę Bieniasz-Krzywiec. Ich uczelnia wróciła na tron po trzech latach przerwy. MN, DS, foto: AquaShutter





UNIHOKEJ – KLASYFIKACJA DRUŻYNOWA

1.	**POLITECHNIKA GDAŃSKA**
2.	**UCZELNIA PAŃSTWOWA W SANOKU**
3.	**UNIWERSYTET ZIELONOGÓRSKI**
4.	POLITECHNIKA ŁÓDZKA
5.	POLITECHNIKA LUBELSKA
6.	UNIWERSYTET EKONOMICZNY W KRAKOWIE
7.	AKADEMIA WYCHOWANIA FIZYCZNEGO W WARSZAWIE
8.	UNIWERSYTET MIKOŁAJA KOPERNIKA W TORUNIU
9.	AKADEMIA GÓRNICZO-HUTNICZA W KRAKOWIE
10.	UNIWERSYTET GDAŃSKI
11.	POLITECHNIKA RZESZOWSKA
12.	POLITECHNIKA WARSZAWSKA
13–16.	SZKOŁA GŁÓWNA HANDLOWA W WARSZAWIE
	UNIWERSYTET IM. ADAMA MICKIEWICZA W POZNANIU
	POLITECHNIKA POZNAŃSKA
	POLITECHNIKA ŚLĄSKA W GLIWICACH





WIOŚLARSTWO

BYDGOSZCZ, 16–18.05.2025; ORGANIZATOR: AZS UKW BYDGOSZCZ



NIEZŁE WYZWANIE

Jak co roku do Bydgoszczy przyjechali wioślarze i wioślarki, żeby stoczyć walkę o medale. W stawce nie brakowało znanych postaci.

Od wielu lat wioślarskie AMP w mieście nad Brdą były tradycją. Chociaż tym razem pogoda nie rozpieszczała, na torze regatowym nie zabrakło emocjonujących wyścigów. W rywalizacji na Brdyujściu na dystansie 1000 m wzięło udział blisko 280 studentów i studentek reprezentujących 25 uczelni. W programie znalazło się sześć konkurencji: jedynki i ósemki kobiet oraz mężczyzn, dwójka podwójna kobiet i dwójka podwójna wagi lekkiej mężczyzn.

– Czujemy się wręcz stolicą akademickich wioseł i oby tak zostało. Faktycznie, pogoda nie rozpieszczała, ale i tak było lepiej, niż zapowiadały prognozy. Poza dwoma delikatnymi incydentami było bezpiecznie, a to jest najważniejsze – podkreślała Katarzyna Domańska, prezes KU AZS UKW Bydgoszcz, organizatora AMP w wioślarstwie.

Niekwestionowaną gwiazdą zawodów był Fabian Barański. 25-letni student WSG Bydgoszcz, który w Paryżu sięgnął w czwórce po brąz igrzysk olimpijskich, w pewnym stylu wygrał zmagania w konkurencji męskich jedynek. – To był mój debiut w AMP. Sam start na dystansie o połowę krótszym od klasycznego był przyjemny. Fajnie jest się sprawdzić w takiej konkurencji. Może nie ma ciśnienia jak na zawodach najwyższej rangi, ale widać, że zawodnicy dają z siebie wszystko – mówił Barański.

W jedynkach kobiet zwyciężyła jego uczelniana koleżanka – Dominika Baranowska, która do ostatnich metrów walczyła o wygraną z Zuzanną Jasińską. Dla Jasińskiej nie był to pierwszy medal tego dnia w Bydgoszczy, bo wcześniej wraz z Katarzyną Dudą wygrały w dwójkach podwójnych.

– Na pewno było ciężej startować w tych warunkach, ale wioślarstwo to sport na zewnątrz i trzeba się dostosować. To było niezłe wyzwanie, ale dałyśmy sobie radę – oceniała Jasińska. – Deszcz i fale nie ułatwiały zadania, musiałyśmy skupić się na dokładności i zachować spokój, żeby pilnować pozycji. Same AMP to zawody pokoju. Mało jest imprez wioślarskich o tak dobrej atmosferze. Praktycznie widuje się samych znajomych, nie da się przejść przez tor bez przywitania wszystkich – dodała Duda.

Co warte podkreślenia, konkurencje dwójek

były wyjątkowo licznie obsadzone zarówno wśród kobiet, jak i mężczyzn. U panów triumfowali inni reprezentanci Politechniki Gdańskiej – Jan Aleksandrowicz i Wiktor Błach. W najbardziej prestiżowej rywalizacji ósemek wygrały zaś uczelnie z województwa kujawsko-pomorskiego, czyli UMK Toruń i WSG Bydgoszcz. Bydgoszczanie byli też najlepsi w klasyfikacji drużynowej. AK, DS, foto: Fabryka Kadrów







WIOŚLARSTWO – WYNIKI

KLASYFIKACJA DRUŻYNOWA

1. **WYŻSZA SZKOŁA GOSPODARKI W BYDGOSZCZY**
2. **POLITECHNIKA GDAŃSKA**
3. **UNIWERSYTET MIKOŁAJA KOPERNIKA W TORUNIU**
4. POMORSKI UNIWERSYTET MEDYCZNY W SZCZECINIE
5. ZACHODNIOPOMORSKI UNIWERSYTET TECHNOLOGICZNY W SZCZECINIE
6. AKADEMIA WYCHOWANIA FIZYCZNEGO W POZNANIU
7. AKADEMIA GÓRNICZO-HUTNICZA W KRAKOWIE
8. POLITECHNIKA BYDGOSKA
9. UNIWERSYTET JAGIELLOŃSKI W KRAKOWIE
10. UNIWERSYTET KAZIMIERZA WIELKIEGO W BYDGOSZCZY
11. UNIWERSYTET WARSZAWSKI
12. POLITECHNIKA WROCŁAWSKA
13. UNIWERSYTET GDAŃSKI
14. UNIWERSYTET WROCŁAWSKI
15. POLITECHNIKA POZNAŃSKA
16. POLITECHNIKA WARSZAWSKA
17. SZKOŁA GŁÓWNA HANDLOWA W WARSZAWIE
18. POLITECHNIKA MORSKA W SZCZECINIE
19. UNIWERSYTET EKONOMICZNY W POZNANIU
20. AKADEMIA WYCHOWANIA FIZYCZNEGO W WARSZAWIE
21. WARSZAWSKA AKADEMIA MEDYCZNA NAUK STOSOWANYCH
22. UNIWERSYTET SZCZECIŃSKI

KOBIETY

JEDYNKI

1. **DOMINIKA BARANOWSKA (WSG BYDGOSZCZ)**
2. **ZUZANNA JASIŃSKA (PG GDAŃSK)**
3. **KINGA KUSOWSKA (PUM SZCZECIN)**

DWÓJKI PODWÓJNE

1. **PG GDAŃSK (KATARZYNA DUDA, ZUZANNA JASIŃSKA)**
2. **PG GDAŃSK (PATRYCJA DOMALSKA, DOMINIKA DOMALSKA)**
3. **AWF POZNAŃ (WIKTORIA ŚCIBIOR, ZOFIA ŚMIGIELSKA)**

ÓSEMKI

1. **UMK TORUŃ (DOMINIKA GAŁKA, JULIA HAKOBYAN, WIKTORIA LEWANDOWSKA, WERONIKA LIPERTOWICZ, ALEKSANDRA MIAZGOWSKA, AMELIA PAWŁOWSKA, KINGA STAŁĘGA, JULIA WEIWER, PAULINA ZIĘTARSKA)**
2. **PUM SZCZECIN (WERONIKA ZIELIŃSKA, LIWIA MISZCZYSZYN, GABRIELA STĘPIEŃ, ALICJA KWIATKOWSKA, ANNA KASPRZYK, ZUZANNA KUDLIŃSKA, MAGDALENA SZCZEPANEK, AGATA PASTUSZKA, JULIA STACHÓW)**
3. **AGH KRAKÓW (ANNA KORNATKA, WIKTORIA CZECH, MAGDALENA LATAŁA, MARTYNA WAWRZUSISZYN, EWA GRECZANIUK, KAMILA JASIŃSKA, WIKTORIA KOWALSKA, MAŁGORZATA TROJANOWSKA, KAMILA KWASEK)**

MĘŻCZYŹNI

JEDYNKI

1. **FABIAN BARAŃSKI (WSG BYDGOSZCZ)**
2. **JAKUB SOBAŃSKI (ZUT SZCZECIN)**
3. **KACPER MICKIEWICZ (UKW BYDGOSZCZ)**

DWÓJKI PODWÓJNE KATEGORII LEKKIEJ

1. **PG GDAŃSK (JAN ALEKSANDROWICZ, WIKTOR BŁACH)**
2. **PP POZNAŃ (JAKUB MARCEL NIERZWICKI, DMYTRO KUŁYK)**
3. **UKW BYDGOSZCZ (KACPER MICKIEWICZ, MATEUSZ JEŻYŃSKI)**

ÓSEMKI

1. **WSG BYDGOSZCZ (ADAM SIEWASZEWICZ, ARTUR ZALEWSKI, PAWEŁ PĄCZKA, JAKUB KARWECKI, MIKOŁAJ GROCHOWSKI, BARTŁOMIEJ SOPOŃSKI, KAJETAN SZEWCZYK, PAWEŁ JANIK, FILIP SZCZEPANIAK)**
2. **ZUT SZCZECIN (MACIEJ KASPRZYK, PIOTR BAGNIAK, PAWEŁ USNARSKI, JAKUB KONWIŃSKI, PRZEMYSŁAW GŁOGOWSKI, ALEKS DORENDA, TOMASZ PREŚ, KAROLINA SERAFIN, JAKUB SOBAŃSKI)**
3. **PUM SZCZECIN (WERONIKA MŁYNARSKA, LEONARD DZIWISCH, BARTOSZ ŻYDOWICZ, MATEUSZ MACHALIŃSKI, JAKUB KUBICIEL, KAJETAN LECIEJ, KONRAD WERRA, PATRYK ŻUROWSKI, FRANCISZEK SIECZKA)**



DUŻY ZASZCZYT

Droga do medali i tytułów często jest stroma, ale w tym przypadku nabierało to niemal dosłownego znaczenia. Na 17 metrach nikt nie mógł pozwolić sobie na błąd.

AMP we wspinaczce sportowej to jedne z najbardziej widowiskowych zawodów w kalendarzu. W imprezie wzięło udział ponad 400 studentów i studentek z 52 uczelni. Medale można było zgarnąć w trzech konkurencjach. Pierwszego dnia rozpoczęte eliminacjami zmagania trwały aż 15 godzin! W wieczornych finałach nie zabrakło niespodzianek, a ze zwycięstw na trudność cieszyli się medycy. U pań triumfowała Maria Lipkowicz, a u panów Adam Kowal.

– To dla mnie fajne ukoronowanie ostatniego roku studiów – cieszył się Kowal. – AMP to specyficzna impreza, bo rządzą się swoimi prawami. Każdy, kto wejdzie do finału, może być faworytem, ale też przegranym. Dlatego mogłem myśleć o medalu, ale jednocześnie zdawałem sobie sprawę, że może pójść nie po mojej myśli – komentował. W boulderingu finaliści musieli zmierzyć się z naprawdę ciekawymi trasami, a tym razem najlepiej poradzili sobie przedstawiciele uczelni wychowania fizycznego, czyli Bianka Janecka i Piotr Niźnik, dla których nie były to pierwsze krążki AMP.

– To dla mnie duży zaszczyt, że mogłem wziąć udział w tej imprezie, bo jest tutaj megaatmosfera. Aura panująca w trakcie finałów i głośny doping to zdecydowanie mój styl. Dużo się dzieje i to jest najfajniejsze w tej imprezie – mówił Niźnik.

Wszystko zakończyła wspinaczka na czas, czyli dla wielu najciekawsza konkurencja. Po 16 najlepszych zawodniczek i zawodników wzięło udział w rywalizacji pucharowej. W męskim finale zameldowali się Olaf Malinowski i Kacper Stoch, a złoty medal odebrał ten pierwszy. – Czuję się znakomicie, nie może być inaczej. Dla mnie to kolejny krążek AMP i uzbierałem już skromną kolekcję. Cieszę się, że mogłem reprezentować nową uczelnię i zdobyłem od razu medal – ocenił zwycięzca.

Pod nieobecność sióstr Kałuckich o sukces wśród pań walczyły na koniec Maria Szwed i Kinga Pałka. Ta druga już wcześniej stała na podium i tym razem musiała się zadowolić srebrem. Jednak to jej uczelnia triumfowała w klasyfikacji drużynowej – zarówno wśród kobiet, jak i mężczyzn. MN, DS, foto: Radosław Jóźwiak

WSPINACZKA SPORTOWA – WYNIKI

KLASYFIKACJA DRUŻYNOWA KOBIET

1. **AKADEMIA GÓRNICZO-HUTNICZA W KRAKOWIE**
2. **UNIWERSYTET JAGIELLOŃSKI W KRAKOWIE**
3. **AKADEMIA WYCHOWANIA FIZYCZNEGO W KATOWICACH**
4. UNIWERSYTET MEDYCZNY WE WROCŁAWIU
5. UNIWERSYTET WARSZAWSKI
6. POLITECHNIKA ŚLĄSKA W GLIWICACH
7. GDAŃSKI UNIWERSYTET MEDYCZNY
8. POLITECHNIKA KRAKOWSKA
9. POLITECHNIKA GDAŃSKA
10. UNIWERSYTET WROCŁAWSKI
11. POLITECHNIKA WROCŁAWSKA
12. UNIWERSYTET MIKOŁAJA KOPERNIKA W TORUNIU
13. ŚLĄSKI UNIWERSYTET MEDYCZNY W KATOWICACH
14. UNIWERSYTET MARII CURIE-SKŁODOWSKIEJ W LUBLINIE
15. UNIWERSYTET MEDYCZNY W ŁODZI
16. UNIWERSYTET RZESZOWSKI
17. AKADEMIA KULTURY FIZYCZNEJ W KRAKOWIE
18. UNIWERSYTET MEDYCZNY W LUBLINIE
19. POLITECHNIKA BYDGOSKA
20. WARSZAWSKI UNIWERSYTET MEDYCZNY
21. UNIWERSYTET MEDYCZNY W POZNANIU
22. UNIWERSYTET WARMIŃSKO-MAZURSKI W OLSZTYNIE
23. POLITECHNIKA WARSZAWSKA
24. POLITECHNIKA ŁÓDZKA
25. AKADEMIA TARNOWSKA
26. WYŻSZA SZKOŁA EDUKACJI I TERAPII W POZNANIU
27. SZKOŁA GŁÓWNA GOSPODARSTWA WIEJSKIEGO W WARSZAWIE
28. UNIWERSYTET GDAŃSKI
29. POLITECHNIKA POZNAŃSKA
30. POLITECHNIKA RZESZOWSKA
31. UNIWERSYTET IM. ADAMA MICKIEWICZA W POZNANIU
32. UNIWERSYTET ŚLĄSKI W KATOWICACH
33. UNIWERSYTET ŁÓDZKI
34. AKADEMIA WYCHOWANIA FIZYCZNEGO W WARSZAWIE
35. POLITECHNIKA LUBELSKA
36. UNIWERSYTET MORSKI W GDYNI
37. UNIWERSYTET MEDYCZNY W BIAŁYMSTOKU
38. AKADEMIA MARYNARKI WOJENNEJ W GDYNI
39. POLITECHNIKA OPOLSKA

KLASYFIKACJA DRUŻYNOWA MĘŻCZYZN

1. **AKADEMIA GÓRNICZO-HUTNICZA W KRAKOWIE**
2. **POLITECHNIKA WARSZAWSKA**
3. **POLITECHNIKA GDAŃSKA**
4. UNIWERSYTET WARSZAWSKI
5. POLITECHNIKA WROCŁAWSKA
6. POLITECHNIKA ŚLĄSKA W GLIWICACH
7. UNIWERSYTET JAGIELLOŃSKI W KRAKOWIE
8. POLITECHNIKA ŁÓDZKA
9. SZKOŁA GŁÓWNA GOSPODARSTWA WIEJSKIEGO W WARSZAWIE
10. KATOLICKI UNIWERSYTET LUBELSKI W LUBLINIE
11. POLITECHNIKA POZNAŃSKA
12. AKADEMIA KULTURY FIZYCZNEJ W KRAKOWIE
13. UNIWERSYTET BIELSKO-BIALSKI W BIELSKU-BIAŁEJ
14. UNIWERSYTET MEDYCZNY WE WROCŁAWIU
15. UNIWERSYTET MARII CURIE-SKŁODOWSKIEJ W LUBLINIE
16. UNIWERSYTET WROCŁAWSKI
17. UNIWERSYTET MEDYCZNY W ŁODZI
18. UNIWERSYTET MEDYCZNY W LUBLINIE
19. AKADEMIA TARNOWSKA
20. AKADEMIA WYCHOWANIA FIZYCZNEGO W KATOWICACH
21. POLITECHNIKA RZESZOWSKA
22. UNIWERSYTET WARMIŃSKO-MAZURSKI W OLSZTYNIE
23. UNIWERSYTET RZESZOWSKI
24. UNIWERSYTET MIKOŁAJA KOPERNIKA W TORUNIU
25. POLITECHNIKA LUBELSKA
26. ŚLĄSKI UNIWERSYTET MEDYCZNY W KATOWICACH
27. UNIWERSYTET GDAŃSKI
28. POLITECHNIKA BYDGOSKA
29. UNIWERSYTET ŚLĄSKI W KATOWICACH
30. WARSZAWSKI UNIWERSYTET MEDYCZNY
31. AKADEMIA WYCHOWANIA FIZYCZNEGO W WARSZAWIE
32. UNIWERSYTET ŁÓDZKI
33. UNIWERSYTET IM. ADAMA MICKIEWICZA W POZNANIU
34. UNIWERSYTET MORSKI W GDYNI
35. POLITECHNIKA OPOLSKA
36. SZKOŁA GŁÓWNA HANDLOWA W WARSZAWIE
37. UNIWERSYTET MEDYCZNY W BIAŁYMSTOKU
38. UNIWERSYTET MEDYCZNY W POZNANIU
39. AKADEMIA MARYNARKI WOJENNEJ W GDYNI

WYNIKI INDYWIDUALNE KOBIET

BOULDERING

1. BIANKA JANECKA (AWF KATOWICE)
2. BARBARA WÓJCIK (UJK KIELCE)
3. DARIA NAWÓJ (UJ KRAKÓW)

WSPINACZKA NA TRUDNOŚĆ

1. MARIA LIPKOWICZ (WUM WARSZAWA)
2. ZUZANNA MIENTUS (AWF KATOWICE)
3. KINGA PAŁKA (AGH KRAKÓW)

WSPINACZKA NA CZAS

1. MARIA SZWED (ANS LUBLIN)
2. KINGA PAŁKA (AGH KRAKÓW)
3. AGATA LESIEWICZ (UMCS LUBLIN)

WYNIKI INDYWIDUALNE MĘŻCZYZN

BOULDERING

1. PIOTR NIŹNIK (AKF KRAKÓW)
2. PIOTR OLESZCZUK (UW WARSZAWA)
3. LONGIN RUDNICKI (PG GDAŃSK)

WSPINACZKA NA TRUDNOŚĆ

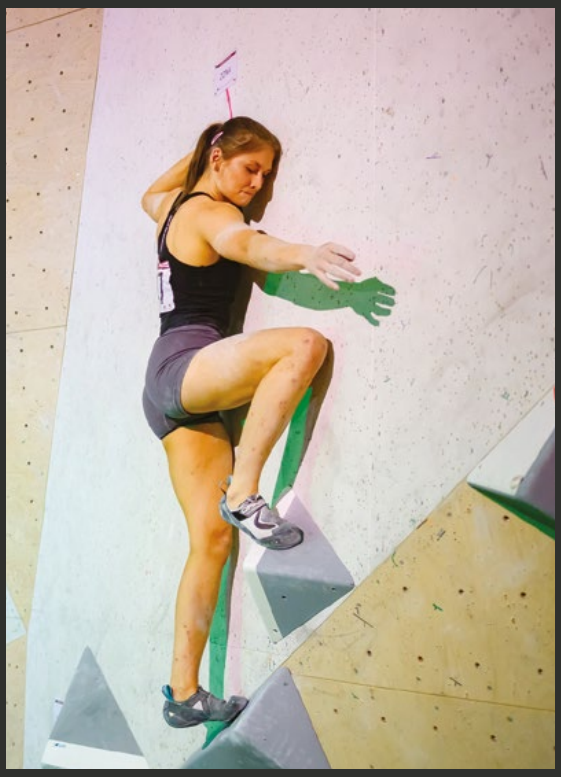
1. ADAM KOWAL (UMED WROCŁAW)
2. JAN GURBA (AGH KRAKÓW)
3. WOJCIECH MICHLEWSKI (UW WARSZAWA)

WSPINACZKA NA CZAS

1. OLAF MALINOWSKI (UMCS LUBLIN)
2. KACPER STOCH (UJ KRAKÓW)
3. PIOTR OLESZCZUK (UW WARSZAWA)










AKADEMICKIE MISTRZOSTWA POLSKI
DYPLOM


DYPLOM




pasjaAZS




80 LAT UMCS


KLUB UCZELNIANY AZS
1
ZATOKA SPORTU
POLITECHNIKI ŁÓDZKIEJ
3

ŻEGLARSTWO

WILKASY, 19–22.05.2025; ORGANIZATOR: AZS WARSZAWA



ZNÓW NA KURSIE

Politechnika Gdańska odzyskała tytuł najlepszej uczelni w żeglarstwie. W czołowe czwórce sterników miała aż trzy swoje załogi.

Na wodach jeziora Niegocin trwała zacięta rywalizacja o medale AMP w klasie omega. W regatach wzięło udział 87 załóg z 36 uczelni. Zmienne warunki nie ułatwiały zadania, bo na początek regat wiatr wiał tylko w porcie w Wilkasach. Ostatecznie udało się jednak rozegrać 11 wyścigów, w tym 7 finałowych. Trzy ostatnie przesądziły o końcowej klasyfikacji.

Po dwóch dniach regat na prowadzeniu we flocie złotej utrzymywał się sternik Kacper Bąk, który wyprzedzał o cztery punkty Filipa Szmita i o pięć punktów doświadczonego Marcina Styborskiego. Decydujące wyścigi miały namieszać w stawce.

Przed ostatnim biegiem prowadził Szmit, ale popełniony falstart sprawił, że odpadł z walki o podium. Z dobrej strony pokazała się za to płynąca równo przez całe regaty Agnieszka Pawłowska z PG Gdańsk, która zwyciężyła w tym wyścigu i zdobyła złoto w klasyfikacji sterników. – Jak na jezioro Niegocin to warunki były bardzo stabilne. Starczyło wiatru na rozegranie sporej liczby wyścigów i były to dobre regaty. Pierwszego dnia ustaliliśmy z chłopakami, że nie będziemy zbytnio ryzykowali, bo łatwo jest zaliczyć niski wynik. Bardzo chcieliśmy też odzyskać złoty medal w drużynówce. Rok temu był lekki smutek, gdy po dekadzie straciliśmy tytuł – powiedziała Pawłowska.

Zdaniem organizatorów były to bardzo emocjonujące regaty, bo zwycięzca nie był znany do samego końca. Trudno było też wskazać faworytów, czego przykładem był wynik Ewy Lewandowskiej. Reprezentująca GUMed Gdańsk młodzieżowa żeglarka roku 2024, która na co dzień startowała w klasie 29er, zajęła w AMP 22. miejsce. – Na pewno cieszy fakt, że coraz więcej uczelni posiada własne żaglówki i bardzo poważnie podchodzą do tej rywalizacji – mówił Rafał Jachimiak, organizator zawodów.

Odzyskująca tytuł PG Gdańsk w pierwszej czwórce miała aż trzy swoje załogi. Drugie miejsce wywalczyli ubiegłoroczni mistrzowie – UG Gdańsk. Brąz przypadł PW Warszawa.

RZ, DS, foto: Michał Szypliński









ŻEGLARSTWO – WYNIKI

KLASYFIKACJA DRUŻYNOWA

1. **POLITECHNIKA GDAŃSKA**
2. **UNIWERSYTET GDAŃSKI**
3. **POLITECHNIKA WARSZAWSKA**
4. UNIWERSYTET MORSKI W GDYNI
5. AKADEMIA MARYNARKI WOJENNEJ W GDYNI
6. GDAŃSKI UNIWERSYTET MEDYCZNY
7. POLITECHNIKA ŚLĄSKA W GLIWICACH
8. COLLEGIUM MEDICUM UJ W KRAKOWIE
9. ŚLĄSKI UNIWERSYTET MEDYCZNY W KATOWICACH
10. UNIWERSYTET WARSZAWSKI
11. UNIWERSYTET EKONOMICZNY W KRAKOWIE
12. UNIWERSYTET MARII CURIE-SKŁODOWSKIEJ W LUBLINIE
13. WOJSKOWA AKADEMIA TECHNICZNA W WARSZAWIE
14. POLITECHNIKA MORSKA W SZCZECINIE
15. WARSZAWSKI UNIWERSYTET MEDYCZNY
16. POLITECHNIKA RZESZOWSKA
17. PAŃSTWOWA AKADEMIA NAUK STOSOWANYCH W NYSIE
18. AKADEMIA GÓRNICZO-HUTNICZA W KRAKOWIE
19. UNIWERSYTET EKONOMICZNY W POZNANIU
20. AKADEMIA WYCHOWANIA FIZYCZNEGO W WARSZAWIE
21. POLITECHNIKA ŁÓDZKA
22. AKADEMIA WYCHOWANIA FIZYCZNEGO I SPORTU W GDAŃSKU
23. UNIWERSYTET WARMIŃSKO-MAZURSKI W OLSZTYNIE
24. POLITECHNIKA POZNAŃSKA
25. POLITECHNIKA WROCŁAWSKA
26. POMORSKI UNIWERSYTET MEDYCZNY W SZCZECINIE
27. SZKOŁA GŁÓWNA HANDLOWA W WARSZAWIE
28. AKADEMIA WYCHOWANIA FIZYCZNEGO WE WROCŁAWIU
29. POLITECHNIKA LUBELSKA
30. UNIWERSYTET ŚLĄSKI W KATOWICACH
31. SZKOŁA GŁÓWNA GOSPODARSTWA WIEJSKIEGO W WARSZAWIE
32. POLITECHNIKA KRAKOWSKA
33. UNIWERSYTET JAGIELLOŃSKI W KRAKOWIE
34. UNIWERSYTET EKONOMICZNY W KATOWICACH
35. UNIWERSYTET MEDYCZNY W LUBLINIE
36. UNIWERSYTET PRZYRODNICZY W LUBLINIE

KLASYFIKACJA STERNIKÓW

1. **AGNIESZKA PAWŁOWSKA (PG GDAŃSK)**
2. **KACPER BĄK (UJ CM KRAKÓW)**
3. **MARCIN STYBORSKI (PG GDAŃSK)**



Foto: Michał Szypliński

NIEODLEGŁA

Prawie 40 memoriałowych wyróżnień wręczyliśmy podczas AMP. W ten sposób przypomnieliśmy o azetesiakach sprzed stu i sprzed kilkunastu lat.

To był kolejny rok, w którym podczas imprez AMP przyznaliśmy memoriałowe nagrody poświęcone pamięci wybitnych azetesiaków. Wśród dobrze znanych już bohaterów z przedwojennej historii, takich jak Halina Konopacka czy Jadwiga Jędrzejowska, jako patroni pojawiły się też osoby z całkiem nieodległej historii. Szczególne emocje wywołało m.in. wspomnienie niedawnego medalisty AMP w aerobiku – Sargisa Manukyana.

Przez cały sezon udało się wręczyć blisko 40 memoriałowych wyróżnień. Szczególnie bogate były zawody lekkoatletyczne, podczas których aż 8 konkurencji miało swoich patronów. Wśród laureatów w zawodach wioślarskich znalazł się medalista olimpijski Fabian Barański. Kolejny raz nagrodziliśmy także najlepszych podczas Pucharu AZS w podnoszeniu ciężarów. DS



Foto: Fabryka Kadrów



Foto: Michał Szypliński



Foto: Walendi Photo

Materiały AMP przygotowali Artur Kluskiewicz, Maciej Nowocień, Dariusz Sokołowski i Robert Zakrzewski

PATRONI I LAUREACI MEMORIAŁOWYCH NAGRÓD AMP 2025

AEROBIK SPORTOWY
NAGRODA IM. SARGISA MANUKYANA: NATALIA KOŻUCH (AGH KRAKÓW) I MATEUSZ JÓZEFKOWICZ (PŁ ŁÓDŹ)
BADMINTON
NAGRODA IM. HENRYKA HOŁODNIKA: KORNELIA MARCZAK (AMW GDYNIA) I DOMINIK KWINTA (AMW GDYNIA)
BIEGI PRZEŁAJOWE
NAGRODA IM. JÓZEFA JAWORSKIEGO: ALEKSANDRA PŁOCIŃSKA (PG GDAŃSK) I DARIUSZ BORATYŃSKI (PG GDAŃSK)
JEŹDZIECTWO
NAGRODA IM. HELENY BUJWIDÓWNY: KAMILA CYGAN (UO OPOLE)
JUDO
NAGRODA IM. BEATY MAKSYMOW: MARTA KURAŚ (AWF WROCŁAW)
NAGRODA IM. TADEUSZA KOCHANOWSKIEGO: DOMINIK KRÓL (AWF KATOWICE)
LEKKA ATLETYKA
NAGRODA IM. HALINY KONOPACKIEJ (DYSK K): WERONIKA MUSZYŃSKA (UMCS LUBLIN)
NAGRODA IM. BARBARY SOBOTTY (200 M K): EMILIA WÓJTOWICZ (UMCS LUBLIN)
NAGRODA IM. JANUSZA JACKOWSKIEGO (1500 M K): SYLWIA GAJDA (UW WARSZAWA)
NAGRODA IM. JERZEGO SUDOŁA (OSZCZEP K): MAŁGORZATA MAŚLAK-GLUGLA (PK KOSZALIN)
NAGRODA IM. WITOLDA GERUTTY (OSZCZEP M): MAREK MUCHA (PO OPOLE)
NAGRODA IM. JANUSZA GRZESZCZUKA (800 M M): JAKUB CHMIELARZ (UPR WROCŁAW)
NAGRODA IM. STEFANA KOSTRZEWSKIEGO (400 M PPŁ M): JAN GOŁĘBIOWSKI (AKF KRAKÓW)
NAGRODA IM. WOJCIECHA WEISSA (400 M M): DANIEL SOŁTYSIAK (WSEIT POZNAŃ)
NARCIARSTWO ALPEJSKIE
NAGRODA IM. TERESY KODELSKIEJ-ŁASZEK: MAGDALENA BAŃDO (UŚ KATOWICE)
NAGRODA IM. KAZIMIERZA LESKIEGO: BARTŁOMIEJ SANETRA (AWF KATOWICE)
PIŁKA NOŻNA
NAGRODA IM. BOGUSŁAWA NIZIEŃSKIEGO: ADAM KRAMARZ (URZ RZESZÓW)
PIŁKA RĘCZNA
NAGRODA IM. JADWIGI GROTOWSKIEJ: DARIA CIEŚLAK (UG GDAŃSK)
NAGRODA IM. ANDRZEJA „KRAWCA" KRAWCZYKA: FABIAN SOSNA (PO OPOLE)
SIATKÓWKA
NAGRODA IM. KRYSTYNY HAJEC-WLECIAŁ: AMELIA BOGDANOWICZ (AH SOSNOWIEC)
NAGRODA IM. KAZIMIERZA WEJCHERTA: DAWID WOCH (ANS WSZIA OPOLE)
PŁYWANIE
NAGRODA IM. EWY ESTREICHER: BARBARA MAZURKIEWICZ (UW WARSZAWA)
NAGRODA IM. JERZEGO IWANOWA-SZAJNOWICZA: KAMIL SIERADZKI (AWF KATOWICE)
SZERMIERKA
NAGRODA IM. MAŁGORZATY SERINI-BULSKIEJ: AMELIA OLSZEWSKA (GUMED GDAŃSK)
NAGRODA IM. KAZIMIERZA LASKOWSKIEGO: PIOTR SZCZEPANIK (PW WARSZAWA)
TENIS
NAGRODA IM. JADWIGI JĘDRZEJOWSKIEJ: DOROTA SZCZYGIELSKA (PG GDAŃSK)
NAGRODA IM. PRZEMYSŁAWA WARMIŃSKIEGO: MACIEJ KOS (UG GDAŃSK)
TENIS STOŁOWY
NAGRODA IM. CZESŁAWY NOWORYTY: KATARZYNA WĘGRZYN (UE WROCŁAW)
NAGRODA IM. JANA SKRZYPCZAKA: SZYMON KOLASA (AZ ZAMOŚĆ)
WIOŚLARSTWO
NAGRODA IM. JERZEGO USTUPSKIEGO: DOMINIKA BARANOWSKA (WSG BYDGOSZCZ) I FABIAN BARAŃSKI (WSG BYDGOSZCZ)
WSPINACZKA SPORTOWA
NAGRODA IM. ZOFII KRÓKOWSKIEJ I JADWIGI HONOWSKIEJ: KINGA PAŁKA (AGH KRAKÓW)
NAGRODA IM. WALEREGO GOETLA: PIOTR OLESZCZUK (UW WARSZAWA)
ŻEGLARSTWO
NAGRODA IM. JULIUSZA SIERADZKIEGO: KACPER BĄK (UJ CM KRAKÓW)
NAGRODA IM. TERESY DUDZIC: AGNIESZKA PAWŁOWSKA (PG GDAŃSK)
PODNOSZENIE CIĘŻARÓW (NAGRODY PRZYZNANE PODCZAS PUCHARU AZS)
NAGRODA IM. WALDEMARA BASZANOWSKIEGO: AGNIESZKA KAROLAK (UJD CZĘSTOCHOWA) I MICHAŁ KOŚCIUK (AWF BIAŁA PODLASKA)



KLASYFIKACJA GENERALNA

1.	**POLITECHNIKA GDAŃSKA**	**2144,0**
2.	**AKADEMIA GÓRNICZO HUTNICZA W KRAKOWIE**	**2000,0**
3.	**UNIWERSYTET WARSZAWSKI**	**1991,0**
4.	UNIWERSYTET GDAŃSKI	1908,5
5.	AKADEMIA KULTURY FIZYCZNEJ W KRAKOWIE	1795,5
6.	POLITECHNIKA WROCŁAWSKA	1782,5
7.	POLITECHNIKA WARSZAWSKA	1737,0
8.	UNIWERSYTET MARII CURIE-SKŁODOWSKIEJ W LUBLINIE	1640,0
9.	POLITECHNIKA ŚLĄSKA W GLIWICACH	1626,0
10.	AKADEMIA WYCHOWANIA FIZYCZNEGO W WARSZAWIE	1625,0
11.	UNIWERSYTET JAGIELLOŃSKI W KRAKOWIE	1577,0
12.	UNIWERSYTET RZESZOWSKI	1557,5
13.	POLITECHNIKA ŁÓDZKA	1533,5
14.	UNIWERSYTET EKONOMICZNY W KRAKOWIE	1459,0
15.	POLITECHNIKA POZNAŃSKA	1454,5
16.	POLITECHNIKA KRAKOWSKA	1425,5
17.	AKADEMIA WYCHOWANIA FIZYCZNEGO W KATOWICACH	1403,5
18.	UNIWERSYTET ŁÓDZKI	1401,5
19.	UNIWERSYTET ŚLĄSKI W KATOWICACH	1394,5
20.	UNIWERSYTET IM. ADAMA MICKIEWICZA W POZNANIU	1377,0
21.	UNIWERSYTET MIKOŁAJA KOPERNIKA W TORUNIU	1336,0
22.	WOJSKOWA AKADEMIA TECHNICZNA W WARSZAWIE	1322,0
23.	UNIWERSYTET MEDYCZNY W ŁODZI	1317,0
24.	SZKOŁA GŁÓWNA HANDLOWA W WARSZAWIE	1294,5
25.	ŚLĄSKI UNIWERSYTET MEDYCZNY W KATOWICACH	1228,5
26.	AKADEMIA WYCHOWANIA FIZYCZNEGO I SPORTU W GDAŃSKU	1192,5
27.	SZKOŁA GŁÓWNA GOSPODARSTWA WIEJSKIEGO W WARSZAWIE	1139,5
28.	AKADEMIA MARYNARKI WOJENNEJ W GDYNI	1088,0
29.	UNIWERSYTET EKONOMICZNY W KATOWICACH	1060,5
30.	UNIWERSYTET WARMIŃSKO-MAZURSKI W OLSZTYNIE	1052,5
31.	POLITECHNIKA RZESZOWSKA	1048,5
32.	UNIWERSYTET WROCŁAWSKI	1044,0
33.	POLITECHNIKA OPOLSKA	1001,0
34.	COLLEGIUM MEDICUM UJ W KRAKOWIE	991,5
35.	UNIWERSYTET OPOLSKI	915,5
36.	UNIWERSYTET EKONOMICZNY W POZNANIU	845,0
37.	AKADEMIA WYCHOWANIA FIZYCZNEGO W POZNANIU	830,5
38.	WARSZAWSKI UNIWERSYTET MEDYCZNY W WARSZAWIE	826,5
39.	UNIWERSYTET SZCZECIŃSKI	792,0
40.	WYŻSZA SZKOŁA GOSPODARKI W BYDGOSZCZY	773,0
41.	AKADEMIA WYCHOWANIA FIZYCZNEGO WE WROCŁAWIU	771,5
42.	POLITECHNIKA BYDGOSKA	759,0
43.	ZACHODNIOPOMORSKI UNIWERSYTET TECHNOLOGICZNY	734,5
44.	POLITECHNIKA LUBELSKA	726,5
45.	UNIWERSYTET KAZIMIERZA WIELKIEGO W BYDGOSZCZY	716,0
46.	GDAŃSKI UNIWERSYTET MEDYCZNY	714,0
47.	UNIWERSYTET MEDYCZNY W LUBLINIE	659,5
48.	UNIWERSYTET JANA DŁUGOSZA W CZĘSTOCHOWIE	655,0

49.	UNIWERSYTET EKONOMICZNY WE WROCŁAWIU	638,0
50.	UNIWERSYTET KOMISJI EDUKACJI NARODOWEJ	633,0
51.	POMORSKI UNIWERSYTET MEDYCZNY W SZCZECINIE	585,0
52.	UNIWERSYTET PRZYRODNICZY WE WROCŁAWIU	568,5
53.	AKADEMIA LEONA KOŹMIŃSKIEGO W WARSZAWIE	532,0
54.	UNIWERSYTET MEDYCZNY W POZNANIU	528,0
55.	UNIWERSYTET ZIELONOGÓRSKI	501,0
56	AKADEMIA TARNOWSKA	482,5
57.	UNIWERSYTET ROLNICZY W KRAKOWIE	455,5
58.	KATOLICKI UNIWERSYTET LUBELSKI	443,0
59.	UNIWERSYTET PRZYRODNICZY W LUBLINIE	421,5
60.	POLITECHNIKA ŚWIĘTOKRZYSKA	405,5
61.	POLITECHNIKA BIAŁOSTOCKA	399,5
62.	UNIWERSYTET PRZYRODNICZY W POZNANIU	395,5
63.	PAŃSTWOWA AKADEMIA NAUK STOSOWANYCH W NYSIE	349,0
64.	UNIWERSYTET MEDYCZNY WE WROCŁAWIU	335,0
65.	POLITECHNIKA MORSKA W SZCZECINIE	331,0
66.	PAŃSTWOWA AKADEMIA NAUK STOSOWANYCH W KROŚNIE	317,0
67.	UNIWERSYTET MEDYCZNY W BIAŁYMSTOKU	269,5
68.	AKADEMIA NAUK STOSOWANYCH W NOWYM SĄCZU	256,0
69.	UCZELNIA ŁAZARSKIEGO W WARSZAWIE	232,0
70.	UNIWERSYTET MORSKI W GDYNI	232,0
71.	COLLEGIUM MEDICUM UMK W BYDGOSZCZY	225,5
72.	UNIWERSYTET JANA KOCHANOWSKIEGO W KIELCACH	225
73.	AKADEMIA NAUK STOSOWANYCH WSZIA W OPOLU	223,0
74.	UNIWERSYTET KARDYNAŁA STEFANA WYSZYŃSKIEGO W WARSZAWIE	222,0
75.	AKADEMIA WYCHOWANIA FIZYCZNEGO W GORZOWIE WLKP.	212,0
76.	LOTNICZA AKADEMIA WOJSKOWA W DĘBLINIE	206,0
77.	AKADEMIA NAUK STOSOWANYCH W LESZNIE	197,0
78.	UNIWERSYTET ANDRZEJA FRYCZA MODRZEWSKIEGO W KRAKOWIE	193
79.	AKADEMIA WSB DĄBROWA GÓRNICZA	193
80.	UNIWERSYTET BIELSKO-BIALSKI	189,5
81.	VISTULA WARSZAWA	168,0
82.	UNIWERSYTET RADOMSKI	157,0
83.	COLLEGIUM WITELONA W LEGNICY	149,0
84.	UNIWERSYTET KALISKI	146,5
85.	AKADEMIA SZTUKI WOJENNEJ W WARSZAWIE	130,0
86.	UNIWERSYTET W SIEDLCACH	120,0
87.	AKADEMIA NAUK STOSOWANYCH W OSTROWCU ŚW.	119,0
88.	UNIWERSYTET SWPS	118,0
89.	AKADEMIA POŻARNICZA	117,0
90.	UCZELNIA PAŃSTWOWA W SANOKU	111,5
91.	WYŻSZA SZKOŁA EDUKACJI I TERAPII W POZNANIU	102,0
92.	MENEDŻERSKA AKADEMIA NAUK STOSOWANYCH W WARSZAWIE	98,5
93.	AKADEMIA NAUK STOSOWANYCH W PILE	97,5
94.	WARSZAWSKA AKADEMIA MEDYCZNA	85,5
95.	POLITECHNIKA KOSZALIŃSKA	80,0
96.	AKADEMIA NAUK STOSOWANYCH W KONINIE	78,5
97.	AKADEMIA ZAMOJSKA	75,0
98.	UNIWERSYTET W BIAŁYMSTOKU	74,5
99.	WSB MERITO CHORZÓW	71,5
100.	AKADEMIA HUMANITAS W SOSNOWCU	71,0
101.	KARKONOSKA AKADEMIA NAUK STOSOWANYCH W JELENIEJ GÓRZE	69,0
102.	WYŻSZA SZKOŁA INFORMATYKI I ZARZĄDZANIA W RZESZOWIE	69,0
103.	WYŻSZA SZKOŁA EDUKACJA W SPORCIE W WARSZAWIE	68,0
104.	UNIWERSYTET WSB MERITO POZNAŃ	68,0
105.	AKADEMIA GÓRNOŚLĄSKA W KATOWICACH	66,0
106.	AKADEMIA NAUK STOSOWANYCH ANGELUSA SILESIUSA W WAŁBRZYCHU	61,0
107.	PAŃSTWOWA AKADEMIA NAUK STOSOWANYCH W KOSZALINIE	58,0
108.	AKADEMIA ŚLĄSKA W KATOWICACH	55,0
109.	COLLEGIUM CIVITAS W WARSZAWIE	52,0
110.	AKADEMIA WYCHOWANIA FIZYCZNEGO W BIAŁEJ PODLASKIEJ	49,5
111.	COLLEGIUM DA VINCI W POZNANIU	47,0
112.	AKADEMIA HUMANISTYCZNO-EKONOMICZNA W ŁODZI	45,0
113.	AKADEMIA POLICJI W SZCZYTNIE	35,0
114.	PAŃSTWOWA AKADEMIA NAUK STOSOWANYCH W JAROSŁAWIU	35,0
115.	EUROPEJSKA AKADEMIA MEDYCZNYCH I SPOŁECZNYCH NAUK STOSOWANYCH W OLSZTYNIE	25
116–118.	AKADEMIA WINCENTEGO POLA W LUBLINIE	25,0
	AKADEMIA WYMIARU SPRAWIEDLIWOŚCI W KALISZU	25,0
	UNIWERSYTET ARTYSTYCZNY W POZNANIU	25,0
119.	AKADEMIA NAUK STOSOWANYCH W ELBLĄGU	21,5
120–121.	UNIWERSYTET SWPS W POZNANIU	20,0
	WYŻSZA SZKOŁA LOGISTYKI W POZNANIU	20,0
122.	POLITECHNIKA CZĘSTOCHOWSKA	19,0
123–125.	PAŃSTWOWA AKADEMIA NAUK STOSOWANYCH W PRZEMYŚLU	15,0
	WSCHODNIOEUROPEJSKA AKADEMIA NAUK STOSOWANYCH W BIAŁYMSTOKU	15,0
	WYŻSZA SZKOŁA ZARZĄDZANIA OCHRONĄ PRACY W KATOWICACH	15,0
126.	AKADEMIA PEDAGOGIKI SPECJALNEJ WARSZAWA	14,5
127.	PAŃSTWOWA AKADEMIA NAUK STOSOWANYCH W CHEŁMIE	10,0
128–131.	AKADEMIA SZTUK PIĘKNYCH WE WROCŁAWIU	5,0
	COLLEGIUM HUMANUM SZKOŁA GŁÓWNA MENEDŻERSKA W WARSZAWIE	5,0
	POLSKO-JAPOŃSKA AKADEMIA TECHNIK KOMPUTEROWYCH W WARSZAWIE	5,0
	WYŻSZA SZKOŁA PRAWA I ADMINISTRACJI W RZESZOWIE	5,0



KLASYFIKACJA MEDALOWA

1.	**AKADEMIA WYCHOWANIA FIZYCZNEGO W KATOWICACH**	**22**	**20**	**15**
2.	**POLITECHNIKA GDAŃSKA**	**22**	**17**	**27**
3.	**UNIWERSYTET WARSZAWSKI**	**13**	**18**	**20**
4.	UNIWERSYTET MARII CURIE-SKŁODOWSKIEJ W LUBLINIE	10	9	6
5.	AKADEMIA WYCHOWANIA FIZYCZNEGO W WARSZAWIE	9	8	9
6.	AKADEMIA KULTURY FIZYCZNEJ W KRAKOWIE	7	4	10
7.	POLITECHNIKA ŁÓDZKA	6	7	5
8.	UNIWERSYTET GDAŃSKI	5	6	9
9.	UNIWERSYTET KALISKI	5	2	1
10.	AKADEMIA GÓRNICZO-HUTNICZA W KRAKOWIE	4	9	9
11.	POLITECHNIKA WARSZAWSKA	4	5	7
12.	AKADEMIA WYCHOWANIA FIZYCZNEGO WE WROCŁAWIU	4	5	1
13–14.	POLITECHNIKA OPOLSKA	4	2	2
	WYŻSZA SZKOŁA GOSPODARKI W BYDGOSZCZY	4	2	2
15.	UNIWERSYTET IM. ADAMA MICKIEWICZA W POZNANIU	4	1	5
16.	AKADEMIA MARYNARKI WOJENNEJ W GDYNI	4	1	4
17.	POLITECHNIKA WROCŁAWSKA	3	3	4
18.	AKADEMIA WYCHOWANIA FIZYCZNEGO W POZNANIU	3	1	4
19.	POLITECHNIKA BIAŁOSTOCKA	2	8	2
20.	UNIWERSYTET JAGIELLOŃSKI W KRAKOWIE	2	6	3
21.	AKADEMIA WYCHOWANIA FIZYCZNEGO I SPORTU W GDAŃSKU	2	4	4
22.	UNIWERSYTET ŚLĄSKI W KATOWICACH	2	3	3
23.	UNIWERSYTET ŁÓDZKI	2	2	5
24.	WOJSKOWA AKADEMIA TECHNICZNA W WARSZAWIE	2	2	2
25–26.	GDAŃSKI UNIWERSYTET MEDYCZNY	2	2	1
	UNIWERSYTET EKONOMICZNY WE WROCŁAWIU	2	2	1
27.	WYŻSZA SZKOŁA – EDUKACJA W SPORCIE W WARSZAWIE	2	1	3
28–29.	POLITECHNIKA KRAKOWSKA	2	1	2
	ŚLĄSKI UNIWERSYTET MEDYCZNY W KATOWICACH	2	1	2
30–33.	AKADEMIA WYCHOWANIA FIZYCZNEGO W BIAŁEJ PODLASKIEJ	2	1	1
	UNIWERSYTET EKONOMICZNY W POZNANIU	2	1	1
	UNIWERSYTET MEDYCZNY W ŁODZI	2	1	1
	UNIWERSYTET ZIELONOGÓRSKI	2	1	1
34–35.	UNIWERSYTET RADOMSKI	2	1	0
	UNIWERSYTET WARMIŃSKO-MAZURSKI W OLSZTYNIE	2	1	0
36.	SZKOŁA GŁÓWNA HANDLOWA W WARSZAWIE	2	4	0
37.	POLITECHNIKA ŚLĄSKA GLIWICE	2	0	3
38.	AKADEMIA NAUK STOSOWANYCH WSZIA W OPOLU	2	0	0
39.	POLITECHNIKA POZNAŃSKA	1	4	9
40.	UNIWERSYTET RZESZOWSKI	1	4	1
41–42.	UNIWERSYTET PRZYRODNICZY WE WROCŁAWIU	1	3	1
	ZACHODNIOPOMORSKI UNIWERSYTET TECHNOLOGICZNY W SZCZECINIE	1	3	1

43.	UNIWERSYTET OPOLSKI	1	3	0
44.	AKADEMIA LEONA KOŹMIŃSKIEGO W WARSZAWIE	1	2	1
45.	POLITECHNIKA RZESZOWSKA	1	2	0
46.	POMORSKI UNIWERSYTET MEDYCZNY W SZCZECINIE	1	1	5
47.	UNIWERSYTET KAZIMIERZA WIELKIEGO W BYDGOSZCZY	1	1	4
48.	WYŻSZA SZKOŁA EDUKACJI I TERAPII W POZNANIU	1	1	2
49–52.	UNIWERSYTET EKONOMICZNY W KRAKOWIE	1	1	1
	COLLEGIUM MEDICUM UJ W KRAKOWIE	1	1	1
	COLLEGIUM MEDICUM UMK W BYDGOSZCZY	1	1	1
	UNIWERSYTET JANA KOCHANOWSKIEGO W KIELCACH	1	1	1
53.	UNIWERSYTET SZCZECIŃSKI	1	1	0
54.	UNIWERSYTET MIKOŁAJA KOPERNIKA W TORUNIU	1	0	4
55.	WARSZAWSKI UNIWERSYTET MEDYCZNY	1	0	1
56–64.	AKADEMIA FINANSÓW I BIZNESU VISTULA	1	0	0
	AKADEMIA NAUK STOSOWANYCH WINCENTEGO POLA W LUBLINIE	1	0	0
	AKADEMIA ZAMOJSKA	1	0	0
	POLITECHNIKA KOSZALIŃSKA	1	0	0
	UNIWERSYTET ANDRZEJA FRYCZA MODRZEWSKIEGO W KRAKOWIE	1	0	0
	UNIWERSYTET MEDYCZNY WE WROCŁAWIU	1	0	0
	UNIWERSYTET POMORSKI W SŁUPSKU	1	0	0
	UNIWERSYTET PRZYRODNICZY W POZNANIU	1	0	0
	WYŻSZA SZKOŁA INFORMATYKI I ZARZĄDZANIA W RZESZOWIE	1	0	0
65.	AKADEMIA WYCHOWANIA FIZYCZNEGO W GORZOWIE WLKP.	0	2	2
66.	UNIWERSYTET PRZYRODNICZY W LUBLINIE	0	2	0
67–71.	AKADEMIA NAUK STOSOWANYCH W PILE	0	1	1
	AKADEMIA POLICJI W SZCZYTNIE	0	1	1
	KARKONOSKA AKADEMIA NAUK STOSOWANYCH W JELENIEJ GÓRZE	0	1	1
	SZKOŁA GŁÓWNA GOSPODARSTWA WIEJSKIEGO W WARSZAWIE	0	1	1
	UNIWERSYTET ROLNICZY W KRAKOWIE	0	1	1
72–75.	AKADEMIA HUMANITAS W SOSNOWCU	0	1	0
	POLITECHNIKA CZĘSTOCHOWSKA	0	1	0
	UCZELNIA PAŃSTWOWA W SANOKU	0	1	0
	UNIWERSYTET BIELSKO-BIALSKI	0	1	0
76–77.	AKADEMIA TARNOWSKA	0	0	2
	POLITECHNIKA LUBELSKA	0	0	2
78–88.	AKADEMIA ŚLĄSKA W KATOWICACH	0	0	1
	COLLEGIUM WITELONA UCZELNIA PAŃSTWOWA LEGNICA	0	0	1
	EUROPEJSKA AKADEMIA MEDYCZNYCH I SPOŁECZNYCH NAUK STOSOWANYCH W OLSZTYNIE	0	0	1
	PAŃSTWOWA AKADEMIA NAUK STOSOWANYCH W KROŚNIE	0	0	1
	PAŃSTWOWA AKADEMIA NAUK STOSOWANYCH W NYSIE	0	0	1
	UCZELNIA ŁAZARSKIEGO W WARSZAWIE	0	0	1
	UNIWERSYTET JANA DŁUGOSZA W CZĘSTOCHOWIE	0	0	1
	UNIWERSYTET MORSKI W GDYNI	0	0	1
	UNIWERSYTET SWPS W WARSZAWIE	0	0	1
	WARSZAWSKA AKADEMIA MEDYCZNA NAUK STOSOWANYCH	0	0	1
	WSCHODNIOEUROPEJSKA AKADEMIA NAUK STOSOWANYCH W BIAŁYMSTOKU	0	0	1



KLASYFIKACJA W TYPACH UCZELNI

UCZELNIE MEDYCZNE

1.	**UM ŁÓDŹ**	**1317,0**
2.	**ŚUM KATOWICE**	**1228,5**
3.	**UJ CM KRAKÓW**	**991,5**
4.	WUM WARSZAWA	826,5
5.	GUMED GDAŃSK	714,0
6.	UM LUBLIN	659,5
7.	PUM SZCZECIN	585,0
8.	UMP POZNAŃ	528,0
9.	UMW WROCŁAW	335,0
10.	UMB BIAŁYSTOK	269,5
11.	CM UMK BYDGOSZCZ	225,5

UNIWERSYTETY

1.	**UW WARSZAWA**	**1991,0**
2.	**UG GDAŃSK**	**1908,5**
3.	**UMCS LUBLIN**	**1640,0**
4.	UJ KRAKÓW	1577,0
5.	URZ RZESZÓW	1557,5
6.	UŁ ŁÓDŹ	1401,5
7.	UŚ KATOWICE	1394,5
8.	UAM POZNAŃ	1377,0
9.	UMK TORUŃ	1336,0
10.	UWM OLSZTYN	1052,5
11.	UWR WROCŁAW	1044,0
12.	UO OPOLE	915,5
13.	US SZCZECIN	792,0
14.	UKW BYDGOSZCZ	716,0
15.	UJD CZĘSTOCHOWA	655,0
16.	UZ ZIELONA GÓRA	501,0
17.	KUL LUBLIN	443,0
18.	UJK KIELCE	225,0
19.	UKSW WARSZAWA	222,0
20.	UBB BIELSKO-BIAŁA	189,5
21.	UR RADOM	157,0
22.	USWPS WARSZAWA	118,0
23.	UWB BIAŁYSTOK	74,5
24.	USWPS POZNAŃ	20,0

UCZELNIE SPOŁECZNO-PRZYRODNICZE

1.	**UEK KRAKÓW**	**1459,0**
2.	**WAT WARSZAWA**	**1322,0**
3.	**SGH WARSZAWA**	**1294,5**

4.	SGGW WARSZAWA	1139,5
5.	AMW GDYNIA	1088,0
6.	UE KATOWICE	1060,5
7.	UEP POZNAŃ	845,0
8.	WSG BYDGOSZCZ	773,0
9.	UE WROCŁAW	638,0
10.	UKEN KRAKÓW	633,0
11.	UPWR WROCŁAW	568,5
12.	ALK WARSZAWA	532,0
13.	AT TARNÓW	482,5
14.	URK KRAKÓW	455,5
15.	UPR LUBLIN	421,5
16.	UPP POZNAŃ	395,5
17.	PANS NYSA	349,0
18.	PM SZCZECIN	331,0
19.	PANS KROSNO	317,0
20.	ANS NOWY SĄCZ	256,0
21.	ŁAZARSKI WARSZAWA	232,0
22.	UMG GDYNIA	232,0
23.	ANS WSZIA OPOLE	232,0
24.	LAW DĘBLIN	206,0
25.	ANS LESZNO	197,0
26.	UAFM KRAKÓW	193,0
27.	AWSB DĄBROWA GÓRNICZA	193,0
28.	VISTULA WARSZAWA	168,0
29.	CW LEGNICA	149,0
30.	UK KALISZ	146,5
31.	ASZWOJ WARSZAWA	130,0
32.	UWS SIEDLCE	120,0
33.	ANSG OSTROWIEC ŚW.	119,0
34.	APOŻ WARSZAWA	117,5
35.	UP SANOK	111,5
36.	WSEIT POZNAŃ	102,0
37.	MANS WARSZAWA	98,5
38.	ANS PIŁA	97,5
39.	WAM WARSZAWA	85,5
40.	ANS KONIN	78,5
41.	AZ ZAMOŚĆ	75,0
42.	WSB MERITO CHORZÓW	71,5
43.	AH SOSNOWIEC	71,0
44.	KANS JELENIA GÓRA	69,0
45.	UWSB MERITO POZNAŃ	68,0
46.	AG KATOWICE	66,0
47.	ANS AS WAŁBRZYCH	61,0
48.	PANS KOSZALIN	58,0
49.	AŚ KATOWICE	55,0
50.	CC WARSZAWA	52,0
51.	CDV POZNAŃ	47,0
52.	AHE ŁÓDŹ	45,0
53.	APWSZ SZCZYTNO	35,0
54.	PANS JAROSŁAW	35,0
55.	EAMISNS OLSZTYN	25,0
56.	AWP LUBLIN	25,0
57–58.	AWS KALISZ	25,0
	UAP POZNAŃ	25,0
59.	ANS ELBLĄG	21,5
60.	WSL POZNAŃ	20,0
61–63.	PANS PRZEMYŚL	15,0
	WANS BIAŁYSTOK	15,0
	WSZOP KATOWICE	15,0
64.	APS WARSZAWA	14,5
65.	PANS CHEŁM	10,0
66–68.	ASP WROCŁAW	5,0
	CH SGM WARSZAWA	5,0
	WSPIA RZESZÓW	5,0

UCZELNIE TECHNICZNE

1.	**PG GDAŃSK**	**2144,0**
2.	**AGH KRAKÓW**	**2000,0**
3.	**PWR WROCŁAW**	**1782,5**
4.	PW WARSZAWA	1737,0
5.	PŚ GLIWICE	1626,0
6.	PŁ ŁÓDŹ	1533,5
7.	PP POZNAŃ	1454,5
8.	PK KRAKÓW	1425,5
9.	PRZ RZESZÓW	1048,5
10.	PO OPOLE	1001,0
11.	PB BYDGOSZCZ	759,0
12.	ZUT SZCZECIN	734,5
13.	PL LUBLIN	726,5
14.	PŚ KIELCE	405,5
15.	PB BIAŁYSTOK	399,5
16.	PK KOSZALIN	80,0
17.	WSIIZ RZESZÓW	69,0
18.	PCZ CZĘSTOCHOWA	19,0
19.	PJATK WARSZAWA	5,0

UCZELNIE WYCHOWANIA FIZYCZNEGO

1.	**AKF KRAKÓW**	**1795,5**
2.	**AWF WARSZAWA**	**1625,0**
3.	**AWF KATOWICE**	**1403,5**
4.	AWFIS GDAŃSK	1192,5
5.	AWF POZNAŃ	830,5
6.	AWF WROCŁAW	771,5
7.	AWF GORZÓW WLKP	212,0
8.	WSEWS WARSZAWA	68,0
9.	AWF BIAŁA PODLASKA	49,5







Foto: Ewa Mihm-Walczak



INTEGRACYJNE
Mistrzostwa Polski AZS

AKADEMICKI SPORT OSÓB Z NIEPEŁNO-SPRAWNOŚCIAMI

PROJEKT INTEGRACYJNYCH MISTRZOSTW POLSKI AZS BYŁ WSPÓŁFINANSOWANY ZE ŚRODKÓW MINISTERSTWA SPORTU I TURYSTYKI ORAZ PAŃSTWOWEGO FUNDUSZU REHABILITACJI OSÓB NIEPEŁNOSPRAWNYCH.

IMPONUJĄCY JUBILEUSZ

W 2025 roku Integracyjne Mistrzostwa Polski AZS świętowały jubileusz 10-lecia istnienia. Zdaniem pomysłodawczyni zawodów droga od początku do teraz to jak lot w kosmos.

Łatwo sprawdzić, co się działo na świecie w 2016 roku, jakie królowały przeboje i kto wygrał piłkarskie Euro. Niestety trudniej doszukać się początków cyklu Integracyjnych Mistrzostw Polski AZS. Jeden z najważniejszych projektów Akademickiego Związku Sportowego w tym roku świętuje swoją 10. edycję. Wydarzenie aktywizuje studentów z niepełnosprawnością, pokazując, że ten okres to jeden z najpiękniejszych momentów życia. Zdobyte przyjaźnie często zostają na długo.

O tym, ile te wydarzenia sprawiały radości, przekonał się ten, kto był na zawodach w narciarstwie czy pływaniu. Warto wtedy było się zastanowić, ile odwagi było potrzebne, żeby przełamać swoje słabości i jakimi bohaterami muszą być te osoby na co dzień. To właśnie z myślą o nich powstał cykl IMP AZS. – Te zawody długo chodziły mi po głowie, bo chciałam ubrać akademicki sport osób z niepełnosprawnościami w jedną całość i nadać temu wyraz. W 2010 roku stworzyłam sekcje na AZS Uniwersytetu Zielonogórskiego i przez kolejne lata jeździliśmy na zawody pływackie do Poznania i Częstochowy na turnieje w różnych sportach. To wszystko odbywało się pod różnymi nazwami i każdy grał do swojej bramki. Sądziłam, że warto ubrać to w ogólnopolski projekt – wspominała Marta Dalecka-Piechowiak, wiceprezes ZG AZS i pomysłodawczyni IMP AZS.

Wszystko zaczęło się od 6 dyscyplin, a w sumie przez cały projekt przewinęło się ich aż 22. Po latach nabory do tych najpopularniejszych trwały kilka minut. Niektóre, jak goalball, wyłączone zostały z kalendarza, a inne wróciły po przerwie, jak np. badminton. Stałymi pozycjami były narciarstwo i snowboard, boccia i bilard, lekka atletyka, tenis stołowy, siatkówka na siedząco czy ergometr. – Na początku poruszaliśmy się nieco po omacku. Nie było żadnych relacji, a zdjęcia były robione telefonem. Wszystko to było oparte na dwóch osobach. Z czasem jednak coraz bardziej się rozrastało. Ponieważ jeździłam po zawodach, to bezpośrednio docierałam do trenerów i wysłałam do nich maile zachęcające do udziału – mówiła Dalecka-Piechowiak.

Pierwsze edycje zawodów i rozwój IMP AZS pamiętała Karolina Wartacz, która jeszcze pod panieńskim nazwiskiem Czaban brała udział w cyklu IMP AZS w latach 2016–23. Dla studentki Uniwersytetu Przyrodniczego w Lublinie było to coś więcej niż zwykłe zawody. – To był dla mnie przede wszystkim sprawdzian samej siebie i czas na pokonywanie własnych barier oraz szansa na testowanie się w różnych dyscyplinach. IMP AZS to coś więcej niż zawody, bo to miejsce, gdzie studenci-sportowcy rozumieją się bez słów, tak jak osoby z niepełnosprawnością zawsze znajdą wspólny język. Ta świadomość, że „jedziemy na tym samym wózku", mamy wspólne wyzwania i równy start, daje niesamowite poczucie przynależności – oceniała absolwentka IMP AZS.

Większość z nich miała tu możliwość wystartowania pierwszy raz w życiu w zawodach sportowych. W szkole podstawowej i średniej zwykle mieli zwolnienia z zajęć wychowania fizycznego. Nie chodziło tu jednak tylko o medale i rekordy. – Na studiach mogą spróbować sportu i aktywności fizycznej. Jest to oczywiście rehabilitacja poprzez sport, ale też okazja, by realizować się społecznie. Będąc na zawodach, trzeba nawiązać relacje, pokonywać bariery architektoniczne. Do tego dochodzi strefa emocjonalna i radzenie sobie z porażką i wygraną. To jest upowszechnianie kultury fizycznej, ale emocje potrafią być na wysokim poziomie – opisywała Dalecka-Piechowiak.



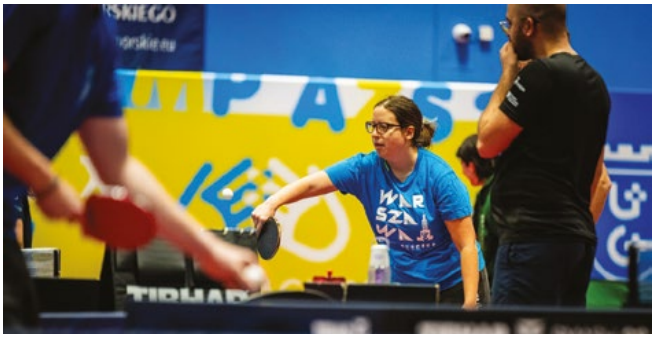






Za cyklem IMP AZS długa podróż, ale przed nimi jeszcze wiele do osiągnięcia. Wszystko zaczynało się od kilkudziesięciu osób, a teraz rocznie w zawodach startuje pół tysiąca. Na mapie kraju wciąż jest jeszcze wiele białych plam i miejsc, do których można dotrzeć. Według raportu PFRON 1,7% ogólnej liczby studentów posiada orzeczenie o niepełnosprawności, czyli ponad 20 tysięcy.

Dla studentów i studentek zastanawiających się, czy warto wystartować, wspomniana Karolina Wartacz miała jedną radę. – Wystartuj, wybierz sport najbliższy sercu i daj się porwać przygodzie. To jest wszystko, czego potrzebujesz, by zacząć. Foto: Ewa Milun-Walczak





















GLEBA NIE BOLAŁA

Sporty zimowe są cudowne, bo dają wolność – mówił jeden z IMP AZS w narciarstwie i snowboardzie. Na stoku można było przełamać bariery i obawy.

Zawody były zwieńczeniem zimowego festiwalu, podczas którego osoby z niepełnosprawnością mogły podszkolić się w jeździe na jednej desce lub na dwóch nartach. Dla części z uczestników była to też pierwsza okazja, żeby przełamać swój strach przed sportami zimowymi. Nie brakowało debiutantów, ale też stałych uczestników rywalizacji.

W zmaganiach rozgrywanych na zakopiańskiej Harendzie wzięło udział 50 studentów i studentek z 19 jednostek i klubów AZS z całego kraju. Każdy do przejechania miał dwa przejazdy, a liczył się tylko najlepszy z rezultatów. Chociaż warunki były prawdziwie wiosenne, to wszyscy oddawali się zimowemu szaleństwu. Jak zawsze podczas IMP AZS atmosfera była wyborna. Wszyscy kibicowali sobie nawzajem i dopingowali.

W rywalizacji narciarek jak przed rokiem najlepsza okazała się Gabriela Prasoł z AZS UE Katowice, która w drugim starcie uzyskała czas 17,42 sekundy. Natomiast wśród mężczyzn złoty medal wywalczył Jan Juniewicz z AZS Politechniki Gdańskiej z czasem 15,90, czym poprawił swoje osiągniecie z ubiegłego roku. – Sporty zimowe są cudowne, bo dają wolność. Można tu pokazać siebie w dowolny sposób i niezależnie od poziomu, na jakim się jest. Bardzo się cieszę, bo pierwszy raz udało mi się tu wygrać. W tym roku warunki były jeszcze cięższe niż poprzednio, bo śnieg przypominał klejącą kaszkę. W takich warunkach nawet gleba nie boli – powiedział Jan Juniewicz.

To nie był koniec emocji, bo bramki omijali też snowboardziści. Tu najlepszy okazał się Łukasz Leśny z AZS AGH Kraków, który w najlepszym przejeździe uzyskał 22,28 s. Rywalizacja pań była bardzo zacięta. Ostatecznie najlepiej poradziła sobie Agata Skalska z AZS Politechniki Łódzkiej, która w najszybszym przejeździe uzyskała wynik 21,68. – Dla mnie to duże zaskoczenie, że zdobyłam pierwsze miejsce i o ciut wyprzedziłam Martynę Sobczak. Tu na zawodach jest świetna atmosfera. Trzymaliśmy kciuki za wszystkich i uważam, że wszystkim świetnie poszło – oceniła Agata. Foto: Wiktor Bubniak



IMP AZS 2025 W NARCIARSTWIE – MEDALIŚCI

KOBIETY

1. GABRIELA PRASOŁ (AZS UE KATOWICE)
2. ZUZANNA KOWALCZYK (AZS PG GDAŃSK)
3. NATALIA GRZYB (AZS UMCS LUBLIN)

MĘŻCZYŹNI

1. JAN JUNIEWICZ (AZS PG GDAŃSK)
2. GRZEGORZ KRZEMIEŃ (AZS AWF WARSZAWA)
3. FILIP GRZONKA (AZS PG GDAŃSK)



IMP AZS 2025 W SNOWBOARDZIE – MEDALIŚCI

KOBIETY

1. AGATA SKALSKA (AZS PŁ ŁÓDŹ)
2. MARTYNA SOBCZAK (AZS PG GDAŃSK)
3. GABRIELA SARZYŃSKA (AZS PWR WROCŁAW)

MĘŻCZYŹNI

1. ŁUKASZ LEŚNY (AZS AGH KRAKÓW)
2. DAMIAN MORDAL (AZS PWR WROCŁAW)
3. JAKUB EMERT (AZS UZ ZIELONA GÓRA)





ZŁOTO ZOSTAJE W RODZINIE

Na zakończenie dziewiątego sezonu IMP AZS uczestnicy lecieli w kulki. W Katowicach wyłoniono najlepszych w bilardzie i bowlingu. Wszyscy dokładnie mierzyli, bo marzyli o podium.

Mocne rozbicia, precyzja i walka o każdy punkt – tego wszystkiego nie mogło zabraknąć podczas Integracyjnych Mistrzostw Polski AZS w bowlingu i bilardzie. Od 21 do 23 marca w Katowicach startowało 65 osób z 23 klubów AZS. W zawodach mogli wziąć udział studenci i studentki z różnymi stopniami niepełnosprawności.

Wydarzenie odbywało się w klubie bowlingowo-bilardowym Diament Club. W programie tradycyjnie nie brakowało warsztatów z gry. Sama walka o medale rozpoczęła się przy bilardowym stole. Tu złote medale wywalczyli Magdalena Kozubska (AZS UE Katowice), która w finale pokonała Rozalie Tłuścik (AZS UAM Poznań). Natomiast wśród mężczyzn Jakub Żmuda (AZS Politechnika Poznańska) zwyciężył z Karolem Ratusińskim (AZS WSG Bydgoszcz).

To nie był jedyny medal studenta AZS WSG Bydgoszcz, bo dzień później wygrał w bowlingu, zdobywając 299 punktów. Wśród pań najlepsza była Aleksandra Kniaź z AZS Politechniki Białostockiej, która na swoim koncie miała 270 punktów. Wyprzedziła ona swoją siostrę Annę (AZS UAM Poznań). Warto dodać, że w liczbie punktów zajętaby też drugie miejsce open.

– Katowice przywitały nas bardzo wiosenną aurą. Atmosfera była fantastyczna, a ludzie bardzo życzliwi. Jestem bardzo zadowolona z wyniku, bo rywalizacja na torze była na bardzo wysokim poziomie. Uczestnicy dawali z siebie wszystko i do ostatnich rzutów były emocje. Po trzech latach starań, walki z samą sobą, z rywalkami, w końcu udało mi się wrócić na szczyt. Ale jeszcze bardziej wyjątkowy był fakt, że odbiłam tytuł swojej własnej siostrze. To nie zdarza się codziennie. Najważniejsze, że złoto zostaje w rodzinie. Choć rywalizacja była intensywna, to na końcu to tylko sport, a dla nas zawsze najważniejsze są wspólna pasja i wsparcie. Jestem zadowolona, że tylko jeden zawodnik przebił mój wynik – zwycięzca w kategorii mężczyzn – powiedziała Aleksandra Kniaź.

Dwa brązowe medale podczas tej imprezy wywalczyła też Paulina Kruza z AZS UAM Poznań. Warto dodać, że w bowlingu mężczyzn podium zdominowali reprezentanci AZS WSG Bydgoszcz, co pokazało, że prowadzona na co dzień praca w sekcji dała efekty.

IMP AZS w bowlingu i bilardzie zakończyły dziewiąty sezon rywalizacji. Dla wielu to była okazja, żeby przełamać swoje ograniczenia, nabrać ochoty do uprawiania sportu i wystartować w zawodach. Foto: Agencja Reklamy FIVE





IMP AZS 2025 W BOWLINGU – MEDALIŚCI

KOBIETY

1. ALEKSANDRA KNIAŹ (AZS PB BIAŁYSTOK)
2. ANNA KNIAŹ (AZS AWF POZNAŃ)
3. PAULINA KRUZA (AZS UAM POZNAŃ)

MĘŻCZYŹNI

1. KAROL RATUSIŃSKI (AZS WSG BYDGOSZCZ)
2. PAWEŁ GIERSZEWSKI (AZS WSG BYDGOSZCZ)
3. DOMINIK BŁASZCZYK (AZS WSG BYDGOSZCZ)

IMP AZS 2025 W BILARDZIE – MEDALIŚCI

KOBIETY

1. MAGDALENA KOZUBSKA (AZS UE KATOWICE)
2. ROZALIA TŁUŚCIK (AZS UAM POZNAŃ)
3. OLIWIA FRĄCZEK-WARIAS (AZS AGH KRAKÓW)
3. PAULINA KRUZA (AZS UAM POZNAŃ)

MĘŻCZYŹNI

1. JAKUB ZMUDA (AZS PP POZNAŃ)
2. KAROL RATUSIŃSKI (AZS WSG BYDGOSZCZ)
3. IRENEUSZ WASILEWSKI (AZS UZ ZIELONA GÓRA)
3. ADAM SZYMAŃSKI (AZS UPR WROCŁAW)







JAKIMŚ CUDEM

Na zakończenie dziewiątego sezonu IMP AZS uczestnicy lecieli w kulki. W Katowicach wyłoniono najlepszych w bilardzie i bowlingu. Wszyscy dokładnie mierzyli, bo marzyli o podium.

W Poznaniu wystartował jubileuszowy, dziesiąty sezon Integracyjnych Mistrzostw Polski AZS. Czas szybko płynął. Tak jak uczestnicy zmagań na pływalni.

Blisko 90 uczestników z 23 klubów AZS przyjechało do stolicy Wielkopolski, żeby w efektownym stylu rozpocząć dziesiąty, jubileuszowy sezon. Po raz kolejny zawody dla studentów i studentek z niepełnosprawnościami odbywały się na pływalni Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu. Honorowy patronat nad wydarzeniem objęła rektor uczelni – JM profesor dr hab. Bogumiła Kaniewska.

Zmagania rozgrywane były w konkurencjach 25 m i 50 m stylem dowolnym, 50 m stylem grzbietowym, 50 m stylem klasycznym, 50 m stylem motylkowym, 100 m stylem dowolnym wśród kobiet i mężczyzn oraz sztafetach mieszanych 4 × 25 m i 4 × 50 m stylem dowolnym. Każda z indywidualnych konkurencji była jeszcze podzielona na kategorie pod względem stopnia i rodzaju niepełnosprawności, tak by wszyscy mieli równe szanse.

– To są moje pierwsze zawody pływackie, brałam już udział w boccii. Jakimś cudem udało mi się zająć trzecie miejsce, z czego bardzo się cieszę, bo wiem, że nie jestem rybą. Panuje tu superatmosfera, a sędziowie są bardzo mili. Przez cały rok chodziłam na zajęcia z sekcji pływackiej u nas na uczelni i czuję, że byłam o wiele lepszym pływakiem – mówiła Aniela Kołodzińska z AZS UAM Poznań, która zdobyła brąz na 25 m stylem dowolnym.

W klasyfikacji medalowej zwyciężyła AZS Politechnika Gdańska, która zdobyła 15 medali, w tym 10 złotych. Drugie miejsce przypadło AZS Akademii Górniczo-Hutniczej w Krakowie, która zdobyła więcej medali, bo 18, ale tylko 5 złotych. Na najniższym miejscu podium ex aequo znaleźli się AZS Uniwersytetu Zielonogórskiego i AZS UMCS Lublin z pięcioma medalami, w tym trzema złotymi.

– Było naprawdę super. Jak widać po medalach, daliśmy z siebie wszystko i mamy ten piękny puchar za pierwsze miejsce. To była świetna zabawa. Bardzo dziękujemy naszej trenerce, bo to była też jej zasługa – mówili szczęśliwi studenci i studentki Politechniki Gdańskiej.

Było to udane rozpoczęcie dziesiątego sezonu Integracyjnych Mistrzostw Polski AZS. Cykl przeszedł długą drogę od 2016 roku, kiedy to odbyły się pierwsze wydarzenia. Foto: Ewa Milun-Walczak

IMP AZS 2025 W PŁYWANIU – MEDALIŚCI

KOBIETY

ZŁOTO

DANIELA WALKOWSKA (UG GDAŃSK)
JULIA BOGDANOWICZ (PRZ RZESZÓW)
MARTYNA DURDA (AGH KRAKÓW)
NATALIA GRZYB (UE KATOWICE)
EMILIA PIĄTEK (PG GDAŃSK)
KAMILA SMOLIŃSKA (UAM POZNAŃ)
VANESSA MISIEK (UŁ ŁÓDŹ)
HANNA WIŚNIEWSKA (UZ ZIELONA GÓRA)
JULIA BOGDANOWICZ (PRZ RZESZÓW)
MARTYNA DURDA (AGH KRAKÓW)
ALICJA GOLIŃSKA (UAM POZNAŃ)
ADA KOWNACKA (PG GDAŃSK)
EMILIA PIĄTEK (PG GDAŃSK)
KATARZYNA PIEKARZ (UMCS LUBLIN)
ADA KOWNACKA (PG GDAŃSK)

SREBRO

HANNA WIŚNIEWSKA (UZ ZIELONA GÓRA)
KAMILA SMOLIŃSKA (UAM POZNAŃ)
EMILIA BRANDYS (AGH KRAKÓW)
WIKTORIA MUSZCZEK (AWF POZNAŃ)
PAULINA WACŁAWSKA (PG GDAŃSK)
ANIELA KOŁODZIŃSKA (UAM POZNAŃ)
MARIA SĘDYKA (UMCS LUBLIN)
OLIWIA FRĄCZEK-WARIAS (AGH KRAKÓW)
ALEKSANDRA KNIAŹ (PB BIAŁYSTOK)
DANIELA WALKOWSKA (UG GDAŃSK)
MARIA SĘDYKA (UMCS LUBLIN)
OLIWIA FRĄCZEK-WARIAS (AGH KRAKÓW)
ALICJA HAWRYŚKO (UG GDAŃSK)
WIKTORIA MUSZCZEK (AWF POZNAŃ)
MAGDALENA KOKOT-RYBIŃSKA (UG GDAŃSK)
KATARZYNA KARAKIN (URZ RZESZÓW)
ANNA KNIAŹ (AWF POZNAŃ)
VANESSA MISIEK (UŁ ŁÓDŹ)

BRĄZ

KATARZYNA KARASIEWICZ (UAM POZNAŃ)
ANIELA KOŁODZIŃSKA (UAM POZNAŃ)
MAGDA KOZUBSKA (UE KATOWICE)
KATARZYNA KARAKIN (URZ RZESZÓW)
MAGDALENA KOKOT-RYBIŃSKA (UG GDAŃSK)
ALICJA GOLIŃSKA (UAM POZNAŃ
MARTYNA WISZOWATA (UG GDAŃSK)
KATARZYNA KARASIEWICZ (UAM POZNAŃ)
KAROLINA DAMPC (UG GDAŃSK)
EMILIA BRANDYS (AGH KRAKÓW)
ALEKSANDRA MATCZAK (PP POZNAŃ)
ANNA KNIAŹ (AWF POZNAŃ)
PAULINA WACŁAWSKA (PG GDAŃSK)
LENA SĘK (UŁ ŁÓDŹ)
ALEKSANDRA KNIAŹ (PB BIAŁYSTOK)
ALICJA HAWRYŚKO (UG GDAŃSK)

MĘŻCZYŹNI

ZŁOTO

DANIEL BANASZEK (UMCS LUBLIN)
TYMOTEUSZ KOWALCZE (UW WARSZAWA)
ADRIAN PORADZISZ (AGH KRAKÓW)
MACIEJ SZEPTUCH (AGH KRAKÓW)
ALEKSANDER SOROKO (PP POZNAŃ)
KAMIL ORWAT (UZ ZIELONA GÓRA)
JAKUB MAKSYMOWICZ (PG GDAŃSK)
ALEKSANDER SOROKO (PP POZNAŃ)
ŁUKASZ LEŚNY (AGH KRAKÓW)
MAKSYMOWICZ JAKUB (PG GDAŃSK)
MATEUSZ OSEŁKOWSKI (PG GDAŃSK)

SREBRO

TOMASZ KLEMENS (UE POZNAŃ)
PATRYK BEM (URZ RZESZÓW)
PIOTR NOWOSIELSKI (AGH KRAKÓW)
ŁUKASZ LEŚNY (AGH KRAKÓW)
GRACJAN NOWAK (URZ RZESZÓW)
KRZYSZTOF BERENT (US SZCZECIN)
TYMOTEUSZ KOWALCZE (UW WARSZAWA)
ADRIAN PORADZISZ (AGH KRAKÓW)
JAN JUNIEWICZ (PG GDAŃSK)
JAKUB MADEJSKI (UŚ KATOWICE)
KRZYSZTOF KORDAL (AGH KRAKÓW)
MATEUSZ CYZIO (WSIIZ RZESZÓW)
JAN JUNIEWICZ (PG GDAŃSK)

BRĄZ

MIKOŁAJ ZIEMKIEWICZ (UG GDAŃSK)
ADAM PIASECKI (UZ ZIELONA GÓRA)
ALEKSANDER KWAŚNIOCH (PP POZNAŃ)
JAKUB MADEJSKI (UŚ KATOWICE)
MATEUSZ CYZIO (WSIIZ RZESZÓW)
OLIVER GRUBA (UG GDAŃSK)
PATRYK BEM (URZ RZESZÓW)
PIOTR NOWOSIELSKI (AGH KRAKÓW)
MIŁOSZ BAR (PRZ RZESZÓW)
MACIEJ SZEPTUCH (AGH KRAKÓW)
MAKSYMILIAN KOPYDŁOWSKI (ANS LESZNO)
MICHAŁ DOMAŃSKI (URZ RZESZÓW)



SZTAFETA 4 × 25 M

1. POLITECHNIKA GDAŃSKA II (J. JUNIEWICZ, A. ŻĄDŁOWSKI, J. MODRZEJEWSKI-SZELĄG, M. OSEŁKOWSKI)

2. AGH KRAKÓW I (Ł. LEŚNY, A. PORADZISZ, M. SZEPTUCH, P. NOWOSIELSKI)

3. POLITECHNIKA GDAŃSKA I (E. PIĄTEK, P. WACŁAWSKA, J. MAKSYMOWICZ, A. KOWNACKA)

SZTAFETA 4 × 50 M

1. POLITECHNIKA GDAŃSKA II (J. JUNIEWICZ, J. MAKSYMOWICZ, A. KOWNACKA, M. OSEŁKOWSKI)

2. AGH KRAKÓW II (A. PORADZISZ, K. KORDAL, Z. PŁACHTA, M. MILCZANOWSKI)

3. AGH KRAKÓW III (M. SZEPTUCH, P. NOWOSIELSKI, O. FRĄCZEK-WARIAS, Z. ZAJĄC)





CAŁY CZAS W SZOKU

Uczestnicy tej imprezy zawsze grają z dużym polotem. Po raz kolejny w Zielonej Górze odbyły się IMP AZS w boccii.

Do Zielonej Góry przyjechało 80 osób z 18 klubów i jednostek AZS. Zawody odbywały się w hali sportowej Uniwersytetu Zielonogórskiego. Zanim wszyscy rzucili się w wir sportowej rywalizacji, wzięli udział w tradycyjnych warsztatach. Na liście zgłoszonych nie brakowało bowiem debiutantów.

Proste zasady sprawiają, że boccia stale zyskuje na popularności. Przeznaczona jest dla każdego – niezależnie od stopnia i rodzaju niepełnosprawności. Cel rywalizacji to umieszczenie swoich bil jak najbliżej bili białej. Chociaż z pozoru na boisku nie dzieje się wiele, to w środku rozgrywa się prawdziwa walka o każdy centymetr.

Zawody rozgrywane były w trzech blokach. Zacięta walka toczyła się do ostatniego endu. W grze indywidualnej najlepsza okazała się Martyna Sobczak z AZS Politechniki Gdańskiej, wyprzedzając Szymona Żukowskiego z AZS Uniwersytetu Zielonogórskiego. Brązowy medal wywalczyła Karolina Podlas z AZS Politechniki Gdańskiej.

– Nie spodziewałam się wygranej i cały czas jestem w szoku, że udało mi się wywalczyć to pierwsze miejsce. Trudno mi ocenić, czy poziom był wysoki czy niski, bo każdy grał inaczej. Jedni grali na dalekie piłki, a inni na bliskie i w eliminacjach nie było wiadomo, na kogo się trafi – oceniła na gorąco zwyciężczyni.

W klasyfikacji drużynowej najlepsze były ekipy AZS UMCS. Trzecie miejsce wywalczyła AZS Politechnika Gdańska, a tuż za podium znaleźli się gospodarze zawodów – AZS UZ Zielona Góra. Niezależnie od zajętego miejsca każdy mógł wynieść z tego turnieju kolejne doświadczenie na przyszłość.

– Gra w boccię bardzo mnie rozwinęła pod względem emocjonalnym. Pamiętam swoje porażki, gdy do domu wracałem z płaczem. Teraz do rozgrywek podchodzę całkiem na luzie i bez „spinki". Gram w wiele sportów, ale mam wrażenie, że boccia wywiera na mnie największy wpływ – dodał Szymon Żukowski z AZS Uniwersytetu Zielonogórskiego. Foto: Hanna Wiącek



JUŻ ZŁOTO

To była ostatnia impreza przed wakacyjną przerwą w kalendarzu IMP AZS. Po raz drugi z rzędu do Gdańska przyjechali sportowcy-studenci, żeby rywalizować o medale w lekkiej atletyce.

Przez dwa dni na Gdańskim Stadionie Lekkoatletycznym wystartowało 82 osób z 18 klubów i jednostek AZS. Liczną reprezentację wystawiła AZS Politechnika Gdańska, stawiając się w sile 22 zawodniczek i zawodników. Zmagania toczyły się w biegach na 100 m, 200 m, 400 m, 1500 m oraz sztafecie 4 × 100 m, a także konkurencjach technicznych: skoku w dal, pchnięciu kulą i rzucie oszczepem. Wietrzne warunki pogodowe panujące w weekend nie ułatwiały zadania sprinterom, ale już dodawały nieco w konkurencjach technicznych.

Uczestnicy tradycyjnie musieli wykazać się dużą uniwersalnością. Aż trzy razy pierwsze miejsce wywalczyła Paulina Dominiak, która zwyciężyła biegi na 200 m (30,49) i 400 m (67,28), a także była najlepsza w skoku w dal (3,77 m). Wśród mężczyzn doskonale wypadł Hubert Brychcy, który zwyciężył w biegu na 400 m z czasem 56,08 i w rzucie oszczepem z rewelacyjnym wynikiem 35,72 m. Do tego dołożył też srebrny medal w biegu na 1500 m.

Niezależnie od zajętego miejsca i liczby zdobytych medali każdy cieszył się ze swoich osiągnięć, rekordów życiowych oraz najlepszych wyników w sezonie. – To moje pierwsze zawody IMP AZS w lekkiej atletyce i bardzo się cieszę, bo udało mi się zdobyć brąz w biegu na 400 m oraz złoto w rzucie oszczepem. Jestem megazadowolona, bo naprawdę się tego nie spodziewałam. Trenuję od niedawna, a już mam złoto – mówiła zadowolona Ada Kownacka z AZS Politechniki Gdańskiej.

Dla wielu uczestników był to najważniejszy start tego sezonu. Przygotowali się do niego, trenując sumiennie oraz biorąc udział w AMP w lekkiej atletyce. – Jestem pod ogromnym wrażeniem naszej sekcji i uzyskanych wyników. Dostaliśmy ogromne wsparcie od naszych trenerów. Przed tymi zawodami braliśmy udział w Akademickich Mistrzostwach Województwa Łódzkiego, gdzie biliśmy najlepsze wyniki w tym sezonie, a następnie pojechaliśmy wystartować w AMP. Mogliśmy poczuć atmosferę jednej z największych imprez w kraju, jak ona wpływa na uczestników i w jaki sposób buduje to adrenalinę – ocenili Hubert i Sebastian z AZS Politechniki Łódzkiej.

Organizatorem wydarzenia były AZS Politechnika Gdańska i AZS Gdańsk. Foto: Ewa Milun-Walczak

IMP AZS 2025 W LEKKIEJ ATLETYCE – MEDALIŚCI

KOBIETY

1500 M
1. PAULINA STASZEWSKA (AZS AWFIS GDAŃSK)
2. KAMILA OLEŚ (AZS UE KATOWICE)
3. MARTYNA SOBCZAK (AZS PG GDAŃSK)

400 M
1. PAULINA DOMINIAK (AZS PP POZNAŃ)
2. PAULINA STASZEWSKA (AZS AWFIS GDAŃSK)
3. ADA KOWNACKA (AZS PG GDAŃSK)

200 M
1. PAULINA DOMINIAK (AZS PP POZNAŃ)
2. NADIA STENCEL (AZS PG GDAŃSK)
3. GABRIELA SARZYŃSKA (AZS PWR WROCŁAW)

100 M
1. PAULINA KOBRYN (AZS UE KATOWICE)
2. NADIA STENCEL (AZS PG GDAŃSK)
3. ZUZANNA KOWALCZYK (AZS PG GDAŃSK)

SKOK W DAL
1. PAULINA DOMINIAK (AZS PP POZNAŃ)
2. PAULINA KOBRYN (AZS UE KATOWICE)
3. AGATA SKALSKA (AZS PŁ ŁÓDŹ)

RZUT OSZCZEPEM
1. ADA KOWNACKA (AZS PG GDAŃSK)
2. KAROLINA ŻYSZKOWSKA (AZS UAM POZNAŃ)
3. ANNA KNIAŹ (AZS AWF POZNAŃ)

PCHNIĘCIE KULĄ
1. MARTYNA SOBCZAK (AZS PG GDAŃSK)
2. KAROLINA DZIERŻAK (AZS PG GDAŃSK)
3. AGNIESZKA BUTOWSKA (AZS PG GDAŃSK)

MĘŻCZYŹNI

1500 M
1. DANIEL MARSZK (AZS UG GDAŃSKI
2. HUBERT BRYCHCY (AZS UZ ZIELONA GÓRA)
3. SEBASTIAN ŚWIDEREK (AZS PŁ ŁÓDŹ)

400 M
1. HUBERT BRYCHCY (AZS UZ ZIELONA GÓRA)
2. DANIEL MARSZK (AZS UG GDAŃSK)
3. SEBASTIAN ŚWIDEREK (AZS PŁ ŁÓDŹ)

200 M
1. HUBERT KROKOWICZ (AZS PŁ ŁÓDŹ)
2. JAKUB AMLING (AZS PG GDAŃSK)
3. ANTONI NOWICKI (AZS ALK WARSZAWA)

100 M
1. HUBERT KROKOWICZ (AZS PŁ ŁÓDŹ)
2. JAN JUNIEWICZ (AZS PG GDAŃSK)
3. JAKUB AMLING (AZS PG GDAŃSK)

SKOK W DAL
1. BARTOSZ WARCABA (AZS PG GDAŃSK)
2. ALEKSANDER SOROKO (AZS PP POZNAŃ)
3. JAKUB AMLING (AZS PG GDAŃSK)

RZUT OSZCZEPEM
1. HUBERT BRYCHCY (AZS UZ ZIELONA GÓRA)
2. DANIEL MARSZK (AZS UG GDAŃSK)
3. SEBASTIAN ŚWIDEREK (AZS PŁ ŁÓDŹ)

PCHNIĘCIE KULĄ
1. ANDRZEJ ŻĄDŁOWSKI (AZS PG GDAŃSK)
2. PIOTR PIETRZAK (AZS PŁ ŁÓDŹ)
3. JAKUB MAKSYMOWICZ (AZS PG GDAŃSK)

MIESZANE

SZTAFETA 4 × 100 M
1. AZS POLITECHNIKA ŁÓDZKA
2. AZS POLITECHNIKA GDAŃSKA I
3. AZS POLITECHNIKA GDAŃSKA II









ZNOWU SIOSTRY

Po trzech latach przerwy do kalendarza IMP AZS wrócił badminton. Po raz pierwszy w dziesięcioletniej historii cyklu zawody trafiły do Opola.

Siła przebicia to ważna cecha, ale stojąc pod siatką, wydaje się jeszcze ważniejsza. W dniach od 3 do 5 października na terenie hali sportowej Politechniki Opolskiej powietrze przeszywał świst fruwających lotek. W IMP AZS w badmintonie udział wzięło blisko 50 osób z 17 klubów i jednostek AZS. W zawodach mogły wziąć udział osoby pełnoletnie posiadające orzeczenia o niepełnosprawności lub orzeczenia lekarza orzecznika ZUS. Sam turniej rozgrywany był systemem szwajcarskim, a dobór par zależał od wyników uzyskanych w poprzednich rundach.

Finalnie wśród panów bezkonkurencyjny okazał się Karol Ratusiński (AZS WSG Bydgoszcz), który w całym turnieju nie stracił nawet seta. Srebrny medal wywalczył Sebastian Świderek (AZS PŁ Łódź), a brązowy krążek przypadł Maksymilianowi Kopydłowskiemu (AZS ANS Leszno).

Natomiast w rywalizacji pań złoto wywalczyła Anna Kniaź (AZS AWF Poznań), która po zaciętej walce wyprzedziła Mirellę Rozmiarek (AZS UE Poznań). Jej przewaga wynosiła tylko jeden punkt. Trzecie miejsce zdobyła Aleksandra Kniaź (AZS Politechnika Białostocka). Po raz kolejny siostry opanowały podium.

– Widzieliśmy, że jest zapotrzebowanie na badminton, bo uczestnicy sami o niego pytają, więc zawody wróciły do kalendarza. Nie mogliśmy wyobrazić sobie lepszego powrotu, bo Opole okazało się bardzo gościnne i wszystko było dopięte na ostatni guzik. Politechnika Opolska i tamtejszy AZS stanęli na wysokości zadania. To zagłębie badmintona – powiedziała Marta Dalecka-Piechowiak. Foto: Ewa Milun-Walczak



PODŁADOWALI AKUMULATORY



Nad jeziorem Niegocin odbyły się zmagania w kajakarstwie i ergometrze wioślarskim będące zwieńczeniem Integracyjnego Festiwalu Sportów Letnich.

Rok akademicki jeszcze nie zdążył wystartować, więc studenci aktywnie spędzają ostatnie wolne chwile. Dobrą okazją do tego była kolejna edycja IMP AZS w kajakarstwie i ergometrze wioślarskim, które odbyły się na terenie ośrodka COSA AZS Wilkasy koło Giżycka. Udział wzięło 65 zawodników i zawodniczek z 24 uczelni z całej Polski. W wydarzeniu mogły uczestniczyć pełnoletnie osoby z różnymi rodzajami i stopniami niepełnosprawności.

Podczas zawodów panowały wietrzne warunki, które nie ułatwiały zadania na wodzie. W zmaganiach kajakarzy to pogoda rozdawała karty. Nie obyło się bez jednej wpadki do jeziora, ale na posterunku czuwało Mazurskie Ochotnicze Pogotowie Ratunkowe. W finale najlepsza była Kamila Smolińska (AZS UAM Poznań), a wśród mężczyzn zwyciężył jej klubowy kolega – Adrian Dziurman. Kilka godzin później rywalizacja przeniosła się do sali sportowej w Wilkasach. Na ergometrach wioślarskich emocji nie brakowało. Wśród mężczyzn najlepszy wynik uzyskał Andrzej Gądłowski z wynikiem 50,8 s. Natomiast wśród pań najlepsza była Aleksandra Kniaź z rezultatem 1:02,7. Dla niej był to drugi medal zdobyty tego dnia, bo wcześniej wywalczyła srebro w kajakach. Dodajmy, że wśród mężczyzn po dwa medale zdobyli Miłosz Bar i Nicolas Greń, którzy sięgali po srebrne i brązowe krążki w kajakarstwie i ergometrze.

– Poziom był bardzo wyrównany i przyjechali tu bardzo mocni zawodnicy i zawodniczki. W ergometrze o wygranej decydowały sekundy, a nawet setne. Podczas eliminacji w kajakach uczestnicy trafiali na zmienne warunki, więc jedni mieli flautę, a inni musieli zmagać się z wiatrem. Zwycięzcy zasłużyli jednak na swoje miejsca. Całe wydarzenie było doskonałą okazją do tego, żeby spotkać się jeszcze przed rozpoczęciem roku akademickiego. Miło było podładować akumulatory w pięknych okolicznościach przyrody – powiedziała Marta Dalecka-Piechowiak, wiceprezes ZG AZS ds. sportu osób z niepełnosprawnościami w AZS.

Zawody zakończyły Integracyjny Festiwalu Sportów Letnich AZS. W przyjaznej atmosferze uczestnicy próbowali różnych form aktywności: jeździli na rowerach, grali w piłkę siatkową, maszerowali z kijkami, grali w tenisa czy pływali na deskach SUP. Każdy mógł znaleźć coś dla siebie. Najważniejsze były chęci. Foto: Ewa Milun-Walczak







IMP AZS 2025 W KAJAKARSTWIE – MEDALIŚCI

KOBIETY

1. ALEKSANDRA KNIAŹ (AZS PB BIAŁYSTOK)
2. MARTYNA SARZYŃSKA (AZS URZ RZESZÓW)
3. MARTYNA MARCINIAK (AZS UZ ZIELONA GÓRA)

MĘŻCZYŹNI

1. ANDRZEJ ŻĄDŁOWSKI (AZS PG GDAŃSK)
2. MIŁOSZ BAR (AZS PRZ RZESZÓW)
3. NICOLAS GREŃ (AZS PG GDAŃSK)

IMP AZS 2025 W ERGOMETRZE WIOŚLARSKIM – MEDALIŚCI

KOBIETY

1. KAMILA SMOLIŃSKA (AZS UAM POZNAŃ)
2. ALEKSANDRA KNIAŹ (AZS PB BIAŁYSTOK)
3. ANGELIKA LIBERSKA (AZS UŁ ŁÓDŹ)

MĘŻCZYŹNI

1. ADRIAN DZIURMAN (AZS UAM POZNAŃ)
2. MIŁOSZ BAR (AZS PRZ RZESZÓW)
3. NICOLAS GREŃ (AZS PG GDAŃSK)





WOJNA SERWÓW

W siatkówce na siedząco poderwać drużynę do ataku może głównie udana zagrywka. Sztukę tę doskonale opanowali reprezentanci AZS Politechniki Gdańskiej, którzy zdominowali IMP AZS.

Po raz czwarty do Lublina przyjechali uczestnicy IMP AZS w siatkówce na siedząco. W zawodach wzięło udział sześć drużyn, w tym gospodarze z AZS UMCS. Turniej rozgrywany był na terenie Centrum Kultury Fizycznej. W rozgrywkach brały udział zespoły mieszane, a prawo startu miały osoby posiadające orzeczenie o niepełnosprawności. Turniej siatkówki na siedząco miał podniosłą oprawę. Na rozpoczęcie pojawiła się flaga Akademickiego Związku Sportowego i hymn „Gaudeamus Igitur". Natomiast podczas zakończenia rozbrzmiał przebój zespołu Queen „We Are the Champions" znany z większości sportowych aren. Najważniejsze było jednak to, co działo się pomiędzy uroczystościami.

Sześć drużyn toczyło walkę o wygraną w systemie ligowym. Ostatni mecz rozgrywek pomiędzy AZS PG II i AZS WSG Bydgoszcz decydował o tym, jak będzie wyglądało podium, więc emocji nie brakowało do samego końca. Większych problemów nie miał AZS Politechnika Gdańska I, który sięgnął po złoty medal. Srebrny krążek zdobył AZS Politechnika Gdańska II. Obie ekipy wspierały się też mocnym dopingiem. Podium uzupełniła ekipa AZS UMCS Lublin.

– To były superzawody i dwa dni wspaniałej rywalizacji. Łącznie odbyło się 15 meczów. Wszystkie gry stały na bardzo wysokim poziomie, a porównując go na przestrzeni lat, to ten turniej miał najwyższy poziom. Ostatniego dnia dwa mecze zakończyły się po tie-breakach, co pokazuje, że rywalizacja była wyrównana. Gratuluję wszystkim drużynom, zawodnikom i zawodniczkom. Do zobaczenia w przyszłym roku! – powiedział Tomasz Bielecki, koordynator rozgrywek.

Na najlepszych czekały pamiątkowe medale i puchary. Nikt z Lublina nie wyjechał z pustymi rękami, bo dla wszystkich przygotowano pamiątkowe upominki. Foto: Ewa Milun-Walczak





POD WRAŻENIEM

Zanim uczestnicy IMP AZS zasiedli przy świątecznych stołach, był czas, by zmierzyć się przy stołach tenisowych. Zawody po raz szósty organizował AZS UG Gdańsk.

W pierwszy weekend grudnia za rakietki chwyciło blisko 85 uczestników z 25 klubów i jednostek AZS. Zawody odbywały się w Centrum Szkolenia Polskiego Związku Tenisa Stołowego w Gdańsku. Sędzią głównym był Marcin Fidala, który w EUSA pełnił rolę delegata technicznego. Wydarzenie rozgrywane były w dziesięciu klasach sportowych według rodzaju niepełnosprawności. Do klasyfikacji generalnej brane były najlepsze cztery wyniki z danej uczelni/jednostki AZS. Niektóre klasy były łączone, żeby zachować spójność sportową i organizacyjną.

Klub AZS UG oraz Uniwersytet Gdański co roku starały się czymś nowym zaskoczyć uczestników i umilić im czas między meczami. Tym razem były to warsztaty manualne z wykonywania ozdób świątecznych. Cieszyły się sporym zainteresowaniem i pozwoliły nieco odprężyć się po emocjach sportowych.

– Jesteśmy dumni, że po raz kolejny IMP AZS gościły w Gdańsku. Jest to dla nas wyjątkowa okazja do promowania sportu osób z niepełnosprawnościami i zachęcania studentów do aktywnego udziału. Dziękuję ekipie organizacyjnej, wolontariuszom i sędziom. Z taką drużyną każde wyzwanie jest łatwiejsze – zauważył Tomasz Aftański, dyrektor CWFiS UG oraz członek ZG AZS. – Wiemy, że w tych zawodach udział ma specjalne znaczenie, ale też doceniamy każdy sportowy sukces. Poziom sportowy rośnie i cieszymy się, że uczestnicy lubią do nas wracać. To najlepsza rekomendacja imprezy i jej poziomu zarówno sportowego, jak i organizacyjnego – dodał.

Nie brakowało podkręconych piłek, długich wymian i szybkich akcji. Wielu obserwatorów było pod wrażeniem tego, jak studenci-sportowcy z niepełnosprawnością radzą sobie przy tenisowym stole. Tu nikt nie szukał wymówki, ale sposobu, jak pokonać swoje słabości i oczywiście rywali. Ostatecznie w klasyfikacji drużynowej zwyciężyła AZS Politechnika Poznańska z dorobkiem 75 punktów, tylko o punkt wyprzedzając AZS Politechnikę Łódzką. Trzecie miejsce z trzema oczkami straty do liderów miał AZS UMCS Lublin. Jak widać, walka o wygraną była zacięta.

Organizatorem zawodów były: AZS UG Gdańsk, CWFiS UG, OŚ AZS Gdańsk oraz Biuro ds. Osób z Niepełnosprawnościami Uniwersytetu Gdańskiego. Patronat honorowy nad wydarzeniem sprawował JM rektor Uniwersytetu Gdańskiego – prof. dr hab. Piotr Stepnowski. Współorganizatorzy i partnerzy: AZS COSA Oddział w Gdańsku, Urząd Marszałkowski Województwa Pomorskiego, miasto Gdańsk i Port Gdańsk. Foto: Ewa Milun-Walczak

IMP AZS 2025 W TENISIE STOŁOWYM – MEDALIŚCI

KLASYFIKACJA GENERALNA
1. AZS POLITECHNIKA POZNAŃSKA
2. AZS POLITECHNIKA ŁÓDZKA
3. AZS UMCS LUBLIN

KLASA B6 MĘŻCZYZN
1. TOMASZ KLEMENS (AZS UE POZNAŃ)
2. MICHAŁ PASTWA (AZS UMCS LUBLIN)
3. MIKOŁAJ ZIEMKIEWICZ (AZS UG GDAŃSK)

KLASA B8 MĘŻCZYZN
1. SŁAWOMIR MAĆKOWSKI (AZS POZNAŃ)
2. GRZEGORZ RACZYŃSKI (AZS PP POZNAŃ)
3. WIKTOR BANACH (AZS PP POZNAŃ)

KLASA B9 MĘŻCZYZN
1. ALEKSANDER KWAŚNIOCH (AZS PP POZNAŃ)
2. PIOTR NOWOSIELSKI (AZS AGH KRAKÓW)
3. PATRYK BEM (AZS URZ RZESZÓW)

KLASA B10 MĘŻCZYZN
1. MATEUSZ WÓJCIK (AZS PŁ ŁÓDŹ)
2. MARCEL PAWLETA (AZS PO OPOLE)
3. MICHAŁ GORCZYCA (AZS URZ RZESZÓW)

KLASA B 6/8 KOBIET
1. MARIA SĘDYKA (AZS UMCS LUBLIN)
2. JULIA MAJAK (AZS UMCS LUBLIN)
3. ANNA BOBER (AZS URZ RZESZÓW)

KLASA B 9/10 KOBIET
1. MIRELLA ROZMIAREK (AZS UEP POZNAŃ)
2. AGATA MOCHOLA (AZS PŁ ŁÓDŹ)
3. ANNA ZGRZEBNICKA (AZS PWR WROCŁAW)

KLASA C ŁĄCZONA
1. KAROL RATUSIŃSKI (AZS WSG BYDGOSZCZ)
2. ALEKSANDRA KNIAŹ (AZS PB BIAŁYSTOK)
3. ANNA BANACHOWICZ (AZS PŁ ŁÓDŹ)

KLASA D KOBIET
1. OLIWIA FRĄCZEK-WARIAS (AZS AGH KRAKÓW)
2. ALICJA GRABOWSKA (AZS UW WARSZAWA)
3. MAGDALENA KOZUBSKA (AZS UE KATOWICE)

KLASA D MĘŻCZYZN
1. PAWEŁ GIERSZEWSKI (AZS WSG BYDGOSZCZ)
2. MACIEJ BARTOSZEWSKI (AZS PŁ ŁÓDŹ)
3. MATEUSZ ANTOLCZYK (AZS UK KALISZ)

KLASA E ŁĄCZONA
1. GRZEGORZ BIAŁOBRZEWSKI (AZS PP POZNAŃ)
2. AGATA SKALSKA (AZS PP POZNAŃ)
3. PAMELA ROSZAK (AZS UAM POZNAŃ)









ŻADNYCH GRANIC

Setki pamiątkowych zdjęć oraz krótkie opisy zawodów znaleźć można było w albumie „Żadnych granic" wydanym z okazji 10-lecia IMP AZS. Były także inne akcenty upamiętniające rocznicę.

Na 114 stronach znalazły się zdjęcia z 18 dyscyplin, które znajdowały się w programie Integracyjnych Mistrzostw Polski AZS. Oprócz stałych punktów, jak pływanie, boccia, bowling czy też bilard, można było obejrzeć archiwalne kadry z wydarzeń, wśród których znalazły się podnoszenie ciężarów czy szermierka na wózkach.

Nie była to jednak kronika wyników IMP AZS, ale zapis emocji, które przez lata towarzyszyły uczestnikom. Można tu było znaleźć radość i chwile pełne inspiracji, pokazujące przełamywanie barier i granic. Album zawierał blisko 160 zdjęć z różnego okresu. Ich autorami są Wiktor Budniak, Przemysław Kądziołka i Ewa Milun-Walczak. Ostatnia z wymienionych odpowiadała również za skład i projekt graficzny projektu. Warto dodać, że sam pomysł na wydanie takiego albumu powstał już blisko dwa lata temu, a jubileusz był doskonałą okazją do jego zrealizowania. Efekt powinien zadowolić nawet tych, którzy nie interesowali się sportem. Aktywność fizyczna była pretekstem do spotkania, z której wyszła ilustrowana opowieść o ludziach.

– Kiedyś, rozmawiając razem z Ewą Milun-Walczak, uznałyśmy, że mamy bogatą galerię zdjęć i można stworzyć album i wystawę. Trzeba było to ubrać tylko w odpowiednie ramy i wybraliśmy moment 10-lecia Integracyjnych Mistrzostw Polski jako pewne podsumowanie. W albumie są zdjęcia praktycznie ze wszystkich dyscyplin, które gościły w programie Integracyjnych Mistrzostw Polski AZS. Myślę, że jest to dobra pamiątka dla samych uczestników i organizatorów różnych dyscyplin, ale też dla nas jako koordynatorów – mówiła Marta Dalecka, wiceprezes ZG AZS ds. osób z niepełnosprawnościami.

Album nie był skierowany tylko do osób związanych z Integracyjnymi Mistrzostwami Polski AZS, bo każdy znalazł w nim coś dla siebie. To historia o ludziach i ich pasji, którzy często byli bohaterami dnia codziennego, a chyba takich wszyscy podziwiamy bardziej niż postaci z komiksów.

Z okazji jubileuszowej 10. edycji IMP AZS nakręcony został także film dokumentalny pod analogicznym tytułem „Żadnych granic", którego premiera odbyła się tuż przed końcem roku. Na facebookowym profilu AZS materiał ten wygenerował największy, sięgający ponad 103 tys. zasięg w 2025 roku (ponad 120 tys. wyświetleń). Ponadto zaprezentowano wystawę zdjęć. Jej premierowy pokaz miał miejsce podczas Kongresu i Gali Sportu Akademickiego w Warszawie. Później wystawa odwiedziła kilka ośrodków akademickich całej Polski.

Projekt dofinansowano ze środków budżetu państwa „Promocja Sportu Osób z Niepełnosprawnościami w 2025". Foto: Anna Szatanowska







INTEGRACYJNE FESTIWALE SPORTOWE

Poronin, 1–7.03.2025



Foto: Wiktor Bubniak



Foto: Wiktor Bubniak



Foto: Wiktor Bubniak



Foto: Wiktor Bubniak

Wilkasy, 1–10.09.2025



Foto: Agencja Reklamy FIVE



Foto: Agencja Reklamy FIVE



Foto: Agencja Reklamy FIVE



Foto: Agencja Reklamy FIVE

NIE REZYGNUJCIE Z MARZEŃ

W Wilkasach odbyła się już 11. edycja Igrzysk bez Barier. Trzydniowe wydarzenie zakończył bieg przełajowy.

Do ośrodka COSA AZS w Wilkasach przyjechało prawie 180 uczestników z 21 ośrodków całego kraju. Mimo wymagających warunków dzieciaki dzielnie walczyły i zdobywały nowe doświadczenia. Robiły to zarówno na wodzie, zbierając pierwsze szlify żeglarskie, jak i na lądzie, trenując wiosłowanie na ergometrach.

Zawody napędzały energia, determinacja i uśmiechy. Nie zabrakło oczywiście sportowej rywalizacji, którą prezentowano podczas licznych konkurencji. Były wśród nich także zmagania drużynowe, które uczyły współpracy i pokazywały, że prawdziwa moc tkwi w jedności.

W igrzyskach wzięły udział dzieci o różnym stopniu niepełnosprawności – od ruchowej po intelektualną. Nie liczyły się ograniczenia, ale serce, determinacja i wsparcie, jakie dawały sobie nawzajem. Całość zwieńczył bieg przełajowy po terenie ośrodka. Każdy był zwycięzcą i dostawał takie same nagrody.

– Igrzyska bez Barier są fantastyczne. Można tu biegać, skakać i robić, co się chce, rywalizować też. Powiem tylko jedno – tu czeka pełno nowych znajomości i można nauczyć się nowych rzeczy. Nauczyłem się trzech węzłów żeglarskich – mówiła Julka z SPS w Zabrzu. – Sportowiec może uprawiać wiele dyscyplin. Może grać w koszykówkę, siatkówkę, może pływać i robić to, co lubi i kocha. Nie rezygnujcie ze swoich marzeń i podążajcie za nimi – dodała.

– Warto tu przyjeżdżać, bo można wyrobić sobie kondycję, a dzięki niej można robić wszystko. To daje dużo satysfakcji – dodał Jurek z SPS w Suwałkach. DS, foto: Ewa Milun-Walczak













Materiały o IMP AZS przygotował Robert Zakrzewski



Foto: Artur Karczewski



Foto: Anna Murawska



Foto: Grzegorz Jędrzejowski

Foto: Ewa Milun-Walczak



FUNDACJA
Akademickiego
Związku Sportowego

FUNDACJA AZS

FUNDACJA AKADEMICKIEGO ZWIĄZKU SPORTOWEGO REALIZOWAŁA ZADANIA ZLECONE WE WSPÓŁPRACY Z MINISTERSTWEM SPORTU I TURYSTYKI.

FRAJDY MIEJSKIE

W trzech lokalizacjach odbyły się pikniki i gry miejskie dla całych rodzin. Czekało wiele niezapomnianych atrakcji.

Kilka godzin wspólnej zabawy podczas gry terenowej, turnieje siatkówki plażowej i tenisa, spotkania z utalentowanymi sportowcami, nowe aktywności, niespodzianki, park dmuchańców, koncerty, losowanie ciekawych nagród – to wszystko sprawiło, że czas poświęcony na wspólną zabawę na długo zapadł w pamięć. Uczestnicy bezpłatnej zabawy mogli liczyć na wiele atrakcji, przygód i pamiątek.

Misje specjalne dla całych rodzin, paczek przyjaciół i znajomych oraz odkrywanie trasy przy pomocy mapy – tego wszystkiego można się było spodziewać podczas gry terenowej. Na niezbyt długiej trasie trzeba było odwiedzić kilkanaście punktów kontrolnych. Żeby je zaliczyć, uczestnicy musieli wykonywać zadania nie tylko sprawnościowe, ale i logiczne. Wszyscy, którzy podjęli wyzwanie, otrzymali pakiety startowe z koszulką i medalem.

Frajdy Miejskie zorganizowano w Zielonej Górze, Wilkasach i Gdańsku. W każdym z tych wydarzeń wzięło udział ok. 250 osób. DS, foto: Ewa Milun-Walczak







DUMNI Z NIEPODLEGŁEJ

W Zielonej Górze i Warszawie na sportowo świętowaliśmy rocznicę odzyskania przez Polskę niepodległości, rozgrywając siatkarskie turnieje dla kilkudziesięciu zespołów z całego kraju.

W AZS Narodowe Święto Niepodległości obchodziliśmy na sportowo, od kilku lat rozgrywając także imprezy dla młodych siatkarek i siatkarzy.

Tym razem młodziczki, kadetki i juniorki przyjechały do Zielonej Góry. Gospodarzem był KU AZS Uniwersytetu Zielonogórskiego, który współpracował z UKS „Świt" Drzonków. Do rywalizacji stanęły aż 24 zespoły, m.in. z Opola, Trójmiasta, Szamotuł i Poznania. – To najmocniej obsadzony młodzieżowy turniej siatkarski, jaki w ostatnich latach odbywał się w Zielonej Górze w kategoriach dziewcząt – chwalili się organizatorzy, którzy mogli gościć wielu finalistów mistrzostw Polski.

Okoliczności zmagań były nieoczywiste, bo prócz hali AZS UZ mecze odbywały się także w obiekcie w Drzonkowie. Rywalizowano tam jednocześnie na czterech boiskach, co sprawiało niesamowite wrażenie. Przez dwa dni rozegrano aż 168 setów, a system zakładał grę każdy z każdym w ośmiozespołowych grupach! Rodzice z bębnami nie zawiedli, dzięki czemu można było się poczuć jak na topowym meczu ekstraklasy.

O występach w niej marzyły zapewne wszystkie młode siatkarki, które na sportowo postanowiły świętować rocznicę odzyskania niepodległości. Najwięcej powodów do zadowolenia miał UKS Szamotulanin Szamotuły, który wygrał w kadetkach i juniorkach, dokładając brąz w młodziczkach. Trzy razy na podium stawały także zawodniczki Łaskovii Łask, które rozegrały 21 meczów, odnosząc 14 zwycięstw, doznając 5 porażek i notując 2 jakże cenne... remisy.

W tych samych kategoriach chłopcy rywalizowali w stolicy, a gospodarzem imprezy był AZS AWF Warszawa. Tu z wygranych cieszyły się ekipy Akademii Talentów Jastrzębskiego Węgla, Norwida Częstochowa i MOS Woli Warszawa. W obydwu turniejach wzięło udział grubo ponad pół tysiąca uczestników. DS, foto: Anna Murawska





SPORT BEZ BARIER

Pierwsza edycja wydarzenia „Sport bez Barier – aktywni przez sport" wystartowała w Zielonej Górze na początku grudnia i obejmowała trzy dyscypliny.





Tu nikt nie szukał pretekstu do zwolnienia z zajęć wychowania fizycznego, a wręcz przeciwnie. Ponad 150 uczestników i ich opiekunów reprezentujących szkoły i kluby z pięciu województw przyjechało do Zielonej Góry, żeby móc przełamać swoje bariery i ograniczenia. W akcji Sport bez Barier brały udział dzieci i młodzież z klas od 4 do 8, które próbowały sił w boccii, biegu przełajowym i obwodzie stacyjnym. – Impreza była przeznaczona dla dzieci z dysfunkcjami narządu ruchu, wzroku i słuchu i moim zdaniem wpisała się w kalendarz szkół/klubów, które zajmują się pracą z niepełnoletnimi osobami z niepełnosprawnościami – ocenił Dawid Piechowiak, koordynator akcji. Trwała walka o jak najlepsze czasy i rywalizacja o każdy metr. Wszystko odbywało się w duchu przyjaźni i fair play. Każdy z młodych uczestników dawał z siebie sto procent, a uśmiechy biorących udział były najlepszą nagrodą dla organizatorów i wolontariuszy. Na wszystkich startujących czekały pamiątkowe medale. Radość po ich otrzymaniu była ogromna, bo często były to pierwsze takie zdobycze. Pierwsze, ale z pewnością nie ostatnie.

Jak mówili organizatorzy, niestety wciąż brakowało ogólnopolskich imprez sportowych dla dzieci z niepełnosprawnościami. Akcja „Sport bez Barier – aktywni przez sport" miała być odpowiedzią na niewielką ofertę z zakresu upowszechniania kultury fizycznej wśród dzieci z różnymi dysfunkcjami. Uprawianie sportu uczyło przecież, jak radzić sobie w codziennym życiu, a czasami pozwalało zapomnieć o problemach. RZ, foto: DBTeam.pl

SIĘGNIJ GWIAZD Z PIŁKĄ RĘCZNĄ

Ponad tysiąc dzieciaków wzięło udział w turniejach promujących piłkę ręczną.

Od września do listopada w Gdańsku, Elblągu, Biłgoraju, Szaflarach, Trzcielu, Głogowie, Zawadzkiem i Warszawie zorganizowaliśmy aż osiem imprez dla najmłodszych adeptów piłki ręcznej. W każdym turnieju wzięło udział po pięć drużyn w kategorii młodziczek i młodzików, co dało łącznie 80 zespołów oraz ponad 1000 uczestniczek i uczestników. Łącznie rozegrano prawie 250 spotkań, a w samej tylko Warszawie strzelono ponad... 1700 bramek. Wśród dziewcząt wygrało tam Truso Elbląg, a wśród chłopców Akademia Śląsk Wrocław. Dodajmy tylko, że chętnych do udziału w obydwu turniejach było prawie cztery razy więcej! Zgłoszenia prowadzone były przez elektroniczny formularz. Udział w zawodach był bezpłatny. DS



Foto: Małgorzata Sedlak





Foto: DBTeam



Foto: Agencja Reklamy FIVE

POKOLENIA GONIĄ LENIA

Studenci i szkolna młodzież oraz ci, którzy przeżywali drugą młodość, mogli wziąć udział w kolejnej odsłonie akcji Pokolenia Gonią Lenia.





Foto: AWiS Gdańsk



Foto: AZS WSBezp. Poznań

Dzieci, młodzież, dorośli i seniorzy mogli bezpłatnie skorzystać z oferty przygotowanej przez 45 jednostek AZS. Zajęcia promujące aktywność odbywały się w 30 miastach położonych na terenie 15 województw. Trenowano m.in. w Katowicach, Gdańsku, Pile, Lublinie, Krakowie, Warszawie, Szczecinie, Warszawie, Wilkasach, Ostrowcu Świętokrzyskim, Siedlcach, Jeleniej Górze czy Gorzowie Wielkopolskim.

Uczestnicy mieli do wyboru szeroki przekrój aktywności, jak koszykówka, siatkówka, aerobik, siłownia, joga, crossfit, futsal, lekkoatletyka, szermierka, trójbój, sporty walki, tenis, badminton, a także prowadzone były zajęcia w sekcjach dla osób z niepełnosprawnościami. Łącznie odbyły się aż 4973 jednostki treningowe. To wszystko przekłada się na setki godzin spędzonych na salach treningowych, tysiące spalonych kalorii, wiele wylanych kropli potu, ale też uśmiechów i zawartych nowych znajomości. Wystarczyło zabrać ze sobą wygodny strój, wodę i dobre nastawienie.

– Celem akcji Pokolenia Gonią Lenia jest popularyzacja zdrowego trybu życia w społeczeństwie. Bez względu na wiek czy pozycję zawodową nigdy nie jest za późno, żeby zacząć przygodę ze sportem. Łatwo jest znaleźć wymówki, ale trudniej wyjść pobiegać czy umówić się ze znajomymi na grę w siatkówkę. To wie każdy, ale takie zorganizowane treningi pomagają utrzymać dyscyplinę – powiedziała Julia Sproch z Akademickiego Związku Sportowego, koordynatorka akcji.

Zajęcia prowadzone były przez doświadczoną kadrę instruktorską. Nawet w okresie jesiennym przełamać można było lenia i naładować dawką endorfin. Przy okazji kluby AZS mogły zaprezentować swoją ofertę i być może trafić do szerszego grona studentów i studentek, ale też lokalnej społeczności. Z ich oferty skorzystało łącznie 6804 uczestników. RZ

W ramach tego samego programu zorganizowano także cykl zajęć pod hasłem „Pierwszy krok do aktywności". Były to wydarzenia skierowane do przedszkolaków z Zielonej Góry, Lublina, Opola i Warszawy. Zorganizowano ponad 330 zajęć, które trwały łącznie aż 250 godzin. Z gier i zabaw wprowadzających do różnych dyscyplin sportowych skorzystało blisko 1000 najmłodszych kandydatów na sportowców. *DS*

KAMPUS RUN

Grudzień należał do najbardziej zabieganych miesięcy w roku. Gdy zaczynały gonić terminy, a w sklepach trwała pogoń za prezentami, uciec od tego mogli uczestnicy Kampus Run.





Foto: Paweł Jaskółka

Po raz trzeci w historii studenci i studentki ruszyli, ile sił w nogach, przez teren swoich uczelni, żeby spalić nieco kalorii i uwolnić endorfiny. W Opolu, Zielonej Górze, Gdańsku i Poznaniu wystartowało łącznie 1000 osób. W każdym z miast uczestnicy mieli do pokonania dystans 2 km. Tu nie liczył się czas na mecie, ale górę brała zabawa i sam udział. Taka luźna formuła biegów cieszy się coraz większym zainteresowaniem, zwłaszcza wśród tych, którzy nie gonią za rekordami, ale wolą biegać w spokojnym tempie i przy okazji porozmawiać ze znajomymi.

Tegoroczna edycja Kampus Run obfitowała w kilka nowości. Po raz pierwszy do akcji dołączyło Opole, w którym przy okazji wystartował kolejny sezon. W parku na osiedlu Armii Krajowej pobiegło 100 osób. Wśród biegaczy byli miłośnicy chodzenia z kijkami, a wszystkim sprzyjała bardzo dobra pogoda.

Kolejnym przystankiem była Zielona Góra, w której po raz pierwszy Kampus Run odbył się w wieczornej scenerii. Start nastąpił o godzinie 19. Unikalna świetlna oprawa sprawiła, że na Kampusie B stawiło się aż 400 studentów, studentek i pracowników naukowych. Wyjątkowa oprawa biegu i dogodna godzina istotnie wpłynęły na wysoką frekwencję.

Kilka dni później na Uniwersytecie Gdańskim wystartowało blisko 300 osób. Tu liczba uczestników również dopisała, choć bieg rozgrywany był w ciągu dnia. Start i meta wydarzenia zlokalizowane były przy Bibliotece Głównej. Dobra energia udzielała się wszystkim uczestnikom, a po wydarzeniu dodatkowo można było się rozgrzać ciepłą herbatą.

Na koniec Kampus Run odbył się w stolicy Wielkopolski. Studenci i pracownicy UAM Poznań wystartowali ze stadionu zlokalizowanego na tamtejszym kampusie. Udział w wydarzeniu wzięło blisko 200 osób. Chociaż w powietrzu czuć było już lekki mróz, to nikt nie planował odpuścić.

– Bieganie to jedna z najprostszych form ruchu i jest dobrym sposobem na to, żeby dotrzeć do kolejnych osób, które nie znają jeszcze AZS. Biegamy po terenach różnych uczelni bez presji czasu i pokazujemy, jak bawić się sportem. To jest dobra okazja na poznanie ludzi ze swojej uczelni, może też na zapisanie się do sekcji, a także może być impulsem do zadbania o swoją formę – powiedział Dawid Piechowiak, koordynator akcji.

Na wszystkich uczestników Kampus Run czekały pamiątkowe koszulki. Najlepsi w każdym z miast otrzymywali medale, a udział w wydarzeniu był bezpłatny. RZ



Foto: Aleksandra Lewandowska

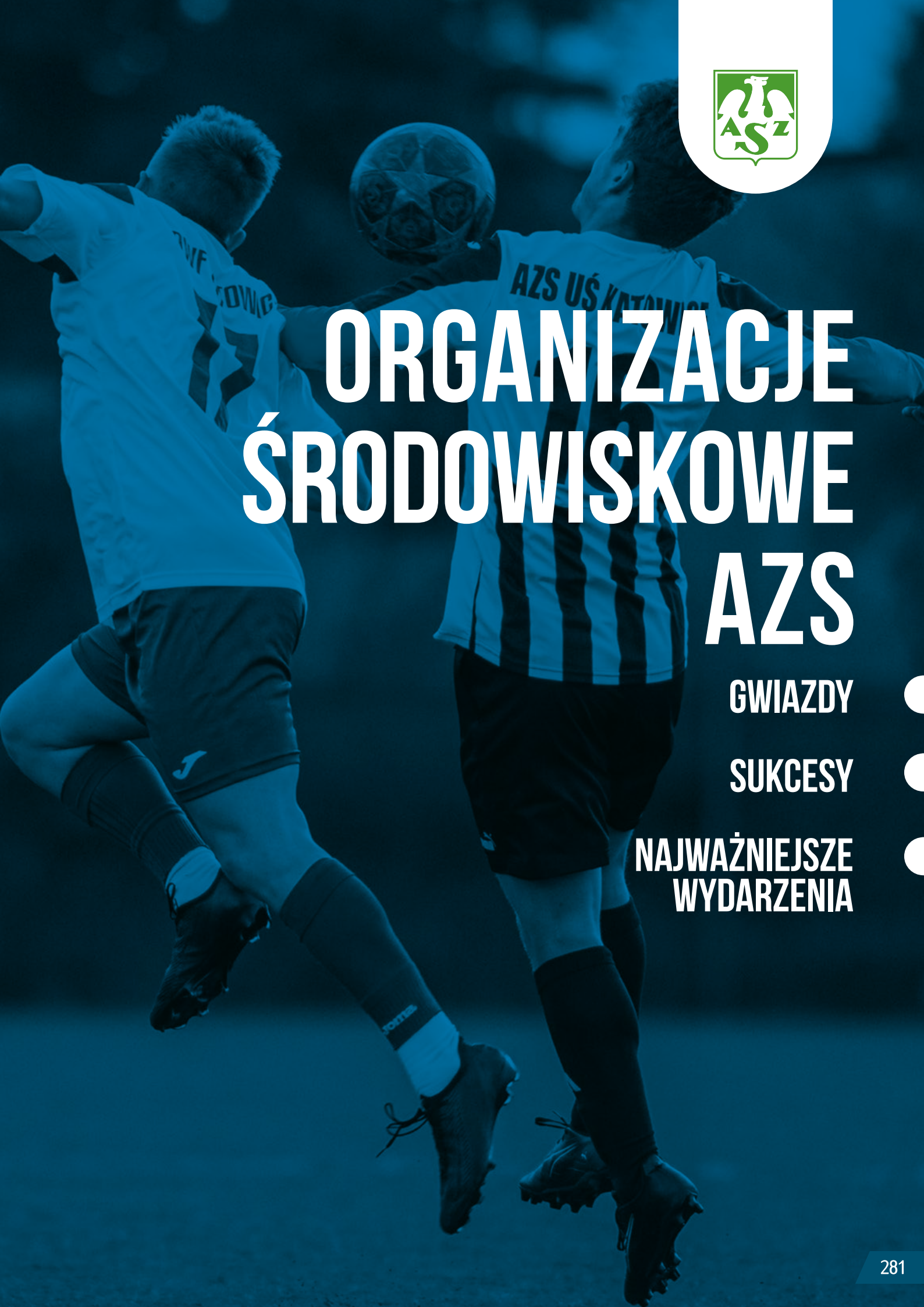


Foto: Adrian Drążkowski



Foto: Mikołaj Maciąg

Foto: Tomasz Serwiak



ORGANIZACJE ŚRODOWISKOWE AZS

GWIAZDY

SUKCESY

NAJWAŻNIEJSZE WYDARZENIA

ORGANIZACJA ŚRODOWISKOWA AZS BIAŁYSTOK

WWW.BIALYSTOK.AZS.PL
BIALYSTOK@AZS.PL



PREZES
DR HAB. INŻ. MARTA KOSIOR-KAZBERUK

Rok 2025 był dla Organizacji Środowiskowej AZS w Białymstoku czasem szczególnym – rokiem inauguracji działalności nowej struktury, którą mam zaszczyt kierować jako prezes. Pierwsze miesiące funkcjonowania OŚ AZS Białystok przyniosły wiele wyzwań, ale również wyjątkowe sukcesy, które świadczyły o potencjale naszego środowiska oraz ogromnym zaangażowaniu studentów, trenerów i działaczy.

Dużą część roku poświęciliśmy organizacji wydarzeń sportowych o zasięgu ogólnopolskim. W marcu mieliśmy przyjemność gościć uczestników AMP w judo, natomiast w kwietniu zorganizowaliśmy AMP w karate WKF. Przygotowanie zawodów tej rangi zawsze stanowi ogromne wyzwanie logistyczne i organizacyjne, ale jednocześnie daje wielką satysfakcję, kiedy widzi się sportowców rywalizujących na wysokim poziomie i doceniających atmosferę oraz warunki przygotowane przez nasze środowisko. Po raz kolejny mogliśmy potwierdzić, że Białystok jest miejscem, które doskonale radzi sobie z organizacją dużych imprez sportowych, szczególnie w dyscyplinach sportów walki.

Duże znaczenie dla naszego środowiska ma Podlaska Akademicka Liga Międzyuczelniana. Zarówno sezon 2024/25, jak i rozpoczęty sezon 2025/26 pokazały, że rywalizacja między uczelniami cieszy się niesłabnącym zainteresowaniem studentów. Równolegle staraliśmy się rozwijać naszą ofertę sportową, odpowiadając na zmieniające się zainteresowania studentów. W 2025 roku udało się uruchomić nową sekcję wspinaczki sportowej, która od początku spotkała się z dużym zainteresowaniem. To dla nas bardzo ważny krok, który pokazał, że AZS pozostaje organizacją otwartą na nowe dyscypliny oraz potrzeby młodego pokolenia.

Rok 2025 przyniósł nam także wiele powodów do dumy w rywalizacji sportowej. Studenci reprezentujący nasze uczelnie osiągnęli bardzo dobre wyniki w AMP, zdobywając liczne medale m.in. w pływaniu, lekkiej atletyce oraz strzelectwie sportowym. Szczególnie cieszyły sukcesy zawodników, którzy dzięki swojej systematycznej pracy i determinacji osiągali wyniki na najwyższym poziomie, stając się wizytówką naszego środowiska. Na szczególne wyróżnienie zasłużył Michał Chojnowski, który przywiózł sześć medali z AMP w strzelectwie sportowym. Podczas AMP w karate WKF nasze zawodniczki zdobyły cztery medale indywidualne oraz złoty medal drużynowy w kumite kobiet.

Rok 2025 zamknęliśmy uroczystą galą jubileuszu 75-lecia AZS w województwie podlaskim. Stanowiła ona doskonałą okazję do podsumowania dotychczasowej działalności, refleksji nad dorobkiem poprzednich pokoleń działaczy i sportowców, a także wyznaczenia kierunków dalszego rozwoju sportu akademickiego w naszym środowisku.

Patrząc na 2025 rok, mam ogromne poczucie wdzięczności wobec wszystkich osób zaangażowanych w działalność naszego środowiska. Wiem, że każdy sukces, każda zorganizowana impreza i każda inicjatywa były efektem wspólnej pracy wielu ludzi. Jestem przekonana, że dzięki tej współpracy sport akademicki w Białymstoku nadal będzie się rozwijał, przyciągając kolejne pokolenia studentów i dostarczając im nie tylko sportowych emocji, ale również wartościowych doświadczeń na całe życie.

WŁADZE KŚ AZS BIAŁYSTOK

MARTA KOSIOR-KAZBERUK – PREZES
DAWID SZCZERBIŃSKI, ROBERT W. CIBOROWSKI, WOJCIECH MILTYK,
MIROSŁAW BRONIEWICZ – WICEPREZESI
PIOTR KLIMOWICZ – DYREKTOR
MAGDALENA SZKLARZEWSKA, KRZYSZTOF JAKUB GRYC,
PIOTR POZNALSKI – CZŁONKOWIE

PODLASKA AKADEMICKA LIGA MIĘDZYUCZELNIANA 2024/25

1. POLITECHNIKA BIAŁOSTOCKA
2. UNIWERSYTET MEDYCZNY W BIAŁYMSTOKU
3. UNIWERSYTET W BIAŁYMSTOKU
4. WSCHODNIOEUROPEJSKA AKADEMIA NAUK STOSOWANYCH W BIAŁYMSTOKU

LICZBA CZŁONKÓW AZS BIAŁYSTOK

KU AZS PB BIAŁYSTOK	473
KU AZS UWB BIAŁYSTOK	263
KU AZS UMED BIAŁYSTOK	191
KU AZS WANS BIAŁYSTOK	63
ŁĄCZNIE:	990



GWIAZDA AZS BIAŁYSTOK

MICHAŁ CHOJNOWSKI

Podczas Akademickich Mistrzostw Polski w strzelectwie sportowym zdobywał medale w każdej z trzech konkurencji, w której wystartował. Na podium stawał łącznie sześć razy, w pełni zasługując na miano gwiazdy AZS Białystok.

Strzeleckie AMP odbyły się w Ustce, a Michał Chojnowski startował w konkurencjach karabinu. W karabinie leżąc z 50 m, karabinie w trzech postawach (60 m) i karabinie pneumatycznym (10 m) wywalczył dwa srebra i brąz – zarówno w klasyfikacji generalnej, jak i w typie uczelni technicznych.
Student pierwszego roku studiów magisterskich kierunku grafika na Politechnice Białostockiej to przykład zawodnika, który konsekwentnie rozwijał swoją pasję i nie bał się sięgać po ambitne cele. Jego doświadczenie, podejście do rywalizacji oraz jasno wyznaczony cel, jakim są igrzyska olimpijskie w Los Angeles 2028, sprawiały, że stał się inspiracją dla innych studentów i prawdziwą gwiazdą OŚ AZS Białystok.



Jak rozpoczęła się twoja przygoda ze strzelectwem sportowym?
– Moja kariera z strzelectwem zaczęła się w 2016 roku. Starszy brat zachęcił mnie do treningu na strzelnicy w Kalibrze Białystok. Od tamtego momentu chodziłem tylko do klas sportowych w gimnazjum i liceum. Karierę kontynuowałem na studiach na Politechnice Białostockiej.
Kto odegrał największą rolę w twoim sportowym rozwoju?
– Starszy brat, który zainspirował mnie w momencie, kiedy słyszałem historię o tym, jak często i gdzie wyjeżdżał z kadrą narodową na mistrzostwa Europy lub zawody międzynarodowe.
Czy był moment podczas AMP, który zapamiętasz na całe życie?
– Pamiętam, jak spotkałem starych znajomych z kadry narodowej. Od tamtej pory traktuję AMP jako moment relaksu i wspomnień tych dawnych, dobrych lat.

Jak radzisz sobie z presją podczas finałów i kluczowych serii strzałów?
– Zazwyczaj szukam w tym natchnienia, doszukuję się w tym jakiejś próby zdolności i psychiki. Nie jest to coś, nad czym dłużej się zastanawiam. Dochodzę najczęściej do wniosku, że jeśli narodziła mi się taka myśl, to znaczy, że nie jest to nic niemożliwego. Wiem, że w przeszłości było wielu takich jak ja i będzie w przyszłości więcej takich jak ja. Chciałbym być natchnieniem dla kogoś w przyszłości.
Jakie cele sportowe stawiasz sobie na następne sezony?
– Nie jest to nic oryginalnego, chce dosięgnąć największego. Planuję wystartować oraz godnie reprezentować Polskę na igrzyskach olimpijskich w Los Angeles 2028. Czas wszystko pokaże. Rozmawiała Magdalena Poleska, foto: archiwum PZSS

ZŁOTY SUKCES W KUMITE DRUŻYNOWYM

AMP w karate WKF po raz kolejny potwierdziły, że Białystok jest nie tylko sprawdzonym organizatorem wydarzeń o wysokiej randze, ale również ośrodkiem osiągającym znaczące wyniki sportowe.

Największym sukcesem zawodów było zwycięstwo w kumite drużynowym kobiet. Reprezentantki Politechniki Białostockiej wystąpiły w składzie: Klaudia Sokołowska, Natalia Siwicka, Gabriela Olizarowicz oraz Amelia Szachowicz. Zaprezentowały wysoki poziom sportowy, dojrzałość taktyczną oraz skuteczność w kluczowych momentach rywalizacji. Szczególnego znaczenia temu zwycięstwu dodawał fakt, że zostało ono wywalczone w niezwykle wymagającej i wyrównanej stawce, a o końcowym triumfie decydowały pojedyncze akcje, koncentracja i opanowanie w decydujących fragmentach walk.
Kumite drużynowe to konkurencja wymagająca nie tylko umiejętności indywidualnych, ale również współpracy, konsekwencji i odporności psychicznej. Nasze zawodniczki przez cały turniej prezentowały równą, wysoką formę, kontrolując przebieg walk i realizując założenia taktyczne, co przełożyło się na końcowy sukces.
Na uwagę zasługują także wyniki indywidualne. Klaudia Sokołowska, studentka Wydziału Budownictwa i Nauk o Środowisku PB Białystok, zdobyła srebrny medal w kategorii kumite –50 kg. Natalia Siwicka, studentka tego samego wydziału, wywalczyła srebro w kategorii –68 kg. Gabriela Olizarowicz, studentka Wydziału Inżynierii Zarządzania, sięgnęła po srebrny medal w kategorii +68 kg. Amelia Szachowicz, studentka Wydziału Budownictwa i Nauk o Środowisku odegrała istotną rolę w rywalizacji drużynowej, będąc ważnym ogniwem zespołu.
Sukces drużyny był efektem systematycznej pracy zawodniczek, wsparcia trenerów oraz zaplecza organizacyjnego. To również potwierdzenie, że konsekwentny rozwój sportu akademickiego w naszym środowisku przynosił wymierne rezultaty. Magdalena Poleska foto: Maciej Gierałtowski



USTALONE NALEŻYCIE

Białystok nie po raz pierwszy zorganizował prestiżowe zawody AMP w judo i karate WKF. Możemy śmiało powiedzieć, że to my współtworzyliśmy historię sportów walki w akademickim wydaniu.

Karate w centrum Podlasia gościliśmy wcześniej w 2023, a judo w 2018 roku. Podwójny powrót tych dyscyplin do naszego środowiska nie był przypadkiem, lecz efektem konsekwentnie budowanego doświadczenia organizacyjnego, sprawdzonego zaplecza sportowego oraz zaufania, jakim darzy nas ogólnopolskie środowisko akademickie.

AMP w judo i karate WKF to wydarzenia o ogólnopolskim zasięgu i ogromnej randze sportowej. Każda edycja to setki zawodników reprezentujących kilkadziesiąt uczelni z całej Polski, w tym medalistów mistrzostw kraju, uczestników zawodów międzynarodowych oraz zawodników z doświadczeniem w kadrze narodowej. – Spotykamy się w zasadzie z czołówką polskiego karate. Poziom jest bardzo wysoki tak jak na mistrzostwach Polski, a nawet i wyżej, bo są medaliści mistrzostw Europy i mistrzostw świata – mówiła Eliza Gaweł, jedna z triumfatorek.

AMP w sportach walki to dziesiątki godzin sportowej rywalizacji, rozgrywane równolegle pojedynki na kilku matach, precyzyjny harmonogram oraz pełne trybuny kibiców wspierających swoje uczelnie. To marka sama w sobie. Zwycięstwo w tych zawodach ma realną wartość sportową i prestiżową, a medale zdobyte podczas AMP są ważnym punktem w dorobku każdego studenta-sportowca.

Dla AZS w Białymstoku organizacja takiej imprezy była nie tylko wyróżnieniem, ale i odpowiedzialnością. Musieliśmy sprostać wymaganiom AZS, zapewnić profesjonalną obsługę sędziowską, odpowiednie warunki sportowe oraz sprawną logistykę dla setek uczestników. Skala przedsięwzięcia pokazała, że Białystok stał się miejscem, które potrafi udźwignąć wydarzenie o charakterze ogólnopolskim. Amelia Jabłońska, Magdalena Poleska, foto: Dariusz Piekut





O kulisach organizacji mistrzostw, najważniejszych etapach przygotowań, wyzwaniach logistycznych oraz znaczeniu Akademickich Mistrzostw Polski dla rozwoju środowiska akademickiego i sportów walki rozmawialiśmy z kierownikiem Studium Wychowania Fizycznego i Sportu Politechniki Białostockiej oraz prezesem Klubu Uczelnianego AZS Politechniki Białostockiej dr. Piotrem Klimowiczem.

Jak długo trwają przygotowania do organizacji AMP w sportach walki i jakie są ich najważniejsze etapy?

– Do tej rangi zawodów przygotowujemy się parę miesięcy wcześniej. Z racji tego, iż zawsze wypadają one w krótkim przedziale czasowym, organizacja dwóch może przysporzyć nie lada wyzwań. Wszystko musi być należycie ustalone. Jest to etap strategiczny, więc od niego zależy sprawność dalszych działań.

Jakie instytucje, organizacje oraz środowiska sportowe są kluczowe w przygotowaniu tego typu wydarzeń?

– Bez wątpienia kluczową rolę odgrywają KU AZS Politechniki Białostockiej i Organizacja Środowiskowa AZS Białystok, które odpowiadają za organizację wydarzenia. Należy również pamiętać o Ministerstwie Sportu i Turystyki, Politechnice Białostockiej oraz lokalnych samorządach. Bez sportowego nadzoru Polskiej Unii Karate oraz Polskiego Związku Judo również się nie obędzie. Jest to współpraca wielu instytucji, dzięki której może powstać tego typu wydarzenie.

Jakie wyzwania logistyczne okazały się największe przy organizacji AMP?

– Naturalne jest pojawianie się co roku nowych wyzwań. Można bez problemu poradzić sobie z pewnymi kwestiami, a za rok mogą one stanowić poważne wyzwanie. Gdybym miał wskazać coś, co powtarza się od paru lat, celowałbym w zakwaterowanie, w szczególności podczas AMP w judo. Zapewnienie noclegu prawie 400 zawodnikom na 3 dni jest na pewno dużym wyzwaniem logistycznym.

Czy pojawiły się rozwiązania organizacyjne lub sportowe, które mogą stać się standardem przy kolejnych edycjach mistrzostw?

– Kluczowymi rozwiązaniami są konsekwencja i terminowość w organizacji. W sportach walki bardzo ważne jest również odpowiednie przygotowanie techniczne, dlatego uznałbym je za standard. Nad tym wszystkim postawiłbym dopracowany podział obowiązków oraz dobrą komunikację między zespołami, wtedy wszystko będzie przebiegało sprawnie.

Jak ocenia pan znaczenie organizacji AMP w sportach walki dla rozwoju środowiska akademickiego i sportowego?

– Te zawody są świetną okazją, aby studenci mogli się sprawdzić, poznać osoby z innych uczelni i poczuć prawdziwe sportowe emocje. Dla nas jako OŚ AZS Białystok jest to szansa, by pokazać, że nasz ośrodek potrafi przygotować wydarzenie na wysokim poziomie oraz aktywnie uczestniczy w rozwoju sportu akademickiego w regionie.

ZACZĘŁO SIĘ NA RUSZTOWANIU

Uroczysta gala 75-lecia AZS Białystok była okazją do podsumowania bogatej historii, uhonorowania ludzi, którzy ją współtworzyli, oraz spojrzenia z dumą na rozwój sportu akademickiego w regionie.

Wydarzenie odbyło się 5 grudnia. Na Wydziale Elektrycznym Politechniki Białostockiej przywitaliśmy działaczy, trenerów, sportowców oraz AZS. Aż 300 osób przyjechało z całego regionu, by razem świętować tę wyjątkową rocznicę. Mieliśmy okazję gościć m.in. prezydenta miasta Białegostoku – Tadeusza Truskolaskiego, marszałka województwa podlaskiego – Łukasza Prokoryma, wiceprezydenta miasta Białegostoku – Rafała Rudnickiego, sekretarza generalnego AZS – Dariusza Piekuta. Licznie stawiła się m.in. reprezentacja siatkarek, które w latach 2006–13 występowały w ekstraklasie.

Podczas obchodów skupiliśmy się na przeszłości, teraźniejszości oraz przyszłości Organizacji Środowiskowej AZS Białystok, której prezesem została dr hab. inż. Marta Kosior-Kazberuk, rektor Politechniki Białostockiej. Spojrzeliśmy na nasze początki w trakcie prezentacji dr Magdaleny Muskały – dyrektor Muzeum UMB i Pałacu Branickich opowiadającej o narodzinach AZS na Podlasiu.

10 października 1950 roku to właśnie w Akademii Medycznej z inicjatywy dwóch studentów medycyny – Ryszarda Kinalskiego i Mieczysława Rukata powstało pierwsze w Białymstoku koło AZS. Początkowo dominowało narciarstwo, a do pierwszych treningów wykorzystywano m.in... rusztowania remontowanego Pałacu Branickich, w których Akademia Medyczna miała swoją siedzibę. W 1951 roku rozpoczęto budowę skoczni narciarskiej w Ogrodniczkach. W projektowaniu tej infrastruktury, oddanej do użytku trzy lata później, uczestniczyli studenci ówczesnej Wyższej Szkoły Inżynierskiej, która później przekształciła się w Politechnikę Białostocką.

– W trakcie obchodów 75-lecia skupiamy się na korzeniach. Pamiętajmy, że bez dobrych korzeni żadne drzewo nie wyrośnie mocne – i wielu z państwa jest tymi korzeniami dla AZS – zaznaczał dr Piotr Klimowicz, dyrektor Organizacji Środowiskowej AZS Białystok, kierownik Studium Wychowania Fizycznego i Sportu Politechniki Białostockiej. Podczas gali przybliżył on okres 1965–2025, w którym podlaski AZS dostał skrzydeł. Dziś AZS Białystok to cztery kluby uczelniane i blisko tysiąc członków.

– AZS umożliwia studentom rywalizację sportową na wysokim poziomie. Aż w 28 dyscyplinach nasi studenci mogą sprawdzać się w Podlaskiej Akademickiej Lidze Międzyuczelnianej, a OŚ AZS Białystok koordynuje tę działalność. Naszym powodem do dumy jest również organizacja we współpracy z białostockimi klubami uczelnianymi imprez rangi Akademickich Mistrzostw Polski. Same AMP w lekkiej atletyce zgromadziły w Białymstoku ponad 1200 zawodników z całej Polski – powiedziała prezes AZS Białystok. – Wchodząc w kolejne dziesięciolecia swojej działalności, stajemy przed wyzwaniami, które równocześnie mogą stać się ogromną szansą rozwoju – dodała.







Pani prezes była jedną z wielu osób, które przy okazji jubileuszu zostały uhonorowane. Z rąk sekretarza generalnego AZS odebrała plakietkę „Za zasługi w rozwoju sportu akademickiego". Odznaki AZS przyznano Jolancie Tobiś-Rozwarskiej (UMB), Annie Pietraszko (PB), Pawłowi Kuklińskiemu (PB) i Piotrowi Klimowiczowi (PB).

Oprócz tego OŚ AZS Białystok wręczył 65 okolicznościowych medali dla marszałka województwa podlaskiego, prezydenta i wiceprezydenta miasta Białegostoku, rektorów i prorektorów podlaskich uczelni, sponsorów sportu akademickiego, byłych prezesów AZS Białystok, pracowników i działaczy organizacji środowiskowych i klubów uczelnianych, sympatyków, trenerów i sportowców. Magdalena Poleska, foto: Dariusz Piekut

WŁASNE ROZWIĄZANIE

Nie każda droga prowadzi po ziemi, niektóre zaczynają się na ścianie wspinaczkowej. Właśnie taką drogę obrała nowa sekcja AZS Białystok.

Sekcja wspinaczki sportowej zaczęła swoją działalność od semestru letniego roku akademickiego 2024/25, otwierając przed studentami zupełnie nowe możliwości rozwoju sportowego.
Powstanie sekcji nie było jednak przypadkiem ani spontaniczną decyzją. Jak podkreślał jej inicjator, Kasper J. Seweryn, pomysł sięgał jeszcze początków jego studiów na Politechnice Białostockiej. To wtedy jako instruktor wspinania dostrzegł potencjał podlaskiego środowiska akademickiego.
Kluczowym momentem okazał się rok akademicki 2023/24, kiedy powrót do pracy ze studentami oraz kontakt z młodymi wspinaczami stały się impulsem do działania. Dzięki współpracy z Arturem Rafałką oraz dr. Piotrem Klimowiczem udało się nawiązać porozumienie z AZS UMB i uruchomić sekcję wspinaczkową.
Treningi odbywały się raz w tygodniu, na ściance wspinaczkowej Uniwersytetu Medycznego w Białymstoku. Zajęcia były prowadzone przez doświadczonego instruktora – Artura Rafałkę, który odpowiadał za przygotowanie techniczne zawodników oraz bezpieczeństwo podczas treningów.
Sekcja skierowana była przede wszystkim do studentów, zarówno tych, którzy mieli już doświadczenie we wspinaczce, jak i osób, które dopiero chciały rozpocząć swoją przygodę z tym sportem. Instruktorzy na bieżąco korygowali błędy, uczyli prawidłowej asekuracji i pomagali zawodnikom rozwijać indywidualny styl wspinania. Sekcja skupiała się na wspinaczce sportowej z prowadzeniem, jednak w planach był także rozwój w kierunku boulderingu. W dłuższej perspektywie zakładano przywrócenie panelu wspinaczkowego na terenie kampusu Politechniki Białostockiej.
– Wspinanie nie polega na czystej sile. To przede wszystkim umiejętność rozwiązywania problemów zastosowana w praktyce. Każda droga wspinaczkowa to unikalne wyzwanie, na które każdy znajduje własne rozwiązanie. Nie musisz



być wysportowany, żeby zacząć, ale jeśli zaczniesz, z pewnością się nim staniesz – mówił trener Kasper J. Seweryn.
Nowa sekcja wspinaczki sportowej AZS Białystok to dowód na to, że sport akademicki w Białymstoku nieustannie się rozwijał, otwierając przestrzeń dla nowych dyscyplin i kolejnych pokoleń studentów gotowych podejmować wyzwania, także te na wysokości. Magdalena Poleska, foto: fb KU AZS UMB

WYSTRZAŁOWA POLITECHNIKA

Jedyny medal klasyfikacji drużynowych AMP 2025 zdobyli strzelcy Politechniki Białostockiej, którzy sięgnęli po srebro.

Na ten sukces w głównej mierze złożyły się trzy krążki Michała Chojnowskiego, dwa Damiana Pogorzelskiego i jeden Karoliny Gogol. Uwzględniając klasyfikacje w typach uczelni, dało to łącznie 12 medali. Warto dodać, że panowie przegrywali tylko z olimpijczykiem – Maciejem Kowalewiczem. Cenne punkty dorzucili także Julia Szwed, Sebastian Tarachanowicz, Szymon Kowalewski i Mateusz Gierej. foto: Grzegorz Jędrzejewski



Materiały AZS Białystok przygotowała Magdalena Poleska

AZS ORGANIZACJA ŚRODOWISKOWA W GDAŃSKU

WWW.GDANSK.AZS.PL
GDANSK@AZS.PL



PREZES
PROF. DR HAB. INŻ. KRZYSZTOF WILDE

W roku 2025 uczelnie z Pomorza znów pokazały swoją siłę w Akademickich Mistrzostwach Polski. Już po raz szósty Politechnika Gdańska triumfowała w tych rozgrywkach w klasyfikacji generalnej i typie uczelni technicznych. Ponadto PG była blisko zwycięstwa w klasyfikacji medalowej, ustępując o włos AWF Katowice.

Po raz kolejny tuż za podium znalazł się Uniwersytet Gdański, zdobywając jednocześnie srebro w typie uniwersytetów. W rywalizacji AMP aktywnie uczestniczyli studentki i studenci GUMed Gdańsk, AMW Gdynia, AWFiS Gdańsk czy Uniwersytetu Morskiego w Gdyni. Uczelnie te globalnie nie zdobyły wprawdzie liczby punktów, które pozwoliłyby zająć eksponowane miejsca w klasyfikacji generalnej, jednak mogliśmy obserwować sukcesy w pojedynczych dyscyplinach. Można śmiało powiedzieć , że dla uczelni i klubów AZS z naszego środowiska AMP są ważnym elementem w działalności.

W naszym środowisku tradycyjnie odbyło się kilka zawodów z cyklu AMP. Można śmiało powiedzieć, że uczelnie i kluby AZS mają potencjał na większą liczbę zawodów tej rangi. W 2025 roku AZS UG Gdańsk był organizatorem AMP w siatkówce plażowej. Powrót po przerwie na nadmorskie plaże wyraźnie przypadł do gustu uczestnikom finału. Uniwersytet był też organizatorem półfinału AMP w tenisie stołowym. Już po raz kolejny AZS PG Gdańsk organizował AMP w strzelectwie i finału AMP w piłce nożnej kobiet. Obie imprezy uzyskały pozytywne opinie uczestników.

Nasze uczelnie w 2025 roku z powodzeniem rywalizowały na arenie międzynarodowej. Najwięcej sukcesów odniosła Politechnika Gdańska. Przedstawiciele tej uczelni stawali na podium AME w wioślarstwie, judo i badmintonie. Brązowe medale AME w koszykówce mężczyzn zdobyła reprezentacja Akademii Marynarki Wojennej. Zawodniczki Uniwersytetu Gdańskiego wystąpiły w AME w piłce nożnej, zajmując szóste miejsce. Studentki UG stanęły również na podium w AME w sportach walki. Niekwestionowaną gwiazdą sportu akademickiego wywodzącą się z naszego środowiska był Michał Jędrzejewski (Politechnika Gdańska), który w jednym roku zdobył medale na uniwersjadzie, AME i AMP.

W strukturze organizacyjnej nadal najwięcej członków AZS ma KS AWFiS Gdańsk. Warto zwrócić uwagę na powstanie nowych jednostek organizacyjnych w naszym środowisku. Powołano do działania Klub Uczelniany AZS Powiślańskiej Szkoły Wyższej i reaktywowano Klub Uniwersytetu Pomorskiego w Słupsku. Trwały prace organizacyjne nad powołaniem kolejnych klubów AZS, a także Klubu Środowiskowego AZS Gdańsk. W rozgrywkach Pomorskiej Ligi Akademickiej sukcesywnie wzrastał wachlarz dyscyplin, a wraz z rozwojem struktury organizacyjnej wzrastała liczba uczestników.

Na zakończenie chciałbym serdecznie podziękować wszystkim, którzy wspierali nasze działania. Rozgrywki akademickie były finansowo wspierane przez Ministerstwo Sportu i Turystyki, urząd marszałkowski oraz miasto Gdańsk. Kluby AZS funkcjonowały przede wszystkim dzięki środkom uczelnianym. Bez wsparcia władz uczelni udział studentów, zwłaszcza w rozgrywkach ogólnopolskich, nie byłby możliwy. Dlatego pragnę wyrazić wdzięczność wszystkim, którzy przyczyniają się do rozwoju sportu akademickiego.

WŁADZE AZS OŚ W GDAŃSKU

KRZYSZTOF WILDE – PREZES
ROMAN RUDZKI, ARKADIUSZ SOBIERAJ, PIOTR WALCZAK – WICEPREZESI
TOMASZ MAJEWSKI – SEKRETARZ
TOMASZ AFTAŃSKI, SEBASTIAN GAJEWSKI, ARNOLD KŁONCZYŃSKI, JACEK MICHALSKI, EMILIA MISZEWSKA, BARTOSZ NOWAK, KAZIMIERZ ROZWADOWSKI, JANUSZ RYBICKI, ADAM SAGANOWSKI, HENRYKA SZUMNA, IRENEUSZ URBAŚ, WERONIKA WIEŻYNIS, HENRYK WOJCIECHOWSKI, JAROSŁAW WOŹNIAK – CZŁONKOWIE

POMORSKA LIGA AKADEMICKA 2024/25

1. UNIWERSYTET GDAŃSKI
2. POLITECHNIKA GDAŃSKA
3. AKADEMIA WYCHOWANIA FIZYCZNEGO I SPORTU W GDAŃSKU
4. AKADEMIA MARYNARKI WOJENNEJ W GDYNI
5. GDAŃSKI UNIWERSYTET MEDYCZNY
6. UNIWERSYTET MORSKI W GDYNI



GWIAZDA AZS GDAŃSK

MICHAŁ JĘDRZEJEWSKI

Student Politechniki Gdańskiej Wydziału Zarządzania i Ekonomii to złoty medalista uniwersjady, złoty medalista AMP i brązowy medalista AME w sportach walki. AZS wybrał go sportowcem roku 2025.

Student Politechniki Gdańskiej Wydziału Zarządzania i Ekonomii to złoty medalista uniwersjady, złoty medalista AMP i brązowy medalista AME w sportach walki. AZS wybrał go sportowcem roku 2025.

Jak zacząłeś trenować judo? To była pierwsza dyscyplina czy próbowałeś sił w innych sportach?

– Najpierw trenowałem piłkę nożną i pływanie. Na zajęcia judo trafiłem w trzeciej klasie szkoły podstawowej. Były to darmowe zajęcia w okresie ferii zimowych, które cyklicznie prowadzone są w moim klubie – Stowarzyszenie Gwardyjski Klub Sportowy Wybrzeże Gdańsk. Postawiłem na judo, gdyż podobały mi się sporty walki i indywidualny charakter tej dyscypliny.

Pamiętasz swoje pierwsze zawody: gdzie się odbyły i które miejsce zająłeś?

– Pierwszych wyjazdów na zawody nie pamiętam, gdyż kończyły się zazwyczaj na pierwszej rundzie i powrocie do domu bez medalu.

Jaki zatem był twój pierwszy sukces?

– W październiku 2011 roku zająłem trzecie miejsce po wygraniu jednej walki na turnieju dzieci w Słupsku. Było nas pięciu w kategorii, a ja dostałem brązowy medal jako drugie trzecie miejsce. Turniej był objęty patronatem honorowym przez naszego mistrza olimpijskiego z Atlanty – Pawła Nastuli, co czyni go dla mnie wyjątkowym, biorąc pod uwagę moje sportowe marzenia i aspiracje.

W 2025 roku odniosłeś wiele sukcesów w sporcie akademickim. Czy był to twój najlepszy sezon i który medal jest dla ciebie najcenniejszy?

– Wygranie uniwersjady w 2025 roku to dotychczas moje największe osiągnięcie. Wcześniej zdobyłem jeszcze dwa medale na mistrzostwach Europy juniorów. Jestem przekonany, że sukcesy akademickie w tym roku ukształtowały mnie jako sportowca, który uwierzył, że może zdobywać medale na imprezach mistrzowskich w seniorach.

Czy trudno jest łączyć naukę na PG ze startami i treningami w sporcie wyczynowym? Czy Politechnika Gdańska wspiera twoją dwutorową karierę?

– Prowadzenie kariery dwutorowej z pewnością nie jest prostym zadaniem ze względu na liczne nieobecności na zajęciach. Jednakże Politechnika Gdańska poprzez indywidualny plan studiów umożliwia mi skupienie się w pełni na karierze sportowej, a przedmioty zaliczam w momencie, kiedy akurat jestem na miejscu w Gdańsku. Mam też istotne wsparcie



wśród wykładowców, którzy rozumieją sprawę i starają się znaleźć dla mnie dogodny termin do napisania egzaminów. Dużym ułatwieniem jest również program Narodowa Reprezentacja Akademicka umożliwiający indywidualne zajęcia z prowadzącymi.

Kto prowadzi twoją karierę?

– Moimi trenerami, którzy wspierają mnie na każdym kroku sportowej kariery, są w klubie Damian Nasiadko i Tomasz Lisicki oraz Tomasz Kowalski jako selekcjoner pierwszej kadry seniorów. Jestem im bardzo wdzięczny za dotychczasowe prowadzenie i głęboko wierzę, że największe sukcesy dopiero przed nami!

Dziękuję za rozmowę i życzę dalszych sukcesów. Rozmawiał Piotr Walczak, foto: Ewa Milun-Walczak

MAMY DWÓCH MEDALISTÓW UNIWERSJADY

Florecista Mateusz Kwiatkowski i wioślarz Szymon Tomiak wywalczyli z kolegami srebrne medale letniej uniwersjady Ren-Ruhra 2025.

22 lipca w Essen odbyły się zmagania drużynowe florecistów. Biało-Czerwoni od początku trafiali na wymagających rywali. W pierwszym pojedynku pokonali USA 45:43 i awansowali do ćwierćfinału, w którym zmierzyli się z gospodarzami turnieju. W meczu o strefę medalową zwyciężyli 45:39.

W półfinale Polacy trafili na Japończyków. Starcie, pomimo wysokiego prowadzenia Biało-Czerwonych w trakcie, zakończyło się wynikiem 45:42. W finale reprezentacja Polski spotkała się z kadrą Włoch. Tym razem musieli uznać wyższość rywali w stosunku 20:45.

Po kilku dniach na akwenie w Duisburgu o medal walczył wioślarz Szymon Tomiak. W osadzie ośmioosobowej nie zabrakło utalentowanych zawodników. Wystąpili Bartłomiej Sopoński, Kazimir Kujda, Jakub Sobański, Tomasz Lewicki, Emilian Jackowiak, Jerzy Kaczmarek, Oskar Streich i Magdalena Ładna.

W finałowej rywalizacji reprezentacja Polski dopłynęła na drugim miejscu, a Szymon Tomiak został drugim medalistą tegorocznej letniej uniwersjady z gdańskiego AZS AWFiS. Trenerem Szymona był Michał Rychlicki. Krzysztof Gostomczyk, foto: AZS AWFiS Gdańsk





BARDZO BUDUJĄCE

Wioślarki i wioślarze AZS AWFiS Gdańsk stawali na podium młodzieżowych mistrzostw świata, juniorskich mistrzostw Europy i Pucharu Świata seniorów.

Trenowane przez Michała Rychlickiego wioślarki AZS AWFiS Gdańsk stanęły na podium młodzieżowych mistrzostw świata, które odbyły się w Poznaniu. Polki zajęły trzecie miejsce i zdobyły brązowe medale.

Czwórka podwójna rozpoczęła rywalizację w Poznaniu od zwycięstwa w przedbiegu. Polki minimalnie wyprzedziły Włoszki, a to potwierdzało, że pomiędzy najlepszymi osadami będzie sporo emocji. W finale Polki rozpoczęły bardzo mocno. Na początku płynęły niemal równo z prowadzącymi Brytyjkami. Zawodniczki wyspiarskiego kraju nie oddały prowadzenia do samego końca, a Polki walczyły o srebrny medal z Niemkami. Ostatecznie Rozalia Linowska, Gabriela Stefaniak, Kinga Kusiowska i Barbara Stępień dopłynęły na trzecim miejscu, zdobywając tym samym brązowe medale. Dla Rozalii, Gabrieli i Kingi z AZS Szczecin był to drugi medal MMŚ w karierze. W 2024 roku w osadzie z Anią Chlibenko wywalczyły srebrne medale MMŚ w czwórce podwójnej w St. Catharines. Dzień wcześniej Anna Chlibenko została srebrną medalistką w dwójce podwójnej. Wystartowała w niej z Julią Rogiewicz (MKS Dwójka Warszawa). Od początku zawodów było jasne, że Polki są kandydatkami do medalu. W przedbiegu zwyciężyły z przewagą ponad czterech sekund nad Litwinkami, a w półfinale wygrały, pokonując Rumunki i Niemki. W finale Polki przegrywały na starcie z Greczynkami i Francuzkami, ale po chwili wyprzedziły reprezentantki Francji i drugiego miejsca nie oddały do samego końca.

Chlibenko wraz z koleżankami z czwórki podwójnej kobiet Julią Rogiewicz, Zuzanną Lesner i Barbarą Jęchorek zdobyła także brązowy medal zawodów Pucharu Świata w Lucernie. Po znakomitej karierze juniorskiej i młodzieżowej był to dla niej pierwszy medal imprezy międzynarodowej wśród seniorów.

Wioślarki z czwórki podwójnej finiszowały w świetnym czasie 6:23,30, ustępując jedynie Niemkom (złoto, 6:19,29) oraz Rumunkom (srebro, 6:22,74). To duży sukces dla młodej polskiej osady.

– Dzisiejszy wyścig był bardzo szybki. Niewiele z niego pamiętam. Przez większość wyścigu byłyśmy drugie. Wierzyłam, że uda się zdobyć srebro, ale ostatecznie to miejsce zajęły Rumunki. Z trzeciego miejsca bardzo się cieszymy. Jest to bardzo budujące, że w seniorkach walczymy z najlepszymi wioślarkami świata. To moje największe osiągnięcie w seniorskiej karierze – skomentowała Chlibenko.

W rywalizacji żeńskich ósemek polska osada w składzie z Anną Potrzuską wywalczyła piąte miejsce. O jedno miejsce wyżej zawody zakończyła męska ósemka, w której wystąpił Szymon Tomiak.

Z sukcesu cieszył się Tymon Konopka, który został mistrzem Europy juniorów U-19 w czwórkach podwójnych. Konopka wraz z kolegami z reprezentacji Polski Błażejem Barańskim, Oskarem Frycem i Wiktorem Sobieszkiem zwyciężył w finale czwórek podwójnych na jeziorze Gopło w Kruszwicy. Był to pierwszy tytuł międzynarodowej imprezy mistrzowskiej dla zawodnika AZS AWFiS Gdańsk.

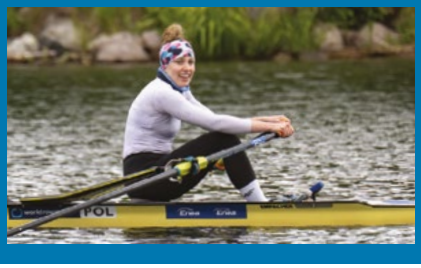
– Pierwszego dnia wygraliśmy przedbieg oraz półfinał, kwalifikując się do finału A. W niedzielnym finale uzyskaliśmy superczas 5:45,51 – nieoficjalny rekord świata w naszej kategorii wiekowej. Dwa dni mistrzostw Europy to wyniki poprzedzone wieloletnią ciężką pracą na treningach, zgrupowaniach i nawet na wakacjach. Wioślarz marzący o zwycięstwach praktycznie nie ma wolnego czasu. Wszystkie te wyrzeczenia są warte jednak chwili, gdy stajesz na najwyższym stopniu podium i słyszysz grany dla ciebie hymn Polski. Wtedy masz świadomość, że jesteś w najlepszej osadzie w Europie – skomentował swój sukces Tymon Konopka, którego trenerem był Andrzej Petrykowski.

W zawodach brały udział również juniorki z sekcji wioślarskiej AZS AWFiS Gdańsk. W wyścigu finałowym Weronika Szarmach i Celina Bulińska dopłynęły do mety tuż za podium. Krzysztof Gostomczyk, foto: Julia Kowacic (PZTW)



LICZBA CZŁONKÓW AZS GDAŃSK

KS AZS AWFIS GDAŃSK	880
KU AZS PG GDAŃSK	728
KU AZS UG GDAŃSK	628
KU AZS GUMED GDAŃSK	334
KU AZS AMW GDYNIA	305
KU AZS ANS ELBLĄG	148
KU AZS UMG GDYNIA	61
KU AZS UP SŁUPSK	11
KU AZS PSW GDAŃSK	7
ŁĄCZNIE:	3102



Zuzanna Jasińska została bohaterką Politechniki Gdańskiej, zdobywając dwa złote medale Akademickich Mistrzostw Europy w wioślarstwie. Podczas imprezy rozegranej w Poznaniu wygrała w jedynkach, a także w dwójkach, startując z Katarzyną Dudą. Podobnie zresztą zakończyły się AMP. Jasińska wywalczyła srebro w jedynkach i złoto w dwójkach, walnie przyczyniając się do wicemistrzostwa swojej uczelni w klasyfikacji generalnej. *DS, foto: Paweł Skraba*

JUNIORSKIE SREBRO W 49ERFX

Znakomity występ żeglarki AZS AWFiS Gdańsk na mistrzostwach Europy juniorów w klasie 49erFX. Podczas regat rozegranych na Sycylii Ewa Lewandowska płynąca z Anną Zwarą wywalczyły srebrny medal.

Mistrzostwa odbyły się w miejscowości Sferracavallo, gdzie zawodniczki musiały zmierzyć się z wyjątkowo trudnymi warunkami pogodowymi. Kapryśna aura i słaby, niestabilny wiatr znacząco utrudniały rywalizację – przez cztery dni regat udało się przeprowadzić zaledwie osiem wyścigów. Mimo to załoga Lewandowska/Zwara zaprezentowała wysoką formę i sportową konsekwencję, sięgając po tytuł wicemistrzyń Europy juniorek.

– Jesteśmy wicemistrzyniami Europy juniorów! Ostatecznie rywalizacja toczyła się tylko przez dwa dni, a w ostatnim udało się rozegrać zaledwie jeden wyścig. Nie obyło się bez przygód ze sprzętem, jednak mimo trudności zrealizowałyśmy założony cel i zakończyłyśmy regaty na drugim miejscu. Jesteśmy bardzo zadowolone – powiedziała Ewa Lewandowska, żeglarka AZS AWFiS Gdańsk, dla której jest to pierwszy międzynarodowy sukces w klasie olimpijskiej. W 2024 roku za sukcesy w klasie 29er Ewa Lewandowska otrzymała od światowej federacji tytuł młodzieżowej żeglarki roku na świecie.

Krzysztof Gostomczyk, foto: materiały prasowe AZS AWFiS Gdańsk



PUNKT DO ZŁOTA

Studentki Uniwersytetu Gdańskiego sięgnęły po dwa medale Akademickich Mistrzostw Europy w sportach walki.

W stolicy rywalizowało blisko 1500 zawodniczek i zawodników z całej Europy. Przedstawiciele Uniwersytetu Gdańskiego pokazali się podczas zawodów w judo, kickboxingu i karate. Największe sukcesy osiągnęły studentki Wydziału Filologicznego UG. To srebro Margarety Kąkol w kickboxingu i brąz Julii Daniszewskiej w karate.

Kąkol startowała w kategorii –60 kg. W drodze do wielkiego finału nasza zawodniczka pokonała reprezentantkę Portugalii i Ninę Ciesielską z Gdańskiego Uniwersytetu Medycznego. W wielkim finale Margareta Kąkol musiała uznać wyższość reprezentantki Uniwersytetu Kraju Basków (Hiszpania) – Izaro Blanco Picay. – Po trzech mocnych walkach wracam z tytułem wicemistrzyni. Do złota zabrakło... jednego punktu. Mój głód zwycięstwa został tylko spotęgowany – komentowała.

Daniszewska rywalizowała w kategorii +68 kg. Najpierw pokonała wyraźnie reprezentantkę Węgier Hedvig Borbas (9:0), potem zwyciężyła Katherine Hambleton z Uniwersytetu Nottingham (8:0), by w ćwierćfinale ulec nieznacznie Francuzce Clemence Pei (1:2). Zwycięstwo w repasażu z reprezentantką Uniwersytetu Wiedeńskiego – Niną Szuster pozwoliło stanąć do walki o brąz. W małym finale Kąkol pokonała reprezentantkę Rumunii – Iulie Rusu (4:1).

Piotr Walczak, foto: AZS UG Gdańsk





NIE WYBACZA BŁĘDÓW

Pierwsze w historii golfowe Akademickie Mistrzostwa Pomorza Open były wydarzeniem wyjątkowym, bo nigdy dotąd studenci pomorskich uczelni i goście z całej Polski nie rywalizowali w ramach jednej imprezy golfowej.

– Przede wszystkim musimy pamiętać, że pole golfowe w Postołowie jest jednym z najbardziej wymagających w Polsce i nie wybacza błędów. Bardzo dziękujemy gospodarzom za przygotowanie świetnych warunków do grania – relacjonuje Robert Sokołowicz, trener sekcji golfa AZS Uniwersytetu Gdańskiego oraz prezes Akademickiego Klubu Golfowego UG Golf Club. – Studenci zaprezentowali nie tylko wysokie umiejętności sportowe, ale również odpowiednią kulturę gry. Wszyscy grali fair i wspierali się nawzajem. Ten element wzajemnej integracji jest dla nas również bardzo istotny – zauważył jeden z organizatorów turnieju.

Turniej rozegrano równolegle na polu mistrzowskim (18 dołków, PAR 72) oraz na polu akademii (6 dołków w 3 rundach, PAR 20), gdzie swoje pierwsze golfowe doświadczenia zdobywali początkujący gracze. Dzięki temu Akademickie Mistrzostwa Pomorza Open miały charakter zarówno sportowej rywalizacji na wysokim poziomie, jak i wydarzenia otwartego dla nowych adeptów golfa.

– Bardzo nas cieszy, że zawody przyciągnęły reprezentantów dziesięciu uczelni wyższych z Polski. To nie lada wyczyn, biorąc pod uwagę jeszcze wakacyjny termin oraz fakt, że debiutowaliśmy z zawodami, które pierwotnie miały wymiar lokalny. Liczymy, że w przyszłości będzie nas jeszcze więcej – zauważył Tomasz Aftański, dyrektor Centrum Wychowania Fizycznego i Sportu UG. – Jako Uniwersytet Gdański jesteśmy inicjatorami rywalizacji akademickiej w golfa i pragniemy dalej wspierać poznawanie tej wspaniałej dyscypliny przez studentów – dodał Aftański, który nie tylko pełni rolę wiceprezesa UG Golf Club, ale także członka ZG AZS.

– Cieszę się, że golf akademicki w Polsce się rozwija. Przyjechałem tutaj reprezentować sekcję AZS Uniwersytetu Warszawskiego i wesprzeć swoją obecnością pasjonatów z Pomorza. Jestem pod dużym wrażeniem zarówno samego turnieju, jak i prężnie rozwijających się klubów golfowych na UG i PG – zauważył Grzegorz Simborowski, jeden z uczestników imprezy. – Pole w Postołowie to wyjątkowe miejsce – piękne, wymagające i idealne do rywalizacji na wysokim poziomie – dodał.

Impreza została zorganizowana przez AZS Gdańsk, AZS Uniwersytet Gdański oraz UG Golf Club przy wsparciu firm Mitgar z Netvest Group i Port Gdański. Materiały prasowe AZS UG, foto: Aleksandra Lewandowska







ZWYCIĘZCY AKADEMICKICH MISTRZOSTW POMORZA 2025 W GOLFIE

Stroke play brutto kobiet: Maja Kłosińska (PG) – 108
Stroke play brutto mężczyzn: Jakub Ścisk (UG) – 74
Stableford netto kobiet: Maja Kłosińska (PG) – 47 STB
Stableford netto mężczyzn: Jakub Zapiórowski (UG) – 42 STB
Stableford netto open kobiet: Aleksandra Kamińska (UP Poznań) – 39 STB
Stableford netto open mężczyzn: 1. Piotr Sypuła (SGH Warszawa) – 37 STB

SŁUPSKA REAKTYWACJA

W 2025 roku reaktywowano klub AZS w Uniwersytecie Pomorskim. Od razu przyszły pierwsze sukcesy.

Rok 2025 był dla AZS Uniwersytetu Pomorskiego czasem szczególnym, okresem reaktywacji i budowania działalności od podstaw po długiej przerwie. Inicjatywa odrodzenia klubu wyszła bezpośrednio od studentów, którzy wykazali duże zainteresowanie integracją środowiska akademickiego oraz wspólnym rozwijaniem pasji.

Oficjalne działania rozpoczęły się w marcu 2025 roku. W tym czasie uruchomiona została strona internetowa oraz kanały komunikacyjne, które umożliwiły promocję inicjatywy i dotarcie do osób zainteresowanych współtworzeniem klubu. Pierwsze miesiące działalności upłynęły pod znakiem intensywnego poszukiwania chętnych do pomocy.

Reaktywacja AZS była dużym wyzwaniem, ponieważ osoby zaangażowane w odbudowę struktur nie miały wcześniej doświadczenia w prowadzeniu podobnej działalności organizacyjnej. Wszystkiego uczono się od podstaw, od kwestii formalnych, przez działania promocyjne, aż po organizację wydarzeń sportowych i integracyjnych. W tym okresie powstało również nowe logo.

Ze względu na początkowe ograniczenia dużą rolę odegrały wydarzenia integracyjne połączone z aktywnością sportową. Organizowano wspólne spotkania m.in. na kręglach i darcie, które sprzyjały poznawaniu się oraz budowaniu relacji. Stopniowo rozwijano ofertę sportową poprzez turnieje drużynowe i zawody rekreacyjne. Dużym zainteresowaniem cieszyły się piłkarzyki oraz gra w dwa ognie. Zorganizowano także zajęcia na strzelnicy.

Ważnym elementem działalności były zajęcia realizowane w ramach programu Pokolenia Gonią Lenia, które stworzyły studentom możliwość spróbowania różnych form aktywności fizycznej, takich jak lekkoatletyka, crossfit, nordic walking czy joga sprzyjająca relaksowi i regeneracji w ciągu tygodnia.

Istotne było stworzenie reprezentacji uczelni do rywalizacji na arenie ogólnopolskiej. Studenci Uniwersytetu Pomorskiego wzięli udział w AMP w lekkiej atletyce, osiągając wartościowe wyniki.

Szczególnym sukcesem było zdobycie złotego medalu przez Magdalenę Brezę w biegu na 800 m z wynikiem 2:06,69. Dużym osiągnięciem był także srebrny medal męskiej sztafety 4 × 100 m w składzie: Jakub Dyjas, Jan Osiński, Tymoteusz Płatkowski oraz Marek Zakrzewski. Indywidualnie startowali również Tymoteusz Płatkowski w biegu na 400 m oraz Piotr Michalak, Jakub Dyjas i Jan Osiński w biegu na 100 m. W klasyfikacji końcowej Uniwersytet Pomorski w Słupsku uplasował się na 11. miejscu wśród uniwersytetów oraz na 24. miejscu w klasyfikacji generalnej spośród 94 uczelni.

W listopadzie odbyła się Netuliada, podczas której zorganizowano zawody sportowe dla studentów pierwszego roku. AZS podjął się także realizacji programu Ligi Amatorskiej AZS, w ramach którego zorganizowano trzy spotkania sportowe obejmujące amatorski turniej piłki nożnej U-18.

Reaktywacja AZS była inicjatywą grupy znajomych studentów. Szczególne zaangażowanie w działania organizacyjne wykazali Kewin Chyła, Viktoria Marquardt, Aleksandra Koczorowska, Jakub Beczyczko, Włodek Khantil oraz Jakub Potom, a także kierownik Studium Sportu UP Marcin Tragański, którego wsparcie miało istotne znaczenie dla odrodzenia klubu.

– Od początku przyświecała nam idea tworzenia przestrzeni otwartej zarówno dla osób aktywnie uprawiających sport, jak i tych, które dopiero rozpoczynają swoją przygodę z aktywnością fizyczną – mówili liderzy AZS AP Słupsk. Viktoria Marquardt, Kewin Chyła



Foto: Piotr Dziuba



Foto: Marcin Tragański



Foto: Viktoria Marquardt

KAISAI PARTNEREM FUTSALISTÓW AZS UG

Wraz ze startem sezonu 2025/26 rozpoczęła się współpraca z nowym sponsorem. Marka KAISAI, dobrze znana na rynku urządzeń klimatyzacyjnych i grzewczych, została oficjalnym partnerem zespołu AZS Uniwersytet Gdański Futsal.

W dniu 17 listopada 2025 roku w rektoracie Uniwersytetu Gdańskiego odbyło się spotkanie z przedstawicielami firmy Klima-Therm będącej generalnym dystrybutorem klimatyzatorów i pomp ciepła marki KAISAI. W spotkaniu uczestniczyli: ze strony sponsora dyrektor ds. finansowych Klima-Therm Jarosław Gawroński oraz specjalista ds. sprzedaży eksportowej Jakub Solecki, ze strony Uniwersytetu Gdańskiego – rektor UG prof. dr hab. Piotr Stepnowski, prezes AZS UG Piotr Walczak i dyrektor Centrum WFiS UG Tomasz Aftański.

Podczas spotkania przedstawiono rys historyczny powstania drużyny futsalu, działalność i plany na przyszłość. – Cieszy nas, że nowy sezon rozpoczynamy z silną marką sponsora. Pierwsza Polska Liga Futsalu jest coraz silniejsza sportowo i organizacyjnie i z pewnością ze wsparciem marki KAISAI wzmacniamy fundamenty sekcji futsalu AZS UG – podsumował spotkanie prezes AZS UG Piotr Walczak.

Dla firmy Klima-Therm współpraca z drużyną AZS UG Futsal to element strategii wizerunkowej realizowanej dla KAISAI, której zasadniczym celem jest wzmocnienie świadomości marki wśród klientów końcowych – potencjalnych użytkowników klimatyzatorów i pomp ciepła. Urządzenia KAISAI od 15 lat cieszą się rosnącym uznaniem klientów w Polsce, a dziś są już dostępne na blisko 40 rynkach w Europie. – Jako sponsor drużyny futsalowej działającej pod flagą Uniwersytetu Gdańskiego łączymy strategię promocyjną z partnerstwem skupionym wokół dwóch szczególnie bliskich naszej firmie aspektów: wsparcia środowiska akademickiego oraz działalności na rzecz społeczności lokalnej Gdańska – miasta, w której firma Klima-Therm ma swoją główną siedzibę. Jesteśmy dumni, mogąc brać udział w projektach marketingowych nie tylko tworzących wartość dla naszego biznesu, ale w równym stopniu ważnych z punktu widzenia rozwoju otoczenia, w którym funkcjonujemy – podkreślił Jarosław Gawroński.



– Futsal to najpopularniejsza dyscyplina sportowa w środowisku akademickim – powiedział Tomasz Aftański. – Nasza długa tradycja w budowaniu znaczącego ośrodka na mapie futsalowej Polski trwa w najlepsze, jednak nie zapominamy o naszym studenckim DNA. Liczymy, że wraz z solidnym wsparciem naszych partnerów będziemy dalej budować miejsce realizacji piłkarskich pasji młodych ludzi. Piotr Walczak, foto: AZS UG Gdańsk

INVICTUSY DLA NAJLEPSZYCH

Podczas gali Sportu Akademickiego Politechniki Gdańskiej podsumowano sezon 2025, przyznając wyróżnienia w siedmiu kategoriach.

Trenerem Roku został Piotr Diłaj - opiekun ekipy tenisowej, która wywalczyła tytuły akademickiego mistrza Polski zarówno wśród kobiet, jak i wśród mężczyzn. Drużyną roku została reprezentacja PG w unihokeju, która także wygrała AMP. Tytuł sportowca roku trafił natomiast do multimedalistów: wioślarki Zuzanny Jasińskiej i judoki Michała Jędrzejewskiego.

Przyznane zostały także trzy kategorie specjalne. Pierwszą z nich było „wsparcie roku". Nagrodzone zostały cztery osoby, bez których rozwój sportu akademickiego na PG oraz udział w rywalizacji akademickiej nie byłby możliwy. Invictusy w tej kategorii trafiły do kanclerza Politechniki Gdańskiej, Mariusza Milera, prodziekanów Pauliny Strąkowskiej i Sebastiana Demkowicza oraz Roberta Tylingo.

Tytuł Invictusa honorowego przyznawany za szczególne osiągnięcia w sporcie akademickim na Politechnice Gdańskiej, wieloletni wkład w reprezentowanie uczelni i osiągnięcia na polu nauki otrzymał dr hab. Mariusz Szkoda.



Osobowością roku został zaś Krzysztof Kaszuba z Centrum Sportu Akademickiego. Wydziałem roku wybrano Wydział Inżynierii Lądowej i Środowiska. Informacja prasowa, foto: Grzegorz Jędrzejewski

Materiały AZS Gdańsk opracował Piotr Walczak

AKADEMICKI ZWIĄZEK SPORTOWY KATOWICE

WWW.KATOWICE.AZS.PL
KATOWICE@AZS.PL



PREZES
BOGUSŁAW OLEKSY

Jak co roku z ogromną satysfakcją oddaję w wasze ręce kolejną część Kroniki Akademickiego Związku Sportowego poświęconą działalności śląskiego środowiska AZS. Za nami następne dwanaście miesięcy pełne sportowych emocji, rywalizacji oraz wspólnych działań na rzecz rozwoju sportu akademickiego. Jak zapamiętamy rok 2025?

Na Śląsku sport akademicki niezmiennie opiera się głównie na cyklu Akademickich Mistrzostw Śląska. W 2025 roku odbyło się blisko 90 zawodów, w których udział wzięło ponad 3000 zawodników reprezentujących 16 klubów uczelnianych AZS. Rywalizacja przez cały sezon była niezwykle zacięta i emocjonująca. Po raz kolejny w klasyfikacji generalnej zwyciężyła Politechnika Śląska w Gliwicach, a na drugim miejscu uplasował się Uniwersytet Śląski w Katowicach, jednakże do samego końca deptał mu po piętach Śląski Uniwersytet Medyczny w Katowicach, co po raz kolejny potwierdza wysoki poziom sportowej rywalizacji w naszym środowisku. Zwycięzcom gratulujemy, a pokonanym dziękujemy za hart ducha i rywalizację.

Miniony rok to również bardzo intensywny czas związany z rywalizacją w ramach Akademickich Mistrzostw Polski. W naszym środowisku odbyło się aż 11 imprez z tego cyklu, w tym m.in. zawody w snowboardzie, jeździectwie, piłce siatkowej, a także finały w futsalu kobiet i mężczyzn oraz w tenisie ziemnym. Zawody te po raz kolejny pokazały, że Śląsk jest doskonałym miejscem do rozgrywania imprez najwyższej rangi w sporcie akademickim. Potrafimy je nie tylko zorganizować, ale również stworzyć dobrą atmosferę.

Nie sposób nie wspomnieć o bardzo dobrych wynikach sportowych śląskich uczelni w rywalizacji ogólnopolskiej AZS. W pierwszej dwudziestce klasyfikacji generalnej AMP ponownie znalazły się trzy uczelnie z naszego środowiska: Politechnika Śląska w Gliwicach, Akademia Wychowania Fizycznego w Katowicach oraz Uniwersytet Śląski w Katowicach. Szczególnie należy podkreślić osiągnięcia AWF Katowice, który po raz kolejny zdominował klasyfikację medalową, zdobywając aż 57 medali.

Rok 2025 to także kontynuacja sprawdzonych inicjatyw sportowych. Tradycyjnie w listopadzie zorganizowaliśmy kolejne edycje Akademickiego Pucharu Polski w wyciskaniu leżąc klasycznym oraz w squashu. Oba wydarzenia zgromadziły łącznie blisko 170 uczestników z klubów AZS z całej Polski, potwierdzając ich ugruntowaną pozycję w kalendarzu ogólnopolskich sportowych imprez akademickich.

Jak co roku na szczególne uznanie zasłużyli również nasi pierwszoroczniacy. Ogólnopolski Finał Igrzysk Studentów Pierwszego Roku odbył się w 2025 roku w Łodzi, a reprezentacja środowiska AZS Katowice zajęła w nim piąte miejsce. Dziękuję wszystkim naszym uczestnikom za ambitną postawę i godne reprezentowanie naszego regionu na arenie ogólnopolskiej.

Na zakończenie w imieniu AZS Katowice pragnę serdecznie podziękować wszystkim studentom, sportowcom, trenerom, działaczom oraz osobom zaangażowanym w działalność klubów uczelnianych AZS. To dzięki waszej pasji, pracy i determinacji rok 2025 zapisał się jako kolejny bardzo dobry czas dla śląskiego sportu akademickiego. Tak trzymać!

WŁADZE AZS KATOWICE

BOGUSŁAW OLEKSY – PREZES
BEATA WIDAWSKA – WICEPREZES
ALEKSANDER FANGOR – WICEPREZES

WIESŁAW CIEŚLIK, JAROSŁAW JĘDRASZEK, SEBASTIAN KORUS, EWA LESIUK, BARTOSZ LIGAS, RYSZARD LITKOWYCZ, ADRIANA POTOCZEK, TOMASZ SERWIAK, ADAM SUCHAŃSKI – CZŁONKOWIE

AKADEMICKIE MISTRZOSTWA ŚLĄSKA 2024/25

1. POLITECHNIKA ŚLĄSKA W GLIWICACH
2. UNIWERSYTET ŚLĄSKI KATOWICE
3. ŚLĄSKI UNIWERSYTET MEDYCZNY KATOWICE
4. AKADEMIA WSB DĄBROWA GÓRNICZA
5. AKADEMIA WYCHOWANIA FIZYCZNEGO KATOWICE
6. UNIWERSYTET EKONOMICZNY KATOWICE
7. WYŻSZA SZKOŁA ZARZĄDZANIA OCHRONĄ PRACY KATOWICE
8. UNIWERSYTET BIELSKO-BIALSKI
9. UNIWERSYTET WSB MERITO CHORZÓW
10. UNIWERSYTET JANA DŁUGOSZA CZĘSTOCHOWA
11. AKADEMIA GÓRNOŚLĄSKA KATOWICE
12. AKADEMIA NAUK STOSOWANYCH RACIBÓRZ
13. POLITECHNIKA ŚLĄSKA KATOWICE
14. ŚLĄSKA WYŻSZA SZKOŁA MEDYCZNA KATOWICE
15. AKADEMIA ŚLĄSKA KATOWICE
16. POLITECHNIKA CZĘSTOCHOWSKA
17. AKADEMIA HUMANITAS SOSNOWIEC
18. UNIWERSYTET ŚLĄSKI CIESZYN



GWIAZDY AZS KATOWICE

KAMIL SIERADZKI

Rok 2025 był dla Kamila Sieradzkiego jednym z najlepszych w karierze. Wśród jego sukcesów znalazły się piąte miejsce wraz z rekordem Polski na MŚ, srebro i brąz ME, jedenaście złotych medali MP zarówno na długim, jak i krótkim basenie, a także tytuł najlepszego zawodnika AMP.

Kamil Sieradzki to bez wątpienia najlepszy polski pływak w stylu dowolnym. O podsumowanie tych wyjątkowych miesięcy pytamy samego bohatera – gwiazdę śląskiego środowiska AZS w 2025 roku.

To był dla ciebie bardzo udany rok. Jak z perspektywy czasu podsumowałbyś te 12 miesięcy?

– Dziękuję bardzo. Niesamowite – to chyba najlepsze słowo, które przychodzi mi do głowy.

Czy był w sezonie 2025 moment, który szczególnie wpłynął na twój rozwój jako zawodnika?

– Myślę, że takich momentów było kilka, zaczynając od zgrupowań na początku i w środku sezonu, kończąc na startach w Pucharach Świata, gdzie pływałem praktycznie trzy tygodnie na pełnym gazie.

Na mistrzostwach świata w Singapurze zająłeś piąte miejsce, bijąc przy tym rekord Polski na dystansie 200 metrów stylem dowolnym. Z jakimi emocjami patrzysz dziś na ten rezultat?

– Patrzę na ten wynik i wywalczone miejsce z ogromną satysfakcją. Lecąc do Singapuru, liczyłem nieśmiało na finał w sztafecie oraz wysokie miejsce w półfinale właśnie na dystansie 200 metrów stylem dowolnym. Jednakże zupełnie nie spodziewałem się takiego rezultatu i tak wysokiego miejsca. Niedosytu nie ma wcale, to był piękny wyścig, a medaliści zaprezentowali naprawdę kosmiczny poziom.

Niejednokrotnie poprawiałeś w tym sezonie rekord Polski na dystansie 200 metrów stylem dowolnym. Na basenie 50-metrowym, podczas światowego czempionatu, osiągnąłeś czas 1:45,00. Czujesz, że jesteś w stanie zejść poniżej tego wyniku?

– Czuję, że jest to możliwe i taki będzie mój cel na kolejne sezony. Bardzo chciałbym „złamać" tę magiczną barierę.

W krajowej rywalizacji w stylu dowolnym, a przede wszystkim na swoim koronnym, byłeś praktycznie bezkonkurencyjny. Powiększyłeś swój dorobek o kolejne tytuły mistrza Polski. Nie znudziły ci się jeszcze złote medale zdobywane na tym dystansie?

– To dosyć często zadawane mi pytanie, ale nie, nie znudziły mi się. Napędzają mnie do jeszcze cięższej pracy. Utrzymanie tak wysokiej formy to mój kolejny cel na najbliższe sezony.

Trudno jest utrzymać motywację, gdy na krajowym podwórku jesteś faworytem w większości startów?

– W moim świecie motywacja nie istnieje, nie ma czegoś takiego. Dyscyplina i ciężka praca powodują, że czasem mogę być nazwany faworytem i bardzo się z tego cieszę. Każdy start sprawia mi dużo radości.



Wśród licznych sukcesów 2025 roku znalazły się również te na gruncie sportu akademickiego. Podczas AMP zostałeś wybrany najlepszym zawodnikiem. Jak ważne jest dla ciebie reprezentowanie środowiska akademickiego i klubu AZS AWF Katowice?

– Reprezentowanie barw tak utytułowanego klubu, jakim jest AZS AWF Katowice, sprawia mi ogromną radość i jest powodem do wielkiej dumy. Bardzo się cieszę, że w każdym sezonie mogę dołożyć swoją małą „cegiełkę" do jego wysokiej pozycji w różnych rankingach i klasyfikacjach klubowych.

Oprócz startów w imprezach o najwyższej randze bierzesz również udział w organizowanym przez twój klub Pucharze Silesia, gdzie spotykasz się z najmłodszymi adeptami pływania. Zdradzasz im, w czym tkwi tajemnica sukcesu Kamila Sieradzkiego?

– To prawda, Puchar Silesia to wspaniałe zawody. Bardzo się cieszę, że są one organizowane. Spotkania z najmłodszymi, być może przyszłymi mistrzami, w ich trakcie są świetnym doświadczeniem – zawsze można w jakiś sposób podbudować tych młodych zawodników lub udzielić im kilku cennych rad. Odnośnie do tajemnicy sukcesu – myślę, że tutaj nie ma żadnej tajemnicy. Mogę tylko powtórzyć to, co mówiłem wcześniej, najważniejsze są dyscyplina, ciężka praca i czerpanie radości z tego, co się robi. Rozmawiał Mateusz Bula, foto: Kamila Świeca

STAWIAJĄ NA AKTYWNOŚĆ

AZS działający przy AZS WSB Merito Chorzów był przykładem tego, jak studenci mogą łączyć naukę z aktywnym stylem życia i rywalizacją sportową.

Zawodnicy reprezentujący uczelnię regularnie startowali w zawodach akademickich oraz uczestniczyli w licznych programach promujących zdrowie i aktywność fizyczną.

Jednym z najważniejszych wydarzeń w kalendarzu sportowym studentów były Akademickie Mistrzostwa Śląska. Reprezentanci uczelni rywalizowali w wielu dyscyplinach, pokazując wysoki poziom sportowy oraz zaangażowanie. Studenci AZS WSB Merito Chorzów startowali w badmintonie, darcie, koszykówce 3×3, futsalu, piłce nożnej i siatkówce. Udane występy sprawiły, że podczas Gali Śląskiego Sportu Akademickiego mogliśmy się cieszyć z trzeciego miejsca wśród uczelni niepublicznych. Studenci reprezentowali uczelnię również podczas Akademickich Mistrzostw Polski, startując w futsalu mężczyzn.

Istotnym elementem działalności sportowej uczelni były także realizowane przez nas programy sportowe. Zorganizowaliśmy wydarzenia w ramach akcji Pokolenia Gonią Lenia, której celem było zachęcanie studentów do aktywności fizycznej oraz budowanie zdrowych nawyków, oraz Od Kanapowca do Sportowca, która miała motywować studentów do rozpoczęcia regularnej aktywności fizycznej.

Działalność AZS WSB Merito Chorzów pokazała, że sport akademicki to nie tylko rywalizacja, ale także integracja studentów, rozwijanie pasji i dbanie o zdrowie. Sukcesy w zawodach regionalnych i ogólnopolskich oraz szeroka oferta zajęć sprawiały, że coraz więcej studentów decydowało się aktywnie spędzać czas i reprezentować swoją uczelnię. Dzięki temu udało nam się budować silną społeczność sportową i promować ideę aktywnego stylu życia wśród młodych ludzi. Kamila Gałka-Grabowska



Foto: Tomasz Serwiak



Foto: Patryk Sochacki

SPORTOWE ŚWIĘTO Z TRADYCJĄ I PRZYSZŁOŚCIĄ

16 maja 2025 roku w Akademickim Centrum Kultury Klub Politechnik odbyły się uroczyste obchody 80-lecia AZS Częstochowa – klubu silnie związanego z Politechniką Częstochowską i od lat będącego ważną częścią sportowego życia miasta.

W wydarzeniu wzięli udział byli zawodnicy, trenerzy, działacze oraz liczni sympatycy klubu, którzy przez lata współtworzyli jego historię. Jubileusz stał się okazją do wspomnień, podsumowań oraz uhonorowania osób szczególnie zasłużonych dla rozwoju AZS – zarówno na sportowych arenach, jak i poza nimi.

Podczas uroczystości wręczono jubileuszowe statuetki osobom, które w znaczący sposób przyczyniły się do rozwoju klubu oraz promocji sportu akademickiego. Jednym z najważniejszych punktów programu był pokazowy mecz dwóch pokoleń AZS Częstochowa rozegrany w hali sportowej Studium Wychowania Fizycznego i Sportu. Na parkiecie spotkały się legendy częstochowskiej siatkówki, dostarczając publiczności wielu wzruszeń i sportowych emocji.

Obchody jubileuszu przypomniały, jak ważną rolę w życiu społecznym odgrywa sport. Było to również święto całej społeczności kibiców, którzy przez lata wspierali swoją drużynę, dzieląc z nią zarówno chwile triumfu, jak i trudniejsze momenty.

Jubileusz stał się także okazją do refleksji nad przyszłością klubu i sposobami dalszego pielęgnowania jego bogatej tradycji, tak aby kolejne pokolenia mogły odnaleźć w niej inspirację oraz pasję do sportu.

Dziękujemy wszystkim, którzy przez lata tworzyli i nadal tworzą historię AZS Częstochowa. Niech następne lata przyniosą klubowi równie wiele sukcesów i powodów do dumy. Piotr Baran, foto: Tomasz Geisler (PCz Częstochowa)





LICZBA CZŁONKÓW AZS KATOWICE

KU AZS UŚ KATOWICE	1147	KU AZS UE KATOWICE	256	KLUB SENIORA AZS KATOWICE	22
KU AZS PŚ GLIWICE	594	KU AZS UBB BIELSKO-BIAŁA	168	KU AZS AŚ KATOWICE	20
KS AZS AWF KATOWICE	534	KU AZS UŚ CIESZYN	98	KU AZS ŚWSM KATOWICE	16
KU AZS ŚUM KATOWICE	354	KU AZS WSB CHORZÓW	69	KU AZS HUMANITAS SOSNOWIEC	13
KU AZS AKADEMIA WSB DG	283	KU AZS WSZOP KATOWICE	64	KU AZS ANS RACIBÓRZ	9
KU AZS AG KATOWICE	281	KU AZS PŚ KATOWICE	41	KŚ AZS KATOWICE	9
				ŁĄCZNIE:	3978

SIŁA WYNIKÓW, JAKOŚĆ WYDARZEŃ

Rok 2025 zapisał się w historii AZS AWF Katowice jako czas intensywnego rozwoju, sportowych emocji i organizacyjnych sukcesów. Od lekkoatletycznego stadionu w Tokio, przez pływalnię w Singapurze, aż po szermiercze plansze w Tbilisi – reprezentanci klubu wielokrotnie udowadniali swoją klasę.



Foto: Kamila Świeca

NA OSTRZU FORMY

Sekcja szermiercza miała za sobą wyjątkowo udany, obfitujący w sukcesy rok. Reprezentanci AZS AWF Katowice regularnie stawali na podium w różnych kategoriach wiekowych, potwierdzając tym samym silną pozycję klubu zarówno w szpadzie, jak i w szabli. Czołowymi postaciami sezonu byli Cecylia Cieślik (rocznik 2005) i Szymon Hryciuk (rocznik 2002).

Młodość zamknięta w szermierczym stroju przebojem wdarła się na ogólnopolskie i światowe plansze, coraz mocniej zaznaczając swoją obecność i ambicje. Cecylia, która sięgnęła po brązowy medal mistrzostw Europy juniorek, potwierdziła swój gigantyczny potencjał i (już dziś) przynależność do ścisłej europejskiej czołówki. Jej sukcesy widoczne były również na krajowym podwórku – zarówno indywidualnie, jak i w rywalizacji drużynowej, gdzie regularnie przyczyniała się do medalowych sukcesów całej drużyny.

Szymon nie tylko dominował na arenie ogólnopolskiej, zdobywając m.in. złoto mistrzostw Polski młodzieżowców, ale także z powodzeniem rywalizował w imprezach międzynarodowych. Na uwagę zasługuje jego występ podczas mistrzostw świata w Tbilisi, gdzie wraz z drużyną szablistów wywalczył wysokie ósme miejsce. Dodatkowo sięgnął po medale mistrzostw Europy młodzieżowców.

Na krajowych planszach świetnie zaprezentowali się także inni nasi reprezentanci. Mateusz Antkiewicz zdobył złoto MP seniorów w szpadzie, a drużyny kobiet i mężczyzn regularnie meldowały się na podiach najważniejszych ogólnopolskich imprez.



Foto: Rafał Oleksiewicz

GDZIE DOŚWIADCZENIE SPOTYKA MŁODOŚĆ

Sekcja lekkoatletyczna AZS AWF Katowice w 2025 roku była doskonałym przykładem tego, jak ogromną wartością jest połączenie doświadczenia z młodością. Ten sezon przyniósł bardzo dobre wyniki zarówno uznanych mistrzyń, jak i zawodników młodego pokolenia, pokazał, iż klub dysponował nie tylko silnymi liderami, ale również szerokim zapleczem utalentowanych sportowców, którzy coraz śmielej wkraczali do krajowej i międzynarodowej czołówki.

Jednym z największych objawień sezonu był Maciej Wyderka, który już na początku roku zachwycił formą, zwyciężając w ogólnopolskim mityngu we Wrocławiu. Osiągnięty przez niego rezultat w biegu na 800 metrów był nie tylko rekordem życiowym, ale też jednym z najlepszych wyników w historii polskiej lekkoatletyki na tym dystansie. Wyderka potwierdził swoją klasę również podczas najważniejszych imprez sezonu – zarówno w hali, jak i na stadionie zdobył złote medale mistrzostw Polski oraz z powodzeniem rywalizował na arenie międzynarodowej, m.in. docierając do półfinału mistrzostw świata w Tokio. Rozwój i regularność startów Maćka pozwalały zaliczyć go do grona zawodników, którzy w najbliższych latach mieli odgrywać kluczową rolę na dystansie 800 metrów w Polsce i na świecie.



Foto: Rafał Oleksiewicz

Z drugiej strony niezmiennie imponowały najbardziej doświadczone oraz utytułowane zawodniczki AZS AWF Katowice. Justyna Święty-Ersetic potwierdziła swoją światową klasę, zdobywając srebro halowych MŚ w sztafecie 4 × 400 m w chińskim Nankinie oraz osiągając wysokie lokaty w biegach sztafetowych podczas MŚ (czwarte i piąte miejsce). Jej występy, zwieńczone rekordem Polski i pierwszym miejscem podczas drużynowych ME w Madrycie, były jednymi z najważniejszych momentów minionego sezonu.

Na najwyższym poziomie przez cały rok rywalizowała również Anita Włodarczyk, która triumfowała w konkursie rzutu młotem podczas DME oraz zajęła wysokie, szóste miejsce na światowym czempionacie. Doświadczenie i stabilność wyników Anity niezmiennie stanowiły fundament siły całej sekcji lekkoatletycznej AZS AWF Katowice.



Foto: Kamila Świeca

PŁYWACKA DOMINACJA

Rok 2025 był dla pływaków reprezentujących barwy AZS AWF Katowice czasem absolutnej dominacji na krajowych pływalniach oraz znaczących sukcesów międzynarodowych. Na lidera wyrósł Kamil Sieradzki, gwiazda śląskiego środowiska AZS w 2025 roku. Piąte miejsce wraz z rekordem Polski na MŚ w Singapurze, srebro i brąz ME w Lublinie, a także dominacja w kraju w postaci jedenastu złotych medali mistrzostw Polski nie pozostawiały wątpliwości. Kamil Sieradzki to dziś najlepszy polski pływak w stylu dowolnym.

Sukcesy pływackiego teamu AZS AWF Katowice nie ograniczały się wyłącznie do życiowych rezultatów Sieradzkiego. Rok 2025 był również udany dla Katarzyny Wasick i Jakuba Majerskiego. W Singapurze ustanowili rekord Polski w sztafecie mieszanej 4 × 100 m stylem zmiennym, zajmując ósme miejsce. Wasick dodatkowo uplasowała się na ósmym miejscu w wyścigu na 50 m stylem dowolnym. Z kolei podczas ME na krótkim basenie zdobyła złoto na 50 m stylem dowolnym oraz dwa brązowe medale w sztafetach (4 × 50 m stylem dowolnym kobiet i 4 × 50 m stylem zmiennym MIX), potwierdzając swoją pozycję czołowej polskiej sprinterki.

Majerski na tym samym czempionacie w sztafecie męskiej 4 × 50 m stylem dowolnym sięgnął po srebro, a w sztafecie mieszanej 4 × 100 m stylem zmiennym, wraz z partnerami z drużyny, ustanowił rekord Polski. Sukcesy sekcji uzupełniali również Paulina Peda, Zuzanna Famulok i Aleksander Sienkiewicz. Przełożyło się to na zwycięstwa klubu w klasyfikacjach medalowych i punktowych większości imprez centralnych. – Nasi zawodnicy zdobywali medale podczas Pucharów Świata, mistrzostw Europy, zwyciężyli w Lidze Akademickiej AZS, a podczas kończących rok mistrzostw Polski wywalczyli aż 57 medali. To było dla nas kolejne bardzo udane 12 miesięcy na pływalni – mówił Michał Skóra, dyrektor AZS AWF Katowice.

PRZEŁOMOWY ROK ANNY TWARDOSZ

Przełom to nagła, zasadnicza zmiana w przebiegu wydarzeń, procesów lub myślenia oznaczająca nowy etap. Niewykluczone, że już niebawem idealnym przykładem do zobrazowania tej definicji stanie się 2025 rok w wykonaniu Anny Twardosz, reprezentantki klubu w skokach narciarskich, który już teraz zapisał się złotymi zgłoskami na kartach historii polskich kobiecych skoków narciarskich.

We wrześniu zawodniczka AZS AWF Katowice jako pierwsza Polka w historii stanęła na podium zawodów najwyższej rangi, dwukrotnie zajmując trzecie miejsce podczas konkursów letniego Grand Prix w rumuńskim Rasnovie. Jeżeli dołożymy do tego złoty medal letnich mistrzostw Polski w Wiśle, bardzo solidne starty podczas mistrzostw świata w Trondheim, gdzie zajęła miejsca w trzeciej i czwartej dziesiątce indywidualnie, ale przede wszystkim ósme i jedenaste w konkursach drużynowych, oraz regularne punktowanie w zawodach Pucharu Świata, dostrzeżemy wyraźny krok naprzód, rosnącą stabilizację i sportowy rozwój.

ORGANIZACYJNA OFENSYWA

Rok 2025 był dla AZS AWF Katowice nie tylko czasem sukcesów sportowych, ale także potwierdzeniem jego silnej pozycji jako organizatora wydarzeń sportowych. Najważniejszym osiągnięciem organizacyjnym były pierwsze w historii klubu Akademickie Mistrzostwa Polski. Finałowe turnieje w futsalu kobiet i mężczyzn zgromadziły blisko 500 uczestników z 32 uczelni, stając się tym samym ogromnym przedsięwzięciem logistycznym i wyzwaniem organizacyjnym.

Ponadto cztery turnieje eliminacyjne Ligi Akademickiej AZS (w piłce ręcznej mężczyzn i koszykówce kobiet), a także cztery turnieje Ligi Amatorskiej w koszykówce 3×3 dla młodzieży szkół średnich wyraźnie ukazały AZS AWF Katowice jako jednostkę gotową do organizacji najważniejszych imprez akademickich w Polsce.

Flagowym projektem z zakresu upowszechniania kultury fizycznej, w tym przypadku bez ograniczeń wiekowych, pozostał cykl imprez biegowych Bieg Dzika, który już na stałe wpisał się w kalendarz sportowy naszego miasta. Comiesięczne biegi przełajowe i marsze nordic walking przyciągały każdorazowo kilkuset uczestników (łącznie kilka tysięcy w skali roku), promując aktywny tryb życia oraz integrując społeczność całego regionu.

SŁÓW KILKA O RANKINGACH

Rok 2025 potwierdził mocną pozycję klubu i uczelni w sporcie akademickim oraz młodzieżowym. AWF w Katowicach z imponującym dorobkiem 57 medali (22 złote, 20 srebrnych, 15 brązowych) po raz piąty z rzędu sięgnęła po pierwsze miejsce w klasyfikacji medalowej AMP. Studenci AWF i reprezentanci naszego klubu tradycyjnie dominowali w takich dyscyplinach, jak pływanie, judo czy szermierka.

Bardzo dobry wynik AZS AWF Katowice osiągnął również w systemie sportu młodzieżowego obejmującym blisko 1000 imprez mistrzowskich w 77 dyscyplinach i 4 kategoriach wiekowych. Dziewiąte miejsce wśród ponad pięciu tysięcy sklasyfikowanych klubów to dowód na skuteczną pracę szkoleniową oraz nieustanny rozwój młodych zawodników.

– Nasze osiągnięcia w 2025 roku to ogromny sukces, szczególnie gdy zestawimy je z możliwościami budżetowymi największych ośrodków akademickich w Polsce, takich jak choćby uczelnie techniczne. Choć jesteśmy relatywnie mniejszą uczelnią, naszą przewagą jest unikalna synergia między klubem a kadrą naukową AWF Katowice o najwyższej kategorii A+. Tworzymy miejsce prawdziwie przyjazne sportowcom, w którym model kariery dwutorowej i realne wsparcie studentów-zawodników są fundamentem naszej działalności – podkreślał prof. dr hab. Adam Zając, prorektor ds. sportu AWF Katowice, a zarazem prezes AZS AWF Katowice.

– Sukces ma wielu ojców i w imieniu zarządu klubu pragnę skierować słowa najwyższego uznania do tych, bez których te osiągnięcia nie byłyby możliwe. Przede wszystkim dziękuję naszym zawodnikom. To wasz trud, codzienne wyrzeczenia i niezłomna wola walki sprawiły, że barwy AZS AWF Katowice lśniły na podium w Tokio, Singapurze czy Madrycie. Słowa podziękowania kieruję również do sztabów trenerskich. Państwa wiedza, pasja i cierpliwość to fundament, na którym budujemy naszą sportową potęgę. Nasza działalność nie byłaby możliwa bez stabilnego wsparcia instytucjonalnego. Składam serdeczne podziękowania władzom AWF Katowice, miasta Katowice, województwa śląskiego oraz Ministerstwa Sportu i Turystyki za wsparcie, które pozwalało nam promować nasz region jako serce polskiego sportu wyczynowego i akademickiego – podsumował Karol Bar, wiceprezes AZS AWF Katowice. Mateusz Bula

SUKCES BEZAPELACYJNY

Rok 2025 w kalendarzu KU AZS Uniwersytetu Ekonomicznego w Katowicach był czasem pełnym intensywnych wyzwań. Udowodniliśmy, że nasze środowisko potrafi działać niezwykle prężnie.

Jednym z najważniejszych wydarzeń 2025 roku była organizacja turnieju finałowego AMP w tenisie. W czerwcu na kortach Sport Parku w Chorzowie mieliśmy zaszczyt gościć czołowe akademickie rakiety z całej Polski. Zawody te wyróżniły się niezwykle wysokim poziomem, na co złożyła się m.in. obecność zawodników próbujących swoich sił w profesjonalnych zmaganiach na korcie.

Choć klasyfikację generalną zdominowali reprezentanci Politechniki Gdańskiej, to my jako gospodarze odnieśliśmy bezapelacyjny sukces organizacyjny. Przeprowadzenie imprezy tej rangi to ogromny powód do dumy oraz bezcenne doświadczenie, które miało zaprocentować w kolejnym roku, gdy ponownie mieliśmy gościć tenisistów, tym razem jako organizatorzy półfinału AMP.

Nasze kompetencje organizacyjne potwierdziliśmy również na własnym podwórku. W grudniu w murach uczelni odbyła się rekordowa, trzecia edycja Mikołajkowego Turnieju Szachowego AZS UE Katowice. Impreza zgromadziła blisko pół setki zawodników i wyróżniła się profesjonalną oprawą – transmisją na żywo ze studia komentatorskiego oraz wykorzystaniem cyfrowych szachownic DGT. To dowód na to, że „królewska gra" przeżywała na naszej uczelni prawdziwy renesans.

Na arenach sportowych powody do ogromnej satysfakcji przynieśli nam koszykarze. Zespół Ekonomistów drugi rok z rzędu mierzył się z arcytrudnymi rywalami w zmaganiach Ligi Akademickiej AZS. Głównym celem naszej kadry na ten sezon było zapewnienie sobie utrzymania. Kluczowy okazał się decydujący turniej w Opolu. Podopieczni trenera Mirosława Orczyka pokazali, że potrafią odrodzić się w najważniejszym momencie. Wyjątkowa okazała się „sobota cudów", kiedy to w porannym spotkaniu Katowiczanie sprawili sensację, wygrywając z faworyzowanym zespołem AGH Kraków 81:70. Wieczorem, w krytycznym boju o utrzymanie z Politechniką Wrocławską, po zaciętym meczu okraszonym 15 trójkami ostatecznie triumfowaliśmy 72:68, gwarantując sobie pozostanie w elicie na kolejny rok.

Nie mniejszych emocji dostarczyli nam hokeiści. Trójka naszych studentów – Marcin Szlomski, Tymon Pyrih oraz Antoni Gauvin – stanowiła ważne ogniwo drużyny AZS AWF Katowice, budując silny, katowicki kolektyw. W decydującym starciu o brązowy medal z zespołem AZS UG Gdańsk byliśmy świadkami prawdziwego dreszczowca. Ostatnie minuty trzeciej tercji to koncertowa gra naszego zespołu. W zaledwie 120 sekund Katowiczanie odwrócili losy spotkania, ustalając wynik na 3:2.

Koniec roku przyniósł nam także wspaniałe powody do radości w sporcie bez barier. Podczas grudniowych Integracyjnych Mistrzostw Polski AZS w tenisie stołowym znakomicie spisała się Magdalena Kozubska. Nasza reprezentantka zaprezentowała fenomenalną dyspozycję i po bardzo wymagających, pełnych zwrotów akcji meczach wywalczyła brązowy medal w klasie D.

Zwieńczeniem udanego roku było walne zebranie sprawozdawczo-wyborcze. Zredukowany, nastawiony na wysoką dynamikę decyzji zarząd klubu, z ponownie wybranym prezesem Tomaszem Serwiakiem na czele, śmiało patrzył w przyszłość. Z tak zaangażowanymi działaczami i wybitnymi sportowcami wierzyliśmy, że perspektywa kolejnych lat przyniesie nam jeszcze więcej owocnych przedsięwzięć i medali w barwach Uniwersytetu Ekonomicznego w Katowicach. Tomasz Serwiak



Foto: Tomasz Serwiak



Foto: Adrian Drążkowski



Foto: Tomasz Serwiak



Foto: Ewa Milun-Walczak

PASJA DAŁA WYNIKI

Rok 2025 był dla AZS ŚUM czasem intensywnej pracy, sportowej rywalizacji oraz historycznych osiągnięć na arenie regionalnej i ogólnopolskiej.

Reprezentanci naszej uczelni z powodzeniem startowali w zawodach rangi śląskiej i krajowej, potwierdzając wysoki poziom sportowy oraz ogromne zaangażowanie całej społeczności akademickiej.

W Akademickich Mistrzostwach Śląska AZS ŚUM wywalczył trzecie miejsce w klasyfikacji generalnej oraz trzecie miejsce w klasyfikacji medalowej, co było pierwszym takim osiągnięciem w historii klubu. Warto dodać, że niewiele brakowało nam do wyższej lokaty. W Akademickich Mistrzostwach Polski zajęliśmy drugie miejsce w klasyfikacji uczelni medycznych, potwierdzając swoją silną pozycję w środowisku akademickim.

Na szczególne wyróżnienie zasłużyły sukcesy lekkoatletyczne (koordynatorzy: Wojciech Tokarczyk oraz Jakub Mordarski) oraz sekcji biegów przełajowych (koordynator Mateusz Jaromin). Reprezentacja ŚUM zdobyła trzecie miejsce w klasyfikacji uczelni medycznych w sztafecie mieszanej podczas biegów przełajowych w Łodzi. Drużyna kobiet była trzecia wśród uczelni medycznych AMP w biegach przełajowych, a panowie w analogicznym rankingu byli drudzy na AMP w lekkiej atletyce.

Zarówno panowie, jak i panie zdominowali swoje kategorie na zawodach na Śląsku, zajmując najwyższe lokaty i wiele medali indywidualnych. Warto dodać, że otwarcie sezonu 2025/26 było niezwykle mocne w wykonaniu naszych sportowców. Wzięliśmy udział w Pucharze Polski AZS w Rzeszowie, gdzie nasze panie wygrały w klasyfikacji generalnej, a panowie zajęli drugie miejsce.

W siatkówce plażowej zawodniczki AZS ŚUM (koordynatorka Wiktoria Wilusz) osiągnęły znaczące rezultaty. Były to trzecie miejsce w klasyfikacji drużynowej Akademickich Mistrzostw Śląska, a także wygrane w klasyfikacji drużynowej oraz w klasyfikacji par wśród uczelni medycznych podczas finałów AMP. Zwieńczeniem sezonu było zwycięstwo w Ogólnopolskim Finale Igrzysk Studentów Pierwszego Roku w Łodzi.

Wspinaczka sportowa (koordynator Andrzej Jaszczyński) przyniosła w AMP trzecią lokatę w klasyfikacji kobiet wśród uczelni medycznych. Wysokie lokaty (w tym cztery miejsca na podium) były też w AMŚ. W Akademickich Mistrzostwach Śląska drużyna unihokeja była trzecia, ekipa piłki nożnej – szósta, a futsalu – ósma.



Foto: Karolina Kiraga-Rychter



Foto: Mikołaj Maciąg

Rok 2025 był także czasem powrotów. Po trzech latach przerwy wznowiła działalność sekcja aerobiku sportowego (koordynatorka Aleksandra Lasia), która już w pierwszym sezonie wywalczyła pierwsze miejsce wśród teamów podczas Pucharu Rektora Uniwersytetu Śląskiego w Katowicach.

Za działalność sportową i organizacyjną przyznano liczne wyróżnienia. Adrianna Potoczek otrzymała Złotą Odznakę AZS, a Julia Dec, Aleksandra Lasia, Aleksandra Braś, Wojciech Tokarczyk, Jakub Mordarski oraz Jonasz Osiecki – Srebrne Odznaki AZS. Karol Demel został uhonorowany wyróżnieniem klubowym. Nominacje nagrody Śląskiego Gryfa otrzymali Antoni Mierzwa (kategoria Sukces Sportowy Roku), Karol Demel (Multisportowiec Roku), Mateusz Jaromin (Działacz Roku AZS) oraz prof. Ryszard Plinta (Trener Roku).

Rok 2025 potwierdził, że AZS ŚUM to społeczność ambitnych sportowców, zaangażowanych trenerów i oddanych działaczy. Wspólna praca, determinacja i pasja przełożyły się na wyniki, które na trwałe zapisały się w historii uczelni. Aleksandra Lasia

Materiały AZS Katowice zebrał Piotr Baran

AZS KIELCE

WWW.KIELCE.AZS.PL
PSK.KIELCE@AZS.PL



PREZES KU AZS POLITECHNIKI ŚWIĘTOKRZYSKIEJ KIELCE
RAFAŁ MATYS

Rok 2025 był związany z dwiema bardzo istotnymi datami: z 60-leciem Politechniki Świętokrzyskiej oraz z 50-leciem sekcji piłki nożnej KU AZS Politechniki Świętokrzyskiej.

Podczas głównych obchodów 50-lecia KU AZS w Kielcach zorganizowano uroczystą galę, w trakcie której w obecności władz Politechniki i gości wyróżniono działaczy, trenerów i studentów-sportowców za ich działalność i sukcesy sportowe, w tym także tych związanych z piłką nożną. Ponad 40 osób otrzymało pamiątkowe medale jubileuszowe 50-lecia. Były one wręczane byłym i obecnym zawodnikom, działaczom oraz sympatykom klubu. Rektor uczelni i przedstawiciele AZS podkreślali podczas uroczystości, że jubileusz to nie tylko przeszłość, ale i impuls do dalszego rozwoju sportu akademickiego. Obchody miały również część sportową.

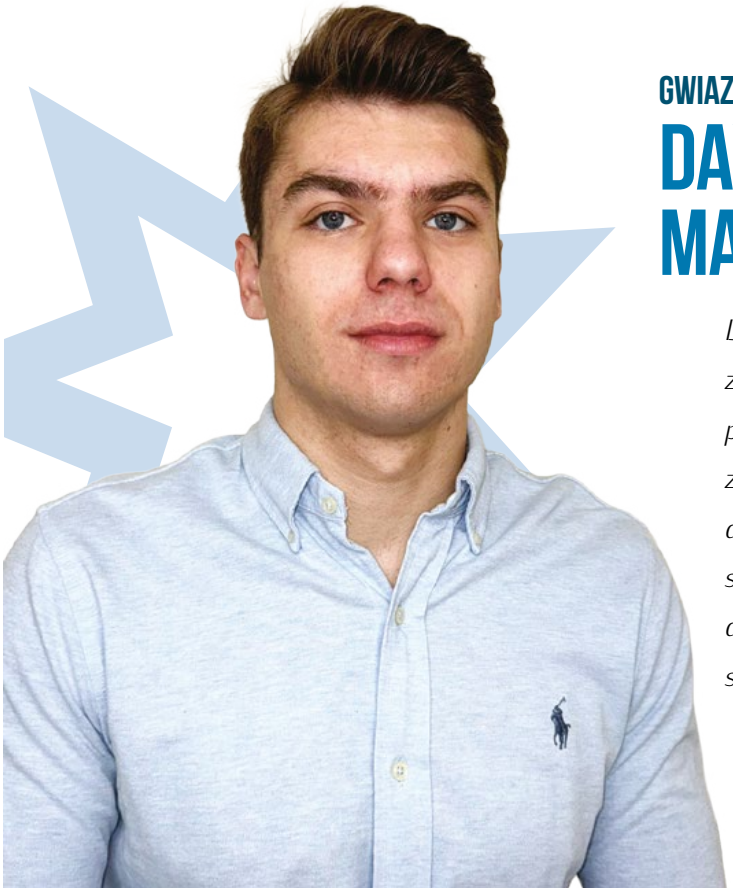
Sekcja piłki nożnej funkcjonuje w ramach Klubu Uczelnianego AZS Politechniki Świętokrzyskiej, który powstał jako AZS Wyższej Szkoły Inżynierskiej (później Politechnika Świętokrzyska). Pierwsze zebranie klubu odbyło się 12 marca 1969 roku, co było początkiem struktury szkoleniowej i sportowej dla różnych dyscyplin, w tym piłki nożnej.

Piłkarze nożni AZS PŚk uczestniczyli od dekady lat 80. i 90. XX wieku w regularnych rozgrywkach ligowych, awansując m.in. do klasy A i B oraz angażując się w rozgrywki Świętokrzyskiego Związku Piłki Nożnej. Jeden z ważniejszych historycznych sukcesów sekcji przyniósł sezon 1991/92, kiedy drużyna dotarła do finału Pucharu Polski na szczeblu okręgu kieleckiego, wygrywając w półfinale z KSZO Ostrowiec Św. po rzutach karnych.

W kolejnych latach piłkarze znów osiągali sukcesy – m.in. awans do okręgówki w 2014 roku. Bardzo istotnym akcentem tych wydarzeń była organizacja półfinału AMP w piłce nożnej. W rywalizacji w czterech grupach wzięło udział 12 zespołów, tocząc pojedynki na dwóch kieleckich obiektach sportowych.

LICZBA CZŁONKÓW AZS KIELCE

KU AZS POLITECHNIKA ŚW. KIELCE	158
AZS UJK KIELCE	55
AZS ANS OSTROWIEC ŚW.	19
ŁĄCZNIE:	232



GWIAZDA AZS KIELCE
DAWID MAJSAK

Dawid Majsak jest jednym z najbardziej utytułowanych pływaków związanych z Politechniką Świętokrzyską, a jego osiągnięcia sportowe stanowią ważny element dorobku akademickiego sportu uczelni.

Foto: Paulina Rogowska

Specjalizując się w stylu motylkowym oraz dowolnym, od lat łączył wysoką formę sportową z konsekwentnym rozwojem edukacyjnym i zawodowym, stanowiąc wzór studenta-sportowca.
Swoją przygodę z pływaniem Dawid Majsak rozpoczął w sekcji pływackiej „Centrum" w Staszowie. Już na etapie kariery juniorskiej wyróżniał się na tle rówieśników, regularnie kwalifikując się do finałów mistrzostw Polski i zdobywając cenne doświadczenie w rywalizacji ogólnokrajowej. Kolejne etapy jego sportowego rozwoju związane były z reprezentowaniem czołowych klubów regionu świętokrzyskiego, gdzie systematyczna praca treningowa pozwoliła na dalszy progres wyników sportowych. W Szkole Mistrzostwa Sportowego zdobył pierwsze medale na mistrzostwach Polski.
Szczególne znaczenie w karierze Dawida Majsaka miały sukcesy odniesione w rywalizacji akademickiej. Reprezentując Politechnikę Świętokrzyską w Akademickich Mistrzostwach Polski, wielokrotnie potwierdzał swoją wysoką dyspozycję sportową, rywalizując z najlepszymi pływakami akademickimi w kraju. Rok 2025 okazał się dla niego okresem wyjątkowo udanym i przełomowym.
Podczas zawodów w Lublinie Dawid Majsak awansował do finału A na 50 m st. dowolnym i finału B na 50 m st. motylkowym. Wysokie miejsca w tych wyścigach pozwoliły mu wywalczyć złote medale w klasyfikacji uczelni technicznych. Tym samym Majsak znacząco przyczynił się do wysokiej pozycji Politechniki Świętokrzyskiej w klasyfikacji generalnej. Jego występy cechowały się nie tylko doskonałą techniką, ale również sportową dojrzałością i umiejętnością rywalizacji pod presją.
Osiągnięcia Dawida Majsaka były wielokrotnie doceniane również poza środowiskiem akademickim. Jest on laureatem licznych nagród przyznawanych podczas Staszowskiej Gali Sportu, a także stypendiów sportowych burmistrza miasta i gminy Staszów otrzymywanych za wybitne wyniki sportowe oraz godne reprezentowanie regionu na arenie ogólnopolskiej.
Równolegle do kariery sportowej Dawid Majsak konsekwentnie rozwijał swoją ścieżkę zawodową. W 2025 roku został wyróżniony przez firmę Cersanit jako przykład udanej drogi rozwoju „od praktykanta do pracownika". Jego postawa została wskazana jako inspiracja dla młodych ludzi, którzy z powodzeniem łączą edukację akademicką, aktywność sportową oraz pracę zawodową w strukturach dużej organizacji. Swoją postawą promował zdrowy tryb życia, konsekwencję w dążeniu do celów oraz harmonijne łączenie sportu, nauki i pracy, stanowiąc jeden z najlepszych przykładów nowoczesnego modelu sportowca akademickiego Politechniki Świętokrzyskiej.



Foto: fb AZS Politechnika Św. Kielce

ZNACZĄCY SUKCES

Jednym z najważniejszych wydarzeń sportowych roku 2025 dla KU AZS Politechniki Świętokrzyskiej była organizacja półfinału Akademickich Mistrzostw Polski w piłce nożnej.

Powierzenie uczelni roli gospodarza tego etapu rozgrywek stanowiło znaczące wyróżnienie oraz potwierdzenie wysokiego poziomu organizacyjnego klubu, a także zaangażowania w rozwój sportu akademickiego na szczeblu ogólnopolskim.
Półfinały AMP należą do najbardziej wymagających organizacyjnie imprez sportowych w kalendarzu AZS. Wydarzenie zgromadziło czołowe akademickie drużyny piłkarskie reprezentujące uczelnie z różnych regionów kraju, które rywalizowały o awans do finałów AMP. Przez kilka dni Kielce stały się areną sportowej rywalizacji studentów, a obiekty sportowe Politechniki Świętokrzyskiej oraz współpracujących instytucji były intensywnie wykorzystywane do przeprowadzenia meczów na wysokim poziomie organizacyjnym i sportowym.
Przygotowania do półfinału AMP wymagały ścisłej współpracy pomiędzy władzami uczelni, Klubem Uczelnianym AZS, organi-





zatorami rozgrywek oraz zapleczem technicznym i sędziowskim. Szczególną uwagę poświęcono odpowiedniemu przygotowaniu infrastruktury sportowej, zabezpieczeniu logistycznemu drużyn, harmonogramowi spotkań oraz obsłudze medycznej. Dzięki zaangażowaniu licznej grupy organizatorów, wolontariuszy oraz pracowników uczelni zawody przebiegły sprawnie i zgodnie z obowiązującymi standardami AZS.

Rywalizacja sportowa podczas półfinału AMP stała na bardzo wysokim poziomie. Spotkania charakteryzowały się dużą intensywnością, zaangażowaniem zawodników oraz duchem fair play, który od lat stanowi fundament sportu akademickiego. Zawody były także doskonałą okazją do konfrontacji różnych stylów gry oraz wymiany doświadczeń pomiędzy drużynami akademickimi, co miało istotne znaczenie dla rozwoju sportowego uczestników.

Organizacja zawodów miała również istotny wymiar promocyjny. Wydarzenie przyczyniło się do zwiększenia rozpoznawalności Politechniki Świętokrzyskiej jako uczelni aktywnie wspierającej sport i kulturę fizyczną. Obecność drużyn z całej Polski, a także zainteresowanie środowiska studenckiego i lokalnej społeczności wzmocniły pozytywny wizerunek uczelni oraz Klubu Uczelnianego AZS jako sprawnego organizatora imprez sportowych o ogólnopolskim zasięgu.

Półfinał AMP był także ważnym elementem integrującym środowisko akademickie. Zawody stworzyły przestrzeń do nawiązywania kontaktów, budowania relacji między studentami różnych uczelni oraz promowania aktywnego stylu życia. Dla zawodników była to nie tylko rywalizacja o sportowy sukces, ale również możliwość reprezentowania swoich szkół i uczestnictwa w jednym z najważniejszych wydarzeń sportu akademickiego w Polsce.

Podsumowując, organizacja półfinału AMP była znaczącym sukcesem organizacyjnym KU AZS Politechniki Świętokrzyskiej. Wydarzenie to potwierdziło potencjał uczelni w zakresie organizacji imprez sportowych najwyższej rangi oraz umocniło jej pozycję w strukturach AZS, stanowiąc ważny punkt w historii sportu akademickiego w Kielcach.
Foto: Grzegorz Franków

ZŁOTE WIOSŁA

Bardzo dobrze wystartowała 14-osobowa studencka reprezentacja Politechniki Świętokrzyskiej w prestiżowych zawodach Złote Wiosła w ergometrze wioślarskim.

Organizatorem imprezy było Stowarzyszenie Olimpijskie WygrywaMY z wicemistrzynią olimpijską Agnieszką Kobus-Zawojską na czele. Impreza rozegrana była na stadionie Legii Warszawa na dystansie 500 m według kategorii wiekowych bez uwzględnienia wagi ciała. Nasi zawodnicy rywalizowali w grupie 18–29 lat.

Wśród kobiet w tej kategorii zwyciężyła Natalia Banaśkiewicz, trzecia była Amelia Sławska, czwarta Anna Tokarska, a ósma Karolina Syska. Wśród mężczyzn trzecie miejsce zajął Bartłomiej Tkaczyk, a w pierwszej dziesiątce znaleźli się jeszcze Adrian Wlazło, Przemysław Wilk, Kamil Rzepka i Patryk Drapejkowski. Wilk wcześniej kolejny raz uczestniczył w zdalnych mistrzostwach świata na ergometrze na dystansie 500 metrów. W tym roku zawody odbyły się w nowej formule. Do eliminacji kontynentalnych kwalifikowało się 150 zawodników/zawodniczek w danej kategorii wagowej bez podziału na kategorie wiekowe.

Przemysław Wilk przeszedł pierwszy etap i mógł wystartować w Continental Knockout Heats w wadze lekkiej do 75 kg. Nasz reprezentant tę rundę również zakończył pomyślnie i znalazł się wśród 50 najlepszych, którzy awansowali do półfinałów. Awans do decydującej rozgrywki zdobywało tylko 20 zawodników. Po zaciętej walce Wilk z czasem 1:27,8 uplasował się na 25. pozycji, tracąc do miejsca premiowanego pół sekundy. Pozostał niedosyt, ale śmiało można stwierdzić, że MŚ stały na bardzo wysokim poziomie. Foto: fb AZS PŚk ergometr wioślarski



PÓŁ WIEKU PIŁKARSKIEJ SEKCJI AZS

Piłka nożna to jedna z najstarszych i najbardziej rozpoznawalnych form aktywności sportowej na Politechnice Świętokrzyskiej. Tamtejsza sekcja obchodziła jubileusz 50 lat istnienia.

Okrągła rocznica była doskonałą okazją do podsumowania bogatej historii, sportowych sukcesów oraz roli, jaką sekcja piłkarska odgrywała w życiu akademickim Politechniki Świętokrzyskiej.

Początki sekcji sięgały połowy lat 70. XX wieku, kiedy to piłka nożna zaczęła dynamicznie rozwijać się w strukturach Akademickiego Związku Sportowego. Od pierwszych dni drużyna łączyła ideę sportu akademickiego z regularnym uczestnictwem w rozgrywkach ligowych prowadzonych przez Świętokrzyski Związek Piłki Nożnej. Przez lata zespół występował na różnych szczeblach rozgrywkowych, takich jak klasa B, klasa A, klasa okręgowa oraz V liga, budując swoją markę w regionalnym futbolu.

Szczególnie owocny był okres lat 90. XX wieku. Drużyna rywalizowała wówczas w klasie B i klasie A, a pod wodzą trenera Jarosława Niebudka w sezonie 1991/92 zapisała jedną z najpiękniejszych kart w swojej historii, docierając do finału okręgowego Pucharu Polski. Po drodze zawodnicy AZS PŚk sensacyjnie wyeliminowali m.in. trzecioligowe KSZO Ostrowiec Św., udowadniając, że akademicka drużyna potrafi skutecznie rywalizować z uznanymi zespołami regionu. Finałowe spotkanie zakończyło się porażką z Bucovią Bukowa, jednak sam awans do finału był ogromnym sukcesem sportowym i organizacyjnym.

Kolejnym ważnym etapem w dziejach sekcji był początek XXI wieku. W sezonie 2002/03 po zajęciu pierwszego miejsca w klasie A zespół awansował do V ligi. Występy na tym szczeblu w latach 2003–05 przyniosły cenne doświadczenie oraz sportowy prestiż. W sezonie 2003/04 drużyna zajęła wysokie piąte miejsce, natomiast rok później uplasowała się na jedenastej pozycji, mierząc się z wymagającymi rywalami z całego regionu.

Po 2005 roku, mimo spadku z V ligi, sekcja nieprzerwanie kontynuowała działalność, występując w klasie okręgowej, klasie A oraz klasie B. Niezależnie od poziomu rozgrywek zespół pozostawał ważnym elementem sportowej tożsamości uczelni, dając studentom możliwość łączenia nauki z regularnym treningiem i rywalizacją ligową. W barwach AZS PŚk występowali zarówno studenci polscy, jak i zagraniczni, co sprzyjało integracji środowiska akademickiego i budowaniu międzynarodowych relacji.

Jubileusz 50-lecia istnienia sekcji piłki nożnej w 2025 roku był nie tylko okazją do wspomnień, ale również momentem refleksji nad przyszłością. Wieloletnia tradycja, zaangażowanie trenerów, działaczy oraz samych zawodników sprawiały, że sekcja pozostawała żywym symbolem sportu akademickiego na Politechnice Świętokrzyskiej. Przez pół wieku działalności AZS PŚk wychował setki zawodników, promując zdrowy styl życia, zasady fair play oraz dumę z reprezentowania uczelni na piłkarskich boiskach regionu. Foto: AZS PŚk Kielce



MEDALE UJK NA AMP

Piłkarze Uniwersytetu Jana Kochanowskiego wywalczyli brązowy medal AMP w typie uczelni. Na podium stawali też lekkoatleci.

Kielczanie udanie rozpoczęli rozgrywki, wygrywając rozgrywany w ich mieście turniej półfinałowy. Potem w walce o medale wygrali w grupie z UWM Olsztyn 6:0 i AWF Katowice 3:1, ulegając jedynie na samym początku ekipie UKW Bydgoszcz 1:2.

Niezwykle emocjonujące były kolejne mecze, które kończyły się bezbramkowymi remisami i rzutami karnymi. W ćwierćfinale drużyna UJK przegrała z SGH Warszawa, a potem po walkowerze z AWSB Dąbrowa Górnicza w walce o piąte miejsce pokonała ANS Nowy Sącz. Dało jej to brązowe medale wśród uniwersytetów.

Na podium AMP w lekkiej atletyce stanęła Natalia Biskupska. Zajęła ona trzecie miejsce w skoku o tyczce z wynikiem 4,00 m. Z kolei w biegu na 800 m piątą lokatę wywalczył Łukasz Łakomiec (czas 1:52,84), zostając tym samym najlepszym studentem uniwersytetów na tym dystansie. Sukces podczas turnieju koszykówki 3×3 odnieśli także Adam Strojek, Stanisław Strojek, Oskar Lesisz i Mateusz Czemerys, którzy dotarli do ćwierćfinału i zostali sklasyfikowani na czwartym miejscu wśród uniwersytetów. DS, fb AMP w lekkiej atletyce



Materiały AZS Kielce przygotowała Julia Stępień

ORGANIZACJA ŚRODOWISKOWA AZS KRAKÓW

WWW.KRAKOW.AZS.PL
KRAKOW@AZS.PL



PREZES
DR HAB. MICHAŁ SPIESZNY

Rok 2025 był dla naszego środowiska wyjątkowo intensywny i obfitował w liczne sukcesy sportowe, które potwierdziły silną pozycję AZS Kraków na akademickiej mapie Polski. Zarówno podczas zimowej, jak i letniej uniwersjady mogliśmy z dumą śledzić występy wielu reprezentantów wywodzących się z krakowskiego środowiska AZS, którzy z powodzeniem reprezentowali Polskę na arenie międzynarodowej. Na szczególne uznanie zasługiwała studentka Akademii Kultury Fizycznej w Krakowie Izabela Marcisz, która w Turynie wywalczyła aż cztery medale, w tym dwa złote, potwierdzając swoją przynależność do światowej czołówki.

Historycznym wydarzeniem był również pierwszy w dziejach udział zawodników z niepełnosprawnościami. Złoty medal Michała Gołasia w paranarciarstwie alpejskim to nie tylko ogromny sukces sportowy, ale także ważny symbol otwartości, równości i konsekwentnego rozwoju sportu akademickiego. W ten nurt doskonale wpisywał się realizowany w naszym środowisku projekt „Sport bez barier – promocja studentów z niepełnosprawnościami", który przybliża sylwetki młodych krakowskich sportowców, pokazując, że pasja, ambicja i determinacja nie znają ograniczeń.

Z satysfakcją odnotowaliśmy także obecność w Krakowie ogólnopolskich projektów skierowanych do różnych grup wiekowych – od dzieci i młodzieży w ramach programu Szkoła Pełna Aktywności, po seniorów dzięki inicjatywie Nieustannie Aktywni. Duża frekwencja i pozytywny odbiór tych działań były dla nas źródłem radości oraz motywacją do dalszego rozwoju i poszerzania oferty sportu akademickiego w kolejnych latach. Z ogromnym zadowoleniem przyjęliśmy również powrót sportu akademickiego do Oświęcimia oraz powstanie nowego klubu uczelnianego AZS na Małopolskiej Uczelni Państwowej im. rtm. Witolda Pileckiego, co stanowiło ważny krok w rozwoju struktur AZS w regionie.

Niewątpliwym sukcesem było także obronienie tytułu i ponowne zwycięstwo krakowskiego środowiska w Ogólnopolskich Finałach Igrzysk Studentów Pierwszego Roku. To wyraźne potwierdzenie wysokiego poziomu sportowego oraz dużego potencjału młodych zawodników rozpoczynających swoją przygodę ze sportem akademickim w Krakowie.

Zwieńczeniem aktywnego roku było ponowne goszczenie w Krakowie finałów Ligi Akademickiej AZS. Przez cztery dni na obiektach sportowych Akademii Kultury Fizycznej oraz Akademii Górniczo-Hutniczej młodzi sportowcy z całej Polski rywalizowali o mistrzowskie tytuły. Cieszyła nas liczna reprezentacja drużyn z województwa małopolskiego oraz sześć medali zdobytych przez zawodników z naszego regionu, w tym tytuły mistrzowskie wywalczone przez szczypiornistów AGH Kraków oraz hokeistów MUP Oświęcim.

Serdecznie dziękuję wszystkim zawodnikom, trenerom, działaczom, organizatorom oraz osobom wspierającym sport akademicki w naszym środowisku. Dzięki wspólnemu zaangażowaniu rok 2025 zapisał się jako kolejny ważny etap w rozwoju AZS Kraków. Z optymizmem i poczuciem dobrze wykonanej pracy patrzymy w przyszłość, z nadzieją na kolejne sportowe emocje, sukcesy i wyzwania.

WŁADZE AZS KRAKÓW

MICHAŁ SPIESZNY – PREZES
MATEUSZ ZUBIK – WICEPREZES DS. FINANSOWO-ORGANIZACYJNYCH
PAWEŁ POTOCZEK – WICEPREZES DS. SPORTOWYCH (DO 31.07.2025 – DANIEL BUKALSKI)
MONIKA ZIEMBOWICZ – SEKRETARZ
MATEUSZ BUJAREK, JAROSŁAW JAKUBSKI, DARIUSZ IGIELSKI, KRZYSZTOF PSZCZÓŁKA, KINGA TABOR, MACIEJ WOŹNIAK, ALEKSANDRA GUT – CZŁONKOWIE

AKADEMICKIE MISTRZOSTWA MAŁOPOLSKI 2024/25

1. AKADEMIA GÓRNICZO-HUTNICZA W KRAKOWIE
2. AKADEMIA KULTURY FIZYCZNEJ W KRAKOWIE
3. UNIWERSYTET JAGIELLOŃSKI W KRAKOWIE
4. UNIWERSYTET EKONOMICZNY W KRAKOWIE
5. POLITECHNIKA KRAKOWSKA
6. COLLEGIUM MEDICUM UJ KRAKÓW
7. UNIWERSYTET KOMISJI EDUKACJI NARODOWEJ W KRAKOWIE
8. UNIWERSYTET ROLNICZY W KRAKOWIE
9. AKADEMIA NAUK STOSOWANYCH W NOWYM SĄCZU
10. AKADEMIA TARNOWSKA
11. UNIWERSYTET ANDRZEJA FRYCZA MODRZEWSKIEGO W KRAKOWIE

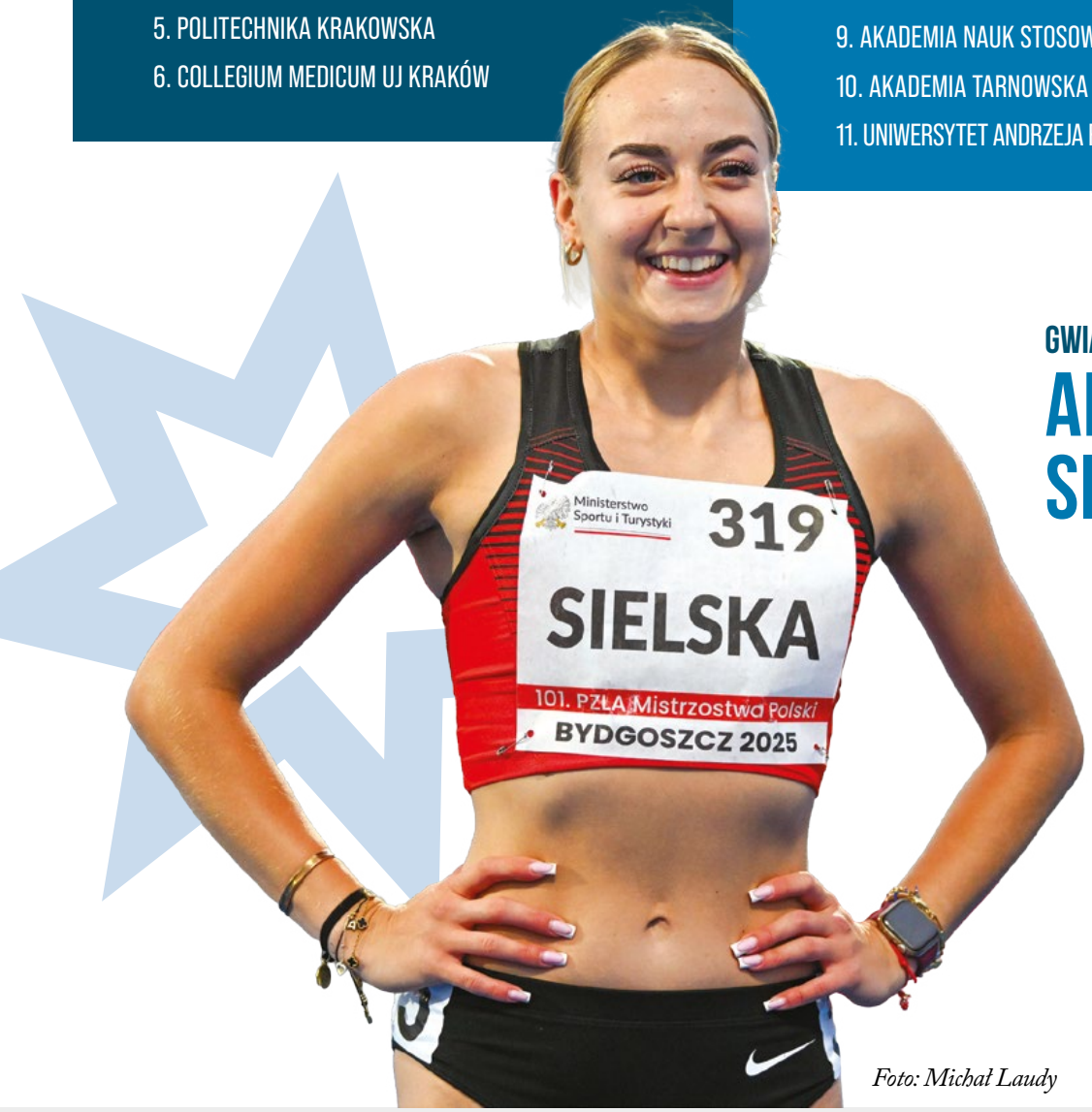


Foto: Michał Laudy

GWIAZDA AZS KRAKÓW

ALICJA SIELSKA

Płotkarka AZS AKF Kraków oraz studentka kierunku sport w szkolnym wychowaniu fizycznym na Akademii Kultury Fizycznej w Krakowie ma za sobą wyjątkowo intensywny i przełomowy sezon 2025.

W rozmowie opowiada o drodze do pierwszych międzynarodowych sukcesów, emocjach związanych ze startem w uniwersjadzie oraz spełnieniu marzenia o występie w Diamentowej Lidze. Mówi także o wyzwaniach, jakie niesie łączenie kariery sportowej ze studiami, oraz o ludziach, którzy wspierają ją w codziennej pracy.

Rok 2025 był dla ciebie bardzo intensywny sportowo. Jak wyglądały twoje przygotowania do sezonu – zarówno pod względem treningowym, jak i mentalnym?

– Okres przygotowawczy do sezonu letniego był dla mnie bardzo ciężki, ponieważ bardzo szybko wróciłam do treningów po sezonie halowym i nie zdążyłam odpocząć psychicznie ani fizycznie. Mimo wszystko starałam się na treningach i zostawiałam na nich tyle, ile mogłam dać w danym momencie. Później było już tylko lepiej. Mam cudownych ludzi wokół siebie, którzy mnie wspierają i na których mogę liczyć. Wydaje mi się, że to jest bardzo potrzebne do szczęścia. Uważam też, że spokój psychiczny daje bardzo dużo. Bardzo cenię sobie ciszę, mimo że jestem zwariowaną osobą i lubię ludzi.

Który moment sezonu 2025 był dla ciebie najważniejszy lub najbardziej przełomowy?

– Przełomowym momentem był bieg poniżej 13 sekund. Wiedziałam, że jestem w stanie biegać szybko, ale nie spodziewałam się, że będą to – jak dla mnie – aż tak kosmiczne wyniki, które dadzą mi możliwość startu w Diamentowej Lidze. Zawsze mogłam oglądać ją tylko na Instagramie albo w telewizji, a teraz sama miałam możliwość tam być i zobaczyć wszystko od środka. Mimo że część dziewczyn znam z innych zawodów, to towarzyszyły mi zupełnie odmienne emocje. Było pełno kibiców. Dla mnie to szczyt biegać przy takiej publiczności, w dodatku naszej publiczności.

W roku 2025 osiągnęłaś kilka znaczących wyników. Z którego sukcesu jesteś najbardziej dumna i dlaczego?

– Medal z uniwersjady jest dla mnie bardzo ważny, ale najbardziej dumna jestem z medalu z mistrzostw Europy U-23, ponieważ jest to mój pierwszy międzynarodowy me-

dal. Bardzo często wracam do niego wspomnieniami i jest on moim napędem do dalszego trenowania. Pierwszy raz miałam też coś takiego jak „zen" i myślę, że wtedy osiągnęłam stuprocentowy poziom skupienia, jaki mogłam osiągnąć w swojej karierze.

Jak wygląda u ciebie łączenie kariery sportowej ze studiami? Czy masz jakieś sprawdzone sposoby na pogodzenie tych dwóch światów?

– Jestem w programie Narodowej Reprezentacji Akademickiej i mam zajęcia indywidualne z wykładowcami. Dzięki temu jestem w stanie zdawać przedmioty we własnym tempie. Dodatkowo mam bardzo dobrego opiekuna – profesora Łukasza Totę, który robi wszystko, żeby ułatwić mi trenowanie. Zawsze gdy z nim rozmawiam, mówi mi: „Nie martw się studiami, skup się na trenowaniu – damy radę". Jestem za to bardzo wdzięczna, bo gdyby nie takie wsparcie, bardzo trudno byłoby mi pogodzić studia z treningami.

Start w uniwersjadzie to wyjątkowe wydarzenie dla sportowców akademickich. Jakie emocje towarzyszyły ci podczas tego startu?

– Jechałam na uniwersjadę i nie zdawałam sobie sprawy, jaka to jest ranga zawodów. Lecieliśmy z Bergen do Niemiec i byłam tak podekscytowana medalem z mistrzostw Europy, że dopiero kiedy dotarłam na miejsce, zdałam sobie sprawę, o co będę walczyć. Trochę przytłoczyło mnie też to, że nagle był taki „boom" na mnie i bardzo dużo osób chciało ze mną rozmawiać. W tamtym czasie musiałam jednak skupić się na kolejnym starcie.

Jak oceniasz poziom rywalizacji podczas tegorocznej uniwersjady? Czy coś szczególnie cię zaskoczyło?

– Zaskoczyło mnie to, że w Bochum są tak świetne warunki do trenowania – hala lekkoatletyczna i zadaszony stadion. Jeśli chodzi o same zawody, wszystko było zorganizowane na bardzo wysokim poziomie. Myślę jednak, że mogłoby być trochę więcej kibiców.

Patrząc z perspektywy czasu – czego nauczył cię sezon 2025 jako zawodniczkę, a czego jako osobę?

– Myślę, że nauczył mnie jeszcze bardziej doceniać siebie i to, jakie mam życie. Nauczył mnie też, że poradzę sobie w każdej sytuacji, bez względu na trudności, które się pojawiają. Wystarczy skupić się na celu, spełniać marzenia i cieszyć się tym.

Jaką rolę w twoim rozwoju sportowym odgrywa klub AZS i środowisko akademickie?

– Dzięki nim mam możliwość łączenia studiów z treningami oraz startami w zawodach. Klub zapewnia mi dostęp do obiektów sportowych, wsparcie trenerów oraz możliwość rywalizacji na poziomie akademickim, co motywuje mnie do dalszego rozwoju.

Czy masz osoby, które szczególnie wspierały cię w drodze do tegorocznych sukcesów?

– Bardzo duże wsparcie dostałam od mojego chłopaka Wiktora, który trenuje dziesięciobój. Jest też masażystą, więc dodatkowo poświęcał mi swój czas na regenerację i masował mnie po swoich treningach. Ogromne wsparcie mam również od rodziny. Zawsze śledzi moje wyniki, ogląda moje biegi i przeżywa wszystko to, co się u mnie dzieje.

Jakie masz kolejne sportowe plany i marzenia?

– Chciałabym biegać na bardzo wysokim poziomie – na poziomie światowym. Chcę dawać z siebie wszystko i jednocześnie czerpać z tego radość. Marzy mi się medal olimpijski.

Rozmawiał: Łukasz Lic



Foto: Grzegorz Michałowski

LICZBA CZŁONKÓW AZS KRAKÓW

KU AZS AGH KRAKÓW	1268
KS AZS AKF KRAKÓW	828
KU AZS PK KRAKÓW	488
KU AZS UJ KRAKÓW	461
KU AZS UEK KRAKÓW	415
KU AZS CM UJ KRAKÓW	370
KU AZS UKEN KRAKÓW	290
KU AZS AT TARNÓW	205
KU AZS URK KRAKÓW	201
KU AZS ANS NOWY SĄCZ	155
KU AZS ZAKOPANE	143
KU AZS UAFM KRAKÓW	79
KU AZS ANS NOWY TARG	4
ŁĄCZNIE:	4907

OTWARTE DLA WSZYSTKICH

Oddaliśmy głos osobom, które łączyły wymagające studia z treningiem sportowym, przełamując nie tylko bariery fizyczne, ale również mentalne i społeczne.

Projekt „Sport akademicki bez barier – promocja aktywności studentów z niepełnosprawnościami" miał na celu przybliżenie sylwetek studentów-sportowców, którzy swoją postawą, determinacją i codzienną pracą pokazywali, że sport akademicki jest przestrzenią otwartą dla wszystkich.
Realizacja zadania obejmowała stworzenie czterech filmów oraz czterech sesji zdjęciowych przedstawiających studentów z różnych krakowskich uczelni. Bohaterowie projektu reprezentowali różne sporty: od paratenisa stołowego i pływania, przez paranarciarstwo alpejskie, po boks na wózkach. Kluczem dobo-

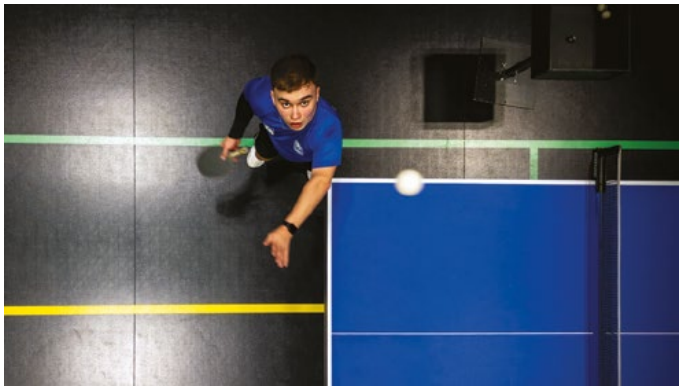


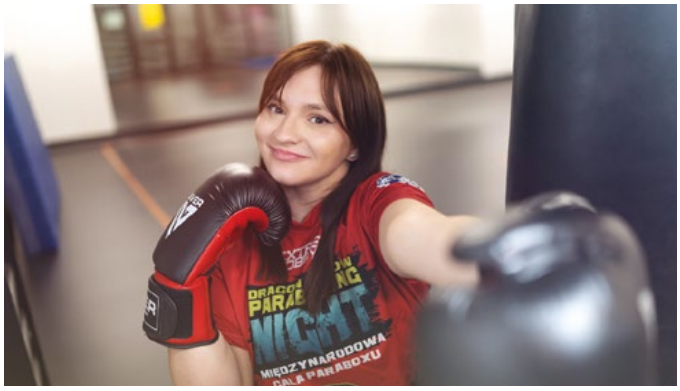


UCZESTNICY PROJEKTU

KAMIL KOWALSKI – student turystyki i rekreacji na Krakowskiej Akademii Kultury Fizycznej, jeden z najbardziej pracowitych zawodników paratenisa stołowego w środowisku akademickim. Trenował pięć razy w tygodniu i regularnie uczestniczył w zgrupowaniach kadry narodowej osób z niepełnosprawnościami.
Jego sportowa droga rozpoczęła się od świątecznego prezentu i gry na kuchennym stole. Miał na koncie medale w rywalizacji osób z niepełnosprawnościami podczas uniwersyteckich mistrzostw Europy oraz mistrzostw Polski. W swojej historii podkreślał znaczenie systematyczności, wsparcia uczelni oraz roli sportu jako formy rehabilitacji – zarówno fizycznej, jak i społecznej. Jego celem są starty w najważniejszych imprezach międzynarodowych, w tym w mistrzostwach świata i igrzyskach paraolimpijskich.
KRZYSZTOF KORDAL – student automatyki i robotyki na AGH Kraków od najmłodszych lat związany z wodą. Pływanie początkowo było elementem rehabilitacji, z czasem stało się pasją i drogą sportową. W swoim dorobku miał medale mistrzostw Polski, a także znaczące sukcesy w Integracyjnych Mistrzostwach Polski AZS, gdzie regularnie stawał na podium.
Podkreślał znaczenie zespołu i wspólnoty – to właśnie sukcesy drużynowe uważa za najcenniejsze. Pływanie dawało mu przestrzeń do rozwoju, regeneracji psychicznej oraz systematycznego przekraczania własnych granic. Poza pływaniem rozwijał także drugą pasję – żeglarstwo, aktywnie działając w środowisku akademickim.
MICHAŁ GOŁAŚ – student sportu w szkolnym wychowaniu fizycznym na AKF w Krakowie należał do grona najbardziej perspektywicznych zawodników polskiego paranarciarstwa. Rywalizował w kategorii osób niewidomych i niedowidzących, startując z przewodnikiem. W swoim dorobku miał medale mistrzostw świata oraz uniwersjady. Narciarstwo było dla niego nie tylko sportem, ale także drogą zawodową i życiową misją. Angażował się w promocję paranarciarstwa i rozwój środowiska paraolimpijskiego w Polsce, pokazując, że ograniczenia mogą stać się impulsem do działania.
ANNA WACŁAWIK – studentka zdrowia publicznego na Collegium Medicum UJ swoją przygodę z boksem na wózkach rozpoczęła w momencie życiowego kryzysu. Sport stał się dla niej przestrzenią odbudowy, relacji i odzyskiwania równowagi psychicznej.
Regularne treningi w klubie Dragon Kraków Paraboxing pozwoliły jej nie tylko wzmocnić ciało, ale także odnaleźć poczucie sensu i sprawczości. Angażowała się w pracę z młodszymi zawodnikami, inspirując innych do podjęcia aktywności i przełamywania własnych obaw.

ru uczestników nie były wyłącznie medale i wyniki, lecz przede wszystkim autentyczność, pasja oraz wytrwałość w łączeniu obowiązków uczelnianych z rozwojem sportowym.
Każda z tych historii pokazała inną perspektywę, inne doświadczenia i inne wyzwania, ale wspólnym mianownikiem pozostawał sport akademicki jako przestrzeń rozwoju, integracji i wzajemnego wsparcia. Bohaterowie projektu podkreślali znaczenie indywidualnego podejścia uczelni, dostępności infrastruktury oraz atmosfery, która pozwalała łączyć ambitne cele sportowe z edukacją.
Powstałe materiały to nie tylko promocja aktywności studentów z niepełnosprawnościami, ale także inspiracja dla kolejnych osób, które zastanawiały się nad rozpoczęciem swojej sportowej drogi.
Zadanie „Sport akademicki bez barier – promocja aktywności studentów z niepełnosprawnościami" zostało zrealizowane w ramach programu Ministerstwa Sportu i Turystyki pn. „Promocja Sportu Osób z Niepełnosprawnościami w 2025 r." i dofinansowane przez Ministerstwo Rodziny, Pracy i Polityki Społecznej. Łukasz Lic, foto: Łukasz Lic





SPORT ŁĄCZYŁ POKOLENIA

Jesień 2025 roku w Krakowie upłynęła pod znakiem sportowych emocji, integracji i wspólnej zabawy. Po raz pierwszy zrealizowaliśmy cykl wydarzeń, który objął skrajne grupy wiekowe, tworząc symboliczny most między pokoleniami.

AZS Kraków po raz kolejny, a w przypadku tych inicjatyw po raz pierwszy w tak szerokiej, międzypokoleniowej formule udowodnił, że sport akademicki to przestrzeń otwarta dla wszystkich, niezależnie od wieku, doświadczenia czy poziomu sprawności. To właśnie tej jesieni jako środowisko podjęliśmy wyzwanie, by jeszcze wyraźniej pokazać, że misja AZS „Sport dla wszystkich" nie jest hasłem, lecz realnym działaniem.
7 października obiekty sportowe AGH Kraków wypełniły się energią, śmiechem i duchem zdrowej rywalizacji. Tego dnia odbyła się małopolska edycja ogólnopolskiego projektu Szkoła Pełna Aktywności, w której udział wzięło aż 35 zespołów z krakowskich szkół podstawowych. Uczniowie klas 4–6 rywalizowali w dziesięciu różnorodnych konkurencjach sprawnościowych, zespołowych i kreatywnych, pokazując, że sport może mieć wiele twarzy.
W programie znalazły się m.in. wiosłowanie na ergometrach, rzuty do kosza, skoki przez skakankę wieloosobową, wyścigi w workach, tory przeszkód oraz budowanie konstrukcji z klocków. Każda z konkurencji wymagała współpracy, zaangażowania i dobrej komunikacji w zespole. Liczyła się nie tylko szybkość czy siła, ale także spryt, kreatywność i umiejętność działania pod presją czasu.
Zwycięzcą małopolskiej edycji została Szkoła Podstawowa Sióstr Salezjanek w Krakowie. Klasa 6b wywalczyła główną nagrodę – wyjazd integracyjny do ośrodka AZS w Wilkasach. Jednak tego dnia wygrali wszyscy uczestnicy. Każda drużyna pokazała, że sport to przede wszystkim radość, współpraca i budowanie relacji, które często zostają na dłużej niż same wyniki.
Projekt został współfinansowany przez Ministerstwo Sportu i Turystyki, a organizacyjnie AZS Kraków wspierali Krakowski Szkolny Ośrodek Sportowy oraz partnerzy lokalni. Dla wielu młodych uczestników była to pierwsza okazja, by wejść do akademickiej hali sportowej i poczuć atmosferę uczelnianego współzawodnictwa. Być może dla części z nich to właśnie ten dzień stał się początkiem sportowej drogi, która w przyszłości zaprowadzi ich do struktur AZS jako studentów.



Kilka tygodni później hala AGH ponownie stała się miejscem wyjątkowego spotkania – tym razem skierowanego do seniorów w ramach wydarzenia Nieustannie Aktywni. Była to pierwsza edycja w Krakowie organizowana w takiej formule przez nasze środowisko, co czyniło ją wydarzeniem szczególnym.

Uczestnicy w wieku 55+ mierzyli się w licznych konkurencjach sportowych, rekreacyjnych i intelektualnych. W programie znalazły się m.in. rzuty do kosza, unihokej, minigolf, ergometr wioślarski, konkurencje zręcznościowe, a także quizy. Połączenie aktywności fizycznej z elementami edukacyjnymi pokazało, że sport to nie tylko ruch, ale również rozwój intelektualny i wspólnota doświadczeń.

Na zakończenie dnia odbyła się uroczysta minigala z obiadokolacją, wręczeniem nagród i wyróżnień. Uczestnicy mogli także skorzystać z podstawowych badań profilaktycznych, takich jak pomiar ciśnienia, masy ciała czy poziomu cukru we krwi. Wydarzenie stało się nie tylko okazją do rywalizacji, lecz przede wszystkim przestrzenią integracji, rozmów i budowania nowych relacji.

Uczestnicy udowodnili, że aktywność nie zna granic wieku, a energia, dystans do siebie i otwartość na nowe wyzwania mogą być inspiracją dla młodszych pokoleń. Wiele osób podkreślało, że udział w wydarzeniu był dla nich nie tylko sportowym przeżyciem, ale także ważnym impulsem do dalszej regularnej aktywności.

Oba wydarzenia skierowane do dzieci i seniorów pokazały, że AZS Kraków konsekwentnie realizuje swoją misję budowania dostępnego, otwartego i inkluzywnego środowiska sportowego. Sport w wydaniu AZS to nie tylko rywalizacja akademicka na najwyższym poziomie, lecz także działania u podstaw – w szkołach, wśród rodzin i w środowisku osób dojrzałych. Od szkolnych drużyn stawiających pierwsze kroki w zorganizowanej rywalizacji, przez studentów - wszyscy spotkali się pod wspólnym szyldem AZS.

Julia Downar-Zapolska, foto: Okapi Studio









DODATKOWA DUMA

Podczas zimowej uniwersjady w Turynie Izabela Marcisz, studentka AKF w Krakowie, wywalczyła cztery medale, potwierdzając swoją klasę i znaczącą pozycję w akademickim sporcie międzynarodowym.

Poniżej prezentujemy wywiad z zawodniczką, w którym opowiada o emocjach towarzyszących startowi, kulisach przygotowań oraz planach na przyszłość.

Jak wyglądały twoje przygotowania do uniwersjady 2025 pod względem treningowym i mentalnym?

– Przygotowania zaczęłam już wiosną, zaraz po zakończeniu poprzedniego sezonu. Najpierw był etap regeneracji i spokojnego powrotu do ruchu, a następnie budowanie bazy tlenowej. Zimą dochodziły starty kontrolne i praca nad detalami technicznymi. Mentalnie pracowałam nad koncentracją i odpornością na presję – wizualizowałam trasy, „rozpisywałam" bieg w głowie i uczyłam się akceptować trudne momenty na trasie. Chciałam być gotowa nie tylko fizycznie, ale też psychicznie na ból i stres startowy.

Jak udało ci się pogodzić przygotowania do zawodów ze studiami?

– To było spore wyzwanie. Każdy tydzień planowałam z wyprzedzeniem – treningi, zajęcia i czas na naukę. Korzystałam z programu Narodowa Reprezentacja Akademicka. Pozwalało mi to na indywidualny tok studiów. Dużo materiałów przerabiałam zdalnie, często w hotelach podczas wyjazdów na zawody. Zdarzało się, że po dwóch jednostkach treningowych siadałam wieczorem do laptopa i pisałam projekty. Sport nauczył mnie świetnej organizacji czasu i dzięki temu łatwiej było to wszystko pogodzić.

Czym dla ciebie jako zawodniczki jest start w uniwersjadzie?

– Zimowa uniwersjada 2025 ma dla mnie bardzo szczególny charakter. To nie tylko zawody sportowe, ale też spotkanie ludzi z całego świata, którzy – tak jak ja – łączą sport z edukacją. Czuję, że reprezentuję coś więcej niż klub czy kadrę, bo reprezentuję również środowisko akademickie. To daje dodatkową dumę i motywację.

Jak oceniasz poziom rywalizacji podczas tegorocznej uniwersjady?

– Poziom był wysoki. Wiele zawodniczek startuje regularnie w Pucharze Świata, więc tempo od startu było bardzo mocne. Nie było miejsca na błędy techniczne czy taktyczne. To pokazuje, że uniwersjada jest pełnoprawną imprezą międzynarodową, gdzie walczy się o sekundy.

Który moment uniwersjady zapamiętasz najbardziej?

– Chwilę tuż przed startem – kiedy stoisz na linii, słyszysz doping, widzisz flagi i wiesz, że za moment wszystko zależy od ciebie. Ten moment ciszy w głowie, skupienia i adrenaliny jest nie do podrobienia. Dla takich chwil trenuję cały rok.

Czy start w uniwersjadzie ma dla ciebie szczególny wymiar jako dla reprezentantki środowiska akademickiego?

– Zdecydowanie tak. Mam poczucie, że pokazuję, iż można łączyć studia ze sportem na wysokim poziomie. Chcę być przykładem dla młodszych zawodników, że edukacja i wyczynowy sport nie muszą się wykluczać, tylko mogą się uzupełniać.

Czy uniwersjada 2025 była dla ciebie bardziej sprawdzianem formy czy kolejnym etapem w drodze do większych celów?

– Myślę, że jednym i drugim. Z jednej strony sprawdziłam, jak wyglądam na tle międzynarodowej stawki, a z drugiej potrakto-



wałam ten start jako element większego planu przygotowań do mistrzostw świata w Trondheim i igrzysk olimpijskich Milano-Cortina 2026. Każda taka impreza to krok w budowaniu doświadczenia i pewności siebie.

Czego nauczył cię ten start – sportowo i prywatnie?

– Sportowo – lepszej taktyki i cierpliwości. Zrozumiałam, że czasem warto poczekać z atakiem i mądrze rozłożyć siły. Prywatnie – jeszcze większej samodzielności i radzenia sobie w nowych sytuacjach. Wyjazdy, napięty harmonogram i presja budują charakter.

Jak start w uniwersjadzie wpisuje się w twoje długoterminowe cele sportowe?

– To bardzo ważny element mojej drogi. Taka impreza daje doświadczenie porównywalne z mistrzostwami świata juniorów czy zawodami najwyższej rangi. Uczę się funkcjonować w dużej imprezie, zarządzać energią i emocjami – to później procentuje. To dobre miejsce na zbieranie doświadczenia dla zawodników.

Jakie masz kolejne sportowe plany i marzenia?

– Chciałabym dalej rozwijać się technicznie i wydolnościowo, regularnie startować w najmocniejszych zawodach i systematycznie przesuwać swoje granice. Marzę o stabilnych startach na arenie międzynarodowej i walce o najwyższe cele. Ale przede wszystkim chcę czuć satysfakcję z tego, że każdego dnia robię krok do przodu i wykorzystuję swój potencjał w stu procentach. Rozmawiała: Julia Downar-Zapolska, foto: Paweł Skraba



AZS OŚWIĘCIM – REAKTYWACJA

To spory sukces dla małopolskiego środowiska AZS. Reaktywowaliśmy KU AZS Małopolskiej Uczelni Państwowej im. rtm. Witolda Pileckiego.

AZS w Oświęcimiu znów nabierał rozpędu – i tym razem było widać, że nie był to jednorazowy zryw, ale konsekwentnie budowane, nowe otwarcie. W poprzednich latach klub w dużej mierze opierał się na energii studentów, którzy brali na siebie ciężar codziennego funkcjonowania sekcji, organizacji treningów i mobilizowania środowiska. Ten potencjał nie zniknął, lecz został przekuty w bardziej uporządkowaną strukturę – taką, która pozwalała nie tylko działać „tu i teraz", ale też planować kolejne sezony i mierzyć wyżej.

To podejście dobrze wpisywało się w logikę AZS, gdzie obok wyników sportowych równie mocno wybrzmiewało budowanie fundamentów organizacyjnych i środowiskowej ciągłości.

Formalnym początkiem nowego etapu było spotkanie założycielskie Klubu Uczelnianego AZS przy Małopolskiej Uczelni Państwowej im. rtm. Witolda Pileckiego, które odbyło się 9 maja 2025 roku. Pod wnioskiem o powołanie klubu podpisało się 25 osób – studentów i pracowników uczelni, a sam moment założycielski miał wyraźnie środowiskowy charakter, z obecnością przedstawicieli lokalnego sportu i samorządu. Niebawem wybrano władze KU AZS MUP Oświęcim na kadencję 2025–27. Prezesem został Marcin Smolarek, a w zarządzie znaleźli się: Radosław Folga (wiceprezes), Justyna Kuglin (sekretarz) oraz Łukasz Jasek (członek zarządu).

Nowy zarząd od początku postawił na cele, które są równocześnie ambitne i mocno osadzone w realiach miasta oraz uczelni. Najmocniej wybrzmiał kierunek zimowy. Hokej na lodzie to dyscyplina, która w Oświęcimiu miała naturalne zaplecze, publiczność i sportową tożsamość. I właśnie tutaj klub bardzo szybko doczekał się sukcesu. Zawodnicy AZS MUP Oświęcim wywalczyli mistrzostwo Ligi Akademickiej AZS, a finał w Krakowie miał dramaturgię godną największych sportowych opowieści. Co równie istotne, nie był to pojedynczy „wyskok", lecz efekt solidnej regularności w całych rozgrywkach. Ten tytuł dał klubowi argument sportowy, ale też utwierdzał, że warto w Oświęcimiu rozwijać akademickie projekty w dyscyplinach wymagających zaplecza, organizacji i konsekwencji.

Drugą osią aktywności klubu była obecność w ogólnopolskim systemie rywalizacji akademickiej i budowanie sekcji, które mają dawać uczelni regularne starty oraz rozpoznawalność. W sezonie ważny sygnał przyszedł z rywalizacji adresowanej do tych, którzy dopiero wchodzili w akademicki świat sportu. Podczas ogólnopolskiego finału Igrzysk Studentów Pierwszego Roku w Łodzi student MUP Oświęcim Bartłomiej Gala sięgnął po srebrny medal w tenisie stołowym. Okazało się, że AZS w Oświęcimiu potrafił wprowadzać młodych studentów w poważną rywalizację, a ich sportowa ambicja stała się elementem tożsamości uczelni.

Władze KU AZS MUP Oświęcim podkreślały przy tym, że klub miał być miejscem, które łączy sportową ambicję z szeroko rozumianą integracją akademicką. Dlatego w planach znalazły się również starty w Akademickich Mistrzostwach Polski w dyscyplinach, które pozwalały budować szeroką bazę uczestnictwa i równocześnie podnosić poziom sportowy reprezentacji: tenis stołowy, szachy oraz unihokej.

W ten sposób AZS MUP Oświęcim wszedł w kolejny sezon z zestawem argumentów, które zawsze brzmią najmocniej: miał formalną ciągłość, jasno określone władze i czytelny plan rozwoju, a do tego konkretne wyniki sportowe będące efektem pracy środowiska. Klubowe władze chciały, by Oświęcim zajął miejsce wśród ośrodków, które realnie budowały sport akademicki od stabilnej organizacji, aż po medale i rozpoznawalność w skali ogólnopolskiej. Marcin Smolarek



Foto: Michał Waluszа



Foto: Radosław Folga



Foto: Łukasz Jurzak

KONTYNUACJA SUKCESU

Finałowe rozgrywki drugiej edycji Ligi Akademickiej AZS zgromadziły setki studentów-sportowców, podkreślając rangę wydarzenia oraz wysoki poziom organizacyjny i sportowy turnieju.



Stolica Małopolski już drugi rok z rzędu stała się centrum akademickiego sportu, goszcząc na swoich arenach finałowe rozgrywki drugiej edycji Ligi Akademickiej AZS. Sportowa rywalizacja przyciągnęła do Krakowa setki młodych sportowców z całego kraju, którzy walczyli o miano najlepszych w siatkówce, koszykówce, piłce ręcznej, hokeju na lodzie oraz pływaniu.

Po sukcesie organizacyjnym z 2024 roku finałowe starcia w sportach halowych ponownie odbyły się w hali Akademii Górniczo-Hutniczej, natomiast rywalizację hokeistów na lodzie można było śledzić na lodowisku Cracovii. Nowym wyzwaniem dla krakowskich organizatorów okazał się finał rozgrywek Ligi Akademickiej AZS w pływaniu, który po raz pierwszy rozegrano na pływalni Akademii Kultury Fizycznej.

– Z radością przyjęliśmy propozycję organizacji zawodów finałowych Ligi Akademickiej w pływaniu razem z pozostałymi dyscyplinami. Jestem przekonany, że sprostaliśmy oczekiwaniom organizatorów i ekip startujących w pływackich finałach Ligi Akademickiej AZS. Były to pierwsze zawody w naszym obiekcie z taką atrakcyjną i profesjonalną oprawą świetlną i multimedialną. Całość robiła ogromne wrażenie – mówił Paweł Potoczek, kanclerz AKF w Krakowie i jeden z organizatorów wydarzenia.

Finały Ligi Akademickiej AZS po raz kolejny udowodniły, że przemyślana organizacja i ścisła współpraca są kluczem do sukcesu wydarzeń sportowych tej skali. Niezwykle istotne okazało się doświadczenie zdobyte podczas organizacji finałów pierwszej edycji, które stało się solidnym fundamentem przygotowań do tegorocznych rozgrywek. Profesjonalizm zespołu organizacyjnego, pełne zaangażowanie osób pracujących przy wydarzeniu oraz dbałość o każdy detal pozwoliły podnieść poprzeczkę zarówno pod względem logistycznym, jak i sportowym.



– Druga edycja finałów Ligi Akademickiej AZS była naturalną kontynuacją pracy wykonanej w poprzednim roku, ale jednocześnie dużym krokiem naprzód. Ogromną rolę odegrała tutaj współpraca wszystkich zaangażowanych stron – od uczelni gospodarzy, przez wolontariuszy, aż po głównych organizatorów Ligi Akademickiej z Warszawy. Widzieliśmy ogromne zaangażowanie zawodników, wysoki poziom rywalizacji i prawdziwe sportowe emocje, które idealnie oddają ideę Ligi Akademickiej AZS – mówił Mateusz Zubik, przedstawiciel organizatorów z ramienia AGH i AZS Kraków.

Druga edycja Ligi Akademickiej AZS była nie tylko kontynuacją sukcesu z 2024 roku, ale także kolejnym etapem w umacnianiu inicjatywy, która skutecznie integruje środowisko akademickie w skali ogólnopolskiej. Turniej finałowy stał się przestrzenią rywalizacji, współpracy i wymiany doświadczeń, a jednocześnie ważnym impulsem do dalszego rozwoju młodych sportowców.

– Tegoroczna edycja Ligi Akademickiej AZS utwierdziła nas w przekonaniu, że budujemy projekt długofalowy, który ma realny wpływ na rozwój sportu akademickiego w Polsce. Z roku na rok rośnie zarówno liczba uczestników, jak i jakość sportowa oraz organizacyjna całego przedsięwzięcia. Dla nas jako organizatorów to ogromna motywacja do dalszej pracy, podnoszenia standardów i poszerzania formuły ligi o kolejne inicjatywy. Druga edycja pokazała, że Liga Akademicka AZS ma solidne fundamenty i bardzo dużą przyszłość – podsumował Zubik.

Finał drugiej edycji Ligi Akademickiej AZS potwierdził, że sukces inauguracyjnej odsłony nie był dziełem przypadku. Wydarzenie po raz kolejny zapisało się w historii sportu akademickiego jako jedno z najważniejszych i najlepiej zorganizowanych przedsięwzięć tego typu w Polsce. Wiktoria Kowalska, foto: Michał Walusza

AZS KRAKÓW ZNÓW NAJLEPSZY!

AZS Kraków po raz drugi z rzędu wygrał w Ogólnopolskim Finale Igrzysk Studentów Pierwszego Roku, potwierdzając swoją dominację i ogromny potencjał małopolskiego środowiska akademickiego.

Za tym zwycięstwem stało 90 osób z 7 uczelni – krakowskich i oświęcimskiej – którzy połączyli swoje siły, tworząc jedną reprezentację AZS Kraków. To połączenie energii, talentu i świeżego sportowego zapału sprawiło, że Kraków ponownie okazał się nie do zatrzymania.

Wszyscy uczestnicy to studenci pierwszego roku, którzy dopiero rozpoczynają swoją akademicką drogę. Dla wielu z nich były to pierwsze duże zawody w barwach uczelni i pierwszy kontakt z rywalizacją na ogólnopolskim poziomie. Ten udany start to świetny fundament dla dalszego rozwoju i ogromna nadzieja, że to właśnie oni już wkrótce będą stanowić o sile sportowej małopolskich uczelni.

– Były to moje pierwsze zawody akademickie takiej rangi i uważam to za świetne przeżycie. Łącznie zdobyłem trzy medale – dwa złote i jeden srebrny – w pływaniu w kraulu i delfinie, więc były to bardzo udane zawody i na pewno wyniki przeszły moje oczekiwania. Bawiłem się świetnie, organizacja była super i każdemu życzę, by miał okazję spróbować tego typu startów. Uważam, że takie zawody dla „pierwszaków" dają dużo motywacji i energii do pracy – komentował Maksym Nowak, złoty i srebrny medalista, a także członek złotej sztafety.

Od pierwszych godzin wydarzenia było widać, że reprezentacja AZS Kraków dąży do zwycięstwa. Każdy punkt, każda lokata i każdy wysiłek miały wpływ na końcowy wynik. To właśnie ta wspólna energia była fundamentem drugiego z rzędu zwycięstwa Małopolski.

– Igrzyska Studentów Pierwszego Roku to znakomita inicjatywa, która daje nowym zawodnikom szansę poznać działanie AZS oraz wejść w sportową rywalizację w bardzo przyjaznej atmosferze. W tegorocznej edycji moja drużyna stanęła przed zadaniem obrony tytułu zdobytego rok wcześniej przez ich starszych kolegów. Jestem bardzo zadowolony, że dzięki świetnej postawie całego zespołu udało nam się powtórzyć ten sukces, rozgrywając przy tym kilka emocjonujących i jakościowych spotkań. Nasza wygrana miała również znaczenie dla klasyfikacji generalnej, przyczyniając się do triumfu reprezentacji Krakowa, co jest dla nas dodatkowym powodem do dumy – dodał Mateusz Wajda, trener siatkarzy, który po raz drugi poprowadził swoją drużynę do złota.

AZS Kraków po raz kolejny pokazał, że siła Małopolski tkwi we współpracy, młodości i wspólnym działaniu. Przyszłość naszego akademickiego sportu wygląda naprawdę obiecująco. Brawo, Kraków! Edyta Wiencek



Foto: Piotr Walendziak



Foto: Grzegorz Michałowski



Foto: Grzegorz Michałowski

Koordynatorem części AZS Kraków był Łukasz Lic

ORGANIZACJA ŚRODOWISKOWA AZS WOJEWÓDZTWA LUBELSKIEGO

WWW.LUBLIN.AZS.PL
ORGANIZACJA@AZS.LUBLIN.PL



PREZES
PAWEŁ MARKIEWICZ

Rok akademicki 2024/25 zapisał się w historii lubelskiego środowiska AZS jako czas wyjątkowej intensywności i strategicznego rozwoju. Zarządzanie strukturą zrzeszającą blisko 3000 członków w jedenastu klubach uczelnianych to wyzwanie wymagające nie tylko odpowiedzialności, ale przede wszystkim umiejętności harmonijnego łączenia sportu wyczynowego z nowoczesnym modelem zarządzania i misją społeczną. Mogę z pełnym przekonaniem stwierdzić, że był to rok niezwykle owocny, w którym nasze ambicje przełożyły się na wymierne sukcesy.

Najważniejszym punktem odniesienia na sportowej mapie 2025 roku była bez wątpienia uniwersjada w Niemczech. Ta prestiżowa impreza stała się dla naszych reprezentantów okazją do potwierdzenia światowej klasy. Szczególne słowa uznania kieruję do Adeli Piskorskiej, która wywalczyła dwa srebrne medale w sztafetach pływackich, stając się ambasadorką lubelskiego sportu. Na najwyższy szacunek zasługuje również postawa Patryka Grzegorzewicza – studenta UMCS i dwukrotnego olimpijczyka – którego wkład w medale sztafet był nie do przecenienia. Z dumą odnotowaliśmy także wysokie lokaty lekkoatletek: Weroniki Muszyńskiej i Emilii Wójtowicz oraz świetny występ pływaka Pawła Uryniuka.

Nasza obecność na arenie międzynarodowej to także sukcesy w Akademickich Mistrzostwach Europy. Szymon Kolasa z Akademii Zamojskiej zdominował rywalizację w tenisie stołowym, zdobywając złoto zarówno indywidualnie, jak i drużynowo. Cieszyła również silna pozycja reprezentacji Politechniki Lubelskiej oraz Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego w sportach walki, a także postawa koszykarek AZS UMCS, które swoimi występami otwierały nowe perspektywy rozwoju tej dyscypliny w naszym mieście.

Na poziomie krajowym 2025 rok był czasem spektakularnych powrotów będących efektem konsekwentnej pracy szkoleniowej. Z ogromną satysfakcją przyjąłem awans siatkarek AZS UMCS do II ligi oraz powrót tenisistek stołowych LALAK AZS UMCS Lublin do ekstraklasy. Obecność w składzie takich zawodniczek jak Karolina Pęk czy Natalia Partyka to nie tylko gwarancja sportowej jakości, ale i wzór determinacji dla młodego pokolenia.

Obserwowaliśmy także zaciętą rywalizację unihokeistów Politechniki Lubelskiej oraz liczne sukcesy indywidualne, m.in. mistrza karate tradycyjnego Jakuba Hurby (UM Lublin) czy Marii Szwed (ANS im. Wincentego Pola), która notowała znakomite rezultaty we wspinaczce sportowej. Ukoronowaniem tych starań jest wysokie, ósme miejsce AZS UMCS w klasyfikacji generalnej Akademickich Mistrzostw Polski oraz powrót na podium w klasyfikacji medalowej.

Jako organizacja o głębokich tradycjach mamy pełną świadomość, że nasza rola wykracza poza ramy stadionów i hal. Dzięki wzorcowej współpracy z miastem Lublin oraz Ministerstwem Sportu i Turystyki zrealizowaliśmy szereg projektów prozdrowotnych: od Testu Coopera, przez ABC Ruchu, aż po inicjatywy Budżetu Obywatelskiego – Aktywny Lublin i Aktywne Pokolenie. Tysiące godzin zajęć i autentyczne zaangażowanie mieszkańców są dla nas najlepszym dowodem na to, jak istotną funkcję społeczną pełni AZS.

Niezmiernie cieszy mnie fakt, że pan prezydent Krzysztof Żuk dostrzega w naszym środowisku profesjonalnego partnera. Lubelski AZS to nie tylko przestrzeń dla sportowców, ale również unikalna kuźnia kadr – młodych menedżerów sportu. Skuteczna organizacja wydarzeń rangi PZLA Mistrzostw Polski U-16 ostatecznie potwierdziła, że Lublin jest jednym z czołowych gospodarzy wydarzeń sportowych w kraju.

Kończąc ten intensywny rok, pragnę złożyć najszczersze podziękowania wszystkim zawodnikom, trenerom, działaczom oraz naszym partnerom. To dzięki państwa zaangażowaniu „trzy literki" – AZS – wciąż kojarzone są z najwyższą jakością i sportowym duchem. Z optymizmem, ambicją i gotowością do podejmowania kolejnych wyzwań patrzymy w przyszłość.

WŁADZE OŚ AZS WOJEWÓDZTWA LUBELSKIEGO

PAWEŁ MARKIEWICZ – PREZES
WOJCIECH BIEDACHA – SEKRETARZ

JAKUB KAŃKOWSKI, MARCIN KOTOWODA, IZABELA KUSZEWSKA, MAŁGORZATA MAJEREK, KINGA MITRUCZUK, ADAM PIWIŃSKI, MAGDALENA SKOWRONEK, TOMASZ TOKARSKI, KLARA SOBALA, RAFAŁ WALCZYK – CZŁONKOWIE

GWIAZDA AZS LUBLIN

PATRYK GRZEGORZEWICZ



Foto: Elbrus Studio

Rok 2025 okazał się świetny dla Patryka Grzegorzewicza, czyniąc go jednym z najjaśniejszych punktów na lekkoatletycznej mapie Polski oraz dumą sekcji AZS UMCS Lublin.

Ten utalentowany czterystumetrowiec przeszedł przez sezon z niezwykłą konsekwencją, łącząc sukcesy indywidualne z nieocenioną rolą w biegach rozstawnych, co zaowocowało pokaźną kolekcją medali z imprez o randze światowej.

Już w lutym, podczas halowych mistrzostw Polski w Toruniu, Grzegorzewicz zaskoczył wszystkich, zatrzymując zegar na 47,01 s – nowym halowym rekordzie życiowym. To był dowód na doskonałe przygotowanie do sezonu olimpijskiego cyklu. Prawdziwa eksplozja wyników nastąpiła jednak podczas letniej uniwersjady w regionie Ren-Ruhry. Grzegorzewicz stał się filarem polskiej reprezentacji akademickiej, zdobywając dwa złote medale w sztafetach. Jego wkład był fundamentalny – ogromna wytrzymałość i taktyczna dojrzałość pozwoliły Polakom zdystansować silne ekipy, takie jak RPA czy Turcja. Co więcej, zawodnik wspierał kolegów w finale sztafety 4 × 100 metrów, gdzie Biało-Czerwoni zajęli wysoką, siódmą lokatę.



Foto: Grzegorz Michałowski

Na krajowym podwórku Grzegorzewicz nie miał sobie równych w rywalizacji akademickiej. Akademickie Mistrzostwa Polski w Poznaniu przyniosły mu srebrny medal z wartościowym wynikiem 46,64 s, co potwierdziło jego umiejętności radzenia sobie z presją roli faworyta.

Rok 2025 był dla Patryka Grzegorzewicza czasem przejścia z poziomu obiecującego talentu do statusu ukształtowanego mistrza, gotowego na największe wyzwania w barwach narodowych. Jego rola jako lidera akademickiej lekkiej atletyki w barwach AZS UMCS Lublin była niekwestionowana. Podczas AMP w Poznaniu Grzegorzewicz udowodnił, że potrafi łączyć walkę o medale z korzyścią dla klasyfikacji uczelnianej, gdzie jego srebrny krążek stał się fundamentem sukcesu lubelskiego uniwersytetu.

Sukcesy sztafetowe na uniwersjadzie w Bochum oraz podczas World Athletics Relays w Kantonie nie były przypadkiem. Były efektem twardego charakteru zawodnika, który potrafił wznieść się na wyżyny swoich możliwości. Grzegorzewicz stał się synonimem „pewniaka" w kadrze narodowej, biegacza, który bez względu na presję czy trudne warunki klimatyczne dowoził pałeczkę, notując dobre pozycje.

Sezon zakończył się symbolicznym uznaniem ze strony lokalnej społeczności – odsłonięciem jego tabliczki w Alei Olimpijczyków Ziemi Raciborskiej. To wyróżnienie najlepiej podsumowało rok, w którym Patryk Grzegorzewicz przestał być jedynie nadzieją polskiego sprintu, a stał się pełnoprawnym filarem reprezentacji. Jego rozwój w 2025 roku stał się inspiracją dla młodszego pokolenia lekkoatletów AZS UMCS Lublin, udowadniając, że konsekwentna praca w krajowym systemie szkolenia pozwala na skuteczną rywalizację z globalną czołówką.

Sezon 2025 pokazał, że zawodnik AZS UMCS Lublin posiada unikalną cechę – potrafi przekuć ogromne oczekiwania w czyste, mierzalne wyniki. Każdy jego start, od halowego rekordu w Toruniu po złote medale w Bochum, był lekcją sportowej pokory połączonej z pewnością siebie na ostatnich metrach.

Rok 2025 zamknął z pełną gablotą trofeów, ale przede wszystkim z ogromnym kapitałem zaufania u kibiców, którzy w jego dynamicznym kroku biegowym widzą gwarancję sukcesów biało-czerwonej sztafety w nadchodzącej, olimpijskiej przyszłości. Miłosz Iwaniec

DEBIUT UNIHOKEJA

Ponad 600 uczniów z 30 szkół województwa lubelskiego zaprezentowało się na zawodach Z UKS-u do AZS-u. Studiuj w Lublinie! Po raz pierwszy rozegrano turniej unihokeja.

Rozgrywki Z UKS-u do AZS-u. Studiuj w Lublinie! odbyły się w dniach 24–30 września 2025 roku, a najlepsze szkoły uzyskały awans do ogólnopolskiego finału. Mistrzostwa zorganizowano w halach czterech lubelskich uczelni: Politechniki Lubelskiej, Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego, Uniwersytetu Przyrodniczego w Lublinie i Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej w Lublinie.

Warte odnotowania jest, że po raz pierwszy rozegrano turniej unihokeja w formule swiss (3 zawodników/zawodniczek rozgrywających plus bramkarz), który wygrało I Liceum Ogólnokształcące im. Stanisława Staszica w Lublinie.

Udział w zawodach był bezpłatny i został wsparty finansowo przez Ministerstwo Sportu i Turystyki, miasto Lublin, Urząd Marszałkowski Województwa Lubelskiego, Politechnikę Lubelską, Katolicki Uniwersytet Lubelski i Uniwersytet Przyrodniczy w Lublinie.

Patronat honorowy sprawowali marszałek województwa lubelskiego Jarosław Stawiarski, prezydent miasta Lublin Krzysztof Żuk oraz lubelski kurator oświaty Tomasz Szabłowski. Rozgrywki zostały przeprowadzane pod patronatem medialnym TVP3 Lublin, Polskiego Radia Lublin, „Dziennika Wschodniego", Akademickiego Radia Centrum, „Kuriera Lubelskiego", Spotted Lublin i portalu Pasja AZS. Piotr Rejmer, foto: Eryk Rak



AKADEMICKIE MISTRZOSTWA WOJEWÓDZTWA LUBELSKIEGO 2024/25

1. UNIWERSYTET MARII CURIE-SKŁODOWSKIEJ W LUBLINIE
2. UNIWERSYTET MEDYCZNY W LUBLINIE
3. POLITECHNIKA LUBELSKA
4. UNIWERSYTET PRZYRODNICZY W LUBLINIE
5. KATOLICKI UNIWERSYTET LUBELSKI JANA PAWŁA II W LUBLINIE
6. LOTNICZA AKADEMIA WOJSKOWA W DĘBLINIE
7. PAŃSTWOWA AKADEMIA NAUK STOSOWANYCH W CHEŁMIE
8. AKADEMIA NAUK STOSOWANYCH WINCENTEGO POLA W LUBLINIE
9. AKADEMIA WYCHOWANIA FIZYCZNEGO W BIAŁEJ PODLASKIEJ
10. AKADEMIA ZAMOJSKA W ZAMOŚCIU
11. WYŻSZA SZKOŁA PRZEDSIĘBIORCZOŚCI I ADMINISTRACJI W LUBLINIE
12. LUBELSKA AKADEMIA WSEI W LUBLINIE
13. AKADEMIA BIALSKA IM. JANA PAWŁA II W BIAŁEJ PODLASKIEJ

LICZBA CZŁONKÓW AZS LUBLIN

KU AZS UMCS LUBLIN	968
KU AZS UM LUBLIN	493
KU AZS PL LUBLIN	440
KU AZS UPR LUBLIN	214
KU AZS KUL LUBLIN	195
KS AZS AWF BIAŁA PODLASKA	178
KU AZS LAW DĘBLIN	160
KU AZS PANS CHEŁM	130
KU AZS AWP LUBLIN	110
KU AZS AZ ZAMOŚĆ	77
KŚ AZS LUBLIN	16
ŁĄCZNIE:	2981

FREKWENCJA ROŚNIE

Akademickie Mistrzostwa Województwa Lubelskiego osiągnęły pełnoletniość. W 18. edycji zwyciężył Uniwersytet Marii Curie-Skłodowskiej w Lublinie, a przebieg zmagań jak co roku podsumowaliśmy na uroczystej gali w Lubelskim Centrum Konferencyjnym.



Foto: Marcin Wiechnik

Coroczna gala wieńcząca rozgrywki miała na celu wyróżnienie najlepszych sportowców i uczelni, a także podziękowanie organizatorom, delegatom, trenerom oraz sponsorom i partnerom, bez których wsparcia nie byłaby możliwa organizacja mistrzostw na najwyższym poziomie.

– Województwo lubelskie jest częścią sportu i z dumą wspieramy sport. Zawsze będę dziękował naszym szefom, a mówię tutaj o panu marszałku Jarosławie Stawiarskim, który powtarza razem z panem prezydentem dr. Krzysztofem Żukiem, że ta unia pomiędzy województwem a miastem w sporcie jest. To, co się dzieje w sporcie, jest efektem tej unii. Gratuluję i życzę wszystkiego najlepszego – mówił Jacek Żak, dyrektor Departamentu Promocji, Sportu i Turystyki Urzędu Marszałkowskiego Województwa Lubelskiego.

– W imieniu pana prezydenta chciałem zapewnić, że miasto również będzie wspierało sportowców. Bardzo nas cieszy to, że Lublin sportem stoi. Myślę, że ponad podziałami politycznymi, jakie nas dzielą, zawsze sport nas jednoczy – dodał Konrad Wcisło, wiceprzewodniczący Komisji Sportu, Turystyki i Wypoczynku Rady Miasta Lublin.

Cykl Akademickich Mistrzostw Województwa Lubelskiego to rozgrywki, które towarzyszyły studentom przez cały rok akademicki. Dawały one możliwość sportowej rywalizacji w duchu fair play, ale także zbierania punktów na konto swojej uczelni.

– Na pewno istotną zmianą był w tym roku nowy sposób weryfikacji zawodników. Przeszliśmy na system certyfikatu AMP/AMWL i to nam bardzo ułatwiło organizację. Cieszy fakt, że nie mieliśmy praktycznie żadnych dyskwalifikacji i to usprawniło ten cały proces organizacyjno-formalny. Wróciliśmy do pułapu frekwencji sprzed pandemii i widać, że te liczby są stabilne. Dodajemy nowe dyscypliny, nowe konkurencje, żeby urozmaicić te Akademickie Mistrzostwa Województwa Lubelskiego. Na pewno e-sport wchodzi na stałe do naszych rozgrywek i to się cieszy dosyć dużą popularnością. Dodajemy też parę konkurencji w poszczególnych sportach, co sprawia, że frekwencja ciągle rośnie – podkreślał Paweł Danielczuk, prezes Klubu Środowiskowego AZS Lublin.



Foto: Bartłomiej Wójtowicz

W tym roku niekwestionowanym mistrzem był UMCS, który zgromadził rekordowe 656,5 punktu, czym przebił swój wynik z ubiegłej edycji. Docenić należało również postawę reprezentantów Uniwersytetu Medycznego w Lublinie, gdyż po raz trzeci z rzędu wywalczyli drugie miejsce. Podium uzupełniła Politechnika Lubelska.

– Przepisem na sukces jest wytrwałość i determinacja naszych zawodników będących studentami, doktorantami lub pracownikami naszego uniwersytetu. To, że wygrywamy po raz osiemnasty, to nie jest takie oczywiste, że ten sukces osiągniemy w przyszłym roku. Niestety musimy pilnować się i gdzieś tam determinować naszych studentów, ale jak na razie są zaangażowani i chętnie biorą udział w rozgrywkach. Studenci są głodni tej rywalizacji, wychodzenia na zewnątrz i chcą spędzać aktywnie czas poza murami swojego domu. To jest jednak sama chęć rywalizacji, spotkania się z innymi studentami. W tym roku stawaliśmy aż 21 razy na pierwszym stopniu podium, więc trochę nam się tego zdarzyło – podsumowała Dagmara Gruszczak, wiceprezes zarządu AZS UMCS Lublin.

Akademickie Mistrzostwa Województwa Lubelskiego były zaliczane jako ćwierćfinał Akademickich Mistrzostw Polski. Relacje z mistrzostw były udostępniane w mediach społecznościowych AZS Lublin – Na Facebooku, Instagramie, TikToku – oznaczane jako #AMWL. Na stronie amwl.lublin.pl znajdowały się wszystkie ważne informacje oraz wyniki mistrzostw.

Rozgrywki AMWL zostały objęte patronatem honorowym marszałka województwa lubelskiego Jarosława Stawiarskiego, prezydenta miasta Lublin Krzysztofa Żuka, prezydenta miasta Chełm Jakuba Banaszka, prezydenta miasta Biała Podlaska Michała Litwiniuka. Inicjatywę wsparło Ministerstwo Sportu i Turystyki, Urząd Marszałkowski Województwa Lubelskiego, Urząd Miasta Lublin. Partnerem strategicznym był Akademicki Związek Sportowy. Partnerami mistrzostw byli Totalizator Sportowy, właściciel marki LOTTO oraz sieć siłowni Endorfina Platinium – nowoczesny Fitness Klub w Lublinie. Patronat medialny sprawowali Pasja AZS, Radio Centrum, Spotted Lublin, TVP3 Lublin, „Kurier Lubelski", Polskie Radio Lublin i „Dziennik Wschodni". Rafał Małys

WEEKEND SPORTOWYCH WRAŻEŃ

Lubelska uniwersjada ponownie pokazała, że sport łączy, a debiutanci z lubelskich uczelni świetnie odnaleźli się w akademickim sporcie.

To był emocjonujący weekend, pełny sportowych wrażeń! Chętnych studentów nie brakowało. Prawie 300 studentów pierwszego roku z 9 lubelskich uczelni rywalizowało w ramach Lubelskiej Uniwersjady – Igrzysk Studentów Pierwszego Roku. Mistrzostwa odbyły się w dniach 14–16 listopada 2025 roku na obiektach Uniwersytetu Przyrodniczego w Lublinie i Politechniki Lubelskiej.

– Dużą popularnością cieszyły się biegi przełajowe, futsal mężczyzn i piłka siatkowa. Na dobrym poziomie stała rywalizacja w tenisie stołowym, ergometrze wioślarskim i pływaniu – zaznaczała Aleksandra Osuch, jedna z koordynatorek zawodów.

Lubelską Uniwersjadę wsparli Ministerstwo Sportu i Turystyki oraz Urząd Marszałkowski Województwa Lubelskiego, Urząd Miasta Lublin i Uniwersytet Marii Curie-Skłodowskiej w Lublinie. Patronat medialny sprawowali – Pasja AZS, Akademickie Radio Centrum, TVP3 Lublin, Polskie Radio Lublin i „Dziennik Wschodni".

Piotr Rejmer, foto: Bartłomiej Wojtowicz



SUKCES SPORTOWY I ORGANIZACYJNY

Rok 2025 zapisał się w historii lubelskiego sportu jako czas przełomu i triumfalnego powrotu tenisistek stołowych AZS UMCS Lublin do krajowej czołówki polskiego tenisa.

Był to sezon pełen emocji, w którym marzenia o elicie stały się rzeczywistością, a ciężka praca przyniosła upragniony awans do Ekstraklasy. Kluczową postacią tego sukcesu był trener Paweł Janowski, którego wizja i energia stały się fundamentem odrodzenia sekcji.

Pierwsza połowa 2025 roku była pasmem zwycięstw, ale także momentów próby, które wzmocniły drużynę. Pod wodzą Janowskiego zespół ATS Akanza AZS UMCS Lublin przeszedł przez rozgrywki I ligi zaledwie z jedną porażką. Prawdziwym testem był dwumecz barażowy z KTS Nowy Dwór Mazowiecki, który kibice w Lublinie zapamiętają na długo. Trener Janowski przyznał po meczu, że jest o parę kilogramów chudszy. Kluczowa była determinacja Karoliny Pęk i umiejętności Zhao Xia, które w najtrudniejszych chwilach przechyliły szalę zwycięstwa na stronę Lublina.

Awans był sukcesem zarówno sportowym, jak i organizacyjnym. Trener Janowski stworzył atmosferę jedności, łącząc doświadczenie z młodzieńczą energią takich zawodniczek jak Julia Więckowska czy powracająca po kontuzji Kamila Głodek. Janowski zawsze podkreślał, że sukces ma wielu ojców, ale to jego analityczne podejście i umiejętność motywowania zespołu uczyniły AZS UMCS marką kojarzoną z jakością.

Jesień 2025 roku przyniosła nowe wyzwania – start w ekstraklasie pod szyldem LALAK AZS UMCS Lublin. Debiut przeciwko mistrzyniom Polski z Rzeszowa pokazał, jak wysoki jest poziom w tej klasie rozgrywkowej. Trener Lublina, zachowując spokój, zaznaczał, że głównym celem jest utrzymanie w lidze. Mimo trudnych początków i porażek z potężnymi rywalami zespół nie stracił ducha walki. To właśnie tutaj objawił się kunszt trenerski Janowskiego, który konsekwentnie budował pewność siebie drużyny.



Do zespołu dołączyły znane nazwiska, takie jak Natalia Partyka, Hana Matelova i Georgina Pota, co pokazało, że Lublin nie zamierza być tylko tłem w Ekstraklasie. Janowski musiał szybko wkomponować te indywidualności w zespół, co udawało mu się z meczu na mecz. Sezon 2025 to dla AZS UMCS Lublin czas transformacji. Przejście od dominatora I ligi do szóstego zespołu Ekstraklasy na koniec roku to osiągnięcie, którego nie powstydziłby się żaden klub.

Skład AZS UMCS w 2025 roku był połączeniem światowego doświadczenia z lokalną walecznością. Natalia Partyka budowała respekt u rywalek, a Karolina Pęk i Julia Więckowska stały się symbolem sportowego awansu. Dzięki nim kibice w Lublinie mogli podziwiać wymiany na światowym poziomie i widać było, że ten projekt ma solidne fundamenty. Miłosz Iwaniec, foto: Elbrus Studio

TO ICH MIEJSCE

Po zaciętej walce w lidze wojewódzkiej siatkarki DRS AZS UMCS Lublin osiągnęły swój wyśniony cel i awansowały na szczebel ogólnopolski.

Rok 2025 rozpoczął znakomitą passę w lidze wojewódzkiej, gdzie Biało-Zielone grały z zaciętością i wielkim apetytem na sukces. Kluczem do sukcesu była filozofia trenera Wojciecha Ignatiuka, który podkreślał znaczenie procesu, a nie tylko wyniku. Ta cierpliwość i dbałość o detale zaprocentowały w najważniejszych chwilach sezonu. Zespół stał się jednością, a każda zawodniczka znała swoją rolę. Wiosną 2025 roku emocje sięgnęły zenitu podczas turniejów barażowych o awans do II ligi. Po przejściu przez eliminacje wojewódzkie Lublinianki z nadzieją przystąpiły do decydującej walki. Kulminacją był finałowy turniej w Ozorkowie. Lublinianki wykazały się hartem ducha i odpornością psychiczną, pokonując w decydującym spotkaniu 3:1 UKS Piątkę Turek, co dało im upragniony awans.

Awans ten był nie tylko ukoronowaniem roku 2025, ale także całego procesu przebudowy sekcji, który przywrócił lubelską siatkówkę pań na szczebel centralny. Atmosfera radości po powrocie z Ozorkowa napędziła drużynę na kolejne miesiące, czyniąc z nich wzór dla innych dyscyplin akademickich w Lublinie.

Siatkówka kobiet w AZS UMCS stała się profesjonalnie zarządzaną marką, przyciągając tłumy kibiców i otwierając nowe możliwości sponsorskie. Trener Ignatiuk mimo osiągnięcia celu pozostał wierny zasadzie pokory, podkreślając, że walka w II lidze wymaga jeszcze większego wysiłku.

Druga połowa 2025 roku to czas intensywnych przygotowań do debiutu na nowym poziomie. DRS AZS UMCS Lublin nie zatrzymał się na awansie, udowadniając, że poziom centralny to ich miejsce. Inauguracja sezonu 2025/26 w Wieliczce była sygnałem ostrzegawczym dla rywalek – Lublinianki po emocjonującym boju pokonały MKS MOS 3:2.

Pierwszy domowy mecz przeciwko TKS Tomasovii Tomaszów Lubelski to prawdziwy pokaz siły zakończony wygraną 3:0 przy ogłuszającym dopingu kibiców. Kolejne tygodnie przyniosły efektowne zwycięstwa, umacniając pozycję AZS UMCS w czołówce ligi. Choć nie zabrakło trudniejszych chwil, jak przegrana z liderem KS Marba, bilans rundy jesiennej jednoznacznie wskazywał, że zespół trenera Ignatiuka stał się rewelacją rozgrywek. Miłosz Iwaniec, foto: Elbrus Studio



LUBELSCY SPORTOWCY ZE STYPENDIAMI ACSS

Miasto Lublin świętowało z lubelskim AZS dziesięć lat programu Akademickie Centrum Szkolenia Sportowego.

Podczas uroczystości w ratuszu miasta Lublin wręczyliśmy powołania na 2026 rok dla 38 najbardziej utalentowanych sportowców. Najliczniejsze grono stanowili lekkoatleci (29). Ponadto były zapaśniczki (4), pływacy (3), tenisistka stołowa i zawodniczka wspinaczki sportowej.

– Program ma prestiżowe znaczenie dla naszego miasta, ponieważ dzięki niemu możemy wspierać najlepszych sportowców, którzy uczą się lub studiują na uczelniach w Lublinie. Dzięki niemu stwarzamy młodym zawodnikom jak najlepsze warunki zarówno do rozwoju sportowego, jak i naukowego. Laureatami ACSS są zawodnicy przygotowujący się do mistrzowskich imprez krajowych i międzynarodowych, np. mistrzostw Polski czy mistrzostw świata, dlatego tym bardziej cieszę się, że wspólnie możemy wspierać rozwój naszych reprezentantów – mówiła Beata Stepaniuk-Kuśmierzak, zastępczyni prezydenta miasta ds. kultury, sportu i partycypacji. Biuro AZS Lublin, foto: Bartłomiej Wójtowicz



LISTA LUBELSKICH SPORTOWCÓW ZE STYPENDIAMI ACSS NA 2026 ROK:

* Lekka atletyka: Aleksandra Borkowska, Jakub Chmiel, Miłosz Czerwonka, Amelia Czwodzińska, Wiktoria Drozd, Maria Duszkiewicz, Joanna Fus, Oskar Gołębiowski, Zuzanna Gozdera, Jakub Hołub, Krzysztof Hołub, Magdalena Kata, Anna Kicińska, Bartosz Kitliński, Hubert Kozelan, Patryk Krupa, Jakub Lempach, Weronika Muszyńska, Małgorzata Pojęta, Patryk Radwan, Marcin Sobiesiak, Oskar Stachnik, Sergiusz Stański, Natalia Szukała, Jan Śmietanka, Weronika Taracha, Aleksandra Torończak, Emilia Wójtowicz, Remigiusz Zazula
* Zapasy: Nikola Kamola, Martyna Kłoda, Małgorzata Małek, Julia Ostrowska
* Pływanie: Adam Mróz, Oliwia Przybylska, Filip Suchański
* Tenis stołowy: Natalia Gajewska
* Wspinaczka sportowa: Maria Szwed

AZS ORGANIZACJA ŚRODOWISKOWA W ŁODZI

WWW.LODZ.AZS.PL
BIURO@AZS.LODZ.PL



PREZES
DR LECH LESZCZYŃSKI

Był kwiecień 1945 roku. W Łodzi, jeszcze przed powstaniem szkół wyższych, powołano do życia Akademicki Związek Sportowy. Po kilku miesiącach liczył już ponad 1000 członków. Największe sukcesy odnosili siatkarze i lekkoatleci, ale pierwszego olimpijczyka AZS Łódź doczekał się w 1948 roku w szermierce. Dokładnie 80 lat później świętowaliśmy jubileusz AZS Łódź, który zawodnicy i zawodniczki uczcili sukcesami w sporcie wyczynowym i powszechnym, a działaczki i działacze – zaangażowaniem w organizację licznych wydarzeń.

Niezmiennie królowa sportu w AZS Łódź jest tylko jedna. Świetnie spisywali się nasi czterystumetrowcy, skoczkinie i młodzi biegacze. Swoją szkołę 400 m nadal z powodzeniem rozwijał trener Krzysztof Węglarski. Rok 2025 to najlepszy w dotychczasowej karierze sezon Maksymiliana Szweda. Trzy srebrne medale mistrzostw Europy, w tym dwa indywidualnie, złoto uniwersjady, sześć złotych medali mistrzostw Polski, trzy rekordy Polski, czwarte miejsce mistrzostw świata – i to wszystko w zaledwie osiem miesięcy! Niewątpliwie odkryciem sezonu był kolejny ze specjalistów od biegu na dystansie jednego okrążenia Wiktor Wróbel, podwójny mistrz uniwersjady w sztafetach i pięciokrotny medalista mistrzostw kraju. Mocnym ogniwem polskiej sztafety mieszanej 4 × 400 m był znów Kajetan Duszyński. Maks i Kajetan zdominowali zresztą rywalizację na 400 m w kraju – spośród dziesięciu najlepszych wyników w 2025 roku tylko jeden nie należał do naszego duetu. Po wielu medalach mistrzostw Polski tytułu mistrzyni w trójskoku doczekała się w końcu Agnieszka Bednarek. Wśród najmłodszych biegaczy na wyróżnienie zasługują osiągnięcia Filipa Granasa, mistrza i rekordzisty kraju wśród młodzików w biegu na 600 m. Liczyliśmy na kolejny udany rok Magdy Łuczak, ale naszą narciarkę zatrzymała kontuzja. Marzenia o reprezentancie AZS Łódź na zimowych igrzyskach olimpijskich musimy odłożyć, ale trzymamy kciuki za udany powrót na stoki.

Działo się także w sporcie studenckim. Reprezentanci łódzkich uczelni zaznaczyli swoją obecność na Akademickich Mistrzostwach Europy w sportach walki. Na podium w kickboxingu i karate stanęli studenci AHE, PŁ i UŁ. W Akademickich Mistrzostwach Polski najlepiej spisywali się studentki i studenci Politechniki Łódzkiej, którzy zarówno zdobyli najwięcej medali, jak i uplasowali się najwyżej spośród łódzkich uczelni w klasyfikacji generalnej.

Rok 2025 to także liczne wyzwania organizacyjne. Nasi działacze po raz kolejny udowodnili, że żaden projekt im niestraszny. Po AMP w lekkiej atletyce i AMP w pływaniu byliśmy gospodarzem kolejnej dużej imprezy z cyklu AMP w biegach przełajowych. Uczestników AMP gościły także kluby AZS Politechniki Łódzkiej i Uniwersytetu Medycznego w Łodzi.

Pięknym zwieńczeniem jubileuszowego roku była organizacja XVI Ogólnopolskiego Finału Igrzysk Studentów Pierwszego Roku. Impreza dla tych, którzy dopiero rozpoczynają swoją przygodę z AZS, po raz pierwszy odbyła się w Łodzi, a łódzcy azetesiacy spisali się wzorowo w roli gospodarza. Serce rosło, kiedy patrzyło się na uśmiechnięte twarze i ręce pełne roboty działaczek i działaczy w różowych bluzach. Jako prezes środowiska muszę przyznać, że nigdy wcześniej żadne wydarzenie nie zintegrowało tak łódzkiego środowiska sportu akademickiego jak OFISPR. Aż strach się bać, jakie kolejne imprezy przyciągnie do Łodzi nasza młodzież...

Szczególnie że klimat w naszym mieście i województwie dla AZS i sportu akademickiego jest naprawdę dobry. Niezmiennie możemy liczyć na wsparcie łódzkich uczelni, miasta Łodzi czy województwa łódzkiego, za co serdecznie dziękuję. Przed nami jednak jeszcze dużo pracy, by zrealizować w końcu nasz cel, który spędza sen z powiek już od niemal 20 lat, czyli... inwestycja na stadionie lekkoatletycznym przy ul. Lumumby.

WŁADZE AZS OŚ W ŁODZI

LECH LESZCZYŃSKI – PREZES
TOMASZ IWAŃSKI – WICEPREZES
AGNIESZKA SZABLEWSKA – SEKRETARZ
RAFAŁ BIENIEK, RADOSŁAW OLSZEWSKI – CZŁONKOWIE PREZYDIUM
KRZYSZTOF CYBARTOWICZ, LESZEK PIĄSTKA, EWA PIĘCEK, ANETA SADACH – CZŁONKOWIE

AKADEMICKIE MISTRZOSTWA WOJEWÓDZTWA ŁÓDZKIEGO 2024/25

1. UNIWERSYTET ŁÓDZKI
2. UNIWERSYTET MEDYCZNY W ŁODZI
3. POLITECHNIKA ŁÓDZKA
4. AKADEMIA HUMANISTYCZNO-EKONOMICZNA W ŁODZI
5. SZKOŁA FILMOWA W ŁODZI



Foto: Grzegorz Michałowski

GWIAZDA AZS ŁÓDŹ

MAKSYMILIAN SZWED

Rok 2025 bezapelacyjnie należał do Maksymiliana Szweda. Sezon był intensywny i wymagający, ale jednocześnie bardzo udany dla czterystumetrowca AZS Łódź. Ponad 30 startów na 400 m to nie lada wyczyn.

Wszystko zaczęło się pięknie układać już w sezonie halowym. W swoim drugim starcie na 400 m na mityngu cyklu World Athletics Indoor Tour w Ostrawie Szwed uzyskał drugi wynik w historii polskiej lekkiej atletyki w hali – 45,81 s. Szybciej biegał jedynie rekordzista kraju Marek Plawgo i wydawało się, że kwestią czasu będzie poprawienie jego rekordowego rezultatu.

Na halowych mistrzostwach Polski podopieczny trenera Krzysztofa Węglarskiego nie dał żadnych szans rywalom, zarówno w eliminacjach, jak i finale, osiągając rezultaty niewiele powyżej 46 sekund i zostając po raz pierwszy mistrzem Polski seniorów w hali. Już wówczas pokazał, że jest dobrze przygotowany do turniejowego biegania i zapowiadał, że jedzie do Apeldoorn po medal.

Jak powiedział, tak zrobił. Na halowych mistrzostwach Europy reprezentant AZS Łódź medalowe aspiracje potwierdził już w eliminacjach, ustanawiając nowy rekord życiowy – 45,69 s i wygrywając ten etap rywalizacji z najlepszym czasem w historii HME. W swoim półfinale także był bezkonkurencyjny, osiągając drugi raz w ciągu jednego dnia wynik poniżej 46 sekund – 45,78 s. Szybciej pobiegł tylko lider europejskich tabel, Attila Molnar, którego mógł gonić w walce o medale. Po pierwszym okrążeniu prowadził Węgier i tak już pozostało aż do mety. Polak mógł cieszyć się ze srebra medalu, poprawienia 23-letniego rekordu kraju i rekordu Europy do lat 23 – 45,31 s.

– Uwierzyłem w medal halowych mistrzostw Europy po biegu w Ostrawie. Po złamaniu po raz pierwszy bariery 46 sekund wiedziałem, że jeszcze dużo mogę urwać z tego wyniku – przyznał Szwed. – Wszystko w Maksie jest wyjątkowe – przygotowanie mentalne, podejście do treningu i oczywiście talent, bo trudno dziś biegać na takim poziomie, nie mając wyjątkowego talentu – chwalił po sezonie halowym swojego podopiecznego trener Krzysztof Węglarski.

Czasu na odpoczynek nie było, bo już na początku maja naszych czterystumetrowców czekała walka o kwalifikacje na mistrzostwa świata. Podczas World Relays w chińskim Kantonie Maksymilian Szwed wraz z klubowym kolegą Kajetanem

Duszyńskim, Natalią Bukowiecką i Justyną Święty-Ersetic zapewnili awans polskiej sztafecie mieszanej 4 × 400 m.

Lekkoatleta AZS Łódź znakomicie spisał się na drużynowych mistrzostwach Europy w Madrycie, gdzie mimo niekorzystnego pierwszego toru ustanowił nowy rekord życiowy i rekord kraju do lat 23 – 45,18 s. Był też członkiem sztafety mieszanej 4 × 400 m, która zwycięstwo okrasiła rekordem Polski i przypieczętowała srebro drużynowych mistrzostw Europy dla całej reprezentacji. Na mistrzostwach Polski do lat 23 Maksymilian Szwed wzorowo wywiązał się z roli faworyta, wygrywając rywalizację na 400 m i w klubowej sztafecie 4 × 400 m.

W połowie lipca przyszła najważniejsza impreza sezonu, na której podopieczny trenera Węglarskiego bardzo chciał wywalczyć medal – mistrzostwa Europy do lat 23. W eliminacjach i półfinale uzyskiwał drugie rezultaty za faworyzowanym Holendrem Jonasem Phijffersem. Nie inaczej było w finale – Polak zdobył upragniony srebrny medal z trzecim wynikiem w karierze (45,28 s).

Prosto z Bergen Szwed poleciał na uniwersjadę. Wraz z trenerem podjęli decyzję, że nie weźmie udziału w rywalizacji



Foto: Ewa Milun-Walczak



Foto: Grzegorz Michałowski

sztafet mieszanych 4 × 400 m, ale będzie gotowy do startu w sztafecie mężczyzn 4 × 400 m. W finale, biegnąc na ostatniej zmianie, utrzymał pierwszą pozycję Polaków i w swoim debiucie na tej imprezie mógł cieszyć się z tytułu mistrza uniwersjady.

– Cieszę się, że mogłem pojechać na uniwersjadę i sięgnąć po złoto. Po zwycięstwie sztafety mieszanej 4 × 400 m, kiedy wszyscy mieli już medale, czułem się odosobniony i też bardzo chciałem go zdobyć, dlatego tak się cieszyłem, jak wygraliśmy – dzielił się wrażeniami z Bochum. – Te medale z mistrzostw Europy i uniwersjady to rekompensata za cały trud ciężkich treningów. Czuję się doceniony – dodał.

W sierpniu Maksymilian Szwed obronił tytuł mistrza Polski seniorów na 400 m, a do tego dorzucił jeszcze złoto w klubowej sztafecie 4 × 400 m. Zwieńczeniem świetnego sezonu był udany start w mistrzostwach świata. Niewiele brakowało, a i z nich wróciłby z medalem. W Tokio polskiej sztafecie mieszanej z Maksem na pierwszej zmianie zabrakło zaledwie 0,02 sekundy do medalu...

Trzy srebrne krążki mistrzostw Europy, złoto uniwersjady, sześć złotych medali mistrzostw Polski w kategorii seniora i młodzieżowca, rekord kraju seniorów w hali na 400 m i na stadionie w sztafecie mieszanej 4 × 400 m, rekord Polski młodzieżowców na 400 m... Dzięki tym sukcesom Maksymilian Szwed został laureatem Złotych Kolców. Zawodnik AZS Łódź wygrał prestiżowy ranking Polskiego Związku Lekkiej Atletyki i „Przeglądu Sportowego" na najlepszego polskiego lekkoatletę w sezonie 2025 i odebrał wyróżnienie podczas uroczystej gali na Stadionie Śląskim.



Foto: Tomasz Kasjaniuk

LICZBA CZŁONKÓW AZS ŁÓDŹ

KU AZS AZS UMED ŁÓDŹ	656
KU AZS PŁ ŁÓDŹ	591
KU AZS UŁ ŁÓDŹ	425
KŚ AZS ŁÓDŹ	189
KU AZS AHE ŁÓDŹ	41
KU AZS ANSB SKIERNIEWICE	34
KU AZS SF ŁÓDŹ	12
ŁĄCZNIE:	1948

AKADEMICKA ŁÓDŹ W FORMIE

W sezonie 2025 łódzcy studenci z powodzeniem startowali w Akademickich Mistrzostwach Polski.

Na początku roku z bardzo dobrej strony pokazali się futsaliści Uniwersytetu Łódzkiego, którzy ponownie awansowali do turnieju finałowego. W Katowicach zawzięcie walczyli o historyczny medal, ale ostatecznie ukończyli rywalizację tuż za podium. Historię napisały też futsalistki Uniwersytetu Medycznego w Łodzi, kwalifikując się po raz pierwszy do finału, w którym zajęły 12. miejsce.

Pod koniec lutego przyszedł czas na pierwsze w tym sezonie AMP w Łodzi. KU AZS Uniwersytetu Medycznego był organizatorem półfinałowego turnieju AMP w strefie A, oczywiście w badmintonie.

Marzec przyniósł pierwszy medal dla łódzkich studentów w klasyfikacjach generalnych AMP. Na trzecim stopniu podium w judo w kategorii do 90 kg stanął student Uniwersytetu Medycznego w Łodzi Dmitrij Janczylik. Początek wiosny to także intensyfikacja działań organizacyjnych łódzkich jednostek AZS. AZS Politechniki Łódzkiej przez cztery dni gościł uczestników AMP we wspinaczce sportowej, debiutując w roli gospodarza tej imprezy. AZS Łódź też stawił czoła nowemu wyzwaniu, goszcząc niemal 800 uczestniczek i uczestników Akademickich Mistrzostw Polski w biegach przełajowych.

Kumulacja AMP na początku kwietnia oznaczała wysyp medali łódzkich studentów. Na AMP w karate równych sobie nie mieli reprezentanci Politechniki Łódzkiej, którzy wygrali klasyfikację generalną i zdobyli dziewięć medali. Na najwyższym stopniu podium stawali Dominik Dziuda, Krzysztof Szewczyk i męska drużyna w kumite. Karate to jednak domena nie tylko Politechniki Łódzkiej. Akademickim mistrzem Polski w kumite do 84 kg został Bartosz Kędzierski z Uniwersytetu Medycznego w Łodzi. Dwa medale zdobyli także studenci Uniwersytetu Łódzkiego.

Tradycyjnie medalowy dorobek łodzianie powiększyli na AMP w pływaniu. Pierwszy złoty medal dla Uniwersytetu Łódzkiego wywalczył Nestor Zinkowski, który okazał się najlepszy w prestiżowej rywalizacji na 100 m stylem dowolnym. Miłą niespodziankę sprawił startujący w AMP już od ponad dziesięciu lat Bartłomiej Lassek, który sięgnął po brąz na 50 m stylem motylkowym. Obaj pływacy wraz z Maciejem Woźniakiem i Patrykiem Pawlaczykiem stanęli na trzecim stopniu podium w sztafecie 4 × 50 m stylem dowolnym.

W pierwszy weekend kwietnia ponownie w roli gospodarza wystąpił KU AZS Politechniki Łódzkiej, który przeprowadził turniej półfinałowy strefy A w unihokeju. Zespół polibudy zbyt gościnny jednak nie był, bo wygrał te zawody, pokonując kilka faworyzowanych drużyn. W zmaganiach finałowych do medalu zabrakło niewiele, bo unihokeiści Politechniki zajęli czwarte miejsce.

Nie inaczej z łódzką gościnnością było zresztą podczas AMP w aerobiku sportowym. Impreza już po raz trzeci z rzędu odbyła się w Łodzi, a przedstawiciele Politechniki Łódzkiej wywiązali się wzorowo nie tylko z organizacji, ale także z roli kandydatów do medali. Gospodarze zdobyli cztery medale i okazali się najlepsi w klasyfikacji generalnej.

Ze złota w trójboju siłowym mógł cieszyć się Uniwersytet Medyczny w Łodzi. Ich studentka, Agata Markowska, była bezkonkurencyjna w rywalizacji do 57 kg. Powody do radości UMed miał również podczas AMP w jeździectwie. Martyna Hilla zdobyła srebrny medal w skokach przez przeszkody profi. Drużyna kobiet zajęła znakomite trzecie miejsce w klasyfikacji generalnej AMP. Akademicką mistrzynią Polski w ujeżdżeniu wśród amatorów została z kolei Maria Kaźmierczak z Politechniki Łódzkiej, która wywalczyła także srebro w klasyfikacji kombinowanej.



Foto: Paweł Oleksiak

Sukcesy łódzkich studentów tradycyjnie przyniosła największa impreza całego cyklu, czyli AMP w lekkiej atletyce. Jak na królową sportu przystało, lekkoatletyka w Uniwersytecie Łódzkim kobietami stoi. Akademicką mistrzynią Polski w trójskoku została Zuzanna Sztachańska, która powróciła w tym roku do startów po bardzo poważnej kontuzji. Brązowy medal w tej samej konkurencji wywalczyła Maja Borchardt. Dość niespodziewanie srebrny krążek w rywalizacji na 200 m zdobyła Zuzanna Adamczewska.

Politechnika Łódzka od lat mogła poszczycić się znakomitymi czterystumetrowcami, a tym razem jej skład na AMP zasilili Maksymilian Szwed i Wiktor Wróbel. Obaj prosto z Memoriału im. Janusza Kusocińskiego w Chorzowie ruszyli do Poznania i wraz z Piotrem Pęczkiem i Bartoszem Bazaniakiem poprowadzili sztafetę 4 × 400 m do zwycięstwa. Wiktor zdobył także brązowy medal w rywalizacji indywidualnej na 400 m. Akademickim wicemistrzem Polski w trójskoku został Jakub Bracki.

Na zakończenie sezonu AMP w czerwcu doczekaliśmy się medalu dla łódzkiej uczelni w grze zespołowej. I choć w nadal stosunkowo młodej dyscyplinie AMP, czyli koszykówce 3×3, Uniwersytet Łódzki na podium jeszcze nie stawał, to ich medal dla nikogo nie powinien być zaskoczeniem. Wszak Łodzianie triumfowali już przed pięcioma laty w AMP w koszykówce i co roku meldują się w finale tej imprezy. Podczas turnieju w Wilkasach Patryk Kowalski, Bartosz Stępień, Jakub Zapart i Bartosz Jończyk zdobyli brązowy medal.

W obu najważniejszych klasyfikacjach AMP najlepszą z łódzkich uczelni była Politechnika Łódzka, która zajęła siódme miejsce w rankingu medalowym i trzynaste w klasyfikacji generalnej.

Latem studenci-sportowcy wcale nie próżnowali. Czterystumetrowcy z sukcesami startowali w letniej uniwersjadzie w Niemczech. Łodzian nie zabrakło na arenach Akademickich Mistrzostw Europy. W siatkówce plażowej tuż za podium uplasowała się para z Politechniki Łódzkiej – Miłosz Kruk i Maciej Kaszewiak.

Sukcesy przyniosły AME w sportach walki, które pod koniec sierpnia odbyły się w Warszawie. Do swoich medalowych zdobyczy zdążyli nas już przyzwyczaić w po-

przednich latach przedstawiciele kickboxingu i także w tym roku nie zawiedli. Akademicką mistrzynią Europy w formule full contact w kategorii do 60 kg została studentka Akademii Humanistyczno-Ekonomicznej w Łodzi Julia Marciniak.
Srebrne krążki zdobyli w formule kick light reprezentanci Uniwersytetu Łódzkiego: Julia Marciniak (–55 kg), Sebastian Jędraś (–84 kg) i Kacper Stelmasiak (–63 kg). Na podium AME nie mogło zabraknąć także studenta Politechniki Łódzkiej, oczywiście w karate. Dominik Dziuda sięgnął po brąz w kumite do 67 kg.
Jesień rozpoczęła się intensywnie. Studenci startowali nie tylko w rozgrywkach Akademickich Mistrzostw Województwa Łódzkiego, ale także w Lidze Akademickiej AZS. W październiku tradycyjnie odbyło się szkolenie środowiskowe dla działaczy klubów uczelnianych AZS. Udział w szkoleniu wzięła udział rekordowa liczba studentek i studentów pełnych zapału do pracy i rozwijania się w Akademickim Związku Sportowym.
Jesień to także zawsze czas podsumowań, uroczystych gal i nagradzania najlepszych sportowców, uczelni, trenerów i działaczy. Reprezentantów łódzkiego środowiska nie mogło zabraknąć na Kongresie i Gali Sportu Akademickiego w Warszawie. Politechnika Łódzka i Uniwersytet Medyczny w Łodzi podsumowały sezon 2025 podczas swoich uroczystych gal sportu.
Zwieńczeniem sezonu w łódzkim sporcie akademickim był Ogólnopolski Finał Igrzysk Studentów Pierwszego Roku. Udany rok zakończyła tradycyjna Łódzka Gala Sportu Akademickiego, podczas której świętowano nie tylko bieżące sukcesy, ale także świętowano jubileusz 80-lecia AZS Łódź.



Foto: AZS Łódź

PÓŁ WIEKU W AZS

Rok 2025 był dla AZS Łódź czasem szczególnych jubileuszy – nie tylko 80-lecia AZS w Łodzi, ale także 50-lecia działalności w AZS prezesa Lecha Leszczyńskiego.

Dokładnie 1 października 1975 roku Lech Leszczyński dołączył do Akademickiego Związku Sportowego. Wraz z podjęciem studiów na Wydziale Matematyki, Fizyki i Chemii w Uniwersytecie Łódzkim rozpoczął treningi w sekcji lekkiej atletyki AZS Łódź. Przez dekadę kariery zawodniczej zdobył ponad dziesięć medali Akademickich Mistrzostw Polski i Mistrzostw Polski Szkół Wyższych.
Po dziesięciu latach treningów zaangażował się w działalność społeczną w AZS. W 1985 roku został członkiem zarządu środowiskowego. W latach 1989–90 pełnił funkcję prezesa AZS Łódź. W 1999 roku został wiceprezesem ds. sportu AZS Łódź i piastował to stanowisko przez kilkanaście lat. W latach 2000–01 był prezesem AZS-MKS Łódź. Nieprzerwanie od 2012 roku jest prezesem organizacji środowiskowej AZS Łódź.
Na początku XXI wieku rozpoczął działalność na szczeblu ogólnopolskim. W latach 2001–03 pełnił funkcję wiceprzewodniczącego Głównego Sądu Koleżeńskiego. Później został wybrany na członka Zarządu Głównego AZS, w którym działał do 2018 roku. W latach 2009–14 był wiceprezesem AZS ds. sportu. Jednocześnie przez lata zasiadał w Radzie Sportu ZG AZS. Od 2024 roku jest przewodniczącym Głównego Sądu Koleżeńskiego.
Jego działalność sportowa od zawsze związana jest z lekkoatletyką. Wielokrotnie pełnił funkcję kierownika ekipy lekkoatletów na letnich uniwersjadach. Jest członkiem władz Polskiego Związku Lekkiej Atletyki – obecnie przewodniczącym Głównej Komisji Rewizyjnej, a lokalnie także prezesem Łódzkiego Okręgowego Związku Lekkiej Atletyki.
Od pół wieku Lech Leszczyński z pasją i zaangażowaniem działa na rzecz sportu akademickiego, a wspierając i inspirując kolejne pokolenia sportowców, trenerów, studentów i działaczy.
Dziękujemy za 50 lat oddania, serca i nieocenionego wkładu w rozwój AZS i AZS Łódź. Życzymy kolejnych lat pełnych sukcesów oraz niegasnącej energii do działania. Foto: Piotr Walendziak



AZS ŁÓDŹ MA 80 LAT!

W kwietniu 1945 roku powołano do życia AZS w Łodzi. Jubileusz 80-lecia obchodzono podczas Łódzkiej Gali Sportu Akademickiego ze szczególnym uwzględnieniem sukcesów ostatniej dekady. To właśnie minione dziesięciolecie przyniosło największe osiągnięcia w historii klubu.

31 lipca 2021 roku – to data doskonale znana każdemu azetesiakowi w Łodzi. To tego dnia Kajetan Duszyński został mistrzem olimpijskim w Tokio w sztafecie mieszanej 4 × 400 m. Biegnąc na ostatniej zmianie, dzięki fantastycznemu finiszowi poprowadził Polaków do zwycięstwa. Był to pierwszy złoty medal olimpijski w historii łódzkiego sportu i oczywiście pierwszy medal olimpijski w historii AZS Łódź.

Nic zatem dziwnego, że po Tokio w łódzkim klubie nastał piękny czas, wypełniony spotkaniami medialnymi, galami i świętowaniem tego sukcesu. Wspomnienie tamtego okresu było kulminacyjnym punktem jubileuszowej gali.

Kajetan Duszyński został wybrany zawodnikiem 80-lecia AZS Łódź, a trenerem 80-lecia okrzyknięto oczywiście jego ówczesnego szkoleniowca Krzysztofa Węglarskiego.

– Z wyborem zawodnika i trenera 80-lecia w ogóle nie było problemu – oczywistym było, że te tytuły należą się duetowi Duszyński-Węglarski. Do takiego sukcesu dochodziliśmy jednak przez lata. Krzysztof jest w klubie od ponad 50 lat, tutaj się wychował jako zawodnik, a potem pozostał w AZS Łódź jako wychowawca kolejnych pokoleń lekkoatletów. W 1980 roku zabrakło mu 0,18 sekundy, aby pojechać na igrzyska olimpijskie do Moskwy. Tego, czego nie udało mu się osiągnąć jako zawodnikowi, dokonał jako trener, doprowadzając Kajetana do mistrzostwa olimpijskiego – przyznał prezes AZS Łódź Lech Leszczyński.

– Moja kariera na tle innych medalistów olimpijskich jest dość nietypowa. Nie obfitowała w pasmo sukcesów, dlatego ten medal jest dla mnie czymś absolutnie niespodziewanym i wyjątkowym – przyznał Duszyński. – Tę drogę do mistrzostwa przeszedłem razem z moim ówczesnym trenerem Krzysztofem Węglarskim. To historia, której nie da się przeliczyć na pieniądze ani nagrody. Ona już zawsze będzie ze mną, w moim sercu i wiem, że będę do niej wracał jeszcze wielokrotnie – dodał pierwszy w historii Łodzi mistrz olimpijski.

Wzruszony zresztą był nie tylko sam Duszyński, ale wielu zgromadzonych na sali. Podczas wręczania nagród dla zawodnika i trenera uczestnicy gali uhonorowali ich owacją na stojąco. Emocji nie ukrywał także trener Węglarski. – Znowu poczułem ogromne wzruszenie i myślę, że tak już będzie zawsze – wspomnienie tamtych chwil niezmiennie wywołuje we mnie wielkie emocje. Za każdym razem gdzieś pojawia się ta łza w oku i chyba już tak to pozostanie. Takie momenty w karierze trenerskiej przeżywa się tylko raz – przyznał trener 80-lecia AZS Łódź.

Na gali wyróżniono także pozostałych bohaterów ostatniej dekady AZS Łódź, którzy otrzymali pamiątkowe medale w wyrazie uznania i wdzięczności za zasługi dla Akademickiego Związku Sportowego w Łodzi. Uhonorowani zostali olimpijczycy – Maksymilian Szwed, finalista igrzysk w Paryżu w sztafecie mieszanej 4 × 400 m, olimpijczycy z Rio de Janeiro, pływacy Aleksandra Urbańczyk-Olejarczyk i Filip Wypych. Ponadto w igrzyskach w Tokio startowali pływak Jakub Kraska i tenisista Kamil Majchrzak.

Wyróżniono medalistów imprez międzynarodowych – Klaudię Wojtunik, brązową medalistkę do lat 23 w biegu na 100 m przez płotki (2021) i srebrną medalistkę World Relays w sztafecie płotkarskiej (2021), Weronikę Barcz-Buch, wicemistrzynię Europy do lat 20 w biegu na 100 m przez płotki (2021), Mateusza Materę, wicemistrza świata do lat 20 w sztafecie mieszanej 4 × 400 m (2021) oraz Wiktora Wróbla, podwójnego





mistrza tegorocznej uniwersjady w sztafetach 4 × 400 m. Spośród medalistów, których zabrakło na gali, warto wspomnieć Karolinę Zagajewską, wicemistrzynię uniwersjady z Tajpej w sztafecie 4 × 100 m (2017) oraz Jakuba Kraskę i Marcela Wągrowskiego, mistrzów uniwersjady z Chengdu w sztafecie 4 × 100 m stylem dowolnym (2023). Pamiątkowy medal otrzymała też multimedalistka mistrzostw Polski w trójskoku Agnieszka Bednarek.

Na słowa uznania zasłużyli oczywiście trenerzy. Wyróżnienia otrzymali trenerzy olimpijczyków Tomasz Iwański, Maciej Hampel i Bartosz Olejarczyk oraz inni znakomici szkoleniowcy i wychowawcy młodzieży AZS Łódź – Henryka Blausz, Aneta Sadach, Zofia Sygdziak, Piotr Kuczkowski, Daniel Bródka, Mikołaj Justyński, Dagmara Sygdziak, Anna Jagiełło i Leszek Piąstka. Nie mogło oczywiście zabraknąć podziękowań dla niegdyś świetnej skoczkini w dal, a dziś fizjoterapeutki sportowców AZS Łódź Teresy Dobiji.

Akademicki Związek Sportowy to nie tylko sportowcy i trenerzy, ale także niezastąpieni działacze. Dzięki zaangażowaniu wielu azetesiaków AZS Łódź w ostatnich latach mógł prowadzić działalność, ale także stawiać czoła licznym wyzwaniom. Należała do nich niewątpliwie organizacja trzech największych imprez cyklu AMP w ostatniej dekadzie – w biegach przełajowych, lekkiej atletyce i pływaniu, Ogólnopolskiego Finału Igrzysk Studentów Pierwszego Roku czy imprez sportu wyczynowego z mistrzostwami Polski na czele.

Podczas gali nie zabrakło medali dla tych, którzy pracują na rzecz łódzkiego sportu akademickiego, a także dla tych, którzy od wielu lat go wspierają – dziennikarzy, samorządowców czy władz uczelni. Dużo było wzruszeń, ciepłych słów, życzeń pod adresem całej społeczności AZS Łódź. A czego życzono klubowi na kolejne dziesięć lat? – Ostatnie dwie dekady naszej działalności to nieustanna walka o inwestycje. W roku naszego jubileuszu pojawiło się światełko w tunelu – w końcu mamy dobrą perspektywę. Mam nadzieję, że w 2028 roku zmodernizowany stadion przy ul. Lumumby będzie mógł gościć uczestników Ogólnopolskiej Olimpiady Młodzieży, której gospodarzem będzie województwo łódzkie – przyznał prezes AZS Łódź. Foto: Piotr Walendziak

NAWET NIE ŚNIŁ O TAKIM SEZONIE

Choć w AZS Łódź sukcesy Kajetana Duszyńskiego czy Maksymiliana Szweda nikogo już nie dziwiły, osiągnięcia Wiktora Wróbla w 2025 roku zaskoczyły nawet jego samego.

Czterystumetrowiec dołączył do klubu na początku roku akademickiego, rozpoczynając jednocześnie studia na Politechnice Łódzkiej. Już w pierwszym sezonie w nowych barwach, pod okiem trenera Krzysztofa Węglarskiego, zapisał się w historii. Jego droga do sukcesu to gotowy materiał na scenariusz filmowy. W sezon letni wchodził spokojnie i bez większych oczekiwań – po pierwszych startach nie myślał nawet o uniwersjadzie i nie planował aplikowania o udział w zawodach w Bochum. Ostatecznie dał się jednak przekonać do dopełnienia formalności, choć jego lokata w krajowych tabelach w połowie czerwca nie pozwoliła na otrzymanie powołania do sztafet 4 × 400 m na uniwersjadę.

Przełom na początku lipca w Krakowie. Na mistrzostwach Polski do lat 23 Wiktor Wróbel po raz pierwszy w karierze złamał na 400 m barierę 47 sekund, ustanawiając nowy rekord życiowy i znacząco poprawiając swoją pozycję w rankingu. Zdobył srebrny medal na dystansie jednego okrążenia, do którego dorzucił kolejne srebro na 200 m i złoto w klubowej sztafecie 4 × 400 m.

Powołanie do sztafety 4 × 400 m na ME do lat 23 do Bergen było formalnością. Wciąż jednak nic nie zapowiadało, że prosto z Norwegii – razem ze Szwedem i trenerem Węglarskim – poleci do Niemiec. Problemy zdrowotne pozostałych czterystumetrowców sprawiły, że konieczne były zmiany w powołaniach na uniwersjadę i na tydzień przed jej oficjalnym otwarciem Wróbel dołączył do składu Akademickiej Reprezentacji Polski. W Bochum udowodnił, że nie znalazł się tam przypadkiem. Solidny bieg w eliminacjach sztafety mieszanej 4 × 400 m pomógł Polakom awansować do finału, gdzie sięgnęli po złoty medal. W męskiej sztafecie 4 × 400 m zawodnik AZS Łódź wystartował zarówno w eliminacjach, jak i w finale, zdobywając swoje drugie złoto.

– Uniwersjada to dla mnie zupełnie nowe doświadczenie i przygoda. Czułem stres, bo sama możliwość biegania z takimi zawodnikami była dla mnie wyróżnieniem. Dałem jednak radę i poradziłem sobie z presją – przyznał Wróbel.

– Bardzo dobrze dogaduję się z trenerem Krzysztofem Węglarskim, z którym współpracuję niecały rok. Podoba mi się jego sposób prowadzenia treningu i podejście do zawodnika. Na pewno będziemy dalej pracować nad jeszcze lepszymi wynikami – dodał. – Maks jest moim kolegą i wzorem do naśladowania. Często go obserwuję, choć na bieżni jesteśmy rywalami, tym bardziej że startujemy w tej samej kategorii wiekowej – opowiedział o relacji z klubowym kolegą.

Wiktor Wróbel sezon zakończył awansem do finału mistrzostw Polski na 400 m oraz tytułem mistrza kraju w sztafecie 4 × 400 m. Wszystko wskazywało na to, że to dopiero początek jego drogi, a 2025 rok dodał mu pewności siebie w walce o kolejne sportowe cele. Foto: Grzegorz Michałowski







TEN ZESPÓŁ ZASŁUGUJE NA APLAUZ

Zwieńczeniem udanego sezonu w łódzkim sporcie akademickim, a zarazem ukoronowaniem jubileuszu 80-lecia AZS Łódź był Ogólnopolski Finał Igrzysk Studentów Pierwszego Roku.

Po raz pierwszy w 15-letniej historii tej imprezy to właśnie Łódź była gospodarzem finałowych zawodów. Przygotowania do nich trwały wiele miesięcy. Jednym z ich kluczowych etapów było szkolenie środowiskowe działaczy AZS w Zakopanem w październiku. Nie zabrakło tam warsztatów poświęconych budowaniu zespołu oraz organizacji wydarzenia sportowego od kuchni, na przykładzie właśnie finału igrzysk. W grudniu działacze mieli okazję wykorzystać zdobytą wiedzę w praktyce.

– Od 2013 roku reprezentacja Łodzi uczestniczy w OFISPR i wreszcie nadszedł moment, by zmierzyć się z także jego organizacją – mówił prezes AZS Łódź Lech Leszczyński miesiąc przed imprezą. – To ważne wydarzenie dla integracji łódzkiego środowiska akademickiego oraz współpracy AZS Łódź z uczelniami, samorządem, partnerami i oczywiście klubami uczelnianymi AZS: AZS Uniwersytetu Łódzkiego, AZS Politechniki Łódzkiej i AZS Uniwersytetu Medycznego w Łodzi, których przedstawiciele aktywnie zaangażowali się w organizację OFISPR. Jestem przekonany, że dysponujemy dziś w Łodzi zespołem, który doskonale poradzi sobie z tym wyzwaniem.

Miesiące przygotowań, niemal 700 uczestników, siedem dyscyplin, siedem obiektów sportowych, trzy dni intensywnej pracy i ponad 50 osób w teamie organizacyjnym... W Łodzi znów królowała magenta – drużyna w różowych bluzach robiła wszystko, by wydarzenie przebiegło zgodnie z planem. Organizacja OFISPR stała się prawdziwym świętem integracji azetesiaków z łódzkiego środowiska.

– Jestem bardzo dumny z całego zespołu organizacyjnego i serdecznie mu dziękuję za tę imprezę. Te zawody nie mogłyby się odbyć bez zaangażowania, dobrej energii i zapału do działania członków różowej drużyny. Każdy z nich dotożył cegiełkę do tego, by uczestnicy OFISPR wyjechali z Łodzi z uśmiechem i pięknymi wspomnieniami – nie krył zadowolenia z zespołu prezes AZS Łódź. – To właśnie dzięki takim wydarzeniom kształcimy młodych azetesiatków, którzy rozwijają swoje kompetencje, uczą się podejmowania wyzwań i zyskują motywację do dalszego działania w naszym stowarzyszeniu – dodał.

Organizacja OFISPR przez AZS Łódź nie byłaby możliwa bez wsparcia lokalnych partnerów. Wydarzenie współfinansowały województwo łódzkie oraz miasto Łódź. Zawody objęły honorowym patronatem prezydent Łodzi Hanna Zdanowska oraz marszałek województwa łódzkiego Joanna Skrzydlewska. Partnerami wydarzenia były także łódzkie uczelnie: Politechnika Łódzka, Uniwersytet Łódzki, Uniwersytet Medyczny w Łodzi oraz Akademia Humanistyczno-Ekonomiczna w Łodzi.



Foto: Piotr Walendziak



Foto: Michał Żukowski



Foto: Piotr Walendziak



Foto: Grzegorz Michałowski

Materiały AZS Łódź przygotowała Aleksandra Leszczyńska

AZS WOJEWÓDZTWA WARMIŃSKO-MAZURSKIEGO ORGANIZACJA ŚRODOWISKOWA

WWW.OLSZTYN.AZS.PL
OLSZTYN@AZS.PL



PREZES
PROF. DR HAB. JERZY JAROSZEWSKI

Rok 2025 był dla naszego środowiska sportowego czasem pełnym emocji, sukcesów i niezapomnianych chwil. Nasi zawodnicy ponownie udowodnili, że AZS Olsztyn to kuźnia talentów i miejsce, w którym rodzą się mistrzowie. Szczególnie dumni jesteśmy z Szymona Piątkowskiego, który w taekwondo zdobył medale mistrzostw świata, Europy oraz uniwersjady, pokazując determinację, waleczność i najwyższy poziom sportowy.

Nie mniej emocjonujące były sukcesy Anastazji Kuś, która w lekkoatletycznych mistrzostwach Europy zdobyła brązowy medal w biegu na 400 metrów. Cieszy nas także powrót do wysokiej formy Konrada Bukowieckiego, który został mistrzem Polski w pchnięciu kulą. Te wyniki dały nam ogromną satysfakcję oraz nadzieję na dalsze sukcesy w kolejnym sezonie.

Wielką radość sprawił nam jubileusz 75-lecia sekcji siatkówki AZS Olsztyn. Wypełniona po brzegi Hala Urania pokazała, jak ogromnym zainteresowaniem cieszy się siatkówka w naszym regionie. Publiczność dopingowała zawodników w każdym meczu, a emocje na trybunach były równie wielkie jak na boisku.

Rok 2025 był także bardzo bogaty w wydarzenia organizowane przez naszą organizację. Akademicka Doba Sportu, która odbyła się dwukrotnie (w maju i październiku), po raz kolejny pokazała, że sport można uprawiać niezależnie od wieku i poziomu zaawansowania. Uczestnicy mogli spróbować swoich sił w wielu dyscyplinach, a energia i uśmiechy na twarzach pokazały, jak wielką radość daje aktywność fizyczna. W tym samym czasie kontynuowaliśmy także inne inicjatywy: Nieustannie Aktywni – Igrzyska Studentów Trzeciego Wieku, które integrowały seniorów i pokazywały, że aktywność fizyczna nie zna ograniczeń wiekowych, Szkołę Pełną Aktywności, w której dzieci i młodzież z regionu mogły rozwijać sprawność i pasję do sportu oraz rozgrywki Lig Amatorskich AZS – w siatkówce 3×3, koszykówce 3×3 i piłce nożnej sześcioosobowej, które angażowały dziesiątki drużyn i cieszyły się ogromnym zainteresowaniem. Wszystkie te wydarzenia pokazały, że AZS Olsztyn jest miejscem, w którym sport łączy pokolenia, społeczność akademicką i mieszkańców regionu, a pasja do aktywności fizycznej staje się wspólnym doświadczeniem całego środowiska.

Kolejnym ważnym wydarzeniem był Memoriał Zbigniewa Ludwichowskiego, który po raz kolejny przyciągnął tłumy kibiców na stadion w Kortowie. Wyjątkowa atmosfera, doping publiczności i emocje zawodników sprawiły, że memoriał stał się prawdziwym świętem lekkoatletyki i jednym z najważniejszych punktów sportowego kalendarza naszego regionu.

Nieustannie kontynuowaliśmy program Lekkoatletyka Łączy Pokolenia, który umożliwia wspólne, sportowe spędzanie czasu seniorów, młodzieży i rodzin, budując silne więzi międzypokoleniowe.

Podsumowując, rok 2025 był niezwykle udany, pełen sukcesów sportowych, wyjątkowych wydarzeń i jubileuszy. Dziękuję wszystkim zawodnikom, trenerom, współpracownikom, kibicom i sympatykom AZS – wspólnie tworzymy markę, która jest symbolem pasji, integracji i sportowego sukcesu. Wierzę, że kolejny rok przyniesie nam jeszcze więcej powodów do dumy. Razem możemy osiągnąć naprawdę wiele.

WŁADZE OŚ AZS OLSZTYN

JARZY JAROSZEWSKI – PREZES, ANDRZEJ POMIANOWSKI – WICEPREZES, WALDEMAR BUSZAN – WICEPREZES, JERZY PIECHOCKI – WICEPREZES, TOMASZ JANKOWSKI – SEKRETARZ
GRZEGORZ DUBIELSKI, MATEUSZ LEWANDOWSKI, BRONISŁAWA LUDWICHOWSKA, KATARZYNA STASIEWICZ, PIOTR STASIEWICZ, MAREK ROGUSKI – CZŁONKOWIE

LICZBA CZŁONKÓW AZS OLSZTYN

KU AZS UWM OLSZTYN	490
KU AZS AP SZCZYTNO	32
KU AZS AFIB VISTULA OLSZTYN	23
ŁĄCZNIE:	545

AKADEMICKIE MISTRZOSTWA WARMII I MAZUR 2024/25

1. UNIWERSYTET WARMIŃSKO-MAZURSKI W OLSZTYNIE
2. AKADEMIA FINANSÓW I BIZNESU VISTULA FILIA W OLSZTYNIE
3. AKADEMIA POLICJI W SZCZYTNIE
4. AKADEMIA NAUK STOSOWANYCH W ELBLĄGU

GWIAZDA AZS OLSZTYN

SZYMON PIĄTKOWSKI

Trzy wielkie imprezy, trzy medale i jeden rok, który zapisał się w historii olsztyńskiego sportu akademickiego. Dla Szymona Piątkowskiego to był przełomowy sezon.



Foto: archiwum Szymona Piątkowskiego

W 2025 roku zawodnik AZS UWM Olsztyn stanął na podium uniwersjady, mistrzostw świata i mistrzostw Europy, potwierdzając, że należy do ścisłej światowej elity taekwondo. Już początek roku zapowiadał, że forma olsztyńskiego zawodnika jest wysoka. Starty międzynarodowe przynosiły kolejne wygrane walki i cenne punkty rankingowe, a sam Piątkowski podkreślał, że jest dobrze przygotowany fizycznie i mentalnie. – Czuję, że jestem w dobrym momencie kariery. Przepracowałem solidnie przygotowania i wiem, na co mnie stać – mówił Szymon Piątkowski na początku sezonu. Pierwszym wielkim sukcesem był srebrny medal uniwersjady, jednej z najważniejszych imprez sportowych dla zawodników łączących karierę akademicką ze sportem wyczynowym. W drodze do finału Piątkowski wygrał trzy pojedynki, prezentując dojrzałość taktyczną i dużą odporność psychiczną. Dopiero finałowa walka zatrzymała go o krok od złota, jednak srebro miało dla niego ogromną wartość.

– Startowało tu bardzo wielu zawodników, a na podium staje tylko czterech. Jestem drugi najlepszy w tej kategorii wagowej na uniwersjadzie, więc trudno nie być zadowolonym – podkreślał po zawodach. Jak dodawał, był to jeden z tych turniejów, które budują pewność siebie przed jeszcze ważniejszymi startami. – To był sygnał, że mogę bić się z każdym.

Największe emocje przyniósł jednak start na mistrzostwach świata w chińskim Wuxi. Już sam wyjazd reprezentacji Polski budził nadzieje, a Piątkowski zapowiadał walkę o jak najlepszy wynik. Słowa te potwierdził na macie, wygrywając kolejne pojedynki i awansując do strefy medalowej. Brązowy medal mistrzostw świata był wydarzeniem bez precedensu – Polska czekała na taki sukces 24 lata, a co wyjątkowe, poprzednim polskim medalistą tej rangi był... trener Szymona Marcin Chorzelewski.

– Medal mistrzostw świata to coś absolutnie wyjątkowego. To druga najważniejsza impreza po igrzyskach olimpijskich. Sam fakt, że mogłem tu wystartować, był ogromnym wyróżnieniem, a medal daje niesamowitą sa-

tysfakcję. Nie było łatwych pojedynków. Na tym poziomie najmniejszy błąd może kosztować wszystko – mówił wzruszony zawodnik AZS UWM Olsztyn.

Na tym jednak nie koniec medalowych emocji. Jesienią Piątkowski wystartował w mistrzostwach Europy, gdzie po raz kolejny udowodnił swoją regularność. Zwycięskie walki w początkowej fazie turnieju i bardzo wyrównany półfinał z jednym z najlepszych zawodników świata dały mu brązowy medal, który dopełnił imponującą kolekcję sukcesów z 2025 roku.

– To był bardzo trudny turniej, obsada była niezwykle mocna. Każdy medal mistrzostw Europy ma ogromną wartość, bo tutaj nie ma przypadkowych zawodników – oceniał po zakończeniu rywalizacji sportowiec.

Patrząc na cały sezon, sam Piątkowski nie krył satysfakcji.

– Jestem naprawdę zadowolony. Wszystko poszło po mojej myśli. Najważniejsze starty zakończyłem z medalami i to daje ogromną motywację do dalszej pracy. Za tym stoją lata treningów, wsparcie klubu, trenerów i całego środowiska AZS UWM Olsztyn – podsumowywał rok 2025.

Sezon 2025 uczynił z Szymona Piątkowskiego najbardziej utytułowanego sportowca AZS UWM Olsztyn ostatnich lat i jedną z największych postaci polskiego taekwondo. Medale uniwersjady, mistrzostw świata i Europy nie tylko potwierdziły jego klasę, ale także pokazały, że Olsztyn ma zawodnika, który może myśleć o kolejnych historycznych sukcesach. A jak sam zainteresowany zaznaczał - to był dopiero początek.



Foto: Janusz Pająk



Foto: Grzegorz Michałowski

75 LAT SIATKARSKIEJ POTĘGI

Od mistrzostw Polski, przez olimpijskie medale, po niezliczone sportowe emocje – sekcja siatkarska AZS Olsztyn od 75 lat buduje legendę, która wciąż inspiruje kolejne pokolenia zawodników i kibiców. Jubileusz był okazją do wspomnień, wzruszeń i spotkania ludzi, którzy tworzyli historię klubu.

AZS Olsztyn to pięciokrotny mistrz Polski i siedmiokrotny zdobywca Pucharu Polski. Klub, który wychował reprezentantów kraju, mistrzów Europy, świata i olimpijczyków. Miejsce, gdzie siatkarską pasję i profesjonalizm przez dekady budowali nie tylko zawodnicy, ale także kibice, trenerzy, działacze i cała olsztyńska społeczność. Od 75 lat łączy ich jedno – AZS.

Wśród postaci, które współtworzyły potęgę klubu, szczególne miejsce zajmuje Zbigniew Lubiejewski – trzykrotny mistrz Polski (1973, 1976, 1978), trzykrotny zdobywca Pucharu Polski i złoty medalista olimpijski z Montrealu (1976). Przez lata reprezentował on barwy AZS, stając się symbolem ambicji i sukcesów olsztyńskiej siatkówki.

– W AZS Olsztyn spędziłem blisko 40 lat. To dla mnie coś więcej niż klub, to część życia – wspominał Lubiejewski. – AZS to marka, która istnieje od pokoleń. Pamiętam czasy, gdy nazwa AZS Olsztyn wywoływała u przeciwników dreszcze. Zdobywaliśmy mistrzostwa, walczyliśmy o europejskie puchary, a Hala Urania kipiała od emocji. Dziś cieszę się, że klub się rozwija i chce nawiązać do najlepszych lat.

O olsztyńskich początkach i drodze do sukcesów opowiedział także Stanisław Zduńczyk, mistrz Polski, wielokrotny medalista MP z AZS Olsztyn, którego barwy reprezentował w latach 1957–74.

– Mieliśmy grupę ludzi, którzy naprawdę chcieli coś osiągnąć. Umawialiśmy się na dodatkowe treningi w lesie, by być w jeszcze lepszej formie. Z drużyny nazywanej „prowincjonalną", bo siatkówka w Olsztynie nie była wtedy tak rozwinięta, wspinaliśmy się krok po kroku. Zaczęliśmy od III ligi, co roku zdobywaliśmy awanse, aż w końcu zostaliśmy mistrzem Polski – wspominał Zduńczyk.

Jednym z najbardziej pamiętnych momentów w historii klubu był finał mistrzostw Polski z 1991 roku, gdy AZS Olsztyn pokonał AZS Częstochowa 3:0. Po ostatniej akcji tłumy kibiców wbiegły na boisko, świętując kolejny mistrzowski tytuł.

– Choć wygraliśmy w trzech setach, to był to bardzo ciężki mecz, z wieloma akcjami na przewagi. Publiczność po końcowym gwizdku wręcz wtargnęła na boisko. Lał się szampan, były łzy, radość... – opowiadał trener legenda Andrzej Grygołowicz, szkoleniowiec złotej drużyny z 1991 roku.

Obchody jubileuszu, który odbył się w sobotę, 18 października, rozpoczął Wielki Test Wiedzy o Siatkówce, który miał miejsce w Auli Dietrichów na Uniwersytecie Warmińsko-Mazurskim. Uczestnicy mierzyli się z pytaniami o rekordy, sezony, legendy i ciekawostki z historii AZS.

W wydarzeniu wzięli udział m.in. wiceminister sportu Ireneusz Nalazek, marszałek województwa warmińsko-mazurskiego Marcin Kuchciński, a także liczne grono byłych zawodników, trenerów i działaczy.

Atmosferę uroczystości budowały wspomnienia siatkarskich legend: Stanisława Zduńczyka, Mirosława Rybaczewskiego, Zbigniewa Lubiejewskiego, Andrzeja Grygołowicza, Stanisława Iwaniaka, Waldemara Wspaniałego, Jarosława Szalpuka i Wojciecha Grzyba. Ich opowieści przywołały lata największych sukcesów i ukazały siłę olsztyńskiej szkoły siatkówki.

Kulminacją obchodów był mecz towarzyski w odnowionej Hali Urania. Indykpol AZS Olsztyn zmierzył się z zespołem SVG Lüneburg, ćwierćfinalistą Ligi Mistrzów i jedną z czołowych ekip Bundesligi. Na trybunach zasiedli m.in. olimpijczycy, trenerzy i dawni zawodnicy, a przed rozpoczęciem spotkania wyświetlono specjalny film jubileuszowy.



Foto: Artur Kijewski

Podczas meczu uhonorowano wybitnych siatkarzy i trenera AZS: Andrzeja Grygołowicza, Mirosława Rybaczewskiego, Zbigniewa Lubiejewskiego, Stanisława Zduńczyka, Stanisława Iwaniaka, Leszka Urbanowicza, Marcina Możdżonka, a Mirosław Rybaczewski otrzymał tytuł Honorowego Obywatela Olsztyna.

Sam mecz zakończył się zwycięstwem Olsztynian 3:1. Choć drużyny umówiły się na rozegranie czterech setów, trzy pierwsze padły łupem gospodarzy. Szczególnie emocjonujący był drugi set, w którym AZS odwrócił losy końcówki.

– To coś wielkiego. 75-lecie klubu to ważne wydarzenie. Mogliśmy gościć legendy polskiej siatkówki, a ta impreza jest właśnie po to, by je upamiętnić. To ogromnie miłe uczucie – powiedział Kuba Hawryluk, libero Indykpolu AZS Olsztyn.

AZS Olsztyn po raz kolejny udowodnił, że jest czymś więcej niż klubem – to wspólnota zbudowana na pasji, tradycji i ponadczasowych wartościach. Jubileusz 75-lecia stał się okazją do spojrzenia wstecz z dumą i wdzięcznością oraz do wyznaczenia nowych celów na kolejne dekady. Siatkarska historia Olsztyna trwa, a jej najlepsze rozdziały wciąż mogą być przed nami.



Foto: Wiktoria Gerwatowska

ŚWIĘTO KRÓLOWEJ SPORTU

Kortowo po raz kolejny stało się areną lekkoatletycznych emocji na najwyższym poziomie. Memoriał Zbigniewa Ludwichowskiego zgromadził czołowych polskich i zagranicznych zawodników. Padło osiem rekordów mityngu.

V Międzynarodowy Memoriał Zbigniewa Ludwichowskiego odbył się 8 sierpnia 2025 roku na stadionie lekkoatletycznym Uniwersytetu Warmińsko-Mazurskiego w Kortowie i przyciągnął blisko tysiąc kibiców spragnionych lekkoatletycznych emocji. Zawodnicy rywalizowali na pełnym spektrum dystansów – od krótkich sprintów 100 m i 200 m, przez wymagające 400 m i 800 m, aż po konkurencje techniczne: skok w dal, skok o tyczce, rzut oszczepem i pchnięcie kulą. Pełne trybuny, gorący doping i znakomita atmosfera sprawiły, że memoriał stał się prawdziwym sportowym świętem lekkoatletyki.

W zawodach wzięli udział najlepsi polscy i zagraniczni lekkoatleci, w tym Konrad Bukowiecki, Piotr Lisek, Maria Andrejczyk, Małgorzata Maślak-Glugla, Roksana Jędraszak, Nikola Horowska, Mateusz Borkowski i Karol Zalewski. Choć poziom sportowy był wysoki, w centrum wydarzenia znalazła się radość z rywalizacji i wspólnego świętowania sportu.

– Atmosfera tutaj jest niesamowita. Kibice dopingują od pierwszej do ostatniej sekundy, a to naprawdę dodaje energii. Czuć, że wszyscy razem tworzymy coś wyjątkowego – mówił Konrad Bukowiecki.

Nie brakowało też emocji w konkurencjach technicznych. Wskazywały na to uśmiechy i reakcje publiczności, które były równie ważne jak same osiągnięcia. – To wyjątkowe uczucie startować w miejscu, gdzie publiczność żyje każdym moim ruchem. Kortowo daje mnóstwo motywacji, a doping naprawdę niesamowicie podnosi na duchu – mówiła Maria Andrejczyk po rywalizacji w rzucie oszczepem. Jej rywalka, Małgorzata Maślak-Glugla, dodała: – Każdy rzut był ekscytujący. Publiczność nie tylko obserwuje, ale naprawdę czuje razem z nami emocje i to dodaje adrenaliny.

W skoku w dal kobiety również podkreślały wyjątkowy klimat memoriału. – Atmosfera była po prostu fantastyczna. Każdy skok czuło się inaczej dzięki dopingowi ludzi na trybunach. To coś, czego nie da się porównać z innymi zawodami – mówiła Paola Fernandez.

Biegi sprinterskie i średnie dostarczyły dodatkowych wrażeń, choć uwagę widzów przyciągały nie tylko finisze, ale też energia zawodników. – Nie chodzi tylko o wynik, ale o to, jak się czujesz, startując przed tak wspaniałą publicznością. Trybuny wypełnione kibicami naprawdę robią różnicę – dodawał Mateusz Borkowski po swoim biegu na 800 m.

Dla wielu zawodników Memoriał Ludwichowskiego był też okazją do spotkań z innymi sportowcami, rozmów i wymiany doświadczeń. Karol Zalewski podkreślał, że to impreza, na której można połączyć rywalizację z dobrą atmosferą. Czuć tu wspólnotę lekkoatletów i pasję, która jest naprawdę zaraźliwa.

V Memoriał Zbigniewa Ludwichowskiego pokazał, że Kortowo to miejsce, gdzie lekkoatletyka łączy ludzi – zawodników i kibiców – w wyjątkowej, radosnej atmosferze. Znakomici sportowcy, pełne trybuny i niesamowita energia publiczności sprawiły, że wydarzenie na długo pozostanie w pamięci uczestników i widzów, a wielu już planuje powrót w 2026 roku. Foto: archiwum UWM







BOGATY ROK WYDARZEŃ AZS OLSZTYN

Sport w Olsztynie w 2025 roku nie kończył się na wynikach i tabelach. Liczne inicjatywy pokazały, że ruch może być wspólnym mianownikiem dla całego akademickiego i lokalnego środowiska.





To był rok, w którym środowisko AZS konsekwentnie budowało przestrzeń do aktywności dla wszystkich – niezależnie od wieku, doświadczenia czy sportowych ambicji. Przyniósł on wyjątkowo rozbudowany kalendarz wydarzeń organizowanych przez AZS Olsztyn. Obok Igrzysk Studentów Trzeciego Wieku Nieustannie Aktywni, majowej i październikowej Akademickiej Doby Sportu, programu Szkoła Pełna Aktywności ważne miejsce zajęły także Ligi Amatorskie AZS w siatkówce 3×3, koszykówce 3×3 oraz piłce nożnej sześcioosobowej. Każda z tych inicjatyw miała inny charakter, ale wszystkie łączyła wspólna idea – dostępności sportu i budowania aktywnej wspólnoty.

Szczególne miejsce zajęły Igrzyska Studentów Trzeciego Wieku, które po raz kolejny udowodniły, że aktywność fizyczna nie ma ograniczeń wiekowych. Seniorzy rywalizowali w konkurencjach dostosowanych do ich możliwości, ale emocji i zaangażowania nie brakowało. – Dla nas to nie tylko zawody. To spotkanie, ruch, śmiech i poczucie, że nadal możemy być aktywni i potrzebni. Człowiek wraca do domu zmęczony, ale szczęśliwy – mówiła Katarzyna z Jonkowa, podkreślając wyjątkową atmosferę wydarzenia.

Jednym z filarów roku była Akademicka Doba Sportu, która w 2025 roku została zorganizowana aż dwa razy – w maju i październiku. Przez 24 godziny obiekty sportowe były otwarte dla wszystkich chętnych, a oferta obejmowała zarówno klasyczne dyscypliny, jak i zajęcia rekreacyjne. – Przyszedłem z ciekawości, a zostałem na kilka godzin. Spróbowałem rzeczy, na które normalnie bym się nie odważył. To świetny sposób, żeby przełamać bariery – podkreślił Karol, student III roku weterynarii na UWM.

Ważnym elementem działań AZS był również projekt Szkoła Pełna Aktywności skierowany do dzieci i młodzieży. Zajęcia miały charakter ogólnorozwojowy i skupiały się na budowaniu pozytywnego podejścia do ruchu. Budowały także wspólne więzi na linii klasa – nauczyciel. – Fajnie, że sport nie jest tu oceniany, tylko daje frajdę. Dzięki temu chce się ruszać częściej – mówił Karol z Olsztyna, który już po raz trzeci brał udział w tym projekcie. Stałą przestrzenią rywalizacji były także Ligi Amatorskie AZS, które zgromadziły dziesiątki drużyn. Rozgrywki w siatkówce 3×3, koszykówce 3×3 i piłce nożnej sześcioosobowej dawały uczestnikom możliwość regularnych spotkań sportowych. – Nie gramy zawodowo, ale emocje są prawdziwe. To świetna okazja, żeby po zajęciach wyjść na boisko i poczuć ducha rywalizacji. Świetnie się bawiliśmy! – podkreślali zgodnie uczestnicy rozgrywek.

Rok 2025 potwierdził, że AZS Olsztyn to środowisko, które nie tylko organizuje sport, ale realnie buduje aktywną społeczność regionu. Foto: Mateusz Lewandowski



Materiały AZS Olsztyn przygotował Mateusz Lewandowski

ORGANIZACJA ŚRODOWISKOWA AZS OPOLE

WWW.OPOLE.AZS.PL
BIURO@AZSOPOLE.PL



PREZES
TOMASZ WRÓBEL

Starą prawdą jest stwierdzenie, że duży może więcej. Niewielkie środowisko, jakim jest opolskie, pewnych granic nie przeskoczy, ale ambicje ludzi z tego regionu nie pozwalają nam zadowolić się rolą underdoga. Staramy się więc być aktywnym na każdym froncie tak, aby jak najbardziej kojarzyć się ze sportem akademickim.

Rok 2025 był niezwykle bogaty w wydarzenia realizowane w naszym środowisku. Ponad 70 wolontariuszy ze wszystkich uczelni miało co robić zwłaszcza w drugiej połowie roku. Taka grupa musi mieć teatr działań, aby nie wypaść z obiegu. Kiedy tylko pojawia się okazja zorganizowania imprezy albo nowego projektu do zaprezentowania, to nigdy nie odmawiamy. To niezwykle wartościowe zaplecze pozwoliło nam zrealizować ponad 70 imprez w 2025 roku. Oczywiście wiele z tych imprez to zawody Opolskiej Superligi Akademickiej, zadania powierzone nam przez centralę Akademickiego Związku Sportowego opisywane w tej kronice, ale także zadania miejskie związane ze sportem wyczynowym, jak choćby mistrzostwa Polski sztafet lekkoatletycznych czy Ogólnopolskie Zawody Rankingowe w short tracku.

Wyczynowo to sportowcy AZS Politechniki Opolskiej nadawali ton sukcesom całej Opolszczyźnie. Większość czasu to korespondencyjny pojedynek lekkoatlety Filipa Raka i pływaka Dawida Wiekiery. Rak został mistrzem Polski na 1500 m w hali i na otwartym stadionie, dokładając do tego rekordy Polski młodzieżowców, brązowy medal MME oraz młodzieżowe mistrzostwo Polski w biegach przełajowych. Wiekiera oprócz medali mistrzostw Polski na krótkim i długim basenie dołożył cztery krążki uniwersjady w Niemczech i brązowy medal młodzieżowych mistrzostw Europy w Šamorinie. Pod koniec roku dołączył do nich łyżwiarz szybki Felix Pigeon, który dobrymi występami w Pucharze Świata (głównie trzecie miejsce w Dordrechcie) wywalczył kwalifikację olimpijską na igrzyska w Mediolanie. Na uniwersjadzie mieliśmy także dziewięciu studentów AZS ANS WSZiA Opole, którzy zdobyli mistrzostwo z zespołem siatkarzy. Oczywiście nie wymieniłem wszystkich.

Każdego roku też skupiamy się na ofercie dla członków AZS. Rozbudowujemy siatkę sekcji uczelnianych i środowiskowych, gdzie z legitymacją AZS można uczestniczyć bez przeszkód. Zawsze zwracam uwagę na to, że aby przyciągać studentów do naszej organizacji, musimy mieć masę tych, którzy lubią uprawiać sport i dobrze się w tym odnajdują. Wtedy nasza organizacja rośnie i jesteśmy silniejsi. Od dwóch lat mamy też atrakcyjne oferty zajęć dla seniorów, co zbiegło się z nowymi programami, które uruchomiło ministerstwo. Wszystkie te zabiegi pozwalają stabilizować się naszemu środowisku na poziomie 3000 członków i myśleć o dalszym rozwoju mimo widma czekającego wszystkich niżu demograficznego.

Na koniec chciałbym podziękować wszystkim działaczom, wolontariuszom i ludziom dobrej woli, którzy przewinęli się przez kluby uczelniane Opolszczyzny w ostatnich latach. Te małe rzeczy budowane i usprawniane w ciągu wielu lat dały efekty, o których możemy mówić na okrągło. Jeśli to czytacie, to możecie być z nas dumni.

WŁADZE OŚ AZS W OPOLU

TOMASZ WRÓBEL – PREZES
MATYLDA CHUDZIK, DARIUSZ NAWARECKI, MACIEJ RÓG, TOMASZ ZAJĄCZKOWSKI – CZŁONKOWIE

OPOLSKA SUPERLIGA AKADEMICKA 2024/25

1. POLITECHNIKA OPOLSKA
2. UNIWERSYTET OPOLSKI
3. PAŃSTWOWA WYŻSZA SZKOŁA ZAWODOWA W NYSIE
4. AKADEMIA NAUK STOSOWANYCH WSZIA W OPOLU

LICZBA CZŁONKÓW AZS OPOLE

KU AZS PO OPOLE	2576
KU AZS UO OPOLE	299
KU AZS PANS NYSA	113
KU AZS ANS WSZIA OPOLE	67
KŚ JUDO AZS OPOLE	12
ŁĄCZNIE:	3067

GWIAZDA AZS OPOLE

EMILIA GONSIOR

To był rok sukcesów studentki Wydziału Filologicznego Uniwersytetu Opolskiego i zawodniczki KJ AZS Opole. Naszą gwiazdą została judoczka Emilia Gonsior.



Foto: archiwum własne

Moja przygoda z judo zaczęła się 14 lat temu. Rodzice chcieli zapisać mnie na jakieś zajęcia pozaszkolne, mama celowała w szkołę muzyczną, tata w zajęcia sportowe. Na tamten moment instrumenty wydawały mi się mniej interesujące niż chodzenie na rękach, salta czy techniki rzutów demonstrowane przez starszych kolegów z maty. Początki nie były łatwe, zaryzykowałabym stwierdzenie, że byłam najmniej sprawnym dzieckiem w grupie. Analizując te wszystkie lata, dziwię się, że udało mi się w tym sporcie wytrwać i przenieść go na poziom rywalizacji międzynarodowej.

Wielokrotnie chciałam porzucić judo na rzecz innych dyscyplin, których byłam ciekawa. Nigdy jednak nie udało mi się od niego odciąć w stu procentach. Moment, w którym sportowiec ulega kontuzji, często kończy jego karierę. Dla mnie czas po operacji barku był kluczowym momentem, który pozwolił mi przewartościować pewne rzeczy. Dopiero kiedy nie mogłam wejść na matę, poczułam, że to właśnie tam jest moje miejsce. Determinacja pozwoliła mi wywalczyć mistrzostwo Polski juniorów zaledwie dwa miesiące po podjęciu decyzji o powrocie na tatami.

Rok 2025 był dla mnie przełomowy. Zapadła decyzja o zmianie kategorii wagowej z –78 na +78. Długie godziny spędzone na budowaniu masy mięśniowej szybko jednak przyniosły efekty. Pierwsze dwa starty w nowej kategorii wagowej zaowocowały medalami z Pucharów Europy, które pozwoliły mi wystartować na młodzieżowych mistrzostwach Europy. Sporym sukcesem było również wywalczenie srebrnego medalu na mistrzostwach Polski seniorów, złotego na młodzieżowych mistrzostwach Polski oraz srebrnego na Akademickich Mistrzostwach Polski.

Głęboko wierzę w to, że nic nie dzieje się bez przyczyny. Jeśli ma się do czegoś serce i włoży się w to odpowiednią ilość pracy, to można osiągnąć naprawdę wiele. Emilia Gonsior



Foto: Dariusz Piekut



Foto: archiwum własne

SPORT, KTÓRY ŁĄCZY

Rok 2025 był w Opolu czasem szczególnie intensywnej i różnorodnej działalności AZS. Sport akademicki wyszedł poza mury uczelni i stał się realną przestrzenią spotkań, aktywności i integracji mieszkańców miasta.



W centrum tych działań znalazł się AZS Politechniki Opolskiej, który – we współpracy z innymi klubami AZS działającymi w regionie – stworzył bogaty kalendarz wydarzeń sportowych, rekreacyjnych i edukacyjnych dostępnych dla osób w każdym wieku i o różnym poziomie zaawansowania.

Na przestrzeni roku Opole było areną licznych wydarzeń sportowych – od otwartych turniejów i zawodów akademickich, przez imprezy rekreacyjne, aż po inicjatywy skierowane do dzieci i młodzieży. Organizowane wydarzenia miały charakter otwarty, a ich celem było nie tylko współzawodnictwo sportowe, lecz przede wszystkim promocja aktywnego stylu życia. Wiele z nich kierowanych było do całych rodzin, seniorów, studentów oraz osób, które dopiero rozpoczynały swoją przygodę ze sportem. Dzięki temu każdy mógł znaleźć aktywność dopasowaną do swoich możliwości i potrzeb.



Szczególną rolę w życiu sportowym miasta odgrywała różnorodność sekcji sportowych. Oferta AZS w Opolu obejmowała zarówno dyscypliny zespołowe, jak i indywidualne, sporty rekreacyjne, zajęcia prozdrowotne oraz aktywności sezonowe. Dużym atutem była możliwość uczestnictwa w sekcjach wspólnych dla członków AZS Politechniki Opolskiej oraz AZS Uniwersytetu Opolskiego, co sprzyjało integracji środowiska. Wspólne treningi i zajęcia stały się naturalnym miejscem wymiany doświadczeń, współpracy i sportowej pasji.

W kalendarzu wydarzeń nie zabrakło również inicjatyw o charakterze społecznym i edukacyjnym. Organizowane były zajęcia i półkolonie sportowe dla dzieci, wydarzenia promujące ruch wśród najmłodszych, a także akcje skierowane do młodzieży szkolnej. Dla dorosłych i seniorów przygotowywano zajęcia rekreacyjne oraz formy aktywności sprzyjające zdrowiu i dobrej kondycji. Tak szerokie spektrum działań sprawiło, że sport akademicki w Opolu stał się dostępny dla wszystkich – niezależnie od wieku, doświadczenia czy poziomu sprawności.

Istotnym elementem działalności AZS była także współpraca pomiędzy klubami akademickimi. Obok AZS Politechniki Opolskiej aktywnie funkcjonowały również inne kluby – również AZS Uniwersytetu Opolskiego, ANS WSZiA oraz AZS PANS Nysa – które wspólnie budowały silne środowisko sportu akademickiego w regionie. Dzięki tej współpracy możliwe było organizowanie większych wydarzeń, rozwijanie oferty sekcji oraz skuteczniejsze docieranie do mieszkańców miasta i okolic.

Działalność klubów AZS w Opolu w 2025 roku pokazała, że sport akademicki to znacznie więcej niż rywalizacja na boiskach i w halach. To przestrzeń integracji, edukacji i wspólnego spędzania czasu, w której każdy – niezależnie od wieku – został zaproszony do udziału w wydarzeniach dostosowanych do swoich możliwości. Matylda Chudzik
foto: Adrian Drążkowski

HISTORYCZNY SEZON AZS UO OPOLE

Sezon AMP 2024/25 zapisał się jako jeden z najważniejszych i najbardziej udanych okresów w historii AZS Uniwersytetu Opolskiego.



Foto: Michał Waluszа

Był to rok pełen sportowych emocji, ambitnej rywalizacji oraz intensywnej pracy organizacyjnej, które przełożyły się na znakomite wyniki sportowe i dynamiczny rozwój klubu. AZS Uniwersytetu Opolskiego zakończył sezon na 35. miejscu w klasyfikacji generalnej AMP spośród 131 sklasyfikowanych uczelni w całej Polsce, osiągając jeden z najlepszych rezultatów w swoich dziejach.

Bilans sportowy sezonu obejmował cztery medale w klasyfikacji generalnej Akademickich Mistrzostw Polski, a także liczne miejsca medalowe w klasyfikacjach typów uczelni w rywalizacji uniwersytetów.

Rok akademicki 2024/25 przyniósł również rekordową liczbę członków klubu, która wyniosła 299 osób. Był to najwyższy wynik w historii AZS Uniwersytetu Opolskiego i wyraźny sygnał, że sport akademicki na uczelni rozwijał się bardzo dynamicznie, ciesząc się niesłabnącym zainteresowaniem studentów. Tak wysoka frekwencja świadczyła o atrakcyjności oferty sportowej oraz o rosnącej roli AZS w życiu społeczności akademickiej.

W rywalizacji w ramach klasyfikacji uniwersytetów sportowcy AZS Uniwersytetu Opolskiego sięgali po medale w wielu dyscyplinach zespołowych i indywidualnych. Sukcesy odnotowano m.in. w badmintonie, judo, szermierce, lekkoatletyce oraz jeździectwie, zarówno w konkurencjach indywidualnych, jak i drużynowych.

Sezon 2024/25 był także okresem znaczących sukcesów organizacyjnych. AZS Uniwersytetu Opolskiego pełnił rolę gospodarza finału AMP w badmintonie oraz półfinału AMP w piłce ręcznej kobiet. Oba wydarzenia zostały przeprowadzone na bardzo wysokim poziomie organizacyjnym, zyskując uznanie uczestników i gości oraz wzmacniając pozycję Uniwersytetu Opolskiego jako ważnego ośrodka sportu akademickiego w Polsce.

Podczas finału AMP w badmintonie uczczono pamięć śp. Henryka Hołodnika, wieloletniego pracownika CWFiS UO i osoby szczególnie zasłużonej dla rozwoju sportu akademickiego w Opolu. Wręczenie statuetek MVP najlepszym zawodnikom turnieju było symbolicznym gestem łączącym sportową rywalizację z pamięcią o osobie, która przez lata wspierała opolskie środowisko AZS.

Istotnym elementem sezonu były również działania integrujące społeczność akademicką, realizowane m.in. w ramach Piastonaliów. Zorganizowane aktywności sportowe przyciągnęły wielu studentów i stały się okazją do promocji zdrowego stylu życia, aktywności fizycznej oraz wspólnego spędzania czasu w duchu sportowej rywalizacji i dobrej zabawy.

AZS Uniwersytetu Opolskiego zaznaczył swoją obecność także na arenie międzynarodowej. Reprezentanci uczelni wzięli udział w Akademickich Mistrzostwach Europy w biegu na orientację oraz w judo, zdobywając cenne doświadczenie, które z pewnością zaprocentuje w kolejnych startach.

Wyjątkowym momentem sezonu było wyróżnienie przyznane podczas Gali Sportu Akademickiego, podczas której Nagrodę im. Eugeniusza Pietrasika otrzymała prezes AZS Uniwersytetu Opolskiego Matylda Chudzik. Nagroda została przyznana za wieloletnią działalność na rzecz promowania i rozwoju sportu w środowisku akademickim, zaangażowanie organizacyjne oraz wkład w budowanie silnej pozycji AZS Uniwersytetu Opolskiego na arenie ogólnopolskiej.

Sezon 2024/25 potwierdził, że konsekwentna praca, pasja oraz zaangażowanie całej społeczności AZS prowadzą do wyników, które zapisują się w historii klubu. Był to również sezon nowych wyzwań i debiutów – po raz pierwszy AZS Uniwersytetu Opolskiego wziął udział w Lidze Akademickiej w piłce ręcznej kobiet oraz w hokeju. Szczególnie udany okazał się start drużyny hokejowej, która zajęła drugie miejsce, potwierdzając wysoki poziom sportowy i potencjał do dalszego rozwoju w kolejnych edycjach rozgrywek.

AZS Uniwersytetu Opolskiego z dumą zamykał ten wyjątkowy rozdział i z optymizmem spoglądał w przyszłość, gotowy na kolejne wyzwania oraz dalsze sportowe sukcesy. Matylda Chudzik, Karol Gontarz



Foto: Tomasz Serwiak



Foto: Ewa Milun-Walczak

SPORTOWE SZCZYTY

Pod znakiem sukcesów siatkarskich i wyborów upłynął 2025 rok w klubie AZS ANS WSZiA Opole.

Rok 2025 w AZS Akademii Nauk Stosowanych – Wyższej Szkole Zarządzania i Administracji w Opolu rozpoczął się od przeprowadzenia walnego zebrania. 10 lutego na nową, dwuletnią kadencję na prezesa wybrano Filipa Pokusę, a funkcje wiceprezesów objęli Aleksandra Konefał i Wojciech Rudy.

Od początku funkcjonowania klubu głównym motywem jego działalności było umożliwienie studentom uczelni startu w rozgrywkach Akademickich Mistrzostw Polski. Wśród studentów-sportowców studiujących w murach ANS-WSZiA od lat dominowali przedstawiciele siatkówki, dlatego też priorytetem była coroczna walka o medale w AMP właśnie w tej dyscyplinie. Wieloletnim marzeniem władz uczelni i klubu było zdobycie w jednym roku dwóch złotych medali w klasyfikacji generalnej.

Po kilku próbach udało się tego dokonać w 2024 roku. Gdy pojawiła się informacja, że gospodarzem finałów AMP w 2025 roku została Politechnika Opolska, zrodziła się naturalna potrzeba powtórzenia sukcesu we własnym mieście. Ostatecznie udało się tego dokonać i rozgrywki AMP zakończyły się zwycięskim dubletem, chociaż nie obyło się bez trudności. Szczególnie drużyna męska musiała się sporo natrudzić, aby obronić swój tytuł. W finale pokonała AGH Kraków 3:2.

W lipcu 2025 roku na letniej uniwersjadzie studenci ANS-WSZiA i członkowie klubu AZS stworzyli trzon reprezentacji Polski siatkarek i siatkarzy. W składzie drużyny mężczyzn znalazło się dziewięciu naszych studentów, w tym m.in. Piotr Śliwka, który w maju zdobył złoto AMP, a także Remigiusz Kapica i Seweryn Lipiński, którzy wygrali AMP w 2024 roku. W reprezentacji kobiet zagrało z kolei pięć studentek ANS-WSZiA, w tym aktualne akademickie mistrzynie Polski: Agata Plaga i Natalia Kecher. Ostatecznie reprezentacja Polski w siatkówce mężczyzn wróciła z uniwersjady ze złotym medalem.

Wart odnotowania był również start dwóch męskich par w AMP w siatkówce plażowej. Duety Taudul/Wiśniewski i Rybak/Hajduk dotarły do turnieju finałowego, jednak nie dostały się do strefy medalowej. W klasyfikacji generalnej uczelnia została sklasyfikowana na siódmym miejscu, wygrywając jednak w typie uczelni społeczno-przyrodniczych. Filip Pokusa



Foto: Przemysław Szyszka



Foto: Przemysław Szyszka



Foto: Filip Pokusa

CIĘŻKA, DOBRA I MĄDRA PRACA

Nagrody i wyróżnienia dla najlepszych oraz najpopularniejszych sportowców, trenerów i organizatorów sportu akademickiego wręczono podczas Balu Sportowca Politechniki Opolskiej.

– Mieliśmy dziś możliwość usłyszeć o wielu zawodach i medalach zdobytych przez naszych sportowców. Zauważam, że co roku jest coraz więcej dyscyplin, w których odnosimy sukcesy, dlatego mam nadzieję, że na olimpiadach, zimowej i letniej, będziemy mieli swoich licznych przedstawicieli, a być może również medalistów. Gratuluję AZS tego, co zrobił i zawsze liczę na jeszcze więcej – mówił prof. dr hab. inż. Tomasz Boczar, prorektor ds. administracyjnych Politechniki Opolskiej.

W plebiscycie na najpopularniejszego sportowca roku AZS PO pierwsze miejsce zajęła lekkoatletka Alicja Lach, drugie – kolejna lekkoatletka Natalia Raczkowska, a trzecie kajakarz Wojciech Mielnik. – Moim największym osiągnięciem było pierwsze miejsce w rzucie oszczepem na mistrzostwach Polski we Włocławku. Chcę serdecznie podziękować trenerom: mojej mamie trenerce Magdalenie Lach i Krzysztofowi Ziembie oraz wszystkim, którzy oddali na mnie głos. To był dla mnie bardzo dobry rok i liczę, że kolejny będzie jeszcze lepszy – komentowała Lach.

Najlepszym sportowcem został pływak Dawid Wiekiera, a kolejne pozycje zajęli Filip Rak (lekkoatletyka), Mateusz Zuchora (kajakarstwo), Mateusz Borgieł (kajakarstwo), Felix Pigeon (short track) oraz Szymon Mróz (pływanie). – Chciałbym podziękować przede wszystkim mojemu trenerowi, działaczom, prezesowi, moim kolegom z drużyny i wszystkim wspierającym, którzy angażowali się w działania klubu – mówił Wiekiera, m.in. złoty medalista ME U-23 w sztafecie mieszanej 4 × 100 m stylem zmiennym, brązowy medalista tej samej imprezy na 50 m stylem klasycznym, a także mistrz Polski seniorów na 100 m stylem klasycznym.

Tytuł trenera roku również trafił do sekcji pływackiej, a konkretnie do Marka Mroza. – Ten rok był bardzo udany dla naszej sekcji, zdobyliśmy ponad 30 medali mistrzostw Polski w kategoriach juniorskich, młodzieżowych i seniorskich. Oczywiście te największe sukcesy przypadły Dawidowi Wiekierze, który zdobył cztery medale na uniwersjadzie, dwa medale mistrzostw Europy U-23, ale ważne są też sukcesy Szymona Mroza. Dzisiaj wspaniała impreza, gdzie panuje naprawdę fantastyczna atmosfera i co najważniejsze, młodzi ludzie, nasi sportowcy są tu uhonorowani i dostają duże oklaski za swoją ciężką, dobrą i mądrą pracę – mówił najlepszy szkoleniowiec 2025 roku.

Tytuły talentów roku zdobyli: Filip Hyjek (short track), Mateusz Obacz (kajakarstwo), Maja Charukiewicz (lekkoatletyka) oraz Hanna Rugała (pływanie). – To ogromne wyróżnienie i chcę za nie bardzo podziękować. Moim największym tegorocznym osiągnięciem jest pierwsze miejsce na 50 m stylem motylkowym na mistrzostwach Polski juniorów młodszych i drugie miejsce na 50 m stylem motylkowym na zimowych mistrzostwach Polski juniorów młodszych. Plany na ten rok to obrona tytułów i zdobycie kolejnych medali – przyznała Rugała.

– To był dobry rok. My cały czas się rozwijamy i w sporcie wyczynowym, i w sporcie powszechnym, i w organizacji. Ten sport wyczynowy to przede wszystkim medale Dawida Wiekiery







na uniwersjadzie, ale i świetne starty Filip Raka, kwalifikacja olimpijska Feliksa Pigeona czy sukcesy kajakarzy Mateusza Borgieła i Mateusza Zuchory. Sukcesy mógłbym wymieniać jeszcze długo. Jesteśmy mocni w organizacji imprez akademickich i bardzo dużo poczyniliśmy w sporcie dzieci, młodzieży i seniorów – ocenił Tomasz Wróbel, prezes KU AZS Politechniki Opolskiej. Materiały prasowe Politechniki Opolskiej, foto: Sławoj Dubiel

Materiały AZS Opole zebrała Matylda Chudzik

ORGANIZACJA ŚRODOWISKOWA AZS W POZNANIU

WWW.POZNAN.AZS.PL
POZNAN@AZS.PL



PREZES
TOMASZ SZPONDER

Rok jak każdy, można by powiedzieć – sukcesy sportowe, które przeplatały się z porażkami, wiele pracy organizacyjnej, co nie dziwi w sytuacji znacznego rozwoju struktury w poprzednich latach, kontynuacja działań modernizacyjnych i inwestycyjnych w naszych obiektach sportowych, wreszcie aktywność na polu organizacji imprez sportowych.

Rok 2025 był po prostu kolejnym rokiem pracy na rzecz rozwoju AZS w Poznaniu. Sport studencki to przede wszystkim najszerszy w kraju system rozgrywek regionalnych. Akademickie Mistrzostwa Poznania i Wielkopolski to 18 uczelni sklasyfikowanych, niemal 400 zespołów uczelniach i 57 dyscyplin sportowych, w których prowadzona była rywalizacja. Wszyscy walczyli, ale kolejność w klasyfikacji generalnej jak w całym okresie po pandemii bez zmian – wygrała Politechnika przed Uniwersytetem Przyrodniczym i Uniwersytetem im. Adama Mickiewicza.

Trzeba zaznaczyć, że w niektórych grach zespołowych prowadzimy także rozgrywki II ligi. Do tego mistrzostwa studentów pierwszego roku i imprezy wewnątrzuczelniane dają studentom całkiem niezłe możliwości regularnej rywalizacji sportowej. Liczyliśmy też na awans naszych uczelni w klasyfikacji generalnej AMP, ale tym razem żadna z nich nie zameldowała się w pierwszej dziesiątce uczelni w kraju.

Sport wyczynowy w roku poolimpijskim nie mógł narzekać na brak ważnych imprez sportowych. Oczywiście największym sukcesem były mistrzostwo świata i Europy Martyny Klatt, kajakarki AZS AWF w osadzie z Anną Puławską, ale nie brakowało też innych sukcesów. Były medale ME taekwondzistek czy żeglarki Sandry Jankowiak w olimpijskiej klasie 49erFX. Wiele medali w imprezach światowych i europejskich w kategoriach młodzieżowiec i junior wskazuje na to, że jest szansa na ponowny start dużej grupy reprezentantów AZS z Poznania w kolejnych igrzyskach olimpijskich. Trzeba też podkreślić, że w najwyższych klasach rozgrywek ligowych walczyły też koszykarki Enei AZS Politechniki Poznań, futsalistki AZS UAM oraz zespoły hokeja na trawie – kobiecy i męski AZS Politechniki oraz męski AZS AWF.

Sport dzieci i młodzieży to jedno z najważniejszych pól naszej działalności. Dzięki rosnącemu wsparciu miasta i województwa, a także nowemu programowi ministerialnemu Klub Pro wszystkie z niemal ponad 30 sekcji wyczynowych prowadziły szeroką działalność także w młodszych kategoriach wiekowych. Obrona pierwszego miejsca w ogólnopolskiej rywalizacji przez OŚ AZS i czwarta lokata AZS AWF świadczą o tym, że ta praca przynosi efekty.

Trudno tu wymieniać wszystkie medale zdobyte przez naszych najmłodszych reprezentantów, ale wspomnijmy tylko o tych, którzy odnosili już sukcesy także w sporcie seniorskim. To Julia Nowak – brązowa medalistka ME seniorów i Mikołaj Litoborski – pięciokrotny medalista MP seniorów (w wieku 17 lat!). Najsilniejsze sportowo sekcje w kategoriach juniorskich i młodzieżowych to od lat: kajakarstwo, akrobatyka, szermierka i taekwondo w AZS AWF oraz lekkoatletyka, koszykówka, żeglarstwo, tenis i taekwondo w OŚ AZS, a także triathlon i futsal w AZS UAM.

Działalność organizacyjna to przede wszystkim dziesiątki, ba – setki turniejów, meczów i innych imprez sportowych organizowanych zarówno dla studentów uczelnianych jak i dla najmłodszych sportowców. Wśród naszych imprez w ramach AMP wspomnieć trzeba przede wszystkim o tradycyjnie największych w tym cyklu zawodach w lekkiej atletyce. Już kolejny raz stadion na Golęcinie był miejscem rozgrywania tej imprezy. Tym razem wystartowało 96 uczelni i ponad 1250 zawodniczek i zawodników. Tradycyjnie dużą aktywność wykazały sekcja tenisowa (XXVI Międzynarodowe Mistrzostwa Wielkopolski Astra Coffee and More), a także sekcja szermiercza, taekwondo czy żeglarska.

Na koniec tego podsumowania inwestycje i modernizacje. Udało się ponownie spiąć finansowo po popandemicznej inflacji pierwszą od ponad 40 lat inwestycję – budowę torów łuczniczych dla jedynej w kraju w AZS wyczynowej sekcji w tej dyscyplinie sportu. Roboty budowlane ruszyły ponownie, a termin planowanego oddania obiektu do użytku to jesień 2026. Dzięki wsparciu samorządu miejskiego i wojewódzkiego prowadziliśmy też szereg prac modernizacyjnych w naszych leciwych już obiektach sportowych: przystani żeglarskiej, hali tenisowo-lekkoatletycznej, pawilonie sportów walki czy na kortach tenisowych. Do ministerstwa sportu złożyliśmy wniosek na budowę trzykortowej hali tenisowej. Wzbogacała się także baza uczelniana. Boisko do hokeja na trawie w AWF zostało oddane do użytku w 2025 roku, a podobną inwestycję na Politechnice zaplanowano na wiosnę 2026.

WŁADZE OŚ AZS W POZNANIU

TOMASZ SZPONDER – PREZES
KACPER CZARNOTA – WICEPREZES DS. PROMOCJI
BARTOSZ GOGOLEWSKI – WICEPREZES DS. UPOWSZECHNIANIA
JACEK MUZOLF – WICEPREZES DS. SPORTU
RYSZARD WRYK – WICEPREZES DS. ORGANIZACYJNYCH
JACEK JÓŹWIAK, MICHAŁ KLAUZIŃSKI,
ŁUKASZ STYPA – CZŁONKOWIE PREZYDIUM
EMILIA LUDWIKOWSKA – SEKRETARZ

EWA BĄK, AGATA BRYL, JACEK BIERNACKI, MARTA BUKSA, KAROLINA DOPIERAŁA, MARTA GĘBALA, RAFAŁ GOZDECKI, JAROSŁAW JANOWSKI, TEOFIL JESIONOWSKI, OLIWIA KACPRZAK, KAMIL KARAŚ, PAWEŁ LESZEK KLEPKA, NIKOLA KRAUZE, TOMASZ ŁODYGOWSKI, PAWEŁ ŁOJEWSKI, ANTONI MAŁECKI, RAFAŁ NUCKOWSKI, TOMASZ OLSZEWSKI, ROBERT REJEWSKI, ZBIGNIEW RACHWALSKI, AGATA TOMIDAJEWICZ, DOMINIK WICZYŃSKI, ŁUKASZ ZARZYCKI – CZŁONKOWIE



GWIAZDA AZS POZNAŃ

MARTYNA KLATT

Sezon 2025 sprawił, że Martyna Klatt stała się jedną z najważniejszych postaci poznańskiego sportu. Kajakarka AZS AWF Poznań zdobyła z Anną Puławską złote medale mistrzostw świata i Europy w olimpijskiej konkurencji K-2 na 500 m.

Był to już trzeci medal mistrzostw świata w jej karierze, a świetne wyniki w całym sezonie sprawiły, że została wybrana Sportowcem Roku Wielkopolski 2025. Za tymi sukcesami stały jednak nie tylko wyścigi i medale, ale także lata systematycznej pracy, setki treningów i sportowa droga, która zaczęła się zupełnie niepozornie. O tym, jak wygląda codzienność mistrzyni świata, co daje jej motywację do treningu i jak naprawdę wygląda życie zawodowej kajakarki, Martyna opowiada w rozmowie z nami.

– Do sportu trafiłam przez nabór w szkole podstawowej, kiedy mój pierwszy trener Piotr Wojciechowski przyszedł i zachęcał dzieci do spróbowania kajaków. Byłam w piątej klasie szkoły podstawowej. Zdecydowałam się pójść na trening i bardzo mi się spodobała atmosfera w klubie, treningi były ciekawe i zróżnicowane.

W mojej rodzinie nie było sportowców. W domu dużo sportu oglądało się w telewizji i kibicowało naszym. Jednak aktywność przewijała się w moim życiu od najmłodszych lat. W szkole chętnie uczęszczałam na dodatkowe zajęcia. Bardzo lubiłam piłkę siatkową i do teraz uwielbiam tę grę. Kajaki były pierwszym sportem, na który zaczęłam uczęszczać regularnie.



Mając na uwadze swoje doświadczenie, początkującym zawodnikom radziłabym, by byli cierpliwi i uparci. To klucz do pływania na wysokim poziomie w odpowiednim czasie. Przyda się też dociekliwość. Jak często powtarzam, wolę wiedzieć niż nie wiedzieć, dlatego sporo pytam – wszędzie. Sport to sukcesy i porażki, czasem chwile zwątpienia. Taką chwilę zwątpienia przeszłam podczas wyboru szkoły średniej. Wtedy trener „podstępem" zachęcił mnie do treningu (po ok. półrocznej przerwie) i już zostałam do teraz. Wybrałam finalnie Szkołę Mistrzostwa Sportowego i mogłam wejść już na wyższy poziom treningowy. Nigdy nie liczyłam godzin spędzonych na treningu, ale prowadzę dzienniczek z podsumowaniem kilometrów, które przepływam w danym roku. Ten czas wypełniony jest wieloma aspektami wytrenowania. Zgranie w osadzie czasem trwa kilka treningów lub znacznie dłuższy okres. Z Anną Puławską pierwsze zejście na osadę nie było tak oczywiste, bo inaczej wiosłujemy w jedynkach. Potrzebowałyśmy trochę czasu, żeby się dotrzeć i znaleźć wspólne flow. Finalnie wyszło świetnie, zgrałyśmy się w odpowiednim momencie i zostałyśmy mistrzyniami świata i Europy.

Przygotowania do sezonu wyglądają bardzo podobnie. Na początku roku zawsze mamy kilka zgrupowań zagranicznych. To miły i produktywny czas. Są treningi, w których czuję się komfortowo, wiem, że każdy przybliża mnie do sezonu startowego i buduje solidny fundament. Większość roku przebywamy na zgrupowaniach. Trwają one zazwyczaj dwa–trzy tygodnie. Przyzwyczaiłam się już do tego rytmu.

Jestem najczęściej szlakową osad. Od najmłodszych lat lubiłam pływać z przodu, czułam wtedy, że mogę dać z siebie 100%. To nie pomysł, a szansa, którą kiedyś dali mi trenerzy i którą dobrze wykorzystałam. Przez co w kolejnych latach już z tej dziury się nie przesiadam. Zdecydowanie czuję się „u siebie", siedząc na szlaku.

Wyróżniania są paliwem napędowym. Po sezonie jest chwila na spotkania i cieszenie się



razem z działaczami i kibicami. Sukcesy podnoszą poprzeczkę i wymagają od nas sięgnięcia po rezerwy, których nie znamy. Moje cele to przede wszystkim sięgnięcie po te rezerwy. Wtedy czuję, że praca została solidnie wykonana.

Z presją mam tak, że trochę sama ją sobie narzucam. Jeśli podczas Pucharu Świata, który traktujemy treningowo, wypadam bardzo dobrze, to moje oczekiwania względem sezonu trochę rosną i chcę tylko podnosić poprzeczkę. Podczas przygotowań skupiam się na sobie, pielęgnuję swoje atuty i doskonalę elementy, które wymagają u mnie większej uwagi.

Co poza treningiem? W czasie wolnym czytam, uwielbiam seriale kryminalne, spacery z pieskiem. Lubię spędzać czas na plaży. Jestem w trakcie pisania pracy magisterskiej i w miarę możliwości udaje się znaleźć czas na naukę. Hobby to wszelaki sport.

Kacper Czarnota, foto: Rafał Oleksiewicz



LICZBA CZŁONKÓW AZS POZNAŃ

KŚ AZS POZNAŃ	1027	KU AZS AWS KALISZ	104		
KU AZS AWF POZNAŃ	780	KU AZS WSB POZNAŃ	83	KU AZS USWPS POZNAŃ	28
KU AZS PP POZNAŃ	689	KU AZS ANS PIŁA	62	KU AZS WSEIT POZNAŃ	28
KU AZS UAM POZNAŃ	439	KU AZS ANS LESZNO	60	KU AZS WSB MERITO POZNAŃ	26
KU AZS UEP POZNAŃ	264	KU AZS CDV POZNAŃ	54	KU AZS WSL POZNAŃ	13
KU AZS UMP POZNAŃ	236	KU AZS ANS KONIN	36	KU AZS UAP POZNAŃ	7
KU AZS UPP POZNAŃ	229	KU AZS UNIWERSYTET KALISKI	29	ŁĄCZNIE:	4194

POLITECHNIKA POZNAŃSKA ZNÓW NA SZCZYCIE

20 października w klubie MK Bowling w Poznaniu odbyła się Gala Sportu Akademickiego, podczas której OŚ AZS Poznań podsumowała rywalizację w ramach Akademickich Mistrzostw Poznania i Wielkopolski w roku akademickim 2024/25.

Spotkanie było okazją do podziękowań, wyróżnień i wspólnego świętowania sukcesów studentów-sportowców z całego regionu. W sezonie 2024/25 studenci z 20 wielkopolskich uczelni rywalizowali w kilkudziesięciu dyscyplinach indywidualnych i zespołowych, reprezentując swoje kluby uczelniane AZS z ogromnym zaangażowaniem. W klasyfikacji generalnej niepokonana okazała się Politechnika Poznańska, która podobnie jak przed rokiem potwierdziła swoją dominację w sporcie akademickim. Na drugim stopniu podium znalazł się Uniwersytet Przyrodniczy w Poznaniu, a trzecie miejsce utrzymał Uniwersytet im. Adama Mickiewicza w Poznaniu. Tuż za podium uplasowały się uczelnie o mocnych sportowych tradycjach – Akademia Wychowania Fizycznego oraz Uniwersytet Ekonomiczny.

W klasyfikacji uczelni niepublicznych triumfowało Collegium Da Vinci, które ponownie wyprzedziło Uniwersytet WSB Merito oraz Wyższą Szkołę Logistyki.

W gali uczestniczyli przedstawiciele władz miasta i województwa, w tym m.in. Grzegorz Ganowicz – przewodniczący Rady Miasta Poznania, Dariusz Pietranis z Urzędu Marszałkowskiego Województwa Wielkopolskiego, Maciej Piekarczyk z Urzędu Miasta Poznania, a także reprezentanci świata nauki i sportu akademickiego – rektorzy (prof. Teofil Jesionowski – rektor PP),



prorektorzy (Justyna Gornowicz-Porowska – prorektor UMP) i członkowie honorowi AZS. Gospodarzem wydarzenia był Tomasz Szponder, prezes AZS Poznań, który wraz z zaproszonymi gośćmi wręczył nagrody indywidualne za szczególne zaangażowanie i pasję w rozwijaniu sportu akademickiego w regionie. W tym roku wyróżnienia otrzymali Dorota Jędrzejczak oraz Rafał Nuckowski.

Po zakończeniu części oficjalnej przyszedł czas na nieco lżejszą część programu – wspólną zabawę, rozmowy i rywalizację przy torach bowlingowych. Gala w MK Bowling ponownie połączyła sportowego ducha rywalizacji z akademicką wspólnotą i była doskonałym zwieńczeniem całego roku sportowych emocji w Wielkopolsce.

Akademickie Mistrzostwa Poznania i Wielkopolski wspierały: Ministerstwo Sportu i Turystyki, samorząd województwa wielkopolskiego, Rada Miasta Poznania oraz Dom Wydawniczy Rebis – niezawodny partner sportu akademickiego. Kacper Czarnota, foto: Karolina Kiraga-Rychter

AKADEMICKIE MISTRZOSTWA POZNANIA I WIELKOPOLSKI 2024/25

1. POLITECHNIKA POZNAŃSKA
2. UNIWERSYTET PRZYRODNICZY W POZNANIU
3. UNIWERSYTET IM. ADAMA MICKIEWICZA W POZNANIU
4. AKADEMIA WYCHOWANIA FIZYCZNEGO W POZNANIU
5. UNIWERSYTET EKONOMICZNY W POZNANIU
6. UNIWERSYTET MEDYCZNY W POZNANIU
7. COLLEGIUM DA VINCI W POZNANIU
8. UNIWERSYTET WSB MERITO W POZNANIU
9. WYŻSZA SZKOŁA LOGISTYKI W POZNANIU
10. WYŻSZA SZKOŁA EDUKACJI I TERAPII W POZNANIU
11. AKADEMIA WYMIARU SPRAWIEDLIWOŚCI W KALISZU
12. UNIWERSYTET SWPS W POZNANIU
13. AKADEMIA NAUK STOSOWANYCH W PILE
14. AKADEMIA NAUK STOSOWANYCH W LESZNIE
15. AKADEMIA NAUK STOSOWANYCH W KONINIE
16. UNIWERSYTET ARTYSTYCZNY W POZNANIU
17. WYŻSZA SZKOŁA BEZPIECZEŃSTWA W POZNANIU
18. UNIWERSYTET KALISKI
19. COLLEGIUM HUMANUM WSM W POZNANIU

SEZON PRZEŁOMÓW, MEDALI I WIELKICH DEBIUTÓW

Rok 2025 zapisał się w karierze Dagmary Haremzy jako sezon intensywny, wymagający i jednocześnie najlepszy w jej dotychczasowej sportowej drodze.

Zawodniczka sekcji taekwondo AZS AWF Poznań regularnie meldowała się na podium najważniejszych imprez międzynarodowych, a jednocześnie zaliczyła dwa kluczowe debiuty – na mistrzostwach świata seniorek oraz letniej uniwersjadzie.

W dorobku minionych miesięcy znalazły się trzy brązowe medale Pucharów Świata (Słowenia, Belgia, Serbia), złoto Pucharu Polski seniorów, triumf w Pucharze Świata w Sofii, brąz letniej uniwersjady, złoto mistrzostw Polski, srebro mistrzostw świata kobiet, srebro mistrzostw Europy w kategoriach olimpijskich oraz piąte miejsce podczas mistrzostw świata seniorów w Wuxi.

– Choć ten rok był intensywny i momentami łamał mi serce, to mogę śmiało powiedzieć, że to był najlepszy rok w mojej karierze. Zaliczyłam dwa solidne debiuty – na mistrzostwach świata seniorów oraz na letniej uniwersjadzie. Zwiedziłam kawałek świata, zdobyłam bezcenne doświadczenie i poznałam jeszcze więcej wspaniałych ludzi – komentowała zawodniczka.

Najważniejszym punktem sezonu były mistrzostwa świata w Wuxi. Do Chin Dagmara leciała z wiarą w swoją formę. – Za mną naprawdę solidny okres przygotowań, więc mogę powiedzieć, że forma jest. Czuję się dobrze zarówno fizycznie, jak i mentalnie. Jestem w drodze do Chin i coraz bardziej czuję klimat zawodów. Liczę na udany start i dobre, mocne walki – mówiła w dniu wylotu.

I takie walki rzeczywiście stoczyła. W kategorii +73 kg rozpoczęła od zwycięstwa 2:0 nad Jewgieniją Kajmową z Kazachstanu (8:0, 7:4), następnie pokonała Palomę Garcię z Meksyku, wygrywając decydującą rundę 6:2. W ćwierćfinale zmierzyła się z Nafią Kus Aydin – brązową medalistką igrzysk olimpijskich i jedną z faworytek turnieju. Tym razem rywalka okazała się lepsza, a Dagmara zakończyła mistrzostwa na piątym miejscu.

– Po turnieju czuję duży niedosyt. Wiem, że stać mnie na medal na takiej imprezie. Motywuje mnie jednak fakt, że widzę progres. Wyczekuję kolejnych startów. Na pocieszenie mogę dodać, że moja przeciwniczka została mistrzynią świata – podkreślała po zawodach.

Sezon zwieńczyła w znakomitym stylu, zdobywając srebrny medal mistrzostw Europy w kategoriach olimpijskich. – Ten medal jest dla mnie zwieńczeniem dobrego, a zarazem bardzo intensywnego sezonu. Nadszedł czas na przerwę od startów i przygotowanie formy, by po nowym roku wrócić w jeszcze lepszej dyspozycji – zapowiadała.



Rok 2025 w wykonaniu Dagmary Haremzy to połączenie medali, światowych wyjazdów, sportowych wzlotów i chwil niedosytu, które budują mistrzowską mentalność. To sezon, który nie tylko przyniósł konkretne wyniki, ale przede wszystkim potwierdził, że zawodniczka AZS AWF Poznań na stałe zadomowiła się w europejskiej i światowej czołówce swojej kategorii. Kacper Czarnota, foto: Łukasz Scheffler

EUROPEJSKIE MEDALE DLA BASI I SANDRY

Rok 2025 przyniósł znakomite wyniki zawodniczek sekcji żeglarskiej AZS Poznań – Basi Bartkowiak oraz Sandry Jankowiak. Obie zakończyły sezon ze srebrnym medalem mistrzostw Europy.

BASIA BARTKOWIAK – WICEMISTRZYNI EUROPY U-18

Podczas mistrzostw Europy juniorów w klasie Europa, rozegranych w dniach 2–7 lipca w Hayling Island (Wielka Brytania), Basia Bartkowiak wywalczyła srebrny medal w kategorii U-18. To jeden z najważniejszych sukcesów w jej dotychczasowej karierze. W silnie obsadzonej kategorii U-20 uplasowała się na siódmym miejscu, rywalizując z najlepszymi juniorkami kontynentu.

SANDRA JANKOWIAK – SREBRO MISTRZOSTW EUROPY W 49ERFX

Po medal mistrzostw Europy sięgnęła również Sandra Jankowiak, która w załodze z Aleksandrą Melzacką (YKP Gdynia) zdobyła srebrny medal w klasyfikacji europejskiej oraz brązowy w klasyfikacji open podczas mistrzostw Europy klas 49er i 49erFX w greckich Salonikach.

Polki od początku regat utrzymywały się w ścisłej czołówce. Po emocjonującym wyścigu medalowym zakończyły rywalizację na trzecim miejscu w klasyfikacji generalnej, co dało im srebro wśród europejskich załóg. Regaty rozgrywane były w trudnych, słabo wiatrowych warunkach, wymagających dużej precyzji i taktycznego doświadczenia.

SZYMON WIERZBICKI – SIÓDME MIEJSCE MISTRZOSTW EUROPY W KLASIE 470

Bardzo dobry występ zanotował także Szymon Wierzbicki, który w nowej załodze z Agnieszką Skrzypulec-Szotą zakończył mistrzostwa Europy klasy 470 w Splicie na siódmym miejscu. Duet, który wspólne starty rozpoczął zaledwie kilka miesięcy wcześniej, większość wyścigów kończył w pierwszej dziesiątce i w wyścigu medalowym przypieczętował swoją pozycję w europejskiej czołówce. Dla Wierzbickiego – olimpijczyka z klasy 49er – to udane otwarcie nowego etapu kariery i obiecujący początek kampanii olimpijskiej w nowej klasie. Kacper Czarnota, foto: Sandra Jankowiak



TURNIEJE SZABLI W POZNANIU

Sekcja szermiercza AZS Poznań w 2025 roku była gospodarzem dwóch ważnych imprez w szabli.

II PUCHAR POLSKI JUNIORÓW – IV MEMORIAŁ FECHMISTRZA LESZKA TYLKOWSKIEGO

Do rywalizacji stanęła krajowa czołówka juniorek i juniorów, a poziom walk – od eliminacji grupowych po finały – był bardzo wyrównany. Zwycięstwa w turnieju odnieśli reprezentanci UKS Szabla Ząbki – Maria Więckiewicz oraz Aleksander Denkiewicz.

Patron memoriału, Leszek Tylkowski, przez całe życie był związany z AZS Poznań – najpierw jako zawodnik, później jako trener i szkoleniowiec. Wychował pokolenia wybitnych szablistów i szablistki, a jego podopieczni zdobywali medale mistrzostw Europy, świata i igrzysk olimpijskich. Jako trener doprowadził również drużynę szablistów AZS Poznań do licznych sukcesów krajowych i międzynarodowych, uzyskując tytuł fechmistrza.

IV TURNIEJ IM. NORBERTA JASKOTA

W zawodach wystartowało 127 zawodników z całej Polski. Turniej miał rangę Ogólnopolskiego Turnieju Młodzików i Dzieci i był jednym z oficjalnych startów zaliczanych do listy klasyfikacyjnej Polskiego Związku Szermierczego. W kategorii chłopców do lat 14 zwyciężył Jakub Gwoździński (UKS Szabla Brzoza), a wśród dziewcząt do lat 14 najlepsza była Marianna Sosnowska (AZS AWF Warszawa). W kategorii do lat 12 triumfowali Mikołaj Kostarski (AZS AWF Warszawa) oraz Helena Kaim (Zagłębiowski Klub Szermierczy).



Norbert Jaskot, patron turnieju, to najwybitniejszy szablista w historii sekcji AZS Poznań – dwukrotny medalista mistrzostw świata i trzykrotny olimpijczyk. Wieloletni reprezentant klubu i medalista mistrzostw Polski pozostaje jedną z ikon poznańskiej i polskiej szermierki.

Oba turnieje były nie tylko ważnymi punktami w kalendarzu startowym, ale także dowodem na to, że AZS Poznań skutecznie łączy organizację zawodów najwyższej rangi z dbałością o historię i tożsamość sekcji. Kacper Czarnota, foto: sekcja szermiercza AZS Poznań

SUKCESÓW NIE BRAKOWAŁO

Sezon 2025 w wykonaniu lekkoatletów AZS Poznań to połączenie medali mistrzostw Polski, obecności w kadrze narodowej oraz odważnych ruchów transferowych.

Klub nie tylko potwierdził swoją pozycję w krajowej czołówce, ale też zaznaczył obecność na najważniejszych imprezach międzynarodowych. Rok rozpoczął się od HMP w Toruniu. Srebrne medale wywalczyli Alicja Konieczek (3000 m), Mikołaj Pyszka (200 m) oraz Adrianna Laskowska (trójskok), a brąz dorzuciły m.in. sztafeta 4 × 200 m kobiet i Roksana Jędraszak w skoku w dal. W kategorii U-23 znakomicie zaprezentowali się młodsi zawodnicy – złoto na 1500 m zdobyła Paulina Stempniak, srebro wywalczył Szymon Twardoń, a kolejne medale potwierdziły, że zaplecze AZS Poznań jest szerokie i ambitne. Wiosną i latem reprezentanci klubu regularnie stawali na podium. Jędrzej Wolski sięgnął po medale mistrzostw Polski na 10 000 m (w tym srebro U-23), a podczas mistrzostw Polski AZS w Poznaniu gospodarze zdominowali rywalizację, zdobywając serię złotych medali – od sprintów (Mateusz Siuda, Mikołaj Pyszka), przez biegi średnie (Jakub Chmielarz, Szymon Twardoń), po konkurencje techniczne (Roksana Jędraszak, Adrianna Laskowska).

W drużynowych ME w Madrycie reprezentacja Polski wywalczyła srebro, a Daniel Sołtysiak triumfował w mieszanej sztafecie 4 × 400 m. Adrianna Laskowska zajęła siódme miejsce w trójskoku.

Na uniwersjadzie w Zagłębiu Ruhry Daniel Sołtysiak sięgnął po dwa złote medale (4 × 400 m mix i 4 × 400 m), a Adam Ziółkowski i Roksana Jędraszak zdobywali cenne doświadczenie w międzynarodowej stawce.

Kulminacją sezonu krajowego były mistrzostwa Polski w Bydgoszczy. Złote medale wywalczyli Adrianna Laskowska (trójskok), Alicja Konieczek (5000 m) oraz Paweł Fajdek (rzut młotem). Klubowe sztafety zdobyły srebro w 4 × 100 m kobiet i 4 × 400 m mężczyzn, a AZS Poznań zajął drugie miejsce w klasyfikacji medalowej i punktowej.

W młodszych kategoriach również nie brakowało sukcesów – medal mistrzostw Polski U-23 w chodzie wywalczyła Amelia Błażejewska,



a w U-16 na podium stanął Stanisław Szymczak. Sezon zwieńczyło trzecie miejsce kobiet w klasyfikacji klubowej mistrzostw Polski w biegach przełajowych. Podczas mistrzostw świata w Tokio Paweł Fajdek był siódmy w rzucie młotem, Alicja Konieczek uplasowała się na 25. pozycji w biegu na 3000 m z przeszkodami.

Nowy rozdział otworzył również transfer jednego z najbardziej utalentowanych polskich tyczkarzy młodego pokolenia. Od listopada zawodnikiem AZS Poznań jest Paweł Pośpiech – 19-letni skoczek o tyczce, rekordzista życiowy 5,30 m. Jego progresja wyników w ostatnich latach (od 2,34 m w 2019 roku do 5,30 m w 2025) należała do najbardziej dynamicznych w polskiej lekkoatletyce młodzieżowej. W sezonie 2025 zdobył brąz mistrzostw Europy U-20 w Tampere, tytuł mistrza Polski U-20 oraz potwierdził gotowość do startów seniorskich, zajmując czwarte miejsce w mistrzostwach Polski seniorów. Kacper Czarnota, foto: Łukasz Szeląg

REALNE WZMOCNIENIE

Julia Nowak – jedna z najbardziej utalentowanych zawodniczek młodego pokolenia przeszła do AZS Poznań i reprezentowała nasz klub w najważniejszych imprezach krajowych i międzynarodowych.



Julia urodziła się 30 września 2007 roku, a jej sportowe CV imponowało. Na jej koncie było ponad 80 medali zdobytych w kraju i za granicą oraz czołowe lokaty w rankingach krajowych i światowych w kategoriach młodzieżowych.

Ostatnie tygodnie 2025 roku potwierdziły, że transfer do AZS Poznań to realne sportowe wzmocnienie sekcji. Sześć intensywnych tygodni przyniosło Julii trzy medale najważniejszych imprez końcówki sezonu i wyraźny sygnał, że coraz pewniej odnajduje się w europejskiej czołówce kategorii do 73 kg.

Serię rozpoczęła od złota mistrzostw Polski seniorek (7–8 listopada 2025), gdzie w finale pokonała Martynę Merunowicz (AZS AWF Poznań). Od pierwszej walki do finału kontrolowała tempo i taktykę, pokazując dojrzałość oraz umiejętność zamknięcia turnieju zwycięstwem. Dwa tygodnie później, podczas mistrzostw Europy seniorek w Aigle (22–23 listopada), wywalczyła brązowy medal – pierwszy w karierze medal seniorskich mistrzostw Europy. Wysoki poziom rywalizacji i konfrontacja z doświadczonymi zawodniczkami pokazały, że różnica między kategoriami młodzieżowymi a seniorską przestaje mieć dla niej znaczenie.

Medalową serię domknęły młodzieżowe mistrzostwa Europy U-21 w Prisztinie (11–14 grudnia), gdzie ponownie stanęła na podium, zdobywając brąz w kategorii do 73 kg. W drodze do półfinału pokonała reprezentantki Chorwacji i Hiszpanii, a walkę o finał przegrała po wyrównanym pojedynku z Milą Mastelić. Start był wymagający również fizycznie – odbywał się po kilku tygodniach intensywnej rywalizacji – jednak Julia utrzymała wysoką jakość walk do samego końca.

Sport płynie w jej żyłach. Ojciec, Paweł Nowak, był pierwszym polskim medalistą mistrzostw Europy w taekwondo. Dziś Julia idzie jego śladami, ale celuje jeszcze wyżej. Rozpoczęła przygotowania do igrzysk olimpijskich Los Angeles 2028 i otwarcie mówi o swoich ambicjach: chce wystąpić na czterech igrzyskach z rzędu i zdobyć co najmniej dwa medale, zapisując się w historii jako najlepsza polska taekwondzistka.

Poza tatami rozwija się również akademicko. Rozpoczęła studia na Uniwersytecie im. Adama Mickiewicza w Poznaniu. W barwach AZS Poznań może łączyć naukę z profesjonalnym treningiem w środowisku sprzyjającym dwutorowej karierze sportowo-akademickiej.

„Był to dla mnie rok pełen nowych doświadczeń, najbardziej intensywny i najcięższy w mojej dotychczasowej karierze. Wkroczenie w nową kategorię wiekową senior, wiele turniejów rangi mistrzowskiej, codzienny lifestyle z wyczerpującymi treningami w moim ukochanym Splicie, przygotowania do matury – czekało mnie wiele wyzwań. Po tym wszystkim śmiało mogę powiedzieć, że był to dla mnie pewien przełom i końcówka roku uświadomiła mi, że jestem gotowa na wszystko" – komentowała na swoim profilu facebookowym. Kacper Czarnota, foto: archiwum Julii Nowak

POŻEGNANIE DYREKTORA

Z końcem grudnia 2025 roku Józef Ślusarek przestał pełnić funkcję dyrektora KS AZS AWF Poznań. To symboliczne zakończenie niezwykle długiej i bogatej w sukcesy drogi. Ślusarek był dyrektorem przez 23 lata.

Ślusarek był związany z klubem od jego powstania w 1977 roku. Z kolei z poznańską AWF jego historia rozpoczęła się jeszcze wcześniej, bo w 1968 roku, kiedy podjął studia, jednocześnie angażując się w organizację sekcji akrobatyki sportowej.

Gdy 1 stycznia 1977 roku utworzono KS AZS AWF Poznań, Ślusarek był jednym z jego współzałożycieli. Od tego momentu nieprzerwanie pracował jako trener, a od 2002 roku – jako dyrektor klubu. Na koniec 2025 roku zdecydował się zakończyć swoją misję kierowniczą.

Jego dorobek trenerski jest imponujący. W latach 1976–2014 wychowankowie Ślusarka zdobyli na mistrzostwach świata łącznie 28 medali: 1 złoty, 11 srebrnych i 16 brązowych. W mistrzostwach Europy sięgnęli po 37 medali, w tym 4 złote. Do najwybitniejszych zawodników należą m.in. Andrzej Garstka, Tadeusz Wojtkowiak, Bronisław Dziurla, Andrzej Ruszkowski, Katarzyna Kornobis czy Dorota Popławska. Jednym z najbardziej spektakularnych sukcesów w historii sekcji były tytuły mistrza świata Andrzeja Garstki w skokach na ścieżce, zdobyte w 1980 roku w Poznaniu oraz w 1982 roku w Londynie.

Nie brakowało również osiągnięć w kolejnych dekadach. Ostatnim dużym sukcesem międzynarodowym zawodników Ślusarka był złoty medal igrzysk europejskich w Mińsku w 2019 roku wywalczony przez duet Artur Zakrzewski–Łukasz Jaworski w skokach synchronicznych na trampolinie.

Józef Ślusarek odegrał też ogromną rolę w tworzeniu systemu szkolenia młodzieży. W roku szkolnym 1977/78 współorganizował w Szkole Podstawowej nr 69 w Poznaniu pierwsze klasy o profilu akrobatyki sportowej – placówka ta rozwinęła się później w Szkołę Mistrzostwa Sportowego, która do dziś wychowuje kolejne pokolenia zawodników. Jego zaangażowanie organizacyjne miało także wymiar międzynarodowy – to dzięki niemu w 1980 roku Poznań był gospodarzem mistrzostw świata w akrobatyce sportowej.



Podczas uroczystego spotkania dziękował mu szeroki krąg osób i instytucji: byli zawodnicy, przedstawiciele Wydziału Sportu UMP, Wielkopolskiego Stowarzyszenia Sportowego, Organizacji Środowiskowej AZS Poznań, władz klubu oraz przedstawiciele wielu sekcji AWF. Ślusarek otrzymał w trakcie swojej kariery liczne odznaczenia państwowe i miejskie, m.in. Odznakę Honorową Miasta Poznania, Medal Komisji Edukacji Narodowej, Złoty i Srebrny Krzyż Zasługi. Piotr Kuś, foto: Andrzej Ślusarek

SEZON WIELKICH FINAŁÓW

Rok 2025 w sekcji pływania AZS Poznań upłynął pod znakiem dynamicznego rozwoju młodych zawodników, medali mistrzostw Polski oraz coraz śmielszej obecności na arenie międzynarodowej.

Najjaśniejszą postacią roku był 17-letni Mikołaj Litoborski, który z rewelacji krajowych zawodów wyrósł na jednego z liderów młodego pokolenia w Polsce.

Podczas MP seniorów w Lublinie (kwiecień/maj) Litoborski zdobył złote medale na 1500 m i 800 m stylem dowolnym oraz srebro na 400 m. W wyścigu na 800 m wygrał zdecydowanie, poprawiając rekord życiowy aż o 11 sekund i wypełniając minima na ME juniorów. Na 400 m przegrał jedynie z olimpijczykiem Filipem Zaborowskim, tocząc emocjonujący bój o srebro do ostatnich metrów. Latem potwierdził dominację w swojej kategorii wiekowej, zdobywając trzy złote medale MP juniorów (400, 800 i 1500 m).

Na ME juniorów w Samorinie Litoborski zajął piąte miejsce na 1500 m i siódme na 800 m. W sierpniu w Otopeni podczas juniorskich MŚ uplasował się na 9. miejscu na 1500 m, 13. na 800 m i 22. na 400 m, zdobywając bezcenne doświadczenie w światowej stawce.

Jesienią zadebiutował w seniorskiej reprezentacji Polski podczas ME, startując m.in. na 1500 m stylem dowolnym i poprawiając rekord życiowy (14:48,77). Znakomicie spisał się także podczas zimowych mistrzostw kraju w Szczecinie. W kategorii seniorów zdobył złoto na 800 m i srebro na 1500 m, ustanawiając rekord Polski U-17 (7:41,32 na 800 m). W kategorii U-17 triumfował na 400, 800 i 1500 m oraz dołożył brąz na 200 m. Sukcesy odnosili również młodsi zawodnicy. Jan Lutomski wywalczył złoto MP U-15 na 400 m stylem zmiennym oraz dwa srebra zimą (200 i 400 m zmiennym). W kategorii U-14 srebro na 400 m zmiennym zdobył Tymoteusz Mizgalski. W mistrzostwach kraju na wodach otwartych w Żninie sztafeta Czechyra-Krasowski-Zalewski (U-19) sięgnęła po srebro na 3 × 1250 m, a Agata Czechyra zdobyła brąz na 10 km.

Rok 2025 pokazał, że AZS Poznań skutecznie rozwijał młode talenty i wprowadzał je na poziom seniorski. Medale mistrzostw Polski, rekord kraju juniorów i starty w imprezach mistrzowskich Europy i świata potwierdziły, że sekcja pływania buduje solidne fundamenty pod kolejne sezony – z ambicjami sięgającymi znacznie dalej niż krajowe podium. Kacper Czarnota, foto: fb Joanna Litoborska



UPAMIĘTNIENIE TRENERA

Z 24 na 25 października hala sportowa UEP wprost tętniła życiem. Blisko 100 osób, pasjonatów tenisa stołowego wzięło udział w I Otwartym Turnieju im. Dariusza Nowaczyka.

W czerwcu zmarł nagle śp. kol. Dariusz Nowaczyk – wieloletni pracownik OŚ AZS, zastępca kierownika Studium WF i Sportu Uniwersytetu Ekonomicznego w Poznaniu, a przede wszystkim nauczyciel i wychowawca młodzieży akademickiej. Przez kilkanaście sezonów opiekował się sekcjami badmintona i tenisa stołowego KU AZS UEP. Dla uczczenia jego pamięci klub zorganizował nocny turniej. Emocje, sportowa rywalizacja i wspaniała sportowa atmosfera do późnych godzin nocnych – właśnie te elementy dominowały podczas wielogodzinnych zmagań. W zaciętych zmaganiach było także mnóstwo uśmiechu i pozytywnej energii. Zawody, które oficjalnie otworzyła pani prorektor UEP, prof. Beata Skowron-Melnik, obserwowali m.in. synowie trenera Nowaczyka, Kamil i Patrycjusz. Obaj zapowiedzieli, że w ich następnej odsłonie na pewno wystąpią z rakietkami w dłoniach i postarają się nie zająć w rywalizacji ostatnich miejsc.
Organizatorem i pomysłodawcą wydarzenia był zarząd KU AZS UEP i członkowie sekcji tenisa stołowego. Szczególny wkład w jego przeprowadzenie włożyły prezes Agata Tomidajewicz i wiceprezes Mirella Rozmiarek. Ideę turnieju wsparli wszyscy pracownicy SWFiS, z kierownikiem Rafałem Wieruszewskim na czele, a zmagania zostały przeprowadzone pod honorowym patronatem prezesa OŚ AZS Poznań Tomasza Szpondera.
Cenne nagrody ufundowały Dom Wydawniczy Rebis oraz Organizacja Środowiskowa AZS. Zainteresowanie wydarzeniem przerosło najśmielsze oczekiwania organizatorów, którzy ogłosili, że Otwarty Turniej im. Dariusza Nowaczyka już wkrótce doczeka się kolejnych edycji. Piotr Kuś, foto: Piotr Kuś

TRIUMFATORZY I OTWARTEGO TURNIEJU IM. DARIUSZA NOWACZYKA

studentki: Zuzanna Lewandowska
absolwentki: Zofia Gizińska
kobiety – open: Anna Gosztyła
studenci: Oskar Hereda
absolwenci: Damian Wiankowski
mężczyźni – open: Jakub Budzyński



AZS TO ZESPÓŁ, A NIE INDYWIDUALNOŚCI

Rozmowa z prezesem KU AZS Wyższej Szkoły Bezpieczeństwa z siedzibą w Poznaniu – Robertem Woźniakiem.

Jak rozpoczęła się twoja historia z AZS i czy od początku widziałeś siebie w roli lidera?
– Z AZS jestem związany od dziesięciu lat. Zaczynałem jako student Wyższej Szkoły Bezpieczeństwa z siedzibą w Poznaniu, gdzie po raz pierwszy się z nim zetknąłem. Na początku byłem członkiem klubu uczelnianego, później wiceprezesem, aż w końcu objąłem funkcję prezesa. Nie planowałem roli lidera, ale naturalny rozwój zaangażowania sprawił, że odpowiedzialność przyszła z czasem.
Jak dziś wygląda codzienna praca prezesa klubu KU AZS Wyższej Szkoły Bezpieczeństwa? Które obszary zarządzania pochłaniają najwięcej czasu i energii?
– Codzienność prezesa klubu sportowego to przede wszystkim ciągły proces zarządzania zasobami ludzkimi, tworzenie harmonogramów treningów sekcji, pozyskiwanie sponsorów oraz aspekty organizacyjne i logistyczne. Najwięcej czasu zajmuje mi kontakt z członkami zarządu klubu, nawiązywanie współpracy z różnymi podmiotami oraz koordynacja działań sekcji, szczególnie strzelectwa sportowego. Równolegle pracujemy nad organizacją zawodów oraz przygotowujemy wnioski o dofinansowanie. Dziś zarządzanie klubem to nie tylko sport, ale również administracja, projektowanie budżetu i strategiczne planowanie rozwoju oraz ciągły kontakt z członkami klubu.
Jakie są najważniejsze priorytety strategiczne klubu – sportowe, organizacyjne i finansowe – w tym sezonie?
– Priorytetem jest konsekwentne pozyskiwanie środków zewnętrznych. Stabilność finansowa daje nam możliwość inwestowania w sprzęt, szkolenia, treningi i rozwój nowych sekcji. Równocześnie intensywnie pracujemy nad organizacją wydarzeń sportowych, integracyjnych i aktywizacyjnych, opierając się na programach Zarządu Głównego AZS. Realizujemy masę różnych projektów. Od lat



we współpracy z AZS Warszawa organizujemy w Poznaniu eliminacje Pucharu AZS w koszykówce 3×3. Byliśmy gospodarzem półfinału AMP w tenisie. Jednocześnie otwieraliśmy się na nowe kierunki. Przykładem była sekcja wędkarstwa sportowego. Chcemy zwiększać liczbę członków oraz rozwijać zaplecze sprzętowe, szczególnie w zakresie strzelectwa sportowego. Naszym celem jest stworzenie pełnej struktury szkoleniowej: od młodzika, przez juniora i środowisko akademickie, aż po seniora.

W jakim stopniu klub zmienił się w ostatnich latach pod względem profesjonalizacji działania i podejścia do szkolenia?

– Zmiana jest bardzo wyraźna. Przede wszystkim rozwinęliśmy sekcję strzelectwa sportowego. Dziś jesteśmy największą sekcją strzelecką w całym AZS. Budujemy system szkoleniowy, który obejmuje kolejne etapy rozwoju sportowca – zawodnika. Profesjonalizacja to również uporządkowanie procesów organizacyjnych – planowania, komunikacji, zarządzania projektami i finansami. Klub działa dziś w sposób bardziej systemowy niż kilka lat temu.

Które z ostatnich sukcesów uważasz za najbardziej przełomowe?

– Jestem szczególnie dumny z naszego zarządu. Liczba i ranga imprez, które udało nam się zorganizować w ostatnim czasie, pokazuje skalę zaangażowania i kompetencji zespołu. Sprowadziliśmy do Poznania prestiżowe turnieje i projekty, a organizacja Pucharu AZS stała się naszym wyróżnikiem w skali Wielkopolski.

Co motywuje kol. prezesa do codziennego zaangażowania?

– Największą motywacją jest efekt końcowy – zadowolenie uczestników, ich uśmiech, poczucie dobrze wykonanej pracy. Zawsze lubiłem działać na rzecz innych. Widok osób, które dzięki naszej pracy zaczynają swoją sportową przygodę albo rozwijają pasję, daje mi ogromną satysfakcję i jednocześnie dodaje siły na kolejne działania.

Czy zdarzają się momenty zwątpienia?

– Oczywiście. Organizacja dużych wydarzeń pod presją czasu bywa stresująca. Zdarzają się sytuacje, gdy coś nie idzie zgodnie z planem. W takich momentach kluczowe jest wsparcie zespołu. Zawsze podkreślam: AZS to zespół, a nie indywidualności. Uzupełniamy się i wspieramy w trudnych chwilach. To właśnie daje mi poczucie stabilności i pewność, że razem jesteśmy w stanie poradzić sobie z każdym wyzwaniem. Zespół, który stworzyłem, jest dla mnie jak rodzina.

Rozmawiał: Tomasz Olszewski, foto: archiwum AZS WSBez Poznań







Materiały AZS Poznań zebrał Kacper Czarnota

ZARZĄD ŚRODOWISKOWY AZS W RZESZOWIE

WWW.RZESZOW.AZS.PL
RZESZOW@AZS.PL



PREZES
DR HAB. PROF. JANUSZ ZIELIŃSKI

Kulminacyjnym momentem roku 2025 była Podkarpacka Gala Sportu Akademickiego AZS, która odbyła się 28 czerwca. Podczas uroczystości uhonorowano wybitnych studentów-sportowców oraz osoby, instytucje i partnerów wspierających rozwój AZS w regionie. Ważnym elementem gali było również podsumowanie sukcesów studentów w AMWP, AMP, a także w rozgrywkach sportu osób z niepełnosprawnościami. Szczególne podziękowania skierowano do wieloletniego sekretarza organizacji i współzałożyciela AZS w Rzeszowie Andrzeja Lisiaka, który zakończył swoją działalność oraz przeszedł na zasłużoną emeryturę.

Rok 2025 przyniósł wiele sportowych emocji na arenach krajowych i międzynarodowych. Studenci z podkarpackiego środowiska reprezentowali AZS i Polskę m.in. podczas zimowej uniwersjady w Turynie w snowboardzie alpejskim (Natalia Stokłosa z WSIiZ Rzeszów), zawodów Pucharu Świata UCI w Bielsku-Białej (Bartłomiej Rzeźnik z PRz Rzeszów) oraz MŚ w Dosze w tenisie stołowym (Zuzanna Wielgos z PRz Rzeszów). Do najważniejszych międzynarodowych sukcesów należały także złote medale zdobyte podczas ITTF World Para Future 2025 i ITTF World Para Challenger 2025 (Maciej Makajew – PRz Rzeszów), srebrne i brązowe medale ME w Malmö (Zuzanna Wielgos) oraz brązowy medal Pucharu Europy Kobiet wywalczony przez drużynę Politechniki Rzeszowskiej.

W studenckim sporcie powszechnym na szczególne uznanie zasłużyli medaliści AMP. Sukcesy te odnosili studenci większości naszych uczelni. Istotne miejsce w działalności AZS na Podkarpaciu zajmował też sport osób z niepełnosprawnościami. Zawodnicy WSIiZ Rzeszów, PRz Rzeszów i URz Rzeszów wielokrotnie stawali na podium IMP AZS w konkurencjach pływackich, a Uniwersytet Rzeszowski świętował również triumf swojego reprezentanta w tenisie stołowym.

AZS Rzeszów był organizatorem pierwszego Pucharu AZS w halowej lekkiej atletyce. Uniwersyteckie Centrum Lekkoatletyczne Uniwersytetu Rzeszowskiego stało się areną rywalizacji blisko 200 zawodniczek i zawodników z 16 jednostek AZS z całej Polski. Zawodom towarzyszyły liczne rekordy życiowe, wysoki poziom sportowy oraz znakomita atmosfera. Podkarpackie środowisko akademickie aktywnie realizowało także inicjatywy międzypokoleniowe. Ogólnopolskie Igrzyska Studentów Trzeciego Wieku Nieustannie Aktywni były prawdziwym świętem ruchu, energii i integracji. W Szkole Pełnej Aktywności udział wzięło 38 drużyn. W dniach 15–16 października 2025 roku Politechnika Rzeszowska oraz Uniwersytet Rzeszowski włączyły się w realizację programu Akademicka Doba Sportu, który cieszył się dużym zainteresowaniem wśród studentów.

Rok 2025 był również czasem refleksji i zadumy. Z głębokim smutkiem pożegnaliśmy śp. Marka Ogrodniczka – współtwórcę rzeszowskiego środowiska sportu akademickiego i honorowego członka AZS – oraz śp. Jacka Lutaka, wybitnego organizatora, trenera i działacza sportowego, uhonorowanego Medalem im. Eugeniusza Piaseckiego. Pozostaną na zawsze w naszej pamięci jako ludzie oddani sportowi akademickiemu i jego wartościom.

Jubileuszowy rok 2025 potwierdził, że Akademicki Związek Sportowy na Podkarpaciu pozostaje silnym, nowoczesnym i otwartym środowiskiem, które łączy sport wyczynowy z powszechną aktywnością fizyczną oraz integracją międzypokoleniową. Sześćdziesiąt lat działalności to nie tylko bogata tradycja i imponujący dorobek, lecz przede wszystkim ludzie – studenci, trenerzy, działacze i partnerzy, którzy każdego dnia budują wartość sportu akademickiego w regionie. Z tym doświadczeniem i energią AZS na Podkarpaciu wkracza w kolejne lata, konsekwentnie rozwijając swoją misję i wyznaczając ambitne cele na przyszłość.

GWIAZDA AZS RZESZÓW

MACIEJ MAKAJEW

Maciej Makajew to jeden z czołowych polskich tenisistów stołowych osób z niepełnosprawnością intelektualną, który w ostatnich latach odnosił znaczące sukcesy na arenie europejskiej i światowej.



Przełom w jego karierze nastąpił w 2023 roku. Zwyciężył w turnieju Pro Tour F40 w Lašku, był drugi w Virtus Global Games w Vichy, wspólnie z Ewą Cychowską zdobył złoto ME w grze mieszanej w Sheffield i wygrał w turnieju deblowym Pro Tour F40 w Saint-Quentin.

Doświadczenie i pozycja zbudowane w 2023 roku zaowocowały kolejnymi sukcesami w 2025 roku. Podczas kwietniowych Indywidualnych Mistrzostw Polski Osób z Niepełnosprawnościami Maciejowi udało się zdobyć złoty medal w grze podwójnej. Swoją wysoką formę potwierdził podczas Grand Prix, dwa razy wygrywając singlowe finały z Waldemarem Sadowskim.

W październiku znów triumfował w Saint-Quentin. Podczas należących do najwyższej rangi światowych zawodów wykazał się niesamowicie mocną psychiką, wygrywając kluczowy mecz w fazie grupowej 3:2. W finale pewnie pokonał Floriana Van Ackera – byłego mistrza paraolimpijskiego 3:0. Ze srebrnymi krążkami (w singlu i mikście) wracał potem z rozgrywanych w Helsingborgu ME. Do tego były miejsca na podium podczas zawodów Future i challengerów.

Systematyczny rozwój sportowy oraz liczne sukcesy odniesione w najważniejszych turniejach międzynarodowych sprawiały, że Maciej Makajew był jednym z liderów europejskiego tenisa stołowego osób z niepełnosprawnością intelektualną i jednym z najbardziej utytułowanych polskich zawodników w tej dyscyplinie. W wywiadzie dla SportowychFaktów przyznał, że rok 2025 był jednym z jego najlepszych w całej karierze. Foto: archiwum prywatne



WŁADZE ZŚ AZS RZESZÓW

JANUSZ ZIELIŃSKI – PREZES
GRZEGORZ SOWA – WICEPREZES
ANDRZEJ SOWA – SKARBNIK
PIOTR GOMUŁKA – SEKRETARZ

ZBIGNIEW BARABASZ, RAFAŁ KORCZYŃSKI, DAMIAN LIŚKIEWICZ, MACIEJ ŚLIŻ, ARTUR ŚWIĄTEK, WILHELM WOŹNIAK – CZŁONKOWIE

LICZBA CZŁONKÓW AZS RZESZÓW

KU AZS URZ RZESZÓW	392	KU AZS PANS KROSNO	105
KU AZS PRZ RZESZÓW	349	KU AZS UP SANOK	38
KU AZS PANS JAROSŁAW	250	KU AZS WSIIZ RZESZÓW	24
KU AZS PANS PRZEMYŚL	114	KU AZS WSPIA RZESZÓW	16
		ŁĄCZNIE:	1288

PODKARPACKA GALA SPORTU AKADEMICKIEGO AZS

28 czerwca 2025 roku po raz pierwszy w historii Zarząd Środowiskowy AZS w Rzeszowie zorganizował wyjątkowe święto sportu akademickiego – Podkarpacką Galę Sportu AZS.

Wydarzenie zorganizowane na Politechnice Rzeszowskiej uhonorowało nie tylko wybitnych studentów-sportowców, ale również osoby, instytucje i partnerów wspierających działalność AZS na Podkarpaciu.

Podczas uroczystości wręczone zostały Złote i Srebrne Odznaki AZS – najwyższe wyróżnienia nadawane za wieloletnią pracę społeczną, organizacyjną oraz osiągnięcia sportowe i popularyzację kultury fizycznej w środowisku akademickim. W gronie znaleźli się m.in. studenci oraz pracownicy z Politechniki Rzeszowskiej, Uniwersytetu Rzeszowskiego oraz Wyższej Szkoły Informatyki i Zarządzania.

Ważnym elementem było uhonorowanie osiągnięć sportowych. Nie zabrakło również specjalnych tytułów i wyróżnień przyznanych dla instytucji i partnerów wspierających. Patronem Sportu Akademickiego zostały województwo podkarpackie oraz miasto Rzeszów. Nagrody Lidera Sportu Akademickiego, Lidera Organizacyjnego oraz Lidera Sportu Dzieci i Młodzieży powędrowały do Politechniki Rzeszowskiej. Uniwersytet Rzeszowski otrzymał Lidera Sportu Osób z Niepełnosprawnościami. Został również przyznany Super Gryf dla kultowej postaci podkarpackiego AZS – czyli Andrzeja Lisiaka. Medale za zasługi dla AZS Rzeszów trafiły do sekretarza generalnego AZS – Dariusz Piekuta, Roberta Bąka z Uniwersytetu Rzeszowskiego oraz wieloletniego działacza AZS Rzeszów – Mariana Markiewicza.

Po wręczeniu wyróżnień mogliśmy podziwiać wyjątkowy program artystyczny, który urozmaicił oficjalną część wydarzenia. Na scenie wystąpiła trójka niezwykle utalentowanych akrobatek z Uniwersytetu Rzeszowskiego. Nikola Kamińska, Anastazja Dymek i Maria Styczyńska to wicemistrzynie Polski juniorów w akrobatyce sportowej, uczestniczki prestiżowego programu „Mam talent", a także finalistki mistrzostw świata. W widowiskowym pokazie zaprezentował się Jakub Mościszewski – asystent w Zakładzie Systemów Technicznych Wydziału Zarządzania PRz, a jednocześnie medalista i krajowych, i międzynarodowych zawodów we freestyle footbagu (zośka).

Gala była nie tylko świętem sportu, ale także uhonorowaniem środowiska, które z pasją i zaangażowaniem budowało sport akademicki w regionie. Foto: Agnieszka Koterba







AKADEMICKIE MISTRZOSTWA PODKARPACIA 2024/25

1. POLITECHNIKA RZESZOWSKA
2. UNIWERSYTET RZESZOWSKI
3. PAŃSTWOWA AKADEMIA NAUK STOSOWANYCH W KROŚNIE
4. UCZELNIA PAŃSTWOWA W SANOKU
5. WYŻSZA SZKOŁA INFORMATYKI I ZARZĄDZANIA W RZESZOWIE
6. PAŃSTWOWA AKADEMIA NAUK STOSOWANYCH W JAROSŁAWIU
7. PAŃSTWOWA AKADEMIA NAUK STOSOWANYCH W PRZEMYŚLU
8. WYŻSZA SZKOŁA PRAWA I ADMINISTRACJI RZESZOWSKA SZKOŁA WYŻSZA W RZESZOWIE

ROZGRZEWKA PREZESA

Rzeszowski AZS zorganizował Akademicką Dobę Sportu i Ogólnopolskie Igrzyska Studentów Trzeciego Wieku Nieustannie Aktywni.

W roku akademickim 2024/25 po raz pierwszy przystąpiono do programu Ogólnopolskich Igrzysk Studentów Trzeciego Wieku Nieustannie Aktywni. Wydarzenie zostało zorganizowane w hali sportowej Politechniki Rzeszowskiej.

Do rywalizacji zgłosiło się dziewięć czteroosobowych zespołów. Zmagania poprzedziła rozgrzewka, którą osobiście poprowadził prezes AZS Rzeszów Janusz Zieliński. Po ambitnej rywalizacji, podczas której największe wrażenie na uczestnikach zrobiło strzelectwo laserowe, w klasyfikacji końcowej najlepiej wypadł Klub Sportowy 50+. Po rozdaniu pamiątkowych medali, dyplomów oraz voucherów wszyscy zostali zaproszeni na wspólny posiłek. W igrzyskach łącznie uczestniczyło około 60 osób. Wydarzenie miało charakter integracyjny i promowało aktywność fizyczną wśród osób starszych, podkreślając, że sport nie zna granic wieku.

Kolejny raz udało się zorganizować Akademicką Dobę Sportu – całodniowe wydarzenie promujące aktywność fizyczną i sport akademicki. Impreza była dobrze przyjęta w poprzednich latach. Inicjatywa miała na celu popularyzację sekcji sportowych AZS, zachęcenie studentów do podejmowania regularnej aktywności oraz kształtowanie prozdrowotnych nawyków.



W imprezie uczestniczyli zarówno doświadczeni sportowcy, jak i osoby rozpoczynające swoją przygodę z aktywnością fizyczną. Wszyscy mieli okazję, by spróbować swych sił w tenisie stołowym, badmintonie i ergometrze wioślarskim. Wieczorem liczna grupa osób wzięła udział w grupowych zajęciach wzmacniających. Potem przyszedł czas na koszykówkę 3×3, a w nocy na szachy, brydża, unihokej. Z samego rana kolejnego dnia zostały zorganizowane zajęcia siłowe, aerobik oraz stretching.

Wydarzenie odbiło się szerokim echem szczególnie wśród studentów, którzy chcieli spróbować czegoś nowego. Akademicka Doba Sportu była czasem integracji środowiska akademickiego oraz promocji zdrowego i aktywnego stylu życia. Foto: Agnieszka Koterba

ZŁOTO DLA RZESZOWA!

Po srebrnym medalu w 2024 roku piłkarze Uniwersytetu Rzeszowskiego wygrali finały Akademickich Mistrzostw Polski.

W dniach 8–11 czerwca 2025 roku w Lesznie rozegrane zostały finały AMP w piłce nożnej mężczyzn. Gospodarzem turnieju był KU AZS ANS Leszno, a na miejscowych obiektach sportowych rywalizowało 16 najlepszych drużyn akademickich z całej Polski, walcząc o tytuł mistrzowski w sezonie 2025.

Reprezentacja Uniwersytetu Rzeszowskiego trafiła do grupy C, gdzie zmierzyła się z zespołami ZUT Szczecin (6:1), ANS Nowy Sącz (1:1) oraz Politechniką Śląską (2:0). W walce o półfinał trafiliśmy na AWSB Dąbrowa Górnicza. Na boisku odnieśliśmy zwycięstwo 2:0, ale spotkanie zostało zweryfikowane jako walkower 3:0 z powodu zdekompletowanego składu drużyny przeciwnej.

W półfinale na naszej drodze stanęła ekipa SGH Warszawa. Podopieczni trenera Wiesława Gołdy rozegrali znakomite zawody, wygrywając 3:0 i meldując się w wielkim finale mistrzostw. W walce o złoto naszym rywalem była Politechnika Gdańska. Po 60 minutach nie padła żadna bramka i o losach tytułu zdecydowały rzuty karne. W serii jedenastek okazaliśmy się lepsi, zwyciężając 4:3.

Ogromne brawa należą się wszystkim zawodnikom, trenerowi Gołdzie oraz Bartłomiejowi Gołojuchowi, który czuwał nad zdrowiem i przygotowaniem medycznym naszej drużyny. To historyczny sukces naszej społeczności akademickiej i dowód na ogromne zaangażowanie, charakter oraz sportową jakość zespołu.

Warte odnotowania jest również to, że aż dwie nagrody indywidualne trafiły do graczy z Rzeszowa. Najlepszym zawodnikiem turnieju wybrano Adama Kramarza, który notował solidne występy podczas całych mistrzostw. Królem strzelców został Konrad Buć. Foto: fb AMP w piłce nożnej finał





HAT TRICK PRZY STOLE

To był sezon jak z bajki. Tenisistki stołowe PGE Fibrain AZS Politechniki Rzeszów zdobyły mistrzostwo Polski 2025, brązowy medal w Pucharze Europy ETTU i srebro w drużynowym Pucharze Polski.

Po raz pierwszy w historii kobiecej ekstraklasy tenisa stołowego doszło do podkarpackiego finału. W sezonie zasadniczym to drużyna z Tarnobrzega dwukrotnie pokonała Rzeszowianki 3:1.
Pierwszy mecz finałowy został rozegrany w Rzeszowie. Po pięciu emocjonujących grach to drużyna z Tarnobrzega znów cieszyła się z sukcesu, choć tym razem wygrała tylko 3:2. Oznaczało to, że rewanż będzie niesamowitym widowiskiem.
32-krotny mistrz Polski KTS Enea Siarkopol Tarnobrzeg zaczął mecz zgodnie z planem od zwycięstwa Ying Han nad Katarzyną Grzybowską-Franc 3:1. Nadzieję kibicom Politechniki Rzeszowskiej na odwrócenie losów finału dała Fen Li, zwyciężając 3:1 Natalię Bajor. Za ciosem poszła Zuzanna Wielgos, która po heroicznej walce ostatecznie pokonała Fu Yu 3:2, choć przegrywała już 0:2.
Potem za ciosem poszła Fen Li, która tego dnia była niesamowicie dysponowana i wygrała z Ying Han 3:1, co dało Rzeszowiankom historyczne mistrzostwo Polski w tenisie stołowym. Warto zaznaczyć, że był to dopiero drugi sezon drużyny z Rzeszowa w ekstralidze kobiet.
Po emocjach związanych z rozgrywkami ligowymi przyszedł czas na drużynowy Puchar Polski, którego ekipa Politechniki Rzeszowskiej były gospodarzem i który rozpoczęła od pewnej wygranej z Wametem Dąbcze. W finale ekipa AZS UE Wrocław nie pozwoliła po raz trzeci z rzędu sięgnąć po trofeum i wzięła rewanż za porażkę w półfinale ekstraklasy, wygrywając 4:1.
Po sukcesach na arenie krajowej przyszła zacięta potyczka w półfinale Pucharu Europy z Saint-Denis TT 93. Po zwycięstwie we własnej hali 3:1 w rewanżowym meczu podopieczne trenera Karola Paśki uległy 1:3 francuskiej drużynie.



Oznaczało to, że o zwycięstwie w półfinale będzie decydował „złoty mecz". Tam również lepiej dysponowane były francuskie zawodniczki, które wygrały 2:1. Honorowy punkt zdobyła Li Fen, pokonując Prithikę Pavade. Mimo porażki wszyscy mówili o sukcesie, bo był to debiut drużyny PGE Fibrain AZS Politechniki Rzeszów w tych rozgrywkach.
Liderką zespołu po raz kolejny była Zuzanna Wielgos, która w tym roku sięgała po medale indywidualne w większości imprez, w których brała udział. Foto: Piotr Morawski

EDI WINDSURFING CUP

Baza żeglarska AZS Uniwersytetu Rzeszowskiego gościła uczestników najważniejszej studenckiej imprezy nad Jeziorem Solińskim.

W dniach 9–10 sierpnia odbyła się 23. już edycja memoriału im. Edwarda Sądeckiego w windsurfingu, popularnie zwanego Edi Windsurfing Cup oraz Festiwal Sportów Wodnych AZS. Imprezy były poświęcone wykładowcy akademickiemu, instruktorowi żeglarstwa i windsurfingu, prekursorowi żeglarstwa deskowego na Podkarpaciu i twórcy studenckiej bazy.
W pierwszym dniu uczestnicy rywalizowali w żeglarskich konkurencjach sportowych. Piękna pogoda ze słabym wiatrem pozwoliła na rozegranie trzech wyścigów w regatach windsurfingowych, w których najlepszy okazał się Jakub Pomes. Drugie miejsce zajął Jerzy Kulasa, a trzecie wielokrotny zwycięzca poprzednich edycji Tomasz Niziołt. Wśród kobiet, podobnie jak w roku ubiegłym, zwyciężyła Anna Gil, wyprzedzając Oliwię Sladeczek i Gabrielę Bojan.
Popołudniowe regaty w klasie Omega ponownie zgromadziły rekordową liczbę 15 załóg rywalizujących o miejsce w finale w pięciu wyścigach eliminacyjnych oraz dwóch półfinałach. W tym roku regaty omeg otrzymały miano I Memoriału im. Marka Ogrodniczka, wieloletniego działacza AZS, członka honorowego AZS. Zwyciężyła załoga Oliwii Sladeczek, przed załogą Adama Bujaka, trzecie miejsce przypadło ekipie kierowanej przez Katarzynę Knyszyńską.
W drugim dniu zmagań sportowych rozegrano wyścigi SUP. W kategorii dorosłych zwyciężył Jakub Pomes przed Piotrem Mattoszem i Maciejem Szczupajem. U kobiet triumfowała Marcelina Kulasa, drugie miejsce zajęła Ewa Świgoń, a trzecie Aleksandra Świgoń. Wśród dzieci najlepszy okazał się



Stanisław Piotrowski przed Filipem Mechelewskim i Adamem Matuszewskim.
Punktem kulminacyjnym był bieg memoriałowy, czyli wyścig na deskach i innym lekkim sprzęcie pływającym rozgrywany w nietypowej formie. Każdy uczestnik miał bowiem obowiązek wystartować w jak najbardziej fantazyjnym przebraniu. I tym razem pomysłów nie zabrakło. Głosami uczestników i licznej publiczności nagrodą za najlepsze i najbardziej oryginalne przebranie uhonorowano Wyspowe Wiedźmy w składzie Marta Pomes, Agnieszka Sladeczek i Magdalena Gruszka.

Nagrody wręczali prezes zarządu środowiska w Rzeszowie prof. Janusz Zieliński, prezesi Klubów Uczelnianych AZS UR – Mateusz Salamon oraz PANS Krosno – Grzegorz Sobolewski, a także członek zarządu Rzeszowskiego Podkarpackiego Związku Żeglarskiego – Janusz Świętoniowski.
W Festiwalu Sportów Wodnych Wyspa AZS oraz Edi Windsurfing Cup wzięło udział łącznie ponad 100 zawodników i zawodniczek, a w całej imprezie ponad 200 osób. Wszyscy planowali już kolejną edycję, której miało towarzyszyć 35-lecie Bazy Żeglarskiej AZS Uniwersytetu Rzeszowskiego. Foto: Mateusz Salomon

PUCHAR PO RAZ PIERWSZY

Halowy Puchar AZS w lekkiej atletyce w Rzeszowie był wydarzeniem, które już w swojej premierowej odsłonie zwróciło uwagę środowiska akademickiego i sportowego w całym kraju.

Areną zmagań było istniejące ledwie od kilku lat Uniwersyteckie Centrum Lekkoatletyczne – nowoczesny i innowacyjny obiekt, którego sercem jest pełnometrażowa halowa arena lekkoatletyczna spełniająca wszystkie wymogi do przeprowadzania zawodów na najwyższym poziomie sportowym.
Osobą, która w największym stopniu przyczyniła się do urzeczywistnienia tego przedsięwzięcia, był dr hab. Janusz Zieliński, prof. UR – prezes Zarządu Środowiskowego AZS w Rzeszowie. Sukces pierwszej edycji halowego Pucharu AZS w lekkiej atletyce był wynikiem zaangażowania i ścisłej współpracy wielu środowisk – zarówno przedstawicieli AZS Rzeszów, Zarządu Głównego AZS, jak i Uniwersytetu Rzeszowskiego. To właśnie gospodarze Uniwersyteckiego Centrum Lekkoatletycznego z dyrektorem dr. hab. prof. Krzysztofem Przednowkiem na czele dołożyli wszelkich starań, aby wesprzeć realizację tego przedsięwzięcia i zapewnić mu odpowiednią oprawę organizacyjną.
Same zawody halowego Pucharu AZS w lekkiej atletyce stały na solidnym poziomie, co znalazło odzwierciedlenie zarówno w wynikach sportowych, jak i w przebiegu rywalizacji. Do Rzeszowa przyjechali reprezentanci kilkunastu uczelni i środowisk akademickich z całej Polski. Program obejmował szeroki wachlarz konkurencji – od sprintów i biegów płotkarskich, przez biegi średnie, aż po konkurencje techniczne, takie jak skok w dal, skok wzwyż czy pchnięcie kulą.
Najlepszy wynik osiągnął Filip Kostkiewicz z Politechniki Krakowskiej, który w skoku wzwyż pokonał 1,95 m. W klasyfikacjach drużynowych pierwszymi i drugimi miejscami podzieliły się AZS ŚUM Katowice i AZS AGH Kraków. Trzecie miejsca wywalczyły kluby AZS z Rzeszowa. Uroczysta dekoracja zwycięzców stanowiła zwieńczenie sportowych zmagań – medale wręczali m.in. Lesław Lassota, doświadczony trener lekkiej atletyki klasy mistrzowskiej, oraz dr hab. Janusz Zieliński, prof. UR.
– Halowy Puchar AZS był nie tylko dla mnie, ale i dla całego podkarpackiego środowiska akademickiego czymś nowym, co stanowiło niemałe wyzwanie. Towarzyszyło nam wiele obaw i niepewności, ale ostatecznie odnieśliśmy sukces, wykonując naprawdę solidną i dobrze zorganizowaną pracę. W tym miejscu szczególne podziękowania należą się osobom, które działały z ogromnym zaangażowaniem nie tylko w dniu zawodów, ale również od momentu narodzin idei tego wydarzenia. Byli to: Damian Tereszkiewicz, Kacper Szwedo, Bartłomiej Kiszka, Julia Szmid, Sławomir Telesz oraz Hubert Sopel. Kierowanie takim zespołem – pełnym energii, zaangażowania i pasji – było dla mnie największą satysfakcją związaną z organizacją tego wydarzenia – komentował dr Patryk Marszałek, kluczowa osoba, bez której realizacja tej imprezy nie byłaby możliwa. Foto: Kacper Porada







Materiały AZS Rzeszów przygotował Piotr Gomułka

AZS ORGANIZACJA ŚRODOWISKOWA W SZCZECINIE

WWW.SZCZECIN.AZS.PL
SZCZECIN@AZS.PL



PREZES
PROF. DR HAB. WALDEMAR TARCZYŃSKI

Rok 2025 przebiegał w naszym środowisku pod znakiem organizacji wielu imprez sportowych, choć nie zawsze ściśle związanych ze studencką rywalizacją. Poza trzema turniejami z cyklu AMP braliśmy udział w różnorakich programach, akcjach, wydarzeniach – zarówno dla dzieci, jak i seniorów. Była więc Szkoła Pełna Aktywności, Igrzyska Studentów Trzeciego Wieku, kilka cyklicznych programów, takich jak Od Kanapowca do Sportowca, Doba Sportu czy Pokolenia Gonią Lenia. Ruch, zabawa, realizowanie wspólnych pasji, współuczestnictwo – to przecież nieodzowne elementy wpływające na nasze zdrowie oraz dobre samopoczucie. I to w każdym wieku.

Dobrze, że AZS poszerza swoje spektrum oddziaływania na lokalne społeczności, nie koncentrując się wyłącznie na aktywności studenckiej. Idziemy z duchem czasów, adaptujemy się do nowych okoliczności, wychodzimy naprzeciw oczekiwaniom. Powodzenie tego typu aktywności jest najlepszym dowodem na ich sensowność oraz daje argumenty do ich kontynuacji. Przynajmniej z naszej, szczecińsko-koszalińskiej perspektywy.

Osoby związane z AZS startowały, działały i wspomagały. To dzięki nim nasi zrzeszeni w AZS studenci brali udział w zawodach rangi wojewódzkiej, krajowej i międzynarodowej. W Zachodniopomorskiem jako Organizacja Środowiskowa AZS przeprowadziliśmy wiele imprez o charakterze lokalnym i ogólnopolskim, także kursów i szkoleń.

Najintensywniejszymi miesiącami były te wiosenne – maj i czerwiec. Przy Wałach Chrobrego odbyły się sprinty uczelnianych ósemek wioślarskich w ogólnopolskiej obsadzie, organizowaliśmy półfinały AMP w piłce nożnej, siatkówce mężczyzn, a także w siatkówce plażowej. Za każdym razem pogoda sprzyjała zawodnikom i organizatorom ze Szczecina. W tej mierze spotkała ich zasłużona nagroda. Wraz z OŚ AZS Szczecin za każdą z wyżej wymienionych imprez stał jeden Klub Uczelniany. Podziękowania należą się działaczom z PUM, ZUT, US. To oni przeprowadzali te imprezy, nie po raz pierwszy zresztą.

W skali kraju do największych osiągnięć należy zaliczyć zwycięstwo w AMP, po które sięgnęli – nie po raz pierwszy – brydżyści Uniwersytetu Szczecińskiego, wioślarz ZUT Szczecin, lekkoatletki z Politechniki Koszalińskiej oraz Pomorskiego Uniwersytetu Medycznego. Ponadto zdobywaliśmy medale innych kruszców, także w typach uczelni, choć tych było tak wiele, że nie sposób wymienić wszystkie. Nie zmienia to faktu, że doceniamy każde osiągnięcie indywidualne i zespołowe, tym bardziej że jest to pewna forma promocji uczelni. Sport od zawsze był ściśle związany ze środowiskiem akademickim i nie sądzę, aby to się w najbliższym czasie zmieniło.

W kategorii „międzynarodowy sukces" nie sposób nie wspomnieć srebrnego występu naszego wioślarza Jakuba Sobańskiego z ZUT, który podczas 32. Letniej Uniwersjady Ren-Ruhra 2025 wywalczył dla Biało-Czerwonych srebrny medal. To od lat nasza sztandarowa dyscyplina, na którą kładziemy duży nacisk, także finansowy. Stąd sukces, na który zazwyczaj pracuje się przez wiele lat.

LICZBA CZŁONKÓW AZS SZCZECIN

KU AZS ZUT SZCZECIN	295
KU AZS USZ SZCZECIN	285
KU AZS PM SZCZECIN	266
KU AZS PUM SZCZECIN	133
KU AZS PK KOSZALIN	133
KS AZS SZCZECIN	67
KU AZS PANS KOSZALIN	63
JACHT KLUB AZS SZCZECIN	28
ŁĄCZNIE:	1270

AKADEMICKIE MISTRZOSTWA WOJEWÓDZTWA ZACHODNIOPOMORSKIEGO 2024/25

1. UNIWERSYTET SZCZECIŃSKI
2. ZACHODNIOPOMORSKI UNIWERSYTET TECHNOLOGICZNY
3. POMORSKI UNIWERSYTET MEDYCZNY
4. POLITECHNIKA MORSKA W SZCZECINIE
5. PAŃSTWOWA AKADEMIA NAUK STOSOWANYCH W KOSZALINIE
6. POLITECHNIKA KOSZALIŃSKA

GWIAZDA AZS SZCZECIN

ZOFIA GABORSKA

W 2025 roku radowaliśmy się ze złotego medalu AMP wywalczonego przez tyczkarkę Zofię Gaborską. Studentka PUM Szczecin cieszyła się z czegoś więcej.



Foto: Dawid Bański

Co zmienił złoty medal AMP?
– Ten wynik stanowił minimum na uniwersjadę i dla nas, sportowców, to duża rzecz, więc cieszyłam się ogromnie. W AMP startowały wszystkie najlepsze dziewczyny, więc konkurencja była naprawdę mocna. Dla mnie to było niemal jak start w mistrzostwach Polski seniorów.

Gdzie trenujesz?
– Głównie w Szczecinie, w naszym klubie. Mamy fajny stadion na Litewskiej, choć hala jest trochę mała i nie mieści wszystkiego. Przynajmniej w kontekście mojej konkurencji, a tyczka jest akurat dość wymagająca.

Jak łączysz studia z treningami i wyjazdami?
– Na pierwszym roku miałam indywidualny tok, co bardzo pomagało. Teraz dzięki Narodowej Reprezentacji Akademickiej mam osobne godziny z trenerami, co pozwala mi na wyjazdy, treningi i da się także w to wszystko wkomponować naukę. To naprawdę duże ułatwienie. W Szczecinie rano mam zajęcia na uczelni, potem treningi, bywa, że po dwa dziennie. To wszystko wymaga dobrej organizacji. Staram się planować zajęcia tak, żeby nie kolidowały z treningami. Czasem bywa ciężko, zwłaszcza w okresach egzaminów, ale nauczyłam się gospodarować czasem i priorytetami. Pomaga mi kalendarz, przypomnienia i... kawa! (śmiech)

Czy jest jakiś moment z AMP, który szczególnie zapadł ci w pamięć?
– Najbardziej stresujący był start na wysokości czterech metrów. Wszyscy zaczynali niżej, a ja weszłam właśnie wtedy. Zostały tylko dwie, trzy dziewczyny, a mi się udało pokonać tę wysokość, co już stanowiło o zdobyciu medalu. To była ogromna ulga i radość.

Jak zareagowałaś na wygraną?
– Zwyczajnie radością, ale była też satysfakcja, że osiągnęłam minimum na międzynarodowe zawody. Euforia mieszała się z lekkim zmęczeniem po wysiłku.

Trenujesz też mentalnie z psychologiem sportu?
– Tak, nieregularnie, głównie na obozach w Spale. To pomaga w przygotowaniu do dużych imprez. Bariery psychologiczne są naprawdę istotne w tym sporcie.

Jaka jest twoja historia ze skokiem o tyczce?
– Zaczynałam od gimnastyki artystycznej w wieku czterech lat. Potem trener zauważył moje predyspozycje do lekkoatletyki, szerokie możliwości fizyczne, szybkość. Tak trafiłam na skok o tyczce. Na początku strach był ogromny, ale stopniowo się przełamałam i polubiłam moją nową konkurencję.

Pamiętasz swoje pierwsze zawody?
– Były stopniowe sukcesy, każda życiówka dawała motywację. Prawdziwa satysfakcja pojawiła się, gdy dostałam się do kadry narodowej i mogłam startować na poważniejszych zawodach.
Co się bardziej liczyło – talent czy ciężka praca?
– Myślę, że jedno i drugie. Bez ciężkiej pracy nie byłoby wyników, ale talent też odgrywa ważną rolę. Treningi sprawiały mi radość, więc ciężko pracowałam z pasją, a nie z przymusu.
Jak wygląda współpraca z trenerem?
– Bardzo dobrze. Mogę do niego zadzwonić w każdej sytuacji, omawiamy treningi, starty, nawet wysyłam filmy z prób i dostaję wskazówki. To ogromne wsparcie, szczególnie podczas zawodów. Do swoich gorszych prób staram się podejść pozytywnie mimo trudności. Skupiam się na tym, co mogę zrobić w danym momencie, i traktuję to jako lekcję.
Jakie cechy są najważniejsze w twoim sporcie?
– Odwaga i pewność siebie. Wątpliwości mogą kosztować kontuzję lub niepowodzenie, więc trzeba iść na 100% w każdej próbie.
A poza lekkoatletyką jak spędzasz czas wolny?
– Lubię spędzać czas z rodziną i znajomymi. Jestem aktywna fizycznie, jeżdżę na rowerze, spaceruję, a także po prostu odpoczywam, żeby zregenerować się po treningach i studiach. Lubię także rysować oraz malować, choć w ostatnich latach nie miałam na to dużo czasu.
Największe rozczarowanie sportowe?
– Miały miejsce podczas startów w niekorzystnych warunkach, np. związanych z cyklem, kiedy forma nie była optymalna. Ważne jest, żeby uczyć się radzić sobie z takimi sytuacjami i nie stresować się nadmiernie. Mimo trudnych chwil zawsze miałam wsparcie trenera i rodziny, co pozwalało mi się nie poddawać.
Co byś zmieniła w polskiej lekkoatletyce, gdybyś była prezesem związku?
– Promocja sportu wśród młodych, lepsze finansowanie i infrastruktura treningowa, większe wsparcie dla zawodników. Wiem, że lekkoatletyka jest sportem niszowym, więc warto pokazywać sukcesy i inspirować młodsze pokolenia.
Jak oceniasz rozwój skoku o tyczce kobiet w Polsce?
– Po świetnych zawodniczkach, jak Monika Pyrek czy Anna Rogowska, poziom spadł, ale są nowe, które pokazują, że można wrócić na wysokie poziomy. Jest jeszcze duże pole do poprawy techniki i wyników.
Technika mocno wpływa na osiągane wysokości?
– Odpowiednia technika jest kluczowa, pozwala osiągać wyższe wyniki i unikać kontuzji. Bez niej nie ma mowy o progresie, nawet jeśli są siła i talent. Jednak sama technika to tylko 50% sukcesu. Dopiero odpowiednia praca nad każdym detalem pozwala osiągać coraz wyższe wyniki.
Masz jakieś rytuały przed zawodami?
– Tak, zawsze robię dokładną rozgrzewkę, słucham muzyki motywacyjnej i staram się skupić tylko na sobie i swoich skokach. Czasem powtarzam w myślach swoje cele – to pomaga w koncentracji.
Jak wygląda twój trening siłowy i techniczny?
– Pracuję nad siłą ogólną, głównie nogi, core i plecy. Technika to skoki z niską tyczką, ćwiczenia na koordynację i pracę rąk. Wszystko jest ze sobą powiązane – bez siły nie ma dobrego odbicia, bez techniki nie ma wysokości. Rozmawiał: Grzegorz Breliński

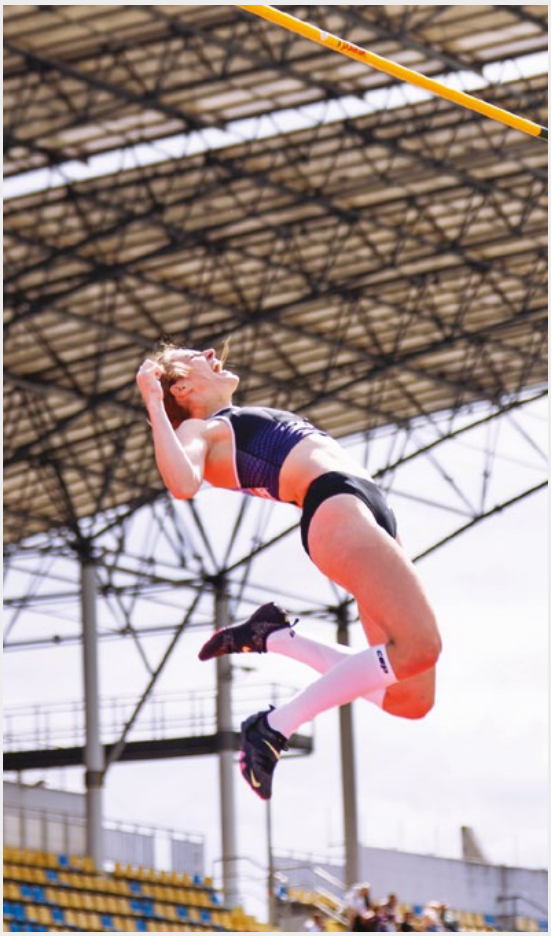


Foto: archiwum prywatne

WŁADZE AZS SZCZECIN

WALDEMAR TARCZYŃSKI – PREZES
ZBIGNIEW LIPCZYŃSKI – WICEPREZES URZĘDUJĄCY
AGNIESZKA DEJA – WICEPREZES DS. UPOWSZECHNIANIA KULTURY FIZYCZNEJ
MAREK KOLBOWICZ – WICEPREZES DS. SPORTU WYCZYNOWEGO
PAWEŁ BŁASZCZYK, CEZARY JANISZYN, TOMASZ KRÓLIKOWSKI, DANUTA MACIEJEWSKA, NORBERT MARCHEWKA, JOANNA TRUBIŁKO – CZŁONKOWIE

NAJPIERW ZŁOTO AMP, A POTEM IGRZYSKA

Małgorzata Maślak-Glugla pewnie wygrała podczas AMP w rzucie oszczepem. Niewiele jednak brakowało, by studentka Politechniki Koszalińskiej w ogóle nie wystartowała.

Dlaczego wybrałaś lekkoatletykę, a konkretniej rzut oszczepem?
– Ogólnie to, że trenuje lekkoatletykę, jest przypadkiem. Od zawsze byłam usportowionym dzieckiem, zawsze gdzieś tam sobie biegałam na podwórku. Jak zaczęłam chodzić do podstawówki, to moja nauczycielka WF wysłała mnie do swojego męża, który był trenerem lekkoatletyki. I jest nim do dziś. Dał mi więc kilka sprzętów do rzucania i szybko się okazało, że oszczep bardzo mi pasuje.
Jakie masz cele sportowe w przyszłości?
– Jeżeli chodzi o cele dalekobieżne, to wiadomo, że moim głównym celem są igrzyska olimpijskie. Jest to jedno z moich marzeń i mam wielką nadzieję, że kiedyś się spełni.
Jak wyglądały AMP?
– Same zawody były całkiem przyjemne, pomijając fakt, że spóźniłam się i prawie nie wystartowałam! Było mnóstwo ludzi, zawsze na AMP jest niesłychanie dużo ludzi, przez to bardzo długo czeka się na swoją kolej. Nie spodziewałam się tego, że bramka przed startem będzie aż tak wcześnie otwarta i trochę się na ten start spóźniłam. Jednak na szczęście mnie dopuścili i rzuciłam to, co miałam rzucić w eliminacjach.
Spodziewałaś się wygranej? Z jakim nastawieniem jechałaś na te zawody?
– Ogólnie spodziewałam się wygranej ze względu na to, że znam swoją formę. Wiedziałam, że jest to jak najbardziej możliwe. Jednak trochę się bałam ze względu na to, że tydzień wcześniej skręciłam kostkę i moja noga nie była w pełni sprawna.
Czy konkurencja była duża? Czy był ktoś, przez kogo mogłabyś czuć się zagrożona?
– Nie chcę tu mówić, że jestem tu jakaś najlepsza, ale widać było, że inne dziewczyny rzucały trochę słabiej. Jedna z nich poprawiła swoją życiówkę i rzuciła 49 metrów. Te kilka metrów to spora różnica w rzucie oszczepem, więc trochę jej brakowało.
Z czego podczas tych zawodów nie byłaś zadowolona? Czy powinnaś podciągnąć jakieś elementy?
– Ogólnie na te zawody jechałam z nastawieniem, żeby je po prostu przetrwać. Głównie przez to, że nie wiadomo było, jak na rzucanie zareaguje moja kontuzjowana noga. W dodatku nie rzucałam też z pełnego rozbiegu, tylko z trzech kroków, żeby nie obciążać tej kostki bardziej niż trzeba. Przez uraz nic nie robiłam tak, jak powinnam, ale mimo wszystko się udało!





Radzisz sobie ze stresem?
– Myślę, że stres bardziej mnie motywuje niż paraliżuje. Ogólnie skupiam się na tym, że cały trening, bardzo ciężki zresztą, te wszystkie godziny, które poświęcam na przygotowanie się – ta droga sama w sobie jest ważna, ważniejsza niż cel. Myślę sobie, że skoro tak dużo już przeszłam, no to po prostu dam radę, ten cel to jest ostatnia prosta. Muszę sobie wmówić, że jestem dobra. I to działa.
Ile razy w tygodniu trenujesz? Czy treningi – zważając na to – że studiujesz, są dla ciebie dużym obciążeniem?
– Studiuję w trybie indywidualnym ze względu na to, że nie byłabym w stanie pogodzić nauki z trenowaniem, ponieważ są tygodnie, w których trenuję po 12 razy, ale są też takie, w których tych treningów w tygodniu mam np. 6, więc różnie to bywa. Zależy to także od tego, czy jestem na obozie czy w domu.
Jeżeli chodzi o koszty – czy profesjonalne trenowanie lekkoatletyki jest dużym obciążeniem finansowym?
– Ja jestem w takiej dobrej sytuacji i mam takie szczęście, że mój trener mieszka w tej samej miejscowości co ja, przez co obiekty, na których trenujemy, mamy praktycznie za darmo i jakoś dogadujemy się w tym aspekcie. Trochę finansowo klub cierpi na tym, że musi wysyłać mnie na obozy. Najdroższa jest chyba sama fizjoterapia, jak jest się już na tym trochę wyższym poziomie, to trzeba bardzo mocno dbać o zdrowie i są to też dość wysokie koszty. Innym problemem są ceny samych oszczepów, jeżeli chcemy mieć taki z naprawdę górnej półki, to najlepsze potrafią kosztować nawet 6 tys. zł. Dlatego zawsze jest wielka szkoda, jak się niszczą.
Jakie masz pasje pozasportowe?
– Ciężko znaleźć takowe, jak się tyle trenuje i nie za bardzo ma się czas na coś innego. Na pewno lubię czytać, ale jak się stresuję, to trudno mi się na tym skupić.
Wiążesz przyszłość bardziej ze sportem niż ze studiami?
– Jestem na drugim roku pedagogiki, wybrałam te studia dlatego, że właściwie to lubię dzieci, też sama chcę być kiedyś mamą, chcę wiedzieć, jak postępować przy wychowywaniu ich, jakich błędów nie popełniać. Praca w szkole lub w innych ośrodkach wychowawczych wydaje mi się ciekawa. Jednak nie wiem, czy wi-

dzę siebie w roli nauczyciela czy pedagoga. Same studia są ciekawe i uważam, że muszę mieć plan B, jakby nie wyszło mi ze sportem. Myślę, że w tym momencie wiążę swoją przyszłość raczej ze sportem niż ze studiami, ale tak naprawdę dopiero czas pokaże, co i jak.

Gdzie widzisz siebie za dziesięć lat?

– Trudno powiedzieć, mam nadzieję, że będę dalej rzucać oszczepem, ale chciałabym też do tego czasu założyć rodzinę i mieć dzieci. Może zostanę trenerem, pomogę swojemu szkoleniowcowi, przejmę jego obowiązki? Ale te plany nie są jeszcze sprecyzowane.

Jakie masz relacje z trenerem?

– Myślę, że dobre. On dostosowuje się do mojego humoru na poszczególnych treningach. Czasem musi mnie bardziej zmotywować, musi mnie w pewien sposób „przechytrzyć", żebym coś zrobiła. Jest też bardzo wyrozumiały, jak widzi, że nie daję rady. Czasami potrafi odpuścić, ale jak trzeba – umie docisnąć.

Jak bardzo wspiera cię rodzina?

– Najbardziej wspiera mnie chyba mąż. On zazwyczaj bardzo przeżywa moje starty, na ostatnich AMP bardzo się bał o to, że coś sobie zrobię z tą nogą. Oprócz tego moi rodzice też bardzo mnie wspierają, tak samo jak dziadek z babcią. Moja babcia jest już tak obeznana, że wie, jak sprawdzać wyniki w internecie i zawsze ogląda wszystkie transmisje. Ona jest chyba moim najwierniejszym kibicem. Rozmawiał Sławomir Szuberla, foto: Tomasz Kasjaniuk

WIOŚLARKI NA MEDAL

Ósemka kobiet z Pomorskiego Uniwersytetu Medycznego sięgnęła w 2025 roku po wicemistrzostwo AMP. Kto tworzył „srebrną" drużynę?

Agata Pastuszka – sterniczka z prawdziwego zdarzenia. Studentka III roku lekarskiego, wcześniej dietetyczka, więc wie najlepiej, jak połączyć siłę mięśni z dobrym paliwem na trening. Zawsze pełna energii – kiedy nie prowadzi osady, można ją spotkać na boisku do badmintona albo w towarzystwie całej ekipy sportowej PUM.

WERONIKA ZIELIŃSKA – szlakowa. Z wykształcenia fizjoterapeutka, więc doskonale wie, jak zadbać o mięśnie całej osady. Kocha konie i jazdę w siodle, ale równie dobrze czuje się z wiosłem w dłoni. Najszczęśliwsza na świeżym powietrzu – czy to na rowerowych wyprawach, czy w otoczeniu natury.

LIWIA MISZCZYSZYN – pełna energii i pasji do sportu, szczególnie wioślarstwa i tenisa. Po treningach relaksuje się w kuchni, gotując dla bliskich. Ceni spokój, naturę i chwile z najbliższymi, a nowe wyzwania podejmuje zawsze z uśmiechem i pełnym zaangażowaniem.

GABRIELA STĘPIEŃ – świeżo upieczona absolwentka kierunku lekarskiego, która pokazuje, że pilność da się połączyć z pasją do sportu. Najbardziej kocha treningi na wodzie, gdzie czuje się jak ryba, a wolne chwile najchętniej spędza na górskich szlakach albo w ciepłych, słonecznych zakątkach świata. Zawsze uśmiechnięta i gotowa na kolejną przygodę.

JULIA STACHÓW – najmniejsza w osadzie, ale za to z siłą, której niejeden mógłby jej pozazdrościć. Studentka kierunku lekarskiego, która potrafi połączyć naukę, pracę i treningi, a przy tym zawsze ma uśmiech na twarzy. Miłośniczka podróży, która zaraża pozytywną energią całą drużynę.

ALICJA KWIATKOWSKA – Bydgoszczanka z pasją do medycyny ratunkowej. Największą radość sprawiają jej spotkania z rodziną i przyjaciółmi, a w wolnym czasie chętnie sięga po książki. Ostatnio pokochała góry i wspinaczkę, piecze świetne ciasteczka... a kiedy tylko może, nadrabia sen niczym prawdziwa mistrzyni drzemek.

ZUZANNA KUDLIŃSKA – świeżo po kierunku lekarskim, z głową pełną farmakologii, ale sercem całkowicie oddanym wioślarstwu. Podróżniczka w duecie z Gabrysią Stępień – razem odkrywają świat i gromadzą wspomnienia. Zawsze uśmiechnięta, a w wolnych chwilach najchętniej zanurza się w dobrej książce.

Magdalena Szczepanek – spokojna i zawsze zorganizowana, wzór pracowitości – wszystko zdaje w pierwszym terminie!



Studentka medycyny z zamiłowaniem do zwierząt, wyjazdów i rowerowych przejażdżek. Do osady wnosi spokój, uśmiech i niezawodną konsekwencję.

ANIA KASPRZYK – świetna technicznie i zawsze uśmiechnięta. Uwielbia góry, podróże i książki, a wolny czas spędza aktywnie – kiedyś na parkiecie siatkarskim, dziś głównie na wodzie. Fanka „Szybkich i wściekłych" oraz reprezentacji siatkarzy, z liliowym akcentem w sercu.

JAN JELEC – niezawodny filar osady – trener. Zawsze w ruchu, zawsze gotowy – sam schodzi na wodę, by dawać przykład i motywować drużynę. Trenuje i dziewczyny, i chłopaków, bez względu na pogodę, bo dla niego to tylko „stan ducha". Jeździ z nami na każde zawody, wspiera na każdym kroku i zawsze kibicuje naszym sukcesom jak własnym. Troskliwy, pełen pasji i energii. Paweł Stężała, foto: Liwia Miszczyszyn

ZŁOTE SMECZE

Podczas finałów AMP, które odbyły się 11–14 czerwca w Katowicach, tenisistki Uniwersytetu Szczecińskiego zajęły czwarte miejsce w klasyfikacji generalnej, wygrywając wśród uniwersytetów.

– Zawodniczki stanęły na wysokości zadania – podkreślał trener sekcji tenisa ziemnego na Uniwersytecie Szczecińskim Paweł Stężała. – Granica pomiędzy sukcesem a porażką była jednak bardzo cienka. Dosłownie kilka piłek zadecydowało o tym, że wyszliśmy z grupy w turnieju półfinałowym. Poziom był bardzo wyrównany i o końcowym sukcesie decydowały niuanse. Podobnie zresztą w imprezie finałowej, która odbyła się w Katowicach.

Każdy dołożył swoją cegiełkę do końcowego sukcesu. Poniżej krótka charakterystyka „złotego" teamu. Choć tenis ziemny to sport indywidualny, w rozgrywkach drużynowych nie zawsze liczą się wyłącznie ci, którzy w danym momencie walczą na korcie.

ANTONINA HELIŃSKA – nasza pierwsza rakieta i mocny punkt zespołu. Gra bardzo solidny tenis, potrafi trzymać w długich wymianach piłkę przy końcowej linii, dobre cechy wolicjonalne, a jednocześnie wrażliwa i wspierające swoje koleżanki na korcie i poza nim.

AGATA PIĘTKA – zawsze można na nią liczyć. Świetnie poruszająca się po korcie, waleczna, słowna, potrafiąca dostosować się do taktyki zespołu. Bardzo elastyczna; w sytuacji kryzysowej potrafiła dosłownie z marszu zastąpić koleżankę z gry podwójnej i stanąć do debla w ważnym spotkaniu. Efekt? Pewna wygrana, a ręka Agacie nawet przez moment nie zadrżała. Cicha i małomówna. Na korcie – walczak.

ZUZANNA SĘDZIK – poziomem gry nie odbiega od Agaty. Mecze pomiędzy nimi to zawsze 50 na 50. O tym, kto jest lepszy, decyduje dyspozycja dnia. Na zawodach często ciężar gry z czołowymi rakietami spoczywał właśnie na jej barkach. Zuzia bez zmrużenia oka dostosowywała się do okoliczności. Podobnie jak Agata jest dziewczyną o filigranowej budowie ciała. W tenisie czasami trzeba więcej siły. Żeby coś jeszcze wycisnąć z gry, powinna dostosować swój styl do możliwości.

KAROLINA MUSZYŃSKA – nasza deblistka numer jeden. Świetny bekhend, spokojna głowa, mądra i wyważona na korcie. I poza nim. Taka zawodniczka w każdym zespole to skarb, plus bardzo dobry kontakt z młodszymi koleżankami, bo Karolina to pracownik Uniwersytetu Szczecińskiego specjalizujący się w naukach ekonomicznych oraz języku angielskim. No i od kilkunastu lat reprezentantka sekcji tenisa ziemnego.

KLARA KAŹMIERCZAK – pierwsza rezerwowa. Podczas reprezentacyjnych eliminacji do samego końca pozostawała w grze o awans. Bardzo pozytywna i utalentowana w wielu kierunkach. W 2025 roku pomogła koleżankom po dwakroć wygrać akademickie mistrzostwa województwa, każdorazowo punktując. Bez niej też nie byłoby tego wyniku.

PIOTR HELIŃSKI – obecny na wszystkich naszych



zawodach. Najwierniejszy kibic i dobry duch zespołu. Na sport patrzący holistycznie, stawiający celne diagnozy, wspierający, dopingujący dziewczyny na korcie i poza nim. Jego zdanie zawsze braliśmy pod uwagę przy ustalaniu składów czy taktyki na kolejne mecze.

JANUSZ BLANK – wielki nieobecny. Wieloletni trener sekcji, który odszedł od nas na zawsze w 2024 roku. To właśnie jemu postanowiliśmy zadedykować sukces w AMP, bo także on dołożył do budowy tego zespołu swoją cegiełkę. Wspaniały człowiek, mądry, dojrzały, choć ze specyficznym poczuciem humoru i bezpośredniością przysłaniał czasami swoje największe zalety. Ale tylko tym niewtajemniczonym. Paweł Stężała, foto: Piotr Heliński



Materiały AZS Szczecin zebrał i opracował Paweł Stężała

AZS ORGANIZACJA ŚRODOWISKOWA WOJEWÓDZTWA KUJAWSKO-POMORSKIEGO

WWW.TORUN.AZS.PL
TORUN@AZS.PL



PREZES
MAREK KARPIŃSKI

Rok 2025 był dla Akademickiego Związku Sportowego Organizacji Środowiskowej Województwa Kujawsko-Pomorskiego okresem intensywnej działalności, rozwoju struktur oraz konsekwentnego umacniania roli sportu akademickiego w regionie. Był to czas wymagający, ale jednocześnie niezwykle satysfakcjonujący, pokazujący siłę współpracy całego środowiska akademickiego.

W minionym roku we współdziałaniu z pięcioma klubami AZS – AZS UMK Toruń, AZS Collegium Medicum w Bydgoszczy, AZS PBŚ Bydgoszcz, AZS WSG Bydgoszcz oraz AZS UKW Bydgoszcz – zorganizowaliśmy Akademickie Mistrzostwa Pomorza i Kujaw w 16 dyscyplinach sportowych. Każda z nich była przestrzenią sportowej rywalizacji, ale również okazją do integracji studentów, wymiany doświadczeń oraz budowania więzi opartych na wspólnych wartościach. Poziom sportowy zawodów, zaangażowanie zawodników i trenerów, a także wysiłek organizacyjny potwierdziły, że sport akademicki w naszym regionie rozwija się w sposób stabilny i odpowiedzialny.

Rok 2025 uwypuklił również znaczenie dobrej organizacji, jasnej komunikacji oraz współodpowiedzialności wszystkich podmiotów zaangażowanych w realizację wydarzeń sportowych. W dynamicznie zmieniających się realiach sportu akademickiego szczególnego znaczenia nabierają elastyczność, umiejętność reagowania na wyzwania oraz ciągłe podnoszenie standardów organizacyjnych. Doświadczenia minionego sezonu stanowią cenny materiał do dalszej pracy i doskonalenia naszych działań.

Patrząc w przyszłość, kolejny sezon stawia przed nami nowe wyzwania – zarówno organizacyjne, jak i wizerunkowe. Naszym celem pozostaje dalsza profesjonalizacja rozgrywek, usprawnienie procesów komunikacyjnych, wzmocnienie identyfikacji sportu akademickiego oraz skuteczniejsze docieranie do studentów i społeczności akademickiej. Chcemy, aby AZS był przestrzenią otwartą, nowoczesną i atrakcyjną, a jednocześnie wierną swoim tradycjom i akademickim korzeniom.

Sport akademicki to nie tylko rywalizacja o medale i miejsca w tabelach. To także kształtowanie postaw, budowanie charakteru, odpowiedzialności i poczucia wspólnoty. Wierzę, że działania podejmowane przez organizację środowiskową przyczyniają się do wzmacniania tych wartości oraz tworzenia środowiska, w którym sport staje się integralną częścią życia akademickiego.

Serdecznie dziękuję wszystkim klubom AZS, zawodnikom, trenerom, sędziom, działaczom oraz wolontariuszom za zaangażowanie, współpracę i wspólnie przeżyty rok pełen sportowych emocji. Z optymizmem i dużą motywacją patrzymy w nadchodzący sezon, gotowi na kolejne wyzwania i dalszy rozwój sportu akademickiego w województwie kujawsko-pomorskim.

WŁADZE OŚ AZS WOJEWÓDZTWA KUJAWSKO-POMORSKIEGO

MAREK KARPIŃSKI – PREZES
ANNA MICHALSKA – WICEPREZES DS. ORGANIZACYJNYCH
MARCIN KWIATKOWSKI – WICEPREZES DS. SPORTOWYCH
KLAUDIA ŻBIKOWSKA – SEKRETARZ
MAGDALENA GRZENKOWICZ, RADOSŁAW LASKOWSKI, KRZYSZTOF WASILKIEWICZ, FILIP WIŚNIEWSKI, JACEK ŻAKOWIECKI, DAMIAN ŻURAWICZ – CZŁONKOWIE

LICZBA CZŁONKÓW AZS TORUŃ

KU AZS UMK TORUŃ	633
KU AZS PBŚ BYDGOSZCZ	230
KU AZS WSG BYDGOSZCZ	210
KU AZS UKW BYDGOSZCZ	193
KU AZS CM BYDGOSZCZ	113
ŁĄCZNIE:	1379

AKADEMICKIE MISTRZOSTWA POMORZA I KUJAW 2024/25

1. WYŻSZA SZKOŁA GOSPODARKI W BYDGOSZCZY
2. POLITECHNIKA BYDGOSKA
3. UNIWERSYTET KAZIMIERZA WIELKIEGO W BYDGOSZCZY
4. UNIWERSYTET MIKOŁAJA KOPERNIKA W TORUNIU
5. COLLEGIUM MEDICUM UMK W BYDGOSZCZY



GWIAZDA AZS TORUŃ

JULIA WEIWER

Medale AMP w ergometrze i wioślarstwie, zwycięstwo w AME, a do tego trzy złote medale wywalczone dla AZS UMK Toruń w seniorskich mistrzostwach kraju – to dorobek, którym może się poszczycić nasza gwiazda Julia Weiwer.

To zawodniczka związana z klubem AZS UMK Toruń oraz studentka Uniwersytetu Mikołaja Kopernika. Swoją sportową drogę rozpoczęła już w szkole podstawowej, a od ponad dekady rozwijała się w wioślarstwie, łącząc treningi z działalnością trenerską i studiami. Na swoim koncie miała liczne sukcesy, w tym złote medale Akademickich Mistrzostw Europy. W rozmowie opowiada o początkach swojej przygody z wioślarstwem, codzienności sportowca oraz wartościach, jakie dawało uprawianie sportu.

Jak zaczęła się twoja przygoda z wioślarstwem i co sprawiło, że zostałaś w tym sporcie na dłużej?

– Moja przygoda z wioślarstwem zaczęła się od startu w Mistrzostwach Miasta Torunia na ergometrze wioślarskim dla uczniów szkół podstawowych. Wygrałam swoją konkurencję, a po zawodach trener Artur Rozalski zaproponował mi rozpoczęcie treningów w klubie AZS UMK Toruń. Niedługo później zaczęłam również naukę w Szkole Mistrzostwa Sportowego. Z czasem wioślarstwo stało się moim sposobem na życie – bardzo wciągnęłam się w ten sport.

Wioślarstwo uznawane jest za jeden z najbardziej wymagających sportów. Co jest najtrudniejsze w codziennym treningu?

– Myślę, że najtrudniejsze są długie jednostki treningowe. Treningi na wodzie są bardzo przyjemne, natomiast poza sezonem ciężko jest wysiedzieć tyle czasu na ergometrze.

Jak wygląda codzienność zawodniczki? W jaki sposób łączysz treningi, starty i życie studenckie?

– Czasami mam wrażenie, że nie wiem, w co włożyć ręce. Na pewno trzeba mieć dobrze ułożony plan dnia, żeby wyrobić się ze wszystkimi obowiązkami. Oprócz własnych treningów prowadzę również zajęcia dla młodzieży i jednocześnie studiuję, więc dobra organizacja czasu jest kluczowa.

Jaką rolę w twojej sportowej drodze odgrywa przynależność do AZS i AZS UMK Toruń?

– Reprezentuję AZS od początku trenowania i myślę, że nie mogłam trafić do lepszego klubu. Nauka w Szkole Mistrzostwa Sportowego oraz

sukcesy sportowe otworzyły mi drzwi do rozpoczęcia studiów na Uniwersytecie Mikołaja Kopernika w Toruniu. Program kariery dwutorowej dla studentów-sportowców to świetne rozwiązanie i szansa na zdobycie wykształcenia, trenowanie na wysokim poziomie oraz starty w akademickich zawodach. Atmosfera na takich zawodach jest naprawdę wyjątkowa i różni się od tego, czego doświadczyłam wcześniej.

Czy był wyścig lub moment w karierze, który szczególnie zapadł ci w pamięć?

Myślę, że były to Akademickie Mistrzostwa Europy w Bydgoszczy w 2023 roku, gdzie wraz z dziewczynami zdobyłyśmy dwa złote medale – w ósemce ze sternikiem oraz w czwórce bez sternika. Byłyśmy bardzo dobrze przygotowane i jechałyśmy na te zawody jako faworytki. Wygrałyśmy z dużą przewagą nad rywalkami. Warto też dodać, że w Akademickich Mistrzostwach Polski od kilku lat pozostajemy niepokonane w konkurencji ósemki kobiet.

Czego wioślarstwo nauczyło cię o samej sobie – jako o sportowcu i człowieku?

– Przede wszystkim bardzo mnie ukształtowało. Dzięki wioślarstwu stałam się bardziej odpowiedzialna i pracowita. Poznałam też wielu wspaniałych ludzi i nawiązałam znajomości na lata. Sport dał mi piękne wspomnienia, nowe możliwości i dużą pewność siebie.

Jakiej rady udzieliłabyś młodym ludziom, którzy stoją przed wyborem swojej sportowej ścieżki?

– Zawsze zachęcam młodzież do spróbowania swoich sił w wioślarstwie. Choć w Polsce nie jest to jeszcze bardzo popularna dyscyplina, uważam, że naprawdę warto ją uprawiać. Powiedziałabym młodym osobom, żeby odważyły się spróbować, cieszyły się sportem jak najdłużej i dały sobie czas na rozwój. Sport to świetny wybór – nie tylko dla zdrowia, ale także ze względu na wartości i doświadczenia, które ze sobą niesie.

Czego możemy ci życzyć na najbliższe lata?

– Przede wszystkim chciałabym obserwować jak największe sukcesy moich podopiecznych. Zależy mi także na stałym rozwoju – zarówno zawodniczym, jak i trenerskim – oraz na ukończeniu studiów magisterskich na Uniwersytecie Mikołaja Kopernika. Foto: Zdzisław Biernacki



DRUGI ETAP NA JUBILEUSZ

24 maja 2025 roku na fordońskim kampusie Politechniki Bydgoskiej uroczyście otwarto drugi etap Akademickiego Centrum Sportu, a wydarzenie połączono z jubileuszem 60-lecia AZS PBŚ Bydgoszcz.

Nowa inwestycja zdecydowanie rozbudowała infrastrukturę sportową uczelni, tworząc jeden z najnowocześniejszych kompleksów sportowych w regionie. Do dyspozycji studentów i mieszkańców oddano czterotorową bieżnię lekkoatletyczną o długości 400 m wraz ze skoczniami i rzutnią, pełnowymiarowe boisko piłkarskie z trybunami, boisko do koszykówki oraz dwa boiska do siatkówki plażowej. Dopełnieniem tej sportowej całości stał się nowoczesny budynek sportowy, w którym znalazły się całoroczne korty tenisowe, strzelnica sportowa oraz sala gimnastyczna. Cały kompleks sportowy robił wrażenie i dawał ogrom możliwości zarówno do rozwoju sportu akademickiego, jak i rekreacyjnego.

Powstanie i realizacja tak ważnej dla Politechniki Bydgoskiej inwestycji, która wyraźnie zmieniła sportową mapę Bydgoszczy, była przełomowa. Obiekt nie tylko podniósł standard szkolenia studentów i zawodników AZS, ale również otworzył się na mieszkańców miasta, stając się przestrzenią wspólnej aktywności, rekreacji i integracji, a także wymiany doświadczeń.

Uroczystości otwarcia miały nie tylko oficjalny, ale przede wszystkim sportowy charakter, co idealnie pasowało do świeżo zrealizowanej inwestycji. Symbolicznym momentem była sztafeta, w której udział wzięli przedstawiciele społeczności akademickiej – studenci, wykładowcy oraz osoby współpracujące z uczelnią. Sztafeta Politechniki Bydgoskiej przyciągnęła uczestników w różnych kategoriach wiekowych – od dzieci, przez młodzież, po dorosłych. Całość dopełniła możliwość zwiedzania nowo powstałych obiektów, co pozwoliło uczestnikom z bliska zobaczyć skalę i jakość świeżo zrealizowanej inwestycji.



Nieprzypadkowo otwarcie nowego etapu Akademickiego Centrum Sportu zbiegło się z jubileuszem 60-lecia AZS PBŚ Bydgoszcz. Działalność klubu przez dekady budowała fundamenty sportu akademickiego na uczelni. Nowoczesna sportowa infrastruktura okazała się naturalną kontynuacją tej historii. Foto: fb Politechnika Bydgoska

WSTALI Z KANAP

W 2025 roku w naszym środowisku zrealizowaliśmy projekt Od Kanapowca do Sportowca – inicjatywę o charakterze aktywizacyjnym i edukacyjnym, której głównym celem było zachęcenie do podjęcia aktywności fizycznej oraz promowanie zdrowego stylu życia.

Założeniem projektu było pokazanie, że sport nie jest zarezerwowany wyłącznie dla osób wyczynowo trenujących czy posiadających duże doświadczenie sportowe. Wręcz przeciwnie – może on stać się naturalnym, przyjaznym i dostępnym elementem codziennego życia każdego człowieka. Właśnie dlatego inicjatywa została zaprojektowana w taki sposób, aby przełamywać stereotypy dotyczące aktywności fizycznej oraz pokazywać, że pierwszy krok w stronę zmiany jest możliwy niezależnie od poziomu sprawności, wieku czy wcześniejszych doświadczeń sportowych.

W ramach programu uczestnicy mieli możliwość stopniowego wprowadzania aktywności fizycznej do swojej codzienności. Zajęcia prowadzone były pod opieką wykwalifikowanych instruktorów i trenerów, którzy nie tylko czuwali nad prawidłowym przebiegiem treningów, ale również motywowali uczestników do systematycznej pracy nad własną formą. Program obejmował różnorodne formy ruchu – od treningów ogólnorozwojowych, przez zajęcia poprawiające mobilność i kondycję, aż po elementy rekreacji sportowej. Istotnym elementem projektu była jego dostępność oraz stopniowy charakter. Zajęcia dostosowane zostały do różnych poziomów zaawansowania, tak aby osoby rozpoczynające swoją przygodę ze sportem mogły bez obaw i presji rozwijać swoje umiejętności. Uczestnicy uczyli się, jak wprowadzać aktywność fizyczną do swojego życia w sposób naturalny i trwały, tak aby ruch stał się elementem codziennej rutyny.

Uczestnicy programu wielokrotnie podkreślali, że największą wartością projektu była właśnie wspólnota oraz świadomość, że każdy – niezależnie od punktu wyjścia – może zrobić pierwszy krok w stronę zmiany.



Dla wielu osób udział w projekcie był impulsem do dalszej pracy nad swoją kondycją oraz początkiem trwałej przygody z aktywnością fizyczną.

Realizacja programu pokazała, że sport pełni niezwykle ważną rolę nie tylko w obszarze rywalizacji i osiągania wyników sportowych, ale także w sferze edukacyjnej i społecznej. Projekt Od Kanapowca do Sportowca udowodnił, że działalność środowiska akademickiego może skutecznie inspirować do podejmowania zdrowych wyborów i budować kulturę aktywnego stylu życia.

Z dumą możemy stwierdzić, że projekt spotkał się z bardzo pozytywnym odbiorem uczestników. Stał się on ważnym elementem działań naszego środowiska na rzecz promocji aktywności fizycznej, zdrowia i integracji społecznej. Foto: AZS Toruń

HONOR I NOBILITACJA

Po zaledwie dwóch latach przerwy AME w wioślarstwie wróciły do Bydgoszczy. Znów wyszło wyśmienicie!

W 2023 roku wielkim sukcesem organizacyjnym i sportowym zakończyła się poprzednia edycja tej imprezy w mieście nad Brdą. Nic więc dziwnego, że Europejska Federacja Sportu Akademickiego (EUSA) postawiła na sprawdzone rozwiązania i ponownie przyznała prawa do organizacji wioślarskich AME właśnie w Bydgoszczy. Z tego faktu ucieszyli się nie tylko organizatorzy, ale również zawodnicy czy trenerzy z innych europejskich uczelni, którzy mile wspominali pobyt i rywalizację tutaj przed dwoma laty.

– To wielka nobilitacja i honor dla nas, ale i zobowiązanie od władz EUSA, żeby sprostać zadaniu. To kolejna nasza impreza, co roku organizujemy AMP w wioślarstwie, więc tu nie ma miejsca na rutynę i powtarzalność. Każda sytuacja jest inna, choćby pogoda, która potrafi zaskoczyć. Pojawiają się też inne reprezentacje, uczelnie, ale doświadczenie mamy duże i staramy się zrobić wszystko, żeby mistrzostwa były na jeszcze wyższym poziomie niż do tej pory – mówiła Katarzyna Domańska, prezes KU AZS UKW Bydgoszcz i prze-



wodnicząca komitetu organizacyjnego AME 2025 w wioślarstwie w Bydgoszczy.

Przed rokiem podczas zawodów rozgrywanych w Zagrzebiu reprezentanci polskich uczelni zdobyli sześć medali – po dwa z każdego koloru. Dwa lata wcześniej w Bydgoszczy medali było aż 13. Wszyscy liczyli na zbliżenie się do tego rezultatu. – To już końcówka sezonu, ale wioślarze cały czas są w cyklu startów, więc powinni być w dobrej formie. Liczymy na wysoką dyspozycję naszych uczestników i to nie tylko tych z Bydgoszczy, ale z całej Polski. Patrzymy w prognozy pogody i póki co wszystko wygląda dla nas korzystnie. Oby tak zostało – mówiła Domańska.

W zawodach walczyło łącznie ponad 500 uczestników z 77 szkół wyższych i 20 krajów. W tym gronie byli studenci i studentki aż dziewięciu polskich uczelni. Liczne reprezentacje wysłały też uczelnie z Niemiec, Węgier, Francji czy Wielkiej Brytanii. – Frekwencja jest podobna do tej jak w poprzednich latach. Wyciągnęliśmy dużo wniosków po zawodach, które organizowaliśmy dwa lata temu. Byliśmy też w Zagrzebiu i wiemy, na co trzeba zwrócić uwagę. Staraliśmy się poprawić wszystkie bolączki i nieco inaczej zorganizować pewne kwestie. Już dwa lata temu było dobrze, ale zawsze można coś poprawić. Zmieniła się też lekko formuła zawodów po tych dwóch latach, bo nie ma już repasaży – opowiadała Domańska.

Ostatecznie nasi zdobyli w sumie 11 medali (6 złotych – 3 srebrne – 2 brązowe). W klasyfikacji medalowej zawodów zwyciężył uniwersytet z portugalskiego Aveiro (3-0-1) przed WSG Bydgoszcz (2-1-0) i PG Gdańsk (2-0-0).

– Przygotowaliśmy te mistrzostwa zgranym zespołem, który miał już duże doświadczenie w organizacji AMŚ (kolejno w strzelectwie, grach umysłowych, sprintach kajakowych) i AME (w piłce ręcznej i dwukrotnie w wioślarstwie). Teraz po prostu znamy się już na tej pracy, a zdobyta wiedza przez cały czas procentuje. Doskonale nam się współpracuje z władzami Bydgoszczy, z samorządem województwa kujawsko-pomorskiego i innymi instytucjami, dopisali sponsorzy, a dzięki zaangażowaniu Bydgoskiego Centrum Sportu udało nam się bardzo dobrze przygotować tor regatowy. Zewsząd zyskujemy dobre recenzje i mam wrażenie, że spisaliśmy się co najmniej poprawnie – komentował rektor UKW Bydgoszcz i wiceprezes tamtejszego klubu AZS prof. Bernard Mendlik. – Zdobycie przez Polaków 11 medali, w tym znów 6 złotych, robi wrażenie. Cieszy mnie fakt, że Polska była reprezentowana w prawie każdym biegu finałowym – podsumował. Robert Zakrzewski, Piotr Kuś, foto: Paweł Skraba



AMP ZNOWU ZNAKOMITE

Na torze regatowym w Brdyujściu rozegrano AMP w wioślarstwie. Organizatorem wydarzenia był AZS UKW Bydgoszcz, który zrealizował zawody na najwyższym poziomie sportowym i logistycznym.



Pomimo niesprzyjających warunków atmosferycznych – deszczu, silnego wiatru oraz niskiej temperatury w regatach wystartowało blisko 280 zawodniczek i zawodników reprezentujących 25 uczelni z całej Polski. Rywalizacja odbywała się na dystansie 1000 metrów. O medale walczono w sześciu konkurencjach: jedynkach kobiet i mężczyzn, ósemkach kobiet i mężczyzn, dwójce podwójnej kobiet oraz dwójce podwójnej wagi lekkiej mężczyzn.

W klasyfikacji generalnej AMP zwyciężyła AZS WSG Bydgoszcz, potwierdzając swoją dominację. W klasyfikacji drużynowej uniwersytetów pierwsze miejsce wywalczył AZS UMK Toruń, natomiast trzecia lokata przypadła gospodarzom z AZS UKW Bydgoszcz.

Najbardziej prestiżowa konkurencja – wyścig ósemek – przyniosła zwycięstwo w kategorii kobiet reprezentacji Uniwersytetu Mikołaja Kopernika w Toruniu, natomiast w rywalizacji mężczyzn triumfowali zawodnicy WSG Bydgoszcz.

Rywalizację jedynek zdominowali reprezentanci WSG Bydgoszcz – Dominika Baranowska oraz Fabian Barański, brązowy medalista igrzysk olimpijskich w Paryżu. Oboje zostali uhonorowani Nagrodą im. Jerzego Ustupskiego dla najlepszej zawodniczki i najlepszego zawodnika mistrzostw. Patron wyróżnienia był medalistą olimpijskim, mistrzem Europy oraz wybitną postacią polskiego sportu.

Studenci AZS UKW Bydgoszcz kilkukrotnie stawali indywidualnie na podium. Brązowy medal w jedynce mężczyzn zdobył Kacper Mickiewicz, który wspólnie z Mateuszem Jeżyńskim wywalczył również brąz w dwójce podwójnej wagi lekkiej. Wyniki te przełożyły się na dwa złote medale w klasyfikacji uniwersytetów. Brąz w tej klasyfikacji w jedynce kobiet zdobyła Julia Ćwiklińska. Łącznie pięć medali wywalczonych przez reprezentantów UKW pozwoliło uczelni uplasować się na trzecim miejscu w drużynowej klasyfikacji uniwersytetów.

Akademickie Mistrzostwa Polski w wioślarstwie w Bydgoszczy potwierdziły wysoki poziom sportu akademickiego w regionie kujawsko-pomorskim. Zawody przebiegły w duchu fair play i sportowej rywalizacji, a osiągnięte wyniki stanowiły wyraźny dowód potencjału oraz systematycznej pracy szkoleniowej klubów naszego środowiska. Foto: Piotr Wargacki (Fabryka Kadrów)

DUMA Z AZS WSG

Sezon 2024/25 był dla AZS WSG Bydgoszcz kolejnym potwierdzeniem stabilnej i wysokiej pozycji w krajowym sporcie akademickim.

Jako jedna z nielicznych uczelni niepublicznych Wyższa Szkoła Gospodarki startowała w aż 18 dyscyplinach Akademickich Mistrzostw Polski. W sezonie 2024/25 studenci WSG 32 razy stawali na podium, zdobywając 13 złotych, 10 srebrnych i 9 brązowych medali w klasyfikacji uczelni społeczno-przyrodniczych oraz 4 złote, 2 srebrne i 2 brązowe medale w klasyfikacji generalnej. Dało to 13. lokatę w klasyfikacji medalowej AMP, co przy tak poważnych rywalach na poziomie krajowym należało uznać za ogromne osiągnięcie.

Podczas letniej uniwersjady studenci WSG Bydgoszcz byli reprezentantami w pięciu dyscyplinach, zdobywając medale i miejsca punktowane. Na szczególną uwagę zasługują Antoni Kwasigroch, który zdobył złoto z drużyną siatkarzy, Aleksandra Formella, która w sztafetach wywalczyła złoto i srebro, oraz wioślarze Tomasz Lewicki, Bartłomiej Sopoński i Barbara Jęchorek, którzy też stawali na podium.

AZS WSG Bydgoszcz pokazał się również z bardzo dobrej strony podczas Akademickich Mistrzostw Europy. Zespół futsalu kobiet zajął w Zagrzebiu szóstą lokatę, natomiast w sportach walki w Warszawie nasi zawodnicy uplasowali się na czwartym i dziewiątym miejscu.

Największy sukces przyniosły jednak zawody wioślarskie, gdzie WSG została drugą najlepszą uczelnią w Europie. Na ten wynik złożyły się m.in. złoto czwórki bez sternika, złoto Fabiana Barańskiego w jedynce, srebro Dominiki Baranowskiej w jedynce oraz wysokie miejsca osad wieloosobowych, w tym czwarta lokata ósemki.

Sezon 2024/25 pokazał, że AZS WSG Bydgoszcz był jednym z najważniejszych ośrodków sportu akademickiego nie tylko w skali regionu, a przede wszystkim kraju. Za tymi osiągnięciami stali m.in. uczestnicy programu Narodowa Reprezentacja Akademicka. W roku akademickim 2024/25 uczelnia uzyskała dofinansowanie na rozwój blisko setki studentów-sportowców reprezentujących 17 dyscyplin. Pod względem liczby osób zakwalifikowanych do programu bydgoska uczelnia ustąpiła jedynie AWF Katowice.



Foto: fb AMP w siatkówce plażowej finał



Foto: FISU



Foto: Paweł Skraba

Materiały AZS Toruń przygotowała Klaudia Żbikowska

AKADEMICKI ZWIĄZEK SPORTOWY WARSZAWA

WWW.WARSZAWA.AZS.PL
WARSZAWA@AZS.PL

PREZES
PROF. ZW. DR HAB. MAREK KONOPCZYŃSKI



Jeśli poprzedni rok był dla naszego środowiska akademickiego dobry, to 2025 uznać można za mistrzowski. Oczywiście wszystko za sprawą organizacji Akademickich Mistrzostw Europy w sportach walki, których przygotowania i organizacja zdominowały te 12 miesięcy. Po kilku latach przerwy Warszawa przypomniała o swojej obecności na sportowej mapie świata.

Przy okazji tych zawodów wiele osób po raz pierwszy odwiedziło nasz kraj, a dla innych był to sentymentalny powrót. Ta druga grupa mogła zobaczyć, jak duże zmiany zachodzą w naszym mieście. Często sami nie zauważamy tego podczas codziennej drogi na uczelnię czy też do pracy. To było wspaniałe doświadczenie nie tylko pod względem organizacji zawodów w różnych sportach walki, ale też jak odnaleźć się w mieszance języków, kultur i temperamentów.

Wszystko to nie udałoby się bez zaangażowania i pracy biura AZS Warszawa wspartego kolegami i koleżankami azetesiakami z całego kraju. Każdy chciał dołożyć cegiełkę do tego wydarzenia. Wierzę, że wszystko to zaprocentuje w kolejnym roku podczas Akademickich Mistrzostw Świata w futsalu, których będziemy gospodarzem.

Na międzynarodowe zawody czekaliśmy długo, ale doświadczenie zdobywaliśmy każdego dnia i każdego miesiąca podczas większych i mniejszych zawodów. Kolejny rok trwała biegowa akcja – Test Coopera dla Wszystkich, która gromadziła setki osób w różnym wieku na stadionach. Tradycyjnie uznaniem cieszyły się pływackie zawody Od Młodzika do Olimpijczyka łowiące młode talenty. Z myślą o studentach i studentkach rozwijaliśmy też Akademickie Mistrzostwa Warszawy i Mazowsza, które często są pierwszym przetarciem przed udziałem w Akademickich Mistrzostwach Polski.

Za nami też wspaniała 62. Varsoviada oraz finał zawodów skierowanych do uczniów – Z SKS-u do AZS-u. Dbając o społeczną odpowiedzialność, AZS Warszawa chętnie angażował się też w projekty skierowane do mieszkańców i lokalnej społeczności. Jednym z nowych pomysłów były Otwarte Mistrzostwa Warszawy w koszykówce 3×3. Jako środowisko ochoczo zaangażowaliśmy się w większość projektów AZS: Ligi Akademickie AZS, Ligi Amatorskie czy Futsal Gram.

Chociaż nie był to rok igrzysk olimpijskich, to nie znaczy, że brakowało wielkich sportowych emocji. Wszyscy trzymali kciuki za Akademicką Reprezentację Polski biorącą udział w zimowej i letniej uniwersjadzie. W Turynie medal wywalczyła paranarciarka Aneta Kobryń (AWF Warszawa), a w Ren Ruhrze i Berlinie medale zdobyły lekkoatletki Weronika Bartnowska (WAT Warszawa), Julia Słocka (UKSW Warszawa), pływaczki Wiktoria Piotrowska (AWF Warszawa) i Barbara Mazurkiewicz (UW Warszawa), taekwondzistka Nikol Lisowska (AWF Warszawa) oraz wioślarka Wiktoria Kalinowska (AWF Warszawa).

Sukcesów sportowych nie brakowało też na krajowym podwórku. Piłkarze wodni AZS UW Warszawa zostali mistrzami Polski po raz trzeci z rzędu, a do tego zdobyli też Puchar Polski. Awans do ekstraligi po 12 latach przerwy wywalczyli rugbyści AZS AWF Warszawa. Nie zawsze było jednak tak kolorowo, bo z najwyższą klasą rozgrywkową pożegnali się futsaliści AZS UW.

To był intensywny rok, ale zawsze nasuwa się pytanie, co jeszcze można zrobić nowego, jak stać się jeszcze bardziej rozpoznawalnym i jak skuteczniej dotrzeć do środowiska akademickiego i to nie tylko w Warszawie, ale na całym Mazowszu.

WŁADZE AZS WARSZAWA

MAREK KONOPCZYŃSKI – PREZES
RAFAŁ JACHIMIAK, JACEK KASPRZYK, ARTUR SŁOMKA, ANNA SOBIANEK, OLAF WEKER – WICEPREZESI
MICHAŁ BERNARDELLI, MAGDALENA BRYK, MIKOŁAJ CHUDZIK, JERZY CHRZANOWSKI, SŁAWOMIR GROMADZKI, DARIUSZ PIEKUT, GRZEGORZ PSZCZOŁA, SATURNIN PRZYBYLSKI, AGNIESZKA SIKORSKA-SZYPLIŃSKA, DOMINIKA SROKOSZ, MICHAŁ STARCZEWSKI – CZŁONKOWIE

GWIAZDA AZS WARSZAWA

BARBARA MAZURKIEWICZ

Trudno znaleźć o niej informacje na pierwszych stronach gazet, nie ma setek tysięcy obserwatorów w mediach społecznościowych, ale wyników sportowych mogłoby jej wielu pozazdrościć. Oto multimedalistka letniej uniwersjady, rekordzistka Polski i pływaczka AZS UW – Barbara Mazurkiewicz.



Jak sama wspominała, jej przygoda z pływaniem zaczęła się w podwarszawskim Konstancinie. Na pierwsze zajęcia zaprowadził ją tata. W sezonie 2013/14 wygrywała zawody Od Młodzika do Olimpijczyka organizowane przez AZS Warszawa. Chociaż na koncie miała medale mistrzostw Polski juniorek, to nie przepowiadano jej wielkiej kariery. Był nawet czas, kiedy chciała zrezygnować z pływania i zająć się nauką. Ostatecznie wygrał sport.

Rok 2025 był najlepszym w jej dotychczasowej karierze. Pierwszym jej zagranicznym startem była letnia uniwersjada w Berlinie. Wywalczyła tam trzy medale, w tym dwa indywidualnie. Na 100 m stylem klasycznym po raz pierwszy w karierze złamała barierę 1:08 i była druga (1:07,57). Wcześniej zdobyła też brąz na dystansie o połowę krótszym. Studentka Uniwersytetu Warszawskiego do swojego dorobku dołożyła też srebro w sztafecie 4 × 100 m stylem zmiennym.

– Do Niemiec pojechałam zdobywać doświadczenie. Nie będę ukrywać, że początkowo nie miałam w planach tej imprezy. Zmieniłam zdanie dzięki trenerowi i absolutnie tego nie żałuję. Na uniwersjadzie jeszcze można było wyczuć przyjacielski klimat i otwartość. Natomiast na mistrzostwach świata było już dużo bardziej poważnie. Oczywiście medale przekładają się na pozytywny odbiór tej imprezy. Każdy bardzo cenię, ale uważam, że na 50 m żabą mogłam zdobyć coś więcej. Zdecydowała dyspozycja dnia – wspominała.



Od lat zawodniczka wyróżniała się też podczas Akademickich Mistrzostw Polski w pływaniu. Tylko w 2025 roku w Lublinie zdobyła w stylu klasycznym złoto na 100 m i srebro na 200 m, przyczyniając się do wygranej swojej uczelni w klasyfikacji kobiet. Była też pewnym punktem swojej uczelni podczas finału Ligi Akademickiej AZS.



– Każde zawody traktuję bardzo profesjonalnie. AMP są dla mnie istotne, bo choć nie jest to moja impreza docelowa, to chcę godnie reprezentować uczelnię. Nasza rywalizacja z AWF Katowice jest bardzo emocjonująca. Jeśli chodzi o poziom samych AMP, to jest bardzo zróżnicowany, bo nie startują tam sami wyczynowi pływacy. Pływanie w Polsce to nie jest do końca opłacalny sport i wiele uzdolnionych osób rezygnuje, wybierając naukę. Przyjeżdżają jednak na AMP i fajnie jest się wtedy spotkać po dłuższej przerwie – mówiła pływaczka.

Po zmaganiach w stolicy Niemiec nie miała czasu na odpoczynek, bo poleciała do Singapuru na MŚ na długim basenie. W kwalifikacjach na swoim koronnym dystansie 50 m klasykiem uzyskała czas 30,22 i znów pobiła rekord Polski. Dało jej to piąte miejsce i awans do półfinałów. W kolejnej rundzie uzyskała 30,54 i była 11. Warto dodać, że był to jej debiut na imprezie tej rangi.

Chociaż trudno jest utrzymać wysoką formę przez cały sezon, to jej się to udało. W grudniu zajęła dziesiąte miejsce podczas mistrzostw Europy na 100 m stylem klasycznym, uzyskując rekord życiowy 1:04.96. Od awansu do finału dzieliło ją tylko 0,20 s.

– Sezon zaczęłam od rekordu życiowego, którego nie mogłam poprawić trzy lata. To właśnie mi dało minimum na uniwersjadę. Już wtedy czułam, że jest potencjał na więcej. Zrobienie minimum na mistrzostwa świata otworzyło mi taką furtkę w głowie, że jestem w stanie dojść do wyznaczonego celu – podsumowała gwiazda AZS Warszawa. Robert Zakrzewski, foto: Rafał Oleksiewicz



LICZBA CZŁONKÓW AZS WARSZAWA

KS AZS AWF WARSZAWA	2268
KU AZS UNIWERSYTET WARSZAWSKI	1722
KU AZS WUM WARSZAWA	699
KU AZS POLITECHNIKA WARSZAWSKA	666
KU AZS WAT WARSZAWA	571
KU AZS SGH WARSZAWA	366
KU AZS SGGW WARSZAWA	324
KU AZS UNIWERSYTET RADOMSKI	160
KŚ KU AZS WARSZAWA	146
KU AZS UKSW WARSZAWA	139
KU AZS ALK WARSZAWA	103
KU AZS ASZWOJ WARSZAWA	81
KU AZS APOŻ WARSZAWA	77
KU AZS PANS CIECHANÓW	44
KU AZS ŁAZARSKI WARSZAWA	43
KU AZS VISTULA WARSZAWA	34
KU AZS USWPS WARSZAWA	31
KU AZS APS WARSZAWA	29
KU AZS UWS SIEDLCE	27
KU AZS PJATK WARSZAWA	26
KU AZS MANS WARSZAWA	22
KU AZS WAM WARSZAWA	19
KU AZS UC WARSZAWA	18
KU AZS WIT WARSZAWA	17
KU AZS WSEWS WARSZAWA	15
KU AZS UV WARSZAWA	12
KU AZS AMP PŁOCK	8
KU AZS ANS PRUSZKÓW	4
ŁĄCZNIE:	7671

CO MYŚMY ZROBILI

Nie zawsze byli widoczni, ale widocznie byli najlepsi, stając na wysokości zadania podczas Akademickich Mistrzostw Europy w sportach walki. To ludzie, a jacy? Najlepsi!

To zapis Akademickich Mistrzostw Europy pisany od kulis. Jak każda historia i każde wydarzenie i ta miała swój początek. Ta opowieść nie rozpoczyna się w Warszawie, ale w Poznaniu w 2022 roku, gdzie grupa zapaleńców sportów walki z AZS Poznań złożyła ofertę na organizację AME w 2025 roku. Ostatecznie stolica Wielkopolski wycofała się z projektu, ale polskie środowisko akademickie nie chciało tracić tak dużej imprezy. Zaledwie 11 miesięcy przed pierwszymi walkami zapadła propozycja, żeby to AZS Warszawa przejął rolę gospodarza zawodów. Negocjacje nie trwały długo.

Przygotowania zaczęły się od określenia zadań przez wiceprezesa AZS Warszawa Rafała Jachimiaka. Ktoś musiał spinać całość i być w stałym kontakcie z EUSA. Tu najlepsza była Magdalena Bryk. Ktoś musiał wziąć sprawy logistyczne oraz brandować hale – to był Mikołaj Chudzik. Trzeba było też uczestników zakwaterować i wyżywić, a w logistyce specjalistką była Katarzyna Suchorzewska. Cztery sporty miały swoje cztery królowe. Judo w przeszłości trenowała Anna Elsner. Na EUG taekwondo zajmowała się Katarzyna Janiak, więc teraz też otrzymała to zadanie. Ponieważ kickboxingu trenowała Agata Prokop, więc była naturalnie przypisana do tej rywalizacji. Z karate nikt nie miał do czynienia i tu pojawiły się pierwsze problemy, jednak Olga Bociankiewicz miała doświadczenie z... szermierką, więc stwierdzono, że z karate też sobie poradzi.

Królem ceremonii otwarcia i zamknięcia imprezy był Mateusz Młyńczak, który miał też spinać wszystkie wspomniane sporty. Bez wolontariuszy – jak wiadomo – żadne zawody nie doszłyby do skutku, a specjalistką od ich koordynacji była niezastąpiona Marianna Pikul. Do Warszawy przybyła też liczna rodzina EUSA, którą zaopiekować miał się Jan Sobczak. Proces akredytacji 1500 osób wzięli na siebie Andrzej Burzyński i Jan Ciesielski mający doświadczenie w międzynarodowych zawodach.

Grafiki z wyczuciem smaku i stylu przygotowała Aneta Popławska. Zamówienia i wysyłkę do produkcji brał na siebie Piotr Żebrowski. Transmisję z walk mógł zrobić Macin Kotowoda ze swoją firmą. Drużynę od foto i wideo przygotowywać miał Marcin Klimczak z ekipą. Biuro prasowe na swoje barki wziął Robert Zakrzewski wraz z Kingą Mitruczuk. To była taka wyjściowa jedenastka, a raczej niemal dwudziestka, która z czasem rozszerzała się o kolejne osoby.

Przeprowadzić zawody sprawnie i bezpiecznie to była podstawa. Wszystko musiało odbyć się zgodnie z regulacjami, tylko jakimi? I zaczęło się czytanie przepisów i mnóstwo pytań, ale dlaczego tak, my to robimy inaczej, lepiej, wizytacje, raporty. Wszyscy chcieliśmy zrobić takie zawody, żeby przez najbliższe dziesięć lat nikt tego nie powtórzył. Cel ambitny i tylko dziesięć miesięcy do startu.

Ze względu na lato i urlopy nie było łatwo ustalić terminu zawodów, ale udało się. Pytaliśmy delegatów technicznych i usłyszeliśmy, że termin jest idealnie wpasowany w ich kalendarze. Kolejny krok to obiekty i hotele w Warszawie. Wybór wcale nie był duży. Jak karate, to tylko Arena Ursynów. Polska Unia Karate znała ten obiekt, bo robiła tam wydarzenia. Judo chcieliśmy zrobić na OSiR Włochy, gdzie odbywały się też mistrzostwa Polski. Taekwondo mogło się odbyć w hali WZ UW, bo to ładna hala i znaliśmy ją dobrze. Kickboxing chcieliśmy zrobić w hotelu Arche, bo w sumie gali w hotelu jeszcze nie robiliśmy i to był ten moment.

Czekała nas jeszcze wizytacja w Salerno. Można było oddelegować tylko dwie osoby. Ostatecznie pojechali Magda i Rafał. Przygotowani, obkuci i w kontakcie z zespołem. Zaczęła się ich prezentacja. EUSA słuchała i pytała, dlaczego jest tak wysoki standard hoteli dla uczestników i czy obiekty nie są za duże. Jednak Rafał i Magda odbijali piłeczkę. Gdy doszło do terminu, to okazało się, że jest zły. Nowy termin, rezerwacje przeniesione, ale to był dopiero początek czekających łamigłówek i zmian.

Wyzwaniem dla zespołu była kwestia antydopingu, bo nigdy wcześniej nie spotkaliśmy się jako organizatorzy z koniecznością przeprowadzenia kontroli na zawodach. Oczywiście wiedzieliśmy, że badania istnieją, ale nie wiedzieliśmy, czy u nas też muszą być. Dostawcy systemu wyników to również ciekawa historia, która







kosztowała sporo nieprzespanych nocy. Każdy sport ma swoją specyfikę i różnych dostawców systemów rezultatów, czasem monopolistów w swojej branży, których usługi nie należą do najtańszych. Może gdyby to były zawody np. tylko w karate, to jeszcze budżet by to wytrzymał.
Przebojem okazał się być również transport, bo jak 1500 osób wozić po mieście? Rozwiązaniem były autobusy miejskie. Jednak telefony do MZA i ZTM nic nie dały. Okazało się, że jest firma prywatna pod Warszawą, która ma autobusy przegubowe i miejskie. Rozwiązanie znalazło się samo. Na koniec łamigłówka wieńcząca to dzieło. Jak położyć spać i dać jeść uczestników. Mieliśmy pięć hoteli, osoby VIP, sędziów oraz uczestników, a żeby tego było mało, to wymagania EUSA w stosunku do EUSA Family spore, bo do końca nie wiadomo, kto z gości przyjedzie. Finalnie jednak wychodzi super.
Ostatni tydzień był najtrudniejszy dla ekipy. Tam się paliło, tu się gasiło, a nominalnych strażaków nie było. Tatami przestawiane było trzy razy. Coś nie zostało zamówione albo nie dojechało, ale finalnie na swoje miejsce trafiało. Pracy było bardzo dużo. To było sześć dni zbierania sprzętu i rozwożenia oraz dwa dni samego montażu. Praca trwała od szóstej rano do drugiej w nocy. Telefonów było bez liku, maili nie do policzenia, rozmów i słów miliony. Do tego tysiące kilometrów przejechanych w samochodach. Nowości i wiele nauki na przyszłość. Wydruki na ostatnią chwilę i podział sprzętu na pakach samochodów. Wspólne posiłki. Podnoszenie na duchu i wzajemne się wspieranie. Ostatnie zamówienia i wieszanie banerów.
Ceremonia otwarcia i zakończenia to było coś. Zwłaszcza Tor Służewiec okazał się idealnym miejscem, bo był blisko i miał swój urok, a do tego jest sportową wizytówką Warszawy. Nasz główny reżyser Mateusz Młyńczak musiał zmieniać koncepcje, ale poradził sobie świetnie i ceremonia otwarcia to była petarda. Zakończenie to już historia mniej skomplikowana.
Sprzęt był na obiekcie i w grę wchodziła tylko szybka przestawka. Mateusz z zespołem dali piękny koncert i można było pomyśleć, co myśmy zrobili i co robimy dalej. Mikołaj Chudzik, foto: Marcin Klimczak

AKADEMICKIE MISTRZOSTWA WARSZAWY I MAZOWSZA 2024/25

1. POLITECHNIKA WARSZAWSKA
2. UNIWERSYTET WARSZAWSKI
3. WOJSKOWA AKADEMIA TECHNICZNA W WARSZAWIE
4. AKADEMIA WYCHOWANIA FIZYCZNEGO W WARSZAWIE
5. SZKOŁA GŁÓWNA HANDLOWA W WARSZAWIE
6. SZKOŁA GŁÓWNA GOSPODARSTWA WIEJSKIEGO W WARSZAWIE
7. WARSZAWSKI UNIWERSYTET MEDYCZNY
8. UCZELNIA ŁAZARSKIEGO WARSZAWA
9. AKADEMIA LEONA KOŹMIŃSKIEGO W WARSZAWIE
10. AKADEMIA POŻARNICZA W WARSZAWIE
11. AKADEMIA FINANSÓW I BIZNESU VISTULA WARSZAWA
12. UNIWERSYTET KARDYNAŁA STEFANA WYSZYŃSKIEGO W WARSZAWIE
13. MENEDŻERSKA AKADEMIA NAUK STOSOWANYCH W WARSZAWIE
14. AKADEMIA SZTUKI WOJENNEJ W WARSZAWIE
15. UNIWERSYTET W SIEDLCACH
16. UNIWERSYTET SWPS WARSZAWA
17. WARSZAWSKA AKADEMIA MEDYCZNA
18. UCZELNIA BIZNESU I NAUK STOSOWANYCH VARSOVIA
19. POLSKO-JAPOŃSKA AKADEMIA TECHNIK KOMPUTEROWYCH WARSZAWA
20. COLLEGIUM CIVITAS W WARSZAWIE
21. AKADEMIA EKONOMICZNO-HUMANISTYCZNA W WARSZAWIE
22. WYŻSZA SZKOŁA – EDUKACJA W SPORCIE WARSZAWA

AWANS PO LATACH

Najbardziej utytułowany klub w polskim rugby wrócił do Ekstraligi. W najwyższej klasie rozgrywkowej szybko przyszło jednak trudne lądowanie.

Ostatnie lata dla rugbystów AZS AWF Warszawa nie należały do udanych. Ich 16. tytuł mistrzów kraju zdobyty w 2008 roku nie pociągnął za sobą kolejnych sukcesów, a wręcz przeciwnie. Pięć lat po zdobyciu złota drużyna z warszawskich Bielan zajęła ostatnie miejsce w tabeli ekstraligi. Upadek sekcji dopełnił się, gdy ta zniknęła z mapy Polski na kolejne dwa sezony. Dzięki byłym graczom zaczęła się odbudowa sekcji od poziomu II ligi, czyli od trzeciego szczebla rozgrywek.

– Odbudowa AZS AWF rozpoczęła się od zawodniczek i zawodników, którzy najpierw zaczęli grać w siódemki. Później znów powstała drużyna rugby 15, która awansowała do I ligi. Ja dołączyłem do klubu trzy lata temu. AZS znajdował się wtedy w dole tabeli. Mieliśmy mało zawodników, ale wzięliśmy się za szkolenie. Przyszło też wielu chłopaków z różnych sportów. Udało nam się zbudować drugą drużynę. To był cały proces, w który zaangażowanych było dużo osób. Nie wszyscy grają do teraz, ale wciąż działają oraz starają się nam pomagać albo grają i wzmacniają drugą drużynę – opowiadał Julio Brzeziński, trener rugbystów AZS AWF Warszawa.

Ostatni sezon na zapleczu ekstraligi był dla nich bardzo udany. W rundzie zasadniczej zajęli drugie miejsce z dziewięcioma zwycięstwami na koncie. Lepsza była tylko Legia i to właśnie te dwie drużyny spotkały się w meczu finałowym o wygraną w I lidze. Pierwsza połowa należała do legionistów, którzy wygrywali 13:3. Ostatecznie jednak mecz wygrała ekipa AZS AWF Warszawa (26:17) i zdobyła mistrzostwo I ligi.

Po decyzji Polskiego Związku Rugby o powiększeniu ligi do dziesięciu zespołów nie było potrzeby rozgrywania barażu z ostatnią drużyną ekstraligi. Na tę decyzję trzeba było jednak chwilę poczekać, więc nie było świętowania awansu.

– Mistrzostwo ligi bardzo nas cieszyło, chociaż początkowo mieliśmy plan awansować w kolejnym sezonie. Chcieliśmy zagrać w barażu, żeby wiedzieć, w jakim miejscu jesteśmy. Oczywiście trzeba się było liczyć się z tym, że w barażu możemy przegrać, bo taki jest też sport. Jednak jak była szansa awansu, to trzeba to wziąć na siebie. Porozmawialiśmy i ustaliliśmy, że teraz czy za rok problemy będą takie same. Problemy kadrowe czy finansowe zawsze będą podobne – mówił trener AZS AWF Warszawa.

Powrót po 12 latach do najwyższej klasy rozgrywkowej dla AZS AWF Warszawa okazał się trudnym doświadczeniem. Do pierwszego wyjazdowego meczu z Pogonią Siedlce azetesiacy nie przystąpili z powodu problemów kadrowych. Tydzień później na boisku OSiR Bemowo ulegli Budowlanym Łódź 17:94. W następnej kolejce AZS AWF przegrał na wyjeździe z aktualnymi wicemistrzami Polski – Orkanem Sochaczew 0:98. W szóstej kolejce azetesiacy wygrali z Legią Gdańsk 15:13 i była to ich pierwsza wygrana w ekstralidze od 13 lat!

– Jest trudno, ale staramy się być cierpliwi. Na inaugurację mieliśmy braki kadrowe na ważnych pozycjach. Dopiero przed meczem z Łodzią mieliśmy jedne zajęcia, na których wszyscy trenowali. Na pewno pierwsze mecze będą bardzo trudne, ale z czasem będzie już tylko lepiej. Mamy bardzo młody zespół i potrzebujemy trochę doświadczenia. Pierwsza porażka była wysoka, ale nastroje są dobre. Między I ligą a ekstraligą widać fizycznie dużą różnicę. My staramy się grać w wysokim tempie, więc tu jakoś nie widzę przepaści. Tu są drużyny z wysokim budżetem, które walczą o medale i mają profesjonalnych zawodników, a my jesteśmy amatorami – mówił Brzeziński.

Celem rugbystów AZS AWF Warszawa było utrzymanie w ekstralidze. – Pierwszą rundę chcemy wykorzystać na zdobycie doświadczenia i sprawdzenie, co musimy poprawić. Trzeba być cierpliwym, ale chcemy tu zostać, żeby to nie była tylko fajna i krótka przygoda – podsumował trener AZS AWF. Robert Zakrzewski, foto: Franciszek Wasiewicz





OD WSCHODU NA ZACHÓD

Koszykarska konfrontacja w lidze NBA między Wschodem i Zachodem od dawna rozpala kibiców. Nie trzeba było lecieć za ocean, żeby poczuć namiastkę wielkich emocji. Wszystko za sprawą Otwartych Mistrzostwa Warszawy w koszykówce 3×3.

Drużyny z różnych dzielnic miały okazję zmierzyć się w rywalizacji na jeden kosz. Sam pomysł turnieju, w którym stoczyć miała się walka między prawą a lewą stroną Wisły, wzorowany był na najlepszej koszykarskiej lidze świata. Pierwsza edycja Otwartych Mistrzostw Warszawy zorganizowana została z dużym rozmachem. Mimo grudniowego terminu i rozpoczynającej się przerwy świątecznej w eliminacjach wzięło udział łącznie 66 zespołów. Wszystko toczyło się w trzech kategoriach wiekowych: do lat 14, do lat 18 i open. Grali zarówno chłopcy, jak i dziewczęta. Do finału awansowały po trzy najlepsze zespoły.

Najpierw grała strefa wschodnia, która zgromadziły drużyny od Białołęki po Wawer. System rozgrywek dostosowany był do liczby drużyn, co oznaczało, że grupy i drabinki mogły mieć różny kształt. Dla finalistów przewidziano medale, dyplomy, stroje sportowe i nagrody finansowe. Nie brakowało dużych emocji, bo mecze były intensywne, krótkie i obfitowały w ciekawe akcje. Każdy błąd mógł kosztować awans, a każda udana akcja ważyła więcej niż w klasycznym meczu pięć na pięć. Ostatecznie w kategorii open zwyciężyła drużyna Palę Troje, wygrywając wszystkie swoje spotkania.

Na zachodzie najwięcej emocji nie dostarczył mecz o pierwsze miejsce w kategorii open, bo uczestnicy tego spotkania mieli zapewniony awans. Najbardziej pasjonująca była gra o trzecie miejsce, czyli ostatnie premiowane udziałem w wielkim finale. Tak właśnie było w przypadku starcia między Basketem Legionowo i Hutniczymi Wilkami zakończonego wynikiem 18:17. Decydujące punkty w ostatniej sekundzie zdobyła ekipa z Legionowa po efektownym wsadzie. Wilki nie miały już czasu, żeby spróbować się odgryźć.

– Naszym celem jest promocja aktywności fizycznej oraz pokazanie uczniom ścieżki rozwoju sportowego: od szkolnej rywalizacji aż po wydarzenia rangi światowej. Otwarte Mistrzostwa Warszawy w koszykówce 3×3 są ważnym elementem tej drogi, albowiem łączą lokalne środowiska, promują aktywność fizyczną i budują koszykarską tożsamość miasta – mówił Rafał Jachimiak, wiceprezes AZS Warszawa.

Najlepsze drużyny z obu konferencji wywalczyły przepustkę do wielkiego finału, który miał być rozegrany podczas mistrzostw świata FIBA 3×3. Te zaplanowano w Warszawie w 2026 roku. Oznaczało to, że uczestnicy staną na tej samej scenie, na której rywalizować będą czołowe drużyny świata. Najlepsze zespoły otrzymać miały także dwustronne, personalizowane stroje meczowe. To nadawało eliminacjom dodatkowej rangi.

Otwarte Mistrzostwa Warszawy w koszykówce 3×3 były kolejnym projektem AZS Warszawa popularyzującym uliczną odmianę koszykówki. Tym razem chciano dotrzeć nie tylko do społeczności akademickiej, ale też do mieszkańców Warszawy i stołecznych uczniów. Organizacja zawodów nie byłaby możliwa bez dobrej współpracy z Polskim Związkiem Koszykówki. Robert Zakrzewski, foto: Marcin Klimczak





OTWARTE MISTRZOSTWA WARSZAWY 2025
W KOSZYKÓWCE 3×3 – FINALIŚCI

WSCHÓD
U-14 K: 1. LBW 2012, 2. Letnie Granie 3×3, 3. LBW
U-14 M: 1. Dziki White 2. Dziki Orange, 3. Dziki 67
U-18 M: 1. LO CLXV, 2. Zdzisie, 3. Miśki
open M: 1. Palę Tróję, 2. UJK Kielce, 3. 180 Broadway

ZACHÓD
U-14 K: 1. Valkyries, 2. MPIM, 3. Bobry
U-14 M: 1. Dziki Blue, 2. SP68, 3. WB Goats
U-18 M: 1. Staszic, 2. Staszic Airballers, 3. Dziki
open M: 1. Palę Troje, 2. Pruszków 3×3, 3. AB Basket Legionowo

20-LECIE NA PARKIECIE

Jubileusz istnienia sekcji futsalowej AZS Uniwersytetu Warszawskiego był okazją do świętowania przez byłych i obecnych zawodników.

Chociaż pierwsza drużyna pożegnała się z ekstraklasą, to studenci UW zajęli czwarte miejsce podczas Akademickich Mistrzostw Europy i wywalczyli srebrny medal Akademickich Mistrzostw Polski. O początkach rozgrywek akademickich, rozwoju dyscypliny i planach opowiedział trener Maciej Karczyński.

Jak wyglądał pana debiut w roli trenera sekcji futsalu UW?

– Trenerem drużyny akademickiej zostałem, kiedy była w pierwszej lidze. Mój debiutancki mecz w roli trenera graliśmy z zespołem z Bydgoszczy. Wygraliśmy wtedy 8:2. Pamiętam, że podszedłem do tego spotkania bardzo emocjonalnie i – mimo wygranej – byłem niezadowolony. Pamiętam to jak dziś. Uważam, że w tamtym meczu byłem po prostu nieprofesjonalny, ale jednocześnie właśnie wtedy zrozumiałem, że to jest moje miejsce i to mi sprawia przyjemność. W ciągu następnych lat moje podejście do pracy jako trenera oczywiście się zmieniło. Zawsze okazuję chłopakom dużo serca i chcę, żeby mieli z gry satysfakcję. Jestem wymagający, ale to jest korzystne dla zespołu.

Co pana zdaniem najbardziej się zmieniło w sekcji od momentu, gdy objął pan drużynę w 2015 roku?

– Od czasów gdy przejmowałem zespół po Gerardzie Juszczaku, do dziś nastąpił duży postęp w rozwoju akademickiego futsalu. Obecnie ma miejsce wielka zmiana pokoleniowa. Na początku nie wszyscy zawodnicy byli studentami, natomiast od kilku lat trzon akademickiej drużyny stanowią właśnie studenci. Jednocześnie bardzo doceniam tych zawodników, którzy dawniej zdobywali medale mistrzostw Polski – wówczas stanowili oni ważną zmianę pokoleniową. Akademickie Mistrzostwa Polski w futsalu w ciągu ostatnich lat niesamowicie się rozwinęły, jeżeli chodzi o poziom rozgrywek. Z roku na rok zespoły są coraz mocniejsze, co świadczy o rozwoju samej dyscypliny w środowisku akademickim.

Co wzbudza największe zainteresowanie dyscypliną wśród nowych studentów UW?

– Obejmując drużynę, miałem zawodników, którzy grali w dorosłej piłce i na nich opierałem siłę zespołu. Wtedy założenie było takie, że mamy drużynę w lidze seniorskiej, tam uczymy się futsalu i przekładamy to na rozgrywki akademickie – co się udało. Bardzo pomogły nam trzy tytuły mistrzów Polski, które pozwoliły na wyjechanie na Akademickie Mistrzostwa Europy i zajęcie czwartego miejsca. To jest nagroda za ciężką pracę studentów. Takie sukcesy przyciągają do nas kolejnych zawodników. Korzyści, jakie oferuje Uniwersytet Warszawski reprezentantom drużyny biorącym udział w rozgrywkach akademickich, również wpływają na zainteresowanie futsalem na naszej uczelni. Zawodnicy, którzy nie osiągnęli jeszcze większych sukcesów, mają szansę powalczyć o medale AMP czy AME. Ja jako trener także nie miałbym szansy być na AME, gdyby nie rozgrywki akademickie.

Z okazji świętowania 20-lecia sekcji został zorganizowany mecz pokazowy między drużyną I dekady a zawodnikami II dekady. Jak narodził się pomysł na tę imprezę?

– To jest duża zasługa Radka Marcinkowskiego, który podjął się organizacji tego wydarzenia. Idea zorganizowania międzypokoleniowego meczu pokazała, że pamiętamy o najstarszych zawodnikach. To była fajna okazja do spotkania, zagrania meczu i powspominania w duchu hasła AZS „Atmosfera, Zabawa, Sport". Byli zawodnicy mogli przypomnieć sobie grę w barwach AZS UW. Ja – po 12 latach pracy w klubie – rów-





nież miałem do tego sentymentalne podejście, bo większość zawodników wyszła przecież spod mojej ręki. Był to bardzo miły i sympatyczny mecz, warty powtórzenia za kolejne 10 czy 20 lat.

Który moment z ostatnich lat pracy w sekcji zapadł panu szczególnie w pamięć?

– Myślę, że tytuły mistrzowskie, czyli trzykrotne zdobycie tytułu Akademickiego Mistrza Polski. To zdobywanie tytułów zawsze powodowało u mnie uśmiech na twarzy. Pierwszy sukces w Katowicach, potem dwa razy w Warszawie, ale myślę, że pierwszy z nich smakował najlepiej! Nie ukrywam, że wkładam w to dużo serca i pasji.

Jakie są dla pana, jako trenera, najważniejsze cele na najbliższe lata?

– Na początku 2026 roku jedziemy do Poznania na finał Akademickich Mistrzostw Polski, więc liczę na zdobycie tytułu mistrza kraju. Chciałbym pojechać też na Akademickie Mistrzostwa Europy. Mam nadzieję, że w przyszłości oddam ten zespół w dobre ręce – komuś, kto przejmie pałeczkę i będzie kultywował nasze tradycje. Wspomnę tu o Rafale Klimowskim: bardzo zasłużonym trenerze dla sekcji, który także zdobywał z drużyną medale na AMP. Na pewno chciałbym, żeby zespół się rozwijał i żeby nasza sekcja nie zniknęła z mapy. Ważne jest też dla mnie to, by młodzi chłopcy przychodzący na uniwersytet widzieli szansę nie tylko w zdobywaniu wiedzy, lecz także w osiąganiu sukcesów sportowych i cieszeniu się z fajnych dla sportowca momentów. Nie ukrywajmy, większość chłopców – która przyszła na studia – nie odniosła sukcesów w „dużej piłce", ale „mała piłka" może dać im satysfakcję czy szansę spełnienia marzeń, to znaczy szansę powieszenia złotego medalu na piersi i wyjechania na Akademickie Mistrzostwa Europy.

Co chciałby pan przekazać byłym i obecnym zawodnikom z okazji 20-lecia sekcji? Czego życzyłby im pan na przyszłość?

– Byłym zawodnikom chciałbym podziękować za wspólne chwile i zachęcam do kibicowania naszej drużynie. Obecnym życzę, aby w każdym meczu walczyli o zwycięstwo i spełniali swoje marzenia. Życzyłbym także tego, aby przychodząc do sekcji, pamiętali o najważniejszej rzeczy, czyli o nauce, i aby potrafili pogodzić ją ze sportowymi marzeniami. Pomimo tego, że jest to duże wyzwanie, chciałbym, aby wszystko, o czym wcześniej powiedziałem, dawało im dużą satysfakcję. Zauważyłem pewną zmianę w obecnym pokoleniu: teraz młodzi ludzie wolą zostać w domu i nie poświęcać się tej dyscyplinie, aby coś w niej osiągnąć, wolą iść na łatwiznę. Za to ci, którzy przychodzą, to są bardzo wartościowi chłopcy i piłkarze. Jeżeli wierzą w sens uprawiania sportu – a w wieku 18 czy 19 lat nie grają na trawie w ekstraklasie czy na poziomie pierwszej ligi – to mogą przyjść do naszej sekcji futsalowej, której historia pokazuje, że można osiągnąć sukces. Życzę im, by oni te sukcesy osiągali! Rozmawiała: Katarzyna Kołat, foto: Marcin Selerski

75 LAT WSPÓLNOTY

AZS AWF Warszawa świętował 75-lecie istnienia. Z tej okazji na Bielanach odbyła się uroczysta gala wieńcząca ten jubileusz. Nie zabrakło gwiazd tego klubu z różnych okresów.

28 lutego w Warszawie odbyła się uroczysta gala 75-lecia AZS AWF Warszawa. To niezwykłe spotkanie zgromadziło legendy sportu, wybitnych działaczy, trenerów oraz przedstawicieli świata polityki i nauki, którzy przez lata wspierali rozwój klubu i polskiego sportu.

Uroczystość rozpoczęła się od projekcji filmu ukazującego 75-letnią historię klubu, który przez dekady był kuźnią talentów i wychował wielu mistrzów olimpijskich, świata i Europy. AZS AWF Warszawa to nie tylko miejsce sportowej rywalizacji, ale również przestrzeń, w której rodziły się legendy i spełniały się sportowe marzenia.

Wśród zaproszonych gości znaleźli się przedstawiciele Ministerstwa Sportu i Turystyki, Polskiego Komitetu Olimpijskiego, władz miasta stołecznego Warszawy oraz Akademii Wychowania Fizycznego. Na gali pojawili się także byli i obecni prezesi klubu oraz Akademickiego Związku Sportowego, a także wybitni sportowcy – medaliści igrzysk olimpijskich, mistrzostw świata i Europy.

W trakcie gali uhonorowano największe gwiazdy klubu, wręczając jubileuszowe medale 75-lecia AZS AWF Warszawa. Wśród nagrodzonych znaleźli się m.in. judoka Antoni Zajkowski – wicemistrz olimpijski z 1972 roku, lekkoatleta Jacek Wszoła – mistrz olimpijski z 1976 roku, florecista Adam Krzesiński – medalista olimpijski z 1992 i 1996 roku, florecistka Barbara Wysoczańska – brązowa medalistka olimpijska 1980 roku, judoka Paweł Nastula – mistrz olimpijski z Atlanty z 1996 roku, lekkoatleta Tomasz Majewski – mistrz olimpijski z 2008 i 2012 roku, wioślarka Agnieszka Kobus-Zawojska – medalistka olimpijska z Rio i Tokio, lekkoatleta Dariusz Kowaluk – mistrz olimpijski z Tokio z 2020 roku oraz Dominik Czaja – brązowy medalista olimpijski z Paryża 2024. Oprócz zawodników wyróżnienia otrzymali również trenerzy, którzy stali za olimpijskimi sukcesami sportowców.

Szczególną częścią gali było wręczenie podziękowań byłym prezesom AZS AWF Warszawa, którzy odegrali kluczową rolę w rozwoju klubu. Gala była również okazją do uhonorowania medalistów mistrzostw świata, Europy i uniwersjad z ostatnich 15 lat, a także osób szczególnie zasłużonych dla klubu i sportu akademickiego, którym przyznano Odznaki AZS w trzech kategoriach: brązowej, srebrnej i złotej.

Oficjalna część uroczystości zakończyła się symbolicznym momentem – wniesieniem jubileuszowego tortu i odśpiewaniem „Sto lat" na cześć AZS AWF Warszawa. Po części oficjalnej rozpoczął się bankiet, w trakcie którego goście mieli okazję do rozmów, wspomnień i świętowania wyjątkowego jubileuszu.

75 lat historii AZS AWF Warszawa to nie tylko imponujące osiągnięcia sportowe, ale także wspólnota ludzi oddanych pasji, ciężkiej pracy i rywalizacji na najwyższym poziomie. Gala była nie tylko hołdem dla przeszłości, ale także zapowiedzią kolejnych lat sukcesów i rozwoju. Olga Lewandowska, foto: Marcin Selerski







Materiały AZS Warszawa opracował Robert Zakrzewski

DOLNOŚLĄSKA ORGANIZACJA ŚRODOWISKOWA AZS

WWW.WROCLAW.AZS.PL
WROCŁAW@AZS.PL



PREZES
PROF. DR HAB. JULIUSZ MIGASIEWICZ

Rok 2025 był dla nas bardzo pracowity i intensywny. Udało nam się nie tylko zrealizować nasze flagowe rozgrywki i projekty, ale również wzmocnić pozycję AZS Wrocław jako aktywnej organizacji promującej sport akademicki na Dolnym Śląsku i w całej Polsce.

Trudno wskazać jedno najważniejsze wydarzenie, ponieważ kalendarz był wypełniony sportowymi aktywnościami od początku do końca roku. Na pewno na szczególne podkreślenie zasługiwały rozgrywki Dolnośląskiej Ligi Międzyuczelnianej, które niezmiennie stanowiły fundament sportu akademickiego w regionie i cieszyły się bardzo dużym zainteresowaniem studentów w wielu dyscyplinach. Stale rozwijaliśmy nasze główne rozgrywki, co przekładało się również na ich rosnącą popularność. Studenci z Dolnego Śląska z powodzeniem rywalizowali w Akademickich Mistrzostwach Polski, a my we współpracy z klubami uczelnianymi AZS sukcesem zakończyliśmy organizację imprez w tenisie stołowym i piłce siatkowej kobiet.

Wyniki naszych reprezentantów w sporcie akademickim były bardzo pozytywne. W klasyfikacji generalnej AMP Politechnika Wrocławska znalazła się na wysokim, szóstym miejscu. Poza tym stale oglądaliśmy zaciętą rywalizację i wysokie zaangażowanie studentów z innych dolnośląskich uczelni również w Dolnośląskiej Lidze Międzyuczelnianej, która pozostawała jednym z naszych kluczowych projektów. Dla nas najważniejsze było to, że rosła liczba studentów angażujących się w sportową rywalizację akademicką. To potwierdzało, że sport akademicki na Dolnym Śląsku ma stabilną i coraz mocniejszą pozycję.

Z punktu widzenia promocji aktywności fizycznej ogromnym sukcesem okazały się także kolejne edycje Akademickiej Doby Sportu, które po raz kolejny przyciągnęły setki uczestników i pokazały, że sport akademicki może mieć charakter otwarty i integracyjny.

Nie mogę również pominąć projektów skierowanych do młodszych uczestników, takich jak Z SKS-u do AZS-u, Ligi Amatorskie AZS czy Szkoła Pełna Aktywności, które były inwestycją w przyszłość sportu akademickiego. Byliśmy także inicjatorem wielu nowych rozgrywek, takich jak Puchar AZS w socca.

AZS rozwijał się na wielu płaszczyznach, czego przykładem był program Aktywny Senior, który spotkał się z bardzo pozytywnym odbiorem i pokazał, że skutecznie realizujemy misję międzypokoleniową. Zajęcia skierowane do seniorów nie tylko promowały aktywny i zdrowy styl życia, ale również budowały więzi społeczne i pokazywały, że sport może towarzyszyć nam na każdym etapie życia. Wszystkie te wydarzenia razem tworzyły obraz bardzo intensywnego, ale i niezwykle satysfakcjonującego roku dla AZS Wrocław.

Chcemy kontynuować i konsekwentnie rozwijać dotychczasowe inicjatywy, a jednocześnie wprowadzać nowe formy aktywności odpowiadające na zmieniające się potrzeby środowiska akademickiego.

WŁADZE DOLNOŚLĄSKIEJ ORGANIZACJI ŚRODOWISKOWEJ AZS

JULIUSZ MIGASIEWICZ – PREZES
KACPER BAROWICZ, JAN CIESIELSKI, JACEK KIEŁB, TOMASZ KNAP, JADWIGA KRZYŻANOWSKA, PIOTR MARSZAŁ, ZDZISŁAW PALIGA, ADAM ROCZEK – CZŁONKOWIE

DOLNOŚLĄSKA LIGA MIĘDZYUCZELNIANA 2024/25

1. POLITECHNIKA WROCŁAWSKA
2. UNIWERSYTET WROCŁAWSKI
3. AKADEMIA WYCHOWANIA FIZYCZNEGO WE WROCŁAWIU
4. UNIWERSYTET PRZYRODNICZY WE WROCŁAWIU
5. UNIWERSYTET EKONOMICZNY WE WROCŁAWIU
6. UNIWERSYTET MEDYCZNY WE WROCŁAWIU
7. COLLEGIUM WITELONA UCZELNIA PAŃSTWOWA W LEGNICY
8. AKADEMIA SZTUK PIĘKNYCH WE WROCŁAWIU
9. UNIWERSYTET DOLNOŚLĄSKI DSW WROCŁAW
10. UNIWERSYTET WSB MERITO WROCŁAW
11. KARKONOSKA AKADEMIA NAUK STOSOWANYCH W JELENIEJ GÓRZE
12. AKADEMIA NAUK STOSOWANYCH ANGELUSA SILESIUSA W WAŁBRZYCHU

GWIAZDA AZS WROCŁAW

ZUZANNA SOKALSKA

Rok 2025 był dla studentki Wydział Budownictwa Lądowego i Wodnego na Politechnice Wrocławskiej bogaty w sukcesy. Także dzięki nim zajęła drugie miejsce w plebiscycie na najlepszego sportowca Politechniki Wrocławskiej 2025.



Zuzanna Sokalska wywalczyła w snowboardzie m.in. dwa brązowe medale Akademickich Mistrzostw Europy w Val di Zoldo i brąz Akademickich Mistrzostw Polski. Były też sukcesy w kategoriach juniorskich. O swoich osiągnięciach opowiada poniżej.

– Moje sukcesy trudno wrzucić do jednego worka. Od kilku lat, czyli od momentu rozpoczęcia studiów na Politechnice Wrocławskiej, w mojej karierze snowboardowej biorę udział w zawodach dla środowiska akademickiego oraz tych organizowanych przez Polski Związek Narciarski czy FIS.

Jeśli chodzi o imprezy dla zawodników klubowych, za najważniejsze osiągnięcia uznaję mistrzostwo Polski młodzieżowców w big airze 2024, mistrzostwo Polski juniorek w snowboard crossie 2025 oraz wicemistrzostwo Polski juniorek w slalomie 2025. To właśnie ten ostatni, srebrny medal uważam za najważniejszy. Udowodnił, że mimo iż nie mam warunków do treningów jak dziewczyny z gór, mogę konkurować z nimi na równi.

Równie ważnym elementem mojej kariery są zawody rangi akademickiej. W tej kategorii najcenniejszymi osiągnięciami są dwa brązowe medale przywiezione z Akademickich Mistrzostw Europy w Val di Zoldo. Zawody te były dla mnie szczególnie istotne, ponieważ stanowiły pierwszą okazję do sprawdzenia się na tle akademickich rywalek z całego kontynentu.

Na podobnym, bardzo wysokim poziomie stoją również AMP w snowboardzie. Regularnie bierze w nich udział kadra narodowa, z którą mam okazję rywalizować o najwyższe miejsca. Z mojej perspektywy poziom czołówki tych zawodów można już porównywać do Pucharu Polski. W trakcie AMP regularnie staję na podium – zarówno w kategorii uczelni technicznych, jak i w klasyfikacji ogólnej. Do tej pory zdobyłam dwa brązowe medale w klasyfikacji generalnej banked slalomu oraz łącznie pięć w klasyfikacji uczelni technicznych. Uzupełnieniem tych osiągnięć są również cztery zwycięstwa z rzędu w Dolnośląskiej Lidze Akademickiej.

Za tymi wszystkimi wynikami stoją ludzie, którzy zaszczepili we mnie pasję do sportu. Moja historia zaczęła się od nart, które – jak u wielu dzieci – były pierwszym krokiem w stronę sportów zimowych. Jeździć zaczęłam w wieku około czterech lat, a na stoku zawsze towarzyszyła mi rodzina: mama, która zwracała uwagę na technikę, oraz brat, z którym nieustannie się porównywałam. To właśnie ta rywalizacja sprawiła, że zaczęłam czerpać ogromną radość ze ścigania się.

Kolejnym etapem było przejście na snowboard, które nastąpiło w wieku dziewięciu lat. Postępy przychodziły na tyle szybko, że zaczęłam szukać dalszych możliwości rozwoju i w wieku 14 lat dołączyłam do sekcji snowboardowej AZS AWF Wrocław.

Z czasem snowboard stał się dla mnie czymś więcej niż tylko sportem. Moja pasja wynika dziś z potrzeby ciągłego rozwoju, poprawiania techniki oraz pokonywania własnych ograniczeń. Równie ważne są dla mnie relacje z ludźmi, których poznałam dzięki tej dyscyplinie, oraz możliwość obcowania z naturą. To właśnie te elementy sprawiają, że snowboard nieustannie stawia przede mną nowe wyzwania i pozwala rozwijać się nie tylko jako sportowiec, ale również jako człowiek.



Obecnie jako studentka budownictwa na Politechnice Wrocławskiej stoję przed kolejnym wyzwaniem, jakim jest łączenie sportu z nauką. Szczególnie widoczne było to w ostatnim semestrze zimowym, kiedy reprezentowałam uczelnię podczas AME. W tym czasie mój wydział wykazał się dużym wsparciem, umożliwiając mi nadrabianie materiału oraz usprawiedliwiając moje nieobecności.

Na co dzień wymaga to jednak ode mnie dobrej organizacji i konsekwencji. Gdy nie jestem na wyjazdach treningowych, realizuję treningi stacjonarne, które potrafią zająć nawet kilka godzin dziennie. Do tego dochodzą zajęcia na uczelni oraz przygotowanie do nich. Bywa to wyczerpujące, jednak widoczne postępy – zarówno w nauce, jak i w sporcie – dają mi ogromną satysfakcję i motywację do dalszej pracy. Mimo trudności uważam więc, że łączenie treningów z nauką, choć wymagające, jest dla mnie niezwykle satysfakcjonujące. Foto: archiwum prywatne



43 KLASY WALCZYŁY O FINAŁ

Choć pogoda podczas eliminacji Szkoły Pełnej Aktywności we Wrocławiu nie rozgrzała uczestników, to sami zadbali o wysoką temperaturę podczas rywalizacji.

W środę 1 października na sportowych obiektach Uniwersytetu Przyrodniczego we Wrocławiu już po raz czwarty odbyły się eliminacje Szkoły Pełnej Aktywności, czyli ogólnopolskiej inicjatywy mającej na celu popularyzację aktywności wśród dzieci i młodzieży szkolnej. W trzygodzinnej zabawie, w której udział wzięło ponad 200 dzieci z 43 klas, uczestnicy mieli do pokonania 10 punktowanych stacji.

Konkurencje były bardzo zróżnicowane, od ułożenia wierszyka, wyścigów w workach i pokonania toru przeszkód, po zbijanie nietypowych kręgli fińskich, wiosłowanie na ergometrze wioślarskim, skakankę, sztafetę i układanie konstrukcji z klocków. Drużyny musiały wykazać się więc dużą wszechstronnością w rywalizacji o bilet na finały akcji.

Ostatecznie najwięcej punktów uzbierali Alicja, Piotr, Helena, Szymon i Marcel z klasy 6c ze Szkoły Podstawowej nr 16 we Wrocławiu. To ich grupa wzięła udział w ogólnopolskim finale, który w dniach 24–27 listopada odbył się w Wilkasach na Mazurach.

Foto: Mikołaj Maciąg







LICZBA CZŁONKÓW AZS WROCŁAW

KS AZS AWF WROCŁAW	672	KU AZS UPWR WROCŁAW	266		
KU AZS PWR WROCŁAW	567	KU AZS UMED WROCŁAW	160	KU AZS ASP WROCŁAW	34
KS AZS WRATISLAVIA WROCŁAW	500	KU AZS CWUP LEGNICA	86	KU AZS ANS AS WAŁBRZYCH	14
KU AZS UWR WROCŁAW	325	KS AZS WROCŁAW	68	KU AZS UD DSW WROCŁAW	4
KU AZS UE WROCŁAW	322	KU AZS KANS JELENIA GÓRA	46	ŁĄCZNIE:	3064

LICEALIŚCI OBRONILI TYTUŁ

AZS Wrocław drugi raz z rzędu zwyciężył finał akcji Z SKS-u do AZS-u, która już po raz 11. odbyła się w Warszawie. W rozgrywkach udział wzięli uczniowie wrocławskich szkół średnich, którzy wcześniej przebrnęli przez turnieje eliminacyjne.

W cyklicznie rozgrywanych finałach udział wzięło blisko 250 uczniów reprezentujących pięć środowisk. Oprócz Wrocławia w zawodach oglądać mogliśmy uczniów z Katowic, Lublina, Warszawy i Białegostoku. Zmagania odbywały się w pięciu dyscyplinach: futsalu mężczyzn, koszykówce, piłce siatkowej oraz tenisie stołowym i ergometrze wioślarskim.

W każdej dyscyplinie reprezentanci Wrocławia zdobywali medale. W ergometrze wioślarskim srebro wywalczyła Lena Jazowska z X LO, a w klasyfikacji mężczyzn bezkonkurencyjni byli reprezentanci XIV LO, Jan Hołda i Ołeksandr Tickyj. W turnieju tenisa stołowego ze świetnej strony pokazał się Kuba Operacz z LO X, zdobywając srebrny medal.

Kolejny raz sukces Wrocławian przypieczętowany został przez świetną postawę przedstawicieli gier zespołowych. Złoto wywalczyli koszykarze IX LO im. Juliusza Słowackiego we Wrocławiu, w finale pokonując zespół AZS Warszawa 20:16. W ślady chłopaków poszły ich szkolne koleżanki, wygrywając wszystkie spotkania w turnieju koszykarek.

Wpływ na końcowy wynik Wrocławian mieli też przedstawiciele siatkówki. Zespoły męski z SMS Junior Wrocław oraz żeński XII LO im. Bolesława Chrobrego wywalczyli w turniejach srebrne medale. Trzecie miejsce wywalczyli zaś futsaliści z V LO im. Jakuba Jasińskiego.

– W finale spotkały się dwie najlepsze drużyny, które zagrały najlepszy mecz turnieju koszykarskiego. Cieszymy się, że jako Wrocław obroniliśmy tytuł. Poziom zawodów był wysoki i sam pomysł też uważam za bardzo ciekawy. Sądzę, że na studiach będę chciał kontynuować przygodę ze sportem i dalej grać w koszykówkę – mówił Karol Domatowicz z LO nr 9 we Wrocławiu. Foto: Mikołaj Maciąg







FINAŁY WE WROCŁAWIU

AZS Wrocław był gospodarzem finałów Pucharu AZS w socca. Wystartowały w nim po dwie najlepsze drużyny wyłonione z czterech turniejów eliminacyjnych.

Nazwa socca brzmi nieco jak gatunek latynoskiej muzyki, więc na boisku nie mogło zabraknąć gry z fantazją rodem z LaLigi, a nie na „la lagę". W dniach 22 i 23 października na obiektach piłkarskich Ślęzy Wrocław rozegrano łącznie 18 spotkań. Poziom rozgrywek był wysoki, bo piłka nożna w wydaniu sześcioosobowym cieszyła się coraz większym uznaniem lub raczej jest powrotem do radosnego grania rodem ze szkolnych boisk.

– W czterech turniejach eliminacyjnych udział wzięło 26 zespołów i blisko 300 uczestników, a poziom finałowych rozgrywek był zdecydowanie wyższy niż w ubiegłym roku. We Wrocławiu oglądaliśmy przede wszystkim dużą intensywność gry, piękne bramki i mnóstwo podbramkowych akcji, czyli to, co jest solą piłki nożnej sześcioosobowej. Cieszymy się, że dopisała również pogoda, bo prognozy nie były optymistyczne – ocenił Jan Ciesielski z AZS Wrocław, koordynator turnieju. Foto: Mikołaj Maciąg



BEZ NIESPODZIANEK NA PODIUM

We wtorek 21 października oficjalnie podsumowany został sezon w sporcie akademickim na Dolnym Śląsku.

W multimedialnej sali Inkubatora Przedsiębiorczości E-Sportu spotkali się medaliści Akademickich Mistrzostw Polski, przedstawiciele dolnośląskich uczelni, prezesi i członkowie zarządów klubów uczelnianych AZS oraz organizatorzy rozgrywek.

Oficjalną część podsumowania otworzył prezes Dolnośląskiej Organizacji Środowiskowej prof. Juliusz Migasiewicz, który przywitał wszystkich zgromadzonych gości i oficjeli. W pierwszej części podsumowania wyróżnienia odebrali medaliści AMP. Nie zabrakło przedstawicieli judo, badmintona, karate, lekkoatletyki, jeździectwa, szermierki i trójboju siłowego.

Ważnym momentem spotkania było wręczenie nagród i ogłoszenie klasyfikacji generalnej Dolnośląskiej Ligi Międzyuczelnianej, w której w tym roku nie było niespodzianki na podium. Pierwszą pozycję ze zdecydowaną przewagą (ponad 200 punktów) nad konkurencją obroniła Politechnika Wrocławska, w imieniu której nagrodę odebrali dyrektor SWFiS Robert Jarosz i prezes KU AZS PWr Jakub Osóbka. Drugi był Uniwersytet Wrocławski, a Akademia Wychowania Fizycznego zajęła trzecie miejsce. Foto: Mikołaj Maciąg





Materiały AZS Wrocław przygotował Tomasz Chochołek



PREZES KU AZS UNIWERSYTETU ZIELONOGÓRSKIEGO
DR HAB. INŻ. SŁAWOMIR KŁOS

Rok 2025 dla AZS Uniwersytetu Zielonogórskiego zapisał się jako czas wzmożonej aktywności oraz dynamicznego rozwoju. Podjęte działania realizowane dla przedstawicieli środowisk różnych grup wiekowych sprawiły, że nasz klub stał się synonimem upowszechniania aktywności fizycznej dla mieszkańców Zielonej Góry i województwa lubuskiego.

Pierwszym powodem do dumy jest rekordowa liczba członków, która w ostatnim dniu września 2025 roku osiągnęła poziom 1224 osób. To dla nas imponujący wynik, bo w ciągu dwóch lat doprowadziliśmy do czterokrotnego wzrostu tej liczby. Cieszymy się, że nasza oferta skutecznie wpisuje się w potrzeby naszego małego środowiska. Różnorodność oferowanych dyscyplin i wydarzeń sprawia, że każdy może znaleźć dla siebie przestrzeń.

2025 rok obfitował w liczne imprezy sportowe. Przy podejmowaniu inicjatyw przyświecał nam cel prezentacji Uniwersytetu Zielonogórskiego jako miejsca otwartego, aktywnego i zaangażowanego społecznie. Nie sposób zapomnieć o zorganizowanych w sierpniu mistrzostwach Europy w judo, które przyciągnęły do Zielonej Góry blisko 200 sportowców z 22 krajów.

Nie pozostawaliśmy również bierni w sportach ligowych. Wszystkie nasze ekipy zrobiły krok do przodu, a na szczególne wyróżnienie zasługuje awans szczypiornistek do I ligi. To historyczny moment, bowiem ani Uniwersytet Zielonogórski, ani Zielona Góra, ani województwo lubuskie do tej pory nie posiadały kobiecego zespołu piłki ręcznej na tym szczeblu.

Na uwagę zasługuje również organizacja największego w zachodniej Polsce turnieju piłki ręcznej – LubUZkie Cup oraz turnieju piłki siatkowej „Siatkówka dla każdego – Dumni z Niepodległej". Tylko w tych dwóch ogólnopolskich imprezach uczestniczyło tysiąc dzieci i młodzieży z całej Polski, którzy, mam nadzieję, w najbliższym czasie staną się studentami Uniwersytetu Zielonogórskiego.

Otwierając się na potrzeby naszych żaków, wzięliśmy udział w ponad 30 imprezach z cyklu Akademickich Mistrzostw Polski, Integracyjnych Mistrzostw Polski AZS oraz Akademickich Pucharów Polski. Jesteśmy dumni, że naszym reprezentantom udało się przywieźć z tych wydarzeń 29 medali (20 indywidualnie, 9 drużynowo). Po raz drugi reprezentacja naszych szczypiornistów wystartowała w Lidze Akademickiej AZS. Choć nie udało się obronić mistrzostwa, to Zielonogórzanie po raz drugi zameldowali się w turnieju finałowym z udziałem czterech najlepszych ekip akademickich w Polsce.

W naszym mieście zorganizowaliśmy również cztery turnieje Ligi Akademickiej AZS, dwie imprezy z cyklu AMP, dwa Akademickie Puchary Polski oraz jedne IMP AZS. 38 zorganizowanych wydarzeń dla wszystkich, 118 meczów ligowych z udziałem naszych reprezentantów, 120 godzin zajęć tygodniowo w naszych sekcjach to liczby, które podsumowują działalność w 2025 roku. Nie udałoby się to wszystko bez dziesiątek, a może i setek osób zaangażowanych w organizację i codzienną pracę, za co z całego serca dziękuję. To solidna podstawa do dalszego działania i wyznaczania kolejnych ambitnych celów na przyszłość.

AKADEMICKIE MISTRZOSTWA WOJEWÓDZTWA LUBUSKIEGO 2024/25

1. UNIWERSYTET ZIELONOGÓRSKI
2. AKADEMIA WYCHOWANIA FIZYCZNEGO W GORZOWIE WLKP.

WWW.ZIELONAGORA.AZS.PL
ZIELONAGORA@AZS.PL

LICZBA CZŁONKÓW AZS ZIELONA GÓRA

KU AZS UZ ZIELONA GÓRA	1224
KU AWF GORZÓW WLKP.	528
ŁĄCZNIE:	1752



GWIAZDA AZS ZIELONA GÓRA

MAJA JAROSIŃSKA

Jej historia to opowieść o odnalezieniu własnej drogi i świadomym rozwoju. Bez skrótów, bez pośpiechu, za to z jasno określonym celem. W strzelectwie nie wygrywa ten, kto strzela najszybciej, lecz ten, kto potrafi zachować spokój wtedy, gdy presja jest największa.

Studentka biotechnologii na Wydziale Nauk Ścisłych i Przyrodniczych Uniwersytetu Zielonogórskiego. Precyzyjna w działaniu, konsekwentna w myśleniu i spokojna w emocjach. Na strzelnicy jedna z najbardziej utytułowanych zawodniczek strzelectwa sportowego młodego pokolenia. Poza tym ambitna studentka, która z powodzeniem łączy wymagające studia z treningiem na najwyższym poziomie.

W strzelectwie ceniła to, co najbardziej bezkompromisowe. Wynik jest obiektywny, nie ma miejsca na przypadek ani wymówki. Każdy strzał to osobne wyzwanie, test koncentracji i opanowania. To sport, który uczy cierpliwości i pokory, ale też daje ogromną satysfakcję z małych zwycięstw.

Jak zaczęła się twoja przygoda ze strzelectwem sportowym?

– Na początku gimnazjum szukałam czegoś dla siebie. Wcześniej uczęszczałam na zajęcia z akrobatyki i na balet, w szkole podstawowej grałam w koszykówkę, ale nie czułam, że to są moje dyscypliny. Na strzelnicę zaprowadził mnie mój tata, który kiedyś sam trenował. Po pierwszym treningu byłam zafascynowana. Podobało mi się to, że od razu widziałam rezultat swojej pracy na tarczy. Czułam dużą satysfakcję, jak z treningu na trening skupienie strzałów było coraz mniejsze. Razem z tym poprawiały się moje wyniki. Spodobało mi się i zostałam na dłużej.

Czego nauczyło cię strzelectwo – nie tylko jako sportowca, ale też jako człowieka?

– Przede wszystkim nauczyłam się cierpliwości i pokory. Dodatkowo, mimo że jest to sport indywidualny, mam dużo kontaktów z ludźmi: z trenerami, współzawodnikami, pracownikami klubu czy związku. Dzięki temu jestem zdecydowanie bardziej komunikatywna niż przed moją przygodą ze strzelectwem. Wydaje mi się, że lepiej radzę sobie ze stresem w porównaniu do przeciętnej osoby w moim wieku. Ponadto zdecydowanie wypracowałam wysoką pewność siebie i zaufanie do swojej intuicji, są to rzeczy konieczne, aby móc strzelać na wysokim poziomie. Podobnie jak w każdym sporcie potrzebna jest dyscyplina i wytrwałość. Tego również nauczyłam się na strzelnicy.

Jak udaje ci się łączyć treningi, starty w zawodach i studia?

– Trafiłam na bardzo wyrozumiałą kadrę dydaktyczną na moim wydziale. Od początku czułam, że wykładowcy nie chcą utrudnić mi życia. Wykazują się zrozumieniem i patrzą przychylnie na to, że robię coś poza samymi studiami. Myślę, że gdyby nie to podejście, byłoby mi bardzo trudno pogodzić sport z nauką na poziomie akademickim.

Od kiedy reprezentujesz AZS Uniwersytetu Zielonogórskiego?

– Od 2021 roku jestem studentką Uniwersytetu Zielonogórskiego i w tym samym roku wystartowałam na Akademickich Mistrzostwach Polski w strzelectwie sportowym.

Jakie znaczenie ma dla ciebie reprezentowanie AZS UZ podczas AMP?

– Jestem dumna, że co roku mogę reprezentować moją uczelnię na AMP. W ciągu kilku ostatnich lat zdobyłam kilka złotych medali i dzięki nim udało nam się stawać na pierwszym miejscu w klasyfikacji drużynowej uczelni. Dodatkowo reprezentowałam UZ podczas uniwersjady w Chengdu w 2023 roku oraz na Akademickich Mistrzostwach Świata w Nowym Delhi w 2024 roku.

Pochwal się sukcesami w AMP 2025 w strzelectwie sportowym. Który z występów był dla ciebie najważniejszy?

– Rok 2025 nie był dla mnie prawdziwym wyzwaniem. AMP odbywały się w Ustce, na obiekcie, który cechuje się trudnymi warunkami. Strzelnica pneumatyczna nie jest ogrzewana, tarcze elektroniczne są dość stare, natomiast strzelnica kulowa znajduje się na terenie wojskowym i zdarza się, że wynikają z tego problemy. Pomimo tego udało mi się wywalczyć dla UZ złoty medal w pistolecie pneumatycznym 60 strzałów kobiet, a w pistolecie sportowym zajęłam czwarte miejsce.

Jakie cele sportowe stawiasz sobie na najbliższe lata?

– Mam nadzieję, że w tym roku również uda mi się stanąć na najwyższym stopniu podium zarówno w klasyfikacji indywidualnej, jak i drużynowej. Na jesień szykuję się na start w Akademickich Mistrzostwach Świata, które odbędą się na Tajwanie. Bardzo chciałabym się tam dobrze zaprezentować. Nie chcę jednak wybiegać za bardzo naprzód, ponieważ mam różne pomysły na swoją dalszą ścieżkę kariery, ale nie podjęłam jeszcze decyzji. Foto: Artur Karczewski



IDZIE W PARZE

W stolicy województwa lubuskiego po raz pierwszy odbył się półfinał Akademickich Mistrzostw Polski w unihokeju. W dniach 5–6 kwietnia w dwóch halach o awans walczyło 12 ekip uczelnianych z 6 województw.

Akademicki unihokej rozgrywany był w formule swiss, co oznaczało dynamiczne i widowiskowe spotkania na mniejszym boisku oraz w skróconym czasie. Na parkiecie przez cały mecz musiały przebywać składy mieszane – trzy osoby w polu i bramkarz – z zachowaniem zasady, że w grze znajduje się co najmniej jedna kobieta oraz jeden mężczyzna. Taka koedukacyjna rywalizacja nadawała rozgrywkom wyjątkowy charakter i doskonale wpisywała się w ideę sportu akademickiego.

Turniej od samego początku dostarczał wielu emocji. Gospodarze z Uniwersytetu Zielonogórskiego w każdym meczu musieli mierzyć się z trudnymi rywalami. Największym wyzwaniem okazała się jednak Akademia Górniczo-Hutnicza w Krakowie dysponująca silnym i bardzo sprytnie grającym zespołem.

Po dwóch dniach intensywnej rywalizacji wyłoniono drużyny, które zapewniły sobie awans do turnieju finałowego i miejsce w najlepszej szesnastce w kraju. Najbardziej cieszyli się gracze: AGH Kraków, UEK Kraków, UP Sanok, Politechniki Rzeszowskiej, Uniwersytetu Zielonogórskiego oraz Politechniki Śląskiej Gliwice.

Pierwszy w historii półfinał AMP w unihokeju w Zielonej Górze pokazał, że rosnąca popularność tej dyscypliny idzie w parze z wysokim poziomem sportowym. Dynamiczne mecze, wyrównana rywalizacja i zaangażowanie zawodników sprawiły, że turniej stał na bardzo wysokim poziomie i z pewnością na długo pozostanie w pamięci uczestników. Foto: Artur Karczewski





TRUDNY SPRAWDZIAN

W Zielonej Górze rozegrano półfinał Akademickich Mistrzostw Polski w piłce ręcznej mężczyzn. W trakcie trzydniowej rywalizacji rozegrano aż 31 spotkań.

Turniej dla jednych był formalnością, dla innych doskonałą okazją do sprawdzenia formy przed decydującą fazą rozgrywek. Zmagania toczyły się w dwóch halach sportowych. Na parkietach rywalizowało 13 drużyn akademickich. Każde spotkanie miało znaczenie w kontekście walki o awans do finału, dlatego nie brakowało emocji i zaciętej rywalizacji.

Niestety gospodarze nie mogli zaliczyć turnieju do udanych. Zespół Uniwersytetu Zielonogórskiego przegrał wszystkie swoje spotkania i ostatecznie uplasował się na ostatnim miejscu. Dla lubuskiej drużyny był to trudny sprawdzian na tle silnych akademickich ekip z całego kraju.

Ostatecznie awans do turnieju finałowego wywalczyło pięć najlepszych zespołów. Bilety do decydującej fazy AMP zdobyły: Uniwersytet Szczeciński, Politechnika Gdańska, Politechnika Wrocławska, Uniwersytet Gdański oraz Uniwersytet Kazimierza Wielkiego w Bydgoszczy. Foto: Artur Karczewski







SPRYT I WSPÓŁPRACA

Hala Uniwersytetu Zielonogórskiego zamieniła się w arenę młodych mistrzów ze Szkoły Pełnej Aktywności.

W akcji Szkoła Pełna Aktywności wzięło udział aż 40 reprezentacji szkół podstawowych i blisko 250 uczestników z Nowej Soli, Niedoradza, Sulechowa oraz Zielonej Góry. Od pierwszych minut było jasne, że nie będzie miejsca na przypadek. Organizatorzy przygotowali aż dziesięć wymagających konkurencji, które sprawdziły nie tylko sprawność fizyczną, ale i spryt, refleks oraz umiejętność współpracy. Kręgle fińskie, ergometr wioślarski, tor przeszkód czy gigantyczna skakanka – to tylko część wyzwań, z jakimi musieli zmierzyć się uczestnicy. Do tego rzuty do kosza, wyścigi w workach, sztafety i zadania logiczne.

Przez trzy godziny hala tętniła życiem. Każda drużyna dawała z siebie wszystko, walcząc o każdą sekundę i każdy punkt. Co ważne, po ukończeniu wszystkich konkurencji każdy uczestnik został nagrodzony medalem. Aczkolwiek zwycięzca mógł być tylko jeden. Bezkonkurencyjna okazała się reprezentacja klasy 5b ze Szkoły Podstawowej nr 3 w Nowej Soli. To właśnie oni zgarnęli bilet na finał, który odbył się w dniach 27–30 października 2025 roku na Mazurach. Młodzi zawodnicy udowodnili, że sportowy duch walki nie zna wieku. Foto: Anna Murawska



EMOCJI NIE BRAKOWAŁO

125 uczestników wzięło udział w Igrzyskach Studentów Trzeciego Wieku – wyjątkowej akcji skierowanej do osób powyżej 55. roku życia.

Uczestnicy rywalizowali w czteroosobowych zespołach, mierząc się łącznie w aż 15 różnorodnych konkurencjach. Zawody miały formę gry miejskiej, co oznaczało, że drużyny musiały przemieszczać się pomiędzy wyznaczonymi punktami i w określonym czasie realizować kolejne zadania. Na uczestników czekały zarówno wyzwania sprawnościowe, jak i zadania wymagające sprytu oraz współpracy. Seniorzy próbowali swoich sił m.in. w unihokeju, golfie, na ergometrze wioślarskim, a także przy budowie wieży z klocków. Nie zabrakło również konkurencji logicznych, które angażowały umysł i wymagały szybkiego podejmowania decyzji.

Podczas trzydniowych zmagań nie zabrakło sportowych emocji oraz indywidualnych sukcesów. Reprezentant Uniwersytetu Zielonogórskiego Szymon Żukowski wywalczył srebrny medal w rywalizacji indywidualnej.

Wydarzenia takie jak Igrzyska Studentów Trzeciego Wieku pokazały, że aktywność może być atrakcyjna, różnorodna i dostosowana do możliwości uczestników. To także dowód na to, że ruch i integracja są jednymi z najskuteczniejszych sposobów na zachowanie zdrowia i jakości życia na długie lata. Foto: Dariusz Biczyński



BOCCIA W ZIELONEJ

Zielona Góra kolejny raz była miejscem organizacji Integracyjnych Mistrzostw Polski AZS w boccii.

Wydarzenie było częścią ogólnopolskiego cyklu zawodów organizowanego od 2016 roku, którego głównym celem jest popularyzacja sportu w środowisku akademickim oraz budowanie integracji między osobami z niepełnosprawnościami a resztą społeczności uczelnianej.
Projekt skierowany był do szerokiego grona odbiorców: studentów, doktorantów oraz pracowników szkół wyższych. Oprócz samej rywalizacji sportowej równie ważnym elementem było tworzenie przestrzeni do wspólnego działania i przełamywania barier społecznych.
Do Zielonej Góry przyjechało 80 osób z 18 klubów i jednostek AZS. Zawody odbywały się w hali sportowej Uniwersytetu Zielonogórskiego, a poprzedziły je warsztaty. Na liście zgłoszonych nie brakowało bowiem debiutantów.
Zacięta walka toczyła się do ostatniego endu. W grze indywidualnej najlepsza okazała się Martyna Sobczak z AZS Politechniki Gdańskiej, wyprzedzając Szymona Żukowskiego z AZS Uniwersytetu Zielonogórskiego. Brązowy medal wywalczyła Karolina Podlas z AZS Politechniki Gdańskiej.
– Gra w boccię bardzo mnie rozwinęła pod względem emocjonalnym. Pamiętam swoje porażki, gdy do domu wracałem z płaczem. Teraz do rozgrywek podchodzę całkiem na luzie i bez „spinki". Gram w wiele sportów, ale mam wrażenie, że boccia wywiera na mnie największy wpływ – komentował Żukowski.
W klasyfikacji drużynowej najlepsza okazała się ekipa AZS UMCS Lublin II przed swoimi kolegami z UMCS I. Trzecie miejsce wywalczyła AZS Politechnika Gdańska, a tuż za podium znaleźli się gospodarze Integracyjnych Mistrzostw Polski AZS – AZS UZ. Foto: Hanna Więcek





WSPÓLNIE POKONALI TRUDNOŚCI

Na terenie Uniwersytetu Zielonogórskiego odbyła się pierwsza edycja projektu Sport bez Barier. Było to wyjątkowe wydarzenie sportowe skierowane do dzieci z niepełnosprawnościami.

Przez dwa dni ponad 100 dzieci brało udział w różnorodnych konkurencjach dostosowanych do ich możliwości i potrzeb. Zmagania rozpoczęły się od wspólnej rozgrzewki, którą poprowadziła Martyna Dalecka, przygotowując ich do dalszych wyzwań. Następnie zawodnicy mierzyli się z zadaniami sprawnościowymi, takimi jak rzuty piłką lekarską czy różnego rodzaju skoki.
Ostatniego dnia uczestnicy wzięli udział w biegu na terenie kampusu uniwersyteckiego. Było to symboliczne zwieńczenie całego projektu, podkreślające ideę przełamywania barier i wspólnego pokonywania trudności. Foto: Dariusz Biczyński







Materiały AZS Zielona Góra opracowała Agnieszka Czop

18 SPORT AKADEMICKI

Pełną „ruhrą” po medal

Pytanie nie brzmi już kiedy, ale kto otworzy piątą setkę polskich medali na letnich uniwersjadach. Wydarzy się to w Zagłębiu Ruhry, gdzie odbędzie się najważniejsza impreza sportowa w kalendarzu akademickim.

Akademicka Reprezentacja Polski jest już niemal gotowa do wyjazdu. Podczas 32. Letniej Uniwersjady w Zagłębiu Ruhry, która odbędzie się w dniach 16-27 lipca i zgromadzi blisko 8500 młodych sportowców z całego świata, wystąpi nasza 228-osobowa kadra. Polacy wystartują w 15 dyscyplinach: badmintonie, gimnastyce sportowej, judo, lekkiej atletyce, kolarstwie, pływaniu, szermierce, taekwondo, tenisie, tenisie stołowym, wioślarstwie, koszykówce, siatkówce, siatkówce plażowej oraz debiutującej na uniwersjadzie koszykówce 3×3.

Zabraknie nas jedynie w piłce wodnej, gimnastyce artystycznej i skokach do wody, a także w koszykówce na wózkach, która będzie pierwszą paradyscypliną w dziejach letnich uniwersjad. To oznacza, że do rywalizacji stanie jedna z największych studenckich reprezentacji polskich sportowców w historii (tylko o trzy osoby liczniejsza była reprezentacja akademików z Polski biorąca udział w uniwersjadzie w Kazaniu w 2013 roku).

Poprzeczka wis[ok]

sportowców w historii występów na letnich uniwersjadach. Tamtym fantastycznym występem Akademicka Reprezentacja Polski sama zawiesiła sobie wysoko poprzeczkę.

– Na tym polega zmbicja sportowa, że chce się wracać z coraz lepszym wynikiem. Dlatego 44 medale chcemy ostatecznie. To jest minimum, które będzie to trudne do wykonania. Kiedy jechaliśmy do Chengdu 1 planowaliśmy, że zdobędziemy 25 krążków, niektórzy z niedowierzaniem pukali się w głowę. Ale sukces tworzy się na arenie sportowej, a nie wcześniej. Ja zakładam, że każdy, kto pojedzie na uniwersjadę, pobije swoje słabości, poprawi rekordy życiowe i powalczy o podium. Jeśli to wystarczy, żeby zdobyć krążek, to super. Za wszystkich będziemy trzymać kciuki i stworzymy im jak najlepsze warunki, żeby dobre występy były ich jedynym celem – powiedział Dariusz Piekut, sekretarz generalny Akademickiego Związku



Aż 15 medali zdobyli w Chengdu polscy pływacy. [illegible]

Foto: Anna Szanowska

INTEGRACYJNE MP AZS



Na pływalni w Poznaniu wystartował dziesiąty sezon Integracyjnych Mistrzostw Polski AZS.

Trafili w

Integracyjne Mistrzostwa Polski AZS to cykl zawodów przeznaczonych dla studentów i studentek z niepełnosprawnościami. Wszystko zaczęło się w 2016 roku od siedmiu dyscyplin, a z czasem dodawano kolejne. Obecnie uczestnicy rywalizują w bilardzie, boccii, ergometrze wioślarskim, narciarstwie, kajakarstwie, golfie, pływaniu, snowboardzie, siatkówce na siedząco, strzelaniu z łuku, tenisie stołowym i tenisie ziemnym. Zorganizowanie zawodów to oczywiście jedno, ale drugą trudną częścią było zachęcenie [illegible] startu.

Zasoby ręce

Większość biorących udział w IMP AZS przez [illegible] swoją edukację mi[illegible] niemal z [illegible] fizycznymi, [illegible] diach pro[illegible] się, że [illegible] jeszcze [illegible] tach, bi[illegible] rekordy na [illegible] walni[illegible]

KLASYFIKACJE AMP

Foto: Grzegorz Jędrzejewski



DOBRE RELACJE

PATRONI I PARTNERZY MEDIALNI

PROJEKTY EUROPEJSKIE

SPONSORZY

CAFE AZS

Dwanaście nowych rozmów dołączyło do gwiazdozbioru organizacyjnego podkastu Cafe AZS, którego prowadzącym był redaktor Bartek Wasilewski. W gronie bohaterów radiowych spotkań sportowcy: Maksymilian Szwed, Magdalena Bańdo, Mateusz Józefkowicz, Daniel Sołtysiak, Michał Jędrzejewski, Dominik Czaja i Katarzyna Wasick oraz liderzy sportu akademickiego: Katarzyna Domańska, Magdalena Bryk, Krzysztof Wilde, Jan Ciesielski i Mateusz Lewandowski. Tym samym na programowym liczniku zebrało się łącznie 112 odcinków Cafe AZS, których pełny zapis jest dostępny w wiodących kanałach podkastowych oraz serwisie Pasja AZS. Ciąg dalszy nastąpi.

Bartek Wasilewski to dziennikarz Radia 357. Kieruje redakcją „Popołudniówki" i odpowiada za projekty wideo. Czasem pojawia się na antenie. Z Cafe AZS związany był od pierwszego odcinka.



PRZEGLĄD SPORTOWY

To już siedem lat współpracy wydawnictwa Ringier Axel Springer Polska z Akademickim Związkiem Sportowym w ramach partnerskiego patronatu medialnego. Współpraca ta opiera się na trzech filarach – części komercyjnej oraz barterowej, z ogromnym wsparciem i zaangażowaniem redakcji zarówno serwisu Przegląd Sportowy Onet (od września 2024 nieprzerwanie numer jeden w kategorii Sport w polskim internecie według badania Mediapanel), jak i drukowanego „Przeglądu Sportowego" (gazety sportowej z ponadstuletnią historią). Elementy te stworzyły model, który pozwolił realizować wspólne cele i promować ideę sportu akademickiego w Polsce.

Jednym z kluczowych elementów współpracy była sekcja Sport Akademicki w serwisie przegladsportowy.onet.pl sponsorowana przez AZS. To właśnie tam regularnie publikowano treści związane z bieżącą działalnością związku, relacje z wydarzeń oraz materiały promujące aktywność sportową w środowisku akademickim. Dodatkowo na łamach „Przeglądu Sportowego" publikowane były regularne dodatki (rozkładówki i dodatki czterostronicowe), które w całości poświęcono zagadnieniom związanym ze sportem akademickim, co pozwoliło dotrzeć z informacjami do szerokiego grona czytelników i sympatyków sportu.

Ważnym aspektem naszej relacji było wzajemne zaufanie i partnerskie podejście, które budujemy od początku współpracy. Dzięki temu zarówno redakcja, jak i AZS mogą na siebie liczyć – wspólnie realizujemy projekty, reagujemy na potrzeby i tworzymy przestrzeń do rozwoju. To właśnie te wartości sprawiały, że nasza współpraca była stabilna, efektywna i inspirująca.



Foto: Anna Szatanowska

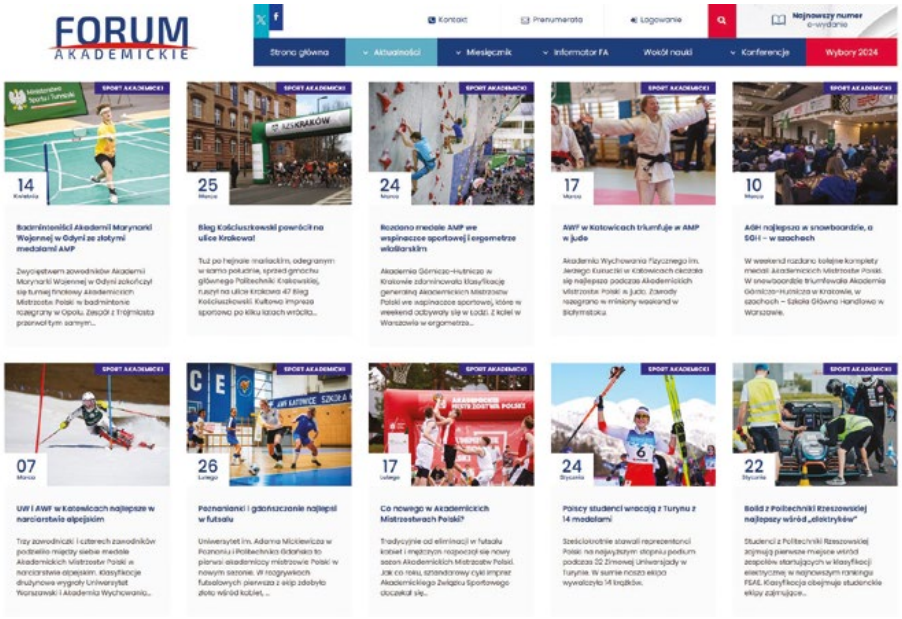
Oprócz działań bieżących w ramach partnerstwa udało nam się zrealizować publikację książkową przybliżającą poruszające historie sportowe promujące działalność AZS. To dowód na to, że nasza współpraca wykraczała poza standardowe ramy i miała realny wpływ na popularyzację sportu akademickiego w Polsce.

– Jesteśmy dumni, że od wielu lat mamy okazję współpracować z AZS. Pokazywanie świata sportu studenckiego jest pasjonujące, gdyż to z tego środowiska wywodzi się wielu przyszłych olimpijczyków, a nawet mistrzów igrzysk. Dzięki temu tysiące czytelników poznaje ich pierwsze kroki sportowe, ale też naukowe. „Przeglądowi Sportowemu", który w 2026 roku obchodzić będzie 105. urodziny, zawsze było po drodze z wartościami azetesiaków, z których wielu przyznano prestiżowy medal Kalos Kagathos – powiedział redaktor naczelny „Przeglądu Sportowego" Paweł Wołosik.

FORUM AKADEMICKIE

Miesięcznik jest stałym partnerem medialnym Akademickiego Związku Sportowego. Doniesienia ze sportowych aren, relacje z kluczowych wydarzeń sportu akademickiego, rozmowy z przedstawicielami organizacji, sportowe sylwetki trafiły zarówno na klasyczne strony, jak i internetowe wpisy w „Forum". Archiwalne wydania miesięcznika oraz cyfrowy zapis relacji z naszej wspólnej aktywności dostępne były na oficjalnej stronie patrona medialnego forumakademickie.pl.

„Forum Akademickie" to ogólnopolski miesięcznik informacyjno-publicystyczny wydawany od 1991 roku (na początku jako „Przegląd Akademicki"). Czasopismo zajmuje się szeroko pojętą problematyką szkolnictwa wyższego i nauki, w tym organizacyjnymi i prawnymi aspektami kształcenia, popularyzacją osiągnięć badawczych, sportem akademickim, kulturą studencką.



MISTRZOWIE POKOLEŃ

Lewandowscy, Szewińscy, Drzyzgowie, Wagnerowie, Gortatowie, Wszołowie, Legieniowie... Jaki wpływ ma sportowiec na sportowe losy swojego dziecka? Jest mu łatwiej już na samym początku czy przeciwnie – musi stawić czoła nieznośnej presji otoczenia? Czy rodzice, którzy żyli sportową rywalizacją, są w stanie ot tak przelać pasję albo talent na syna lub córkę, jeśli nawet tego nie planują lub wręcz nie chcą? Chodzi o kwestię genów czy bardziej o efekt wzrastania w domu, w którym sport wyczynowy był na pierwszym miejscu? To są dodatkowe szanse czy niedoceniane przeszkody, z którymi trzeba się uporać?

We współpracy z redaktorami i dziennikarzami „Przeglądu Sportowego" oddaliśmy głos ludziom ze sportowych rodzin – często wybitnym, ale też takim, którym nie do końca udało się zmierzyć z pomnikami budowanymi przez rodziców. Mówią o swoich sukcesach i porażkach, tłumaczą się z życiowych wyborów w tym sportowym kontekście. Na wszystkie powyższe pytania oczywiście nie ma prostych odpowiedzi, lecz na podstawie opisanych historii każdy czytelnik może wyrobić sobie własne zdanie.

Książkowa premiera miała miejsce podczas Kongresu Sportu Akademickiego. Trafiła do każdego z uczestników wydarzenia. Została udostępniona także powszechnie w księgarniach klasycznych i internetowych. To już trzeci tytuł, który wzbogacił Bibliotekę Przeglądu Sportowego o książkę powstałą w partnerstwie z AZS. „Sport to nie wszystko", „Trener czyni mistrza", „Mistrzowie pokoleń" łączy pasja do sportu, a także wiele sylwetek, historii bliskich naszej akademickiej społeczności.

Foto: Ewa Milun-Walczak





BIURO PRASOWE AZS

Najważniejszym punktem pracy biura prasowego Akademickiego Związku Sportowego była obsługa zimowej i letniej uniwersjady. To każdorazowo najważniejsze wydarzenia dla budowy popularności i medialności AZS w tzw. dużych mediach. W 2025 roku okazały się też dużym wyzwaniem logistycznym, ponieważ odbywająca się w Niemczech letnia uniwersjada miała miejsce w dwóch odległych od siebie lokalizacjach.

W trakcie zimowej uniwersjady w Turynie ekipę biura prasowego Akademickiej Reprezentacji Polski tworzyli Paweł Hochstim i Paweł Skraba. Ponieważ jest to mniejsze wydarzenie niż letnia uniwersjada, biuro było w stanie profesjonalnie obsłużyć starty akademickich sportowców w dwuosobowym składzie. Latem, podczas uniwersjady Ren-Ruhra 2025, ekipa została znacząco wzmocniona o dziennikarzy: Kamila Składowskiego i Macieja Nowocienia oraz fotografów Ewę Milun-Walczak, Rafała Oleksiewicza i Grzegorza Michałowskiego. Dzięki licznej i profesjonalnej ekipie udało się obsłużyć wszystkie sukcesy i zdecydowaną większość startów naszych reprezentantów. Warto podkreślić, że działania biura prasowego, zarówno w trakcie uniwersjady w Niemczech, jak i bieżącej działalności w 2025 roku, wspierali także redaktorzy z Biura ZG AZS Dariusz Sokołowski i Robert Zakrzewski.

Imponujące są liczby medialności – w trakcie zimowej uniwersjady w Turynie w polskich mediach ukazało się ponad 4 tysiące publikacji o łącznym zasięgu przekraczającym 34 miliony. Starty Polaków podczas letniej uniwersjady wygenerowały blisko 11 tysięcy publikacji o zasięgu ponad 100 milionów. Liczby pokazują zatem, że informacje z obu uniwersjad trafiły średnio prawie pięć razy do każdego Polaka. Zwrot marketingowy, tzw. AVE, z obu uniwersjad to prawie 40 milionów złotych.



Poza uniwersjadami biuro prasowe oczywiście obsługiwało szereg innych wydarzeń AZS. Po raz kolejny w polskich mediach ukazały się materiały prasowe ze wszystkich finałów Akademickich Mistrzostw Polski, ze szczególnym lokowaniem największych i najważniejszych imprez m.in. w futsalu, wspinaczce sportowej, ergometrze wioślarskim, pływaniu, wioślar-









stwie, siatkówce, lekkoatletyce, koszykówce, piłce ręcznej i koszykówce 3×3. Lokowane w mediach były także starty polskich studentów w Akademickich Mistrzostwach Europy, zwłaszcza organizowanych w Polsce AME w wioślarstwie. Wartością dodaną pracy biura prasowego było oczywiście również bardzo wiele zamieszczonych materiałów – tekstów, wideo i galerii zdjęciowych – w oficjalnych kanałach komunikacji AZS, czyli portalu Pasja AZS i social mediach.

Ostatnim punktem aktywności biura prasowego był udział w organizowanym w Warszawie Kongresie Sportu Akademickiego oraz obsługa wielkiego święta, jakim każdego roku jest Gala Sportu Akademickiego. Paweł Hochstim, foto: Biuro prasowe AZS





PASJA AZS

W 2025 roku utrzymywaliśmy prowadzenie serwisu Pasja AZS w podobny sposób do wcześniejszych lat. Relacjonowaliśmy na bieżąco najważniejsze wydarzenia sportu akademickiego na czele z Akademickimi Mistrzostwami Polski, sukcesy sportowców-studentów w imprezach międzynarodowych, a także osiągnięcia azetesiaków w sporcie wyczynowym.

Najistotniejszymi imprezami w 2025 roku były oczywiście dwie uniwersjady – zimowa w Turynie i letnia w Zagłębiu Ruhry. Tradycyjnie wydarzenia z Włoch i Niemiec na bieżąco relacjonowało biuro prasowe AZS, a publikacje były wzbogacone o materiały foto i wideo. W serwisie Pasja AZS pojawiło się 158 artykułów poświęconych startom Akademickiej Reprezentacji Polski w uniwersjadach – 110 dotyczyło letniej, a 58 zimowej imprezy. Na Pasji AZS nie mogło także zabraknąć informacji o osiągnięciach Polaków w Akademickich Mistrzostwach Europy. Na ten temat opublikowaliśmy 30 artykułów.

Ważnym elementem serwisu Pasja AZS pozostawała rubryka dotycząca Akademickich Mistrzostw Polski. Przedstawialiśmy zarówno zapowiedzi, jak i relacje przede wszystkim z imprez finałowych, ale nie zabrakło także informacji o turniejach półfinałowych. W serwisie pojawiły się 93 materiały o AMP.

Dbaliśmy także o przedstawianie na bieżąco największych sukcesów sportowców z klubów AZS w sporcie wyczynowym, czemu poświęciliśmy 72 artykuły. Informowaliśmy przede wszystkim o występach azetesiaków na imprezach rangi mistrzostw świata czy mistrzostw Europy, ale także o medalach mistrzostw Polski. Tradycyjnie najwięcej tekstów



dotyczyło lekkiej atletyki i pływania, a zatem dyscyplin uprawianych z powodzeniem w wielu klubach AZS.

Swoje miejsce na Pasji AZS miały także wiadomości o wydarzeniach sportu akademickiego w poszczególnych środowiskach. Najwięcej pisaliśmy o tym, co działo się w regionie wielkopolskim, mazowieckim i łódzkim.

W 2025 roku w serwisie opublikowaliśmy łącznie 588 materiałów, najwięcej – w styczniu i lipcu, co było oczywiście ściśle związane z relacjonowaniem obu uniwersjad. Aleksandra Leszczyńska

SOCIAL MEDIA

Kanały społecznościowe AZS pozostawały najbardziej aktywnymi i najszybciej reagującymi mediami AZS. Główne profile AZS na Facebooku i Instagramie każdego dnia publikowały średnio pięć postów z najnowszymi informacjami. Okresowy wzrost aktywności notowały profile poświęcone Akademickiej Reprezentacji Polski i Akademickim Mistrzostwom Polski. Swoje statystyki poprawiał też kanał AZS na platformie YouTube.

Materiały przygotował Mariusz Walczak

DISCOVERING UNIVERSITY SPORT AND SUPPORTING DUAL CAREER (DISCOVERU)

Projekt miał na celu wspieranie dwutorowej kariery oraz zwiększenie możliwości w zakresie sportu i aktywności fizycznej dla studentów szkół wyższych. Projekt koncentrował się na dwóch obszarach: badaniach – zbieraniu informacji i udostępnianiu przykładów dobrych praktyk w krajach partnerskich oraz na realizacji działań edukacyjnych i sportowych. W 2025 roku w ramach projektu wspierana była organizacja Pucharów AZS w nowych dyscyplinach – padlu, socca oraz pickleballu.

Konsorcjum partnerskie składało się z siedmiu partnerów, łącząc dwie europejskie organizacje pozarządowe (Instytut EUSA i EAS), krajowe organy sportu uniwersyteckiego w czterech krajach (Chorwacja, Węgry, Włochy, Polska) oraz uniwersytety (Salerno, Włochy).
Projekt został dofinansowany kwotą 250 000 euro i miał potrwać do listopada 2026 roku.





Foto: Mikołaj Maciąg

ATHLETECONNECT (ACON)

Projekt miał opierać się na stworzeniu innowacyjnego cyfrowego zestawu narzędzi informacyjnych, oceny i dystrybucji obejmującego kanały mediów społecznościowych, podkasty wideo i audio, cyfrowe profile osobiste dostosowane do potrzeb sportowców oraz graczy w dziedzinie edukacji i rynku pracy. Cyfrowe narzędzia miały ułatwić komunikację między sportowcami a dostawcami usług oraz uprościć proces z obu stron.
W 2025 w ramach projektu dwutorowa kariera była aktywnie promowana podczas targów edukacyjnych w różnych miastach w Polsce. Ponadto w Warszawie odbyła się międzynarodowa konferencja dotycząca dwutorowej kariery, która gromadziła organizacje zajmujące się tą tematyką w Europie.
Projekt został dofinansowany kwotą 400 000 euro i zakończył się w październiku 2025 roku. Foto: Ewa Milun-Walczak





RUNNERS4ALL

Projekt dotyczył zarówno promowania biegania wśród studentów, jak i zdobywania dodatkowej wiedzy dotyczącej edukacji związanej z rozwojem sekcji biegowej czy prewencji kontuzji. W ramach projektu 18-osobowa grupa uczestniczyła w biegowym wydarzeniu w Lublanie, w Słowenii. Uczestnicy mieli do wyboru dystans 10 km, półmaratonu lub maratonu. Ponadto w ramach projektu odbyły się treningi biegowe dla studentów w Warszawie.
Projekt miał się zakończyć 30 czerwca 2026 roku. Foto: AZS



WYMIANA MŁODZIEŻOWA PODCZAS AKADEMICKICH MISTRZOSTW EUROPY W SPORTACH WALKI

W sierpniu odbyła się międzynarodowa wymiana młodzieży współorganizowana wraz z Europejską Federacją Sportu Akademickiego. W wydarzeniu wzięło udział 26 uczestników ze Słowenii, Polski, Chorwacji i Albanii. Program rozpoczął się sesjami integracyjnymi, a zakończył warsztatem podsumowującym, w którym omawiano, jak przenieść zdobytą wiedzę i doświadczenia na grunt lokalny. Program skupiony był na możliwości wymiany doświadczeń dla młodych ludzi, mobilności i wolontariacie w sporcie. Foto: EUSA



NEW OPPORTUNITIES FOR DROP-OUT YOUNG ATHLETES TO CONTINUE IN SPORTS (NEW OPPS)

AZS Łódź uczestniczył w projekcie mającym na celu poznanie zjawiska kończenia karier sportowych przez zawodników w wieku 15–20 lat i znalezienie rozwiązań, w jaki sposób mogliby pozostać w sporcie. Projekt dotyczył priorytetu związanego ze sportem w UE, jakim było zachęcanie do uczestnictwa w sporcie i aktywności fizycznej.
Projekt miał zbadać przyczyny, dla których tak wielu nastolatków przerywa treningi czy zawody w swoich dyscyplinach sportowych. Partnerzy postarali się znaleźć nowe podejścia, praktyki i możliwości dla tych rezygnujących, aby wciąż mogli pozostać aktywni w sporcie w innych rolach niż podczas treningów i zawodów.
Projekt koordynowany przez fiński klub sportowy Oulun Pyrintö został dofinansowany kwotą 60 000 euro i trwał do końca stycznia 2025 roku. Foto: AZS Łódź



Materiały opracowała Marianna Pikul

KAPITAŁ ŻELAZNY AZS

Rok 2025 był kolejnym dobrym czasem dla sportu akademickiego. Sukcesy naszych najlepszych studentów-sportowców na zimowej i letniej uniwersjadzie, w Akademickich Mistrzostwach Europy, Akademickich Mistrzostwach Polski, Lidze Akademickiej AZS, Systemie Sportu Młodzieżowego, Akademickich Pucharach Polski czy w najbardziej popularnych i dostępnych rozgrywkach międzyuczelnianych lig środowiskowych to ten element, który przynosił dumę i zachwyt.

Ogromną satysfakcję dawał nam nie tylko sukces sportowy, ale też poczucie, że tworzymy wyjątkowy zespół potrafiący profesjonalnie organizować niezliczoną liczbę wydarzeń, turniejów i zawodów sportowych dla różnych pokoleń, począwszy od przedszkolaków, na seniorach kończąc. To nasza społeczna odpowiedzialność związana z upowszechnianiem aktywności fizycznej.

W tym miejscu wypada wspomnieć o instytucjach, które nam zaufały, powierzając realizację wszystkich wyżej wymienionych, jak i niewymienionych wydarzeń. Rozpocznę od najhojniejszej grupy sponsorów i mecenasów sportu akademickiego. To władze rektorskie uczelni wyższych, w których działają kluby AZS. Bez ich zaangażowania, zrozumienia istoty naszej działalności i finansowego wsparcia trudno byłoby utrzymać ok. 3000 sekcji sportowych odpowiadających na potrzeby sportowe naszych członkiń i członków i prowadzących zajęcia na różnym poziomie zaawansowania – od tych wyczynowych po czystą rekreację.

Zaznaczmy, że nie tylko o pieniądze tu chodzi. Tworzenie warunków do łączenia edukacji na najwyższym poziomie i trenowania w sekcji sportowej to zdecydowanie więcej niż tylko przelew na konto. To zachęta i inspiracja do realizowania pasji i spełniania marzeń w odpowiedniej oprawie i z klasą, jaka przystoi przyszłej inteligencji. Współpraca AZS z władzami rektorskimi uczelni to jedna z największych wartości, jaką udało nam się wypracować na przestrzeni lat. Za



Foto: Łukasz Szeląg



Foto: Michał Waluszka

te przelewy też bardzo dziękujemy, bo bez środków osiąganie celów byłoby znacznie trudniejsze.

Ministerstwo Sportu i Turystyki to resort, na który możemy zawsze liczyć nie tylko dlatego, że ustawowo ma obowiązek wspierać takie czy inne działania związane ze sportem. Tworzą go ludzie, którym ponad służbowymi obowiązkami zależy na krzewieniu wartości i wykorzystywaniu narzędzi, jakie niesie ze sobą sport. Szukając najlepszych rozwiązań, dostrzegli potencjał w środowisku akademickim, powierzając nam szereg zadań.

W ramach sportu powszechnego realizowaliśmy programy: Aktywny Student – Młodość Pełna Pasji, Aktywny Student – Liga Akademicka AZS, Aktywność w każdym wieku, Ligi Amatorskie AZS. Sport wyczynowy to z kolei Akademickie Centra Szkolenia Sportowego, wsparcie udziału w uniwersjadach czy też Promocja Sportu Osób z Niepełnosprawnościami. Program upowszechniania strzelectwa został po trzech latach zakończony, a jego nadzwyczajny zasięg to ponad 1000 szkół i ponad 154 000 przeszkolonych uczniów. To szeroki wymiar wsparcia, jakie Ministerstwo Sportu i Turystyki udzieliło nam w roku 2025.

Ministerstwo Nauki i Szkolnictwa Wyższego patronuje zadaniom, o których najmłodsi uczestnicy naszych działań marzą, studenci i doktoranci realizują się w nich, a absolwenci wspominają. Ministerialny program Narodowa Reprezentacja Akademicka

dzięki zrozumieniu i wsparciu władz resortu najambitniejszych sportowo i naukowo studentów rozrósł się do niemal 1100 osób z 40 uczelni. To całkowicie nowa jakość wspierania dwutorowej kariery studentów-sportowców.

Dzięki tej współpracy tworzymy mocny związek pomiędzy resortem, uczelnią i AZS, zadając kłam powoli odchodzącemu do lamusa przeświadczeniu, że dobrzy sportowcy nie mogą być dobrymi studentami. To właśnie sport i nauka charakteryzują się wspólnymi cechami pozwalającymi marzyć i mieć pasje, umieć je realizować, podnosić się po nieudanych próbach i osiągać zakładane cele.

Środowisko akademickie to wyjątkowa grupa ludzi, otwarta nie tylko na różnice w poglądach, ale również na osoby walczące z różnymi przeciwnościami losu. Wśród nas, uprawiających sport, są również osoby z niepełnosprawnościami. I tu też mamy wspólne rozwiązania pozwalające na sportowe emocje i wzajemne wsparcie nie tylko na boisku, ale również w codziennym życiu. Sport nas łączy i buduje więzi, które pozostają na lata.

Integracyjne Mistrzostwa Polski AZS, Igrzyska bez Barier, Sport bez Barier i Integracyjne Festiwale Sportowe AZS to narzędzia, którymi wspieramy się nawzajem, a swoją nieocenioną rolę odgrywa tu Państwowy Fundusz Rehabilitacji Osób Niepełnosprawnych. To dzięki zaufaniu tej instytucji i finansowemu wsparciu od dziesięciu lat realizujemy nasz sztandarowy projekt IMP AZS, który jest doceniany i nagradzany nie tylko w Polsce.

Społeczna Odpowiedzialność Nauki i Społeczna Odpowiedzialność Sportu nie mogą obyć się bez Społecznej Odpowiedzialności Biznesu. Słowo „odpowiedzialność" ma w tym wypadku kluczowe znaczenie. Mowa bowiem o Polskiej Grupie Energetycznej PGE SA. To właśnie oni dostrzegli w nas nie tylko biznes, jaki mogą „zrobić", ale przede wszystkim potencjał, jaki niosą młodzi, ambitni, kompetentni i otwarci na nowe wyzwania ludzie zrzeszeni w AZS.

Rok 2025 był otwierającym nas na wspólne wyzwania. Rozpoczęliśmy od wybranych finałów Akademickich Mistrzostw Polski i letniej uniwersjady w Zagłębiu Ruhry. Wsparcie



Foto: Łukasz Szeląg

najlepszych polskich studentów-sportowców przez jedną z najlepszych i najprężniejszych firm na polskim rynku szybko przyniosło oczekiwane efekty. Skazani na sukces przywieźliśmy z niej 24 medale i 10. miejsce w klasyfikacji generalnej. Wspólne świętowanie podczas Gali Sportu Akademickiego podkreśliło rolę partnera biznesowego w promowaniu sportu akademickiego.

Końcówka roku to spektakularna akcja Nieustannie Aktywni dla naszych starszych koleżanek i kolegów (studentów uniwersytetów trzeciego wieku). W 16 miastach ponad 1000 osób brało udział w swoistego rodzaju grze miejskiej okraszonej sportową rywalizacją, udowadniając, że sport to najlepsze lekarstwo na wszelkie dolegliwości. Wydarzenie to odbyło się dzięki współpracy i wsparciu Fundacji LOTTO im. Haliny Konopackiej.

Podsumowując tę część naszej kroniki, należy wspomnieć o szeregu partnerów i sponsorów, takich jak np. Narodowy Instytut Wolności, jednostki samorządu terytorialnego i o innych instytucjach z całej Polski wspierających nasze kluby AZS oraz Organizacje Środowiskowe AZS w realizacji wszelkich działań mających na celu popularyzację sportu. Składając wnioski o wszelkiego rodzaju granty, zazwyczaj wypełniamy rubrykę, w której opisujemy tzw. wkład osobowy. Zawodniczki i zawodnicy, studentki i studenci, trenerzy i instruktorzy, działacze i wolontariusze, członkowie ciał statutowych, rad i komisji, pracownicy nasz biur i ośrodków AZS – to nasz „kapitał żelazny". Bezcenni. Trzy literki – jedno serce: AZS.

Dariusz Piekut
Sekretarz Generalny
Akademickiego Związku Sportowego



Foto: Wiktor Bubniak

AZS CENTRALNY OŚRODEK SPORTU AKADEMICKIEGO GDAŃSK – GÓRKI ZACHODNIE

WWW.GORKI.AZS.PL
WWW.HOTELGALION.PL
RECEPCJA@AZSCOSA.PL

Rok 2025 zapisał się w historii AZS Hotel Galion Gdańsk jako okres dynamicznego rozwoju, konsekwentnego podnoszenia standardu usług oraz wzmacniania pozycji ośrodka jako ważnego miejsca na mapie sportowo-rekreacyjnej regionu. Był to czas intensywnych inwestycji, zmian organizacyjnych oraz rosnącego zainteresowania pobytami gości zarówno z Polski, jak i z zagranicy. Przez cały rok ośrodek tętnił życiem, łącząc funkcje hotelowe, sportowe i rekreacyjne.

Istotnym elementem rozwoju była modernizacja infrastruktury noclegowej. W trosce o komfort pobytu gości przeprowadzono gruntowny remont 13 pokoi zlokalizowanych na drugim piętrze budynku hotelowego. Odświeżona aranżacja wnętrz, poprawa funkcjonalności oraz podniesienie standardu wyposażenia znacząco wpłynęły na jakość zakwaterowania. Równolegle realizowano inwestycje podnoszące atrakcyjność całego kompleksu i otwierające go na nowe grupy odbiorców. Przearanżowano strefę ogniskowo-grillową, tworząc bardziej komfortową i funkcjonalną przestrzeń integracyjną. Podniesiono również standard kamperowiska, które w sezonie turystycznym cieszyło się dużym zainteresowaniem podróżników krajowych i zagranicznych, wpisując się w rosnący trend turystyki karawaningowej.

Dużym sukcesem okazała się kolejna edycja letnich półkolonii. Program wydarzenia obejmował wysokiej jakości zajęcia sportowe zarówno na wodzie, jak i na lądzie, prowadzone przez wykwalifikowaną kadrę instruktorów. Zajęcia odbywały się w bezpiecznych i przyjaznych warunkach, a oferta półkolonii została bardzo wysoko oceniona przez uczestników oraz ich rodziców.

AZS Hotel Galion Gdańsk w 2025 roku był również ważnym ośrodkiem wydarzeń sportowych, aktywizujących szerokie grono uczestników – od dzieci i młodzieży, przez studentów i amatorów sportu, po zawodników z aspiracjami wyczynowymi i olimpijskimi. W kalendarzu wydarzeń szczególne miejsce zajęły m.in.: Akademicka Liga Siatkówki, Testy Coopera, Akademicka Doba Sportu, a także puchary i mistrzostwa Polski w wioślarstwie morskim. Organizacja tych wydarzeń przyczyniła się do promocji ośrodka, regionu oraz idei aktywnego i zdrowego stylu życia.

Ośrodek w Górkach Zachodnich niezmiennie pozostawał miejscem łączącym sport, rekreację i działalność biznesową. Obiekt był chętnie wybierany jako miejsce integracji firmowych, spotkań biznesowych, szkoleń i konferencji. Jednocześnie stanowił atrakcyjną przestrzeń wypoczynku dla rodzin oraz grup prywatnych. Na szczególną uwagę zasługiwało przyjęcie grupy Frontex (Europejska Agencja Straży Granicznej i Przybrzeżnej), która w ponad 150-osobowym gronie odbywała trzytygodniowe szkolenie przygotowujące do służby.

W ostatnim kwartale roku jednym z wyróżników oferty stała się sauna zewnętrzna wraz ze strefą morsowania. Inwestycja ta poszerzyła ofertę prozdrowotną i rekreacyjną ośrodka, przyciągając zarówno stałych gości, jak i nowe osoby zainteresowane aktywnymi formami regeneracji oraz zimowymi aktywnościami nad morzem.

Rok 2025 potwierdził stabilny rozwój AZS Hotel Galion Gdańsk oraz skuteczność działań ukierunkowanych na podnoszenie jakości usług, rozwój infrastruktury i budowanie silnej pozycji ośrodka jako miejsca łączącego sport, wypoczynek i działalność konferencyjno-szkoleniową. Kamil Lewandowicz, Paweł Ożóg, foto: Marketing AZS Hotel Galion




SZKOŁA
pełna aktywności
SZKOŁA
pełna aktywności
SZKOŁA
pełna aktywności
BILET


13
15
18
8



AZS CENTRALNY OŚRODEK SPORTU AKADEMICKIEGO

WILKASY

WWW.WILKASY.AZS.PL
WWW.AZS-WILKASY.PL
WILKASY@AZS.PL

Za nami kolejny rok, rok niespokojny, z wyraźnym spadkiem długości pobytów gości indywidualnych, ale jednocześnie ze stabilnym obłożeniem grup sportowych. A skoro nasz ośrodek był postrzegany jako miejsce z dobrą bazą sportową, przyzwoitą bazą noclegową i wyśmienitym jedzeniem, to zapotrzebowanie na obozy sportowe nadal było duże. Cały czas pozostawał problem obłożenia w sezonie jesienno-zimowo-wiosennym, ale w perspektywie kilku lat liczymy, że to się zmieni.

Koniec wiosny w naszym ośrodku oznaczał jak co roku wizytę Akademickich Mistrzostw Polski. Dzięki zaangażowaniu organizatora – AZS Warszawa – po raz kolejny nasz ośrodek odwiedzili żeglarze i koszykarze 3×3, a kolejni studenci zobaczyli, jak można fajnie spędzić czas w ośrodku Akademickiego Związku Sportowego.

Sportową duszą ośrodka były korty tenisowe. Po raz kolejny odbyły się dwa turnieje dla dzieci i młodzieży o puchar wójta gminy Giżycko (wiosenny i zimowy), II Memoriał im. Zygmunta Kozika i turnieje (wiosenny i jesienny) w ramach Akademickiej Doby Sportu, które zapewniły sporo rywalizacji tenisowej. Frekwencja w tych zawodach przekroczyła 100 osób. Dodatkowo w trakcie sezonu ośrodek był dzierżawcą czterech kortów tenisowych od MOSiR Giżycko, dzięki czemu byliśmy monopolistami na lokalnym rynku.

Bardzo dobre wieści napłynęły jesienią, bo wreszcie udało się podpisać umowę z Ministerstwem Sportu i Turystyki na remont boiska orlik. Dzięki wcześniejszemu wsparciu ze środków PZU uruchomienie odnowionego boiska planowano na sezon 2026.

Po raz kolejny jesień była okresem, w którym odbyło się wiele imprez pod znakiem gryfa AZS. Wrzesień przyniósł kolejną odsłonę Student Camp organizowanego przez AZS Warszawa. Równolegle trwał Letni Festiwal Sportowy dla studentów z niepełnosprawnościami. W międzyczasie odbył się Puchar AZS w SUP, Campus Bike, Frajdy Miejskie, a także uwielbiane przez uczestników Igrzyska bez Barier.

Jesienią odbyły się u nas dwa finały Szkoły Pełnej Aktywności. W listopadzie gościliśmy ponadto uczestników akcji Od Pionka do Hetmana i turnieju eliminacyjnego Ligi Akademickiej AZS w koszykówce. Po raz kolejny okazało się, że ośrodek może być doskonałą bazą do organizacji imprez AZS, z których uczestnicy wyjeżdżali bardzo zadowoleni.

Ośrodek był ponadto realizatorem zadań zleconych w ramach Akademickiej Doby Sportu oraz zajęć w ramach programu Od Kanapowca do Sportowca, które przeprowadziliśmy w pięciu dyscyplinach sportowych: koszykówce, piłce siatkowej, tenisie, tenisie stołowym oraz zapasach – mieszanych sztukach walki.

Od kilku lat Centrum Rehabilitacji & SPA znajdujące się na terenie ośrodka realizowało projekty zdrowotne dla lokalnej społeczności. Rusz się z AZS-em, Odchudzamy Giżycczan czy „Zapobieganie nadwadze i otyłości…" to programy, które dzięki wsparciu lokalnych samorządów skupiały się na promocji zdrowego trybu życia wśród mieszkańców i pokazywały możliwości rehabilitacyjne naszego ośrodka (często nadal nieznane wśród lokalnej społeczności).

W Wilkasach czekało nas jeszcze dużo zmian, ale pod koniec roku władze AZS, dbając o rozwój ośrodka, podjęły trudną decyzję o próbie pozyskania kredytu ekologicznego na jego termomodernizację – w tym szczególnie budynku hotelowego, minihotelu kapitanatu/bosmanatu/warsztatu. Marek Szlachta



Foto: Artur Borkowski (mazury24.eu)



Foto: Kasia Kolat



Foto: Kamil Rojek



Foto: Ewa Mihm-Walczak



Foto: Marcin Klimczak

DKMS

POKONAJMY NOWOTWORY KRWI

www.dkms.pl/uczelnia-wyzsza

Razem gramy o najwyższą stawkę – zdrowie i życie potrzebujących!



Daj szansę na życie – dołącz do drużyny DKMS w AZS!

DKMS x Studenci

Twoja forma = ich życie. Zarejestruj się jako potencjalny dawca szpiku!

PGE

PGE SPONSOREM AKADEMICKIEJ REPREZENTACJI POLSKI



Z energią wspieramy rozwój, naukę i pasję. Wierzymy w potencjał młodych.

#ENERGIASPORTU



TOYOTA
W&J Wiśniewski
Warszawa - Izabelin

X

Akademicki
Związek
Sportowy

W DRODZE DO NAJLEPSZYCH WRAŻEŃ

ZESPÓŁ REDAKCYJNY

Redaktor naczelny: Dariusz Sokołowski
Koordynator projektu: Mariusz Walczak
Korekta: Marcelina Samek
Koncepcja graficzna i skład: Ewa Milun-Walczak

Autorzy tekstów
Piotr Baran
Grzegorz Breliński
Mateusz Bula
Tomasz Chochołek
Matylda Chudzik
Mikołaj Chudzik
Kewin Chyła
Kacper Czarnota
Agnieszka Czop
Julia Downar-Zapolska
Emilia Gonsior
Kamila Gałka-Grabowska
Piotr Gomułka
Karol Gontarz
Krzysztof Gostomczyk
Paweł Hochstim
Miłosz Iwaniec
Amelia Jabłońska
Jerzy Jaroszewski
Marek Karpiński
Artur Kluskiewicz
Katarzyna Kołat
Marek Konopczyński
Marta Kosior-Kazberuk
Wiktoria Kowalska
Piotr Kuś
Aleksandra Lasia
Aleksandra Leszczyńska
Lech Leszczyński
Kamil Lewandowicz
Olga Lewandowska
Mateusz Lewandowski
Łukasz Lic
Rafał Małys
Viktoria Marquardt
Paweł Markiewicz
Juliusz Migasiewicz
Alojzy Nowak
Maciej Nowocień
Bogusław Oleksy
Tomasz Olszewski
Paweł Ożóg
Dariusz Piekut
Marianna Pikul
Filip Pokusa
Magdalena Poleska
Piotr Rejmer
Aleksandra Różańska
Tomasz Serwiak
Marcin Smolarek
Jan Sobczak
Dariusz Sokołowski
Michał Spieszny
Julia Stępień
Paweł Stężała
Marek Szlachta
Tomasz Szponder
Sławomir Szuberla
Waldemar Tarczyński
Rafał Trybuś
Mariusz Walczak
Piotr Walczak
Edyta Wiencek
Krzysztof Wilde
Tomasz Wróbel
Robert Zakrzewski
Janusz Zieliński
Klaudia Żbikowska

Autorzy zdjęć
AquaShutter
Babula Limited
Dawid Bański
Dariusz Biczyński
Zdzisław Biernacki
Artur Borkowski (mazury24.eu)
Wiktor Bubniak
Damian Burkot
Konrad Czapracki
Danksy
DBTeam.pl
Adrian Drążkowski
Sławoj Dubiel (PO Opole)
Tomasz Duszyński (PZBiath)
Piotr Dziuba
Elbrus Studio
EUSA
Fabryka Kadrów
FISU
Agencja Reklamy „Five"
Radosław Folga
Tomasz Frąk
Grzegorz Franków
Marcin Gadomski
Tomasz Geisler (PCz Częstochowa)
Wiktoria Gerwatowska
Maciej Giedrojć
Maciej Gierattowski
Agnieszka Głowacka
Anna Grabara
Marius Gulliksrud
Piotr Heliński
Sandra Jankowiak
Paweł Jaskółka
Grzegorz Jędrzejewski
Patrycja Jundziłł
Łukasz Jurzak
Radosław Jóźwiak
Grzegorz Kapitan
Artur Karczewski
Tomasz Kasjaniuk (PZLA)
Artur Kijewski
Karolina Kiraga-Rychter
Marcin Klimczak
Katarzyna Kołat
Sebastian Korus
Agnieszka Koterba
Julia Kowacic (PZTW)
Oskar Kozikiewicz
Piotr Kuś
Michał Laudy
Aleksandra Lewandowska
Krzysztof Lewandowski
Mateusz Lewandowski
Łukasz Lic
Mikołaj Maciąg
Viktoria Marquardt
Grzegorz Michałowski
Tomasz Mieczyński (skijumping.pl)
Ewa Milun-Walczak
Liwia Miszczyszyn
Bartosz Modelski (PZŻ)
Dominik Modrzyk (PFS)
Piotr Morawski
Weronika Morciszek
Anna Murawska
Patryk Ogorzałek
Okapi Studio
Paweł Oleksiak
Rafał Oleksiewicz
Małgorzata Opala
Janusz Pająk
Przemysław Paśnik (PZSzerm)
PEGA
Julia Piątkowska (PZN)
Dariusz Piekut
Tomasz Pindel
Filip Pokusa
Aneta Popławska
Kacper Porada
Julia Pretchel
Eryk Rak
Paulina Rogowska
Kamil Rojek
Rola Lora
Kamil Rojek
Wiktoria Rożnowska
Michał Ryniak
Mateusz Salomon
Małgorzata Sedlak
Marcin Selerski
Tomasz Serwiak
Łukasz Scheffler
Paweł Skraba
Patryk Sochacki
Anna Szatanowska
Łukasz Szeląg
Kajetan Szymankiewicz (Keep Sporty)
Michał Szpliński (NTN Snow&More)
Przemysław Szyszka
Artur Ślusarek
Kamila Świeca
Marian Targański
Zuzanna Twardosz
Mariusz Walczak
Piotr Walendziak (Walendi Photo)
Piotr Wargacki (Fabryka Kadrów)
Franciszek Wasiewicz
Olaf Weker
Marcin Wiechnik
Marcin Wieruszewski
Hanna Więcek
Bartłomiej Wójtowicz
Robert Zakrzewski
Radosław Zawadzki
Bartłomiej Zborowski
Agnieszka Żabińska
Piotr Żebrowski
Michał Żukowski

Akademicki Związek Sportowy
ul. Kredytowa 1a, 00-056 Warszawa
tel. 22 849 71 36, e-mail: zg@azs.pl, www.azs.pl
Warszawa, maj 2026

KRONIKA AZS 2025

SPONSORZY I PARTNERZY

Ministerstwo Sportu i Turystyki

Ministerstwo Nauki i Szkolnictwa Wyższego

NIW Narodowy Instytut Wolności
Centrum Rozwoju Społeczeństwa Obywatelskiego

PGE

PFRON

PARTNERZY MEDIALNI

onet

PRZEGLĄD SPORTOWY

FORUM AKADEMICKIE

pasjaAZS

ISBN: 978-83-969195-6-4